

Anna Szuba-Boroń

OBRAZ PRZESTĘPCY

w prozie **Sergiusza Piaseckiego**

na tle poglądów kryminologicznych epoki



Anna Szuba-Boroń

OBRAZ PRZESTĘPCY
w prozie Sergiusza Piaseckiego
na tle poglądów kryminologicznych epoki

Kraków 2021

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Publikacja jest dofinansowana z projektów: WPAiSM/DS/15/2019-KON oraz WPAiSM/DS/2016/2019-KON

Recenzja:
prof. dr hab. Maciej Szostak

Projekt okładki: Oleg Aleksejczuk

Fot. na okładce: Sergiusz Piasecki [NAC]; po prawej od góry kolejno: Émile Durkheim [domena publiczna],
Cesare Lombroso [Wellcome Library, London], Juliusz Makarewicz [NAC],
Edwin Sutherland [Courtesy of IU Archives, P0021850]

Redakcja: Agnieszka Boniatowska

ISBN 978-83-66007-61-1
e-ISBN 978-83-66007-81-9

Copyright© by Anna Szuba-Boroń &
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2021

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie
za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących,
nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie:



Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca: Oficyna Wydawnicza KAAFM, Kraków 2021

Skład: Oleg Aleksejczuk

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I. Wiedza ludzka i jej źródła.....	19
1.1. Wiedza naukowa i inne rodzaje wiedzy.....	19
1.2. Źródła wiedzy (źródła poznania).....	29
Rozdział II. Literatura piękna a kryminologia.....	61
2.1. Funkcje dzieła literackiego	61
2.2. Literatura jako źródło wiedzy o człowieku	64
2.3. Literatura jako źródło wiedzy kryminologicznej	70
2.4. Polska literatura pamiętnikarska i autobiograficzna jako źródło wiedzy kryminologicznej.....	84
Rozdział III. Sergiusz Piasecki – biografia uzupełniona	91
3.1. Dzieciństwo i młodość.....	97
3.2. Współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego	101
3.3. Życiorys kryminalny.....	127
3.3.1. Napad rabunkowy z 27 lipca 1926 roku.....	128
3.3.2. Napad rabunkowy z 22 sierpnia 1926 roku	129
3.4. Doświadczenia więzienne	136
3.5. Sergiusz Piasecki i jego epoka.....	164

Rozdział IV. Charakterystyka i historia życia przestępców w prozie Sergiusza Piaseckiego	187
Rozdział V. Przestępcy Sergiusza Piaseckiego w świetle wybranych teorii kryminologicznych.....	221
5.1. Teorie kryminologiczne.....	224
5.2. Przestępca w kryminologii XIX i pierwszej połowy XX wieku	234
5.3. Przestępca z powieści Piaseckiego w stosunku do teorii pre-pozytywistycznych i antropologii kryminalnej	243
5.4. Wybrane socjologiczne teorie pozytywistyczne i paradygmatu pozytywistycznego	251
5.5. Wybrane teorie indywidualne post-pozytywistyczne (modernistyczne).....	261
5.6. Teorie modernistyczne (post-pozytywistyczne)	280
5.7. Przestępcy z prozy Sergiusza Piaseckiego w świetle teorii postmodernistycznych	305
5.8. Narracja Sergiusza Piaseckiego na tle kryminologii narracyjnej i paradygmatu humanistycznego	311
Zakończenie	325
Bibliografia.....	331
Spis fotografii	369
Streszczenie.....	371
Summary	377

Wstęp

Pytanie o to, dlaczego ludzie decydują się na zachowania nonkonformistyczne, przekraczające normy społeczne i prawne, dlaczego popełniają przestępstwa, stawiane było od dawna. Od drugiej połowy XIX wieku, kiedy w dobie pozytywizmu włoski lekarz sądowy, psychiatra i antropolog Cesare Lombroso zaczął w przestępcy poszukiwać empirycznie, zgodnie z paradygmatem ówczesnej nauki, cech odróżniających przestępców od reszty społeczeństwa, nie znaleziono jednej, decydującej odpowiedzi. Dlaczego niektórzy ludzie decydują się na popełnienie przestępstwa? Czy myślą o korzyściach i ryzyku? Dlaczego niektórzy ludzie popełniają przestępstwa bez względu na konsekwencje? Dlaczego inni nigdy nie popełniają przestępstw, bez względu na to, w jak trudnych znaleźli się życiowych okolicznościach? Niezależnie od wykorzystanego paradygmatu, przyjętej optyki, ukierunkowania na przyczyny bardziej endo- czy egzogenne czy nawet uwzględnienia ich obu, kryminologia nie uzyskała satysfakcjonującej odpowiedzi. Więcej: w ostatnich czasach, w dobie postmodernizmu, przestała jej właściwie poszukiwać. Bez względu na wiedzę naukową w świadomości społecznej utrwalił się dychotomiczny obraz społeczeństwa, na które składają się „przestępcy” i „porządni ludzie”. Przestępcę postrzegany jest jako ten z natury rzeczy zły, gorszy, pozbawiony cech ludzkich, a nawet ludzkiej godności. W tym niezwykle utrwalonym – co z tego, że fałszywym – obrazie przestępcy, w połączeniu z równie silnie zakorzenionym mitem, że surowość kar stanowi remedium na przestępczość, szukać dziś

należy przyczyn punitywności polskiego społeczeństwa i sukcesów, jakie w nim można odnieść poprzez populizm penalny.

Zanim poszukiwanie przyczyn przestępczości stało się przedmiotem rozważań nauki, już w starożytności próbowano wyjaśniać ten typ zachowań. Odwoływano się do teologii i filozofii. Do wierzeń oraz doświadczeń, tak indywidualnych, jak i zbiorowych.

Od czasu zaistnienia współczesnej nauki, w dobie nawiązującego do oświecenia pozytywizmu, na pytania o przyczyny przestępstw próbowano odpowiedzieć zgodnie z jej obowiązującym paradygmatem: stawiano hipotezy, próbowano weryfikować je empirycznie. Wyniki badań starano się uporządkować i objaśnić, budując teorie kryminologiczne czy może ściślej: teorie etiologiczne w kryminologii. Przez kilkadziesiąt lat badań i poszukiwań próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie, czy o tym, jakim człowiek ostatecznie jest, przestępcą czy nie-przestępcą, decyduje bardziej natura (ściślej: biologia) czy środowisko i wychowanie, a więc czynniki środowiskowe społeczne. Pytanie postawione swego czasu przez Francisca Galtona: „*nature or nurture?*” mimo wysiłków wciąż pozostawało bez jednoznacznej odpowiedzi.

Niezależnie od wysiłków kryminologów, tak badaczy, jak i teoretyków, a także wielu psychiatrów czy psychologów, podobne rozważania snuli też zwykli ludzie – na ogół na podstawie osobistych doświadczeń lub spostrzeżeń – a także wcale liczni pisarze. Wśród tych ostatnich szczególną kategorię stanowią pisarze, którzy albo byli przestępcami (jak na przykład Urke Nahalnik), albo – (jak Fiodor Dostojewski) w swym doświadczeniu życiowym mieli więzienie lub katorgę.

Jednym z takich pisarzy był Sergiusz Piasecki. Zanim został pisarzem, był przemytnikiem, przestępcą, agentem Oddziału II Sztabu Generalnego, wielokrotnie więźniem. W międzyczasie, w czasie okupacji podczas II wojny światowej, wykonywał wyroki śmierci w imieniu Armii Krajowej. Był, jak się miało okazać, utalentowanym pisarzem, publicystą, wnikliwym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Ta rzeczywistość przez kilkanaście lat jego życia ograniczona była do kilku więzień, w tym najcięższego w Polsce międzywojennej miejsca odosobnienia dla najgroźniejszych zbrodniarzy – więzienia na Świętym Krzyżu.

W swoich powieściach Piasecki opisywał świat przestępczy dawnych Kresów Wschodnich. Świat, którego był częścią i wnikliwym obserwato-

rem. W konsekwencji co najmniej siedem spośród trzynastu napisanych przez niego powieści może stanowić materiał badawczy dla kryminologa.

Autor jako kilkunastoletni chłopak, z piętnem nieślubnego dziecka, krnąbrnego ucznia oraz bezdomnego pozbawionego funkcjonującej prawidłowo rodziny, w realiach rewolucji 1917 roku zetknął się ze światem przestępczym, w którym dorastał i który w dużej mierze go ukształtował. Zdemobilizowany po wojnie polsko-bolszewickiej, otarł się o śmierć, bezskutecznie szukając pomocy i pracy. Przygarnęli go przemytnicy, ucząc swego fachu i doskonaląc w kolejnych „sezonach” przygranicznego życia, potem nastąpiła rzeczywistość pracy agenta wywiadu, później więzienie, aż po destrukcyjne przeżycie ponownej bezdomności i braku pracy. Wszystkie te doświadczenia zdobywał w nieustającym napięciu, niebezpieczeństwie, ciągłym ryzyku utraty życia. Ich finałem były dwa napady, jakich Piasecki dokonał, szukając środków do życia i planując „nowy początek” – kolejny etap swej drogi. Prezydent Ignacy Mościcki dwukrotnie ułaskawiał Piaseckiego, najpierw zamieniając przestępcy karę śmierci na wyrok piętnastu lat pozbawienia wolności w ciężkim więzieniu, a następnie darując – już wtedy pisarzowi – pozostałe do odbycia cztery lata bezwzględnej kary.

Twórczość Piaseckiego wpisuje się w nurt prozy środowiskowej lat 30. XX wieku, opartej na autentyzmie i autobiografizmie, a której wartość poznawcza wynika m.in. z osobistego udziału autora, poświadczającego wiedzę opartą na doświadczeniu oraz bezpośrednim przeżyciu. Jest to pewien rodzaj uczestnictwa obserwującego – metody badania zjawisk kryminologicznych, w której obserwator jest częścią świata przestępczego.

Piasecki opisuje przestępczość lat I wojny światowej, a następnie lat 20. i 30. XX wieku. Jeszcze w świętokrzyskim więzieniu powstały dwie powieści: *Piąty etap* (1934) i *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (1935). Nigdy nieopublikowaną i zaginioną *Drogę pod mur* (lub *Drogę pod ściankę*) Piasecki napisał w 1937 roku, zanim został ułaskawiony. Druga część dylogii szpiegowskiej – *Bogom nocy równi* – ujrzała światło dzienne w 1938 roku. Trylogia złodziejska: *Jabluszek* (1941–1944), *Spojrzą ja w okno* (1944, 1946), *Nikt nie da nam zbawienia* (1946) powstawała w czasach emigracji, kiedy pisarz przedostawał się przez Włochy do Anglii; Piasecki opisał w niej świat przestępczy Mińska (zwanego wówczas litewskim) lat I wojny światowej i rewolucji.

Żywot człowieka rozbrojonego, pisany jeszcze w 1935 i dokończony w 1957 roku, najprawdopodobniej oparty na zaginionym rękopisie *Drogi pod mur*, został wydany dopiero w czasach emigracji, w 1962 roku. Akcja powieści toczy się w okresie demobilizacji po wojnie polsko-bolszewickiej, będącym dla Piaseckiego istotnym momentem wyboru życiowej drogi, która ostatecznie zaprowadziła go do więzienia¹.

Praca jest próbą odtworzenia poglądów kryminologicznych Sergiusza Piaseckiego na podstawie jego powieści, częściowo autobiograficznych, a zarazem próbą rozważenia, na ile poglądy pisarza wpisują się w ustalenia kryminologii i czy mogą być – czy są – dla tejże kryminologii użyteczne. Pytanie zasadnicze brzmi: na ile źródło wiedzy kryminologicznej może stanowić analiza rozważań autora, który był częścią świata przestępczego, zgłębił mechanizmy nim kierujące, poznał innych przestępców, ich indywidualne historie, obserwował życie i analizował postawy życiowe współwięźniów, sam w ciągu czternastu lat przebywając w wielu więzieniach, w tym w najcięższym więzieniu II Rzeczypospolitej na Świętym Krzyżu?

Warto zadać pytanie: jakiej wiedzy dostarczają refleksje takich pisarzy jak Piasecki? Bo przecież z obserwacji i literatury budowano przedkryminologiczną wiedzę o przestępcy, opierając ją na wiedzy potocznej, ale również wrażliwości artystycznej i refleksji filozoficznej. Odpowiedź na owe pytanie, stanowiące podstawowe problemy niniejszej monografii, wymagała nie tylko odtworzenia obrazu przestępcy i przestępczości w prozie Piaseckiego oraz poglądów autora na przyczyny przestępstwa, ale również rozważenia co najmniej dwóch zagadnień, z których jedno jest natury ogólnej, drugie odnosi się do osoby Sergiusza Piaseckiego.

Tym zagadnieniem ogólnym jest relacja literatura piękna – kryminologia, a w szczególności literatura piękna jako jedno ze źródeł wiedzy kryminologicznej. Tym drugim: doświadczenie kryminalne autora, przesądzające o jego kompetencjach, oraz jego wiarygodność jako autora opisu kryminologicznych fenomenów, jakimi są przestępczość, przestępca czy przestępstwo. Ustalenie tego ostatniego wymagało dokładnej analizy ży-

¹ Wskazane powieści nie wyczerpują dorobku pisarskiego Sergiusza Piaseckiego. Stanowią one materiał do analizy kryminologicznych poglądów autora. Oprócz wymienionych utworów Piasecki jest również autorem m.in.: *7 pigulek Lucyfera* (napisane w 1947), *Zapisków oficera Armii Czerwonej* (powieść pisana w 1948), *Człowieka przemienionego w wilka* oraz *Dla honoru Organizacji* (powstałe w latach 1958–1963).

ciorysu pisarza, jego doświadczenia kryminalnego i życiowego, a zarazem jego postawy życiowej, w której ujawnia się m.in. jego wiarygodność.

Tego typu rozważania wkraczają na grunt jednego z paradygmatów w kryminologii – kryminologii narracyjnej. Punktem stycznym z tym zdefiniowanym w 2009 roku przez Louis Presser nurtem rozważań kryminologicznych jest badanie narracji, które praktykowano w poszukiwaniu przyczyn przestępczości już w pierwszych dekadach XX wieku przez socjologów z Uniwersytetu w Chicago. W pracach takich jak *The Jack Roller. A Delinquent Boy's Own Story* Clifforda Shawa czy *Life History of a Member of the 42 Gang* Johna Landesco, kiedy historie życia traktowano jako klucz do zrozumienia współzależności czynników indywidualnych i społecznych w rozwoju przestępczości.

W zakresie metod badawczych zastosowano głównie metody badań niereaktywnych opartych na analizie treści, studiach prac teoretyczno-kryminologicznych, studiach prozy Sergiusza Piaseckiego i pracach literaturoznawczych. Dla weryfikacji, zrozumienia i sprawdzenia wiarygodności informacji przekazanych przez pisarza w powieściach, wspomnieniach, materiałach autobiograficznych zastosowano analizę treści, badania oparte na dokumentach, wykorzystujące dodatkowe źródła wiedzy, takie jak listy, relacje współczesnych autorowi osób, raporty, notatki prasowe.

Okazuje się, że mimo opublikowanych kilku biografii Sergiusza Piaseckiego wiedza o jego życiu, w tym doświadczeniach szpiegowskich i przestępczych, jest po pierwsze niepełna, po drugie w dużej mierze osadzona w jego osobistych relacjach. Założono zatem, że skonfrontowanie ich z materiałem źródłowym pozwoli nie tylko uściślić fakty z biografii autora, ale także ocenić jego wiarygodność jako narratora. Przeprowadzono zatem studia archiwalne dotyczące losów Sergiusza Piaseckiego; kwerenda objęła nie tylko archiwa polskie (Centralne Archiwum Wojskowe, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Archiwum Państwowe w Warszawie), ale także zagraniczne (Instytut Piłsudskiego w Londynie, Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie, Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie [RGWA]). Analizę archiwaliów wileńskich umożliwił mi pan Czesław Okińczyc, któremu dziękuję za życzliwą pomoc. W kwerendzie archiwów białoruskich

i archiwum moskiewskiego nieocenioną pomoc okazał dr Hienadzi Siemianczuk, któremu również winna jestem wdzięczność. Książka powstała w oparciu o moją pracę doktorską, obronioną 26 września 2018 roku na Wydziale Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Moje podziękowania należą się więc także prof. Monice Płatek, prof. Maciejowi Szostakowi oraz prof. Janowi Widackiemu. Ten ostatni był promotorem mego przewodu doktorskiego. Pani prof. Monice Płatek i prof. Maciejowi Szostakowi dziękuję za uwagi, zwłaszcza krytyczne, które pozwoliły mi ulepszyć tę książkę.

Poszukiwania archiwalne, mimo zniszczeń wojennych ogromnej ich części, okazały się owocne o tyle, że udało się ustalić fakty dotychczasowym autorom piszącym o Piaseckim nieznane albo mylnie interpretowane. Dla zrozumienia kryminalnego życiorysu Piaseckiego, na którego los bezpośrednio wpłynęły rewolucja i wojna, a także powojenne, wynikające z demobilizacji ogromne trudności bytowe, w dużej mierze generujące przestępczość, losy pisarza osadzono na skrótowo zarysowanym tle – przestępczości na Kresach, ale i ogólnie w Polsce okresu międzywojennego. Ten czas w historii, pełen chaosu, walki o przetrwanie, bezrobocia i z nim związanymi nędzą i głodem, był czasem „zdziczałych” obyczajów. Odcisnięte na codzienności piętno etyki wojennej, zubożenie wobec przestępstw i przemocy, której nawyk wyniesiono z realiów wojennych, spowszednienie śmierci, zawieszenie na okres wojny reguł cywilizowanego społeczeństwa, wszystkie te zjawiska kształtowały na nowo budowane społeczeństwo powojenne. Wojna sprawiła, że uległy zatarciu zwyczaje religijne, moralne i prawne, które wcześniej mogły działać jako hamulec wobec zachowań przestępczych². W takich realiach do „normalności” wracał nie tylko Piasecki, ale w różnym stopniu – całe społeczeństwo.

Piasecki został osądzony i skazany na karę śmierci przez sąd doraźny, stanowiący szczególny rodzaj wymiaru sprawiedliwości działający w polskiej rzeczywistości międzywojennej, przybliżono zatem procedury i wyjątkowy charakter tego systemu. Rozboje, a za takie przestępstwo Piasecki został skazany, stanowiły po I wojnie światowej najbardziej rozpowszechniony rodzaj przestępstw i jako takie podlegały właściwości sądów do-

² B.B. Rosenbaum, *Relationship Between War and Crime In the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1940, vol. 30, no 5, s. 723.

rażnych. W społecznym odbiorze sądy doraźne oceniano jednak surowo, dostrzegając wszelkie niedoskonałości tego trybu, wśród których wystarczy wymienić niedokładne i pospieszne postępowanie, widmo pomyłki sądowej niemożliwej do naprawienia ze względu na stosowaną ówczesnie najostrzejszą sankcję karną powszechnie stosowaną przez sądy doraźne, a także nikły efekt odstraszający – zwłaszcza po wojnie, która oswoiła społeczeństwo ze wszechobecną śmiercią.

Rozdział pierwszy poświęcony został analizie źródeł wiedzy w naukach społecznych. Zagadnieniem wiodącym jest tu usytuowanie miejsca literatury pięknej jako źródła wiedzy w socjologii i kryminologii, co jest przedmiotem rozdziału drugiego.

Całość wiedzy ludzkiej dotycząca fenomenów badanych przez kryminologię, a zatem przestępcy, przestępczości i przestępstw, ma wiele źródeł, wśród których można wskazać: a) doświadczenie osobiste poszczególnych osób (uzyskane z osobistych przeżyć, informacji od bliskich i pozostałych, a także przekazywane bezpośrednio); b) informacje z mediów (TV, media elektroniczne, prasa radio, filmy); c) informacje z literatury pięknej; d) informacje naukowe oraz e) informacje o charakterze metafizycznym. Informacje z mediów są bardzo zróżnicowane, mogą to być informacje z programów informacyjnych i programów publicystycznych (o różnym poziomie, różnych celach, informujące i wyjaśniające, ale też czasem przekonujące, np. do zaostrzenia kar), wystąpienia polityków (np. konferencje prasowe ministra sprawiedliwości, debaty sejmowe nad projektami ustaw, polemiki polityków na temat przestępczości), magazyny kryminalne, filmy, widowiska i słuchowiska kryminalne. W przypadku niektórych filmów kryminalnych i dramatów psychologicznych, w których zbrodnia jest wpleciona w fabułę, możemy mówić o ich kryminologiczno-poznawczej wartości. Tzw. wielka literatura, taka, którą bez wahania można uznać za sztukę, to „najwyższa postać prozy”³, przekazująca prawdę o tajemnicach natury ludzkiej w aspekcie dobra i zła (np. powieści Dostojewskiego). Wiedzę o człowieku – przestępcy artykułuje również literatura pamiętnikarska (pamiętniki kryminalistów), literatura kryminalna i sensacyjna, szczególnie jednak proza realistyczna. Należy tu przypomnieć nazwiska takich autorów, jak: Honoré de Balzac,

³ A. Głąb, *Literatura a poznanie moralne, Epistemologiczne podstawy etycznej krytyki literackiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 18.

Emil Zola, William Faulkner, John Steinbeck, Gabriel Garcia Marquez, Erich Maria Remarque, Urke Nachalnik, Włodzimierz Wiskowski, Mikołaj Mironowicz czy Sergiusz Piasecki właśnie.

Wiedzę o przestępcach, przestępstwach, przestępczości tworzy wiedza naukowa, zgromadzona w sposób przyjęty w nauce, zgodnie z metodologią nauki, której zdobywanie i gromadzenie polega na stosowaniu metod badawczych właściwych naukom społecznym (nurt socjologiczny w kryminologii) lub naukom o człowieku (psychologia, psychiatria), ale również wiedza metafizyczna, np. religijna, wierzenia religijne.

W okresie pozytywizmu (aż po neopozytywizm, czyli trzeci pozytywizm, tzw. logiczny) starano się bardzo rygorystycznie oddzielić wiedzę naukową od pozostałej („nie-naukowej”), obydwa rodzaje sobie przeciwstawiając. Współcześnie filozofia nauki i metodologia do granic nauki podchodzą bardziej liberalnie. Wydaje się, że literatura piękna z jednej strony uzupełnia wiedzę zdobytą metodami naukowymi (głównie przez empirię), z drugiej wpływa pośrednio na wiedzę naukową. Nietrudno zauważyć, że literatura pamiętnikarska lub oparta na doświadczeniu autora dostarcza informacji podobnej wartości co naukowe badanie metodą *case study* czy analiza na przykład pamiętników bądź badanie metodą introspekcji (dopuszczalne niekiedy np. w psychologii). Dlatego bardzo ważne jest doświadczenie osobiste autora, jego zdolność refleksji, umiejętności pisarskie. Aby ocenić wartość takiego źródła literackiego, konieczne jest drobiazgowe sprawdzenie biografii autora (stąd znaczną część niniejszej pracy stanowi dokładna biografia Piaseckiego, szczególnie kryminalnej części jego życiorysu). Warto zwrócić uwagę, że zarówno klasyk gatunku – Fiodor Dostojewski, jak i Sergiusz Piasecki mieli za sobą doświadczenia kryminalne. Na podstawie własnych doświadczeń, znajomości środowiska czy w końcu introspekcji autor może niekiedy powiedzieć więcej niż badacz na podstawie badań empirycznych. Może powiedzieć więcej, ale jego twierdzenia nie podlegają takiej prostej weryfikacji jak twierdzenia wyprowadzone przez badacza z badań empirycznych. Siła tych nieweryfikowalnych bezpośrednio twierdzeń tkwi zasadniczo w zaufaniu do kompetencji autora, co w przypadku Piaseckiego uzasadnia pracę wykonaną w celu dokładnego poznania jego biografii. Ale też co najmniej niektóre twierdzenia, choćby fragmentarycznie, można weryfikować naukowo. Informacje z literatury pięknej mogą też pośrednio wpływać na wiedzę naukową – po-

przez wpływ na osobę badacza. Może się to dokonywać na różnych etapach procesu poznania naukowego (badania), od momentu wyboru problemu (przedmiotu badania), poprzez stawianie hipotez. Jedno i drugie dokonuje się na bazie całokształtu posiadanej wiedzy, a więc nie tylko wiedzy naukowej. Stawiając problem do rozwiązania, typując hipotezę najbardziej prawdopodobną, badacz korzysta też, w sposób uświadomiony lub nie, także z wiedzy innej niż naukowa. Identycznie rzecz ma się z dyskusją wyników, zakończoną wyciągnięciem wniosków.

Obserwacje Sergiusza Piaseckiego powstały w efekcie swoistej obserwacji uczestniczącej, w szczególnej jej postaci. Pisarz był bowiem raczej uczestnikiem obserwującym – efektem tego typu obserwacji są pamiętniki przestępców. Pamiętać jednak należy, że wartość tych źródeł ogranicza zwykle subiektywizm autora, jak i częsta odległość czasowa od opisywanych wydarzeń.

Trzeci rozdział niniejszej publikacji poświęcono szczegółowemu opisowi losów Sergiusza Piaseckiego. Niezbędna była analiza jego doświadczeń kryminalnych, wieloletnich pobyków w więzieniach, odnośnie których dokumentaria pozostają niezwykle ubogie. Wiemy więc głównie to, co pozostało we wspomnieniach pisarza, jego listach czy notatkach. Elementy autobiograficzne są integralną częścią powieści, jednak możliwość weryfikacji przynajmniej części informacji dotyczących kryminalnego życiorysu Piaseckiego umożliwiłaby ocenę jego wiarygodności i kompetentnej relacji. Ten dwudziestoletni okres (1917–1937) życia pisarza jest decydujący w kwestii oceny realizmu i rzetelności opisów przestępczego świata, prezentowanych postaci, a także analiz psychicznych i społecznych uwarunkowań kierujących człowieka na drogę przestępstwa. Wykorzystując efekty kwerend archiwalnych, starałam się chociaż częściowo wyjaśnić niepotwierdzone w innych dokumentach fakty z życia Piaseckiego, o których wiadomo jedynie z jego wypowiedzi i wspomnień. Do kilku ważnych, a niesprawdzonych faktów w biografii pisarza należą m.in. dokładne daty jego pobyków w więzieniach, dokumenty dotyczące oceny Piaseckiego jako więźnia, jego kar dyscyplinarnych w więzieniach, ale i nagród oraz przyczyn przenoszenia do kolejnych miejsc odosobnienia. Ponadto faktyczna ocena jego pracy wywiadowczej, udokumentowany okres współpracy z Oddziałem II, a także moment oraz przyczyna jego zakończenia, kwestia nadania stopnia oficerskiego, zaświadczenie wystawione przez szefostwo

Ekspozytury nr VI, które przez Melchiora Wańkowicza zostało opisane jako przyczyna ułaskawienia Piaseckiego w 1926 roku⁴.

Nie udało się, niestety, zweryfikować wszystkich niejasności. W archiwach nie zachowały się ani pełne dokumenty Piaseckiego, ani jego akta, istnieją właściwie tylko pojedyncze dokumenty dotyczące pisarza i więziennego etapu jego życia. W moskiewskim archiwum udało się odnaleźć dotychczas nieznany list Piaseckiego, który ten pisał prawdopodobnie do płk. dypl. Wilhelma Heinricha z Oddziału II, opisując swe ciężkie położenie i prosząc o pomoc w skróceniu kary. Na podstawie zachowanych w archiwach akt współwięźniów osadzonych z Piaseckim przeanalizowano sylwetki jego więziennych towarzyszy i – na ile było to możliwe – ich życiowe historie.

W czwartym rozdziale przedstawiono i zbadano obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego. Pierwszą powieść napisał w więzieniu na Świętym Krzyżu w 1934 roku. Po latach emigracyjny przyjaciel pisarza i pierwszy jego biograf Ryszard Demel tak pisał o Piaseckim: „[...] patrzył na świat z pasją obserwatora a towarzystwo zawodowych przestępców w ciągu wielu lat kary nie pogorszyły jego charakteru, ale go zmieniły. Zbierał doświadczenia i opisywał to, co przeżył”⁵. Żył jako „indywidualista, kochający wolność, patrzący na życie od strony psychologicznej”⁶. Przedmiotem analizy oprócz *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, prezentującego rzeczywistość życia przemytników na pograniczu polsko-sowieckim w latach 1922–1924, były kolejne powieści Piaseckiego: *Żywoł człowieka rozbrojonego* oraz trylogia złodziejska *Jabłuszko*, *Spojrzą ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia*, stanowiąca cenne studium przestępczego świata złodziei. W powieści *Żywoł człowieka rozbrojonego* główny bohater przechodzi przez wszystkie szczeble konfliktów z prawem, czytelnik natomiast uczestniczy w procesie jego przemyśleń i poznaje wpływ świata zewnętrznego na dramatyczne wybory przezeń podejmowane. Utwór stanowi wyrazisty, obyczajowo drastyczny przykład

⁴M. Wańkowicz, *Wstęp*, [w:] S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1937, s. 14

⁵R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

⁶S. Piasecki, *Sto pytań pod adresem obecnej Warszawy. List otwarty do redaktora naczelnego tygodnika „Odrodzenie” Karola Kuryluka*, [w:] idem, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 227 i n.

prozy obyczajowej lat trzydziestych XX wieku – Piasecki sam mówił, że chce opowiedzieć o przestępcach społeczeństwu. Z pewnością wykluczał istnienie wrodzonych skłonności przestępczych, nikt też w jego opinii nie jest szczególnie predystynowany do popełniania przestępstw. Porównywał w wielu przypadkach ludzi „mechanicznie” uczciwych, tak zwanych „normalnych” członków społeczeństwa z przestępcami i wyrażał przekonanie, że nie ma uniwersalnej idei pozwalającej na podział ludzi na lepszych i gorszych bądź dobrych i złych. Co z tego wynika? Że nie istnieje podział na przestępców oraz nie-przestępców.

W rozdziale piątym refleksje Piaseckiego zestawiono ze współczesnymi mu teoriami kryminologicznymi, pre-pozytywistycznymi, pozytywistycznymi i modernistycznymi; jego przemyślenia odniesiono także do teorii postmodernistycznych. Analiza tych porównań skutkuje oceną, że poglądy Piaseckiego są zbieżne z teoriami upatrującymi przyczyn przestępstwa w różnych odmianach anomii oraz teorią zróżnicowanych powiązań. Zakwestionowanie podziału na złych przestępców i dobrych nie-przestępców koresponduje z diagnozą Edwina Sutherlanda z *White collar crime*, zaś funkcjonowanie grup przestępczych (także przemytniczych) z teorią podkultury przestępczej. Obserwacje Piaseckiego są także zgodne ze wszystkimi teoriami, które nędzę traktują jako jeden z czynników determinujących przestępstwo. Poglądy Piaseckiego są natomiast nie do pogodzenia z teoriami pozytywistycznymi w tym zakresie, w jakim zakładają one dychotomię: przestępcy – nie-przestępcy, szukając czynników decydujących o przestępstwie i „skłonności przestępczych”, próbując je zdefiniować, starając się wyszukać cechy (moralne, fizyczne, osobowościowe, intelektualne) różniące przestępców od nie-przestępców. Warto zwrócić uwagę, że w czasie kiedy Piasecki pisał *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, takie poglądy w kryminologii dominowały. Kryminologia humanistyczna zakłada nie tylko dostrzeganie w przestępcy człowieka, ale również możliwość oparcia badań na tezie, że o przestępstwie najwięcej wie sam przestępca⁷. Z tego punktu widzenia, współgrającego z perspektywą badawczą kryminologii narracyjnej, kompetentne relacje uczestników przestępczego świata mogą stanowić wartościowe dopełnienie ustaleń kryminologii.

⁷ L. Tyszkiewicz, *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXI, s. 69.

Sergiusz Piasecki jest niezwykle intrygującą postacią. Prace, które do-tychczas powstały na jego temat, dotyczyły twórczości pisarza, przedsta-wiały i oceniały jego działalność wywiadowczą lub jego samego jako agenta wywiadu⁸. Ale Sergiusz Piasecki chciał być interesujący także dla krymino-logów. We wstępie do „trylogii złodziejskiej” napisał o swych książkach:

Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wy-padku ja nazwę je – akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii”, praw, „etyki” i metod pracy... Prze-stępcy zawodowi o „frajerach” wiedzą wszystko. „Frajerzy” o nich mało. Przestęp-com moje książki są zbędne. Psychologów, kryminologów nauczą wiele⁹.

Tego, co chciał przekazać kryminologii, starałam się dowiedzieć, pisząc tę monografię.

⁸ A. Woźniak, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Nortom, War-szawa 2007; T.T. Balbus, *Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.)*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. IV, red. T. Dubicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014; W. Śleszyński, *Ostatni etap działalno-ści wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. XXI; *idem*, *Działalność wywiadow-cza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–23*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, t. 1.

⁹ S. Piasecki, *Jablusko*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2015, s. 5 [wydanie opra-cowane na podstawie wydania pierwszego: Instytut Literacki, Rzym 1946].

Rozdział I.

Wiedza ludzka i jej źródła

1.1. Wiedza naukowa i inne rodzaje wiedzy

Wiedza jest zbiorem zgromadzonych i usystematyzowanych informacji (ang. *knowledge* – to, co ktoś wie¹), zasobem pewnym, niepodważalnym, uzasadnionym (grecka *episteme*). Ogół wiedzy ludzkiej to oprócz wiedzy naukowej także wiedza nienaukowa, do której zalicza się wiedzę potoczną (doświadczenie życiowe własne oraz te przekazane przez innych), wiedzę artystyczno-literacką, wiedzę spekulatywną i irracjonalną². Nauka, stanowiąc ogół wiedzy ludzkiej ułożony w system dyscyplin dotyczących określonych aspektów rzeczywistości, polega na budowaniu zasobu w danej dziedzinie za pomocą uporządkowanych metod empirycznych, analizy danych, myślenia teoretycznego i logicznej oceny argumentów³. Władysław Tatarkiewicz za cechy konstytutywne nauki uważał, to, że „jej twierdzenia są prawdziwe lub są uważane za prawdziwe, są intersubiektywne i sprawdzalne, powszechnie uznawane, nowe, wolne od ocen, usystematyzowane, zaspokajają potrzeby umysłowe, a jeszcze inni znajdowali w twierdzeniach

¹ *The Pocket Oxford Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 1967, s. 434.

² J. Such, *O rodzajach wiedzy*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*, t. 2: *Wiedza i jej problemy*, WN UAM, Poznań 1986, s. 5; por. także: K. Matraszek, J. Such, *Ontologia, teoria poznania i ogólna metodologia nauk*, PWN, Warszawa 1989, s. 138.

³ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2002, s. 40.

nauki tę tylko własność wspólną, że dają zadowolenie umysłowe”⁴. Istotę nauki stanowi wiedza, która jest pojęciem szerszym niż sama nauka, ale wiedza zgromadzona wedle akceptowanych reguł metodologicznych, odpowiednio uporządkowana.

Pozytywizm – a szczególnie neopozytywizm – uwypuklił wiedzę naukową spośród ogółu wiedzy ludzkiej. Od tego czasu wskazuje się na kryteria naukowości wiedzy wyróżniające ją spośród innych jej rodzajów, wśród których do najistotniejszych należą⁵:

- 1) wysoki stopień usystematyzowania logicznego – za pomocą relacji wynikania;
- 2) wysoki stopień informacyjnej zawartości logicznej i empirycznej;
- 3) wysoki stopień intersubiektywności wiedzy;
- 4) wysoki stopień samokrytycyzmu i samokontroli;
- 5) wysoki stopień uteoretycznienia;
- 6) wysoki szczebel ogólności;
- 7) wysoki poziom dokładności – nauka dostarcza wiedzy możliwie najściślej⁶;
- 8) wysoka moc prognostyczna (przewidująca) wiedzy;
- 9) wysoka moc eksplanacyjna (wyjaśniająca) wiedzy;
- 10) wysoka moc heurystyczna wiedzy – wiedza jest źródłem nowej wiedzy.

Wiedza naukowa ma na celu dostarczyć jak najwięcej informacji o przedmiocie, którego dotyczy. Co więcej, jest pewniejsza niż wiedza potoczna, a także prawdziwsza niż pozostałe rodzaje wiedzy ludzkiej⁷. Daje również największe gwarancje obiektywności⁸. Wiedza ta spełnia ponadto warunek intersubiektywnej komunikowalności oraz intersubiektywnej sprawdzalności.

Kolejną cechą wiedzy naukowej jest samokrytycyzm i samokontrola, a także najistotniejsze kryterium – uteoretycznienie wiedzy. Nauka na podstawie twierdzeń jednostkowych dąży do formułowania twierdzeń ogólnych: praw lub generalizacji o wysokim poziomie dokładności, dzięki czemu może nie tylko opisywać zjawiska, ale przede wszystkim je

⁴W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, PWN, Warszawa 1950, s. 366.

⁵J. Such, *op. cit.*, s. 6–9.

⁶K. Matraszek, J. Such, *op. cit.*, s. 140.

⁷*Ibidem*, s. 139.

⁸*Kryminologia*, red. W. Świda, PWN, Warszawa 1977, s. 57.

wyjaśniać. Wiedza naukowa ma pewien stopień pewności, ale opartej nie na oczywistości – jak w przypadku wiedzy potocznej, lecz tak jak w naukach przyrodniczych czy społecznych – na materiale empirycznym⁹. Kryteria naukowości wiedzy są uzależnione od dyscypliny, a także historycznie zmienne. Przykładowo: neopozytywiści za kryterium przyjmowali weryfikacjonizm, Karl Popper¹⁰ – falsyfikacjonizm, a postmodernizm odrzucił uniwersalne metody poznawcze, schematy myślowe oraz autorytety i przekonanie o prymacie wiedzy naukowej. Optyka postmodernistyczna stanowi w istocie przeciwny biegun w stosunku do neopozytywizmu – granice nauki i nie-nauki co najmniej nie są wyraźne. Michael Foucault¹¹ – określany jako postmodernista, choć sam unikał takiego określenia – wskazywał, że wiedza od XVIII wieku nie stanowiła jedności, której przeciwstawiano nie-wiedzę, ale jako całość stanowiła „rozdrobiony i skłócony wewnętrznie konglomerat”¹². Larry Laudan, pisząc o problemie demarkacji, ostatecznie konkludował, że „powinniśmy wyrzucić ze słowników słowa takie jak pseudonauka, które są jedynie pustymi wyrażeniami wyrażającymi tylko uczucia”¹³. O problemie demarkacji nauki mowa będzie jeszcze nieco później.

⁹ J. Lutyński, *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1994, s. 13.

¹⁰ Sir Karl R. Popper (1902–1994) – austriacki, później brytyjski filozof nauki. Jego filozofia, zwana „popperyzmem”, rozwijała się początkowo w opozycji do pozytywizmu. Krytykę podejścia pozytywistycznego Popper zawarł przede wszystkim w wydanej w 1934 roku *Logik der Forschung* (polskie wydanie: *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977).

¹¹ Michael Foucault (1926–1984) – francuski filozof, socjolog, historyk, jeden z najwybitniejszych myślicieli XX wieku. Analizował sposoby wykluczania z życia społecznego grup społecznych, takich jak przestępcy, chorzy umysłowo, żołnierze. Dzięki jego pracom humanistyka jest bogatsza o obserwacje i analizy grup z tzw. marginesów społeczeństwa. Autor m.in.: *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu* (1961); *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia* (1975); *Ja, Piotr Rivière, skoro już zaszlachtowałem moją matkę, moją siostrę i brata mojego...: przypadek matkobójcy z XIX wieku* (2002); *Słowa i Rzeczy* (2006).

¹² *Idem*, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France 1976*, tłum. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998, s. 184, za: I. Barwicka-Tylek, *Portrety wolności: studium z historii idei i postmodernizmu „stosowanego”*, Oficyna a Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009, s. 59.

¹³ L. Laudan, *Zgon problemu demarkacji*, [w:] *Z badań nad prawdą, nauką i poznaniem*, tłum. A. Koterski, red. Z. Muszyński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 63–79.

Wiedzę potoczną (zdroworozsądkową) każdy z nas zdobywa od dzieciństwa, wynika ona bezpośrednio z codziennych doświadczeń, toteż nazywana bywa również „wiedzą życia codziennego”¹⁴. Stanowi najstarszy gatunek wiedzy. Określana jako zdroworozsądkowa i przedpojęciowa¹⁵, ma ona praktyczny charakter, cechują ją typizacje, ogólnikowe przekonania, może również obejmować sądy, przy czym zarówno „sądy prawdziwe oparte na doświadczeniu życiowym człowieka”, jak i przesady, których fundamentem są tradycje¹⁶. Wiedza potoczna formułowana jest w języku potocznym, co w konsekwencji pociąga za sobą brak precyzji, obecność ocen, emocji, niespójność, niski stopień abstrakcyjności¹⁷. Nie posiada systematycznego charakteru, nawet jeśli obejmuje próby porządkowania świata¹⁸. Cechuje ją powszechność, tworzy związki przyczynowo-skutkowe. Wiedza potoczna jest gromadzona przez wszystkich, mając rozległy, choć niejednorodny charakter, ustępuje miejsca wiedzy naukowej przez wzgląd na niski stopień uteoretycznienia, ścisłości i informacyjnej zawartości – a więc niski stopień pewności. Uwzględniając powyższe, Jan Such podkreśla, że wiedza potoczna nie ustępuje miejsca wiedzy naukowej pod względem prawdziwości i stopnia pewności¹⁹. Wiedzę potoczną można by zdefiniować jako zbiór osobistych oraz przypadkowych spostrzeżeń²⁰; nie powstaje w wyniku zastosowania określonej metodologii, jest natomiast efektem praktycznej działalności człowieka, czego konsekwencją jest szeroki jej zakres obejmujący wszelkie aspekty życia społecznego²¹. Cechuje ją uniwersalizm, duża ogólność i szeroki zakres²². Wiedza potoczna jest silnie uwarunkowana usytuowaniem społecznym badacza, jego społeczną pozycją. Dostarcza wielu poprawnych twierdzeń i opisów, jednak nie jest w stanie zapewnić poprawnych wyjaśnień, a szczególnie nie tak, jak wiedza naukowa, dysponująca mocą eksplanacyjną i prognostyczną. Wiedza

¹⁴ A. Malewska-Szałygin, *Zarys tradycji stosowania pojęcia „wiedza potoczna”*, „Etnografia polska” 1995, t. 39, z. 1–2, s. 51.

¹⁵ Por. M. Wendland, *Konstruktywizm komunikacyjny*, IF UAM, Poznań 2011, s. 238.

¹⁶ J. Such, *op. cit.*, s. 11.

¹⁷ J. Such, M. Szczęśniak, *Filozofia nauki*, WN UAM, Poznań 2000, s. 18.

¹⁸ J. Lutyński, *op. cit.*, s. 12.

¹⁹ J. Such, *op. cit.*, s. 12.

²⁰ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, SIW Znak, Kraków 2012, s. 12.

²¹ J. Such, M. Szczęśniak, *op. cit.*, s. 18.

²² Z. Hajduk, *Ogólna metodologia nauk*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 131.

potoczna kształtuje się w trakcie naturalnego rozwoju, poprzez relacje z innymi ludźmi, którzy przekazują treści w niej zawarte²³. Cechuje ją subiektywizm i utylitaryzm, brak krytycyzmu, systematyczności i planu²⁴. Skądinąd nie wolno zapominać, że – jak pisał Jan Szczepański – „przez tysiąclecia była to prawie jedyna wiedza o społeczeństwie, a i dzisiaj ogromne obszary praktyki życia codziennego są kierowane tylko taką wiedzą, a gdyby się przyjrzeć wielu tezom nauk społecznych, czy to psychologii społecznej, socjologii, czy ekonomii, to okaże się, że jest to nasza pocziwa wiedza potoczna przełożona na język danej dyscypliny, jednakże bez żadnego nowego wglądu poznawczego”²⁵.

Rozróżnienie między „myśleniem” zdroworozsądkowym a wiedzą naukową pojawiło się w pismach filozofów Oświecenia. Myślenie potoczne traktowano jako niedoskonałość pozbawioną logiki (Francis Bacon) lub w ogóle odmawiano traktowania poznania zdroworozsądkowego jako rodzaju wiedzy (David Hume). W innym ujęciu uznawano również, że ludzie są z natury rozumni i posiadają pewną wiedzę wyprzedzającą doświadczenie, a wiedza potoczna jest pierwszym etapem każdego poznania (Thomas Reid, Charles Peirce, George E. Moore)²⁶. Myślenie zdroworozsądkowe „oddaje niespójność rzeczywistości, a wiedza naukowa czyni rozpaczliwe wysiłki wtłoczenia jej w konkretne doktryny”²⁷.

Władysław Tatarkiewicz nie rozgranicza wiedzy naukowej od wiedzy potocznej; pisze, że nauka ulepsza, systematycznie rozwija „z możliwą zupełnością, bezstronnością, ścisłością, ostrożnością, odpowiedzialnością”²⁸. Nauka rozszerza wiedzę potoczną, a także sprawdza i koryguje to, co jest w niej błędne. Uznaje przy tym wiedzę potoczną, dowodzi jej treści, wyrażanej domysłami, lub wyjaśnia niewyjaśnione jej fakty. Nauka uściśla to,

²³ J. Lutyński, *op. cit.*, s. 9; wskazuje się na trzy podstawowe funkcje wiedzy potocznej: 1) opisowo-taksonomiczną, 2) wyjaśniającą oraz 3) predyktywną. Pierwsza z cech jest podstawową w przypadku nauki, natomiast przy wiedzy potocznej najistotniejsza jest funkcja predyktywna, por. T. Maruszewski, *Mechanizmy tworzenia wiedzy potocznej*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo...*, *op. cit.*, s. 49.

²⁴ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, TN KUL, Lublin 1961, s. 88.

²⁵ J. Szczepański, *O metodologii nauk społecznych*, „Kultura” 1980, nr 36, s. 7.

²⁶ A. Malewska-Szałygin, *op. cit.*, s. 52.

²⁷ T. Hołówka, *Myślenie potoczne*, Warszawa 1986, s. 140.

²⁸ W. Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, PWN, Warszawa 1986, s. 24.

co potocznie wiemy jedynie ogólnikowo, a także porządkuje wiedzę potoczną i usuwa z zakresu wiedzy kwestie, które nie nadają się do badania²⁹.

Wiedza potoczna, subiektywna, wiedza pojedynczego człowieka – jak pisał Witold Świda – odgrywa w kryminologii rolę szczególną. Przedmiotem zainteresowania kryminologii jest przestępca – człowiek, a źródła wiedzy potocznej, poprzez opinie innych ludzi, własne doświadczenia życiowe, spostrzeżenia, obserwacje, wiążą się z nim w sposób bezpośredni. Fundamentem wiedzy subiektywnej jest przekonanie jej podmiotu o prawdziwości tejże, a kiedy takie przekonanie podzielane jest przez większość danego środowiska – wiedza subiektywna staje się wiedzą potoczną³⁰. Wiedza potoczna stanowi podstawę znajomości społecznego świata; na jej podstawie tworzą się sądy jednostkowe. Wiedza naukowa dotycząca człowieka jako części społeczeństwa, a także zjawisk społecznych oparta jest ostatecznie na sądach ogólnych. Potoczna wiedza jednostki o społecznej rzeczywistości jest zorganizowana w formie poznawczych schematów zdarzeń i działań. Schematy te w literaturze nazywane są schematami narracyjnymi, ze względu na ich budowę przypominającą opowiadanie³¹.

Bardzo istotną z punktu widzenia rozwoju społeczeństwa jest wiedza zawarta w literaturze i sztuce. Literatura i sztuka docierają, jak pisze Such, do „tych warstw i wymiarów życia ludzkiego, które nie poddają się dokładnej i rzetelnej analizie naukowej, opartej na ściśle ustalonych faktach”³². Literatura zatem, obok przeżyć artystycznych, dostarcza wielu informacji, prawd o człowieku, a to poprzez przedstawienie rzeczywistości dotyczącej konkretnych sytuacji życiowych.

Między nauką a sztuką, w szczególności literaturą, zachodzą istotne różnice. Po pierwsze, poznanie naukowe jest teoretycznym wyjaśnianiem rzeczywistości ujętej abstrakcyjnie, natomiast w literaturze zauważalna bywa tendencja do subiektywizmu poprzez konkretne ujęcie rzeczywistości, literatura ukierunkowana jest na podmiot – człowieka. Po drugie, nauka wykorzystuje informatywną funkcję języka, sztuka zaś – ewokatywną i ekspresywną. Po trzecie z kolei, dzieła twórcze nie przemijają, a teorie

²⁹ *Ibidem*, s. 25.

³⁰ *Kryminologia...*, *op. cit.*, s. 59.

³¹ J. Trzebiński, *Narracyjne formy wiedzy potocznej*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1992, s. 7.

³² J. Such, *op. cit.*, s. 14.

naukowe mogą obalać teorie wcześniejsze, a następnie być obalone przez nowsze poglądy³³. Wiedza artystyczno-literacka uzupełnia pozostałe gatunki wiedzy, szczególnie gdy przedmiotem dociekań jest człowiek.

Wiedza spekulatywna oderwana jest od doświadczenia życiowego, rozstrzyga problemy w sposób nienaukowy – niestosując metod naukowych, a opierając się jedynie na fantazji i spekulacji. Ostatni z wymienionych rodzajów wiedzy – wiedza irracjonalna (wiedza religijna, wiedza mistyczna, wiedza intuicyjna) z całą pewnością bazuje na innych podstawach, innych uzasadnieniach niż wiedza naukowa³⁴.

Witold Świda wśród rodzajów wiedzy dotyczącej zjawisk penalnych wyróżnia również wiedzę sądową – dotyczącą przestępstwa i przestępcy, którą sąd uzyskuje podczas prowadzonego postępowania sądowego. Obiektywność jest cechą także wiedzy sądowej, chociaż nie może ona być weryfikowana dowolną ilość razy, jak w przypadku wiedzy naukowej, ze względu na ograniczenia ramami obowiązywania przepisów prawa³⁵. Poza tym „wiedza sądowa”, w rozumieniu Świdy, dotyczy konkretnego przestępstwa i jego sprawcy, a ustalona zostaje wedle reguł procedury sądowej, która pełni tu rolę swoistej metodologii. Relacje poznania naukowego i poznania sądowego stanowią niewątpliwie interesujące zagadnienie, której poświęcono bogatą literaturę³⁶, wykracza jednak znacznie poza cele tej pracy i nie jest istotne dla toku moich rozważań.

Podsumowując, od czasów Oświecenia z ogółu wiedzy ludzkiej wyrażnie próbowano wyodrębnić wiedzę naukową na tle nie-nauki czy pseudonauki. W dobie pozytywizmu stało się to nawet swoistym programem³⁷.

³³Z. Hajduk, *op. cit.*, s. 156.

³⁴J. Such, *O rodzajach wiedzy...*, *op. cit.*, s. 18.

³⁵*Kryminologia...*, *op. cit.*, s. 57.

³⁶Por. np. M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, WN UAM, Poznań 1979.

³⁷W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii...*, *op. cit.*; L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna (od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, PWN, Warszawa 1966; J. Woleński, *Epistemologia*, t. 1: *Zarys historyczny i problemy metateoretyczne*, Aureus, Kraków 2000. Najstarsze znane użycie słowa „pseudonauka” pochodzi z 1796 roku, kiedy historyk James Pettit Andrew określił alchemię jako „fantastyczną pseudo-naukę” (*Oxford English Dictionary*). Wyrażenie to było często używane od lat 80. XIX wieku, a w całej swojej historii miało wyrażnie zniesławiające znaczenie; zob. *Science and Pseudo-Science* [hasło], [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://stanford.library.sydney.edu.au/entries/pseudo-science> [dostęp: 22.01.2018].

Zakładano, że wiedza naukowa różni się od pozostałych rodzajów wiedzy; cechuje ją to, że opiera się na doświadczeniu (empiryzm) i rozumie (racjonalizm), przekonanie, że jest jedna, obejmująca ogół zjawisk (od przyrody nieożywionej aż po społeczeństwo i jednostkę ludzką), wszędzie rządzą takie same prawa przyczynowe (naturalizm), a fizyka jest najdoskonalszą z nauk, toteż wszystkie inne (łącznie z naukami społecznymi) powinny się na niej wzorować (fizykalizm). Pozytywizm stanowi też moment wyraźnego postawienia problemu demarkacji nauki od nie-nauki i sporu o granice naukowości. Dla neopozytywizmu charakterystyczna była bardzo ostra dystynkcja między poznaniem naukowym a nienaukowym. Warunek naukowości spełniała weryfikowalność teorii i twierdzeń, nie ich prawdziwość. Karl Popper za kryterium naukowości idei i hipotez przyjął natomiast możliwość ich falsyfikacji. Postmodernizm i jeden z jego głównych przedstawicieli, Michael Foucault, poddał krytyce falsyfikacjonizm i zakwestionował podział ludzkiej wiedzy na naukę i nie-naukę.

Nie akceptując skrajnego poglądu Foucaulta, uzasadnionym wydaje się jednak odrzucenie tak ostrego podziału i uznanie, że obydwie metody poznania wzajemnie się przenikają, a ich efekty uzupełniają (brak między nimi zasadniczej różnicy, np. między wartością poznawczą *case study* opracowanego przez badacza a wyznaniem biograficznym autora utworu literackiego; brak wyraźnej różnicy między wynikami obserwacji uczestniczących a opisem literackim środowiska autorstwa jednego z jego członków). Oczywiście analiza zagadnienia dotyczącego wartości i możliwości poznania naukowego oraz nienaukowego wykracza poza ramy niniejszej rozprawy i zostało w niej ono jedynie zasygnalizowane, stanowiąc problem filozofii nauki oraz metodologii³⁸. Proces ewoluowania filozofii nauki, metod i założeń bardzo obrazowo przedstawił niemiecko-szwedzki filozof nauki, Gerard Radnitzky, w alegorii porządkowania ogrodu.

Swego czasu istniał ogród i grupka zatroskanych, przejętych wielkimi ideałami ogrodników (empiryści logiczni). Chcieli oni zaprowadzić porządek w ogrodzie i usunąć chwasty. Zaopatrzyli się więc w bogaty zestaw przyrządów, wyostrzyli brzytwy (Ockhama) i ustalili kryteria (weryfikacji). Po przerwaniu podjętych gorliwie prac ze smutkiem stwierdzono, że w ich wyniku wymarzony idealny ogród zamienił się w pustynię. Niewiele roślin ocalało po ciosach ostrych narzędzi, a te

³⁸ Szerzej analizowany w literaturze, np. M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat i filozofia. Szkice z filozofii i historii nauki*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1986.

które ocalały (zdania obserwacyjne i tautologie) nie stanowiły specjalnego powodu do dumy. W tej sytuacji niektórzy z ogrodników (C. Hempel) stwierdzili, że należy zarzucić podobne metody pielęgnacji roślin, inni opuścili teren ogrodu, jeszcze inni zaczęli debatować nad doskonaleniem narzędzi. Proces doskonalenia przebiegał według następującego schematu: ogrodnik nr 1 projektuje nowe narzędzie, ogrodnik nr 2 wykazuje jego braki, ogrodnik nr 3 usuwa braki, ogrodnik nr 4 wskazuje nowe braki ulepszonego narzędzia, ogrodnik nr 5.... I tak w nieskończoność. Gdy ogrodnicy przestali się troszczyć o rośliny, a uwagę skoncentrowali na narzędziach, ich miejsce zajęli sąsiedzi wnosząc nowy zapal i nowe metody pielęgnacji kwiatów. Niektórzy z sąsiadów po lekturze Bridgmana i Quine'a zaczęli dowodzić, że pejzaż pustynny jest najpiękniejszym ze wszystkich pejzaży. Inni przemysłiwali w jaki sposób można by przemienić ogrodnictwo w fizykę, którą wszyscy darzą szacunkiem. Jeszcze inni zastanawiali się, czy nie byłoby dobrze przekształcić ogród w herbarium i wypolerowane (aksjomaty i formalizm) rośliny umieścić pod szkłem ku zbudowaniu i estetycznej satysfakcji zwiedzających³⁹.

Kwestia demarkacji nauki i nie-nauki przez lata była ważnym problemem filozofii nauki⁴⁰. Na poziomie filozoficznym było to odrzucenie metafizyki, na poziomie nauki – oddzielenie nauki od nie-nauki⁴¹. „Pozytywistyczny program wiedzy uporządkowania podstaw nauki głosił radykalną negację metafizyki. Oddzielone barierą stulecia propozycje Comte’a i Carnapa były zaskakujące zgodne w krytyce metafizyki jako zbioru pseudoproblemów pozbawionych wartości informacyjnej”⁴². Wedle modnego i wpływowego w naukach społecznych, także w kryminologii (M. Foucault, W. Chambliss, T. Bernard, G.B. Vold, I. Taylor, J. Young), postmodernizmu⁴³ podział wiedzy na naukową i nienaukową został zakwestionowany.

³⁹ G. Radnitzky, *Against Method. Outline of An Anarchistic Theory of Knowledge*, New Left Books, London 1975, za: M. Heller, J. Życiński, *op. cit.*, s. 16–17.

⁴⁰ Warto przypomnieć dwa najważniejsze w filozofii nauki podejścia demarkacyjne, o których wspomniano już wcześniej: weryfikacjonizm i falsyfikacjonizm Poppera; A. Koterski, *Weryfikacjonistyczne kryteria demarkacji w filozofii nauki Koła Wiedeńskiego*, Akces, Poznań 2002. Por. także: A. Chmielewski, *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, WUWr., Wrocław 1996; T. Kuhn, *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, PIW, Warszawa 1985.

⁴¹ M. Heller, J. Życiński, *op. cit.*; J. Życiński, *Elementy filozofii nauki*, Wydawnictwo Biblios, Tarnów 1996.

⁴² J. Życiński, *op. cit.*, s. 119.

⁴³ Historycznie rzecz ujmując, postmodernizm rozumiany jest jako odrzucenie osiemnastowiecznych idei Oświecenia, w szczególności racjonalizmu i metod naukowych, za: E. Madfis, *Postmodern criminology*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley Blackwell, Chichester 2014, s. 624.

Według postmodernistycznych myślicieli, trzeba zacząć od zakwestionowania trafności (*validity*) wiedzy naukowej i autorytetów. Michel Foucault (1980) argumentował, że tak zwana obiektywna nauka – i wiedza ogólniej rzecz biorąc – jest kontrolowana przez wpływowych ekspertów, którzy odgradzają, zamykają się przed posiadaniem specjalnej wiedzy i podejmują decyzje dotyczące mniej wykształconych i mniej wpływowych⁴⁴. I nawet gdyby uznać za przesadną skrajność postmodernistów, nikt dziś tak ostro, jak czyniono to do połowy XX wieku, nie oddziela wiedzy naukowej od nienaukowej, a już na pewno tych dwóch rodzajów wiedzy nie przeciwstawia sobie z założenia. Z tego punktu widzenia wiedza literacka może znakomicie (jeśli spełnia pewne warunki) uzupełniać wiedzę naukową na dwa sposoby – jako jedna z metod poznania oraz jako efekt w postaci wiedzy zebranej⁴⁵.

Odróżnienie nauki od nie-nauki nie jest ostre, nauka również może błędzić, a nie-nauka natrafić na prawdę⁴⁶. Nie da się jednoznacznie z ogółu wiedzy ludzkiej wydzielić wiedzy naukowej. Te granice są i pozostaną płynne. Za odrzuceniem ostrej, neopozytywistycznej demarkacji jako jeden z pierwszych opowiadał się Popper, który w swej teorii nauki rozwinął zagadnienia, jakie neopozytywiści uznawali za nienaukowe. Teorię Poppera oczywiście również charakteryzuje kilka faz, etapów rozwoju, stąd jak piszą Michał Heller i Józef Życiński, w filozofii nauki mowa o

⁴⁴ Por. S. Best, D. Kellner, *Postmodern theory: critical interrogations*, Guilford Press, New York 1991; M. Foucault, *Power/knowledge: selected interview and other writings, 1972–1977*, Pantheon Books, New York 1980; *idem*, *Discipline and punish: the birth of the prison*, Vintage Books, New York 1977; B.A. Arrigo, T.J. Bernard, *Postmodern criminology in relation to radical and conflict criminology*, „Critical Criminology” 1997, vol. 8(2), s. 39–60; D. Milanovic, *Postmodern criminology: Mapping the terrain*, „Justice Quarterly” 1996, vol. 13(4), s. 567–610; S. Russell, *The failure of postmodern criminology*, „Critical Criminology” 1997, vol. 8, no. 2, s. 61–90; M. Schwartz, D. Fridrichs, *Postmodern thought and criminological discontent: Metaphors for understanding Violence*, „Criminology” 1996, vol. 32(2), s. 221–246.

⁴⁵ Pluralizm perspektyw i subiektywnych podejść miał mieć pierwszeństwo w optyce postmodernistycznej.

⁴⁶ Por. także: K.R. Popper, *Problem demarkacji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 1995, nr 17, s. 27–33, za: J. Zon, M. Wnuk, *Kryteria demarkacji między nauką, para i pseudonauką na przykładzie kontrowersji wokół bioplazmy*, [w:] *Filozofia przyrody i nauk przyrodniczych 3, Pogranicza Nauki. Protonauka – Paranauka – Pseudonauka*, red. J. Zon, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 355–365.

[...] trzech różnych Popperach, by zaznaczyć, że młodzieńcze rozwiązania uze-wnętrznione w tzw. naiwnym falsyfikacjonizmie (Popper 1) nie odpowiadają obecnym poglądom autora Logiki odkrycia naukowego (Popper 3). Odchodząc od wcześniejszych rozwiązań Popper 3 utrzymuje obecnie, że w „grze zwanej nauką”:

- 1) Nie istnieje nic takiego jak jedna metoda naukowa.
- 2) Nie można mówić o żadnej specyficznej mentalności naukowej.
- 3) Koncepcja czystego doświadczenia jest jedynie artykułem wiary.
- 4) Rozwiązania podkreślające rolę indukcji w nauce należy zaliczyć do mitów.

Zamiast wizji nauki posiadającej wypróbowane środki przybliżające niezawodnie do prawdy, Popper ukazuje w swej teorii naukę, jako ciąg mozołnych, niejednokrotnie przypadkowych prób i błędów. Sukcesy i postęp nauki nie są rezultatem stosowania ścisłych kanonów naukowych badań [...] ⁴⁷.

Problemy rozwiązywane przez naukę często inspirowane są problemami praktycznymi, wynikającymi z wiedzy potocznej. Hipotezy – stawiane są zaś często z uwzględnieniem nie tylko wiedzy naukowej ⁴⁸.

1.2. Źródła wiedzy (źródła poznania)

Problematyka źródeł wiedzy jest podstawową problematyką epistemologii, zagadnieniem dotyczącym sposobu poznawania rzeczywistości i wartości różnych metod poznania. Historia filozofii odnotowuje empiryzm reprezentowany m.in. przez Johna Locke’a i Davida Hume’a, wyrażający przekonanie o tym, że człowiek rodzi się jako czysta karta, a wszelka wiedza opiera się wyłącznie na doświadczeniu oraz racjonalizmie, wyrażanym przez Platona czy Kartezjusza ⁴⁹, uznającym znaczenie rozumu i dającym mu pierwszeństwo w poznaniu.

⁴⁷ M. Heller, J. Życiński, *op. cit.*, s. 14, 15.

⁴⁸ Nawet gdyby na naukę spojrzeć z perspektywy czysto socjologicznej, potraktować ją jako zbiór instytucji naukowych i zbiór ludzi ją uprawiających, to okaże się, że obok instytucji z całą pewnością naukowych (jak uniwersytety, akademie nauk, instytuty badawcze) są i takie, które nauką mogą się zajmować, ale nie muszą (np. szkoły wyższe w rozumieniu ustawy). Jeszcze trudniej rozdzielić naukowców od nie-naukowców. Naukowcem jest na pewno członek rzeczywisty PAN czy etatowy pracownik naukowo-dydaktyczny wyższej uczelni. Ale czy jest nim praktyk, zatrudniony nie w instytucji naukowej, który od czasu do czasu publikuje jakiś artykuł w czasopiśmie naukowym? Ile takich artykułów należałoby opublikować, aby być zaliczonym do „naukowców”? Albo przez jaki okres nie publikować, by stracić status „naukowca”?

⁴⁹ K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1949.

Poznanie naukowe i pozanaukowe

„Poznanie stanowi podstawową działalność psychiczną człowieka, powstającą w kontakcie z otaczającym światem”⁵⁰. Poznanie oznacza zarówno proces uzyskiwania wiedzy o przedmiocie poznania lub – w drugim ujęciu – już samą wiedzę będącą efektem procesu poznawania⁵¹. Jest procesem nabywania wiedzy⁵².

Izydora Dąbska mówiła, że poznawanie rzeczywistości zaczyna się od pytań zadawanych sobie lub otoczeniu⁵³. W literaturze wskazuje się na rolę doświadczenia jako początku poznania naukowego⁵⁴. Do źródeł poznania naukowego w naukach przyrodniczych czy społecznych zaliczane są: obserwacja i eksperyment. Definicja poznania naukowego jest w istocie zależna od określonej koncepcji nauki⁵⁵. W koncepcji platońskiej i arystotelesowskiej poznanie nie podlegało ograniczeniom, stanowiło „przedłużenie poznania zdroworozsądkowego”⁵⁶. Kant przeformułował podejście do możliwości poznania, patrząc na nie przez pryzmat subiektywności, w konsekwencji czego zadał pytanie o aprioryczne warunki wartościowego poznania naukowego⁵⁷. Czy poznanie naukowe obejmuje jedynie poznawanie faktów jednostkowych, czy też formułowanie praw naukowych, uogólnianie? W przypadku faktów jednostkowych istotne będzie zarówno ustalenie tychże, jak i, w dalszej kolejności, ich wyjaśnienie. Poznanie naukowe bowiem „wspiera się na sądach tworzących jego ramy światopoglądowo-aksjologiczne”⁵⁸.

⁵⁰ M.A. Krąpiec, *Koncepcje nauki i filozofia*, [w:] M.A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, wyd. 2 poszerz., Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 17.

⁵¹ Por. także: M. Zieliński, *op. cit.*; J. Topolski, *Metodologia historii*, PWN, Warszawa 1973; J. Ayer, *Problem poznania*, PWN, Warszawa 1965; Z. Cackowski, *O teorii poznania i poznawania. Zagadnienia podstawowe*, PZWS, Warszawa 1968.

⁵² *Oxford. Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, M. Tabin, tłum. A. Kapciak et al., WN PWN, Warszawa 2006, s. 250.

⁵³ A. Stępień, *Zagadnienie punktu wyjścia teorii poznania*, „Roczniki Filozoficzne” 1965, vol. 13, nr 1, s. 91.

⁵⁴ S. Kamiński, *op. cit.*, Lublin 1961, s. 80.

⁵⁵ M.A. Krąpiec, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 25.

⁵⁸ J. Suchecki, *Między nauką, religią a sztuką. Nieeksplanacyjne wartości nauk społecznych*, WN Semper, Warszawa 1993, za: A. Wojczyńska, *Wielkie oczywistości*

Stanisław Kamiński wyróżnia poznanie pozanaukowe spekulatywne (teoretyczne) oraz praktyczno-techniczne. Do poznania spekulatywnego należy mądrość filozoficzna i poznanie intuicyjne⁵⁹, w zakresie poznania praktyczno-technicznego wyróżnia Kamiński mądrość praktyczną oraz umiejętność techniczną (sztukę). Poznanie intuicyjne następuje wówczas, gdy „intelekt ujmuje oczywistość pierwszych w systemie wiedzy prawd”, z kolei mądrość filozoficzna, będąc najwyższym rodzajem wiedzy, jest „poznaniem wszystkiego przez ostateczne racje”⁶⁰. W ramach poznania pozanaukowego z pewnością lokuje się poznanie literackie (literatura stanowi tu źródło poznania).

Źródła wiedzy w naukach społecznych i naukach o człowieku

Wiedza o człowieku jest wypadkową wielu teorii z różnych dziedzin nauki i koncepcji filozoficznych⁶¹. Nauki społeczne, należąc do grupy nauk humanistycznych – nauk „o duchu”, o kulturze i jej wytworach⁶², koncentrują się na zdobywaniu wiedzy o człowieku⁶³, operując pojęciem człowieka⁶⁴. Skupiają się na społeczeństwie i stosunkach międzyludzkich⁶⁵, zajmując się przy tym wytworem świadomej oraz celowej działalności człowieka⁶⁶. Badają strukturę i funkcję dziejów społeczeństwa, kulturę, prawa oraz prawidłowości jego rozwoju⁶⁷. Nauki społeczne, tak jak nauka ujmowana całościowo, mają za zadanie dostarczyć wiedzę, dzięki której można

literaturoznawstwa (casus kulturowej teorii literatury), [w:] *Kody kultury: interakcja, transformacja, synergia*, red. H. Kabicka, O. Taranek, Sutoris, Wrocław 2009, s. 19.

⁵⁹ Intuicja może być traktowana nie jako rodzaj poznania, lecz jako pewien sposób poznania niedyskursywnego.

⁶⁰ S. Kamiński, *op. cit.*, s. 87.

⁶¹ M. Czarnocka, *Podmiot poznania a nauka*, WN UMK, Toruń 2012, s. 330.

⁶² A. Grobler, *Metodologia nauk*, Aureus – SIW Znak, Kraków 2006, s. 222.

⁶³ R.A. Podgórski, *Metodologia badań socjologicznych. Kompendium wiedzy metodologicznej dla studentów*, OW Branta, Bydgoszcz 2007, s. 17.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 21.

⁶⁵ *Oxford. Słownik Socjologii i Nauk Społecznych...*, *op. cit.*, s. 206.

⁶⁶ J. Apanowicz, *Metodologia nauk*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2003, s. 17.

⁶⁷ M. Nowak, *O pedagogikę bardziej zorientowana na nauki humanistyczne czy na nauki społeczne? Metodologia nauk humanistycznych i społecznych w pedagogice*, [w:] *Badanie, dojrzwianie, rozwój. Metodologia nauk społecznych a metodologia nauk badań pedagogicznych*, red. F. Szlosek, WN Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, Warszawa–Radom 2016, s. 66.

wyjaśniać, przewidywać i zrozumieć interesujące nas fenomeny⁶⁸. W XIX wieku, szczególnie pod wpływem pozytywizmu, proces profesjonalizacji nauk społecznych realizował się poprzez tworzenie wydziałów i katedr uniwersyteckich dla każdej z nowych dyscyplin. Rozpoczęto również wydawanie specjalistycznych czasopism poświęconych owym dyscyplinom⁶⁹. Naukami społecznymi objęto antropologię, historię, geografę, ekonomię, filozofię, nauki polityczne i socjologię. Nauki penalne i kryminologia w powiązaniu z tymi dyscyplinami mają na celu jak najlepsze zrozumienie wielu aspektów zachowań ludzkich związanych z przestępstwem oraz karą. Odkrycia czy ustalenia badaczy jednej dyscypliny, niezależnie od stopnia specjalizacji tejże wiedzy, niewątpliwie przyczyniają się do zrozumienia całości badanego zagadnienia, do zrozumienia człowieka. Nauki społeczne wyrastają z obserwacji, która właściwie rozpoczyna i kończy każde badanie w naukach społecznych⁷⁰. Obserwacja może polegać na prostym obserwowaniu codziennych doświadczeń, jak również wykorzystywać badawczo zróżnicowane metody. W zakresie badań jakościowych istnieje wiele różnych źródeł danych, między innymi wywiady, obserwacje, filmy, dokumenty, rysunki, dzienniki, pamiętniki, gazety, dokumenty historyczne, biografie. W zależności od badanego zagadnienia można korzystać z wielu samodzielnych źródeł lub ich kombinacji. Często trudno jest określić wiarygodność niektórych źródeł historycznych, dokumentów, listów, wspomnień czy biografii. Istotnym jest zatem sprawdzanie danych, uzupełnianie, o ile to możliwe, wynikami obserwacji bądź wywiadów⁷¹.

Pojmowanie, wyjaśnianie zachowań społecznych nie następowało jednak w sposób rewolucyjny, nowa optyka nie wypierała poprzedniej, jak to miało miejsce w naukach przyrodniczych. W naukach społecznych teoretyczne paradygmaty umożliwiają różne spojrzenia, różne drogi i możliwości zrozumienia badanych zjawisk, stąd nawet jeśli pewne paradygmaty tracą popularność, nie są odrzucane.

⁶⁸ Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Zys i S-ka, Poznań 2001, s. 23.

⁶⁹ L. Ellis, R.D. Hartley, A. Walsh, *Research Methods in Criminal Justice and Criminology. An Interdisciplinary Approach*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2010, s. 6.

⁷⁰ Ch. Frankfurt-Nachmias, D. Nachmias, *op. cit.*, s. 223.

⁷¹ J. Corbin, A. Strauss, *Basic of Qualitative Research. Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*, Sage, Los Angeles 2015, s. 37.

Dostarczanie wiedzy, która umożliwi nie tylko zrozumienie zjawisk społecznych⁷², ale także ich przewidywanie⁷³ i wyjaśnianie, definiowane jest jako podstawowy cel nauk społecznych. W ujęciu Wilhelma Diltheya dążeniem tym jest „rozumiejąca interpretacja działań ludzkich i wytworów ludzkiej działalności”⁷⁴. Richard B. Braithwaite jako ogólny cel nauki postrzega „ustalanie praw ogólnych dotyczących zdarzeń empirycznych lub zachowań obiektów, którymi zajmuje się dana dyscyplina wiedzy”⁷⁵. W procesie wyjaśniania odwołujemy się do ogólnych praw, które umożliwiają eksplikację konkretnych zjawisk.

Metodologie kryminologii

Kryminologia stanowi interdyscyplinarny obszar badań skupiający naukowców i praktyków, którzy reprezentują szeroki zakres nauk społecznych, behawioralnych oraz przyrodniczych⁷⁶. Sięgając do początków kryminologii, kluczową rolę w jej powstaniu i rozwijaniu jako nauki odegrali lekarze, przede wszystkim Philippe Pinel, James Prichard – twórcy koncepcji *moral insanity*, Franz Joseph Gall – lekarz, anatom, twórca frenologii oraz Cesare Lombroso, uchodzący za ojca współczesnej kryminologii. Rzecz ciekawa, także jeden z prekursorów nurtu socjologicznego w kryminologii – Aleksander Lacassagne, był lekarzem, profesorem medycyny sądowej. Obok lekarzy twórcami kryminologii byli prawnicy (np. francuski prawnik Gabriel Tarde czy niemiecki adwokat Franz von Liszt) i socjologowie (np. Emil Durkheim). Później – od lat 20. i 30. XX wieku aż po współczesność – szczególnie w Ameryce, głównie socjologowie,

⁷² R.A. Podgórski, *op. cit.*, s. 22.

⁷³ Ch. Frankfurt-Nachmias, D. Nachmias, *op. cit.*, s. 23.

⁷⁴ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, WN PWN, Warszawa 2007, s. 67.

⁷⁵ R.B. Braithwaite, *Scientific Explanation*, Harper & Row, New York 1960, s. 1, za: Ch. Frankfurt-Nachmias, D. Nachmias, *op. cit.*, s. 24.

⁷⁶ Kryminologia w ujęciu interdyscyplinarnym (por. L. Tyszkiewicz: *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, WUŚ, Katowice 1997) obejmuje metody nauk społecznych, metody psychologii, psychiatrii, biologii; te ostatnie pod kątem potrzeb kryminologii (związek XYY z przestępczością, psychopatia a przestępczość itp.). Punkt wyjścia do badań kryminologicznych znajdujemy zatem w naukach biologicznych, medycznych itp., ale punkt dojścia stanowi problem kryminologiczny. Odkrycia w naukach biologicznych, medycznych etc. są powiązane z problemami kryminologii, a efekt tych powiązań jest istotny dla kryminologii, na ogół jednak bez znaczenia dla nauki, która była punktem wyjścia.

jak przedstawiciele „szkoły chicagowskiej”: Robert Park, Ernest Burgess, Clifford Shaw, Henry McKay, Frederick Thrasher, John Landesco, a także Robert Merton, Edwin Sutherland, Edwin Lemert, wymieniając tylko tych najbardziej znanych. Ze znanych kryminologów amerykańskich jedynie Wiliam Sheldon nie był socjologiem, lecz lekarzem i psychologiem. W Europie kryminologię uprawiali głównie prawnicy (np. Leon Radzinowicz), psychiatrzy (np. Ernst Kretschmer, Johann Lange), rzadziej socjologowie.

Każdy z badaczy wprowadzał do kryminologii swoje indywidualne podejście do przedmiotu i metody właściwe jego macierzystej dyscyplinie. Różniły ich nie tylko techniki, ale nawet przedmiot poznania. Dla lekarzy, psychologów, psychiatrów przedmiotem badań był przestępca, dla socjologów czy prawników raczej przestępczość.

Już w XVIII wieku oświeceniowy humanitaryzm kwestionował okrucieństwo, arbitralność i nieefektywność systemu sprawiedliwości w sprawach karnych, a także dotychczasowe metafizyczne uzasadnienia i wyjaśnienia dotyczące zarówno przyczyn przestępstw, jak i sensu kary. Zaczęto do problemu podchodzić racjonalnie – Monteskiusz, Cesare Beccaria we Włoszech czy Jeremy Bentham w Anglii dążyli do humanizacji instytucji wymiaru sprawiedliwości karnej, dając jednocześnie początek rozważaniom kryminologicznym poprzez postawienie tezy, że „lepiej zapobiegać niż karać”. Aby karać przestępstwo (a karano czyn, nie sprawcę), obojętne były jego przyczyny, aby zapobiegać przestępstwom, trzeba było poznać przyczyny przestępczości. Poszukiwanie tych przyczyn zrodziło kryminologię.

W dobie pozytywizmu, który był intelektualną kontynuacją Oświecenia, poszukując przyczyn przestępczości i próbując wyjaśnić jej fenomen, badacze tacy jak Cesare Lombroso zaczęli opierać kryminologię na naukowej zasadzie ostrożnej obserwacji i doświadczeń⁷⁷. Zakładali istnienie ewolucji oraz poznawalność otaczającego świata, dając przy tym w poznaniu prymat empirii. Jeszcze przed Lombroso, w pierwszej połowie XIX wieku, pionier badań statystyki kryminalnej Adolf Quételet, opierając się na danych francuskiej i belgijskiej statystyki sądowej, stwierdził, że nie odają one w pełni rozmiarów przestępczości. Sformułował wówczas szereg

⁷⁷ J.M. Chamberlain, *Understanding Criminological Research. A Guide to Data Analysis*, Sage, London 2013, s. 43.

istotnych dla kryminologii twierdzeń⁷⁸. Warto dodać, że we Francji prawnik – André M. Guerry, wykorzystując metody statystyczne, podejmował również próby badania związków między przestępczością a innymi zjawiskami społecznymi⁷⁹. W dziewiętnastowiecznej Polsce tego typu analizy, oparte na pierwszych statystykach, opracował Roman Buczyński⁸⁰.

Kryminologia Lombroso popularyzowała ideę, że możliwe jest wykrycie odrębnego, antropologicznego „typu” przestępcy⁸¹. Badacz argumentował, że przestępcy są odróżniającym się biologicznie typem zdeteminowanego człowieka, fizycznie i psychicznie odrębnym od obywateli przestrzegających prawa. Lombroso apriorycznie zakładał, że „przestępca wykazywać musi właściwości różne od cech i przymiotów nieprzestępcy dlatego, że dopuszcza się on czynu różniącego się w istocie swej od wszelkich czynów nie przestępczych”⁸². Badania Lombroso stanowiły początek rozpowszechnia badań empirycznych przestępców w Europie. Faktem jest, że zanim Lombroso opracował teorię urodzonego przestępcy, jego badania poprzedzone były prepozytywistycznymi dociekaniem, w przypadku których nie określano środków prowadzących do uzyskania „charakterystycznych korelacji somatycznych”⁸³. Leon Radzinowicz wyróżnił pięć takich prepozytywistycznych faz poprzedzających „doktrynę lombrozowską”,

⁷⁸ J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa – Kraków 2007, s. 82. Wynikiem analiz Quételeta była obserwacja, że przestępczość jest naturalnym zjawiskiem, od zawsze występującym w społeczeństwie, a w warunkach pokojowych liczba przestępstw ujawnionych i nieujawnionych oraz przestępstw ujawnionych i wykrytych pozostaje w stałych proporcjach. Por. także: *Szkoła klasyczna w defensywie*, w wyborze i z przedmową Jana Widackiego, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013, s. XXI–XXII.

⁷⁹ André Michel Guerry (1802–1866) – francuski prawnik i statystyk, jeden z pionierów stosowania statystyki do badania przestępczości.

⁸⁰ R. Buczyński, *Stan moralny społeczeństwa naszego na podstawie wykazów statystycznych karnych*, wydanie Redakcji „Biblioteki Warszawskiej”, w Drukarni Józefa Bergera, Warszawa 1874.

⁸¹ Istotą teorii Lombroso jest założenie, że zapóźnieniu antropologicznemu odpowiada zapóźnienie emocjonalne, fizjologiczne etc. W wyjaśnieniu jego teorii brak istotnej kwestii: że człowiek i jego moralność podlegają ewolucji. Przestępca jest w ewolucji zapóźniony. Jest na etapie człowieka pierwotnego. Jego zapóźnieniu moralnemu odpowiada zapóźnienie fizyczne, uchwycone badaniami antropologicznymi.

⁸² T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakładem własnym autora, Poznań 1939, s. 34. Zachowano pisownię zgodną z oryginałem.

⁸³ *Ibidem*, s. 12.

a wśród nich najistotniejsze: frenologię Franza Josepha Galla i *moral insanity* Pricharda⁸⁴. Tymczasem Lombroso, dając początek antropologii kryminalnej, kryminologii pozytywistycznej⁸⁵ w jej indywidualnym ujęciu, jako pierwszy zastosował metodę pomiarów ścisłych i na takich właśnie konkretnych pomiarach opierał swe koncepcje etiologiczno-kryminalne⁸⁶. Chamberlain określił ówczesne więzienia jako wielkie eksperymentalne laboratoria, w których m.in. psychiatrzy i kryminolodzy starali się badać fenomen przestępcy i przestępczości⁸⁷.

Przedmiotem zainteresowania współczesnej kryminologii jest przestępca, przestępstwo, przestępczość oraz patologiczne zjawiska społeczne – jak narkomania, samobójstwa, alkoholizm, prostytutka, bezrobocie, bezdomność. Zakres zainteresowań kryminologii obejmuje także kryminologiczną analizę ofiary przestępstwa⁸⁸.

Kryminologia bada także aspekty przestępczości z punktu widzenia różnych dyscyplin, jak antropologia, biologia, psychologia, psychiatria, ekonomia czy socjologia i statystyka⁸⁹. Uniwersytety europejskie umieszczały kryminologię zazwyczaj jako część kształcenia prawniczego, zdarzało się, że badania i nauczanie kryminologii dzielone było między departamenty socjologii, wydziały prawa czy instytuty psychiatrii. W Ameryce Południowej w podejściu do kryminologii dominują aspekty antropologiczne

⁸⁴ Radzinowicz wymienia: 1) fazę fizjognomiczną (Lavater); 2) fazę frenologiczną (Gall); 3) fazę studiów nad degeneracją (Morel); 4) fazę psychologiczno-psychiatryczną (m.in. Prichard, Krafft-Ebing) oraz 5) fazę antropologiczną (Broca); za: L. Rabinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Biblioteka Prawnicza, Warszawa 1934, s. 15. Skłonności przestępcze – po raz pierwszy nie opierając na teologii, ale szukając innych naukowych wyjaśnień – Gall, jako pionier badań mózgu, uzasadniał kształtem mózgu zdeterminowanym z kolei budową czaszki, a Prichard w obłądnie moralnym upatrywał przyczyn przestępczości; za: J. Widacki, E. Działek, *Leon Wachholz jako kryminolog*, [w:] *Leon Wachholz (1867–1942) – życie i dzieło*, red. J. Widacki, PAU, Kraków 2019.

⁸⁵ Pozytywizm odrzucał metafizykę, uznając przekonanie o determinizmie w odniesieniu ludzkich zachowań, poznawalność świata przez empirię, ewolucjonizm. Przestępcę w filozofii pozytywizmu traktowano jako jednostkę różniącą się od tzw. porządnego człowieka określonymi cechami.

⁸⁶ J. Widacki, E. Działek, *op. cit.*, s. 12.

⁸⁷ J.M. Chamberlain, *op. cit.*, s. 44.

⁸⁸ M. Kuć, *Kryminologia*, C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 2.

⁸⁹ T.J. Bernard, *Criminology* [hasło], [w:] *Britannica Encyclopedia*, <https://www.britannica.com/science/criminology> [dostęp: 19.09.2017].

i medyczne, natomiast w Stanach Zjednoczonych kryminologią zajmują się głównie wydziały socjologiczne⁹⁰.

W zależności od przyjętego paradygmatu badania mogą być różnorodnie ukierunkowane. W pozytywistycznej optyce badania społeczne są podobne do tych stosowanych w naukach przyrodniczych, opierają się zatem na obserwacjach i podejmują próby ustalania zależności przyczynowych między zmiennymi. Interpretacyjne badania naukowe w teoriach społecznych opierają się na założeniu, że badania społeczne różnią się od badań w naukach przyrodniczych: nie są nastawione na pomiary, lecz na próbę zrozumienia znaczenia ludzkich zachowań. Paradygmat kryminologii krytycznej wnosi w perspektywę badawczą założenie, że badania nie są wolne od wartościowania i że każdy badacz wnosi swoją własną moralność oraz uprzedzenia do procesu badawczego. Kryminologia krytyczna badawczo koncentruje się na strukturze nierówności między klasami, rasą, płcią i relacjami tych nierówności a przestępczością. Badania prowadzone w każdej z perspektyw, w każdym z paradygmatów stanowi z pewnością ważny wkład do zasobu wiedzy⁹¹.

Kryminologia jest nauką empiryczną, której przedmiotem jest badanie faktów obiektywnej rzeczywistości⁹². Polega na badaniu przestępczości jako zjawiska społecznego, w wymiarze indywidualnym i społecznym, włączając procesy tworzenia oraz łamania prawa, jak również społecznej reakcji na te fenomeny. Taką definicję kryminologii sformułował jeden z najwybitniejszych kryminologów – Edwin Sutherland. Jest to równocześnie najpowszechniej stosowana definicja kryminologii, wystarczająco obszerna, aby zapewnić jasność co do zakresu i złożoności kryminologii⁹³. Sutherland podzielił dyscyplinę na trzy obszary: tworzenie prawa, łamanie prawa i społeczną reakcję na zachowania naruszające prawo. Przedmiotem kryminologii są zatem przestępca, przestępstwo, przestępczość, społeczna reakcja na przestępczość oraz wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych.

Oba nurty kryminologii (indywidualny i socjologiczny) włączyły w rozważania o przestępcy i przestępczości nauki o człowieku, tak przyrodnicze

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ B. L. Withrow, *Research Methods in Crime and Criminal Justice*, 2nd ed., Routledge, London 2016, s. 96, 97.

⁹² J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 2004, s. 35.

⁹³ Por. *Encyclopedia of Criminology...*, *op. cit.*, s. 339.

(biologia, medycyna), jak i humanistyczne (psychologia), a także nauki społeczne (psychologia społeczna, socjologia, antropologia kulturowa, etnologia, etnografia), a nawet nauki ekonomiczne i statystykę. Włączenie tych dyscyplin do rozważań o przestępcy i przestępczości pociągnęło za sobą włączenie także metod badań tych dyscyplin.

Metody badawcze stosowane w kryminologii

Metody stosowane w kryminologii są właściwe w głównej mierze naukom społecznym: socjologii, ekonomii, historii, ale również naukom mającym metodologię poznania właściwą dla nauk przyrodniczych (np. antropologia, medycyna). Kryminologia, jako akademicka dyscyplina nauki, spełnia wymagania określone standardami nauk społecznych. Jednakże dla kryminologii istotne są również ustalenia psychologii, psychiatrii czy genetyki dotyczące przestępców. Nie da się zatem współczesnej kryminologii ograniczyć jedynie do nauk społecznych, a metod jej badań do metod nauk społecznych. Od nauk przyrodniczych i ścisłych nauki społeczne, wśród których znajdują się socjologia, nauki o polityce, antropologia czy ekonomia, odróżniają się w o wiele większym stopniu aniżeli wynikający jedynie z różnych zagadnień badawczych. Nauki przyrodnicze mają znacznie dłuższą historię, sięgającą jeszcze czasów Oświecenia, podczas gdy większość nauk społecznych nie funkcjonowała na uniwersytetach przed XX wiekiem. Jako alternatywne podejście metodologiczne nauki społeczne w dużej mierze opierały się na *quasi* eksperymentalnych projektach badawczych, odwzorowujących te reprezentujące nauki ścisłe. Nauki społeczne są mocno zakorzenione i opisane przez filozofię nauki, szczególnie wpisując się w założenia pozytywizmu i subiektywizmu. Pozytywizm, który narzucił dominujący paradygmat na kilka kolejnych dekad i wpłynął na filozoficzne fundamenty badań społecznych, zakładał, że „świat społeczny należy badać według zasad obowiązujących w naukach przyrodniczych”⁹⁴. Pozytywiści, dla których najważniejszym instrumentem poznania jest rozum i racjonalność, zakładali, że nauka to jedyna prawdziwa forma wiedzy, a efektem badań naukowych powinno być sformułowanie praw ogólnych. Zgodnie z tym podejściem obserwacja i doświadczenie gwarantują uzyskanie obiektywnej wiedzy. Neopozytywizm reprezentowany

⁹⁴ A. Giddens, *op. cit.*, s. 1085.

przez przedstawicieli Koła Wiedeńskiego⁹⁵ określił standardy społecznej teorii nauki społecznej, a także badań w tychże. Większość badań kryminologicznych stanowią stosowane badania społeczne ukierunkowane na zrozumienie problemu społecznego i poszukiwanie możliwości rozwiązania go, na przykład ograniczenie poziomu przestępczości. W kryminologii pozytywistycznej analizy zorientowane na zmienną (*variable analysis*) podkreślały redukcjonizm i pomiary, a w konsekwencji ukierunkowane były na ustalenie korelacji i związków przyczynowych⁹⁶. Natomiast subiektywizm lub interpretatywizm, w odróżnieniu od pozytywizmu, w podstawowym założeniu koncentrował się na doznaniu podmiotowym i został ustanowiony jako główna alternatywa do pozytywizmu w naukach społecznych ogólnie, a w kryminologii szczególnie. Kwestionując podstawy pozytywizmu, założono, że świat społeczny wcale nie stanowi kalki świata przyrodniczego, lecz jest światem wartości, kultury. Zjawisk społecznych nie sposób wyjaśnić jedynie poprzez uogólnienia, choćby tylko ze względu na ich złożoność, a także rolę znaczeń nadawanych przez społeczeństwo. Subiektywizm jako stanowisko metodologiczne zakładał, że poznanie uzależnione jest od właściwości ludzkiego umysłu, fenomeny społeczne nie mogą być obserwowane obiektywnie *per se*, lecz raczej rozumiane poprzez nadawanie znaczeń. Max Weber, jeden z głównych reprezentantów interpretatywizmu, wprowadził pojęcie wyjaśniania rozumiejącego.

Poszczególne dyscypliny nauki – zaliczane do nauk społecznych rozwijały się i były kształtowane poprzez konkretne teorie, zazwyczaj wywodzące

⁹⁵ Grupa filozofów i uczonych, m.in. M. Schlick, R. Carnap, P. Frank, H. Hahn, których poglądy zapoczątkowały we współczesnej filozofii nurt nazwany neopozytywizmem (także pozytywizmem logicznym lub trzecim pozytywizmem). Główną myślą neopozytywizmu było przekonanie, że wiedza o świecie powinna przede wszystkim bazować na doświadczeniu, odmawiając wartości poznawczych metafizyce; por. K. Ajdukiewicz, *O tzw. neopozytywizmie*, 1946, [w:] *idem, Język i poznanie*, t. 2, WN PWN, Warszawa 2006, s. 7–22, a także *Neopozytywizm* [hasło], [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/neopozytywizm;3946658.html> [dostęp: 8.01.2018]. W Polsce neopozytywistyczna była szkoła lwowsko-warszawska, założona przez Kazimierza Twardowskiego, skupiająca m. in. J. Łukasiewicza, T. Kotarbińskiego, K. Ajdukiewicza, W. Tatarkiewicza, I. Dąmborską; por. także: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, WAM, Kraków 2010 oraz J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985.

⁹⁶ *Encyclopedia of Criminology*, vol. 1, eds. R.A. Wright, J.M. Miller..., *op. cit.*, s. 338.

się z szerszych perspektyw społecznych, takich jak funkcjonalizm, teoria konfliktu czy symboliczny interakcjonizm⁹⁷. Wpływ funkcjonalizmu odnajdziemy w klasycznym nurcie kryminologii, a później w teorii odstraszania i teorii racjonalnego wyboru. Kryminologia krytyczna czy też radykalna przyjęła konfliktową wizję społeczeństwa i opresyjną władzę państwa⁹⁸. Symboliczny interakcjonizm, koncentrujący się na sposobach pojawiania się znaczeń w wyniku interakcji⁹⁹, znalazł wydzźwięk chociażby w teorii etykietowania.

W kryminologii zastosowanie znajduje więc szeroki wachlarz metod badawczych, zarówno ilościowych, jak i jakościowych, przy pomocy których weryfikowane są teorie, badane nowe zjawiska czy analizowana efektywność funkcjonujących programów.

Najczęstsze postrzeganie kryminologii jako nauki społecznej wynika głównie z jej osadzenia w socjologii (por. wyżej), w której na wielu uniwersytetach upatrywano jej źródła – począwszy od Szkoły Socjologicznej na Uniwersytecie w Chicago.

Można zatem przyjąć, że w zależności od orientacji filozoficznej badacza, jego przygotowania zawodowego oraz wyboru przedmiotu badania (przestępca czy przestępczość) w kryminologii stosowane są metody właściwe naukom społecznym (szczególnie socjologii) lub naukom przyrodniczym o człowieku (psychologii, antropologii, psychiatrii, biologii). Wszystkie te metody bez wyjątku należą do metod badań empirycznych.

a) Metody badań empirycznych

W naukach empirycznych metody badawcze definiuje się jako „typowe i powtarzalne sposoby zbierania, opracowywania, analizy i interpretacji danych empirycznych”¹⁰⁰, służące do uzyskiwania odpowiedzi na pytania badawcze. W innym ujęciu metodę stanowi „system założeń i reguł pozwalających na takie uporządkowanie praktycznej lub teoretycznej działalności, aby można było osiągnąć cel, do jakiego się świadomie zmierza”¹⁰¹. Metodę naukową winna cechować celowość i adekwatność. Ryszard

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ Oxford. *Słownik socjologii i nauk społecznych...*, op. cit., s. 162.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 129.

¹⁰⁰ S. Nowak, op. cit., s. 22.

¹⁰¹ J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, WN „Śląsk”, Katowice 2005, s. 68.

Podgórski przytacza definicję Aleksandra Kamińskiego, w której metoda badań określona została jako „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych, obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, prowadząca do rozwiązania określonego problemu naukowego”¹⁰². Metodę badawczą powinna cechować systematyczność, bezstronność, dokładność, ogólność i wiarygodność.

Wśród metod badawczych znajdujących zastosowanie w kryminologii wymienia się zwykle metodę historyczną, metodę porównawczą, metody psychologiczne, metody statystyczne, metody prognostyczne, studia przypadków, a także eksperymenty¹⁰³. Metoda historyczna, jako metoda opisowa, traktuje obiekt badawczy – badane zjawisko w wymiarze historycznym lub pewnej sekwencji czasowej. W przypadku metody porównawczej badane fenomeny są ze sobą porównywane w celu znalezienia powiązań lub określenia odmienności. Metody psychologiczne wykorzystywane w kryminologii obejmują różnego typu obserwacje i pomiary osobowości, a szczególnie jej zaburzeń, inteligencji, zachowań itp.

Kryminologia, jak zostało to już wcześniej podkreślone, korzysta z dorobku wielu dyscyplin, wykorzystując metody i techniki stosowane zarówno w naukach przyrodniczych, jak i społecznych. Podobnie jak ma to miejsce w innych dyscyplinach, w kryminologii można wyróżnić badania podstawowe i stosowane. Zastosowanie znajdują zarówno metody ilościowe, oparte na statystycznych źródłach danych, jak również metody jakościowe.

b) Ilościowe i jakościowe metody badawcze

W naukach społecznych, w zależności od przyjętej perspektywy teoretycznej, rozróżnia się ilościowe i jakościowe metody oraz podejścia badawcze¹⁰⁴. Metody ilościowe, osadzone w funkcjonalizmie i pozytywizmie, zogniskowane są na pomiarze zjawisk społecznych oraz wyjaśnianiu ich za pomocą metod matematycznych, najczęściej analizy statystycznej. Badania ilościowe w niewielkim stopniu tworzą nową wiedzę, wymagają za to dobrej znajomości natury badanego zjawiska¹⁰⁵. Natomiast przy metodach

¹⁰² R.A. Podgórski, *op. cit.*, s. 177.

¹⁰³ L. Tyszkiewicz, *Kryminologia. Zarys systemu*, WN UŚ, Katowice 1983, s. 53–83.

¹⁰⁴ A. Giddens, *op. cit.*, s. 48.

¹⁰⁵ R.A. Podgórski, *op. cit.*, s. 178.

jakościowych kluczowym założeniem jest zebranie szczegółowych danych umożliwiających zrozumienie jednostkowych działań w kontekście życia społecznego¹⁰⁶.

Warto zauważyć, że badania Emila Durkheima i jego analizy społecznych podstaw przestępczości wiązały się z wykorzystaniem oficjalnych statystyk dotyczących przestępczości oraz innych zachowań dewiacyjnych. Jego klasyczna praca dotycząca samobójstw bazowała na założeniu, że to właśnie statystyki dostarczają najbardziej wartościowych i rzetelnych danych. Uzasadnienie wykorzystania danych statystycznych wynikało z założenia, że najpełniejsze zrozumienie większości problemów społecznych zapewnią pozytywistyczne metody badawcze. Robert Merton w pracy dotyczącej anomii i przestępczości również założył, że statystyki są najpewniejszą formą pomiaru.

W kryminologii badania ilościowe są związane głównie z badaniami ukierunkowanymi na wyjaśnienie związków przyczynowych występujących w zjawisku przestępczości. Metody ilościowe posługują się badaniami ankietowymi i analizą dokumentów (np. akt sądowych), próbując uzyskać ilościowy opis zjawisk, który następnie jest statystycznie weryfikowany. Analiza statystyczna, coraz bardziej wyrafinowana, pozwala na wychwycenie rozmaitych prawidłowości w badanych zbiorach zdarzeń. Natomiast badania jakościowe, które posługują się najczęściej wywiadem, obserwacją oraz analizą treści dokumentów, takich jak np. dzienniki osobiste, relacje słowne, często stosowane są w etnografii, etnologii czy antropologii kulturowej. Takie podejście metodologiczne zmierza nie do ilościowego, liczbowego opisu zjawisk i szukania w nich prawidłowości przyczynowo-skutkowych, ale raczej do zrozumienia zachowań ludzkich i ich wyjaśnienia.

Pojęcie „rozumienia” wywodzi się z teorii Maxa Webera, które rozwijał Mead, a następnie Blumer, zbliżając się do symbolicznego interakcjonizmu, w którym kluczową rolę odgrywają znaczenia przypisywane zachowaniom. W podejściu interakcjonistycznym i zdefiniowanym w latach sześćdziesiątych XX wieku „etykietowaniu” (*labeling*) podkreśla się rolę znaczeń, a także stereotypów.

Warto wspomnieć, że klasyczne studia socjologiczne w zakresie przestępczości i dewiacji były realizowane jako jakościowe projekty badawcze. Jeszcze w pierwszym trzydziestoleciu XX wieku nie funkcjonowało

¹⁰⁶ Por. A. Giddens, *op. cit.*

rozróżnienie pomiędzy metodologią ilościową i jakościową. Warto w tym miejscu przywołać prace etnograficzne socjologów z Uniwersytetu w Chicago, dotyczące różnych dewiacyjnych subkultur i stosunków tych subkultur z instytucjami kontroli społecznej, wśród których wspomnieć należy Nelsa Andersona, autora *The Hobo: The Sociology of the Homeless Man*¹⁰⁷, badającego świat bezdomnych, wędrujących robotników, oraz Frederica M. Trasher, jednego z najważniejszych pionierów socjologicznych badań gangów młodzieżowych¹⁰⁸. Dzieło Clifforda Shaw, *Jack Roller*, reprezentowało studium przypadku przestępcy, które przyczyniło się do uzasadnienia zastosowania historii życia – własnej historii przestępcy jako wartościowego instrumentu badań socjologicznych; praca Johna Landesco¹⁰⁹ rozprawiała o zorganizowanej przestępczości w Chicago, a dzieło Williama Foot Whyte’a stało się kamieniem milowym w badaniach etnograficznych: *Street Corner Society*¹¹⁰.

Metody jakościowe odgrywały bez wątpienia fundamentalną rolę w pierwszym okresie rozwoju kryminologii socjologicznej. Wiedza zdobyta podczas badań jakościowych jest znacznie bogatsza, dająca pełniejsze zrozumienie badanego tematu w porównaniu z wynikami otrzymanymi w badaniach ilościowych. Badanie jakościowe odnosi się do przedmiotu badania poprzez próbę zrozumienia istoty problemu, atmosfery, pojęć,

¹⁰⁷ N. Anderson, *The Hobo: The Sociology of the Homeless Man*, University of Chicago Press, Chicago 1923.

¹⁰⁸ F.M. Trasher, *The Gang: a study of 1313 gangs in Chicago*, University of Chicago Press, Chicago 1927. Było to jedno z pierwszych opracowań naukowych dotyczących tego zjawiska. Trasher przeanalizował setki gangów z początków XX wieku, tworząc ich wieloaspektowy portret i analizując sposób wpływu geografii miejskiej na tworzenie tychże. Badania Trasher, wciąż odgrywają znaczną rolę w historii socjologii, szczególnie w teorii subkultur.

¹⁰⁹ J. Landesco, *Life History of a Member of the 42 Gang*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1933, vol. 23, no. 6, s. 964–998.

¹¹⁰ W.F. Whyte, *Street Corner Society* (tytuł oryginalny: *Street Corner Society: The Social Structure of an Italian Slum*), praca opublikowana po raz pierwszy w 1943 r. Jej autor podczas stypendium Uniwersytetu Harvarda mieszkał w Bostonie, w dzielnicy zamieszkiwanej głównie przez imigrantów włoskich, o których, jako przedstawicieli „niższej klasy”, chciał się więcej dowiedzieć. Zamieszkał tu zatem na trzy i pół roku, w tym półtora roku z rodziną włoską. Dzięki swym badaniom stał się pionierem obserwacji uczestniczącej; por. M. Bulmer, *The Chicago School of Sociology. Institutionalization, diversity, and the rise of sociological research*, The University of Chicago Press, Chicago 1984.

definicji, znaczeń, cech oraz opisów. Wątpliwości natomiast rodzi pytanie, czy naprawdę możliwe jest zrozumienie doświadczeń innych bez jakiegokolwiek wspólnego punktu odniesienia. Stąd również zrodził się zarzut wobec badań jakościowych dotyczących kryminologii, jakoby wyniki były własnymi interpretacjami zdarzeń badacza.

Jakościowe metody badawcze kładą większy nacisk na interpretację, uwzględnienie kontekstów badanego zjawiska. Jakie zatem korzyści wynikałyby z używania jakościowych metod badawczych w badaniu fenomenu przestępczości i przestępcy? Metody jakościowe bardziej niż badania ilościowe pozwalają na prawdziwe zrozumienie aspektów społecznych związanych z przestępczością, zrozumienie zagadnień, których nie sposób wyjaśnić jedynie w oparciu o dane ilościowe, analizy statystyczne¹¹¹. Analiza danych jakościowych tworzy wiedzę, a wyniki badań jakościowych i ilościowych powinny się uzupełniać.

Zbieranie danych jakościowych różni się od pobierania danych ilościowych. Wymaga wysokiego poziomu umiejętności interpersonalnych badacza, który gromadzi dane jakościowe bezpośrednio od ludzi, obserwując ich, wchodząc z nimi w interakcje. Badacz jakościowy musi być skuteczny w inicjowaniu i utrzymywaniu pozytywnych oraz produktywnych relacji międzyludzkich. Są to kwestie, które nie odgrywają tak istotnego znaczenia przy zbieraniu danych w metodach ilościowych.

Jakościowa metoda badawcza nastawiona jest na zidentyfikowanie i wyjaśnienie motywów działania, empatycznego zrozumienia badanych procesów czy doświadczeń; badanie jakościowe opiera się na procesie analitycznych opisów dla identyfikacji powtarzających się motywów i próby skonstruowania spójnej reprezentacji danych. Badacz jakościowy działa na podstawie założenia, że pojęcia są zależne od kontekstu, ilościowy natomiast dokładnie wie, co dane pojęcie oznacza. Informacje zebrane przy użyciu badań jakościowych zapewniają zrozumienie konkretnych osób, zjawisk. Badanie jakościowe pozwala, a w rzeczywistości ułatwia rozumienie doświadczeń, spostrzeżeń, procesów.

Richard Tewksbury, porównując metody ilościowe i jakościowe, posługuje się obrazowym przykładem, trafiającym do wyobraźni. Podaje

¹¹¹ R. Tewksbury, *Qualitative versus Quantitative Methods: Understanding Why Qualitative Methods are Superior for Criminology and Criminal Justice*, „Journal of Theoretical and Philosophical Criminology” 2009, vol. 1(1), s. 38–58.

mianowicie, że gdyby na podstawie danych zebranych ilościowo i jakościowo namalować obraz, to bazując tylko na danych ilościowych byłby on dużo uboższy – obszar płótna pozostałby pusty, kolory nienasycone, faktura nieoddająca rzeczywistości. Analiza ilościowa nie uwzględnia pełnego zestawu czynników mających znaczenie dla zrozumienia doświadczeń, wyobrażeń, poglądów. Badanie jakościowe nie polega jedynie na mechanicznej precyzji w wykonywaniu kolejnych elementów badania, wymaga dodatkowo zrozumienia, umiejętności komunikacji, poruszenia respondentów, zarówno emocjonalnego, jak i intelektualnego¹¹².

Największe znaczenie dla lepszego zrozumienia świata społecznego, w tym również kwestii związanych z kryminologią, ma nie wynik jakiegokolwiek konkretnego badania, ale raczej proces gromadzenia dowodów, refleksji, wniosków z różnych badań dotyczących powiązanych zagadnień¹¹³.

Podsumowując: pomimo że współcześnie badania jakościowe mają znacznie większy potencjał, służący wyjaśnianiu, zrozumieniu i zapobieganiu przestępczości, metody ilościowe w kryminologii są znacznie częściej wykorzystywane. Wykazują to liczne analizy¹¹⁴.

W naukach społecznych wyróżnia się najczęściej trzy podstawowe metody empiryczne: obserwację, eksperyment oraz metodę indukcyjną¹¹⁵. Z kolei wśród metod ilościowych najważniejszą wydaje się być analiza danych statystycznych. Jak już wcześniej wspomniano, pierwszymi zastosowanymi w kryminologii badaniami ilościowymi były analizy Queteleta i Durkheima, którzy korzystali z oficjalnych statystyk dotyczących przestępczości. Praca Durkheima dotycząca samobójstw a wydana w 1897 roku

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ R.D. Bachman, R.K. Schutt, *The Practice of Research in Criminology and Criminal Justice*, 5th ed., Sage, Los Angeles 2013, s. 14.

¹¹⁴ Por. H. Copes, A. Brown, R. Tewksbury, *A Content Analysis of Ethnographic Research Published in Top Criminology and Criminal Justice Journals from 2000 to 2009*, „Journal of Criminal Justice Education” 2011, vol. 22, no. 3, s. 341–359; H. Copes, *Guest Editor's Introduction: Advancing Qualitative Methods in Criminal Justice and Criminology*, „Journal of Criminal Justice Education” 2010, vol. 21, no. 4, s. 387–390; H. Copes, R. Tewksbury, S. Sandberg, *Publishing Qualitative Research in Criminology and Criminal Justice Journals*, „Journal of Criminal Justice Education” 2016, vol. 27, no. 1, s. 121–139; R. Tewksbury, D.A. Dabney, H. Copes, *The Prominence of Qualitative Research in Criminology and Criminal Justice Scholarship*, „Journal of Criminal Justice Education” 2010, vol. 21, no. 4, s. 391–411.

¹¹⁵ Z. Holda, Z. Welcz, *Kryminologia*, cz. 1, UMCS, Lublin 1983, s. 20.

była pierwszą pracą wykorzystującą dane ilościowe, głównie wskaźniki samobójstw w różnych populacjach¹¹⁶. W Uniwersytecie Chicago rejestrowano i analizowano dane statystyczne w ramach badań masowej imigracji do miasta i jej związku z przestępczością. Metody ilościowe opierają się na założeniach empiryzmu i pozytywizmu. Metody ilościowe pozwalają na dedukcyjne potwierdzanie hipotez i pytań badawczych *a priori* dotyczących określonej teorii, umożliwiają testowanie hipotez i badanie związków przyczynowo-skutkowych¹¹⁷.

Materiał do analiz statystycznych gromadzić można na różne sposoby. Najczęściej są to badania ankietowe, czasem wspomniana analiza zbiorów dokumentów, takich jak akta sądowe. Metody te stosowane są z zasady do badania zestawów zjawisk (przypadków), w celu ustalenia obowiązujących w tych zbiorach prawidłowości, powiązań przyczynowo-skutkowych itp. Z uwagi na przedmiot niniejszej publikacji większe znaczenie mają badania jakościowe, dlatego też należy im poświęcić nieco więcej uwagi.

Metody jakościowe

Dane poddawane badaniom jakościowym zbierane są różnymi metodami. Należą do nich wywiady, obserwacje ludzi i miejsc, analizy treści i mediów, uczestnictwo nakierowane na zrozumienie struktury oraz interakcji. W jakościowych metodach badawczych kluczową rolę odgrywają idee, przeczucia, perspektywy, znaczenia. Kryminolodzy, stosując jakościowe metody badawcze, zazwyczaj starają się rozwijać teorie, a nie je testować. Intencją badacza jest zrozumienie badanego fenomenu. To pozwala opisać zjawiska w bardziej humanistycznej fenomenologicznej optyce¹¹⁸.

Jedną z metod jakościowych jest obserwacja. Metodologia zna dwie jej odmiany: obserwację pośrednią i bezpośrednią. W ramach obserwacji pośredniej badaniu poddawane są materiały aktowe, archiwalne, dane statystyczne (dane organów ścigania i statystyk sądowych), a także pojedyncze przypadki, tzw. *case studies*, gdzie przedmiotem badania są dokumenty

¹¹⁶ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, tłum. W. Betkiewicz, WN PWN, Warszawa 2008, s. 370.

¹¹⁷ G.E. Higgins, *Quantitative versus Qualitative Methods: Understanding Why Quantitative Methods are Predominant in Criminology and Criminal Justice*, „Journal of Theoretical and Philosophical Criminology” 2009, vol. 1 (1), s. 25.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 27.

piśmienne, opinie o przestępcy itp. W kwestii obserwacji bezpośredniej obok badań ankietowych, wywiadów, eksperymentów, testów psychologicznych, obserwacji klinicznej szczególnie istotną z punktu widzenia przedmiotu mojej pracy jest metoda obserwacji uczestniczącej. Jest to metoda pozwalająca na bezpośrednią styczność badacza z badanym fenomenem. Obserwator włącza się bowiem w życie badanej grupy, w sposób bierny lub czynny¹¹⁹. Warto na marginesie odnotować, że obserwacje Sergiusza Piaseckiego, wykorzystane później w jego powieściach, powstały podczas swoistej obserwacji uczestniczącej, w szczególnej jej postaci. Obserwator był bowiem autentycznym członkiem grupy, a zarazem wobec niej widzem. Najczęstszym efektem obserwacji uczestniczącej są pisemne relacje zawierające wyniki obserwacji i komentarze obserwatora.

Obserwacja wydaje się metodą prostą i jednoznaczną, w rzeczywistości jednak trudne oraz wymagające jest regularne zbieranie danych dotyczących osób, miejsc czy zjawisk. Wyzwaniem obserwacyjnych metod gromadzenia danych jest umiejętność zauważenia rzucających się w oczy cech dotyczących badanego zjawiska, ale również zauważenie cech oczywistych, tak normalnych, że w pierwszym zetknięciu nie dostrzega się ich obecności. Jest to najtrudniejsze w obserwacji zjawisk dobrze nam znanych¹²⁰. Obserwacja uczestnicząca (lub uczestnik obserwujący) w celu poznania, w jaki sposób dane środowisko funkcjonuje, jest metodą zbierania danych wykorzystywaną przez etnografów. Metody etnograficzne łączą umiejętności obserwacyjne i umiejętności interpersonalne badacza. Etnograf musi robić notatki na temat tego, co przeżywa, obserwuje bądź słyszy od osób informujących o badanym zjawisku.

Metody eksperymentalne, w zależności od przedmiotu badania (jednostkowy czy zbiorowy), a także od sposobu opracowania wyników (opisowy czy statystyczny), mogą być zaliczone zarówno do metod ilościowych, jak i jakościowych. Najczęściej jednak metody eksperymentalne pozwalają ustalić zależności przyczynowe między badanymi zjawiskami, umożliwiając formułowanie praw przyczynowych, a więc należeć będą do metod ilościowych.

Podstawową i najczęściej stosowaną metodą badań jakościowych są wywiady i rozmowy, zazwyczaj ukierunkowane w taki sposób, by zdobyć

¹¹⁹ *Kryminologia...*, op. cit., s. 85.

¹²⁰ R. Tewksbury, op. cit.

jak najwięcej informacji dotyczących badanego zjawiska od osób mających dużą wiedzę na jego temat. Celem wywiadów jest zdobycie informacji, podobnie jak badacze wykorzystujący metody ilościowe zbierają dane posilując się ankietami. Jednak przy metodach ilościowych badający pyta, czy i w jaki sposób respondent wie coś o badanym zjawisku oraz jak tę wiedzę przełożyć na dane liczbowe. Wymaga to użycia najczęściej pytań zamkniętych, ograniczających możliwe odpowiedzi do tych zidentyfikowanych przez badacza. Wywiad nie ogranicza możliwości odpowiedzi, a dodatkowo umożliwia uwzględnienie kontekstów. Wywiad należy do metod reaktywnych. Jego treść powstaje w wyniku współdziałania prowadzącego wywiad i osoby, która wywiadu udziela. Obok metod reaktywnych (jak wywiad, ankieta), gdzie wypowiedzi są formą odpowiedzi na zadane pytania, są jeszcze metody niereaktywne, polegające na analizie treści wypowiedzi, które powstały w innych okolicznościach, nie przy okazji badania, a badający nie miał wpływu na ich powstawanie.

Badania niereaktywne obejmują te metody badania zachowań społecznych, które nie wywierają wpływu na badane zachowania¹²¹. W literaturze¹²² nazywane są one także „dyskretnymi metodami”, traktuje się je również jako pewien rodzaj obserwacji naturalistycznej¹²³. W przypadku badań niereaktywnych, o czym była już wcześniej mowa, mamy do czynienia z szeroką różnorodnością technik badawczych. Analizie poddawane są zatem również źródła pisane, w szczególności rozmaite dokumenty. Metoda ta obejmuje także badania materiałów archiwalnych. Badania niereaktywne uważane są, w zależności od tego jak się je wykorzystuje, zarówno za ilościową, jak i jakościową metodę badawczą. W przypadku kryminologii analiza dokumentów takich jak akta sądowe czy więzienne może być dokonywana na podstawie ilościowych metod badawczych, natomiast analiza dokumentów osobistych (np. pamiętników) – metodami jakościowymi.

¹²¹ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, WN PWN, Warszawa 2004, s. 342; K.D. Bailey, *Methods of Social Research*, Free Press, New York 1994, s. 265.

¹²² E.J. Webb, D.T. Campbell, R.D. Schwartz, L. Sechrest, *Unobtrusive measures: Nonreactive research in the social sciences*, England Rand McNally, Oxford 1966; D.H. McBurney, T.L. White, *Research Methods*, 8th ed., Wadsworth Cengage Learning, Belmont, CA 2009.

¹²³ D.H. McBurney, T.L. White, *op. cit.*, s. 222.

Do metod stosowanych w badaniach niereaktywnych, czyli nieangażujących uczestników badań, zalicza się analizę treści, wtórną analizę danych (*desk research*) oraz badania historyczno-porównawcze¹²⁴.

Analiza treści jest zdefiniowana jako określanie, kwantyfikowanie i analizowanie konkretnych słów, fraz, pojęć lub innych możliwych do zaobserwowania danych semantycznych w celu odkrycia wzorca tematycznego lub retorycznego wspólnego dla badanych tekstów. Analiza treści znajduje zastosowanie nie tylko w przypadku tekstów naukowych, ale mogą jej być poddane również treści niesione przez media (gazety, telewizja), a źródła danych dla analizy treści obejmują także rozdziały w książkach, wywiady, przemówienia, konwersacje, dokumenty historyczne¹²⁵. Celem tej metody jest analiza badanego tekstu czy tekstów, ukierunkowana na wyłonienie najważniejszych znaczeń, na przykład kluczowych wątków¹²⁶. Nadrzędnym celem większości badań kryminologicznych wykorzystujących analizę treści (*content analysis*) jest wykazanie i zrozumienie, w jaki sposób przestępczość, dewiacja i kontrola społeczna są reprezentowane w mediach i kulturze popularnej. Analiza treści mediów i kultury popularnej ma na celu ujawnienie kulturowej opowieści o przestępczości. Źródłami wykorzystywanymi do analizy treści są gazety, filmy, programy telewizyjne, reklamy, komiksy, powieści, gry wideo i treści internetowe. Istnieje również szeroka gama źródeł audiowizualnych, w tym filmów, telewizji i gier wideo. Rozwój mediów elektronicznych i społecznościowych rozszerza zakres źródeł, od tradycyjnych źródeł tekstowych: powieści, podręczniki, gazety, czasopisma, komiksy czy powieści graficzne, poprzez rozmowy na Twitterze, treści w YouTube, aż po fora użytkowników. Dokumenty „zastane” w badaniach społecznych uznawane są za wartościowe źródło naukowe¹²⁷.

¹²⁴ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce...*, op. cit., s. 342.

¹²⁵ E.G. Cohn, *Citation and Content Analysis*, [w:] *21st Century Criminology. A Reference Handbook*, vol. 1, ed. J.M. Miller, Sage, London 2009, s. 395.

¹²⁶ P. Dobrodziej, *Analiza treści (ang. content analysis)*, DobreBadania.pl, <https://dobrebadania.pl/analiza-tresci-ang-content-analysis> [dostęp: 13.10.2017].

¹²⁷ M. Łuczewski, P. Bednarz-Łuczewska, *Analiza dokumentów zastanych*, [w:] *Badania jakościowe*, t. 2: *Metody i narzędzia*, red. D. Jemielniak, WN PWN, Warszawa 2012, s. 163. Autorzy klasyfikują dokumenty zastane jako dokumenty formalne (urzędowe, a zatem sprawozdania, protokoły, statystyki, wykazy, pisma, spisy, dokumenty sądowe), które z kolei można grupować w dokumenty aktuarialne, sądowe, rządowe i publiczne. Dokumenty nieformalne natomiast to wszelkiego rodzaju dokumenty o charakterze osobistym, biograficznym, zaliczymy do nich zatem literaturę,

Dzięki takim dokumentom, jak wiemy, powstały w naukach społecznych dzieła klasyczne, jak *Samobójstwo* Emila Durkheima¹²⁸ czy *Chłop polski w Europie i Ameryce* Florian Znanieckiego i Williama Thomasa¹²⁹.

Analiza treści oraz mediów jest metodą badania formy komunikacji (artykuły, notatki samobójcze, wyznania karne); stanowi wyjątkowy instrument wśród metod jakościowych, pozwalający dostarczyć danych, które mogą być analizowane zarówno przy użyciu metod jakościowych (interpretacyjnych), jak i ilościowych. Analiza narracyjna ma długą historię w naukach społecznych, jednak dopiero ostatnie dziesięciolecia, w konsekwencji założeń postmodernizmu i konstruktywizmu społecznego, podkreśliły wagę tej metody badawczej¹³⁰ przy zbieraniu materiałów biograficznych i historii życia. Dzienniki, wywiady, materiały prasowe, artykuły stanowią materiały źródłowe, przekazujące informacje o danej osobie, jej historii i rzeczywistości społecznej, w której żyła. We wczesnych latach rozwoju kryminologii jako dyscypliny naukowej, w poszukiwaniu przyczyn przestępczości korzystano z zapisków osobistych, wywiadów. W Anglii, w latach pięćdziesiątych XIX wieku, Henry Mayhew gromadził ustne historie mężczyzn i kobiet odbywających kary w celu znalezienia wspólnych, ale również przełomowych momentów w przeszłości przestępców¹³¹. Już w XIX wieku sądy zaczęły systematycznie rejestrować dane dotyczące przestępców, jednak przełom w gromadzeniu i wykorzystaniu form narracyjnych informacji dotyczących przestępczości zbieranych od samych przestępców nastąpił w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku w szkole chicagowskiej. Należy tu przywołać dwa przykłady. Pierwszy

pamiętniki, autobiografie. Do tego typu dokumentariów stosuje się podział na dokumenty osobiste (opisowe i autentyczne) oraz literaturę, obejmującą zarówno literaturę piękną, jak i podręczniki.

¹²⁸ E. Durkheim, *La suicide. Etude de sociologie*, Ancienne Librairie Germer Bailière, Paris 1879 [wyd. polskie: *Samobójstwo. Studium z socjologii*, tłum. K. Wąkar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006]. Dzieło Durkheima było pierwszą monografią socjologiczną opartą na badaniach empirycznych, w których wykorzystano dokumenty statystyczne, konkretnie – statystyki samobójstw.

¹²⁹ W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5: 1918–1921, LSW, Warszawa 1976.

¹³⁰ J.M. Chamberlain, *op. cit.*, s. 106.

¹³¹ *Ibidem*, s. 108.

z nich to *The Professional Thief*¹³², dokument socjologiczny, napisany przez zawodowego złodzieja. Powstaniu książki patronował Edwin H. Sutherland, na jej podstawie podjął próbę wyjaśnienia genezy, rozwoju i wzorców zachowań przestępczych. Chic Conwell, złodziej, autentyczny uczestnik podziemnego świata przestępczego, przekazał obraz z życia profesjonalnego złodzieja oraz sposobów jego funkcjonowania w społeczeństwie. Sutherland potraktował tę narrację jako kryminologicznie ciekawy dokument, ponieważ Conwell ukazał w nim całą swą przestępczą drogę życiową – od pierwszych kroków w rabunkowym fachu, poprzez trudności przetrwania, sposoby na odniesienie sukcesu, po przedstawienie postaw przestępców wobec różnych płaszczyzn życia, a także ich stosunku do systemu prawnego skonstruowanego przecież w celu kontrolowania zachowań przestępczych. Wszystko to oparto na kanwie istotnych uwarunkowań psychologiczno-socjologicznych sprzyjających przestępczości¹³³. Nie bez znaczenia pozostaje również język opowieści, nasycony złodziejskim slangiem. Ponadto historia ta pozwala poznać stosowane przez przestępców metody i techniki „umiejętnego” poruszania się na płaszczyźnie prawa.

Howard Backer podkreśla, że historia życia bardziej niż formy literackie dotyka realnego bytu. Mniej istotne stają się zalety artystyczne tekstu, gdyż w większym stopniu chodzi o „wiarygodne odtworzenie doświadczeń podmiotu i jego interpretacji świata, w którym żyje”¹³⁴. Przy pełnej świadomości, że historie życia nie są danymi w konwencjonalnym rozumieniu tego pojęcia, stanowią jednak – jak pisze Backer – „pewnego rodzaju fakty”. Wartość tego typu dokumentów wyraża się w ich przydatności do oceny teorii dotyczącej analizowanej problematyki. W przypadku badań kryminologicznych analiza historii Jacka Rollera może stanowić próbę

¹³² E.H. Sutherland, *The Professional Thief. Annotated and interpreted by Edwin H. Sutherland*, University of Chicago Press, Chicago 1937.

¹³³ Życiowe doświadczenia tytułowego złodzieja obejmują lata 1909–1925. Sutherland, otrzymawszy historię Conwella, przekazał jej kopie czterem profesjonalnym złodziejom i dwóm detektywom, którzy dokonali swoistych recenzji oraz opatrzyli egzemplarze uwagami. Zwieńczeniem tej pracy była socjologiczna analiza przygotowana przez Sutherlanda.

¹³⁴ H.S. Backer, *Wprowadzenie*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Nomos, Kraków 2012, s. 49–61.

weryfikacji teorii dotyczących etiologii przestępczości. Backer zauważa, że szczególnym walorem historii życia, dzięki temu, że jest ona własną, niepowtarzalną opowieścią danej jednostki, jest możliwość poznania „typu osoby, z którą nigdy wcześniej nie zetknęliśmy się twarzą w twarz”¹³⁵. Ernest Burgess, z perspektywy przeanalizowanych kilku tysięcy historii życia, wyróżnił cztery typy osobowości ich autorów: kronikarzy (*the Chronicler*), obrońców samego siebie (*the Self-defender*), spowiadających się (*the Confessant*) oraz analityków siebie (*the Self-analyst*)¹³⁶.

Istnieją dwa podstawowe podejścia do przeprowadzania analizy treści – ilościowe i jakościowe. W ilościowych formach analizy treści badacze liczą oraz kodują występowanie elementów wskazanych przez eksperymentatora przed badaniem (np. liczba przypadków wystąpienia aktu przemocy). Z kolei w jakościowych badacze skupiają się na narracji. Podejścia są komplementarne, ponieważ ujawniają unikalne, często nakładające się na siebie koncepcje, mające kluczowe znaczenie dla zrozumienia, w jaki sposób media i kultura popularna ukazują temat przestępcy, przestępstwa oraz przestępczości. Analiza treści wykracza poza raportowanie danych, które prezentowane są w badanych źródłach – wymaga ona poszukiwania głębszych znaczeń i informacji. Wyniki analizy treści dostarczają dowodów, które pozwalają na krytyczniejszą ocenę tego, w jaki sposób przestępczość oraz sprawiedliwość są konstruowane społecznie. Istotną rolę w analizie treści powinien odgrywać również kontekst, w jakim prezentowane są badane fenomeny¹³⁷. W ramach *content analysis* wyróżnia się ilościową analizę treści (QCA) oraz etnograficzną analizę treści (ECA).

Współcześnie jedną z najczęściej wykorzystywanych form badawczych jest wtórna analiza danych (*secondary analysis, Desk research*)¹³⁸. W tym typie badania analizie poddawane są dane wtórne, które we wcześniejszym okresie zostały zgromadzone i przetworzone (jak np. dane statystyczne),

¹³⁵ *Ibidem*, s. 56.

¹³⁶ J. Bennett, *Oral History and Delinquency: The Rhetoric of Criminology*, The University of Chicago Press, Chicago–London, 1981, s. 280

¹³⁷ L.A. Kort-Butler, *Content Analysis in the Study of Crime, Media, and Popular Culture, Crime*, [w:] *Oxford Research Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice*, Oxford University Press, Oxford 2016, <https://digitalcommons.unl.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1584&context=sociologyfacpub> [dostęp: 22.11.2017].

¹³⁸ B. Perkins, *Secondary Data Analysis*, „The Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice” 2014, vol. 1–3.

a także informacje zawarte w publikacjach, prasie, Internecie, materiały archiwalne itp.¹³⁹

Do metod jakościowych zaliczyć należy analizę historyczno-porównawczą¹⁴⁰. W przypadku tej techniki badawczej w celu porównania przebiegu zjawisk społecznych wykorzystywane są dokumenty, materiały źródłowe czy materiały archiwalne. W literaturze fachowej zauważono, że w tym kontekście niesłuszne pomijana jest kwestia użyteczności literatury pięknej w badaniach społecznych¹⁴¹.

Jak zostało już wcześniej wspomniane, wśród dokumentów wykorzystywanych jako źródło wiedzy socjologicznej, a także kryminologicznej znajdują się także te o charakterze biograficznym, w szczególności biografie, autobiografie, pamiętniki, listy oraz inne dokumenty. Wykorzystanie w socjologii tego typu materiałów o osobistym zabarwieniu przez Floriana Znanieckiego i Wiliama Thomasa zapoczątkowało metodę biograficzną, w której przy budowaniu teorii zastosowano zarówno czynniki obiektywne, jak również subiektywne¹⁴². Wspomniani autorzy badania oparli na autobiografii (pamiętniku imigranta Władysława Wiśniewskiego), listach, dokumentach urzędowych, a także raportach pracowników socjalnych¹⁴³. Ich *Chłop polski...* jest pierwszą opublikowaną socjologiczną historią życia¹⁴⁴. Znaniecki kontynuował badania oparte na materiałach biograficznych, organizując w 1921 roku konkurs na autobiografię, a dzięki zebrany wówczas pamiętnikom robotników pracujących na wsi i wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy za granicę – Józef Chałasiński napisał swą rozprawę habilitacyjną *Drogi awansu społecznego robotnika*¹⁴⁵. Natomiast kilkanaście lat później pokłosiem kolejnego konkursu, tym razem

¹³⁹ B.L. Withrow, *op. cit.*, s. 346.

¹⁴⁰ Zostały one spopularyzowane przez niemieckiego socjologa Maxa Webera (1864–1920), który prowadził analizy historyczno-porównawcze rozwoju ekonomii, prawa i religii; por. prace: M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* [1905], tłum. J. Miziński, Lublin 1994; *idem*, *Etyka gospodarcza religii światowych*, 1919.

¹⁴¹ M. Łuczewski, P. Bednarz-Łuczewska, *op. cit.*, s. 171.

¹⁴² D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010, s. 63, za: B. Toroń, *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, OW Impuls, Kraków 2016, s. 59.

¹⁴³ *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów...*, *op. cit.*, s. 18.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 49.

¹⁴⁵ B. Toroń, *op. cit.*, s. 60.

Państwowego Instytutu Kultury Wsi, był utwór: *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*¹⁴⁶.

Pamiętniki były również podstawowym materiałem badawczym wykorzystanym przez Ludwika Krzywickiego, który w 1931 roku, w kierowanym przez siebie Instytucie Gospodarstwa Społecznego, zebrał w ramach konkursu ponad siedemset pamiętników bezrobotnych¹⁴⁷.

Źródłem interesującej nas wiedzy kryminologicznej jest wreszcie literatura piękna, szczególnie gdy autorem jest osoba, która wskutek splotu losowych wydarzeń trafiła do środowiska przestępczego albo z racji wykonywanego zawodu miała z nim długotrwały bezpośredni kontakt. Niezwykle cenne mogą być relacje autobiograficzne autorów, którzy – jak choćby Fiodor Dostojewski – wiele lat spędzili w więzieniach, na zesłaniu czy katordze.

Wartość takich relacji może być niepomniernie większa niż relacja pochodząca z obserwacji uczestniczącej, bo uzupełniona o introspekcje osobistych przeżyć i doświadczeń. Drugim warunkiem koniecznym, wzmacniającym wartość takiego źródła, jest zmysł obserwacyjny autora, jego inteligencja, wreszcie talent literacki, umiejętność przekazania słowem pisanym spostrzeżeń, doświadczeń i przeżyć. Inaczej mówiąc, wartość poznawcza relacji autora oceniana być musi w zestawieniu z jego prawdziwym życiorysem, jego w miarę pełną biografią. Bez znajomości tego ostatniego, ocena wartości poznawczej literackiej relacji jest niemożliwa¹⁴⁸. Pokrewieństwo literatury pięknej o charakterze autobiograficznym i materiałów biograficznych, historii życia, *case study* wydaje się oczywiste.

Jak już wielokrotnie wspomniano, jednym z podejść badawczych – stosowanych głównie w naukach społecznych – są badania biograficzne obejmujące historie mówione, opowieści, autobiografie, biografie i historie życia. Na te ostatnie składają się materiały biograficzne dotyczące konkretnych ludzi¹⁴⁹. Same badania czy stosowanie metody biograficznej nie ogranicza się jedynie do dokumentów osobistych, mogą być stosowane

¹⁴⁶ W ramach konkursu przeprowadzanego w latach trzydziestych (1936–1937) XX wieku zgłoszono ponad półtora tysiąca pamiętników.

¹⁴⁷ Szerzej zagadnienie to zostanie omówione w rozdziale II niniejszej monografii.

¹⁴⁸ Z tego też względu celowe było tak szczegółowe poznanie biografii Sergiusza Piaseckiego; bez rozdziału III, rozdziały IV i V miałyby wątpliwą wartość.

¹⁴⁹ A. Giddens, *op. cit.*, s. 55.

również w analizie danych innych niż pamiętniki napisane na zamówienie konkursowe, ale i innych niż dokumenty osobiste¹⁵⁰.

Jedną z socjologicznych metod badawczych jest analiza historii przypadku (*case-history*) – najczęściej historia życia jednostki, której celem jest wyznaczenie przebiegu zjawiska poprzez badanie jednego lub wielu przykładów. Istotą historii przypadku jest wnikliwy opis szczególnych właściwości lub doświadczeń związanych ze statusem, np. emigranta lub przestępcy. Dotyczy tworzenia szczegółowych obrazów życia, odwołuje się głównie do nieustrukturyzowanych wywiadów, ale także obejmuje analizę dokumentów osobistych, listów, dzienników. Jest typem analizy zbliżonym do analizowania biografii i autobiografii. Klasycznym przykładem zastosowania tej metody jest historia życia Władka, która została przedstawiona na 300 stronach dzieła Thomasa i Znanieckiego, *Chłop polski w Ameryce i Europie*, oraz Stanleya bohatera książki *The Jack Roller* Clifforda Shawa (1930)¹⁵¹.

Zainteresowanie tą metodą badawczą ponownie rozgorzało w latach 60. XX wieku. Badanie historii narracji życiowych umożliwia zrozumienie, w jaki sposób istotne historycznie wydarzenia zostały zrozumiane lub opowiedziane przez osoby żyjące w danym okresie czasu. Badanie osobistych pamiętników, analiza historii życia jest dla współczesnych czytelników jednym z najbardziej odkrywczych sposobów zrozumienia ludzkich wymiarów opisywanych wydarzeń. Niektóre z sugestywnych obrazów zniszczeń, spowodowanych przez konflikty zbrojne, są dostępne, ponieważ utrwaliły je osoby obserwujące tragizm wojny. Materiały autobiograficzne są wykorzystywane przez badaczy różnych dyscyplin, jednak najczęściej znajdują zastosowanie w naukach humanistycznych. Niejednokrotnie pomysł spisania historii życia pochodzi z zewnątrz. Może być zainspirowany przez kontakt z byłym przestępcą – uczestnikiem spotkania, ale zapotrzebowanie na historie życia określonych osób może też wynikać z realizacji projektów badawczych. Z metodologicznego punktu widzenia historie życia mogą być wzbogacone o uwagi, komentarze oraz materiały interpretacyjne osób zlecających ich napisanie.

Nieco inaczej jest przy autobiografiach, choć może się zdarzyć, że ich autorem jest *ghostwriter*. Neal Shover zauważa, że autobiografie przestępcze

¹⁵⁰ J. Lutyński, *op. cit.*, s. 309.

¹⁵¹ Oxford. *Słownik socjologii i nauk społecznych...*, *op. cit.*, s. 118.

w dużym stopniu są kształtowane w kontekście założeń redakcji, projektów naukowych, przez co częściej stają się historiami życia niż autobiografiami¹⁵². Jednak jasne, formalne rozróżnienie między autobiografiami i historiami życia jest praktycznie niemożliwe.

Gromadzenie oraz analiza historii życia było metodą badawczą propagowaną szczególnie przez socjologów ze szkoły chicagowskiej w pierwszych dekadach XX wieku. Historie życia postrzegali jako klucz do zrozumienia współzależności czynników indywidualnych i społecznych w rozwoju przestępczości. Wspomniany już *Jack Roller* Clifforda Shawa jest chyba najbardziej znanym przykładem takich badań. Po raz pierwszy opublikowana w 1930 roku, a potem ponownie w 1966 historia 23-letniego mężczyzny – Stanleya – stanowi żywą, autentyczną autobiografię przestępcy, jego doświadczeń, wpływów, postaw i wartości. Clifford Shaw był słuchaczem Uniwersytetu w Chicago, gdzie przestępczość oraz różne formy patologii społecznych postrzegano jako produkty dezorganizacji przestrzeni miejskiej. Podobnie jak jego uniwersyteccy mentorzy i współpracownicy uważał, że historie życia mogą ukazać kryminogenne współdziałanie takiej dezorganizacji z cechami indywidualnymi, rodzinnymi, a także wpływem rówieśników. Z upływem czasu nie zmalała ani wartość, ani przekonanie co do zasadności badania historii życia formułowane przez chicagowskich socjologów. Historia życia może ukazać, jak różne czynniki ryzyka przestępczości są rozumiane, jak wpływają na jednostkę. Oddziaływanie znajomości kryminalnych na uczestnictwo w przestępczości wynika z większości, jeśli nie ze wszystkich historii życia badanych i opisanych przez kryminologów ze szkoły chicagowskiej. Kryminalne historie życia pokazują także, że wpływ współtowarzyszy kryminalnych nie zmniejsza się, kiedy przestępcy wychodzą poza swój „przestępczy” czas, natomiast nowe znajomości mogą prowadzić do zmian w przestępczych karierach kryminalnych.

Potencjał badawczy analizy historii życia dostrzegają również współcześni badacze, wykorzystując ją do celów naukowych, np. Ben Hunter¹⁵³. Badania pokazują, że wśród przestępców najchętniej historie życia

¹⁵² N. Shover, *Life Histories and Autobiographies as Ethnographic Data*, [w:] *The SAGE Handbook of Criminological Research Methods*, eds. D. Gadd, S. Karstedt, S.F. Messner, Sage, Los Angeles 2012, s. 12.

¹⁵³ B. Hunter, *White collar offenders after the fall from grace: Stigma, blocked paths and resettlement*, [w:] *Existentialism Criminology*, eds. R. Lippens, D. Crewe, Routledge, London 2009.

opowiadaliby uliczni złodzieje. Wiele takich historii z życia włamywaczy oraz złodziei było i jest publikowanych. Znaczna ich część jest autorstwa kobiet, choć badania wykazują, że są one mniej skłonne do opowiadania swoich kryminalnych historii od mężczyzn. Przestępcy seksualni z reguły nie spisują historii życia, choć historia zna takie wyjątki, czego przykładem mogą być wspomnienia seryjnego zabójcy – Joachima Knychały¹⁵⁴. Z kolei skazani za „*white-collar crimes*” chętnie współpracują przy tworzeniu historii życia.

Niektórzy autorzy używają pseudonimów, jest to jednak zjawisko rzadkie. Większość prac ma pojedynczych twórców. Przyczyny wyboru przestępczej drogi opisywane są powściągliwie, rzadko szczegółowo i często w sposób nieoczywisty dla czytelnika. Część autorów, opisując swoje historie życia, chce niejako ostrzec czytelników, by nie popełniać ich błędów, inni z kolei opisywanie historii życia uzasadniają możliwością zbadania przeszłości, celem jest więc samo zrozumienia. Jedni autorzy wyrażają skruchę, inni wręcz przeciwnie, inni jeszcze wyrażają obawę o swoją przyszłość.

Osobiste historie przestępców z całą pewnością są przydatne dla celów badawczych, jednak ich wkład w rozwój teorii kryminologicznych był znikomy. W niektórych historiach życiowych przestępców dostrzegalny jest niepokój o przyszłość oraz refleksja dotycząca tego, że inwestycję w przyszłość zamienili na krótkoterminowe korzyści i wątpliwy sukces materialny. Narracje przestępców wahają się od bardzo szczegółowych opisów i interpretacji całego życia do krótszych, ukierunkowanych ocen pewnych życiowych etapów. Najczęściej jednak historie obszernie opisują większe fragmenty życia, dlatego nadają się do badania nie tylko ze względu na poszukiwanie przyczyn wyboru drogi przestępczej, ale także późniejszego rozwoju przestępczej kariery i zakończenia życia kryminalnego. Znajomość wielu kryminalnych historii życiowych sugeruje, że żaden z autorów nie miał zdolności, a jedynie pozornie wiedział, jak niewiele brakuje, by przesądzić o zawilości swego życia. Skądinąd rzadko śledzone są historie „końca życia” przestępców, a to właśnie tu zachodzą najbardziej znaczące zmiany.

Historie życia można analizować z punktu widzenia wielu dyscyplin, jednak w literaturze – o czym była już mowa przy autobiografii – wskazuje

¹⁵⁴ Opublikowane w monografii J. Widackiego: *Zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku*, OW KAAFM, Kraków 2006, s. 121–196.

się, że badawczo najczęściej wykorzystywane są w naukach humanistycznych¹⁵⁵. Etnografowie duże znaczenie przypisują przedstawieniu oraz interpretacji ludzi, miejsc i ich doświadczeń jako uzasadnień zachowania. Zakładają, że większość przestępców zdolna jest do rozumienia oraz opisywania życia z wnikliwą analizą i dokładnością. Ze wspomnień skazanych wynika, że istnieją wspólne schematy, motywy w zapamiętanych i opisanych doświadczeniach autorów. Zadaniem badacza analizującego historie życia jest zatem zestawienie tych schematów i zmiennych.

Lektura historii życia sprawiła, że wiele młodzieńczych przestępstw postrzega się jako oczywiste ze względu na dążenie do materialnego sukcesu, zdobycia uznania, szacunku lub chęć bycia przyjętym do grupy przestępców. Rzeczą oczywistą jest, że sposób interpretowania, mówienia o sobie i swoim życiu zmienia się wraz klasą społeczną przestępcy. Inaczej swoje historie opisują przestępcy uliczni – uznają swoją winę, natomiast *white collar crimes* wykazują tendencje do obwiniania systemu, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Shover¹⁵⁶ wskazuje na zasadniczy atut historii życia przestępców, jakim jest ich powstanie bez ingerencji badacza. Czytelnik jest beneficjentem wiedzy zawartej w historiach, przedstawiającej najważniejsze informacje, fakty, a także refleksje przestępców – najważniejsze w ich oczach, bez wskazania badacza, jego odpowiedzi czy ukierunkowań.

Równocześnie badanie historii kryminalnych nie jest pozbawione braków, co wynika ze swobody autorskiej – każdy opisuje to, co w swej historii uznaje za istotne. To powoduje, że najlepiej analizować historie życia korzystając z jeszcze innych metod zbierania danych.

Najciekawsze efekty zauważyć można przy zestawieniu analizy historii życia i półstrukturyzowanych wywiadów. Materiały uzyskane z analizy półstrukturyzowanych wywiadów mogą bowiem wzmocnić lub podważyć informacje zawarte w historiach życiowych. Wobec powyższego powstaje pytanie, czy autorzy kryminalnych historii życia piszą prawdę, czy historie te nie są kłamstwem, zaprzeczeniem. Wśród podstawowych powodów, mających świadczyć na korzyść autentyzmu autorów kryminalnych życiorysów, warto wskazać, iż, po pierwsze, są podstawy, by sądzić, że przestępcy nie kłamią, opowiadając swoje życie – duża część ich osobistych historii

¹⁵⁵ *The Sage Handbook of Criminological Research Methods*, eds. D. Gadd, S. Karstedt, S.F. Messner, Sage, Los Angeles 2012, s. 11.

¹⁵⁶ N. Shover, *op. cit.*, s. 18.

spoczywa w archiwach instytucji publicznych i społecznych. Ich kartoteki mogą w niektórych przypadkach posłużyć do zweryfikowania prawdziwości informacji przezeń podawanych. Najważniejszym z powodów jest jednak to, że opisy i wzorce, które pojawiają się w historiach życia, dają się dopasować do opisów karier przestępczych, sylwetek przestępców opracowanych na podstawie innych danych. Uzyskany na podstawie wywiadów obraz przestępców w niewielkim stopniu, jeśli w ogóle, odbiega od analiz danych pochodzących z aresztów, co pokazują historie życia. Wzory i tendencje w nich przedstawione są zgodne z tym, co wiemy o przestępcach dzięki badaniom etnograficznym¹⁵⁷. Skądinąd stosowane z innymi danymi lub samodzielnie kryminalne historie życiowe stanowią bogate źródło wiedzy kryminologicznej, historycznej, psychologicznej, jak i każdej innej.

Obiektem badań w przypadku zastosowania metody *case study* z reguły jest pojedynczy przypadek lub rzadziej – kilka przypadków danego typu, jak na przykład grupy społeczne, wydarzenia, historie życia¹⁵⁸. Studium przypadku definiuje się również jako projekt badawczy pozwalający na intensywne badanie danego zagadnienia, polityki bądź społeczności w jej kontekście społecznym. W pewnym momencie, nawet jeśli ten okres obejmuje miesiące, a nawet lata, może również służyć do badania konkretnych osób lub grup. Studia przypadku wiążą się z obserwacją o długoterminowym charakterze. Konstatacje te są ściśle powiązane ze zmianami zmiennych zależnych¹⁵⁹. W celu opracowania studium przypadku zastosowanie znajdują obserwacje (uczestniczące i nieuczestniczące), wywiady, analizy dokumentów, w tym także dokumentów osobistych, badania archiwalne. Studium przypadku bardziej niż konkretną metodę można zdefiniować jako podejście badawcze opierające się na założeniach fenomenologii nauk społecznych, kładące nacisk na interakcje społeczne. W kryminologii to podejście znajduje szczególne zastosowanie, koncentrując się na obiektywnej obserwacji, badaniu pojedynczej sprawy – a właściwie sprawy. Studium przypadku jest zatem podejściem do badań dążącym do zaangażowania i badania złożoności aktywności społecznych. Zakłada, że „rzeczywistość społeczna” tworzona jest poprzez interakcje społeczne osadzone

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 19.

¹⁵⁸ *Oxford. Słownik socjologii i nauk społecznych...*, *op. cit.*, s. 369.

¹⁵⁹ M.L. Dantzer, R.D. Hunter, S.T. Quinn, *Research Methods for Criminology and Criminal Justice*, Jones & Bartlett Learning, Burlington, MA 2018, s. 100.

w szczególnych kontekstach i historiach¹⁶⁰. Inną metodą badania, zwaną „*self report*”, jest metoda zbierania informacji o przestępcy i przestępczości na podstawie usystematyzowanych i schematycznych, spisywanych wedle relacji o sobie, pisanych przez przestępców – respondentów, bez bieżącej ingerencji badacza. Pierwsze opublikowane wyniki badań *self report*, dotyczące przestępczości w 1943 roku, opracował Austin Porterfield¹⁶¹.

Próba podsumowania

W świetle powyższych rozważań literatura piękna stanowić może dopełnienie wiedzy naukowej. Bez wątpienia jest jednym ze źródeł poznania zarówno w socjologii, jak również w kryminologii, co będzie przedmiotem rozważań w dalszych częściach pracy.

Poznanie literackie nie różni się w sposób zasadniczy od poznania metodami jakościowymi akceptowanymi w naukach społecznych. Z całą pewnością, jak postulował pozytywizm, a szczególnie neopozytywizm – tak jak nie istnieją ostre granice rozdzielające naukę i nie-naukę, tak też nie ma ostrych granic między naukowymi i pozanaukowymi metodami poznania. Wartość poznania literackiego, jako badania pozanaukowego, uzależniona jest w znacznym stopniu od kompetencji, a także doświadczeń osobistych autora dzieła literackiego.

¹⁶⁰ B. Somekh, C. Lewin, *Theory and Methods in Social Research*, Sage, London 2011.

¹⁶¹ J. Błachut, *op. cit.*, s. 259.

Rozdział II.

Literatura piękna a kryminologia

2.1. Funkcje dzieła literackiego

Autor utworu literackiego, który ma być traktowany jako materiał źródłowy dla badań niereaktywnych w socjologii czy kryminologii, winien posiadać pewien rodzaj kompetencji. O tej kompetencji decydują osobiste doświadczenia pisarza, jego obserwacje, refleksje, to, czy sam był przestępcą, siedział w więzieniach z przestępcami, stykał się z nimi zawodowo, ma odpowiednią wrażliwość i doświadczenie życiowe etc. Stąd też szczegółowa analiza życiorysu autora pod tym kątem stanowi wiedzę niezbędną do oceny jego warsztatu.

Każdy utwór literacki „odnosi się do rzeczywistości zewnętrznej lub psychicznej, wyraża określone uczucia [...], zmierza wreszcie do wywarcia wpływu na odbiorców, pozostaje więc w relacji do jakiegoś adresata”¹. Podstawowe funkcje dzieła literatury dzieli się na funkcje estetyczne i pozaestetyczne. Dzieło literackie ma zatem wykazywać zdolność do wywołania tzw. przeżyć estetycznych odbiorców, a w konsekwencji do kształtowania postawy estetycznej. Owa postawa, w ujęciu teoretyczno-literackim, nie ma charakteru atawistycznego, a konstituuje się w procesie zachodzących

¹ M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, WSiP, Warszawa 1986, s. 39.

relacji międzyludzkich, w procesie uczenia i wzajemnego oddziaływania. Skądinąd jednak literatura, obok niekwestionowanych funkcji estetycznych, równocześnie oddziałuje na postawy odbiorców – „rozszerza horyzonty poznawcze, dostarcza określonej wiedzy o życiu, o zjawiskach historycznych, psychologii, formuje światopogląd, utrwała w świadomości wzorce moralne, sprzyja powstawaniu norm etycznych...”².

Co więcej, dzieło literackie jest częścią „dziedziny faktów społecznych” – po pierwsze, przez wzgląd na to, że autor wywodzi się z określonego środowiska, jest przez nie ukształtowany; a po drugie, jako wypowiedź autora oddziałuje kształtująco na świadomość odbiorców. Utwór literacki jest formą wypowiedzi ukierunkowaną na „porozumienie się, wymianę doświadczeń czy wywołanie określonych skutków”³. Funkcja estetyczna dzieła literackiego jest jego funkcją nadrzędną, co wynika z odmienności względem dzieł naukowych czy użytkowych⁴. Danuta Ulicka pisze, że „funkcji poznawczej w zasadzie literatura nie pełni, ale ma szczególną moc poznawczą”⁵. Literatura, podobnie jak inne dziedziny kultury, pełni zatem funkcję poznawczą i wychowawczą, przy czym realizuje je sobie właściwymi środkami wynikającymi z funkcji estetycznej⁶. Jest sposobem poznawania rzeczywistości, a także sposobem oddziaływania na poglądy odbiorców. Szczególnie interesująca, ze względu na temat niniejszej pracy, funkcja poznawcza literatury realizowana jest właśnie poprzez odzwierciedlanie określonej rzeczywistości społecznej, ukazywanie jej w sposób odpowiadający pewnym zamierzeniom autora. W każdym literackim wytworze zawarto obraz realnego świata, zapisano jakieś ludzkie działania, motywacje,

² *Ibidem*, s. 28.

³ *Ibidem*, s. 15.

⁴ Utworom literackim przypisuje się kilka funkcji, wśród których najważniejsze są: funkcja estetyczna (dostarczanie czytelnikowi wrażeń), poznawcza (ułatwiająca rozumienie otaczającej rzeczywistości) i wychowawcza (oddziałująca na tworzenie poglądów, przekonań, pojęć moralnych, wzorów postępowania).

⁵ D. Ulicka, *O funkcji poznawczej „literatury” i „wiedzy o literaturze” (tezy do przyszłej antropologii literaturoznawstwa)*, „Teksty Drugie” 2005, nr 5, s. 27. Autorka podkreśla stałą tendencję separowania dzieła literackiego od dzieła naukowego: „w 1926 roku przez Richardsa, w 1930 – przez Ingardena, w 1948 – przez Kaysera, w 1949 r. – Welleka, w 1957 r. – Frye’a, ale jeszcze w 1972 przez Genette’a i 1975 przez Cullera”, pomimo której dzieło literackie „wciąż i na różne sposoby wydzielalo toksyny poznawcze” (*ibidem*).

⁶ M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *op. cit.*, s. 39.

„zjawiska rzeczywistości zewnętrznej lub psychicznej”, a wszystko to odzwierciedla poglądy autora⁷. Nawet jeśli utwór przedstawia rzeczywistość wyobrażoną, jest ona przecież ukształtowana poprzez rzeczywistość, której częścią bądź tylko obserwatorem był autor. Dzieła literackie umożliwiają przede wszystkim zetknięcie z „wymiarem fenomenalnym ludzkiego doświadczenia”⁸, a zatem z elementami wiedzy nieuchwytnymi dla nauki, której przedmiotem jest zdobycie wiedzy, natomiast literatura przekazuje osobliwość przeżyć. Wiedzą są przekonania prawdziwe i uzasadnione, natomiast przekonania przekazywane w utworach literackich, nawet posiadając walor prawdziwości, nie są uzasadnione. Nie można jednak pominąć istotnego faktu, iż wiele dzieł literackich, szczególnie tych kwalifikowanych jako realistyczne obrazy rzeczywistości, przekazuje rzetelną wiedzę dotyczącą opisywanych faktów. W teorii literatury ta wątpliwość w zakresie poznawczego charakteru literatury jest nazwana „argumentem z braku świadectwa”, który podważa przekonanie co do wiedzy zawartej w literaturze⁹.

Życie tworzą wydarzenia, lecz dopiero wtedy, gdy potrafimy je zinterpretować, próbować zrozumieć i nadać im sens, zamieniają się one w doświadczenie. Wydarzenia są faktami, ale doświadczenie jest czymś niewyraźnie innym. To ono, nie zaś wydarzenie, jest materią naszego życia. Doświadczenie jest faktem poddanym interpretacji i umieszczonym w pamięci. Odwołuje się także do pewnej podstawy, jaką mamy w umyśle, do głębokiej struktury znaczeń, na której potrafimy rozpiąć nasze własne życie i przyjrzeć mu się dokładnie¹⁰.

Noblistka, konkludując, stwierdza, iż „literatura stawia pytania, na które nie da się odpowiedzieć przy pomocy Wikipedii, wykracza bowiem

⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁸ A. Głąb, *Literatura a poznanie moralne. Epistemologiczne podstawy etycznej krytyki literackiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 27.

⁹ Anna Głąb w odniesieniu do poznawczej koncepcji literatury wskazuje na cztery argumenty podważające tę koncepcję: argument z banalności, argument z braku świadectwa, argument z braku argumentu oraz argument z braku wyjątkowości metod literackich. Argument z banalności dotyczy braku możliwości przekazania wiedzy w utworze literackim, bazując na przekonaniu, że literatura nie uczy niczego nowego. Teza tego argumentu zakorzeniona jest w ocenie Platona, który uważał, że wiedzę może dać jedynie filozofia, nigdy zaś sztuka, do której zaliczana jest również literatura.

¹⁰ *Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*, 7.12.2019, The Nobel Foundation, s. 11, <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf> [dostęp: 30.07.2020].

poza same fakty i wydarzenia, odwołując się bezpośrednio do naszego ich doświadczania”¹¹.

Fikcja literacka, niedostarczająca uzasadnionych i prawdziwych przekonań, była argumentem zarówno za, jak i przeciw w sporach o funkcję poznawczą literatury. Henryk Markiewicz fikcję literacką wyjaśnia jako:

rzeczywistość przedstawioną, wyznaczoną przez zdania, które z domniemanej perspektywy autora nie są sędami prawdziwymi bądź hipotezami mocno uzasadnionymi, a zarazem pozwalają rozpoznać swą nie asertoryczność (tzn. to, że nie są w ogóle sędami, wyrazem przekonań autora), nie mogą być więc traktowane jako sądy fałszywe bądź nieuzasadnione hipotezy¹².

Według Vincenza Ruggiero fikcja nie jest wytworem wyobraźni, postaci fikcyjne istnieją tak, byśmy mogli odczytać ich charaktery oraz wykorzystując kryminologiczną wyobraźnię, próbować zrozumieć „złe” postępowanie. W jego opinii interpretacje mogą się różnić, a jeśli tak jest, to ze względu na wielopłaszczyznowość interpretowanych utworów, wywołującą wiele subiektywnych reakcji. Fikcja może być zatem traktowana jako wydarzenie komunikacyjne, które łączy ludzi i wywołuje w nich potrzebę ważenia, omawiania i porównywania wartości¹³. Paradoksalnie fikcja może służyć bardziej „prawdziwemu” przedstawieniu rzeczywistości. Ważnym czynnikiem jest socjologiczna, szczególnie kryminologiczna, wyobraźnia autora.

2.2. Literatura jako źródło wiedzy o człowieku

Nauka jest dziedziną kultury przez jednych traktowaną jako dominująca, przez innych postrzeganą bez tego waloru. Łączy się ona ze sztuką, bowiem twórczość naukowa i artystyczna wykazują wiele cech wspólnych. Działanie estetyczne zawiera w sobie elementy poznawcze oraz czynnik komunikowania wiadomości. Zbliżenie to najwyraźniej występuje w literaturze pięknej, choć pamiętać należy o istotnych różnicach między dziełem

¹¹ *Ibidem*, s. 12

¹² H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, wyd. 4, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 121.

¹³ V. Rugierro, *Balzac and the Crimes of the Powerful*, „Societies” 2015, vol. 5, s. 326.

naukowym a dziełem literackim¹⁴. Dzieło naukowe charakteryzuje język informatywny, utrwalający wyniki poznania. Zdania dzieła naukowego są prawie wyłącznie sądami, posiadającymi cechy prawdy lub dostatecznego stopnia prawdopodobieństwa, a dotyczą obiektywnych stanów rzeczy. W przypadku dzieła literackiego język jedynie dodatkowo może pełnić funkcję informacyjną, bowiem w pierwszej warstwie służy do wywoływania przeżyć estetycznych. Zdania nie mają postaci sądów, a kryterium ich wartości stanowią walory estetyczne¹⁵.

Jedną z funkcji nauk społecznych i nauk o człowieku jest „odkrywanie i ukazywanie nowych zjawisk, nowych aspektów rzeczywistości, stawianie nowych zagadnień, odsłanianie nowych możliwości w sferze stosunków międzyludzkich”¹⁶. Podobne zadania niejednokrotnie stawiano literaturze. Socjolog Stanisław Ossowski pisał:

[...] dobra powieść lub dramat często wzbogaca bardzo poważnie naszą wiedzę o ludzkim świecie, ukazuje nowe aspekty rzeczywistości, mnoży jej wymiary, uświadamia niedostrzegane związki, stawia nowe problemy społeczne i psychologiczne, czasem w sposób bardziej sugestywny niż rozprawa socjologiczna. Może powodować zmiany w stosunku do ludzi, skłaniać do rewizji dotychczas uznawanych skal wartości, pogłębiać rozumienie pewnych zjawisk społecznych i typów osobowych, może czynić człowieka mądrzejszym. Socjologiczne i psychologiczne odkrycia, których doniosłość polega na zwróceniu uwagi na pewne fakty, na pewne podobieństwa albo na pewne zbieżności przyczynowe, są dokonywane nie tylko przez uczonych, ale i przez poetów, dramaturgów, powieściopisarzy¹⁷.

Dzięki literaturze pogłęwiamy rozumienie zjawisk społecznych, typów osobowych, mamy swoisty „podgląd” różnych ludzkich doświadczeń, mogąc równocześnie odbierać i współodczuwać emocje. Czytając narracje, możemy współczuć, ale i zrozumieć innych. Literatura prowokuje, pozwala zadawać pytania, umożliwia głębokie zrozumienie sytuacji czy ludzkich postaw. Potwierdza także złożoność ludzkich doświadczeń. Socjologiczne, psychologiczne, ale również kryminologiczne refleksje są dziełem nie tylko przedstawicieli wskazanych dziedzin nauki, ale także powieściopisarzy. Słusznie więc zauważa Stanisław Ossowski, że w starożytnej Grecji

¹⁴ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, TN KUL, Lublin 1961, s. 84.

¹⁵ *Ibidem*, s. 85.

¹⁶ S. Ossowski, *Dzieła*, t. 4: *O Nauce*, PWN, Warszawa 1967, s. 286.

¹⁷ *Ibidem*, s. 287; *idem*, *O osobliwościach nauk społecznych*, WN PWN, Warszawa 2001, s. 183–184.

zbieżności w funkcjach społecznych twórczości literackiej i nauk społecznych nie budziły niepokoju¹⁸. Tę właściwość literatury podkreślała także Olga Tokarczuk:

Literatura jest jedną z niewielu dziedzin, które próbują nas przytrzymać przy konkretności świata, ponieważ ze swej natury jest zawsze „psychologiczna”. Skupia się bowiem na wewnętrznych racjach i motywach postaci, ujawnia ich doświadczenie w żaden inny sposób niedostępne dla drugiego człowieka lub zwyczajnie prowokuje Czytelnika do psychologicznej interpretacji ich zachowań. Tylko literatura jest w stanie pozwolić nam wejść głęboko w życie drugiej istoty, rozumieć jej racje, dzielić jej uczucia, przeżyć jej los¹⁹.

Literatura piękna, pomimo braku naukowego charakteru, nie pretendując do systematyczności wykładu i nie kładąc nacisku na konieczność uzasadniania stawianych tez, posiada w zamian zalety poznawcze. Zresztą, funkcja poznawcza jest wspólną cechą literatury i filozofii. Charles Wright Mills²⁰ przyznał, że prace socjologiczne często czyta się jak złe powieści, natomiast powieści jak lepsze prace socjologiczne²¹. Nie zachęcał tym socjologów do pisania powieści, tylko raczej do rozwijania socjologicznej wyobraźni. Gdyby zastanawiać się nad relacją socjologii i literatury, to podkreślić należałoby, że funkcja poznania społeczeństwa jest konstytutywna dla socjologii, dla literatury jest całkiem nieobowiązkowa, a z kolei dla oceny jej wartości – drugorzędna. Bywa jednak, że literatura pełni tę funkcję całkiem świadomie, niekiedy zaś tworzona bez socjologicznych motywacji pełni funkcje poznawcze odkrywane dopiero w procesie interpretacji. Może być więc tak, że pisarze, którzy o socjologii w ogóle się nie wypowiadali, są socjologicznie bardziej interesujący niż literaccy entuzjaści nauki

¹⁸ *Idem, O osobliwościach nauk społecznych..., op. cit.*, s. 184.

¹⁹ *Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk..., op. cit.*

²⁰ Charles Wright Mills (1916–1962) – amerykański socjolog i filozof społeczny, twórca koncepcji „wyobraźni socjologicznej”, autor wielu klasycznych dzieł, m.in. *The New Men of Power: America's Labor Leaders* (1948), *White Collar. The American middle classes* (1951), *The Power Elite* (1956), *Character and Social Structure* (1953; razem z H.H. Gerthem) and *The Sociological Imagination* (1959). Był znany i ceniony za krytykę współczesnych mu struktur władzy, a także traktatów dotyczących roli socjologa w badaniach społecznych. Istotną częścią pracy Millsa było zagadnienie relacji między jednostką a społeczeństwem, a także ważnej roli perspektywy historycznej jako klucza w myśleniu socjologicznym.

²¹ *Encyklopedia socjologii*, red. K.W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

o społeczeństwie. Pisarzowi oddającemu naturalistyczne obserwacje można przypisać rolę nie do końca świadomego socjologa. Literatura stanowić może, obok naukowego, alternatywny sposób poznania fenomenów zależności człowieka i jego działalności.

Od wieków uznawano, że literatura nie tylko opisuje, ale i odzwierciedla społeczeństwo, a przy tym jest zapisem społecznych doświadczeń. Pogląd ten wyraziła już w 1800 roku francuska powieściopisarka i publicystka Anne-Louise Germaine Necker, znana jako Madame de Staël²². Literaturę uznano za odzwierciedlającą ekonomię, stosunki rodzinne, klimat i krajobrazy, postawy, moralność, klasy społeczne, wydarzenia polityczne, wojny, religie, a także wiele innych aspektów życia społecznego. Literatura zawsze wiąże się z przekazywaniem informacji, a zatem zawsze z przekazem wiedzy²³.

Literatura pozwala poczuć to, co może być trudne do naukowego podsumowania. Nauka wyjaśnia z kolei to, czego literatura nie może zrationalizować. Ludzką naturą jest poznawać świat wokół i wyjaśniać fenomeny, które dotyczą człowieka. Niektórzy pisarze przywołują w ramach swojej twórczości opis pewnych realiów społecznych. Tego typu powieści można interpretować „realistycznie” i zadać pytanie: jak wiernie oddają opisywaną rzeczywistość? Jakimi epistemicznymi możliwościami dysponował autor, aby móc dokładnie twierdzić, obserwować, przedstawiać rzeczywistość? Psycholog R. Kelley uważał, że nie ma różnic pomiędzy procesami poznawczymi naukowca, a procesami poznawczymi „badacza z ulicy”²⁴.

Pisarze są często właśnie takimi „badaczami z ulicy”. Objąśnianie tajemnicy człowieka, ujęte w słowa: „doszukiwać się człowieka w człowieku”, stanowiło dewizę Fiodora Dostojewskiego, który wyrażał to w taki sposób: „[...] mówią o mnie, że jestem psychologiem, ale to nieprawda. Jestem po prostu realistą w najszlachetniejszym sensie tego słowa, to znaczy, że interesuje mnie odsłanianie najskrytszych tajemników duszy ludzkiej”²⁵. Friedrich

²² M.C. Albrecht, *The Relationship of Literature and Society*, „American Journal of Sociology” 1954, vol. 59, no. 5, s. 425–436.

²³ *Literatura i wiedza. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. W. Bolecki, E. Dąbrowska, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2006, s. 7.

²⁴ Cyt. za: T. Maruszewski., *Mechanizmy tworzenia wiedzy potocznej*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*, t. 2: *Wiedza i jej problemy*, WN UAM, Poznań 1986, s. 5.

²⁵ *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, red. A. Benoit-Dusauroy, G. Fontanie, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 601.

Nietzsche powiedział o nim, że jest „jedynym psychologiem, od którego musiał się czegoś nauczyć”²⁶.

W przypadku Dostojewskiego kluczową rolę w kształtowaniu jego wrażliwości, szczególnie tej obserwacyjnej, wywarło samo życie, które mocno pisarza doświadczyło. Przeżył bowiem śmierć wielu bliskich mu osób: ojca, którego zamordowano, żony i najbliższego mu brata. Był aresztowany i więziony, skazany na śmierć, w 1849 roku przeżył pozorną egzekucję, później ułaskawiono go, zsyłając jednocześnie do twierdzy, gdzie spędził cztery lata, przeżył także służbę wojskową na Syberii. Źródła jego wiedzy tkwiły wyłącznie w otaczającym go świecie. Skądinąd to właśnie realizm, odwołujący się do społecznego obrazu świata, rozbudowujący analizę psychologiczną – „przyjmującą kształt dociekliwej introspekcji”²⁷, w drugiej połowie XIX wieku odgrywał kluczową rolę w literaturze. Pisarze realiści w sposób szczególny kładli nacisk na oddanie wymiaru społecznego.

Przyjmując ową funkcję literatury, naturalną konsekwencją będzie chęć poznania relacji aktu twórczego i różnych dziedzin nauk społecznych, w tym również kryminologii. Powieściopisarze bywają wykwalifikowanymi obserwatorami społecznymi, a niektórzy z nich potrafią swoje spostrzeżenia trafnie przekazać odbiorcom. Zdobywają wiedzę o świecie społecznym poprzez obserwację, a przedstawiają tę wiedzę przy użyciu fikcji, nawet jeśli sama fikcja nie posiada empirycznej wartości. Tę fikcję Vincenzo Ruggiero postrzega nie tylko jako wytwór wyobraźni, lecz jako wydarzenie komunikacyjne wywołujące potrzebę ważenia, omawiania, porównywania wartości; pisze, że również postaci fikcyjne istnieją i „nakładają” się na nas, dzięki czemu możemy odczytywać ich charaktery, próbując rozumować kryminologicznie, w celu uzupełnienia, a nawet zmodyfikowania naszego rozumienia złego postępowania²⁸. Czytelnicy mają możliwość zdobycia wiedzy o świecie społecznym poprzez wnikliwe analizowanie powieści. W ten sposób widziany pisarz jest nieco zbliżony do etnografa, poprzez starania, by zrozumieć skomplikowany system zachowań i znaczeń oraz wyrazić prawdziwy obraz obserwowanej rzeczywistości społecznej. Z pewnością ten

²⁶ P.C. Squires, *Dostoevsky's Doctrine of Criminal Responsibility*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1937, vol. 27, no. 6, s. 817–827.

²⁷ *Encyklopedia PWN. Literatura polska*, WN PWN, Warszawa 2007, s. 592.

²⁸ V. Ruggiero, *Balzac and the Crimes of the Powerful*, „Societies” 2015, vol. 5, s. 325.

rodzaj synergii, jaka istnieje między pisarzami, socjologami, psychologami czy kryminologami, nie jest prosty jeśli chodzi o kształtowanie interpretacji i wyjaśnianie skomplikowanej rzeczywistości społecznej.

Każde dzieło sztuki literackiej, podobnie jak wszystkie inne wytwory jego działalności, posiada elementy, które odzwierciedlają nie tylko ogólne właściwości twórcy, ale także rysy charakterystyczne psychofizycznej struktury i jego indywidualnego życia psychicznego²⁹. Informacje o autorze, które można uzyskać podczas analizy dzieła, mają jednak charakter pośredni. Panuje także pogląd, propagowany swego czasu przez filozofa Romana Ingardena, jakoby utwór literacki w ogóle pozbawiony był celów informacyjnych. Dzieło literackie, które chce się analizować jako środek do poznania jego autora, należy czytać w sposób specjalny, traktując je jako pamiętnik czy rodzaj listu.

Początkowo odmawiano literaturze wartości poznawczej, choć podkreślić należy również stanowisko w klasyczny sposób sformułowane w *Poetyce* Arystotelesa, że „wartościowa literatura pełni funkcje poznawcze pośrednio między historią a filozofią, przedstawia – jak historia – postaci i wydarzenia jednostkowe, ale – jak filozofia – stwarza uogólnienia”³⁰. W nowszych systemach podkreśla się jednak tę cechę literatury, przeciwstawną ogólności, dzięki której potrafi przekazać „jednostkowość i pełnię poznania intuicyjnego, lub nawet sama literatura jest takim poznaniem”. Literatura w takim ujęciu „ukazuje zjawiska w ich konkretności i integralności, co nie jest dostępne w nauce”³¹.

Zatem dane poznawcze w literaturze, pomimo że wydają się być jednostkowe, prowadzą do konkretnych uogólnień, zgodnymi z „ogólną wiedzą o rzeczywistości”. Czy można więc przyjąć, że literatura daje wiedzę ogólną? W dyskusji w różny sposób argumentowano odmiennosć literatury od nauk nomotetycznych, zarówno poprzez sposób przedstawiania rzeczywistości, jak również odmiennosć przedmiotu poznania (dowodzono, że literatura spełnia funkcje poznania przednaukowego lub pozanaukowego). Z całą pewnością jednak literatura stanowi rodzaj syntetycznej wiedzy o człowieku³².

²⁹ R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, PWN, Warszawa 1976, s. 80.

³⁰ H. Markiewicz, *op. cit.*, s. 123.

³¹ *Ibidem*, s. 125.

³² *Ibidem*, s. 124.

W teorii literatury XX wieku spotykają się dwa światopoglądy. W pierwszej połowie wieku funkcję poznawczą rezerwowano i przypisywano jednomyślnie wyłącznie nauce, podkreślając, że literatura funkcji poznawczej nie pełni i z zasadniczych powodów pełnić nie może. Ma ona jednak wyjątkową moc poznawczą, gdyż prawdy, które niesie, są innym rodzajem wiedzy. Natomiast w drugiej połowie XX wieku to literatura stała się „figurą poznania”³³.

2.3. Literatura jako źródło wiedzy kryminologicznej

Literatura i świat społeczny nieustannie wzajemnie się przenikają. „Literatura jest przedłużeniem życia, ale sytuacje życiowe bywają często przedłużeniem literatury”³⁴. Jak wcześniej wspomniano, jednym ze źródeł naszej wiedzy o przestępcy, przestępstwie i przestępczości jest literatura piękna³⁵. Na przestrzeni wieków wielu autorów badało naturę zbrodniarzy, a pierwiastek kryminologiczny w literaturze także był obecny³⁶. Dzieła literackie

³³ D. Ulicka, *op. cit.*, s. 26.

³⁴ M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *op. cit.*, s. 28.

³⁵ Interesującym przykładem z pokrewnej dziedziny jest analiza literatury pięknej pod kątem prawdziwości przedstawionego w niej obrazu działań służb specjalnych. Piotr Niemczyk wykazał, że przy bardzo skąpej ilości przepisów i literatury profesjonalnej źródłem bardzo bogatym w informacje dotyczące tajnego przeszukania są powieści szpiegowskie, sensacyjne i kryminalne, (A.C. Doyle, *Plany łodzi Bruce – Parington*, tłum. A. Krochmal, R. Kędzierski, [w:] *Księga wszystkich dokonań Sherlocka Holmesa*, Warszawa 2011; T. Clancy, *Kardynał z Kremla*, tłum. L. Erenfeicht, Warszawa 2011; T. Sekielski, *Sejf*, Poznań 2012; F. Forsyth, *Czarna lista*, tłum. A. Niewiadomski, Warszawa 2014; J. le Carre, *Tajny pielgrzym*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2000; V.V. Severski, *Niewierni*, Warszawa 2012; W. Suworow, *Akwarium*, tłum. A. Mietkowski, Poznań 2007); P. Niemczyk, *Tajne przeszukanie w literaturze szpiegowskiej, kryminalnej, sensacyjnej i political fiction*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, nr 11 (6), s. 223–236.

³⁶ Rozważania te są w pewien sposób elementem szerszego nurtu – interdyscyplinarnych badań nad związkami prawa z literaturą (*law as literature; law in literature*), które rozpoczęto już ponad sto lat temu. Ich prekursorami byli: John H. Wigmore, który pisał o prawie w literaturze, oraz sędzia Benjamin N. Cordozo, analizujący prawo jako literaturę. Początek badań wyznacza publikacja podręcznika J. White’a *The Legal Imagination. Studies in the Nature of Legal Thought and Expression* (1973). Ruch *law and literature* ma swoich przedstawicieli zarówno w Ameryce (m.in. J.B. White, R. Posner, M. Nussbaum, R. Weisberg), jak i w Europie (m.in. E. Wolf, P. Malaurie, J. P. Masson, I. Ward).

stanowiły ważne wczesne źródło wiedzy o przestępcach i przestępczości. Pisarze, którzy te fenomeny uczynili przedmiotem swoich utworów już znacznie wcześniej niż pojawili się pierwsi kryminolodzy – tacy jak Cesare Beccaria, Jeremy Bentham, Cesare Lombroso, rzadko są przywoływani we współczesnych publikacjach kryminologicznych³⁷.

Można przyjąć, że inspirację twórczą autorzy dzieł literackich czerpali z życia, z obserwacji świata zewnętrznego, z własnych doświadczeń, praktyk zawodowych, wydarzeń czy bieżących sytuacji. Literatura piękna przekazuje pewną wiedzę o fenomenach będących przedmiotem dociekań kryminologów – a zatem o przestępcy, przestępstwach i całym zjawisku przestępczości – zarówno społeczeństwu, jak i kryminologom. Dla kryminologów może być źródłem informacji o naturze ludzkiej czy przyczynach przestępstw. W społeczeństwie kształtuje wiedzę o przestępczości, umożliwia refleksję dotyczącą człowieka – przestępcy, jak również zrozumienie wielowymiarowości ludzkiej natury. Dzięki dziełom literatury kształtują się także postawy wobec przestępcy.

Z punktu widzenia rzetelności wiedzy o przestępcy wartość takiej „kryminologicznej” literatury pięknej zależy w głównej mierze od tego, na ile autor zna świat przestępczy, na ile – w oparciu o introspekcję – jest w stanie zagłębić się w dusze przestępców, pojąć ich motywacje, czynniki wpływające na wybór tej konkretnej ścieżki postępowania; na ile jest w stanie patrzeć na przestępcę uwzględniając całokształt jego doświadczeń, a w końcu – na ile kompetentnym był lub jest uczestnikiem bądź wnikliwym obserwatorem przestępczego świata. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź Tomasza Manna cytowaną przez Czesława Miłosza w eseju *Niemoralność sztuki*: „Artysta musi być nieludzki, poza – ludzki. Musi pozostawać dziwnie na uboczu wobec naszego człowieczeństwa; jedynie wtedy ma dane, czy raczej należałoby powiedzieć – jedynie wtedy może on nie ulec pokusie, aby przedstawiać je, pokazywać, portretować z dobrym skutkiem”³⁸.

Nie sposób wymienić wszystkich pisarzy, którzy byli przestępcami lub mieli doświadczenia więzienne bądź katorżnicze, ale z pewnością warto podjąć się analizy ich ocen, refleksji, obserwacji; uwzględnić w głębszym

³⁷ V.M. Time, *Shakespeare's Criminals: Criminology, Fiction, and Drama (Contributions in Criminology and Penology)*, Greenwood Press, Westport 1999, s. 3.

³⁸ C. Miłosz, *Niemoralność sztuki*, [w:] *idem, Ogród nauk*, SIW Znak, Kraków 2013, s. 215.

oglądzie badanych zagadnień punkt widzenia przestępcy, więźnia czy osoby ze środowiska dewiacyjnego. Co więcej, nie tylko sami przestępcy, przedstawiciele świata zbrodni, mogą przekazać wartościowe informacje dotyczące „ludzi z mgły” – jak przestępców nazywał Sergiusz Piasecki. Obserwatorem może być każdy, ten, kto jest związany z wymiarem sprawiedliwości i z racji zawodu ma możliwość poznania przestępców, ale także osoby pozostające poza tym światem, lecz będące wnikliwymi, utalentowanymi badaczami ludzkiej natury. Przykładem mogą być niezwykle atrakcyjne dla kryminologicznych analiz utwory Wiliama Szekspira: *Makbet*, *Hamlet*, *Otello*, *Król Ryszard III* wreszcie *Burza*³⁹. Sztuki Szekspira, jak pisze profesor Uniwersytetu Harvarda Jeffrey R. Wilson, stanowią w pewnym stopniu embrionalną wersję kryminologii, stanowiąc dla przedstawicieli tej dyscypliny niezwykle cenny zasób na poziomie teoretycznym i pedagogicznym⁴⁰. Szekspir myślał kryminologicznie, był „badaczem” przestępczego umysłu zanim się rozpoczął, pod koniec XIX wieku, dotyczący kryminologii dyskurs i nim powstała ona jako odrębna dyscyplina nauki. Bywa, że zjawisko opisane (czasem też wyjaśnione) najpierw w literaturze, zostaje później zbadane przez naukę i określone nazwą wziętą z literatury⁴¹. Victoria M. Time zauważa, że od czasu „formalizacji” kryminologii jako dyscypliny często pomija się nawiązujące czy wprost odnoszące się do fenomenów, będących przedmiotem zainteresowania kryminologii, cytaty z dzieł literackich. Analiza utworów Szekspira i spojrzenie na postaci Szekspirowskie – jako studia przypadków – dają możliwość konceptualizacji

³⁹ Por. także: E.E. Stoll, *Criminals in Shakespeare and in Science*, „Modern Philology” 1912, vol. 10, no. 1, s. 55–80; A. Goll, *Criminal types in Shakespeare*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1939, vol. 29, no. 5, s. 645–667; J. White, *Is black so base a hue? Shakespeare's Aaron and the politics and poetics of race*, „College Language Association Journal” 1997, vol. 40(3), s. 336–366; V.M. Time, *Shakespeare's Female Victims*, „Women & Criminal Justice” 2003, vol. 14, no. 4, s. 81–105; G. Olson, *Criminals as Animals from Shakespeare to Lombroso*, De Gruyter, Berlin 2013.

⁴⁰ J.R. Wilson, *Shakespeare and Criminology*, „Crime, Media, Culture: An International Journal” 2002, vol. 10, no. 2, s. 97–114.

⁴¹ Taki jest np. wpływ Szekspira, tzw. klauzula Romea i Julii („*Romeo and Juliet*” clause) obejmująca przypadki, kiedy ofiara (czynu lubieżnego) jest co najmniej 13-letnia i nie więcej niż 4 lata młodsza niż sprawca; D. Vandiver, J. Braithwaite, M. Stafford, *Sex crimes and sex offenders. Research and realities*, Routledge, New York – London 2017, s. 168.

zagadnień związanych z przestępczością⁴². Oczywiście głębsze rozważania nad kryminologicznym odczytywaniem dzieł Szekspira przekraczałyby ramy niniejszej rozprawy, niemniej warto zastanowić się, jakiego typu zbrodnie popełniali jego bohaterowie, jakie były ich motywacje, a dalej – jakiego rodzaju formalna i nieformalna kontrola społeczna byłaby aprobowana przez Szekspira. Współczesność i historie opisane przez niego być może łączy więcej, niż można by przypuszczać.

Szekspir w swojej twórczości analizował i opisywał powody, które motywowały do popełniania przestępstw. Jego teorie wysnute przed ponad czterystu laty nie są na ogół cytowane ani w podręcznikach kryminologicznych, ani w fachowych czasopismach⁴³. Wydaje się być oczywistym, że powodem pominięcia w naukowym dyskursie literackich obserwatorów jest fikcyjność bohaterów literackich, co z natury rzeczy uniemożliwia traktowanie refleksji literackiej jako wyniku badania empirycznego. Przekonanie to może wynikać też z przywiązania do paradygmatu pozytywistycznego, wyraźnie rozgraniczającego naukę i nie-naukę, dyskwalifikując tym samym literaturę piękną jako akceptowalne źródło naukowego poznania. Jednocześnie nie można pominąć faktu, że taka literacka refleksja jest wyprowadzeniem odpowiedniej interpretacji faktów zebranych poprzez obserwację, wymagającym zarówno doświadczenia, jak i wiedzy.

Skądinąd być może warto potraktować te dwie płaszczyzny „zdobywania” wiedzy komplementarnie? Profesor Uniwersytetu Nowojorskiego Edward Sagarin twierdził, że kryminologów i pisarzy odróżnia jedynie metoda. Pisarz uczy się świata, studiuje człowieka w unikalny, lecz niesystematyczny sposób – żyjąc wśród ludzi. Obserwacja jest przecież uznaną techniką badawczą w ramach badań jakościowych. Zachęcał zatem, by nie doszukiwać się wyższości którejś z metod, sugerując jednocześnie, że kryminologia może więcej nauczyć się ze świata literatury niż odwrotnie, a obie metody – naukowa i artystyczna – mają na celu nadać większe znaczenie

⁴² V.M. Time, *Shakespeare's Criminals...*, *op. cit.*

⁴³ Victoria M. Time podaje, że jedynie w przypadku prac Mannheima (*Comparative Criminology*, Hough Mifflin, Boston 1967) i Schafera uwzględniano „kryminologiczny” wkład dzieł Szekspira. Schafer podaje Homera i Szekspira jako prekursorów rozważań, które dziś określamy jako kryminologiczne, puentując, że choć Lombroso został uznany za wielkiego inicjatora idei kryminologii, w rzeczywistości nie był pierwszym; S. Schafer, *Theories in Criminology*, Random House, New York 1969, s. 111.

doświadczeniu ludzkiemu⁴⁴. W historii polskiej kryminologii odnotować możemy również odniesienia do utworów Szekspira. Medyk sądowy i kryminolog przełomu XIX i XX wieku – Leon Wachholz jest autorem eseju *Szekspir a medycyna sądowa*⁴⁵. Autor pisał w nim, że: „Szekspir dowiódł jak dalece znaną była mu kryminologia matolektów. Doświadczenie bowiem uczy, że do najczęstszych przestępstw, za które matolectwem dotknięci stają przed sądem należą przestępstwa płciowe, zwłaszcza zgwałcenia. [...] usiłowanie zgwałcenia Mirandy przez Kalibana (*Burza*, akt I) postać matolectwem dotkniętą [...]. [...] od tej postaci nazwał Lombroso podobny typ kretyzmu «Kalibanizmem»”⁴⁶. W swym wykładzie habilitacyjnym, *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*⁴⁷, Wachholz przywołuje poglądy pisarzy na równi z poglądami kryminologów – psychiatrów. Pisząc o związkach przestępczości z prostytutką, stwierdza: „Tym zapatrywaniom dają wyraz różni powieściopisarze w swych dziełach, jak np. Prevost w *Manon Lescaut*, Daudet w *Safonie*, czy Zola w *Człowieku – zwierzęciu*”⁴⁸. Dla Wachholza literatura piękna niewątpliwie była jednym ze źródeł wiedzy o przestępczości.

Zagadnienie zła i dobra, refleksja *unde malum?*, a dalej rozważania dotyczące przestępstwa i w końcu osoba przestępcy były od zawsze obecne w literaturze pięknej. Czy jednak (a jeśli tak to – w jaki sposób?) kryminologia analizowała ten kryminologiczny pierwiastek w utworach literackich? „Kryminologowie interesowali się [...] pewnymi specjalnymi kategoriami wytworów sztuki drukarskiej”⁴⁹, a zainteresowanie to dotyczyło

⁴⁴ „The two disciplines are two groups of thinkers, both looking at the same object but going their separate ways”; E. Sagarin, *In Search of Criminology through Fiction*, „Deviant Behavior” 1980, vol. 2, no. 1, s. 75. Takich odniesień traktujących literaturę jako kompetentne źródło można znaleźć więcej, Vladimir Chizh rosyjski psycholog, popularyzator antropologii kryminalnej Lombroso, uważał, że psychologia, kryminologia czy inne dziedziny nauki dotyczące ludzkich zachowań mogą skorzystać na obserwacjach i analizach znajdujących w literaturze pięknej; A. Schur, *Wages of Evil. Dostoevsky and Punishment*, Northwestern University Press, Evanston 2013.

⁴⁵ L. Wachholz, *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski” 1911, nr 2.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁷ *Idem*, *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1894.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁹ T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakładem własnym autora, Poznań 1939, s. 126.

w głównej mierze „brukowych publikacji o treści kryminalnej”. Książki takie, jak wskazuje polski kryminolog Tadeusz Kuczma, Aschaffenburg⁵⁰ zaliczył wprost do czynników sprzyjających przestępstwom. Z kolei Sutherland zebrał i przeanalizował zarzuty wobec prasy amerykańskiej, wobec której kryminogennego charakteru nie miał wątpliwości⁵¹. W takiej optyce utwory literackie, bez względu na to, czy reprezentowały tzw. wielką literaturę czy tylko pozbawione tej cechy powieści kryminalne, nie stanowiły przedmiotu badań, nie przyglądano się im pod kątem możliwości zdobycia wiedzy o przestępcy.

Jeden z twórców współczesnej kryminologii – Enrico Ferri zwracał uwagę na kryminologiczne elementy w literaturze i sztuce⁵². Uważał bowiem, że sztuka zaniedbuje drobne przestępstwa, stanowiące w rzeczywistości największą część ich ogółu, skupiając się jedynie na najbardziej spektakularnych czynach, na przykład zabójstwach. W opinii Ferriego Makbet jest przykładem urodzonego zbrodniarza, Hamlet – przestępca obłąkanego, a Otello – kryminalisty z namiętności⁵³. Wśród współczesnych sobie pisarzy Ferri analizuje dokładność obserwacji Dostojewskiego, przywołując jego *Wspomnienia z domu umarłych* czy *Zbrodnię i karę*. Wspomina również powieści Emila Zoli, Paula Bourgeta czy Gabriela D’Annunzio⁵⁴.

⁵⁰ Gustav Aschaffenburg (1866–1944) – niemiecki psychiatra, pionier na polu psychiatrii sądowej i kryminologii. Wyrażał przekonanie, że zachowania przestępcze są wynikiem społecznego nieprzystosowania, a także przychylił się do przyznania większego wpływu otoczeniu niż cechom dziedzicznym na zachowanie człowieka. Jest autorem podręcznika kryminologicznego *Das Verbrechen und seine Bekämpfung* (1908).

⁵¹ T. Kuczma, *op. cit.*, s. 126; „rola przestępczo-twórcza prasy wyraża się m.in. w ciągłym reklamowaniu zbrodni, gloryfikowaniu hersztów band przestępczych, zniekształcaniu faktów, jest w końcu agenturą demoralizacji społecznej”. Kuczma przywołał ponadto Hellwiga, Homburgra, Kleemanna i Holmesa jako kryminologów analizujących kryminologicznie „wytwory drukarskie” bądź prasę, podsumowując ostatecznie ich refleksje jako „raczej dorywcze koncepcje etiologiczno-kryminalne” (*ibidem*).

⁵² E. Ferri, *Les criminels dans l’art et la littérature*, traduit de l’Italien par Eugène Laurent, troisième édition, Félix Alcan Éditeur, Paris 1908.

⁵³ Wpisując się rzecz jasna w typologię przestępców opracowaną przez Ferriego: 1. przestępca urodzeni, dziedzicznie obciążeni, 2. przestępca obłąkani, chorzy psychicznie, 3. przestępca z namiętności, 4. przestępca z przypadku, 5. przestępca nałogowi; P. Horoszowski, *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1965, s. 158.

⁵⁴ Dzieła Zoli były inspirowane antropologią kryminalną, Paul Bourget był francuskim pisarzem, autorem dekadencjskich powieści psychologicznych.

Ferri szukał w sztuce przykładów przestępców ze swojej typologii. Zauważał przy tym, że w dziełach literackich typ przestępcy obłąkanego stanowi rzadkość, i z wyjątkiem Hamleta są to przypadki mało istotne. Znacznie częściej prezentowane w sztuce są pozostałe dwa typy: przestępcy urodzeni i z namiętności. W opinii Ferriego sylwetki przestępców przypadkowych bywały przedmiotem dzieł artystycznych, lecz przedstawiano je bardzo powierzchownie. Autor zauważa, że przestępcy tacy byli bohaterami wielu powieści, służąc czasem do tworzenia postaci legendarnych, jak Don Juan Byrona czy Vautrin Balzaca. Drugą grupą, pomijaną według Ferriego w utworach literackich, są przestępcy polityczni, którzy mogą należeć do każdego z pięciu sklasyfikowanych typów przestępczych. Wśród utworów, jakie analizuje, znajduje się również poemat Dantego *Boska Komedia*, choć szukając portretów psychologicznych przestępców znajdziemy je tylko w przypadku drugoplanowych postaci. Ferri wskazuje, że poza epizodami i aluzjami dotyczy ona głównie przestępców politycznych. Autor analizował również *Boską Komedie*, rozważając wspomniane w XI Księdze przestępstwa i podkreślając przy tym, że utwór ów byłby badawczo najbardziej interesujący dla przedstawicieli szkoły klasycznej. Dante bowiem w największym stopniu zajmuje się zbrodnią, a nie jak pożytywiści – zbrodniarzem. W swoich analizach Ferri udowadnia, że od najwcześniejszych arcydzieł sztuka zachodnia nakreśliła trzy główne typy przestępców (z urodzenia, z namiętności, z przypadku). Kryminologicznej obserwacji Ferri poddaje dramat Friedricha Schillera z 1781 roku – *Zbójcy*. Zdaniem Ferriego sojusz sztuki oraz nauki obiecuje lepszą i pełniejszą wiedzę o życiu⁵⁵. Równocześnie bardzo krytycznie odnosił się do kryminologicznej wartości utworów Zoli (*Teresa Raquin*, *Bestia ludzka*, *Germinal*), zarzucając im, że nie są dokumentami, z których nauka mogłaby zaczerpnąć fakty. Jednak nawet uwzględniając założenie, że podstawowym zadaniem sztuki nie jest nauczanie, a powieści nie są dokładne, z naukowego punktu widzenia ich znaczenie jest bezsporne dla badania przestępcy. Portrety przestępców kreślone na podstawie obserwacji mają nie tylko utilitarne zastosowanie; zadaniem nauki powinna być również weryfikacja oraz badanie czy i na ile koncepcja artysty jest zbieżna z danymi obiektywnymi, czego istotność wyraża się choćby w tym, że dla społeczeństwa źródłem wiedzy są właśnie dzieła sztuki.

⁵⁵ E. Ferri, *Les criminels...*, op. cit., s. 49.

W znacznie późniejszej, klasycznej dla modernistycznej kryminologii pozycji – artykule, który stał się załącznikiem całej teorii *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, autorzy Gresham Sykes i David Matza⁵⁶ dwukrotnie odwołują się do literatury pięknej. Przywołują spostrzeżenie Orwella, że z upływem lat zmienił się typ przestępcy podziwiany przez ogół społeczeństwa – i już nie Raffles⁵⁷ nadaje się do roli bohatera, a raczej Robin Hood i jego następcy w postaci choćby detektywów szukających sprawiedliwości poza prawem, a przestępcy, chwytając się tego popularnego wyobrażenia, mogą postrzegać swoje czyny jako podobne do literackich historii. W innym z kolei miejscu na równi odwołują się do ustaleń przedstawicieli nauk społecznych i pisarzy⁵⁸. Istotnym z punktu widzenia niniejszych rozważań jest fakt odwoływania się do literatury pięknej, to, że pewien punkt odniesienia stanowią tu typy przestępców zaczerpnięte z prozy literackiej.

Od czasów średniowiecza wśród twórców literackich można wskazywać autorów-przestępców, np. François Villona⁵⁹, jednego z najwybitniejszych francuskich poetów średniowiecza, który równocześnie był zawodowym przestępcą i znaczną część życia spędził w więzieniu. Współczesny mu pisarz

⁵⁶ G.M. Sykes, D. Matza, *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review” 1957, vol. 22, no. 6, s. 664–670.

⁵⁷ Raffles był postacią literacką – bohaterem-przestępcą, sympatycznym włamywaczem z książek Ernesta W. Hornunga, jedną z klasycznych postaci wczesnego kryminału.

⁵⁸ „The conflict between the claims of friendship and the claims of law, or similar dilemma, has of course long been recognized by the social scientist (and the novelist) as a common human problem”; G.M. Sykes, D. Matza, *op. cit.*, s. 669.

⁵⁹ François Villon (1431–1463) – wykształcony na Uniwersytecie Paryskim, w pewnym momencie swego życia związał się z przestępcami, biorąc udział w rozbojach (brał udział w napadzie na skarbiec Kolegium Nawarskiego), włamaniach i kradzieżach, wielokrotnie trafiał do więzień. Dwukrotnie oskarżony o morderstwo: w 1455 o zabójstwo w trakcie bójki, a drugi raz gdy w wyniku awantury zmarł paryski mieszczanin wysokiej rangi – skazany wówczas na karę śmierci, którą ostatecznie zamieniono na dziesięcioletnie wygnanie. Był wnikliwym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości, autorem m.in. *Wielkiego Testamentu*, tłum. T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa 1992. Villona wspomina Lombroso, analizując jego kryminalny życiorys; C. Lombroso, *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudenencji i dyscypliny więziennej. Zbrodniarz urodzony. Obląkanie zmysłu moralnego*, t. 3, przeł. z 4-go wyd. włoskiego J.Ł. Popławski, nakładem M. Wołowskiego, Warszawa 1892, s. 101.

Thomas Malory⁶⁰, autor jednego z najwybitniejszych dzieł średniowiecznej literatury angielskiej, był przestępcą oskarżonym o morderstwo, gwałty i kradzieże, więzionym w więzieniu Newgate. Na przełomie XVIII i XIX wieku żył i tworzył francuski złodziej i aferzysta Eugène-François Vidocq⁶¹, uważany za ojca paryskiej policji kryminalnej oraz pierwszego prywatnego detektywa, który w dzieciństwie okradał rodziców, a i w dorosłym życiu utrzymywał się głównie z kradzieży i innych przestępstw. Jest on autorem *Pamiętników*, wydanych po raz pierwszy z wielkim sukcesem w 1828 roku. Gdyby w *Pamiętnikach* Vidocq'a doszukiwać się refleksji autora-przestępcy dotyczących przyczyn wyboru takiej a nie innej życiowej drogi, to pośród opisów różnych typów ludzkich, przestępstw oraz przepełnionych uznaniem dla własnych dokonań opisów „akcji” – najpierw przestępczych, a później dla wydziału kryminalnego paryskiej policji Surete Nationale – Vidocq zapisał jedynie:

Człowiek albo jest uczciwy, albo nie. Jeśli jest uczciwy – żaden motyw nie będzie wystarczająco silny, żeby skłonić go do popełnienia przestępstwa. Jeśli nie – będzie brakowało mu tylko okazji, a czy nie jest oczywiste, że ta wcześniej czy później się pojawi? Dzięki przestępstwom nadzorowanym społeczeństwo można chronić przed wieloma zbrodniarzami, których nieznany sprawca być może cieszyłby się fatalną w skutkach bezkarnością⁶².

Dominującym przedmiotem osiemnastowiecznych powieści grozy były przestępstwa, głównie morderstwa, a do najczęstszych elementów fabuły należały zjawiska nadprzyrodzone. Badania „dusz” kryminalistów nie były zastrzeżone jedynie dla kapelanów więziennych i sędziów. W tej debacie swój głos mieli wówczas również literaci, jak choćby Friedrich Schiller, który w krótkiej powieści *Przestępca z powodu utraconego honoru*

⁶⁰ Sir Thomas Malory (1405–1471) – pisarz angielski, autor m.in. *Śmierci króla Artura*, przeł. i postł. D. Gutfeld, Zysk i S-ka, Poznań 2014.

⁶¹ Eugène-François Vidocq (1775–1857) – francuski przestępca, złodziej, a w końcu kierownik wydziału kryminalnego paryskiej policji.

⁶² F.E. Vidocq, *Pamiętniki*, tłum. J. Jedliński, Oficyna Wydawnicza Mireki, Warszawa – Kraków 2015, s. 161. Lombroso w odniesieniu do utworów, których autorami byli przestępcy, odnosił się niechętnie, pisząc: „obok literatury zbrodniczej, która jest dziełem ludu, istnieje druga, ciekawsza jeszcze, która pochodzi wprost od więźniów: jest ona produktem ich długich nudów, ich namiętności źle ukrytej”. O samym Vidocqu pisał: „W *Pamiętnikach* Vidocq’a osobistości prawie niepiśmiennej, zajmującym jest tylko opis pewnej orgii. W tym ustępie, człowiek ukazuje się bez zasłony, a paroksyzm namiętności czyni go na chwilę wymownym”; C. Lombroso, *op. cit.*, s. 144.

(1786) zawarł refleksję literacką dotyczącą psychologicznych i społecznych procesów prowadzących do kariery przestępczej⁶³. Również w innych powieściach nowożytnych, jak w prozie Defoe czy Dickensa⁶⁴, przestępstwa i przestępcy stanowili jeden z głównych tematów. *Moll Flanders* Daniela Defoe to powieść łotrzykowska o losach dziewczyny wepchniętej w świat przestępczy z powodu ubóstwa, natomiast *Oliwier Twist* Charlesa Dickensa ukazuje losy chłopca, który wychowywany w sierocińcu, upodlony i zgnębiony, aby sobie poradzić, trafia do środowiska przestępczego⁶⁵. U progu dziewiętnastego wieku jednym z pisarzy, który większość życia spędził w więzieniu, dostarczając przy tym interesujących z punktu widzenia kryminologii informacji, był Donatien-Alphonse-François de Sade⁶⁶, markiz i pisarz francuski, od którego nazwiska pochodzi nazwa jednej z form parafilii, jaką jest sadyzm. Wpływ oświecenia, racjonalizm, indywidualizm, a przy tym dostrzeżenie wpływu społeczeństwa na działania człowieka zmieniły przemyślenia dotyczące przestępczości i jej przyczyn. Przestępstwa postrzegane dotąd jako związane z duchami bądź demonami zaczęły być odbierane jako czyny zdeprawowanych ludzi⁶⁷.

⁶³ P. Becker, *Researching Crime and Criminals in the 19th Century*, [w:] *The Handbook of the History and Philosophy of Criminology*, ed. R.A. Triplett, Wiley-Blackwell, Hoboken, NJ 2018, s. 33.

⁶⁴ *The Oxford Handbook of Criminology*, eds. M. Maquire, R. Morgan, R. Reiner, Oxford University Press, London 1997, s. 204.

⁶⁵ Daniel Defoe (1660–1731) – pisarz angielski, autor m.in. *Fortunnych i niefortunnych przypadków sławetnej Moll Flanders wedle jej własnych zapisków* (1722), w której opisując „z życia wziętych” bohaterów, ukazał losy osiemnastowiecznej kobiety, która urodziła się w więzieniu Newgate, a potem wybrała los przestępczyni, złodziejki, bigamistki, prostytutki. Charles Dickens (1812–1870) – powieściopisarz angielski uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli dziewiętnastowiecznej powieści społeczno-obyczajowej.

⁶⁶ Donatien-Alphonse-François de Sade (1740–1814) – markiz i francuski powieściopisarz, kontrowersyjny filozof, skandalista. W więzieniach spędził łącznie 27 lat. Jego utwory, wśród których znajdują się powieści, krótkie opowiadania oraz traktaty polityczne, częściowo publikowane były pod jego nazwiskiem, częściowo anonimowo, co jednak nie uchroniło pisarza od aresztowania i pod koniec życia zamknięcia – na rozkaz Napoleona Bonaparte’go – w domu dla obłąkanych, gdzie zmarł. Jest autorem m.in. *Stu dwudziestu dni Sodomy, czyli szkoły libertynizmu* (1785) i *Justyny czyli nieszczęść cnoty* (1791).

⁶⁷ D. Henderson, *Cultural Studies Approaches to the Study of Crime in Literature*, [w:] *Oxford Encyclopedia of Crime, Media, and Popular Culture*, Oxford University Press, Oxford 2017.

Znaczący wpływ na rozwój kryminologii miał Richard von Krafft-Ebing, wiedeński psychiatra, autor *Psychopathia sexualis*. Jego terminologia (sadyzm, masochizm, *der Lustmord*⁶⁸) – przyswojona nauce polskiej głównie przez Leona Wachholza, który swego czasu praktykował w wiedeńskiej klinice – do dzisiaj jest używana w kryminologii i psychiatrii. Opisywane przez niego fenomeny patologii życia seksualnego stały się przedmiotem rozważań kryminologii, zwłaszcza w zakresie dotyczącym przestępczości seksualnej. Krafft-Ebing zręcznie kojarzył obserwacje kliniczne z literaturą, z której czerpał terminy dla nozologii. I tak badacz ów pojęcie masochizmu po raz pierwszy użył w 1886 roku właśnie na podstawie lektury zawierającej autobiograficzne elementy noweli – *Wenus w futrze* (1890), której autorem był austriacki pisarz epoki romantyzmu Leopold Ritter von Sacher-Masoch (1836–1895). W utworze tym Sacher-Masoch opisał eksperyment, w którym przez pół roku był niewolnikiem baronówny Fanny von Pistor. Publikacja przez poruszone w niej zagadnienie zaowocowała żywym zainteresowaniem psychiatrów i psychologów, a opisany oraz zdefiniowany fenomen stał się jednym z psychiatrycznie badanych zaburzeń. Skądinąd jednak zachowania masochistyczne były już wcześniej w literaturze pięknej opisywane, np. u Alfreda de Musseta.

Wspomniano już wcześniej, jak szczególną pozycję w kryminologicznej analizie literatury pięknej zajmują utwory Fiodora Dostojewskiego, gdzie jednym z „głównych «obsesyjnych» tematów jest zbrodnia i przestępstwo”⁶⁹. *Zbrodnia i kara* to literackie studium zbrodni, o której sam Dostojewski w korespondencji napisał, że „jego powieść jest psychologicznym raportem pewnej zbrodni”⁷⁰. Rosyjski pisarz stworzył jedną z najbardziej znanych i najczęściej analizowanych sylwetek przestępcy w literaturze – Rodiona Raskolnikowa, ucieleśniającego dwa różne oblicza ludzkiej natury, dobrej i złej. Popęlnił najcięższą zbrodnię, a przyczyn tego można

⁶⁸ *Der Lustmord* – morderstwo z lubieżności, cyt. za: J. Widacki, *Leon Wachholz jako kryminolog*, [w:] *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dr. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane w wyborze i z przedmową Jana Widackiego*, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. V.

⁶⁹ A. Walicki, *Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej*, PIW, Warszawa 1959, s. 384.

⁷⁰ Z. Mitosek, *Poznanie (w) powieści – od Balzaca do Małowskiej*, TAIWPN Universitas, Kraków 2003, s. 49.

doszukiwać się nie tylko w niejednoznacznym charakterze Raskolnikowa, ale również w otaczającym go świecie. Pewnym jest jednak, że bohater nie był typem „urodzonego przestępcy” w rozumieniu Lombroso⁷¹.

Zajmujący się człowiekiem w jego relacji ze społeczeństwem Fiodor Dostojewski pogłębiał swoją analizę także w innych utworach. Zanim psychologia i kryminologia opisały i próbowały wyjaśnić fenomen tzw. syndromu sztokholmskiego, autor pokazał go oraz opisał, także od strony psychologicznej, w *Biesach* – na przykładzie relacji Stawrogina z uwiedzioną przez niego 14-letnią Matrioszką⁷².

Powieść Dostojewskiego *Wspomnienia z domu umarłych*, którą uważa się za najbardziej osobisty z utworów pisarza, zawiera wspomnienia byłego szlachcica, Aleksandra Pietrowicza Gorianczykowa, skazanego za zabójstwo żony na dziesięć lat ciężkich robót drugiej kategorii, co faktycznie oznaczało pracę w twierdzach. Bohater wspomina zwłaszcza pierwszy

⁷¹ Z utworów Dostojewskiego czerpał i szeroko cytował Lombroso w kolejnych wydaniach swego *Człowieka-zbrodniarza*. Opisując cechy morderców, pisał: „Lubią oni, powiada Dostojewski, znaleźć sobie człowieka, przed którym chętniej się swemi niegodziwościami, wykazując chęć zadziwienia go temi opowiadaniem. Wszyscy kaci, których znał, odznaczali się przesadną miłością własną, którą, być może, potęgowała obawa, jaką wzbudzali i charakter teatralny ich czynności”. Dalej swoją teorię podpierał innym zdaniem Dostojewskiego, według którego „Są prawdziwi żebracy urodzeni, których przeznaczeniem jest zostać na zawsze takimi [...]”; C. Lombroso, *op. cit.*, s. 95. Lombroso posiłkował się opinią Dostojewskiego, cytując za nim, że „[...] połowa, a nawet więcej niż połowa katorżników umiała czytać i pisać. [...] Nie znaczy to, że nauka demoralizuje, ale, niewątpliwie wzmacnia dążności rozkładowe”; *ibidem*, s. 102. Niemniej późniejsi badacze wskazywali, że choć można dokonywać analizy Raskolnikowa uwzględniając ustalenia Lombroso, to sam Dostojewski dokonał głębszej analizy ludzkiej natury niż Lombroso. Dla Dostojewskiego nie ma linii dzielącej ludzkość na przestępców i nie-przestępców, unika on przedstawiania postaci, które mogą zostać dopasowane do jakiejś formy, schematu pozwalającego przydzielić je do którejś z grup; M.C. Noonan, *Raskolnikov: Not the Typical Criminal Man*, Providence College 2014, https://digitalcommons.providence.edu/dostoevsky_2014/5 [dostęp: 28.11.2017].

⁷² N. Bejerot, *The six day war in Stockholm*, „New Scientist” 1974, vol. 61, no. 886, s. 486–487. Dla przykładu, „Syndrom sztokholmski”, czyli stan psychiczny, stosunek emocjonalny, który pojawia się u ofiar porwania czy zakładników bądź szerzej: u ofiar przestępstw mających dłuższy, nie tylko epizodyczny kontakt ze sprawcą, polegający na odczuwaniu swoistej sympatii i więzi z prześladowcą, został opisany (i nazwany) po raz pierwszy przez szwedzkiego kryminologa i psychiatrę Nilsa Bejerota (1921–1988). Psycholodzy syndrom sztokholmski traktują jako szczególny przypadek relacji z obiektem, mechanizm obronny polegający na identyfikacji z agresorem.

rok pobytu w więzieniu, nazwanym przez niego „domem umarłych” lub „martwym domem”. Opisuje zwyczaje panujące w twierdzy, relacje między współwięźniami oraz ich historie.

I kogóż tutaj nie było? [...] Nie istniała chyba taka zbrodnia, która by tu nie miała swego przedstawiciela. Główny trzon stanowili zesłańcy – katorżnicy kategorii cywilnej (twardzi katorżnicy). Byli to przestępcy pozbawieni wszelkich praw, odcięci raz na zawsze od społeczeństwa, z twarzą napiętnowaną gwoździ wiecznemu świadectwu, że są odepchnięci [...]. Byli też przestępcy kategorii wojskowej, nie pozbawieni praw [...]. Przesyłano ich na krótkie terminy, po których upływie wracali tam, skąd przybyli, do wojska, do syberyjskich batalionów wojskowych. Wielu z nich prawie natychmiast wracało za ponowne ciężkie wykroczenia, jednak już nie na krótkie terminy, lecz na dwadzieścia lat. Ta kategoria nosiła nazwę „ustawicznych” [...]. Wreszcie istniała jeszcze jedna osobna kategoria najstraszniejszych zbrodniarzy – przeważnie wojskowych, dosyć liczna. Zwała się „oddziałem specjalnym”⁷³.

Wspomnienie współgra z twierdzeniem Lombrosa, że wśród żołnierzy jest wielu przestępców skrytych. Utwór przedstawia także zachowania, postawy i charaktery ludzi przebywających w więzieniu:

[...] byli tutaj zabójcy przypadkowi i mordercy z zawodu, bandyci i hersztowie bandytów. Byli zwyczajni złodziejaskowie i włóczęgi – specjaliści od kradzieży kieszonekowych i tacy, co odcinali woreczki z pieniędzmi. Byli i tacy, co do których trudno się było domyślić, za co właściwie mogli tu trafić. A jednak, każdy z nich miał swoją historię, mętną i ciężką jak zamroczenie po przepiciu. Na ogół mało mówili – o swej przeszłości, nie lubili o niej opowiadać i widocznie starali się o niej nie myśleć. Znałem wśród nich nawet zabójców tak wesołych, tak nigdy się nie frasujących, że śmiało byłbym szedł o zakład, iż sumienie nigdy się w nich nie odzywało. Lecz byli też osobnicy ponurzy, niemal zawsze milczący. W ogóle, rzadko kto opowiadał o życiu, a i ciekawość była nie w modzie, jakoś nie w zwyczaju⁷⁴.

Dostojewski opisał różne fragmenty katorżniczego życia (pobyt w szpitalu, handel wódką, święta, kary cielesne, zachowanie przełożonych, roboty) i wiele sylwetek skazańców, spośród których znajdują się ludzie dobrzy, wartościowi, z którymi nawiązuje przyjaźnie. Większość katorżników to jednak osobnicy ponurzy, dumni, ambitni, zawistni i źli. Pisarz zachował niemniej dużą ostrożność w wydawaniu ostatecznych sądów, nawet wobec najgorszych przestępców.

⁷³ F. Dostojewski, *Wspomnienia z domu umarłych*, PIW, Warszawa 1964, s. 578.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 579.

[...] nie widziałem w tych ludziach najbliższego śladu skruchy, ani cienia gorzkiej zadumy nad popełnionym przestępstwem, przeważnie uważają się w duchu za całkowicie usprawiedliwionych. Tak jest. Zapewne próżność, złe przykłady, brawura, fałszywy wstyd – znacznie się do tego przyczyniają. Z drugiej strony ktoś może twierdzić, że zbadał głębię serca tych straceńców i wyczytał to, co ukryte jest przed całym światem. Ale przecież można było, przez tyle lat, bodaj cokolwiek dostrzec, uchwycić, zauważyć w tych sercach, choćby jakiś jeden rys, który by świadczył o wewnętrznej rozterce, o cierpieniu. Tego zaś nie było, stanowczo nie było. Tak jest, zdaje roi się, że zbrodni nie można zrozumieć z danych, gotowych punktów widzenia, że jej filozofia jest nieco trudniejsza, niż ludzie sądzą⁷⁵.

Awantury, kradzieże i bójki są na porządku dziennym, atmosfera moralna panująca w barakach jest bardzo trudna do zniesienia dla Gorianczykowa. Większość skazańców pochodzi ze stanu chłopskiego, do byłego „pana” odnoszą się z pogardą, a niekiedy nienawiścią. Powoduje to, że Aleksandrowi Pietrowiczowi, jako byłemu szlachcicowi, jest na katordze wyjątkowo ciężko, wrogość większości współwięźniów i samotność – to uczucia szczególnie doskwierające mu podczas pierwszych miesięcy pobytu w więzieniu. W miarę upływu czasu poznaje też lepszych ludzi posiadających więcej pozytywnych cech. Okazuje się, że okrutni przestępcy, niejednokrotnie obciążeni najcięższymi zbrodniami, potrafili być dobrzy, pomocni, wrażliwi, gdy tymczasem reprezentujący wymiar sprawiedliwości wykonawcy kar chłosty, jak porucznik Żerebiatnikow, „był czymś w rodzaju wielce wyrafinowanego smakosza tej rzeczy”⁷⁶, który z przyjemnością dotkliwie karał więźniów, rozkoszując się bólem, jaki mógł im zadawać. Czy zatem Dostojewski nie wyraża przekonania, że nie ma podziału na przestępców i tzw. normalnych ludzi (porządnych, dobrych, wrażliwych)? W jednoznacznej ocenie dystansował się jednak od „gotowych punktów widzenia”, co wyraźnie ujawnia w filozofii Raskolnikowa w *Zbrodni i karze*. Raskolnikow wierzył, że społeczeństwo dzieli się na dwie klasy: na ludzi niższych i ludzi właściwych, niezwykłych. Mówił do Soni: „Ja zapragnąłem poważić się i zabiłem! [...] Musiałem dowiedzieć się wtedy, dowiedzieć czym prędeję, czy jestem wszą, jak wszyscy, czy też człowiekiem? Czy potrafię przekroczyć zasady moralne, czy też nie potrafię?

⁷⁵ *Ibidem*, s. 583.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 755.

Ośmielę się schylić po władzę, czy nie?”⁷⁷ Dokonany mord obnażył przed Raskolnikowem prawdę, że w rzeczywistości nie ma żadnego podziału: „Zasadę zabiłem, ale czy przekroczyłem? Nie, pozostałem po tej stronie... potrafiłem tylko zabić!”⁷⁸.

Problematyka zbrodni, motywacji przestępcy, psychologicznego mechanizmu zbrodni obecna jest również w arcydziełach współczesnej literatury. Wystarczy przywołać choćby przykład Alberta Camusa czy Friedricha Dürrenmatta. Ten pierwszy w swoich powieściach, przede wszystkim w *Dżumie* (1947), przedstawia ekspansję zła na tle różnych ludzkich postaw, najpełniej jednak problem zbrodni i zbrodniarza ukazuje w powieści *Obcy* (1942). Friedrich Dürrenmatt w swoich dramatach (np. w *Wizycie starszej pani*) obnaża źródła ludzkiej chciwości, podłości i zbrodni. Dokonuje również wnikliwej psychologicznej analizy zbrodni w powieściach (np. *Sędzia i jego kat*).

2.4. Polska literatura pamiętnikarska i autobiograficzna jako źródło wiedzy kryminologicznej

W przypadku nauk społecznych wśród źródeł pisanych poddawanych analizie istotnym wydaje się przywołanie ważnego dokumentu, jakim były wspomniane w rozdziale pierwszym *Pamiętniki bezrobotnych*. W 1931 roku w prowadzonym przez Ludwika Krzywickiego Instytucie Gospodarstwa Społecznego ogłoszono konkurs na pamiętniki bezrobotnych⁷⁹. W odpowiedzi wpłynęły 774 prace, spośród których do publikacji

⁷⁷ *Idem, Zbrodnia i kara*, tłum. C. Jastrzębiec-Kozłowski, wyd. 5, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 168.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 325.

⁷⁹ Instytut Gospodarstwa Społecznego został utworzony w 1920 roku w celu badania problemów społecznych. Kierownikiem Instytutu został socjolog Ludwik Krzywicki. Jedną z metod badawczych realizowanych przez Instytut była analiza pamiętników traktowanych jako materiał badawczy (w 1933 wydane zostały *Pamiętniki bezrobotnych*, dwa lata później *Pamiętniki chłopów*, a w 1939 *Pamiętniki emigrantów*). Analizę zebranych dokumentów autobiograficznych łączono z badaniami ankietowymi, studiami terenowymi oraz analizą danych statystycznych dotyczących badanych grup społecznych; por. także B. Toroń, *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, OW Impuls, Kraków 2016, s. 60.

wybrano 57 tekstów⁸⁰. W niektórych pamiętnikach pojawiały się refleksje dotyczące możliwości wyboru przestępczej drogi życia: „Do zbolalej głowy cisną się pytania – co zrobić? Kraść? Ho, ho, trzeba po pierwsze umieć kraść, a po drugie mieć odpowiednie warunki, znajomości, narzędzia i... stosunki”⁸¹. Nieco później, w 1933 roku, ogłoszono konkurs na pamiętniki chłopów, które zostały opublikowane w dwóch tomach⁸². W okresie powojennym konkursy na pamiętniki kontynuowano⁸³.

W literaturze polskiej okresu międzywojennego pojawiła się grupa autorów spoza kręgu literatów, którzy publikowali powieści o zdarzeniach przeżytych lub zaobserwowanych, autorzy, którzy treść swoich książek w jakiejś części czerpali z własnego życiorysu. Wśród pisarzy opisujących to, co wiązało się z ich własnym doświadczeniem życiowym, można wskazać, obok Sergiusza Piaseckiego, choćby Urke Nachalnika, Włodzimierza Wiskowskiego czy Mikołaja Mironowicza⁸⁴ – autorów relacji z więzień, w których odsiadywali swoje wyroki.

⁸⁰ Zostały opublikowane jako *Pamiętniki bezrobotnych*, nr 1–57, przedm. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.

⁸¹ Fragment jednego z pamiętników, napisanego przez cieślę z Lwowa.

⁸² *Pamiętniki chłopów*, nr 1–51, przedm. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935; *Pamiętniki chłopów seria druga*, wstęp L. Krzywicki, M. Dąbrowska, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1936.

⁸³ *Pamiętniki inżynierów*, przedm. J. Bukowski, wybór i red. M. Iłowiecki, K. Bidakowski, T. Wójcik, Czytelnik, Warszawa 1966; *Pamiętniki młodzieży wiejskiej 1918–1939 w wyborze Marii Dąbrowskiej*, PZWS, Warszawa 1969; *Pamiętniki opiekunów społecznych*, wybór W. Milczarek, PZWL, Warszawa 1971; *Pamiętniki chirurgów*, przedm. M. Iłowiecki, Czytelnik, Warszawa 1974.

⁸⁴ Mikołaj Mironowicz, rotmistrz rezerwy, odsiadywał w więzieniu w Baranowiczach karę pozbawienia wolności za udział w pojedynku. Swoje obserwacje i refleksje opisał w reportażu, który został wydany w cyklu „Reportaże «Wiadomości Literackich»”. Ów cykl, zapoczątkowany relacją sądową Ireny Krzywickiej, odegrał istotną rolę w historii polskiego reportażu. Mironowicz opisał więzienie karno-śledcze Baranowicze, panujące tam zwyczaje i sylwetki więźniów, które tam zaobserwował. Głównym i najbardziej przejmującym elementem jego reportażu jest jednak przygotowanie do sądu doraźnego siedmiu oskarżonych o szpiegostwo więźniów, a potem wyrok skazujący ich na śmierć przez powieszenie i przygotowania do egzekucji, których niemyimi świadkami są wszyscy przebywający w więzieniu skazani. Mironowicz realistycznie opisał przebieg egzekucji; M. Mironowicz, *Więzienie w Baranowiczach*, [w:] *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka, K. Koźniewski, Iskry, Warszawa 1983, s. 160–169.

W kryminologicznej analizie utworów literackich, co zostało już powiedziane, szczególną rolę odgrywają utwory oparte na osobistych doświadczeniach autora, w tym głównie pamiętniki, utwory autobiograficzne czy reportażowe. Oryginalność i specyfika *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* polegała m.in. na tym, że namacalnie przybliżał poznawczo środowisko przemytników, nieopisywane dotąd w ten sposób w utworach literackich. To Melchior Wańkowicz zauważył twórczość „dzkiego przemytnika i koinisty”⁸⁵ Sergiusza Piaseckiego i zachwycił się jego opowieścią o przygranicznej rzeczywistości. Jednakże poza *Kochankiem...* napisano jeszcze kilka innych utworów wpisujących się w nurt literatury doświadczeń społecznych, których przedmiotem byli przestępcy oraz ich świat.

Podobną jak Sergiusz Piasecki drogę z więzienia do literatury przebył wspomniany Urke Nachalnik⁸⁶, który przez znaczną część swojego życia był przestępcą. Zasądzono mu 17 lat, a po ułaskawieniu zaczął żyć dostatnio dzięki honorariom za publikacje w czasopismach amerykańskich, w których przedstawiał autentyzm przeżyć i cierpienia młodego człowieka uwikłanego w środowisko przestępcze.

Nie zawsze były to jednak spojrzenia uczestników przestępczego półświatka. Ciekawą pozycją, będącą pokłosiem obserwacji prowadzonych w więzieniu, jest *Przepraszam, że żyję* Włodzimierza Wiskowskiego⁸⁷.

⁸⁵ U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, s. 38.

⁸⁶ Urke Nachalnik (właśc. Icek Boruch Farbarowicz), odbywając karę pozbawienia wolności, wysłał do Wydawnictwa „Rój” napisaną przez siebie książkę, która jednak nie spodobała się wydawcy, a był nim, nawiasem mówiąc, Melchior Wańkowicz. Właśnie Wańkowicz zamówił u więźnia napisanie autobiografii, wskutek czego została napisana i wydana książka *Życiorys własny przestępcy*, kontynuowana w *Żywych grobowcach*. Farbarowicz już od dziecka był kandydatem na rabina, pochodził z zamożnej rodziny, jednak został włamywaczem, recydywistą o przezwisku Nachalnik.

⁸⁷ W. Wiskowski, *Przepraszam, że żyję*, wyd. 2, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1938. Cały nakład mocą wyroku sądowego został skonfiskowany zaraz po wydaniu w 1938 roku. W prasie przedstawiano okoliczności i przyczyny zatrzymania Wiskowskiego, który w województwie poleskim sprawował nadzór nad gospodarką finansową „w opiekach szkolnych” – chodziło przede wszystkim o nieprawidłowości w finansach Szkoły Rzemieślniczej w Brześciu nad Bugiem, gdzie odkryto brak 66 tysięcy złotych. Wiskowski został zatrzymany w Hotelu Saskim w Warszawie; por. *Dawny postrach czarnej giełdy w więzieniu Brzeskiem za defraudację pieniędzy szkolnych*, „Gazeta Lubelska. Dziennik Ilustrowany”, 22 stycznia 1931, s. 1.

Autor, nadkomisarz oddziału do walki ze spekulacją walutową, nazywany „postrachem czarnej giełdy”, został skazany na pięć lat pozbawienia wolności za defraudacje finansowe. We wspomnieniach Wiskowski napisał: „Myślałem o więzieniu i więźniach. Szukałem prawdy o więzieniu. W wyniku tych rozmyślań powstała ta książka”⁸⁸, a dalej: „[...] książka moja jest utrwaleniem garściami rzuconych przeżyć, wspomnień, myśli. Wygląda to jak mozaika z różnobarwnych kamyków, bez żadnego rysunku...”⁸⁹. Autor przebywał w prowincjonalnym więzieniu kresowym⁹⁰, wśród jego refleksji odnoszących się do systemu penitencjarnego w Polsce w latach trzydziestych XX wieku znajdują się również obserwacje więźniów i relacji panujących między przestępcami.

Wielu jest nowicjuszy, którzy już podczas śledztwa, radząc się i ucząc od ludzi „doświadczonych” jak się tłumaczyć i wykręcać w Sądzie, wciąga się w szeregi zawodowców i, przejmując ich mentalnością. Areszt tymczasowy jest prawdziwą wylęgarnią recydywy! Kara, która potem następuje, jest dalszym etapem wtajemniczenia. Mówiąc specjalnie o areszcie śledczym, mamy na myśli przede wszystkim tych, którzy po raz pierwszy go odbywają. Zawodowiec, recydywista widzi w nim takie samo więzienie, jak karne, trochę bardziej dokuczliwe⁹¹.

Następnie oceni, że „wielu dopiero tu przechodzi kurs praktyki przestępczej, tu zdobywa się wiedzę występłą, tu się naprawdę demoralizuje!”⁹².

Podobnie jak Piasecki, Wiskowski dzieli się z czytelnikiem swoimi przekonaniem kryminologicznymi:

Pisząc o więzieniu nie mogłem się uchylić od obowiązku udzielenia poczesnego miejsca w galerii typów więziennych, dwum typom, które są żywym usprawiedliwieniem konieczności istnienia więzienia w tej czy innej formie. Dla Murka kara nie może wytrzymać kalkulacji, taki Trofimuk wymaga jakiejś bardziej złożonej specjalnej psychoterapii, aby zło w tej mrocznej duszy przełamać⁹³.

Owego Tromifiuka Wiskowski jednoznacznie oceniał jako urodzonego przestępcę:

⁸⁸ W. Wiskowski, *op. cit.*, s. 57.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 9.

⁹⁰ *Literatura polska 1918–1975*, t. 2: 1933–1944, red. M. Baranowska i in., Wiedza Powszechna, Warszawa 1993.

⁹¹ W. Wiskowski, *op. cit.*, s. 17.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*, s. 160–171.

Z Tromifukiem nie mam za to żadnych wątpliwości. Mimo, że ten człowiek stwarza koło siebie moc pozorów niezwykłego umoralnienia – uważam go za typ wybitnie lombrozowski. Przestępca integralny, bezkompromisowy, nieuleczalny. I oblicze odpowiednie – biegające, szelmowskie, nienawistne oczki; bródka i pokrycie czaszki, jakiś rozwichrzony miękki włos, jak sierść syberyjskiego zwierzątka, niskie, kretyńskie, zbrodnicze czoło. Wszystko w tym człowieku jest dziwaczne. Narodowość? W papierach, zdaje się Polak – prawosławny. Podaje się równie chętnie za Rosjanina, Ukraińca i Białorusina. Nie mówi właściwie żadnym językiem dobrze. Jego język to mieszanina wszystkich kresowych gwar. Jak udaje, że mówi po polsku – to połowa zwrotów składa się z Rusińskich i rosyjskich zniekształceń. Jak udaje, że mówi po rusku – dosypuje trochę czysto rosyjskich wyrażen. Jaką zbrodnię popełnił? Też rzecz niejasna. Sam nigdy nie mówi. Zapewne był udział w mordzie rabunkowym. Podejrzliwy, głupi i zarozumiały⁹⁴.

Ostatecznie Wiskowski przedstawił również osobistą ocenę:

O ile mogłem zebrać i zestawić informacje, na ogólną liczbę wszystkich skazanych wyrokami sądowymi przypada przeszło 50% więźniów, których kara nie przekracza jednego roku. Grupa ta więc prawie nie zawiera ani politycznych ani recydywistów. Obie te kategorie przestępców są bowiem surowiej karane. Są to więc ludzie przeważnie tacy, którzy po raz pierwszy dokonali niewielkich wykroczeń przeciwko mieniu lub zdrowiu współobywateli. Nie może więc tu być mowy o świadomej złej woli, cechującej istotnego przestępcę. Przyczyny zaś konfliktu z prawem nie należy szukać w psychice jednostki, lecz w splocie tych warunków naszego życia zbiorowego, które charakteryzują bezrobocie i analfabetyzm. Prawo wszystkich do pracy, oświata i kultura są jedynymi lekarstwami usuwającymi tego typu przestępstwa, od strony przyczyn, a nie – skutków⁹⁵.

Powyższe rozważania nie wyczerpują omawianego zagadnienia. Na przykładzie analiz wybranych dzieł literatury pięknej ukazano, jak jest ona bogata w elementy specyficzne dla kryminologicznych rozważań, szczególnie w wymiarze badań dotyczących przyczyn przestępstw. Z całą pewnością można próbować odczytywać literaturę kryminologicznie, szukać w niej wskazówek i podpowiedzi, a może nawet odpowiedzi na nurtujące kryminologów pytania. Oczywistym jest, że nie znajdziemy kompletnych rozwiązań. Na stawiane przez kryminologię pytania wyczerpujących odpowiedzi nie otrzymali również przedstawiciele kolejnych nurtów tej nuki. Każdy z paradygmatów poszerza naszą wiedzę, korzystając z różnych

⁹⁴ *Ibidem*, s. 170.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 171.

jej źródeł. Jednak czy może nim być również literatura piękna? W myśl słów Tadeusza Kuczmy, że „najistotniejsze problemy kryminologiczne ześrodkowują się naokoło osoby przestępcy i otoczenia, w którym przestępca żyje”⁹⁶, może warto wsłuchać się w głos przestępców i tych, którzy w otoczeniu przestępców spędzili znaczną część życia, którzy mogli ten świat poznać, poczuć, wnikliwie zaobserwować. Jedną z takich osób był niewątpliwie Sergiusz Piasecki.

⁹⁶T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa...*, op. cit., s. 7.

Rozdział III.

Sergiusz Piasecki – biografia uzupełniona

Sergiusz Piasecki w każdej ze swych powieści wykorzystywał wiedzę i refleksje wysnute z doświadczeń osobistych. Punkt wyjścia stanowiły dla niego obserwacje wydarzeń, ludzi, miejsc, a w konsekwencji wiedza, którą zdobył najpierw jako młody chłopak, samotnie zmagając się z potwornościami rewolucji rosyjskiej, następnie jako dojrzały mężczyzna, kolejno walcząc w oddziałach białoruskich i podczas wojny polsko–bolszewickiej, po demobilizacji żyjący na pograniczu wśród przemytników, będąc agentem wywiadu, a w końcu słuchając opowieści współwięźniów. To wszystko przekładało się na twórczość Piaseckiego, którą określano jako „powieści środowiskowe, będące swoistymi sondażami socjologicznymi określonych grup społecznych”¹. Jego celem, wielokrotnie zresztą podkreślanym, była chęć przekazania społeczeństwu wiedzy dotyczącej przestępców, z zastrzeżeniem, że obrazując wielowymiarowość kryminalnego świata – niebędącego tylko odrębną, specyficzną grupą społeczną, różniącą się od „normalnych” ludzi – szczególną uwagę poświęcił życiowym okolicznościom mogącym uczynić przestępcę z każdego. Krytycy te spostrzeżenia nazwą

¹ *Literatura polska 1918–1975*, t. 2: 1933–1944, red. M. Baranowska et al., Wiedza Powszechna, Warszawa 1993, s. 73.

„gorliwym samousprawiedliwianiem, zbiegiem niefortunnnych okoliczności, przymusem sytuacji”², spośród których pozytywiści, uznający argumenty nurtu socjologicznego, przeanalizują wyniki obserwacji pisarza. Bardzo ważne z punktu widzenia rzetelności jego ocen i przemyśleń było zatem jak najpełniejsze poznanie losów Piaseckiego. Poznanie i zestawienie ich z realiami czasów, w których żył oraz tworzył, a przez to uwierzytelnienie kompetencji Piaseckiego jako specjalisty, eksperta, posiadającego wiedzę dotyczącą badanego fenomenu.

„Sergiusz Piasecki prawosławny, Polak, szlachcic, podchorąży, wywiadowca II Oddziału, kokainista, oznaki szczególne: «rany zabliźnione postrzałowe na lewym ramieniu i nodze»”³ – ta zwięzła charakterystyka, będąca fragmentem zapisu z akt sądu okręgowego w Wilnie, z pewnością nie wyczerpuje jego życia.

Jego historii poświęcono co najmniej trzy opracowania monograficzne: Ryszard Demel, emigracyjny przyjaciel pisarza, stał się jego pierwszym biografem, zapisując wspomnienia Piaseckiego i analizując jego utwory⁴. Krzysztof Polechoński, współczesny znawca życia i twórczości Piaseckiego, poświęcił mu monografię⁵, a także liczne opracowania⁶, w których

² *Ibidem*, s. 805.

³ M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23 (709/XIV).

⁴ Ryszard Demel (ur. 1921) – witrażysta, malarz, wykładowca uniwersytecki, autor książki: *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

⁵ K. Polechoński, *Żywoł człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, WN PWN, Warszawa – Wrocław 2000.

⁶ *Idem*, *Ułaskawić więźnia!: sprawa Sergiusza Piaseckiego na łamach prasy lat 1937–1939*, [w:] *Wiary i słowa*, red. A. Poprawa, A. Zawada, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994, s. 309–322; *idem*, *Międzywojenna krytyka literacka wobec powieści Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1995, nr 34, s. 121–139; *idem*, *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego (wersje tekstów, wydania i nakłady powieści)*, „Orbis Linguarum” 1998, vol. 9, s. 259–272; *idem*, *Legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, „Odra” 1998, nr 6, s. 68–73; *idem*, *Dwie legendy literackie: „Pontifex maximus katastrofizmu” i „Nowoczesny polski Villon”*, „Kresy” 1999, nr 2/3, s. 275–277; *idem*, *Problem autobiografizmu w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2000, nr 37, s. 175–189; *idem*, *Pierwodruki osobnych wydań utworów Sergiusza Piaseckiego; wybór ważniejszych opracowań o biografii i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, [w:] *W Krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Gajt: Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Wrocław 2001,

postać oraz dzieła Piaseckiego analizowane są przez pryzmat literaturoznawczy. Autorką książki poświęconej pisarzowi jest również jego wnuczka Ewa Tomaszewicz⁷, która dopiero u progu lat dziewięćdziesiątych XX wieku dowiedziała się, że łączą ją więzy krwi z Sergiuszem Piaseckim⁸. W publikacjach dotyczących Piaseckiego szczególne zainteresowanie budzi jego wywiadowcza działalność w Oddziale II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego⁹.

W Polsce ogromny przedwojenny sukces wydawniczy powieści Piaseckiego, zapoczątkowany entuzjastycznym przyjęciem *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, zwieńczyła akcja społeczna literatów i przedstawicieli świata kultury, w efekcie której po raz kolejny ulaskawiono Piaseckiego oraz zwolniono go przedterminowo z więzienia świętokrzyskiego. Bezkompromisowo krytyczny stosunek pisarza do ideologii bolszewickiej i komunistycznej, wyrażany nie tylko w utworach, ale także w wielu listach do redakcji czy dokumentach, w których Piasecki odnosił się do sytuacji politycznej Polski i oceniał postawy wielu Polaków, stał się przyczyną objęcia jego utworów cenzurą. W 1951 roku powieści Piaseckiego zostały

s. 47–50; „...nigdy nie byłem obywatelem”: (listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego), oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1, s. 134–143; „Wierzyć się nie chce, że on jeszcze w ogóle istnieje”: pisarze, krytycy, badacze i czytelnicy o Sergiuszu Piaseckim, oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 5, s. 96–111; *idem*, *Sergiusz Piasecki – człowiek przemieniony w pisarza*, „Magazyn Polski” (Grodno) 2002, nr 1/2, s. 19–23; *idem*, *Z celi więziennej do literatury: krótka biografia Sergiusza Piaseckiego*, „Orbis Linguarum” 2002, vol. 19, s. 229–242.

⁷ E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2003.

⁸ Piszę o tym zarówno w książce, jak i w tekście publicystycznym *Żywoć człowieka uzbrojonego*, 13.07.2012, Wyborcza.pl, http://wyborcza.pl/1,121681,12123487,Zywoć_czlowieka_uzbrojonego.html?disableRedirects=true [dostęp: 13.10.2017]; po opuszczeniu Polski w 1947 roku Piasecki nie kontaktował się z rodziną.

⁹ A. Woźniok, *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Nortom, Warszawa 2007; T.T. Balbus, *Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.)*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. IV, red. T. Dubicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014; W. Śleszyński, *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21; *idem*, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–23*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, t. 1.

wycofane z bibliotek, nie drukowano również nowych utworów. Dopiero u progu lat dziewięćdziesiątych XX wieku wznowiono wydania jego książek, które nadal cieszą się nie mniejszym niż w chwili literackiego debiutu pisarza zainteresowaniem. Proza Piaseckiego została przetłumaczona na 15 języków, Ryszard Demel pisze, że w niektórych krajach wydania wznowiano dwudziestokrotnie¹⁰.

Prawda o autorze, dotycząca wielu istotnych faktów z jego życiorysu, pozostaje przynajmniej w części tajemnicą. Kluczowe dla analizy jego doświadczeń kryminalnych pobyty w więzieniach są słabo udokumentowane w zachowanych źródłach. Niejasności, niedomówienia, które mogłyby zostać wyjaśnione na podstawie częściowo dziś niedostępnych dokumentów archiwalnych, które zaginęły w czasie wojny albo tuż po niej, na zawsze być może pozostawią badaczy losów Piaseckiego w niepewności. Aura niezwykłości, która niewątpliwie towarzyszyła pisarzowi i której trudno mu odmówić, nie zawsze też znajduje odzwierciedlenie w archiwaliach, chociażby w zachowanych dokumentach Oddziału II SG WP znajdujących się dziś w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie (CAW). Niezwykle cenne protokoły, spisane po zatrzymaniu Piaseckiego i jego towarzysza Niewiarowicza, zachowane zostały w Państwowym Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie¹¹. Do niedawna niedostępne były dokumenty wywiezione przez Rosjan, a obecnie znajdujące się w zasobach Rosyjskiego Centralnego Archiwum Wojskowego (RGWA), wśród których odnaleźć można duplikaty dokumentów skatalogowanych w CAW, ale także te, których w zasobie CAW brak, jak nieznany dotąd list Piaseckiego pisany z więzienia w Koronowie. W Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym zachowały się dokumenty z procesu sądu doraźnego, który skazał Piaseckiego na karę śmierci¹². Ślad wspomnień pozostał

¹⁰ R. Demel, *op. cit.*, s. 19.

¹¹ Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.

¹² Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, Wniosek o stawienie przed sądem doraźnym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza... [L.C.V.A. fond 128, ap. 1, s. 247]; Wykaz spraw załatwionych przez sąd doraźny w Wilnie za II kwartał 1926 roku; Dziennik posiedzenia gospodarczego Sądu Okręgowego w Wilnie, I Wydział Karny – dotyczy wymierzenia kary zastępczej zamiast darowanej kary śmierci.

w Instytucie Piłsudskiego w Londynie, wśród wykładów i zapisków Stefana Mayera, który w czasie współpracy Piaseckiego z „dwójką” był jego przełożonym. Wszystkie te tak rozproszone informacje w pewnym stopniu pozwalają odkrywać Sergiusza Piaseckiego.

Kluczową z punktu widzenia niniejszej pracy częścią biografii Sergiusza Piaseckiego będzie – jak wcześniej wspomniano – jego „życiorys kryminalny”. Doświadczenia wówczas zdobyte, poczynione obserwacje, refleksje o charakterze kryminologicznym, którymi później podzieli się w swych powieściach, stanowią źródło wiedzy dla poszukujących przyczyn przestępczości. Z wypowiedzi pisarza wiadomo, że dzieciństwo i ówczesne doświadczenia traktował jako istotne z punktu widzenia dalszych życiowych wyborów. Próba zrozumienia przestępców, których nazywał „wydziedziczonymi przez Los nieszczęśliwcami”, niejednokrotnie stawiana była Piaseckiemu jako zarzut – chęć wybielenia ich czynów, ich usprawiedliwienia¹³. Świadomy autentyzmu swoich obserwacji „dedykował” napisane przez siebie książki historykom obyczajów, kryminologom, psychologom, socjologom. We wstępie do trylogii o przestępcach zawodowych (*Jabluszko, Spójrzę ja w okno, Nikt nie da nam zbawienia*) pisał:

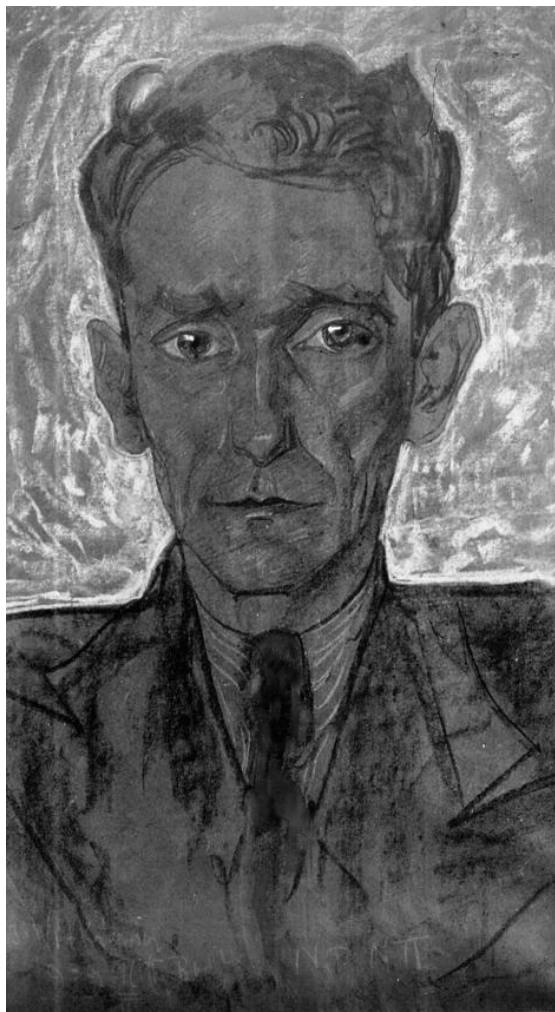
Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wypadku ja nazwę je – akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii”, praw, „etyki” i metod pracy... Przestępcy zawodowi o „frajerach” wiedzą wszystko. „Frajerzy” o nich mało. Przestępcom moje książki są zbędne. Psychologów, kryminologów nauczają wiele¹⁴.

Sergiusz Piasecki był postacią nietuzinkową, intrygującą, człowiekiem, którego się nie zapomina. W krótkich notkach dotyczących pisarza często określany jest mianem, powtórzmy: „awanturnika, bandyty, zawodowego

¹³ Józef Mackiewicz, który Piaseckiego znał osobiście i który Piaseckiemu zawdzięczał życie, uważał, że pisarz chciał zachować solidarność ze światem, z którego sam wyszedł: z wykołejonymi – co społeczeństwo identyfikuje z elementem przestępczym, a jednocześnie nie chciał rzucać temu społeczeństwu nazbyt wyzywającej rękawicy. Pragnął przedstawić tamtych ludzi jako „też ludzi”, wystąpić w ich obronie – osobników poniżonych i pokrzywdzonych, do których zaliczał tych ze zwichniętych życiem, ale i zwykłych kryminalistów. Mackiewicz zarzucał Piaseckiemu zbytnią jednostronność w opisie świata przestępczego.

¹⁴ S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 61.

szpiega, przemytnika, kokainisty”. Kilkanaście lat swego życia spędził wśród przestępców, będąc jednym z nich, i w więzieniach o różnym rygorze. Jego proza ukazuje, jak wnikliwym był obserwatorem, a zarazem uczestnikiem tego świata. Jego przemyślenia i refleksje są oparte na doświadczeniach, zarówno własnych, jak i ludzi, z którymi zetknęło go życie.



Fot. 1. Portret Sergiusza Piaseckiego wykonany przez Witkacego w marcu 1939 roku w Zakopanem. Portret jest własnością Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Wiadomo, że Witkacy namalował cztery portrety Piaseckiego, dwa zachowane są w posiadaniu rodziny, jeden zaginął.

3.1. Dzieciństwo i młodość

Sergiusz Piasecki urodził się 1 kwietnia 1901 roku w Lachowiczach koło Baranowicz na Białorusi¹⁵, zmarł 12 września 1964 roku w Penley w Wielkiej Brytanii. Skądinąd nie jest to jedyna podawana w literaturze data urodzenia Piaseckiego – w encyklopediach, rocznikach literackich, słownikach pisarzy widnieje przede wszystkim data: 1 czerwca 1898 roku¹⁶. W napisanym przez Piaseckiego tekście *Autodenuncjacja*, powstałym 17 lipca 1947 r. w Londynie, autor wskazał 1 czerwca 1899 roku jako dzień swoich urodzin – ale na maszynopisie zamieścił odręczną notatkę z informacją „istotnie 1901”. Z analizy zachowanych dokumentów, jak choćby protokołu przesłuchania Piaseckiego z 31 sierpnia 1926 roku przez aspiranta Stanisława Jaskorzyńskiego z Komendy Powiatowej PP w Lidzie, wynika, że Piasecki miał wówczas 27 lat, co wskazywałoby, że urodził się w 1899 roku¹⁷. Na zachowanym jedynie w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie (RGWA) odpisie *Dossier agenta* podano jako datę urodzenia „19 maja 1899 roku Lachowicze, pow. Baranowickiego”¹⁸. Sam Piasecki podawał często właśnie tę datę swego urodzenia – 1 czerwca 1899 roku¹⁹, taka również widnieje na grobie pisarza

¹⁵ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, op. cit., s. 13; idem, *Skrót do biografii Sergiusza Piaseckiego*, [w:] *W Krainie Wielkiej Niedźwiedzicy...*, op. cit., s. 9; R. Demel, op. cit., s. 22.

¹⁶ Por. *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1992, s. 272; *Literatura polska. Encyklopedia*, red. B. Kaczorowski, WN PWN, Warszawa 2007, s. 818; *Rocznik Literacki*, PIW, Warszawa 1964, s. 544–545; *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, uzupeł. do wyd. 1, s. 531. Podawana jest również data 1 czerwca 1899 roku – tak w opracowaniu encyklopedycznym *Epoki literackie*, t. 9: *Dwudziestolecie Międzywojenne*, red. S. Żurawski, WN PWN, Warszawa 2009, s. 195; podobnie: *Encyklopedia PWN. Literatura polska...*, op. cit., s. 531.

¹⁷ Protokół badania S. Piaseckiego przez aspiranta Stanisława Jaskorzyńskiego z Komendy Powiatowej P.P w Lidzie z dnia 31 sierpnia 1926 r.

¹⁸ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (RGWA), fond 460K, 1, 81, 68.

¹⁹ Również w powojennych tekstach autobiograficznych podawał datę 1 czerwca 1899 r., mimo wspomnianej odręcznej poprawki; por. S. Piasecki, *Curriculum Vitae*, [w:] *Autodenuncjacja...*, op. cit., s. 25; Ankieta Instytutu Badań Literackich PAN [z dopiskiem „Prawdopodobnie”], [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, op. cit., s. 175; Ankieta redakcji Słownika Biograficznego Polaków w Świecie (1958), [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, op. cit., s. 186.

w Hastings. Wnuczka Piaseckiego, Ewa Tomaszewicz wyjaśnia, że błąd dotyczący daty urodzenia Piaseckiego sprostował dopiero jego przyjaciel i pierwszy biograf Ryszard Demel, który tłumaczył fakt podawania przez Sergiusza Piaseckiego błędnej daty urodzenia chęcią uniknięcia kłopotów związanych z jego więzienną przeszłością i wpisami w dawnych rejestrach międzynarodowych policji²⁰.

Sergiusz Piasecki był synem zrusyfikowanego Polaka szlacheckiego pochodzenia, naczelnika poczty Michała Piaseckiego i białoruskiej wieśniaczki Klaudii Kukałowicz, pochodzącej z miejscowej schłopiałej szlachty. Korzenie pisarza sięgają Nowogródczyny, gdzie jego dziadkowie posiadali niewielki folwark, który z trudem pozwalał na utrzymanie rodziny. Dziadkowie, zamordowani przez parobków, na folwarku pozostawili córkę Zofię, a ich czterech synowie – w tym ojciec Piaseckiego, Michał – podjęli służbę w carskich urzędach²¹. Do jedenastego roku życia Sergiusz nosił nazwisko swej matki – Kukałowicz, potem ojciec uznał Sergiusza i dał mu swoje nazwisko. Faktycznie Piaseckiego wychowywała jednak konkubina ojca, Filomena Gruszecka, bardzo mu nieprzychylna, która małego Sergiusza maltretowała fizycznie i psychicznie. W ankiecie „Wiadomości”, jako dojrzały już człowiek, tak ją wspominał:

[...] pomimo dobrobytu w domu wiedziałem, co to jest głód, krzywda i podstęp, prześladowania i kłamstwa. [...] musiałem zawsze w domu być czujny i śledzić wroga, tzw. matkę, nie tylko oczami, lecz każdym nerwem. Dało mi to zdolność wyczuwania aury sadyzmu nawet w powietrzu, zrobiło mnie sprzymierzeńcem prześladowanych i naładowało nienawiścią do wszelkiej tyranii i obłudy... jakże wspaniale czasem zamaskowanych w bardzo nawet szanowanych ludziach²².

Ojciec, przekonany, że Gruszecka dobrze zajmuje się synem, niewiele się nim interesował. Pierwsze szesnaście lat życia Piaseckiego to okres

²⁰ E. Tomaszewicz, *op. cit.*, s. 11.

²¹ S. Piasecki, *Odpowiedź na ankietę „Lwowa i Wilna”* (1949), [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 162; ze stryjami Sergiusz raczej nie utrzymywał kontaktów. Wspomina, że stryja Mikołaja spotkał raz w Moskwie, z pozostałymi stryjami, Piotrem i Józefem, widział się kilkakrotnie. Posiadali oni dokumenty rodzinne, które jednak po ich bezdzietnej śmierci w 1932 roku w Prużanie bezpowrotnie zaginęły. Podobny los spotkał dokumenty rodzinne będące w posiadaniu ojca Sergiusza – Michała, który umarł w Mińsku Litewskim, wówczas radzieckim, w 1928 roku.

²² S. Piasecki, *Ankieta „Wiadomości”: Jak się uczyli współcześni pisarze polscy?* (1949), [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 156–157.

niełatwy, obfitujący w bolesne doświadczenia wynikające z braku akceptacji ze strony macochy, a później doszły problemy szkolne. W domu Piaseckiego rozmawiano wyłącznie po rosyjsku, jednakże pomimo wychowania w kulturze rosyjskiej, w religii prawosławnej, szkolni koledzy traktowali Sergiusza źle, podkreślając polskie pochodzenie, a jego samego przezywając „Polaczkiem”. Powodowało to konflikty i ciągłe bójki, a w ich konsekwencji przymusowe zmiany szkół. Młody Piasecki uczył się zatem w Mińsku, Bobrujsku na Białorusi, a następnie we Włodzimierzu nad Kłazmą, gdzie rozpoczął naukę w szóstej klasie, lecz znów przeniesiony, kontynuował ją w Pokrowie. Prawdopodobnie na początku 1917 roku, w siódmej klasie gimnazjum – jak sam pisał – „[...] w jasnym gimnazjalnym palcie i granatowej czapce z palmami dostałem się do więzienia. Zrobiłem zbrojny zamach na inspektora gimnazjum i gospodarza klasy. Miałem rację, chociaż to nie usprawiedliwia mej reakcji”²³. Siedem klas gimnazjum stanowiło całe wykształcenie Piaseckiego²⁴. Z więzienia uciekł, by znaleźć się w Moskwie ogarniętej rewolucją, a będący jej częścią terror w szacunkach historycznych spowodował miliony ofiar²⁵. Był wówczas świadkiem wydarzeń, o których sam nigdy nie w swoich utworach opowiedział, ale których piętno odcisnęło się na jego życiu i zaowocowało odrazą do ideologii bolszewickiej. Pisał, że „skoczył w wir życia awanturniczego i rewolucji”²⁶. Sergiusz przyjechał wówczas do Mińska, gdzie związał się z lokalnym światem przestępczym. Ten okres swego życia streścił wymownie:

Dalej kształciłem się z ksiąg życia, a pedagogami moimi byli ludzie szczególnie i ciekawi. Niektórzy z nich nawet czytać nie umieli, lecz posiadali „głębinową wiedzę” pewnych odcinków życia. Dyplomów z tych „szkół” nie posiadam, lecz poznałem rzeczy naprawdę ciekawe i uczyłem się dobrze. Tamci „pedagodzy” byli ze mnie zadowoleni, choć protekcji nie miałem. Zastępowały ją: szczerłość, wierność, spryt i odwaga. W tamtym świecie ceniło się to i szanowało²⁷.

²³ R. Demel, *op. cit.*, s. 24.

²⁴ Potwierdza to również zapis w *Dossier agenta* [wywiadu], w rubryce wykształcenie cywilne zapisano: „7 kl. Gimnazjum, Szkoła nadzorców telegrafu”.

²⁵ Por. G. Szelągowska, *Historia. Dzieje nowożytne i najnowsze 1870–1939*, WSiP, Warszawa 1998, s. 206.

²⁶ S. Piasecki, *Odpowiedź na ankietę „Wiadomości”. Jak się uczyli współcześni pisarze polscy?*, [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 153.

²⁷ *Ibidem*, s. 154.

W wieku 18 lat pisarz wstąpił do powstańczej organizacji białoruskiej „Zielony Dąb”²⁸. Współdziałał wówczas z polskim wojskiem, zajmującym Mińsk Litewski, gdzie jak sam podawał – 9 sierpnia 1919 roku został pierwszy raz ranny, choć słusznie zwraca uwagę Krzysztof Polechoński, że „Operacja Mińsk” trwała zaledwie jeden dzień – 8 sierpnia²⁹. Piasecki zaciągnął się do oddziałów białoruskich walczących o istnienie niepodległej Białorusi, tworzonych przez Białoruską Komisję Wojskową i podległych Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego³⁰. W *Dossier agenta* odnotowano czas trwania służby wojskowej Piaseckiego w „oddziałach Białoruskich przy Wojsku Polskim jako podchorąży”, wskazując na okres od 23 września 1919 roku do 12 maja roku następnego³¹. Wkrótce jednak oddziały te zostały rozbite i Piasecki przeszedł do polskiej Dywizji Litewsko-Białoruskiej, która w tym czasie zajęła Mińsk i podążała z ofensywą na wschód. Piasecki uczestniczył w obronie Warszawy podczas wojny 1920 roku, gdzie – jak podawał – służył w formacjach białoruskich w stopniu liniowego podchorążego. Przywołując słowa pierwszego biografa i przyjaciela Piaseckiego Ryszarda Demla, „wchłonęło go życie przygody i awantury”³². W 1920 roku Piasecki znalazł się w Szkole Podchorążych

²⁸ Białoruska Partia Chłopska „Zielony Dąb” była partyzancką formacją działającą na terytorium Białorusi (w latach 1918–1924), prowadzącą zbrojną walkę przeciwko władzy bolszewików. Walka o niepodległą Białoruś była naczelnym hasłem *Zielonadubców*, sformowanych w kilkanaście oddziałów działających w powiatach słuckim, bobrujskim, mozyrskim, a także borysowskim i ihumeńskim. Oddziały tzw. zielonych stanowiły niewielkie grupy powstańcze. Na ich czele stał Władysław Adamowicz młodszy – ataman „Derkacz”; por. S. Lis-Błoński, *Bałachowcy. Notatki oficera łącznikowego przy Ochotniczej Armii Sprzymierzonej z frontu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Mireki, Kraków 2013, s. 189. Pod koniec życia Piasecki planował napisanie powieści *Dzieci Zielonego Dębu*, którą prawdopodobnie chciał oprzeć na tym epizodzie ze swego życia.

²⁹ Por. B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Leksykon historii XX wieku*, GEO, Kraków 1996, s. 441–442; M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918–39*, WSiP, Warszawa 1990, s. 36, J. Gierowska-Kałuża, *Aktywność środowisk polskich w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV, s. 92.

³⁰ S. Piasecki, *Autodenukcja...*, *op. cit.*, s. 34, por. także K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, *op. cit.*, s. 24.

³¹ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (RGWA), fond 460K, 1, 81, k. 68.

³² R. Demel, *op. cit.*, s. 32.

w Warszawie, którą ukończył 2 grudnia³³. W kampanii 1921 roku brał udział w ochotniczych formacjach białoruskich. Traktat ryski z 1921 roku i wyznaczona nim granica polsko-sowiecka na zawsze rozdzielił go z rodziną³⁴. 12 maja 1921 roku, mając zaledwie 20 lat, został zdemobilizowany – „stał się cywilem bez zawodu, pracy i pieniędzy”, jak zauważa Demel³⁵. Po odejściu z armii Sergiusz Piasecki stał się człowiekiem bez perspektyw: nie miał żadnego wykształcenia, a ojciec pozostał za granicą. Tułał się więc po Wileńszczyźnie, imając najróżniejszych, zwykle podejrzanych zajęć, spośród których wymienić można choćby szulerkę, fałszowanie czeków czy uczestnictwo w produkcji pornografii. Ten okres życia opisuje w powieści *Żywoć człowieka rozbrogonego*.

3.2. Współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

Sergiusz Piasecki swoją współpracę z Ekspozyturą nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego, tzw. Dwójki³⁶, podjął jeszcze w sierpniu 1922

³³ Datę tę podawał Piasecki w trakcie przesłuchania, zapisano ją w Protokole badania z dnia 31 sierpnia 1926 roku na Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Lidzie [Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego, fond 200, o. 1, s. 9, k. 410, 414–417, 639, 659–666].

³⁴ Po podpisaniu traktatu ryskiego obszar Polski zmniejszył się z 734 tys. km² przed rozbiorami do 388 tys. km², przy czym zmniejszenie dawnego terytorium dokonało się prawie wyłącznie na wschodzie; S. Uliasz, *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów 1994, s. 19.

³⁵ R. Demel, *op. cit.*, s. 26.

³⁶ Oddział II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) Wojska Polskiego był w czasach II Rzeczypospolitej jedynym organem zajmującym się wywiadem, kontrwywiadem, dywersją pozafrontową, kryptologią, studiami obcych sił zbrojnych. Ekspozytury terenowe zostały ustanowione dla realizacji tzw. wywiadu ofensywnego płytkiego, a powołano je po traktacie ryskim, w miejsce likwidowanych Oddziałów II poszczególnych armii, 12 sierpnia 1921 roku na mocy rozkazu Ministra spraw wojskowych gen K. Sosnkowskiego – już tego samego dnia zostały określone zadania wywiadowcze ekspozytur. W końcu 1921 roku działały w ramach Oddziału II ekspozytury: nr 1 w Wilnie, nr 2 w Gdańsku, nr 3 w Poznaniu, nr 4 w Krakowie, nr 5 we Lwowie, nr 6 w Brześciu. Przeciw ZSRR prowadziły wywiad: Ekspozytura I (Wilno), V (Lwów) i VI (Brześć). Jak w jednym z wykładów wyjaśniał Stefan Mayer: „Ekspozytura, w polskim przedwojennym ujęciu, to zespół oficerów wywiadowczych w jednym ośrodku wysuniętym na własnym polskim terytorium. Zespół taki miał za zadanie prowadzić

roku³⁷. W zasobach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego zachował się odpis *Dossier agenta*, niezwykle cenny i jedyny tego typu dokument dotyczący Piaseckiego³⁸. *Dossier* stanowiło formę kwestionariusza osobowego, zbudowanego z czterech części, spośród których pierwsza obejmowała dane osobowe³⁹, druga dane dotyczące przyjęcia do Oddziału II, trzecia zawierała oceny zwierzchników, a czwarta wykaz poleconych zadań, stopień wywiązania się z nich, daty wywiadów oraz oceny, nagrody i kary. Z uwagi na to, że nigdzie nie zachowało się *dossier* Piaseckiego obejmujące cały okres jego współpracy z Oddziałem II, niezwykle cenny jest odpis odnaleziony w RGWA, ponieważ zawarte są w nim wszelkie informacje, nie tylko podstawowe dane, ale również oceny zwierzchników przyjmujących agenta do pracy, a także wykaz zleczanych mu zadań, wywiadów, na które

akcję wywiadowczą na wyznaczony mu obszar przeciwnika, wykorzystując możliwości, które nastroczały mu i obszar badany i obszar – rejon własnego rozmieszczenia”; Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/36, Wykład dotyczący celu i organizacji wywiadu oraz działalności ekspozytur polskiego wywiadu. Ekspozytura nr VI w Brześciu nad Bugiem powstała w 1921 r. i funkcjonowała do 1926 roku, z Ekspozyturą nr I przejęła od jednostek Oddziału II, które dotąd działały przy 2. i 4. Armii, zadania dotyczące prowadzenia wywiadu płytkiego. Ekspozytura nr VI prowadziła zadania wywiadowcze z terenu pogranicznego województwa podlaskiego w kierunku rosyjskim, białoruskim i ukraińskim, por. R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. IV, red. T. Dubicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014, s. 122. Początkowo jej siedzibą była Lida – od września 1922 roku jednostka nosiła nazwę „Ekspozytura Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie”. Dopiero w październiku 1922 roku siedzibę przeniesiono do Brześcia nad Bugiem i od tego momentu formalnie zaczęła funkcjonować Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr VI w Brześciu n/Bugiem. Ekspozyturą kierował płk Stefan Mayer.

³⁷ R. Demel, *op. cit.*, s. 27; ponadto w dokumentach z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego [sygn. f. 463, o. 1, d. 12, k. 35–38] w piśmie Sergiusza Piaseckiego do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku on sam podaje, że „jako wywiadowca Oddziału II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych pracuję od lata 1922 r.”

³⁸ W zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie nie zachowała się żadna kopia *dossier* Piaseckiego.

³⁹ Nazwisko i imię, pseudonim, dane osobowe rodziców, datę i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, narodowość, wyznanie, wykształcenie cywilne i zawód, stan cywilny oraz dane osobowe małżonka, liczba dzieci, adres najbliższej rodziny, czas trwania służby wojskowej.

został wysłany, jak również ocena efektów jego pracy. Z tego odpisu wiemy, że został „[...] przyjęty na służbę dnia 5 września 1922 roku. Funkcja: agent. Polecony przez wyw. Goździenko”⁴⁰. Do wywiadu przyjmował Piaseckiego porucznik I. Kraszewski, który w *dossier* zanotował⁴¹: „Ocena charakteru: uczciwy, dość prawdomówny, służy jednak z chęci zysku. Przekonania polityczne: Poczucie narodowe problematyczne, przekonania jak dotąd nieznane. Zalety i wady wywiadowcze: Dość przedsiębiorczy, inteligentny i sprytny, brak mu jedynie rutyny w pracy wywiadowczej”. Ta notatka opatrzona jest datą 10 listopada 1922 roku, co stanowi podstawę by sądzić, że por. Kraszewski oceniał agenta Piaseckiego po dwóch miesiącach współpracy. Swoją drogą już w czasie emigracji Stefan Mayer zauważał, że propozycja Piaseckiego dotycząca możliwości współpracy z Dwójką „nie mogła być odrzucona, gdyż tak motyw ideowy jak i kwalifikacje osobiste kandydata wskazywały na to, że można było mieć całkowite zaufanie do rzetelności jego pracy”⁴².

Dane zawarte w odpisie obejmują notatki dotyczące trzech akcji wywiadowczych z roku 1922 (15 września, 30 września i 24 października) i kończą się na 19 kwietnia 1923 roku informacją, że agent został „czasowo zawieszony w czynnościach z powodu choroby”. Sergiusz otrzymał stanowisko wywiadowcy zakordonowego na Rosję w Ekspozyturze nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego, gdzie służył do 1 grudnia 1923 roku. Nieścisłością są podawane w literaturze informacje, jakoby „został

⁴⁰ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (RGWA), fond 460K, 1, 81, 68.

⁴¹ Kandydaci do służby wywiadowczej wywodzili się z różnych środowisk i kierowały nimi różnego rodzaju pobudki, nie tylko ideowe, ale również czysto finansowe. Ze względu na rodzaj służby kandydatów poddawano selekcji zgodnie z Instrukcją o przyjmowaniu i obserwowaniu wywiadowców: zbierano dane o kandydatach i sprawdzano, badając ich sprawy osobiste, przekonania polityczne, cechy charakteru. Weryfikowano umiejętności. Wszystkie informacje wpisywano w *dossier*; A. Pełoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Bellona, Warszawa 2010, s. 76–77.

⁴² Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100,teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników, k. 77.

zwerbowany do pracy agenturalnej 12 maja 1921 r.⁴³; z początków jego współpracy z wywiadem zachowało się pismo z dnia 19 września 1922 roku Szefa Biura Informacyjnego porucznika Ratyńskiego do Ekspozytury nr 6 w Lidzie, w którym przesyłał „agenta Piaseckiego Sergiusza celem definitywnego przyjęcia go do pracy”. Dalej Ratyński opiniował, że Piasecki wykonał powierzone mu zadanie, oceniając je jako „zupełnie dobre jak na pierwszy wywiad”⁴⁴. Wiadomo też, że zasady *management* Piaseckiego, ustalone z Ratyńskim, zostały zaakceptowane przez kierownictwo Ekspozytury nr 6 bez zmian. Co więcej, jeszcze we wrześniu agent Piasecki zwrócił się z prośbą o wydanie mu broni, wobec czego z Ekspozytury został wydany rewolwer służbowy systemu „Nagan” z sześcioma nabojami oraz dyrektywy do wykorzystania⁴⁵. Jak wspomniano, Piasecki służył jako wywiadowca do 1 grudnia 1923 roku w Ekspozyturze nr 6 Oddziału II SG.

⁴³ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Instytut Studiów Politycznych PAN – Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku – Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2007, s. 155.

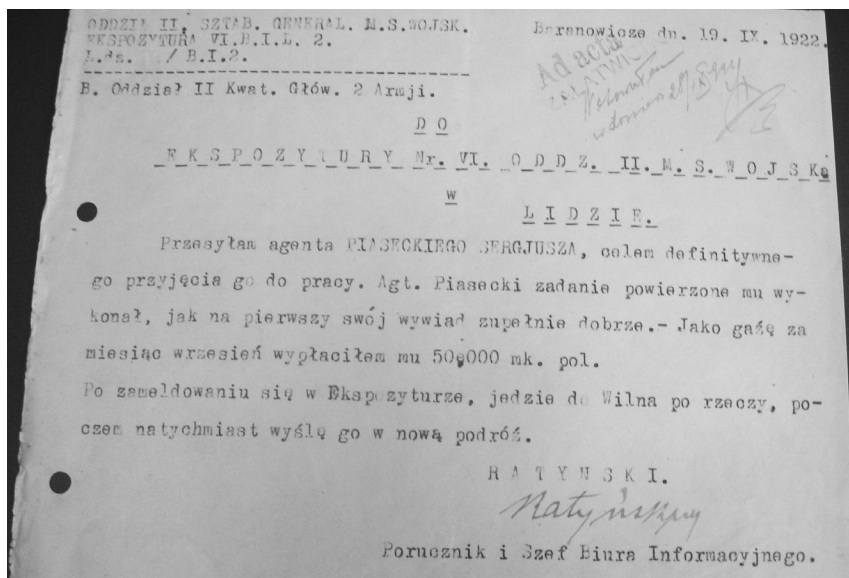
⁴⁴ CAW, I.303.4.7045 pismo Porucznika i Szefa Biura Informacyjnego Ratyńskiego do Ekspozytury nr VI Oddz. II M. S. Wojska w Lidzie; dodatkowo Ratyński informuje o wypłaceniu Piaseckiemu gaży w wysokości 50 tys. marek polskich.

⁴⁵ CAW, sygn. I.303.4.7045; L.dz.44/22; w ramach wspomnianych dyrektyw zaznaczono, że „Rewolwer stanowi przedmiot skarbowy i jest zapisany w inwentarzu broni tut. Ekspozytury, w razie więc zaginięcia go szef Biura Informacyjnego winien przeprowadzić dochodzenie. [...] Wydawać rewolwer można tylko za pokwitowaniem i na okres czasu ściśle określony i tylko w celach służbowych. Wywiadowcom udającym się na wywiad można go wypożyczyć z zaznaczeniem na przepustce: «wymieniony posiada rewolwer dla ochrony osobistej», natomiast niedopuszczalne jest zatrzymywanie broni przez wywiadowców przebywających na odpoczynku na terenie własnym po powrocie z wywiadu. Wyjaśniam przytem, że wywiadowcy mogą posiadać broń własną, tylko na zasadach przepisów ogólnych norujących warunki posiadania broni przez osoby cywilne [płatne zezwolenie starostwa]. Załączony kwit należy po podpisaniu przesłać odwrotnie do Ekspozytury.

Pokwitowanie

Niniejszym kwituję odbiór jednego rewolweru służbowego syst. «Nagan» nr 23335 oraz 6 ładunków wypożyczonych z ekspozytury nr 6 Oddz. II Sztabu Generalnego dla BI L.2 w Baranowiczach.

(pieczętka i szef BIL2)”; *ibidem*.



Fot. 2. Pismo porucznika i Szefa Biura Informacyjnego Ratyńskiego do Ekspozytury nr 6 Oddz. II M. S. Wojska w Lidzie; CAW, sygn. I.303.4.7045.

Próba ujęcia w ramy czasowe poszczególnych etapów współpracy Piaseckiego z Oddziałem II pozwala na wyodrębnienie trzech czasookresów:

Od 22 sierpnia 1922 roku do 1 grudnia 1923 roku – Piasecki rozpoczyna pracę jako agent wywiadu i buduje swoją pozycję w Ekspozyturze nr 6.

Od 1 grudnia 1923 roku do 26 sierpnia 1925 roku – czas przerwy we współpracy z „dwójką” (przez 21 miesięcy Piasecki był przetrzymywany w więzieniu w Nowogródku).

Od 26 sierpnia 1925 roku do 18 lutego 1926 roku – ponowna czynna współpraca z Oddziałem II; Piasecki realizuje zadania zlecane mu w ramach Ekspozytury nr 6 z końcem 1925 roku (kiedy to przechodzi z pozostałymi agentami, konfidentami, rezydentami do Ekspozytury nr 1 z siedzibą w Wilnie), aż do zwolnienia go 18 lutego 1926 r.

W literaturze przedmiotu ocena Sergiusza Piaseckiego jako agenta jest bardzo wysoka, pisze się o nim jako o „jednym z najlepszych agentów Oddziału II”⁴⁶. Obok przekazu samego Piaseckiego, utrwalonego przez Ryszarda Demla czy ukazanego w analizie Krzysztofa Polechońskiego,

⁴⁶ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Bellona, Warszawa 2010, s. 70; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego...*, op. cit., s. 154; S. Koper, *Oszuści, zabójcy, kasiarze*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2015, s. 136.

warto sięgnąć do zachowanych archiwaliów. Zachowane i dostępne akta nie stanowią materiału na tyle bogatego, aby zdecydowanie zaprzeczyć doskonałej ocenie agenturalnej działalności Piaseckiego; nie dają również możliwości, by w pełni tę ocenę podzielić. Z pewnością należy jej dokonywać w kontekście ówczesnej rzeczywistości.

„Pamiętam doskonale szczupłego, smagłego podchorążego z białoruskiej klasy szkoły podchorążych, który w połowie 1922 roku [...] zgłosił się z propozycją podjęcia pracy wywiadowczej na Białejrusi”⁴⁷ – wspominał po latach ówczesny szef Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem, płk Stefan Mayer⁴⁸, który oceniał chęć współpracy Piaseckiego z wywiadem jako jedyną realną działalność bojową pozostałą po przekreśleniu ustaleniami traktatu ryskiego jego wojskowego powołania. Piasecki był agentem ruchomym, tzw. chodakiem, działał głównie na obszarze sowieckiej Białorusi, niekiedy także Rosji, z zadaniem „[...] przeprowadzenia obserwacji określonego terenu, ustalenia tam sytuacji wojskowej i zorientowania się czy nie można by w tym rejonie znaleźć stałych punktów zaczepienia, ludzi, którzy z czasem mogliby funkcjonować tam jako stali rezydenci. [...] Obszar jego penetracji zamykał się pomiędzy liniami kolejowymi

⁴⁷ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników.

⁴⁸ Płk Stefan Mayer (ur. 25 września 1895 w Rawie Ruskiej, w woj. lwowskim – zm. 24 marca 1981 w Londynie, gdzie został pochowany) – długoletni szef wydziału wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego WP (1930–1939). W latach 1922–1923 kierownik Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem, później również szef Ekspozytury nr 1 w Wilnie (w latach 1923–1924 i 1926–1928). Nadzorował Biuro Szyfrów Oddziału II SG WP zajmujące się łamaniem niemieckiego szyfru maszynowego (Enigma). W latach 1941–1945 szkolił polskich wywiadców w Glasgow na Kursie Doskonalenia i Administracji Wojskowej (w rzeczywistości Szkoła Wywiadu), gdzie wykładowcami byli również m.in. mjr Tadeusz Nowiński i kpt. Jerzy Niezbrzycki. Mayer został odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi oraz francuską Legią Honorową i Croix de Guerre; B. Polak, *Pułkownik dyplomowany Stefan Mayer (1895–1981)*, [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 4, red. A. Przyborowska, Emów: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Warszawa 2017, s. 103–116; por. także R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i Materiały z działalności Oddziału II SGWP*, t. 1, red. T. Dubnicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2010, s. 8–35; A. Peptowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Morex, Warszawa 1995, s. 9.

Mińsk – Orsza – Żłobin – Kalinkowicze – Mozyrz”⁴⁹. Jego praca wywiadowcza była ceniona, choć nie zawsze zwieńczona „rezultatem, nad którym nasi [z O. II. SGWP – A.S.B.] eksperci ze studiów ewidencyjnych cmokali by z podziwu i zadowolenia”⁵⁰. Z każdego wywiadu przynosił „nie rewelacyjne dane o sytuacji w tym rejonie, ale zawsze były to dane dokładne i ścisłe, znajdujące potwierdzenie z innych źródeł”⁵¹. Stefan Mayer, który już na emigracji pozytywnie oceniał pracę Piaseckiego, w czasach ich współpracy w Ekspozyturze nr 6 najczęściej oceniał meldunki Sergiusza jako dostateczne, a do jego relacji podchodził z ograniczonym zaufaniem. Faktem jest, że tylko w ciągu dwóch jesiennych miesięcy w 1925 roku Piasecki trzydziestokrotnie przekraczał granicę, przenosząc meldunki. Jak trudna była to praca, opisywał Mayer w swoim londyńskim wykładzie dotyczącym pracy agentów wywiadu:

Na wschodzie nasz agent Ekspozytury [...] zaczynał swoją podziemną robotę już od momentu znalezienia się na granicy polsko-sowieckiej, którą musiał przekroczyć nielegalnie, aby dostać się na wyznaczony teren pracy. Ta faza wyprawy wywiadowczej całkiem nie była spacerem po lesie przy księżycu. Przy zagęszczeniu pogranotriadów, ich coraz lepszym zaznajomieniu się z topografią granicy, rozwiniętej technice zasadzek przekraczanie nielegalnie granicy polsko-sowieckiej stało się niemal z dnia na dzień coraz trudniejsze i z czasem było naprawdę najbardziej trudnym fragmentem podróży wywiadowczej. Mówię z pełnym szacunkiem o chodackich wyprawach Piaseckiego [...]”⁵².

Kwerenda archiwalna w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie z zachowanych dokumentów⁵³ pozwala odtworzyć przede wszystkim

⁴⁹ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100,teczka 709/100/38. Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 78.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ Część dokumentów „Zespołu akt Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego)” została zniszczona podczas ewakuacji Sztabu Naczelnego Wodza we wrześniu 1939 roku, inną część (akta z lat 1918–1921) skierowano do magazynów Archiwum Wojskowego. Wszystkie pozostawione w kraju akta Oddziału II po zakończeniu działań wojennych zostały przejęte przez władze okupacyjne niemieckie, zarówno te, które Niemcy przejęli w formie przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie, gdzie znajdowała się składnica Archiwum Wojskowego, jak i te zgromadzone w Gdańsku-Oliwie; *Inwentarz Zespołu Akt Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921–1939*, oprac.

pierwszy ze wskazanych etapów działalności Sergiusza Piaseckiego: pierwszy rok pracy wywiadowczej (1922) dokumentują archiwalia dotyczące pięciu wywiadów. 5 września 1922 roku Piasecki został wysłany na wywiad (meldunek L.dz.653/BI2), z którego powrócił 17 września. W meldunku zamieszczono ocenę, że „zadanie wykonał dostatecznie”, a Mayer⁵⁴ dopisał: „wynik jak na pierwszy dostateczny, informacje pokrywające się z wiadomościami z innych źródeł, dotyczyły 4 i 8 Dyw. Por. Ratyńskiego napisać, że nie mam nic przeciw temu, żeby go wykorzystać w granicach wyznaczonego oddziału”⁵⁵. Tuż po tym, 19 września, por. Ratyński zlecił przyjęcie Sergiusza Piaseckiego do pracy w wywiadzie. Kolejne wyzwanie postawiono przed nowicjuszem już 30 września – z tego wywiadu powrócił 13 października, jednak zadania nie wykonał, z powodu aresztowania. Jego zadaniem, zgodnie z meldunkiem o wysłaniu agenta na wywiad, było zdobycie informacji, które dywizje i oddziały biorą udział w manewrach oraz określenie terenu manewrowego do rejonu Bobrujska (list do agenta 8. Dywizji Szukały⁵⁶)⁵⁷. W rogu meldunku standardowo znalazła się krótka notatka Mayera: „Zadanie zasadniczo niewykonane. Informacje o manewrach mają cechy prawdziwych...”. A w odpisie *Dossier agenta* dopisek – „[...] są poszlaki, że albo on [Piasecki – ASB] albo Kozłów podbili się informacjami dotyczącymi manewrów. Organizacyjnie wywiad daje jedno nowe ognisko w Mińsku”⁵⁸. Kilka dni później Ratyński w kancelarii Biura

R. Czarnecka, J. Gzyl, D. Hanak, B. Hermańska, W. Hiller, G. Lewandowska, T. Matuszak, W. Mroczek, W. Wyrzykowski, Warszawa 2011 [Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) sygn. I.303.4]. Po wojnie ocalałe materiały znalazły się w archiwach Związku Radzieckiego.

⁵⁴ Płk Stefan Mayer (1895–1981) – szef wydziału wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego WP (1930–1939). W latach 1922–1923 kierownik Ekspozytury nr VI w Brześciu nad Bugiem, później również szef Ekspozytury nr I w Wilnie (w latach 1923–1924 i 1926–1928).

⁵⁵ CAW, sygn. I.303.4.7044 Meldunek do Oddziału II Kwatery Głównej 2 Armii o powrocie agenta z wywiadu, podpisany przez por. Ratyńskiego, L.dz. 14/B.I.2.

⁵⁶ Szukało był konfidentem, pełnił obowiązki dowódcy szkoły niższego Komso-stawa 8. Dywizji Strzeleckiej w Bobrujsku. W perspektywie Szukało miał zostać adiutantem dowódcy 8. Dywizji Strzeleckiej, natomiast 8 Dywizja była taktyczną formacją piechoty Armii Czerwonej.

⁵⁷ Na ten wywiad Piasecki otrzymał diety 40 tys. marek, na wydatki służbowe 40 tys., na koszt lokomocji 15 tys. marek polskich.

⁵⁸ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (RGWA), fond 460K, 1, 81, k. 68.

Informacyjnego polecił przesłuchanie Piaseckiego w sprawie daty przekroczenia granicy w drodze powrotnej, a także w kwestii znanych mu wywiadowców, w tym agenta Kozłowa. Piasecki wyjaśniał:

Sergiusz Piasecki syn Michała i Klaudii z Kukałowiczów Piaseckiej urodzony dnia 19.V.1899 r. w Lachowiczach, religii prawosławnej, stanu wolnego, zawodu nadzorca telegrafu, stale zamieszkały w m. Baranowiczach przy Sucharskiej-Wiertce nr 1 u p. Łazarewicza; rodzice stale zamieszkali w m. Mińsku, stosunek do WP – zdemobilizowany podchor. B.Z. Nowogródzkiego, p.p. Lit. Białor. Dyw. Odznaczenia: odznaka ukończenia Szkoły Podchorążych w Warszawie. Sądownie rzekomo niekarany i upomniany o fałszywe zeznania oświadcza:

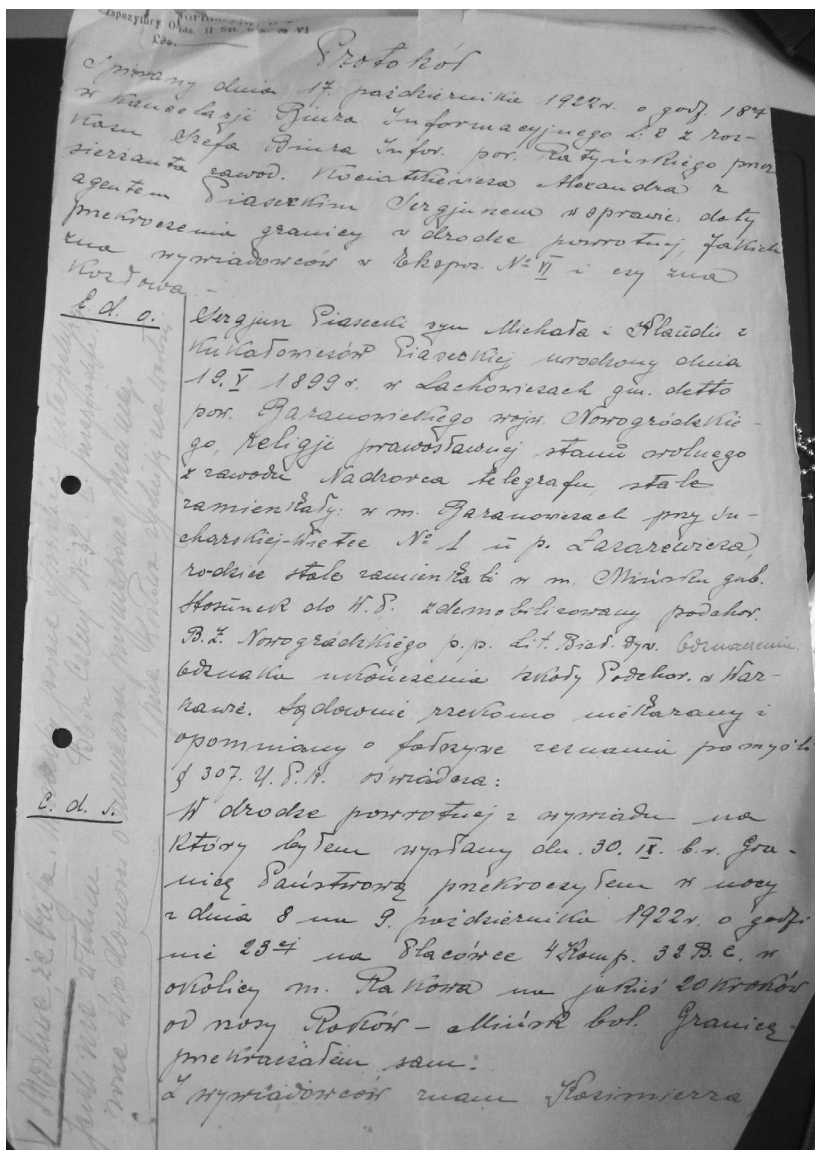
W drodze powrotnej z wywiadu, na który byłem wysłany 30.IX. granicę państwową przekroczyłem w nocy z dnia 8 na 9 października 1922 r., o godz. 23-ciej, na placówce 4 Komp. 32 B.C. w okolicy m. Rakowa na jakieś 20 kroków od szosy Raków-Mińsk. bol. granicę przekraczałem sam. Z wywiadowców znam Kazimierza Micińskiego (Wicińskiego?) z BIL2, Mironowicza Mikołaja z tegoż Biura Informacyjnego. Z centrali nie znam żadnego wywiadowcy ani z widzenia ani też osobiście. Żadnego Kozłowa nie znam i o takim nie słyszałem. Więcej nie mam do powiedzenia i powyższe zeznania oraz to że do badającego nie mam żadnej pretensji również potwierdzam własnoręcznym podpisem⁵⁹.

Ocena Mayera: „Możliwe, że buja”.

Pod koniec października zlecono Piaseckiemu kolejny wywiad z zadaniem doręczenia listu do adiutanta 8 Dywizji, spodziewany termin powrotu: 13 listopada. Dla Szukały Piasecki przynosił 80 tys. marek polskich. Z ustaleń Wojciecha Śleszyńskiego wiadomo, że tego samego dnia Piasecki przekroczył granicę, jednak zadania wywiadowczego nie zrealizował. 17 listopada kolejny raz był w drodze (meldunek L.dz. 175/BI2) „z zadaniem nawiązania łączności z Szukało (zadanie jak przy ostatniej podróży), otrzymał na diety 45 000 marek polskich, na wydatki służbowe 45 000 marek polskich, na koszt lokomocji 30 000 marek. Spodziewany termin powrotu 8 grudnia 1922 r.”⁶⁰. Ratyński odnotował przejście granicy 22 listopada, uwaga Mayera: „zwrócić uwagę na kolosalną różnicę czasu pomiędzy terminem wysłania a terminem przekroczenia granicy”. Sergiusz wrócił

⁵⁹ Protokół przesłuchania agenta S. Piaseckiego w sprawie powrotnego przejścia granicy państwowej. Protokół spisany 17.X.1922 r. w kancelarii Biura Informacyjnego z rozkazu szefa Biura Informacyjnego por. Ratyńskiego przez sierżanta zawod. Kwietniewicza, CAW, sygn. I.303.4.7045.

⁶⁰ CAW, I.303.4.7045.



Fot. 3. Protokół przesłuchania agenta Sergiusza Piaseckiego w sprawie powrotnego przejścia granicy państwowej, spisany 17 X 1922 r. w kancelarii Biura Informacyjnego; CAW, sygn. I.303.4.7045.

6 grudnia, meldunek o powrocie agenta z wywiadu podaje, że zadania nie wykonał wcale, motywując to swoją chorobą. W meldunku porucznika Ratyńskiego z 8 grudnia zapisano informację, że Piasecki „powróciwszy

z wywiadu zameldował, że natychmiast po przejściu granicy zachorował i zadania nie wykonał”. Ratyński pisze, że tłumaczenia Sergiusza Piaseckiego nie mógł uwzględnić, więc postanowił go zwolnić. Piasecki zaproponował, żeby mu dać ostatnią szansę – wysłać go na własny koszt. Propozycję tę Ratyński przyjął⁶¹. Już na następny dzień datowany jest meldunek o wysłaniu agenta w rejon Bobrujska w celu nawiązania łączności z Szukałą. Termin powrotu wyznaczono na 20 grudnia. Po powrocie Mayer oceniał pracę Piaseckiego pozytywnie: „[...] dodane rozwiązanie b. dobre i pod względem org. jak i informacyjnym. Informacje o 8. Dyw. tak dokumentarnie jak i z obserwacji i notatek cenne”⁶².

Udokumentowana agenturalna działalność Piaseckiego z 1923 roku została częściowo zachowana w archiwaliach Centralnego Archiwum Wojskowego, natomiast fragmenty dokumentów Ekspozytury nr 6 zachowały się w zasobach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego. Z dokumentów CAW wiadomo, że Piaseckiego wysłano na wywiad w pierwszym kwartale 1923 roku czterokrotnie (14 stycznia, 13 lutego, 4 i 18 marca)⁶³. Raport Ekspozytury nr 6 w Brześciu nad Bugiem, wysłany za drugą połowę stycznia 1923 roku do Sztabu Generalnego Oddziału II w Warszawie, zawierał informację dotyczącą Piaseckiego:

Agent Piasecki Sergiusz osiągnął na ogół wyniki dość dobre, jakkolwiek wykonał powierzone mu zadanie tylko częściowo, gdyż nie wyegzekwował od konfidenta Szukały całkowitego materiału, którego dostarczenie miał polecone. Konfident Szukało tłumaczył się tem, że został zaskoczony zadaniem, przyrzekł przytem w okresie 2-tygodniowym wypełnić żądanie. Na razie konfident Szukało dostarczył tylko cztery tajne rozkazy datowane z listopada 1922 r. oraz rozkaz

⁶¹ CAW, Meldunek porucznika Ratyńskiego z Baranowicz, sygn. I.30.4.7045.

⁶² CAW, I.303.4.7045; Wojciech Śleszyński na podstawie archiwaliów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego podaje, że po tym wywiadzie Piasecki otrzymał urlop świąteczny, który wykorzystał w dniach 3 grudnia 1922 roku – 3 stycznia 1923 roku; por. W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego...*, *op. cit.*, s. 42.

⁶³ 14 stycznia por. Ratyński wysłał agenta Piaseckiego z zadaniem wywiadowczym w rejon Bobrujska, termin powrotu wyznaczył na 29 stycznia. Piasecki otrzymał diety 72 tys. marek polskich, na wydatki służbowe 360 tys., na koszt lokomocji 30 tys. Z wywiadu wrócił 31 stycznia. Na kolejny wywiad wyruszył 13 lutego, spodziewany termin powrotu określono w meldunku na 27 lutego. W marcu dwukrotnie był wysłany na wywiad (4 i 18 marca), zadań jednak nie wykonał, jako powód podawał aresztowanie przez władze sowieckie.

Dowództwa 8 Dywizji Strzelców z dn. 15 stycznia 1923. dotyczący szkolenia w pułkach. Jakkolwiek materiał ten nie przedstawia bardzo poważnej wartości, może jednak świadczyć o tem, że konfident Szukało zamierza się zaangażować poważniej w pracę wywiadowczą. Przytem agent Piasecki dostarczył zdobyte przez siebie rozkazy Słuckiego Wojenkomatu Nr 1 z dn. 18 I 23. w przedmiocie rejestracji osób należących do roczników 1883–1901 oraz uzyskał szereg informacji dość wartościowych i aktualnych co do rejestracji koni na terenie Zach. Frontu i co do reorganizacji jazdy dywizyjnej w 8 Dywizji. Strzeleckiej⁶⁴.

29 stycznia 1923 roku Piasecki powrócił z wywiadu, który oceniono następująco: „Zadanie wykonane dość dobrze. Informacje dość dobre – aktualne, dotyczą 8 Dywizji. Materiał dokumentalny od konf. Szukało nienadzwyczajny”⁶⁵.

Dzięki zachowanym dokumentom, w szczególności *Raportom organizacyjnym wywiadu*⁶⁶ z zasobu RGWA, obraz działalności wywiadowczej Sergiusza w 1923 roku staje się pełniejszy. Wiadomo z nich, że od kwietnia do czerwca Piasecki z powodu choroby był wyłączony z działalności

⁶⁴ Cyt. za: W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego...*, op. cit., s. 42. Dane te zanotowano w Raporcie organizacyjnym wywiadu za czas od 15 do 31 stycznia 1923 r., w części sprawozdawczej dotyczącej spraw ukończonych [RGWA, f. 463K, 1, d. 5, k. 63].

⁶⁵ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie (RGWA), fond 463K, 1, 5, 67.

⁶⁶ Kwerenda w Rosyjskim Państwowym Archiwum w Moskwie ukazała, że w zasobie RGWA znajdują się *Raporty organizacyjne wywiadu* dotyczące współpracy Piaseckiego z Oddziałem II za okres: 15–31 I 1923, 15–28 II 1923, 1–15 III 1923, 16–31 III 1923, 1–15 IV 1923, 16–30 IV 1923, 16–31 VI 1923, 16–31 VII 1923, 1–15 VIII 1923, 1–15 IX 1923, 16–30 IX 1923, 1–15 X 1923, 15–30 XI 1923. Raporty te były składane co dwa tygodnie przez Ekspozyturę Oddziału II Sztabu Generalnego WP do Ministerstwa Spraw Wojskowych Sztabu Generalnego Oddziału II w Warszawie. Każdy z raportów opatrzone był klauzulą „ściśle tajne” i podzielony na trzy części: sprawy ukończone, sprawy bieżące i działania planowane. Jako załączniki do Raportów opracowywano *Wykaz zmian stanu agentów, konfidentów, funkcjonariuszy poufnych* w danym okresie sprawozdawczym, ze szczegółowymi informacjami o datach wysłania i powrotu z wywiadu, urlopie, datach aresztowania agentów i zwolnienia ich z aresztu, informacją o czasowym wyłączeniu. W rubryce „Uwagi” notowano ocenę wywiadu, ewentualnie informacje o zwolnieniu agenta bądź zaginięciu na terenie wywiadowczym. Przy poszczególnych nazwiskach notowano również kwoty wypłacane agentom, w rozbiciu na gażę i koszty wywiadowcze. Załączniki stanowiły również mapy, a także opis sieci wywiadowczych i legenda do szematu dyslokacyjnego oraz organizacyjnego.

wywiadowczej, mimo że jego zwierzchnicy mieli wobec niego konkretne plany.

Głównym zadaniem wywiadowczym Piaseckiego był kontakt z konfidentem – rezydentem Szukałą, który pełnił obowiązki dowódcy niższego Komsostawa 8. Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej w Bobrujsku. Szukała miał zostać adiutantem dowódcy 8. Dywizji Strzeleckiej, a zadaniem Piaseckiego było wyegzekwowanie od Szukały wywiadowczo istotnego materiału dokumentalnego, w szczególności rozkazów i instrukcji z zakresu „Mob” oraz wszelkich tajnych rozkazów dowództwa zachodniego frontu czy 8. Dywizji Strzeleckiej⁶⁷. Piasecki przynosił dla Szukały honorarium w naturze (wódkę, materiał na ubranie itp.). Kierownik Ekspozytury 6 przewidział dla Piaseckiego rolę kierownika placówki, a wcześniej zorganizowanie rezydentury w Bobrujsku. Sieć miała objąć rejon: Mińsk – Borysów – Bobrujsk – Słuck.



Fot. 4. Z lewej widoczny rejon Mińsk – Borysów – Bobrujsk – Słuck, którego kierownikiem miał zostać Sergiusz Piasecki; CAW, sygn. I.303.4.7045.

⁶⁷ Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1 do 15 marca 1923 roku [RGWA, 463, 1, 5, k. 173; k. 179]; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16 do 31 marca 1923 roku [RGWA 463, 1, 5, k. 202; k. 209].

Do wykonania zadania, w kwietniu 1923 roku, razem z Sergiuszem Piaseckim został skierowany agent Jerzy Pietraszewicz⁶⁸. W tym celu Szef Ekspozytury, kapitan Stefan Mayer, wezwał Piaseckiego i Pietraszewicza wraz z Szefem Biura Informacyjnego por. Ratyńskim do stawienia się w biurze Ekspozytury w Brześciu, by przekazać szczegółowe dyrektywy dotyczące zadań organizacyjnych⁶⁹. 13 kwietnia Ratyński razem z agentami wyruszył z Baranowicz do Rakowa, skąd wieczorem mieli przekroczyć granicę. Piasecki zameldował jednak, że jest chory, a jego stan uniemożliwił mu wykonywanie obowiązków wywiadowczych na dłużej – Ratyński pokrył wówczas koszty jego leczenia w nowogródzkim szpitalu. Skądinąd Piasecki musiał być jednak cenionym współpracownikiem Ekspozytury, bowiem Mayer raportował: „[...] nie dysponuję żadnym wolnym, wypróbowanym agentem lub konfidentem, którego bym w tym celu mógł wyzyskać. Posyłać do Szukały człowieka niewypróbowanego nie chcę”⁷⁰. Pietraszewicz, którego próbowano wysłać do Bobrujska, powrócił już drugiego dnia, twierdząc, że został obrabowany przez „krasnoarmiejców, ewentualnie bandytów”, jednak tłumaczenie to nie znalazło wiary u zwierzchników i Pietraszewicz, podejrzany o przywłaszczenie środków, został zwolniony ze służby w wywiadzie, jako „nie nienadający się”⁷¹. W czerwcu Piaseckiego skierowano do Mińska, Bobrujska i Słucka, oficjalnie polecając mu użycie terroru wobec Szukały⁷². Sergiuszowi udało się spotkać ze wszystkimi konfidentami, a od jednego z nich uzyskać nawet „dokument dość wartościowy, mianowicie rozkaz Naczelnego Wodza sił zbrojnych republiki zawierający zasady organizacji kompanij wzorowych w pułkach strzelców, etaty tych kompanij oraz nową instrukcję walki piechoty”⁷³. W tym samym raporcie Mayer zapisał plan wysłania Piaseckiego na kilkumiesięczny pobyt na teren sowiecki „celem racjonalnego pokierowania pracą konfidentów, by nie miała ona charakteru epizodycznego”⁷⁴. W tym czasie Piaseckiemu do współpracy przydzielono, jako kuriera, Antoniego

⁶⁸ RGWA, 463, 1, 5, k. 240.

⁶⁹ RGWA, 463, 1, 5, k. 192.

⁷⁰ RGWA, 463, 1, 5, k. 300.

⁷¹ RGWA, 463, 1, 5, k. 149.

⁷² RGWA, 463, 1, 5, k. 180.

⁷³ Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16 do 31 lipca 1923 roku [RGWA, 463, 1, 8, k. 6].

⁷⁴ *Ibidem*.

Niewiarowicza, który przez kolejne lata stał się nie tylko jego kompanem wywiadowczym, ale także przyjacielem. W raporcie organizacyjnym za pierwszą połowę sierpnia odnotowano wysłanie obu do Mińska. Piasecki miał tam zorganizować placówkę i zadbać, by punkty organizacyjne były samodzielne i niezwiązane z osobą kierownika. Mayer instruował go, by wpoił pracownikom placówki „poczucie obowiązku i karności przy wykonywaniu zleceń, zdolność inicjatywy w każdej sytuacji”. We wrześniu okazało się, że utworzenie placówki było niemożliwe ze względu na wykrycie miejsca zamieszkania Piaseckiego przez „organa sowieckie”. Mayer zaniechał wówczas planu powierzenia Sergiuszowi placówki – postanowił pozostawić go jako agenta ruchomego, powierzając zadanie „wyjaśnienia szczegółowego organizacji, ilości, dyslokacji wojsk lotniczych i pancernych w Mińsku”, a także „uzyskania danych dotyczących systemu uzupełniania się i przeszkalania personelu zmiennego w oddziałach 2-iej Tulskiej terytorialnej dywizji strzeleckiej”⁷⁵, natomiast w Bobrujsku Piasecki miał wyegzekwować materiał dokumentalny od konfidentów i obserwować przebieg manewrów wojskowych. Były to najistotniejsze z zadań, które mu wówczas powierzano. Rezultaty jego pracy oceniono jako „wykonane dość dobrze”.

W jednym z raportów Mayer pisze, że „[...] agent Piasecki zadania nie wykonał. Jako przyczynę swego niepowodzenia podał, że w odległości paru kilometrów od granicy natrafił na patrol bolszewicki, a ścigany przez ten patrol pod ostrzałami, wycofał się na teren własny”⁷⁶. Odnosząc się do tego niepowodzenia, Mayer przychylił się do prośby Piaseckiego dotyczącej podjęcia ponownej próby przejścia granicy, uzasadniając swą decyzję „dotychczasową sumienną pracą ag. Piaseckiego”.

3 grudnia 1923 roku Stefan Mayer, raportując sprawy wywiadowcze z drugiej połowy listopada do Ministerstwa Spraw Wojskowych Szt. Gen. Oddz. II Inf. III w Warszawie, informował o skreśleniu czterech agentów, w tym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza, jako „zaginionych na terenie sowieckim”. W rzeczywistości jednak 2 grudnia 1923 roku obaj zostali aresztowani za zatrzymanie towaru przenoszonego przez przemytników do Rosji Sowieckiej i oskarżeni z art. 589 kodeksu karnego. Przebieg zdarzenia był następujący: wracając z wywiadu w nocy, przy

⁷⁵ Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1 do 15 września 1923 roku [RGWA, 463, 1, 8, k. 144].

⁷⁶ RGWA 463, 1, 5, k. 211.

cmentarzu w Rakowie spotkali podejrzanych ludzi, którzy na wezwanie „stój” rzucili swoje bagaże i zaczęli uciekać. Piasecki zdecydował o zabranii porzuconych worków.

W Rakowie agenci zatrzymali się u Jana Próchniewicza, agenta kontrwywiadu zatrudnionego w Ekspozyturze nr 1 w Wilnie. Rano, po rewizji domu, zostali zatrzymani, a Piasecki w wyniku tego aresztowania spędził w więzieniach, w Nowogródku i Wilnie, łącznie 21 miesięcy. Jak przekazywał Próchniewicz w meldunku do Oddziału II Sztabu D.O.K. III⁷⁷, całe to zajście było prowokacją zorganizowaną przez przemyslników nieprzychylnych Piaseckiemu. Komendant policji w Rakowie zatrzymał wszystkie rzeczy agentów podczas rewizji, w tym zabezpieczony pięcioma lakowymi pieczęciami pakiet bolszewickich rozkazów, które Piasecki wiozł do Ekspozytury (wg wyjaśnień Piaseckiego znajdowały się tam m.in. blankiety podrobionych dokumentów sowieckich, oryginalne dokumenty wojskowe i cywilne, oryginalna wiza „osobowego oddziału w Zasławiu, legitymacja oddziałowa Piaseckiego, książeczka wojskowa z fotografią, karta demobilizacji, pozwolenie na broń z rysopisem i fotografią, legitymacja cywilna, dwa zadania wywiadowcze z Ekspozytury nr 6 O. II ze szczegółowymi danymi dotyczącymi docelowych placówek, danymi osobowymi konfidentów wraz z uwagami o rozkazach i informacjach, jakie Piasecki miał otrzymać od poszczególnych konfidentów”⁷⁸). Ostatecznie Sąd Okręgowy w Nowogródku uniewinnił i zwolnił Piaseckiego z więzienia.

26 sierpnia 1925 roku Piasecki ponownie został zaangażowany przez Ekspozyturę nr 6 Oddziału II Sztabu Generalnego jako konfident zakordonowy, współpracujący z Ekspozyturą 6 do jej likwidacji, tj. do dnia 18 lutego 1926 roku. Intensywność jego działań robiła wrażenie: tylko w 1925 roku, po zwolnieniu z więzienia w Nowogródku, w okresie od 26 sierpnia do października – jak już wspomniano – trzydziestokrotnie przekraczał granicę przenosząc meldunki.

⁷⁷ RGWA 463 k, 1, 8, k. 557-560, odpis meldunku Jana Próchniewicza z dnia 5 grudnia 1923 r. do Oddziału II-go Sztabu D.O.K. III; zgodność odpisu potwierdził por. Buhardt.

⁷⁸ RGWA 463 k, 1, 12, k. 36, pismo o złagodzenie środka zapobiegawczego, datowane 4 stycznia 1924 r., do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku od Sergiusza Piaseckiego wywiadowcy Ekspozytury n. 6 Oddz. II Szt. Gen. znajdującego się w więzieniu nowogródzkim k. 35–38.

Praca samodzielnych agentów charakteryzowała przede wszystkim wywiad płytki, w ramach którego, w przeciwieństwie do wywiadu głębokiego, działały całe siatki agenturalne. Do zadań Ekspozytur należało wysyłanie agentów poza kordon⁷⁹. Wywiad płytki był wojskowym rozpoznaniem wywiadowczym prowadzonym z terenów przygranicznych w głąb (na odległość od 50 do nawet 300 km) terytorium państwa sąsiedniego. Przyjęto, że działania takie prowadzone były we współpracy z komórkami służb ochrony granic⁸⁰. Wywiadem płytkim zajmowało się wiele instytucji, głównie Policja Państwowa, oficerowie Oddziału II – zarówno centrali, jak i ekspozytur terenowych, oficerowie Samodzielnych Referatów Informacyjnych⁸¹. To rozdrobnienie było na tyle obciążające dla działalności wywiadowczej, że przekładało się na jej niską efektywność. Jedną z prób rozwiązania tego problemu było skoncentrowanie działań wywiadowczych w jednym ośrodku – w Wilnie⁸². Ponadto prowadzenie wywiadu płytkiego miał przejąć powstały Korpus Ochrony Pogranicza, w ramach którego początkowo powołano oficerów wywiadowczych, by docelowo konsekwentnie tworzyć sieć agenturalną. W 1928 roku placówki wywiadowcze KOP podporządkowano ekspozyturom Oddziału II (w zakresie zadań wywiadu) i Samodzielnym Referatom Informacyjnym (w zakresie działań

⁷⁹ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego...*, op. cit., s. 154.

⁸⁰ R. Oleszkowicz, *Strukturalno – organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu...*, op. cit., s. 122.

⁸¹ W. Śleszyński, *Wywiad wojskowy na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 126. Pas graniczny kontrolowały także Bataliony Celne, które współpracowały z Urzędem Celnym i Policją Państwową, odpowiedzialną za bezpieczeństwo granicy poza pasem granicznym (którego szerokość w zależności od intensywności przemytu i charakteru terenu granicznego obejmowała 2 kilometry w głąb kraju); por. J. Prochwicz, A. Konstankiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Barwa i Broń, Warszawa 2003, s. 11. Niewiele ponad rok ochroną granicy zajmowała się Straż Graniczna, która jednak w 1923 roku została zlikwidowana, a jej obowiązki przejęła Policja Państwowa i pełniła je do 15 marca 1926 roku, kiedy w całości jej kompetencje na granicy przejął KOP.

⁸² W lutym 1926 roku zlikwidowano Ekspozyturę nr 6 w Brześciu, przenosząc jej kadrę i zadania do Ekspozytury nr 1 w Wilnie, gdzie wówczas szefem był kpt. Stefan Meyer.

kontrwywiadowczych)⁸³. Ostatecznie w 1933 roku szefostwu wywiadu KOP w Warszawie podporządkowano wileńską i lwowską ekspozyturę Oddziału II, dwanaście placówek wywiadowczych oraz oficerów ekspozowanych placówek wywiadowczych⁸⁴.

Wywiad głęboki z kolei prowadzony był z pozycji centrali; podejmowano działania ukierunkowane na dostarczanie informacji wojskowych, gospodarczych, politycznych czy społecznych⁸⁵. Jak podaje Wojciech Śleszyński, agentami mogły zostać osoby szukające zarobku, jak i przemysłowcy. Kandydatów wyszukiwano również w obozach dla uchodźców z Rosji bolszewickiej, obóz taki znajdował się w m.in. Baranowiczach. W swojej monografii Andrzej Peplowski przywołuje ocenę Piaseckiego jako „jednego z najlepszych agentów Ekspozytury nr 6”, przypominając historię wywiadu, na który Piasecki został wysłany: pewna młoda Polka, przebywająca w jednym z obozów repatriacyjnych w Baranowiczach, twierdziła, że w Rosji pozostał jej brat, „oficer Armii Czerwonej służący w 8. Dywizji piechoty w Bobrujsku”, co do którego deklarowała gotowość podjęcia współpracy z polskim wywiadem⁸⁶. Wysłano Piaseckiego, jednak wywiad ten skończył się dla niego niemal tragicznie. Po odnalezieniu oficera Piasecki powołał się na jego siostrę, jednak spotkał się z reakcją zdecydowanie nieprzychylną. Uniknął aresztowania jedynie dzięki swojemu sprytowi i odwadze. Nie wiemy jednak, czy do Bobrujska wysłano go przez wzgląd na status „jednego z najlepszych agentów”, czy też dlatego, że był to teren, gdzie – zgodnie z treścią zachowanych meldunków – zwyczajowo wysyłało właśnie Piaseckiego.

Sergiusz Piasecki miał wszelkie predyspozycje do pracy wywiadowczej: brak rodziny, obeznanie z niebezpieczeństwem, świetna znajomość języka rosyjskiego i białoruskiego z lokalnymi dialektami⁸⁷, orientacja w terenach

⁸³ W. Śleszyński, *Wywiad wojskowy na ziemiach północno-wschodnich...*, op. cit., s. 128. Na pograniczu podobne kompetencje w zakresie działań wywiadowczych posiadały nie tylko oddziały KOP, ale także Samodzielne Referaty Informacyjne, które w miasteczkach mogły prowadzić obserwację podejrzanych osób, natomiast poza granicami miast takie uprawnienia posiadały jedynie jednostki KOP. Zatem każdorazowo SRI zmuszone były zwracać się do KOP z prośbą o współpracę.

⁸⁴ *Kresy w oczach oficerów KOP*, red. J. Widacki, Wydawnictwo UNIA, Katowice 2005, s. 14.

⁸⁵ R. Oleszkowicz, op. cit., s. 122.

⁸⁶ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, op. cit., s. 70.

⁸⁷ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, op. cit.

pogranicznych Mińszczyzny, jak i doskonała znajomość realiów ziem wschodnich II Rzeczypospolitej. Jako agent wywiadu ofensywnego działał na obszarach sowieckiej Białorusi, także Rosji – był związany z Referatem „Wschód” obejmującym Rosję Sowiecką. Ceniono go jako wywiadowcę i znawcę zagadnień dotyczących wywiadu⁸⁸.

Jak niełatwe realizował zadania i jak bardzo były one wyczerpujące, wpływające na charakter i osobowość, pisał w dylogii szpiegowskiej:

Męczy ciągle węszenie, słuchanie, wypatrywanie zasadzki. Męczy ciągle przeszywanie wzrokiem mroku nocy... Od tego oczy robią się błędne. Dostrzegam w lustrze u siebie w oczach inny wyraz: zimny, ostry i... błędny. Męczy nieustanna obserwacja wszystkiego wokół, ocena każdej twarzy, spojrzenia, ruchu, słowa! Ręce są zmęczone od nieustannego zaciskania na broni; ciało – od ciągłego nadawania sobie pozorów niedbałej pewności siebie; twarz zmęczona od stałej maski; mózg od stałej pracy – obliczania szans, utrwalania w pamięci tysięcy, tysięcy szczegółów!. Wszędzie sam. Jak diabeł zły, jak diabeł zdecydowany, jak diabeł hardy! Tylko noc jest moją pomocnicą! Tylko las – moim przyjacielem!... W nocy, w lesie mogą walczyć na broń, spryt, wytrwałość, ze wszystkimi!. Ale we dnie?.. Gdy potem znajdę się w kraju, bezpieczny, to w duszy pozostaje jakaś próżnia, której nigdy, niczym nie można zappełnić. Ludzie wokół pospolici, wszystko bez znaczenia, bez wartości. Pozostaje na zappełnienie tej pustki wódka... i awantury, które robię ustawicznie i za które otrzymuję surowe nagany [...]. Czy boję się? Nie wiem... [...] Ja teraz czuję tylko chęć do lotu naprzód, aby nie przeciągać oczekiwania nieznanego mi niebezpieczeństwa... A potem, gdy znajdę się „tam”, to będę miał zaciśnięte szczęki i złość w duszy, że ktoś może na mnie polować, przeszkadzać mi w tym locie... Nie boję się nikogo na świecie dopóki mam w ręce broń. Ja jestem tam maszyną: stanowczą i celową, chociaż może niszczącą się za bardzo ze względu na nadmierną, wieloplanową pracę mięśni, nerwów, mózgu... namiętności... intuicji... instynktu... często do tego walczących ze sobą wzajemnie. I żeby ta skomplikowana maszyna pracowała, trzeba ją oliwić: nienawiścią lub ideą... [...] i może najważniejszej, która się nazywa: potrzebą.. swoją, czyjąś lub ogólną⁸⁹.

Żeby wyobrazić sobie drogi, którymi chadzają szpieg, wywiadowca, agent – trzeba po nich przejść, jak pisze sam Piasecki.

Człowiek obładowany bronią i rozmaitymi rzeczami, nieraz do 30 kg, przedziera się przez granicę, druty kolczaste, zasieki, wąwozy, rowy, rzeki i krzaki. Idzie przez zalane wodą łąki, bagna, po grudzie i to na oślep, w zupełnej ciemności. Ani

⁸⁸ M.in. W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego...*, op. cit., s. 155.

⁸⁹ S. Piasecki, *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000, s. 102–103.

jednego kroku nie można zrobić na pewno. Noc ciemna. Teren niezany. Wkoło niebezpieczeństwa. Trzeba mieć doskonale funkcjonujący organizm dobrego piechura, przyzwyczajenie do tego trybu życia i jeszcze coś, co mogą zrozumieć ludzie lubiący słuchać szumu lasu w nocy, kochający urok dalekich ogni – oddległych, nie wiadomo, o kilkadziesiąt kroków albo o kilka kilometrów – i ten dziwny nieuchwytny nastrój, który ogarnia ludzi lubiących patrzeć w oczy mroku i tajemnicy...⁹⁰

Z przytaczanego przez Melchiora Wańkowicza zaświadczenia wystawionego przez kierownictwo Oddziału II wynika, że „praca Piaseckiego była bardzo wydajna, zdobywał informacje stanowiące poważną wartość, odznaczał się brawurową odwagą, służbę wywiadowczą pełnił z zamiłowaniem a powierzone zadania wypełniał nie szczczędząc życia ani zdrowia...”. Prawdopodobnie pod koniec służby otrzymał awans na podporucznika⁹¹.

Sergiusz Piasecki równolegle z prowadzoną działalnością wywiadowczą uprawiał przemysł, działając tak, że wywiad nie wiedział o jego aktywności przemysłniczej, a przemysłnicy nie mieli pojęcia, że jest agentem wywiadu. W Rosji reglamentowano żywność, brakowało tam niemal wszystkiego. Ta sytuacja otworzyła pole działania dla przemysłników, chociaż niezwykle rozbudowany aparat terroru w Rosji decydował o wyjątkowo niebezpiecznym charakterze tego zajęcia⁹². Rozróżniano trzy rodzaje przemysłu: 1) przez drogi celne; 2) przez punkty przejściowe, którymi mogli przemieszczać się mieszkańcy pogranicza; oraz 3) przez tzw. zieloną granicę. Przemysłników klasyfikowano jako dorywczych lub zawodowych. W przypadku Piaseckiego z pewnością mamy do czynienia z przemysłem zawodowym, który był definiowany jako „wielokrotny, w celach handlowo-zarobkowych”. Przemysł zawodowy miał charakter indywidualny bądź zorganizowany. W *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* Piasecki opisuje mechanizmy działania,

⁹⁰ *Ibidem*, s. 124.

⁹¹ Jest to jednak kwestia niewyjaśniona, w Rosyjskim Centralnym Archiwum Wojskowym zachował się jedynie odpis *dossier* Piaseckiego, odpis ten dotyczy jednak tylko początków współpracy Piaseckiego z Oddziałem II. W innych dostępnych materiałach archiwalnych brak wzmianki na temat tego awansu. Sam Piasecki pisał, że o awansie mówili mu koledzy, on sam jednak nie sprawdzał tej informacji, myśląc, że niedługo zginie podczas którejś z granicznych przepraw. Józef Mackiewicz, wspominając Piaseckiego, oceniał, że niewyjaśniona sprawa awansu nie dawała Sergiuszowi spokoju.

⁹² M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, OW Aspra–JR, Warszawa 2003/2004, s. 179–180.

procedury, zasady przemytu zawodowego i zorganizowanego, uprawiane go przez „szajki przemytnicze, które operowały dużą ilością towarów”⁹³, w zorganizowany sposób. To, co opisywał Piasecki, znajduje odzwierciedlenie w sprawozdaniach wywiadu KOP. Przy przekraczaniu zielonej granicy priorytetowo traktowano ustalenie miejsca przejścia, zaplanowanie przemytu od miejsca przeprawy do tzw. meliny, a także „zorganizowanie ubezpieczenia i transportu”. Chroniono szczególnie transporty towarów pochodzących zza granicy oraz wyrobów monopolowych⁹⁴.

O tym „podwójnym życiu” pisał Piasecki w korespondencji prowadzonej przezeń już pod koniec życia w Anglii. Wyjaśniał wówczas, że Oddział II zapewniał znikome środki finansowe na prowadzoną działalność, on zaś utrzymywał wiele placówek wywiadowczych za granicą⁹⁵. Twierdził, że dysponował wielkimi pieniędzmi, sam opisał to tak: „Nie zabezpieczyłem siebie, nie kupiłem nawet kamienicy, choć mogłem kupić ulicę. A później głodowałem w więzieniu...”⁹⁶. O aktywności przemytniczej Piaseckiego pisał również Adam Pragier, adwokat starający się o ułaskawienie Piaseckiego w 1937 roku: „[...] uprawiał przemyt systematycznie, chyba na własny rachunek. Było to zresztą dogodne alibi, pokrywające jego czynności wywiadowcze...”⁹⁷.

Z Oddziału II Piasecki został zwolniony 18 lutego 1926 roku. Nie są do końca znane motywy, które doprowadziły do zwolnienia z służby tego cenionego przecież agenta. W podawanych przez źródła powodach pojawiają się działalność przemytnicza i rozboje. Krzysztof Polechoński podaje, że z prowadzonych w czasie ucieczki z Polski w 1946 roku rozmów Piaseckiego z Lucyną Kujawińską zapamiętała ona, iż okoliczności wydalenia z wywiadu związane były z ujawnieniem kompromitujących powiązań szpiegowskich jednej z osób związanej ze sferami rządowymi.

⁹³ *Ibidem*, s. 173.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 174.

⁹⁵ Wojciech Śleszyński podaje, że „[...] łączenie pracy wywiadowczej z przemytem było akceptowane przez stronę polską, zdającą sobie sprawę, że wypłacane wynagrodzenie nie było wystarczającą zachętą do podejmowania pracy wywiadowczej. Nie sprawdzano jaki rodzaj towaru był przenoszony przez agentów. Mogły to być skóry zwierzęce, damskie pończochy, dolary, ale także kokaina”; w: *Ostatni etap działalności wywiadowczej...*, *op. cit.*, s. 343–367.

⁹⁶ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, *op. cit.*, s. 27.

⁹⁷ A. Pragier, *Kilka wspomnień o Sergiuszu Piaseckim*, „Wiadomości” [Londyn], 28 VI 1970.

Być może tak właśnie było. W Raporcie organizacyjnym wywiadu za grudzień 1925 roku Kraszewski pisze, że „ag. Piasecki został przez kierownika B.I.L.2 w Baranowiczach wysłany na wywiad, zamiast jednak za granicę pojechał do Warszawy do Oddziału II Sztabu Generalnego z meldunkiem Worancowa o rzekomych nadużyciach jakie popełnia kierownik B.I.L.2”. Dalej z kolei informował, że 29 grudnia wysłał Piaseckiego na wywiad, od którego uzależnia zwolnienie go, o ile nie przyniesie cenniejszych wiadomości. Zadaniem Piaseckiego w Mińsku i Bobrujsku było ustalenie, „jakie oddziały pancerne i lotnicze stacjonują, jakie zmiany zaszły w O. de B. Z. W. O., a specjalnie w garnizonie Smoleńsk, jak została rozwiązana sprawa uzbrojenia pułków, dyzlokację i organizację pułków łączności i [...] na terenie Z. O. W.”⁹⁸. W zachowanym Raporcie organizacyjno-wywiadowczym za m-c styczeń 1926 r., składanym przez kierownika ekspozytury M.S. Wojsk. Sztabu Generalnego Oddziału II Inf. III w Warszawie, w cz. I „Agenci i konfidenti ruchomi” przy nazwisku Sergiusza Piaseckiego (ps. Biały, Wolski Józef, Gładkow) odnotowano, że został wysłany na wywiad w styczniu 1926 roku, przekroczył granicę 3 stycznia, lecz z wywiadu dotychczas nie powrócił. Kierownik Ekspozytury nr 6 mjr Jeżowski informował, że *dossier* Piaseckiego przekazał Ekspozyturze nr 1 w Wilnie, z zaznaczeniem, że „o ile ag. Piasecki z podróży powróci bez cenniejszych wiadomości należy go zwolnić”⁹⁹. Piasecki został zwolniony z Oddziału II 18 II 1926 r., a zatem tylko przez kilka tygodni był zatrudniony przez Ekspozyturę nr 1. Mjr Jeżowski w cytowanym wyżej raporcie zaznaczał: „Praca czynnych agentów, konfidentów ruchomych oraz placówek nadgranicznych przez B.I. kierować będzie od 1 II 1926 r. Ekspozytura nr I”.

Jednakże nawet po zakończeniu współpracy z Piaseckim „Dwójka” nadal mu towarzyszyła – Oddział II czuwał nad swoim agentem. Tylko dzięki zasługom z czasów pracy w wywiadzie Prezydent Ignacy Mościcki

⁹⁸ CAW, sygn. I.303.4. 7066 Raporty organizacyjno-wywiadowcze i meldunki sytuacyjne Ekspozytury (1925-26), Raport organizacyjno-wywiadowczy za m-c grudzień 1925 r.

⁹⁹ CAW, sygn. I.303.4, Raport organizacyjno-wywiadowczy za m-c styczeń 1926 r. składany przez kierownika ekspozytury M.S. Wojsk. Sztabu Generalnego Oddziału II Inf. III w Warszawie, Brześć n/B. dn. 27.I.1926 r., L.dz. 133/1926. W przywoływanym raporcie Jeżowski podawał, że „w myśl rozkazu Oddziału II Szt. Gen. o likwidacji Ekspozytury nr VI., *dossiers* agentów, konfidentów tak czynnych jak i zwolnionych itp. oddam do Ekspozytury nr I w Wilnie”.

przychylił się do wniosku adwokatów¹⁰⁰ broniących pisarza i jego towarzysza Antoniego Niewiarowicza przed sądem doraźnym i zamienił karę śmierci na 15 lat pozbawienia wolności. Tomasz Balbus podaje, że również w kolejnych więzieniach Piasecki musiał pozostawać pod opieką Oddziału II SG WP, był bowiem więźniem oznaczonym jako „niebezpieczny”, organizatorem buntów, a jednak mógł posiadać w celi zeszyt i pióro do pisania¹⁰¹. Ze źródeł archiwalnych wiadomo jednak, że takie materiały więźniowie mogli zakupić w ramach tzw. wypiski. Ponadto sam Piasecki w jednym z wywiadów udzielonych po opuszczeniu więzienia świętokrzyskiego wspominał o więziennym przyjacielu Piotrze Zawistowskim, który „starał się pomóc towarzyszowi niedoli, dostarczając mu przede wszystkim papieru i ołówków”¹⁰².

Skądinąd faktem jest, że po zwolnieniu z wywiadu Piasecki zmuszony był zmierzyć się z ogromnymi trudnościami bytowymi, starał się więc wyjechać do Legii Cudzoziemskiej, co jednak okazało się niemożliwe. Znalazł się wówczas w nędzy, bez środków do życia, cierpiał głód – sam opisuje to wyczerpująco w protokole z badania, kiedy został zatrzymany po dokonanych napadach rabunkowych.

Z pewnością próba pewnego rodzaju podsumowania agenturalnej aktywności Piaseckiego wymaga uwzględnienia wszystkich aspektów ówczesnej rzeczywistości. Jak podaje Wojciech Śleszyński, pierwsza połowa lat dwudziestych nie sprzyjała budowaniu struktur wywiadowczych¹⁰³. Trudnym jest także dokonanie jednoznacznej oceny Piaseckiego jako wywiadowcy. Gdyby jednak zestawień osiągnięcia Piaseckiego z postaciami działających w tym samym czasie oficerów wywiadu: Jana Kraszewskiego, Bronisława Kuśmidra, Wacława Rogalskiego, Jerzego Niezbrzyckiego (który został „liderem kierunku wschodniego i niezaprzeczalnie jego szarą eminencją”) i opiniować na podstawie skąpych materiałów archiwalnych

¹⁰⁰ Jak podaje „Kronika ludzka” w „Dzienniku Wileńskim” z 9 września 1926 roku (Rok X, Nr 206), „bronić z urzędu będą adw. Hagemajer i Misson”.

¹⁰¹ T. Balbus, *op. cit.*, s. 10.

¹⁰² J. Tutaj, *Nie słyszał radia, nie był na filmie dźwiękowym. Co mówi Sergiusz Piasecki po 11-letnim pobycie w więzieniu*, [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 107; w zachowanym zasobie aktowym więzienia świętokrzyskiego nie przetrwały żadne dokumenty wspomnianego Piotra Zawistowskiego.

¹⁰³ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego...*, *op. cit.*, s. 155.

dotyczących bezpośrednio jego osoby, prawdopodobnie nie określilibyśmy go jako jednego z najlepszych agentów Ekspozytury nr 6 czy bardziej ogólnie – „Dwójki”. Jak jednak podkreślał porucznik Jerzy Niezbrzycki w pracy wywiadowczej ekspozytur, szczególnie dotyczącej terenu sowieckiego, dominowała przypadkowość. Niełatwo było pozyskać dobrych, profesjonalnie wykonujących swe zadania agentów.

The image shows a handwritten document, likely a prison record or a list of agents, titled "wypiski" (extracts). It contains a list of names, dates, and numerical data, organized in columns. The handwriting is in Polish and appears to be from the early 20th century. The document is a fragment of a larger record, as indicated by the caption.

Fot. 5. Fragment „wypiski” zachowany z czasów pobytu Piaseckiego w więzieniu na Świętym Krzyżu: pod nr 8. dowód zakupu m.in. stalówek i papieru przez Sergiusza Piaseckiego; Archiwum Państwowe w Kielcach (AP Kielce), 397, Akta Główne Więzienia Ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie więźniów, korespondencja 1930–1937, k. 479–480.

Reasumując: obojętne jest, czy Piasecki był agentem wybitnym, tylko dobrym, przeciętnym czy całkiem fatalnym, faktem pozostaje, że był agentem. Jak również to, że wykonując służbę wywiadowczą, trudnił się też przemytem, zyskując bliski kontakt ze środowiskiem przemytników i przestępców. Zachowane w Centralnym Archiwum Wojskowym dokumenty kadrowe Oddziału II, w szczególności *dossier* agentów i kwestionariusze osobowe kandydatów na agentów czy konfidentów, pozwalają choć w części wyobrazić sobie, jakiego rodzaju ludzie starali się o pracę

wywiadowczą¹⁰⁴ i jak niewielu w tej służbie mogło się ostatecznie sprawdzić. Wśród archiwaliów można obejrzyć m.in. *dossier* 79 osób, wśród których 42 zaangażowano w charakterze agentów, 37 jako konfidentów. Znakomita większość kandydatów kończyła służbę właściwie tuż po zatrudnieniu; w ich aktach obok danych osobowych, bez żadnych osiągnięć, pojawiają się notatki dotyczące zwolnienia „zwolniony zostaje ze służby wywiadowczej [...] jako zupełnie nienadający się”¹⁰⁵.

Na podstawie zachowanych w RGWA raportów organizacyjnych wywiadu wiadomo, że w roku 1923 kadrę wywiadowczą tworzyło zwykle kilkunastu agentów i kilku konfidentów (incydentalnie pojawiał się konfident nadgraniczny), a pozostałe kilka osób stanowiło grupę funkcjonariuszy poufnych¹⁰⁶. W raportach informowano o zakończonych wywiadach – przy

¹⁰⁴ Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.303.4.757 (*dossier* agentów Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1934).

¹⁰⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.303.4.732 (cytowane *dossier* agenta nr 7 Józefa Ociepy, przyjętego 29 lipca 1922 roku, zwolnionego 2 listopada tego samego roku) Takich przypadków zachowanych wśród archiwaliów CAW jest znacznie więcej: CAW sygn. I.303.4.586 – ok. 70 *dossier* agentów z lat 1921–1925; CAW sygn. I.303.4.588 oraz I.303.4.589 – ok. 80 teczek: arkusze zmian i *dossier* agentów z lat 1919–1925, CAW sygn. I.303.4.726 – ok. 70 *dossier* agentów; CAW sygn. I.303.4.732 *dossier* i karty ewidencyjne agentów Oddziału II, pisma w sprawie przyjęcia do służby wywiadowczej; CAW sygn. I.303.4.757 – 99 *dossier* agentów z roku 1922; CAW sygn. I.303.4.590 – ponad 80 akt osobowych oraz arkuszy ewidencyjnych kandydatów na agentów. Do wszystkich wskazanych jednostek archiwalnych odnosi się uwaga, iż większość z kandydatów na wywiadowców, nowo przyjętych agentów bądź konfidentów zatrudniona była najwyżej na kilka miesięcy, jako uzasadnienie zwolnienia podawano: „zupełnie nienadający się do pracy wywiadowczej”, sporadycznie odnotowywano przypadki rezygnacji na własną prośbę, kilka osób skreślano wskutek aresztowania, afery, zdekonspirowania, wreszcie śmierci. Te wszystkie przykłady ukazują, jak trudną i ryzykowną, a jednocześnie wymagającą niezwykłych i szczególnych umiejętności była służba wywiadowcza. Andrzej Misiuk w odniesieniu do „wywiadu wschodniego” pisał, że „[...] samo wejście na teren Rosji było już nie byle jakim osiągnięciem. Natomiast utrzymanie placówek wywiadowczych oraz pozyskiwanie wartościowych informatorów graniczyło z cudem. Każdy kadrowy pracownik wywiadu, a tym bardziej miejscowy agent mógł zniknąć bez śladu na zawsze”; A. Misiuk, *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Urząd Ochrony Państwa, Warszawa 1994, s. 58. Na tle tych dokumentów Piasecki już przez sam fakt pozostawania na służbie w okresie kilkuletnim zasługuje na pozytywną ocenę.

¹⁰⁶ Raport organizacyjny wywiadu za czas od 15 do 31 stycznia 1923 roku – 13 agentów, 13 konfidentów, 5 funkcjonariuszy poufnych; Raport organizacyjny

tak niewielkim gronie wywiadowców jeszcze mniej spektakularnie jawiły się ich wyniki. W świetle sprawozdań, z pomocą których można sobie zaledwie uzmysłowić i wyobrazić rzeczywistość, w jakiej funkcjonował Piasecki, z wywiadów wracało kilku agentów, ale ich wyniki nie były efektywne. W styczniu 1923 roku na cztery ukończone wywiady rezultat tylko jednego oceniono na dość dobry, w drugiej połowie lutego z misji powróciło siedmiu wywiadowców, z czego czterech bez wyników – zaledwie jeden osiągnął rezultat dość dobry, jeden zadowolający, a jeden niedostateczny. Wyniki Piaseckiego nie były oceniane jako bardzo dobre, ale na tle pracujących z nim w jednym czasie agentów Ekspozytury VI często były dość dobre, co potwierdza opinię o nim jako o jednym z lepszych agentów. Poza tym jeśli porównać wysokość honorariów, jakie otrzymywał, do gaży pozostałych agentów i konfidentów, to Piasecki plasuje się w czołówce, mimo że wywiadowcy w ogóle nie byli dobrze opłacani. Z raportów organizacyjnych wywiadu wiadomo, że Piasecki w 1923 roku otrzymał w styczniu gażę 300 tys. marek polskich, w lutym 400 tys. i 700 tys. marek polskich, w marcu w sumie 750 tys. marek polskich, jednocześnie te same raporty informują, że w styczniu tylko jeden agent oprócz Piaseckiego otrzymał 342 tys. marek, pozostali – 75, 150 i 30 tys. Wśród konfidentów najwyższą ówczesnie stawką było 60 tys. marek, w marcu dwóch agentów otrzymało po 330 tys., natomiast gaże pozostałych mieściły się w przedziale 100–150 tys. marek polskich. Szef Ekspozytury nr VI oceniał, że „[...] nie była służba wywiadowcza w polskich warunkach żadnym popłatnym interesem. Ot, zapewniała życie z dnia na dzień i do tego w niebezpieczeństwie w okresach spędzonych na terenie sowieckim”¹⁰⁷.

wywiadu za czas od 16 do 28 lutego 1923 roku – 12 agentów, 7 konfidentów; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1 do 15 marca 1923 roku – 10 agentów, 4 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na terenie własnym, 4 funkcj. poufnych; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16 do 31 marca 1923 roku – 13 agentów, 6 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na terenie własnym, 4 funkcj. Poufnych; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1 do 15 kwietnia 1923 roku – 13 agentów, 4 konfidentów, 4 funkcj. poufnych i 4 agentów obcych; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16 do 30 kwietnia 1923 roku – 15 agentów, 4 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na terenie własnym i 3 funkcj. Poufnych; Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16 do 31 czerwca 1923 roku – 17 agentów, 1 konfident, 2 funkcj. poufnych.

¹⁰⁷ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100,teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników, k. 80.

Po likwidacji Ekspozytury nr VI Piasecki ponownie znalazł się w bardzo trudnych warunkach bytowych, bez pracy i środków do życia. Przez kolejnych kilka miesięcy pomieszkiwał w różnych miejscach. Zatrzymany przez policję, podczas badania zeznał, że w omawianym okresie, szukając zatrudnienia, mieszkał kolejno w Brześciu, Lwowie, Warszawie, a od połowy maja do 5 lub 6 lipca w Lidzie na Słobódce nr 62, u Jana Szewczyka. Nie chcąc jednak obciążać go swym utrzymaniem, wyruszył do Grodna z nadzieją na pomoc ze strony stryjecznego brata Antoniego Piaseckiego, jednak ze względu na ubóstwo Antoniego, Sergiusz, wyruszył z powrotem piechotą, jedyną możliwość przetrwania widząc w drodze rabunku. Zeznawał, że „w lasach przebywałem do dnia 27 lipca r.b. poczem będąc ostatecznie wygłodzony, oberwany, niewyspany i dłuższy czas bez ciepłej strawy – postanowiłem ostatecznie napaść i w tym celu wyszedłem na szosę Grodno–Lida, w okolicach Wielkiego i Małego Możejkowa poczynić obserwację nad przejeżdżającymi osobami, którzy wiozą jakieś pieniądze, a to przeważnie nad kupcami, którzy jadą ze skrzyniami do Lidy po zakup towaru względnie wódki”¹⁰⁸. 27 lipca 1926 roku dokonał pierwszego napadu.

3.3. Życiorys kryminalny

Piasecki prawdopodobnie przez cały ówczesny okres swego życia był aktywnie działającym przemytnikiem, zatrzymanym wiele razy na kontrabandzie. Został również skazany przez Sąd Okręgowy w Wilnie na rok i 4 miesiące więzienia za puszczenie w obieg fałszywego czeku – nie zachowały się jednak żadne dokumenty dotyczące tych zdarzeń, znamy je tylko z zeznań samego Piaseckiego. Kluczową rolę w jego przestępczym życiorysie odegrały dwa wydarzenia, jakie miały miejsce latem 1926 roku; Piasecki dokonał wówczas dwóch napadów rabunkowych, w konsekwencji których został przez sąd doraźny w Lidzie skazany na karę śmierci, zamienioną ostatecznie na wieloletnie więzienie.

¹⁰⁸ Protokół badania S. Piaseckiego z dnia 31 sierpnia 1926 r., Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.

3.3.1. Napad rabunkowy z 27 lipca 1926 roku

Opis wydarzeń z lipca 1926 roku znamy dokładnie z zeznań samego Piaseckiego, jakie złożył dwa miesiące później. W Archiwum Państwowym w Grodnie¹⁰⁹ zachowało się sprawozdanie z 1 sierpnia 1926 roku pióra starszego przodownika st. śl. Edwarda Myszkowskiego z komendy powiatowej P.P. w Lidzie z dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego dokonanego w dniu 27 lipca 1926 r. na szosie Lida–Grodno. W dokumencie tym podano, że do napadu doszło „pomiędzy godz. 7 a 8 na szosie Lida–Grodno w odległości 20 km. od Lidy i 40 metrów w kierunku Lidy od budki nr 2 zamieszkałej przez dróżnika Konstantego Taperka [...]”. Sprawcę opisano jako „mężczyznę w wieku koło lat 30, wzrostu średniego, o twarzy podługnej chudej, opalonej, zaroście ciemnym golonym, ubrany w cyklistówkę i frencz ciemno-bronзовy i spodnie szare długie, boso, uzbrojonego w rewolwer nowy systemu nagan i trzymającego w ręku biały stary owalnego kształtu koszyczek pleciony z wikliny”¹¹⁰. Ofiarą napastnika stali się przejeżdżający z Ostryny do Lidy furman Morduch Drazlin i jego pasażer Jodel Boryszański, którzy zostali obrabowani pod groźbą pozbawienia życia: Drazlinowi odebrano „1040 złotych w banknotach 4 lub 5 po 100, resztę po 2,5 i 10 zł, oraz w bilonie koło 40 zł, a Boryszańskiemu zegarek męski kieszonkowy cienki, czarny w celuloidowym futerale”. Z zeznań wiadomo, że sprawca rozmawiał po rosyjsku za wyjątkiem jednego wyrazu: „psiakrew”, który wypowiedział po polsku i oświadczył poszkodowanym, że właściwie oczekiwał na kupców z Wasiliszek. „Podczas rabunku zabraniał poszkodowanym przyglądać się i zagroziwszy im zemstą gdyby zameldowali o zdarzeniu Policji odszedł w las w kierunku na wieś Papiernia, Dylowo lub Mojry [...]”¹¹¹.

Zatrzymując furmankę, Piasecki zastraszył bronią jadącego nią na targ furmana i kupca¹¹², po czym odebrał im pieniądze,

¹⁰⁹ Akta kat. „A” Komendy Powiatowej P. P. w Lidzie za rok 1926 od nr 83 do 7167, sprawozdanie z 1 sierpnia 1926 roku starszego przodownika starszego śledczego Edwarda Myszkowskiego z komendy powiatowej P.P. w Lidzie z dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego dokonanego w dniu 27 lipca 1926 r. na szosie Lida–Grodno na mieszkańcach m. Ostryny M. Drazlinie i J. Boryszańskim.

¹¹⁰ Telefonogram N 429, Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, op. cit., s. 31.

[...] kazałem sobie oddać pieniądze, które wiozą za wódkę, wobec czego furman natychmiast dobrowolnie oddał mi 1054 zł/ tysiąc pięćdziesiąt cztery złote/, z których na jego prośbę zwróciłem jemu kilka złotych na owies dla konia i przeżycie jego. Drugiemu żydkowi zabrałem czarny odkryty zegarek w pochwie celidowej – zaś pieniędzy nie brałem, gdyż kupcy powiedzieli, że więcej pieniędzy nie posiadają¹¹³.

Po udanym napadzie Piasecki dotarł do Nowogródka, gdzie nabył potrzebne przedmioty i ubrania, wstąpił również do więzienia, przekazując dyżurnemu 40 zł na książki dla więźniów. Z Nowogródka przeniósł się do Wilna, a tam spotkał swego współpracownika, Antoniego Niewiarowicza, z którym niejednokrotnie chodził na wywiad do Rosji – zaproponował mu udział w wyprawie mającej na celu odzyskanie dla niejakiego Henryka Krauzego brylantów zakopanych w składzie drzewa w Moskwie. Piasecki, oprócz perspektywy niezłego zarobku za odzyskanie brylantów, miał otrzymać połowę ich wartości, szacowanej na blisko 6 tys. dolarów. Planował na własną rękę przeprowadzić wywiad, zdobyć materiał szpiegowski i przekazać go w Polsce kierownikowi Ekspozytury I Oddziału II SG WP mjr Stefanowi Mayerowi. W Wilnie jednak Piaseckiego zatrzymała choroba – zapadł na dyzenterię. Niewiarowicz zabrał go wówczas do mieszkania swojej narzeczonej Wiery Bułhakowskiej, mieszkającej w Nowej Wilejce przy ul. Letniej 33¹¹⁴. U Bułhakowskiej mieszkali od 8 sierpnia 1926 roku, jednak zamiast oszczędzić zdobyte w lipcowym napadzie pieniądze, roztrwonili je, co oddaliło wizję wyprawy do Moskwy i stało się przyczynkiem do zaplanowania nowego rabunku.

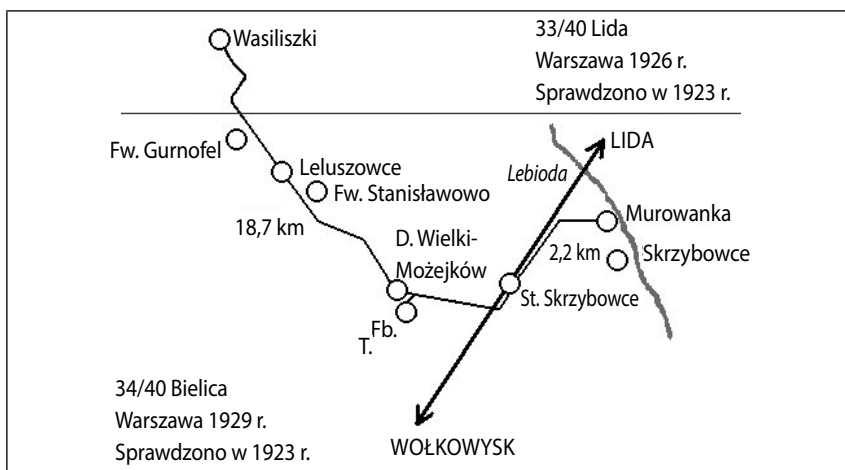
3.3.2. Napad rabunkowy z 22 sierpnia 1926 roku

Piasecki z Niewiarowiczem obmyślili plan napadu na żydowskich kupców i 14 sierpnia wyruszyli w drogę. W ich plany wtajemniczona była Bułhakowska, która w późniejszym czasie przyczyniła się do ich zatrzymania przez policję.

¹¹³ Protokół badania S. Piaseckiego z dnia 31 sierpnia 1926 r., Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.

¹¹⁴ *Ibidem*.

28 sierpnia 1926 roku około godziny osiemnastej z miasteczka Wasiliszki, położonego w powiecie lidzkim, do stacji kolejowej Skrzybowce¹¹⁵ podróżowali lorką konną¹¹⁶ mieszkańcy Wasiliszek: małżonkowie Gierc i Katla Karczmarowie, Abram Bojarski, mieszkanka folwarku Lachówki Bronisława Poniatowska oraz mieszkaniec miasta Warszawy Jan Siedlanowski. Lorką powoził Stanisław Żuk. Nim zdążyli dojechać do drogi prowadzącej z Lidy do Grodna, pasażerowie zauważyli idących wzdłuż drogi dwóch mężczyzn. Gdy koń ciągnący lorkę zwolnił, jeden z owych osobników, „wyjawszy rewolwer, wskoczył do woźnicy, a drugi również z rewolwerem w rękę podskoczył do pasażerów, krzycząc: «stój, ręce do góry», czem sterroryzowali pasażerów i, grożąc rewolwerami, zaczęli ich rabować”.



Fot. 6. Układ linii Skrzybowce–Wasiliszki wg map wojskowych; <http://maronkolej.strefa.pl/waskotorowe/wschod/skrzyb/skrzyb.htm> [dostęp: 16.05.2018].

¹¹⁵ Według map wojskowych linia kolejowa Skrzybowce–Wasiliszki miała niecałe 19 kilometrów długości i stanowiła trakt kolejki wąskotorowej, która łączyła się z koleją normalnotorową na wspólnej stacji, <http://maronkolej.strefa.pl/waskotorowe/wschod/skrzyb/skrzyb.htm> [dostęp: 3.08.2017].

¹¹⁶ Autorzy, którzy współcześnie opisują napady dokonane przez Piaseckiego i Niewiarowicza, niejednokrotnie podają błędną informację, przypisując im napad na pociąg (*Mały słownik pisarzy...*, *op. cit.*, s. 272–273), innym razem na wóz konny (S. Koper, *op. cit.*, s. 140). Piasecki napadł na lorkę konną – kolejkę wąskotorową trakcji konnej. Kresowe kolejki wąskotorowe, jak pisał Jerzy Niezbrzycki, miały znaczenie wyłącznie miejscowe, służąc najczęściej jako kolejki dojazdowe lub do przewozu drewna do stacji szerokotorowych lub do przystani rzecznych; por. J. Niezbrzycki, *Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studium terenu*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930, s. 234–235.

Piasecki z Niewiarowiczem zrabowali torebkę Matli Karczmerowej zawierającą 46 zł, złotą obrączkę, pierścioneł tombakowy z monogramem „M.Z.”, kolczyki złote, które Piasecki wyrwał kobiecie z uszu, oraz paczkę zawierającą 25 zł i tzw. modele na zęby. Giercowi Karczmerowi odebrali 15 dolarów, 80 zł, obrączkę złotą, pierścioneł tombakowy z monogramem „J.F.” oraz portfel giemzowy czarny z dokumentami. Trzecim obrabowanym był Abram Bojarski, któremu odebrano skórzany portcygar (papierosnica) czarny z metryką urodzenia, 18 zł gotówką, zegarek nikłowy ręczny oraz brązową jesionkę. Piasecki z Niewiarowiczem, aby uniemożliwić obrabowanym wezwanie pomocy, odcięli uprząż i zbiegli do lasu. Wkrótce zorganizowano pościg, lecz bez skutku. Znalaziono jedynie resztki połamanego modelu na zęby.

Policjantom, którzy aresztowali Piaseckiego i Niewiarowicza, przewoził posterunkowy Augustyniak. Aresztowanych przekazano 2 września sędziemu śledczemu do więzienia w Lidzie. W Archiwum w Grodnie zachowało się pismo komendanta powiatowego, w którym przekazuje aresztowanych Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza oraz dowody rzeczowe, a także przedmioty osobiste aresztowanych odebrane im przy rewizji:

plecak, pugilares zawierający 15 zł 20 gr i 1005 rubli w banknotach, portcygar skórzany, scyzoryk z łańcuszkiem, nóż w białej oprawie drzewianej, buteleczkę z recyną, brzytwę, szelki, kieliszek, zapalniczkę, pudełeczko wazeliny, lampkę elektryczną, baterię do lampki, ołówek, szpulkę nici, maszynę do papierosów, stempeł do czyszczenia broni, lusterko potłuczone, 5 agrawek, pas koalicyjny, kompas, dwa krawaty, futerał do rewolweru, pudełeczko pudru, pudełeczko pasty do butów, dwa proszki w opłatki, kawałeczek mydła, bibułkę do papierosów, szpilorek, szalik, pół butelki wódki, bandaż, czapkę kolejarską, pończochy sportowe brązowe z białym paskiem, koszulkę sportową, spodnie białe sztruksowe zniszczone, spodnie czarne zniszczone, spodnie sztruksowe granatowe podszyte skórą zniszczone, kamerton aluminiowy, 20 map, 10 książek, dowody osobiste i inne dokumenty oraz korespondencje¹¹⁷.

Ponadto 4 września kierownik komisariatu Policji Państwowej w Lidzie odesłał do tamtejszego więzienia przedmioty stanowiące własność więźniów Piaseckiego i Niewiarowicza: walizę, 1 parę skarpetek, prześcieradła białe, 2 rękawniki, 3 koszule męskie, 2 pary kałesonów, scyzoryk, sweter

¹¹⁷ Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9.

brązowy, wędkę na ryby i 11 strun do gitary. Osadzeni zostali oskarżeni i postawieni przed sądem doraźnym, który skazał obu na karę śmierci¹¹⁸.

W zasobach Państwowego Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w zespole przedwojennych materiałów Komendy Policji Państwowej powiatu lidzkiego zachowały się akta z przebiegu śledztw w sprawach obu napadów. Akta te przedrukowane zostały przez Eugeniusza Skrobockiego w „Magazynie Polskim”¹¹⁹. Z kolei z akt urzędu prokuratorskiego przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, zachowanych w Litewskim Archiwum Państwowym tamże¹²⁰, wiadomo, że do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie skierowany został odpis wniosku o stawienie przed sądem doraźnym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza z informacją, że rozprawa została wyznaczona na dzień 30 września 1926 roku w Lidzie, gdzie w więzieniu oczekują na nią oskarżeni. Odpis wniosku wpłynął do kancelarii prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie 8 września 1926 roku, a w treści zawarty był dokładny opis wydarzeń, na podstawie których Piasecki i Niewiarowicz mieli stanąć przed sądem doraźnym.

Sergiusza Piaseckiego w aktach sądowych¹²¹ opisano jako „barczystego mężczyznę o wzroście średnim, pociągłej twarzy z wystającymi kośćmi policzkowymi, golonego, lat 30, rozmawiającego grubym głosem, ubranego w skórzaną marynarkę koloru ciemnego, zniszczoną i na plecach wydartą, w białych spodniach, w czarnych chromowych kamaszach, w pończochach sportowych oraz w czapce maciejówce”¹²². Antoniego Niewiarowicza z kolei przedstawiono jako „młodego mężczyznę wzrostu średniego, blondyna, golonego, szczupłego, lat około 26, o białej twarzy okrągłej, głosie powolnym i cichym, ubranego w zniszczony gumowy płaszcz, w butach

¹¹⁸ Melchior Wańkowicz we wstępie do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* przytaczał fragment wyroku: „sąd jednomyślnie uznał za słuszne i sprawiedliwe wymierzyć oskarżonym karę śmierci przez rozstrzelanie ze skutkami z art. 25, 28, 30, 31, 34, a tytułem opłaty sądowej pobrać z mienia oskarżonych Piaseckiego i Niewiarowicza po sześćset złotych oraz solidarnie zasądzić od nich wszystkie koszty sądowe”; cyt. za: R. Demel, *op. cit.*, s. 30.

¹¹⁹ E. Skrobocki, *Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu lidzkiego*, „Magazyn Polski” 2004, nr 3 (32), s. 52–61.

¹²⁰ Akta urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie; Wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, LCVA f. 128, Ap. 1, 247.

¹²¹ *Ibidem*, k. 54.

¹²² *Ibidem*, k. 54a.

z chromowymi cholewami, w białej czapce cyklistowskiej, trzymającego koszyk z wikliny”¹²³.

Obaj napastnicy po dokonaniu rabunku zatrzymali się u Wiery Bułhakowskiej, która prawdopodobnie stojąc za zatrzymaniem Piaseckiego i Niewiarowicza, poprosiła znajomą – Joannę Izmajłowiczównę, by ta zawiadomiła policję o obecności w domu Bułhakowskiej „dwóch podejrzanych osobników, posiadających broń palną”. Rzeczywiście podczas zatrzymania i rewizji osobistej, znaleziono dwa rewolwery systemu Nagan i Parabellum z amunicją. Obaj zostali doprowadzeni do Komendy Powiatowej w Lidzie, gdzie po okazaniu ich poszkodowanym rozpoznani zostali jako sprawcy napadu na lorkę konną. Zatrzymani przyznali się do winy, podając, że od pasażerów lorki zabrali „15 dolarów, 123 zł, cztery złote pierścionki, skórzane portfel i papierośnicę, oraz palto jesienne koloru czekoladowego”. Potwierdzili wszystkie szczegóły napadu, a także wskazali miejsce ukrycia zrabowanych przedmiotów.

Zatrzymani tłumaczyli, że „napadu dokonali z powodu braku środków do życia, gdyż od lutego roku bieżącego zostali zwolnieni z Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego i od tego czasu nie mieli pracy”. Ponadto Piasecki oświadczył, że „jest kokainistą i że pod wpływem zażycia takowej dokonał napadu, jak również oznajmił, że dziełem jego rąk jest dokonanie w dniu 27 lipca r.b. napadu na szosie Lida–Grodno na kupca Żyda, któremu on zrabował 1054 zł”. W „Słowie” podano, że

[...] bandyci Piasecki i Niewiarowicz, którzy dokonali napadu na pociąg wąskotorowy pod Lidą przyznali się do winy wydając szereg współników, między innymi, że w zbrodniczej akcji dopomagał im posterunkowy policji pow. wileńsko-trockiego Lewandowski za pośrednictwem którego przechowywano broń i przedmioty skradzione i otrzymywano amunicję. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi specjalnie delegowany aspirant Michalewicz¹²⁴.

Czyn, którego dopuścili się Piasecki i Niewiarowicz, spenalizowany był w art. 589 cz. 2, p. 5 kodeksu karnego, a w myśl art. 2 i 10 Ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. o sądach doraźnych oraz Rozporządzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 czerwca 1926 r. sprawa podlegała rozpoznaniu Sądu Doraźnego w Wilnie. W sprawie Piaseckiego

¹²³ *Ibidem*.

¹²⁴ *Policjant współnikiem bandy dywersyjnej*, „Słowo” [Wilno] 1926, R. V, nr 204 (1124).

i Niewiarowicza wyrokował sąd doraźny, działający na mocy ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r.¹²⁵. Z akt zachowanych w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym wiadomo, że oskarżycielem – zgodnie z zachowanymi dokumentami – był podprokurator Szpakowski. Odpis wniosku o stawienie przed sądem doraźnym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza z datą 3 września 1926 roku, podpisany przez podprokuratora Szpakowskiego i z informacją, że oskarżeni są osadzeni w więzieniu w Lidzie, przesłano do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie¹²⁶. Zgodnie z obowiązującymi przepisami odpis wniosku został przedstawiony również Ministerstwu Sprawiedliwości. Rozprawa została wyznaczona na 30 września 1926 roku w Lidzie, sądowi doraźnemu przewodniczył Antoni Owsianko, a sekretarzem był Władysław Brzozowski.

Podczas rozprawy, jak podawał „Dziennik Wileński”, jako świadek zeznawał były zwierzchnik oskarżonych z Oddziału II SG WP, wydając im „pochlebne świadectwo”¹²⁷. Z kolei Melchior Wańkowicz opisywał widziane w aktach sądowych zaświadczenie Oddziału II z 9 stycznia 1930 roku, w którym o wywiadowczej pracy Piaseckiego napisano wiele dobrego: „Praca Piaseckiego była bardzo wydajna, informacje stanowiące poważną wartość... wykazał duże oddanie się sprawie polskiej... odznaczał się brauworową odwagą. Powierzone zadania wypełniał nie szczędząc życia ani zdrowia...”¹²⁸. To zaświadczenie¹²⁹, które przywoływane jest w literaturze jako kluczowe dla ułaskawienia i zamiany kary śmierci na długoletnie więzienie, odegrało z pewnością znaczącą rolę w czasach więziennych Piaseckiego, nie mogło być natomiast argumentem w 1926 roku, kiedy zapadł wyrok sądu doraźnego. Z tegoż „Dziennika Wileńskiego” wiadomo, że

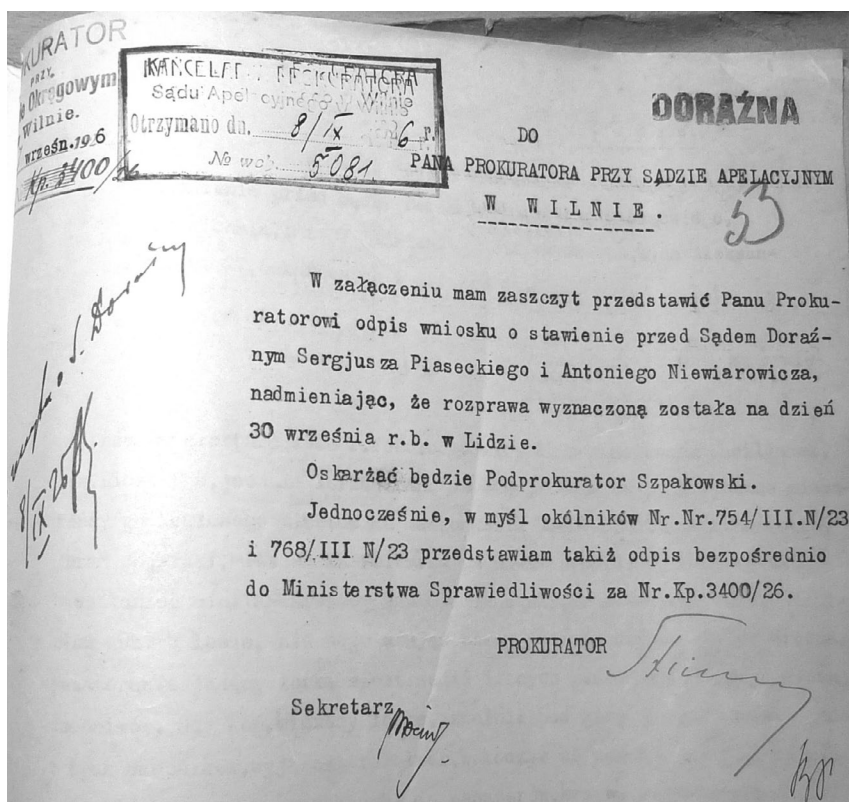
¹²⁵ Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. z dnia 8 lipca 1919 r.). Początkowo obowiązywała jedynie na terenach byłego zaboru rosyjskiego (art. 28 ustawy).

¹²⁶ LCVA, Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, fond 128, Ap. 1, B. 247.

¹²⁷ *Sąd doraźny nad Piaseckim i Niewiarowiczem*, [w rubryce:] *Kronika ludzka*, „Dziennik Wileński”, 1926, nr 227; cyt. za: K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego...*, *op. cit.*, s. 32.

¹²⁸ M. Wańkowicz, *Wstęp*, [w:] S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy...*, *op. cit.*, cyt. za: R. Demel, *op. cit.*, s. 30.

¹²⁹ Ryszard Demel podaje „Sąd zażądał kary śmierci i oddał ich plutonowi egzekucyjnemu, kiedy dotarło do sądu zaświadczenie II Oddziału z 9 I 1930 [...]” (R. Demel, *op. cit.*, s. 37).



Fot. 7. Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych; LCVA, fond 128, Ap. 1, B. 247.

obrony oskarżonych podjęli się adwokaci Hagemajer i Missan, wnosząc o „przekazanie sprawy do sądenia w trybie zwykłym” ze względu m.in. na używanie przez oskarżonych kokainy, jak również niezbadanie Piaseckiego przez lekarza psychiatrę. Sądenie w trybie zwykłym miałoby dla oskarżonych kolosalne znaczenie, bowiem – jak po latach tłumaczył inny adwokat reprezentujący Piaseckiego, Adam Pragier¹³⁰ – „w normalnych warunkach [...] napad rabunkowy połączony z lekkim uszkodzeniem

¹³⁰ Adam Pragier (1886–1976) – adwokat, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, polityk, działacz socjalistyczny sądzony w procesie brzeskim. Sergiusza Piaseckiego reprezentował w sprawie ułaskawienia na prośbę właścicieli Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, Melchiora Wańkowicza i Mariana Kistera.

ciała byłby ukarany więzieniem nie wyższym niż 3 lata¹³¹. obrońcy telegraficznie wnioskowali do Prezydenta o ułaskawienie, czego skutkiem, dzięki wstawiennictwu Oddziału II, była zamiana kary śmierci na 15 lat więzienia¹³². Nieco inaczej – i błędnie – pamiętał to po latach Stefan Mayer, który w wykładzie poświęconym motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu podawał, że „[...] tylko dzięki naszej, O. II., opinii o poprzedniej pracy Piaseckiego, sam sąd, który orzekł tę piekielnie surową karę, wystąpił z własnej inicjatywy z wnioskiem o ułaskawienie Piaseckiego i jego kompana Niewiarowicza. Ułaskawiono ich na dożywotnie więzienie¹³³. W szczątkowo zachowanych w Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie nie ma żadnych dokumentów ani akt dotyczących ułaskawienia Piaseckiego i Niewiarowicza.

3.4. Doświadczenia więzienne

W liście otwartym do redaktora „Odrodzenia”¹³⁴ sam Piasecki pisał, że w więzieniach przebywał sześciokrotnie – w sumie czternaście lat, z czego ostatni raz jedenaście lat bez przerwy. W ostatnim okresie był dziesięciokrotnie przenoszony z więzienia do więzienia, odbył pięć lat w celach pojedynczych, sześć lat we wspólnych. Dwa lata, w tym jedenaście miesięcy bez przerwy, Piasecki odsiedział w karnej izolacji. Sam siebie opisywał jako więźnia niepokornego, przywódcę wielu buntów: jako przywódca buntu ludzkiego trzy miesiące nosił karne kajdany; jako przywódca buntu rawickiego został karnie wysłany do Koronowa; jako przywódcę buntu koronowskiego karne zesłano go do więzienia o najcięższym rygorze na Świętym Krzyżu. Konsekwencją ostatniego ze wspomnianych buntów było

¹³¹ A. Pragier, *Kilka wspomnień o Sergiuszu Piaseckim...*, op. cit.

¹³² K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego...*, op. cit., s. 33; Sergiusz Piasecki z tego wyroku odsiedział 11 lat, aż do kolejnego ułaskawienia go przez Prezydenta Mościckiego w 1937 roku, poprzedzonego akcją zorganizowaną przez Melchiora Wańkowicza, a popartą przez wielu ówczesnych literatów i adwokatów. Antoni Niewiarowicz zmarł w więzieniu rok później, w 1927 roku.

¹³³ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100,teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników, k. 80.

¹³⁴ S. Piasecki, *Dlaczego? List otwarty do redaktora „Odrodzenia”* [cz. I], „Tygodnik Polski” [Nowy Jork] 1946, nr 26.

skazanie na dodatkowe dwa miesiące więzienia. Przekreśliło to wówczas ostatecznie możliwość skorzystania z przedterminowego warunkowego zwolnienia po odbyciu 2/3 kary¹³⁵. O swojej postawie pisał: „A przecież idąc na kompromis z władzami więziennymi, to znaczy: wyrzekając się walki o prawa i godność człowieka w więzieniu, mogłem – jak wielu innych «inteligentów» – mieć tam dobre warunki materialne i poważnie skrócić karę”¹³⁶. Jednak w nielicznych zachowanych w archiwach dokumentach, pozostałych po ówczesnej administracji więziennej, a dotyczących kar dyscyplinarnych, nie zachował się żaden ślad pozwalający ten wizerunek Piaseckiego – jako niepokornego buntownika – potwierdzić¹³⁷.

Zanim trafił do więzienia na Świętym Krzyżu, karę odbywał w Nowogródku, Lidzie, Rawiczu oraz Koronowie. Przebywał także w więzieniu śledczym w Warszawie, tzw. Pawiaku¹³⁸. Na podstawie zachowanych archi-

¹³⁵ Pisze o tym m.in. w odpowiedzi na ankietę Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, list z dnia 30 października 1957 r.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zespół akt Więzienie na Św. Krzyżu, Akta w sprawie kar dyscyplinarnych i porządkowych w latach 1930–1937, sygn. 187/21; Akta dyscyplinarnych spraw więźniów (obejmujące rok 1935), sygn. 187/206; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Zespół Akt Więzienie w Koronowie z lat 1920–1939, Księga kar dyscyplinarnych więzienia karnego w Koronowie – w żadnym z wymienionych archiwaliów nie ma ani jednej wzmianki o ukaraniu Piaseckiego.

¹³⁸ Akta więzienia śledczego w Warszawie pochodzą z lat 1926–1939 [Inwentarz Zespołu Akt „Więzienia śledcze w Warszawie” z lat 1926–39, zespołu 1741, oprac. J. Persa, W. M. Karpowicz, Warszawa 2000]. Zespół ma charakter szczątkowy, brak możliwości oszacowania procentowego stanu zachowania zespołu w stosunku do pierwotnego stanu. Wśród zachowanych akt znajdują się akta Działu Pracy Więźniów oraz akta personalne kilku więźniarek, wśród nich fragmentaryczne akta dotyczące:

- korespondencji Działu Pracy z Departamentem Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości i poszczególnymi więzieniami w sprawach: zamówień, rozliczeń, rachunków, nagród dla więźniów, ich wynagrodzenia za pracę, kalkulacji środków produkcji w warsztatach więziennych, list przewozowych, pokwitowań pobranego surowca z Centralnego Składu Departamentu Karnego;
- rozkazów Naczelnika Więzienia dot. służby inspekcyjnej funkcjonariuszy;
- akta dotyczące zatrudnienia, wyciągów z listy płac, ubezpieczenia funkcjonariuszy i pracowników zatrudnionych w Dziale Pracy;
- spraw zadłużenia pracowników w kasie pożyczkowej;
- list więźniów kwalifikujących się do otrzymania nagród;
- imiennych wykazów pracowników zatrudnionych w dziale pracy;
- imiennych wykazów więźniów karnych zatrudnionych w warsztatach Działu Pracy;

waliów trudno odtworzyć dokładnie losy więzienne Piaseckiego, choć są one istotne dla oceny jego refleksji kryminologicznych.

Więzienie w Rawiczu, funkcjonujące od 1819 roku w miejscu zlikwidowanego klasztoru Franciszkanów Braci Mniejszych, w okresie

– Instrukcja Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie w sprawie obliczania składek i wypełniania formularzy oraz tabela wartości świadczeń w naturze;

– tablica ustalenia norm procentowych kosztów ogólnych i handlowych dla poszczególnych przedsiębiorstw więziennych, a także teczek personalne kilku więźniarek.

Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 marca 1928 r. wprowadzało nową organizację więziennictwa. Więzienia miały odtąd pełnić dwie funkcje: służyć odbywaniu kar pozbawienia wolności orzeczonych przez sądy powszechne (więzienia karne) oraz służyć przetrzymywaniu osób tymczasowo aresztowanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa (więzienia śledcze). Rozporządzenie to ponadto wprowadzało klasyfikację więzień, które podzielono na więzienia samodzielne i więzienia przy sądach grodzkich. Więzienia samodzielne podzielono na trzy klasy według liczby przebywających w nich więźniów: I klasy o pojemności powyżej 450 miejsc, II klasy o pojemności 150–450 miejsc i III klasy o pojemności poniżej 150 miejsc. Więzienia przy sądach grodzkich zaliczono do III klasy. Więzienia sklasyfikowano również pod względem przeznaczenia na: karne, śledcze oraz karno-śledcze. Pawiak zaklasyfikowano do I klasy. Więzienia I klasy mogły zatrudniać duchownych, nauczycieli i lekarzy. Poza tym władze zobowiązane były do utworzenia w takim więzieniu szkoły powszechnej w zakresie czterech klas.

W 1931 roku Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie, w którym ujednolicił sposób wykonania kary na terenie całego kraju. Było to Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. określające regulaminy więzień, prawa i obowiązki funkcjonariuszy więziennictwa i samych więźniów.

Więzienie Śledcze w Warszawie na ul. Dzielnej 24/26 utworzone zostało w XIX wieku. Zbudowano je w latach 1830–1835 według planów Marconiego między ul. Dzielną i Pawią (stąd nazwa „Pawiak”) i już w 1835 roku władze carskie zaczęły osadzać tu więźniów. W późniejszym czasie budynki sąsiedniego gmachu sądowego przebudowano na więzienie dla kobiet, nazywane popularnie „Serbią”. Pawiak był więzieniem celkowym, więźniów przetrzymywano w osobnych celach, a po zakończeniu śledztwa kierowano do cel zbiorowych. Więzienie składało się z 3 oddziałów: dla mężczyzn, kobiet i nieletnich. Na jego terenie znajdowały się ponadto: Skład Centralny, Centralna Szkoła Więzienna, Szpital Okręgowy, a także żłobek dla dzieci aresztantek. Dział pracy Pawiaka prowadził kilka warsztatów: krawiecki, szewski, pudełkarski, ślusarski oraz pralnię i szwalnię. W 1928 roku działała dodatkowo stolarnia. W latach trzydziestych pozostawiono czynnymi jedynie warsztat krawiecki, pralnię oraz szwalnię.

Więzieniem tym kierował naczelnik Jankowski, sprawujący swoje funkcje przez inspektorów. Inspektor kierujący kancelarią prowadził korespondencję służbową, akta, książki, statystykę oraz wszelkie sprawozdania i wykazy dotyczące więźniów. Sprawował też nadzór nad zwalnianiem więźniów we właściwym czasie i ich przyjmowaniem. Prowadził korespondencję dotyczącą transportu więźniów. Nie zachował się żaden ślad pobytu Piaseckiego na Pawiaku.

dwudziestolecia międzywojennego było ciężkim i represyjnym miejscem odosobnienia. Zakład Karny w Koronowie koło Bydgoszczy, dokąd Piaseckiego odesłano z Rawicza za rzekome przywództwo w buncie, utworzony został podobnie jak więzienie rawickie w 1819 roku, na mocy reskryptu króla Fryderyka Wilhelma III w majątku zakonu Cystersów. Od 1920 roku funkcjonował jako więzienie polskie, w którym osadzano przestępców kryminalnych i politycznych.

W zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu przechowywane są akta więzienia w Rawiczu (zespół nr 1146 obejmujący lata 1818–1819) oraz akta Zakładu Karnego w Rawiczu (zespół akt nr 282 obejmujący lata 1933–1945). W wykazie dokumentacji archiwalnej zachowały się akta więźniów z lat 1933–1945. Sergiusz Piasecki był więźniem rawickiego zakładu pod koniec lat dwudziestych, najpóźniej w 1930 roku. Podobnie rzecz się ma w przypadku zakładu karnego we Wronkach. Dokumenty archiwalne, przechowywane również w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu, obejmują akta personalne więźniów od roku 1936 do 1944, zatem z lat późniejszych, kiedy to Piasecki przebywał już w więzieniu w Koronowie, z którego został przeniesiony do więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu. Z listu, który zachował się w zasobach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego, wiemy, że w koronowskim więzieniu Piasecki znajdował się jeszcze w sierpniu 1930 roku i był tam do 21 lutego roku następnego. Warto poświęcić temu listowi nieco miejsca, choćby z tego względu, że dotąd nie był przywoływany w żadnej publikacji. Dokument datowany jest na 14 sierpnia 1930 roku, Piasecki pisał list¹³⁹ z więzienia w Koronowie.

¹³⁹ RGWA, f. nr 460k, o. 1, dz. 81, k. 66-67; List ten prawdopodobnie pisany był do płk. dypl. Wilhelma Heinricha. W okresie współpracy Piaseckiego z „dwójką” Szefem Ekspozytury nr 6 był w latach 1922–1923 Stefan Mayer, potem jego obowiązki przejął Wilhelm Heinrich. W Raporcie z dnia 20 lipca 1923 r. [L.dz. 1206/23] widnieje informacja, że gen. Stefan Mayer odszedł z dniem 16 lipca na stanowisko Kierownika Ekspozytury nr 1 w Wilnie. Raport wysłał A. Witort, o którym Piasecki wspomina w swym liście. Według imiennego wykazu oficerów przydział służbowy w Ekspozyturze nr 6 Oddz. II Szt. Gen. Mieli: kpt. Heinrich Wilhelm, por. Jan Kraszewski, por. Jan Słowiński, por. Wacław Rogalski [L.dz. 1253/23]. kpt. Józef Kwieciński pełnił funkcję I oficera Ekspozytury nr 1 w Wilnie od dnia 1 marca 1926 r., Kierownik Referatu Ekspozytury nr 1, por. Burhardt, kierował Samodzielnym Referatem Informacyjnym przy DOK III w Grodnie.

Panie Majorze!

Przepraszam, że Pana utrudniam, lecz spodziewam się, że Pan mi to wybaczy. Zwracam się do Pana dlatego, iż wiem, że kiedyś, za Pańskiego kierownictwa VI Eksp., Pan był dla mnie przychylny i to mi daje nadzieję, że i teraz Pan mi pomoże chociażby dobrą radą lub poparciem mej sprawy. Zresztą Pan w swoim liście, który otrzymałem na początku roku 1928 obiecał okazać mi pomoc i radził nie tracić nadziei na pomyślne zakończenie sprawy; lecz łatwo nadzieję stracić, bo jestem w więzieniu 4 lata, a wyrok mój /15 lat/ jest zbyt duży i może mnie złamać jak fizycznie tak i moralnie.

Sprawa moja się przedstawia następująco. Przy końcu 1929 r. zwróciłem się do Pana kierownika Ekspozytury nr 1 Oddziału II Szt. Gen. w Wilnie, prosząc o wydanie mi zaświadczenia i opinii o mej pracy w „dwójce”. Zaświadczenie takowe otrzymałem. Coprawda nie takie jak się spodziewałem, bo sprawa była ujęta zbyt ogólnikowo. Nie nadmieniono w niem nawet o tem, że na jednym z wywiadów zostałem ranny przez bolszewików na terenie Rosji Sowieckiej. Jednocześnie Ekspozytura przesłała mi pieniądze w charakterze zapomogi i zapewniono mnie o tem, że moja prośba o ulaskawienie na imię Pana Prezydenta będzie poparta tak w Wilnie jak i w Warszawie. To mnie dodało otuchy i ja w m. styczniu r. b. złożyłem prośbę o łaskę, która wbrew moim oczekiwaniom była odrzucona po upływie 9 tygodni od dnia jej wysyłki. Muszę nadmienić, że sąd dla mnie przychylny nie jest, więc w zwykłym trybie przychylniej opinii na prośbę do P. P. nie otrzymałbym i zapewno nadal nie otrzymam; zresztą trzeba nieustannie się o to starać, a ja tego nie chcę. To zaś, że opinia z „dwójki” nie wpłynęła na decyzję Sądu, jest tem dziwniejsze, że nadmieniłem, że po zwolnieniu będę nadal pracował w II Oddziale i że praca moja jako specjalisty jest pożądana.

Panie Majorze! Czyż nie jest dla mnie krzywdą to, że nie uznano moich zasług i nie dano możliwości prędzej skończyć swą karę. Jeśli mogą otrzymywać zmniejszenie kar ludzie, którzy się nie przysłużyli dla Państwa, to pominięcie mnie z tem uważam za krzywdę. Nawet ze strony formalnej dużo by się znalazło do powiedzenia przeciwko memu wyrokowi. Jak Panu wiadomo skazany jestem Sądem Doraźnym, i nie było wzięte pod uwagę to, że byłem kokainistą i że przestępstwa się dopuściłem pod wpływem kokainy. Stwierdzili to /że byłem kokainistą/ świadkowie na rozprawie sądowej, lecz nie patrząc na to zostałem skazany S.D. i zawdzięczać jedynie Panu kpt. Kwiecińskiemu i A. Witortowi, że sprawa się zakończyła względnie pomyślnie.

Proszę Pana poradzić mi – jak mam postąpić w obecnej sytuacji, by ulżyć swą karę? Pisać prośby o ulaskawienie, nie posiadając widoków na powodzenie, ja nie chcę, bo to mnie poniża we własnych nawet oczach. Wiem – że Pan ma duże stosunki w sądownictwie i pamiętam, żeś Pan był dla mnie zawsze bardzo dobry, więc wierzę w to, że Pan mógłby mi dopomóc. Ja chciałem się zwrócić do Szefa Oddziału II Szt. Gen. i prosić pomoc mi uzyskać zmniejszenie kary, lub zwolnienie,

za cenę przyszłej pracy, która – wierzę – bardzo by się przydała, lecz o wiele lepiej by było, gdyby Pan, który mnie zna od dawnych czasów, pomógł mi to uczynić.

Proszę bardzo poradzić mi – jak mam postąpić w obecnym położeniu. Zaświadczenie z Eksp. I o mej pracy w Eksp. VI ja posiadam w więzieniu.

Czy nie mógłby coś zdziałać dla mnie pan Burhardt, były kierownik Referatu Sam. W Wilnie? Nie wiem gdzie jest obecnie. W swoim czasie miał duże wpływy w sądownictwie.

Przesyłam Panu najlepsze życzenia

Piasecki Sergiusz

Więzienie w Koronowie było więzieniem ciężkim przeznaczonym dla mężczyzn – przestępców pospolitych z długimi wyrokami lub karą dożywocia, a także dla więźniów politycznych. Więzieniem kierował naczelnik w stopniu komisarza straży więziennej, którym w dwudziestolecie międzywojennym był Eligiusz Nowakowski. W więzieniu zatrudnionych było 70–73 pracowników, z czego blisko 50 osób ze straży więziennej, a pozostałą kadrę stanowili pracownicy administracyjni, kapelan, lekarz, czterech nauczycieli, dwóch sanitariuszy, organista i trzech księży – po jednym dla każdego z wyznań (katolickie, prawosławne, ewangelickie). Więzienie w Koronowie zajmowało 26 375 m³ kubatury¹⁴⁰. Więźniów zatrudniano w warsztatach: stolarskim, ślusarskim, krawieckim, szewskim, introligatorskim oraz w wytwórni koszy plecionek i mat. W siedemnastu celach przebywało od 776 (1936 r.) do 1330 (1938 r.) mężczyzn przy normie załudnienia 545 osób.

Akta więzienia w Koronowie znajdują się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, które otrzymało je w 1964 roku w ramach akcji rewindykacyjnej z ZSRR. W zasobie akt więzienia koronowskiego znajduje się niemal 430 teczek osobowych więźniów, jednak z wyjątkiem akt Sergiusza Piaseckiego, które zostały przekazane wraz z więźniem do więzienia świętokrzyskiego w 1931 roku.

W *Księdze kar dyscyplinarnych* więzienia w Koronowie, obejmującej lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku, brak wzmianki o jakichkolwiek sankcjach dyscyplinarnych wobec Sergiusza Piaseckiego, choć według informacji przez niego przekazywanych zaliczany był do więźniów nieposłusznych, buntujących się i karanych. Głównymi przewinieniami notowanymi

¹⁴⁰ Inwentarz zespołu (zbioru) akt Więzienie w Koronowie z lat 1920–1939. Inwentarz opracowała dr A. Perlińska, a zatwierdzono go na posiedzeniu komisji WAP w Bydgoszczy 2 września 1976 r.

w *Księdze* były: nieposłuszeństwo, odmowa wykonania rozkazów, pobicia, ale zdarzały się również i cięższe przewinienia, łącznie z próbą ucieczki i napaści na strażników. Według zachowanego stanu w księdze dokonano w 1928 roku 231 wpisów o karach, w 1929 roku 117 wpisów, a w 1930 roku – 122. Są to lata, w których w Koronowie przebywał Piasecki.

Wśród zachowanych dokumentów znajdują się jedynie 62 akta osobowe więźniów, którzy przebywali w więzieniu koronowskim w tym samym czasie, co Sergiusz Piasecki. Z akt tych wiadomo, że osoby, z którymi Piasecki odbywał karę pozbawienia wolności, w większości skazano za ciężkie przestępstwa; wiele z nich popełniało przestępstwa w recydywie. Byli to:

Bańkowski Józef (ur. 1894), skazany za fałszowanie pieniędzy na karę 3,5 roku więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1926–29;

Błaszkiwicz Bronisław (ur. 1904), skazany za usiłowanie dokonania włamania i kradzież ciężką na karę 1 roku więzienia ciężkiego; przebywał w Koronowie w latach 1926–1927;

Błażewicz Feliks (ur. 1888), skazany za kradzież wyrokiem łącznym na karę 5 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1937;

Buśko Eugeniusz (ur. 1909), skazany za zabójstwo na karę 10 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1939;

Cieślak Paweł (ur. 1906), skazany za kradzież na karę 1 rok ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1926–1927;

Czarnuszkiewicz Julian (ur. 1895), skazany za kradzież w recydywie na karę 5 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1927–1931;

Foltym Edward (ur. 1889), skazany za kradzież i pobicie na karę 7 miesięcy więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1930;

Dziubek Franciszek (lat 39), skazany za zabójstwo na karę 8 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1936;

Fierfas Jan Ksawery (ur. 1895), skazany za paserstwo na karę 3 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1924–1930;

Funk Sucher (lat 21), skazany za komunizm na karę 3 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1931;

Galin Michał (lat 24), skazany za włamanie i kradzież na karę 5 lat pozbawienia wolności; przebywał w Koronowie w latach 1928–1934;

Hyadra Andrzej (ur. 1887), skazany za kradzież na karę 5 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1922–1927;

Jamry Józef (ur. 1910), skazany za napad rabunkowy i zabójstwo na karę 6 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1936;

Józefiak Walenty (ur. 1900), skazany za dezercję i rabunek na karę 5 lat i 6 miesięcy więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1928;

Jóźwiak Jan (lat 29), skazany za podpalenie budynków gospodarskich na karę 4 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1933;

Kaliszuk Michał (lat 24), skazany za kradzież na karę 2 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1931;

Kamieniak Stanisław (ur. 1902), skazany za zabójstwo na karę 8 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1936;

Kapica Wilhelm (ur. 1900), skazany za usiłowanie dokonania ciężkiego rozboju na karę 4,5 lat ciężkiego więzienia oraz 5 tygodni więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1928;

Kochmann Piotr (ur. 1901), skazany na karę 20 lat ciężkiego więzienia za kradzież, rabunek, usiłowanie morderstwa, uczestnictwo w morderstwie; przebywał w Koronowie w latach 1922–1927; zmarł w więzieniu na gruźlicę płuc;

Krawczak Józef (ur. 1909), skazany za kradzież w recydywie na karę 3,5 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1933;

Krawczyk Stefan (ur. 1904), skazany za kradzież i dezercję na karę 2 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1927;

Kraziński Stanisław (ur. 1908), skazany za kradzież z włamaniem na karę 3 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1930;

Krüger Edward (ur. 1885), skazany za gwałt, zdradę stanu, oszustwo na karę 6 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1927–1929;

Kurec Jan (lat 23), skazany za udział w bójce na karę 4 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1932;

Kustrzycki Tomasz (ur. 1888), skazany za puszczanie w obieg fałszywych monet na karę 6 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1933;

Kuźborski Józef (ur. 1900), skazany za napad zbrojny na karę 12 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1923–1939;

Kwiatkowski Franciszek (ur. 1899), skazany za kradzież w recydywie na karę 4 lat 2 miesięcy ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1933;

Lange Adolf (ur. 1905), skazany za zabójstwo na karę 12 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1924–1937;

Leganiec Józef (b.d.), skazany przez sąd doraźny w Wilnie za napad rabunkowy na karę 15 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1921–1936;

Łuczak Robert (lat 36), skazany za szpiegostwo na karę 4 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1930;

Maciej Józef (ur. 1883), skazany za kradzież na karę 6 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1922–1928;

Miniuk Kirył (lat 25), skazany za zabójstwo na karę 5 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1935;

Paszkiewicz Jan (ur. 1899), skazany za dezercję i kradzież na karę 6 lat, 4 miesięcy i 15 dni ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1933;

Pluta Władysław (ur. 1897), skazany za włamanie i kradzież na karę 3 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1924–1927;

Ratajczyk Czesław (ur. 1899), skazany za ciężką kradzież na karę 12 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1924–1930;

Rekść Kazimierz (ur. 1900), skazany za zabójstwo na karę 4 lat więzienia, przebywał w Koronowie w latach 1927–28;

Romanowski Jan (ur. 1892), skazany za kradzież na karę 4 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1927–1929;

Schade Adolf (ur. 1905), skazany za napad rabunkowy, kradzież i paserstwo na karę 12 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1937;

Schattschneider Zygfryd (ur. 1907), skazany za ciężką kradzież na karę 1,5 roku więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1927–1928;

Spozowski Makary (ur. 1873), skazany za zabójstwo oraz usiłowanie zabójstwa na karę 10 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1935;

Stryhe Michał (ur. 1912), skazany za zabójstwo na karę 4 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1932;

Strzeliński Feliks (ur. 1880), skazany za kazirodstwo na karę 4 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1930;

Sudatkiewicz Józef (lat 44), skazany za czyn nierządny na niepełnoletnim chłopcu; przebywał w Koronowie w latach 1929–1932;

Szpak Teodor (lat 24), skazany za zgwałcenie na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1930;

Szulgit Wojciech (ur. 1898), skazany za krzywoprzysięstwo, namawianie do składania fałszywych zeznań na karę 3 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1933;

Szumski Władysław (ur. 1909), skazany za kradzież na karę 3 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1928–1931;

Trubiczuk Stanisław (ur. 1898), skazany za napad rabunkowy i usiłowanie zabójstwa na karę 8 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1939;

Tworek Wojciech (ur. 1882), skazany za napad z bronią w rękę na karę 10 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1920–1928;

Urbański Michał (ur. 1894), skazany za napad rabunkowy na karę 5 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1934;

Westfal Walenty (ur. 1908), skazany za zabójstwo na karę 5 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1934;

Włodarczyk Józef (ur. 1896), skazany za kradzież na karę 5 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1929–1934;

Wójcik Franciszek (ur. 1903), skazany za usiłowanie zabójstwa na karę 3 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1933;

Zasim Teodor (ur. 1908), skazany za zabójstwo na karę 10 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1939;

Zawisza Bonifacy (ur. 1895), skazany za zabójstwo i sfalszowanie książki wojskowej na karę łączną 6 lat i 8 miesięcy ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1927–1934;

Ziegenhagen Eryk (ur. 1905), skazany za zabójstwo na karę 4 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1933;

Ziólkowski Jan (ur. 1911), skazany za zabójstwo na karę 12 lat ciężkiego więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1939;

Żołądź Stanisław (lat 22), skazany za zabójstwo na karę 3 lat więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1930–1934;

Żółkowski Mariusz (ur. 1892), skazany za zabójstwo na karę 1 roku więzienia; przebywał w Koronowie w latach 1925–1937¹⁴¹.

¹⁴¹ Inwentarz zespołu (zbioru) akt Więzienie w Koronowie z lat 1920–1939.

Informacje o więźniach są o tyle istotne, że pokazują, z jakimi przestępcami odbywał karę Sergiusz Piasecki. Jak widać, współosadzeni reprezentują pełny przegląd ówczesnego świata przestępczego.

W Archiwum Państwowym w Kielcach przechowywany jest zespół akt Więzienie na Świętym Krzyżu¹⁴² – jest to jednak zbiór dokumentów stanowiący zaledwie 20 procent całości, zawierający też znikome ślady obecności Piaseckiego¹⁴³. Na podstawie kwerendy archiwalnej potwierdzono, że akta więzienne dokumentują przeniesienie Piaseckiego (wraz z dwoma innymi więźniami: Kazimierzem Marciniakiem i Józefem Danielem Maruszakiem) „celem odbycia resztę kary”¹⁴⁴ z Koronowa na Święty Krzyż, co miało miejsce 21 lutego 1931 roku. W innym dokumencie naczelnik świętokrzyskiego więzienia kwituje odbiór więźniów „wraz z aktami osobowymi i kartami ambulatoryjnymi”¹⁴⁵. Jak wynika z akt, „Żelazny kapitał, którego nie wolno ruszać” Piaseckiego wynosił 28,44 zł, a jego depozyt 0,37 zł¹⁴⁶. Niestety, akta Piaseckiego nie zachowały się w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach, jednak w tamtejszych aktach znajdują się dokumenty, które stwierdzają obecność Piaseckiego w tzw. wypisce, czyli wśród więźniów kupujących za posiadane w depozycie pieniądze żywność, tytoń i artykuły piśmienne (akta dokumentują takie zakupy w czerwcu, lipcu i grudniu 1931). Kwerenda przeprowadzona w Archiwum Państwowym w Kielcach wykazała, że wśród kupowanych przez Piaseckiego towarów (z depozytu nr 384) znajdowały się: „1 kg słoniny, pół masła, 35 jajek, pół kilograma cebuli, 1 kg cukru, 2 stalówki, 2 papiery listowe, 1 papier prośbowy, 2 koperty, 2 znaczki, 10 zeszytów zwyczajnych, 3 bułki, 2 cytryny, 2 kamienie do zapalniczki, igła, 3 bibułki, 3 machorki, tytoń”¹⁴⁷, innym razem boczek. Nic nie wskazuje na to, by zakup zeszytów czy stalówek był czymś nadzwyczajnym i wymagał interwencji Oddziału II (por. wyżej).

¹⁴² Archiwum Państwowe w Kielcach, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu” (1919–1939), nr zespołu 187/0.

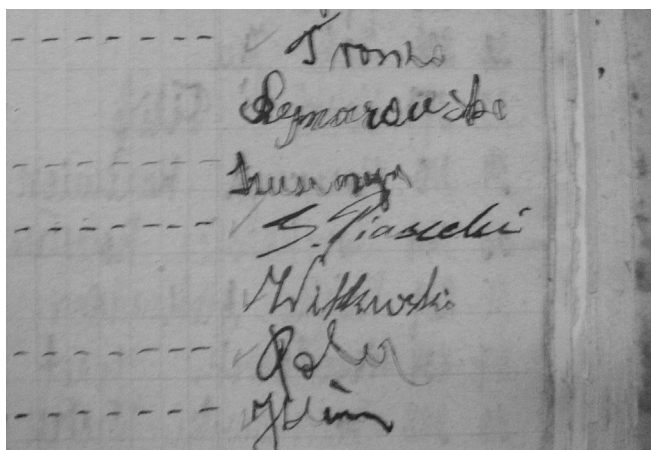
¹⁴³ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu” (1919–1939); zespół liczy 481 jednostek aktowych dotyczących głównie spraw gospodarczych i administracyjnych więzienia. Częściowo zachowały się akta osobowe funkcjonariuszy więziennych i więźniów.

¹⁴⁴ AP w Kielcach, Akta główne więźniów. Korespondencja 1930–1937, k. 98.

¹⁴⁵ *Ibidem*, k. 97, pismo do Pana Naczelnika Więzienia w Koronowie.

¹⁴⁶ *Ibidem*, k. 99.

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 479.



Fot. 8. Podpis Sergiusza Piaseckiego potwierdzający odbiór zakupionych towarów; AP Kielce, 397, Akta Główne Więzienia Ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie więźniów, korespondencja 1930–1937.

Istotnym wydaje się podkreślenie, że wśród kupowanych towarów Piasecki nabywał spore ilości tanich zeszytów, choć wówczas jeszcze nie tworzył – jego aktywność literacka zaczęła się dopiero w 1934 roku. W liście do Z. Krogulskiego Piasecki donosi, że spisywał wówczas daty, nazwiska, fakty, nawet kubaturę cel i stan więźniów. Notatki w brulionach były częściowo zaszyfrowane i niewyraźne, pisane zwykłym ołówkiem albo atramentem własnego wyrobu.

Jak jednak wyglądała realna rzeczywistość więzienna? Odnosząc ją do Sergiusza Piaseckiego i jego twórczości, jako pierwszy opisał ją Melchior Wańkowicz, dając obraz świata, do którego dostał przepustkę, by spotkać się z więźniem – autorem książki wysłanej do wydawnictwa „Rój”¹⁴⁸, którego był współwłaścicielem.

[...] po celach, oddzielonych ażurem kraty od korytarzy, których podłoga jest wyfroterowana na glanc – pono więźniowie polerują je butelkami – stoją na baczność ustawieni w dwuszeręg więźniowie w aresztanckich ubraniach. Te twarze, to

¹⁴⁸ Towarzystwo Wydawnicze „Rój” założył Melchior Wańkowicz, współwłaścicielem był Marian Kister. Wydawnictwo mieściło się przy ul. Kredytowej w Warszawie, funkcjonowało w latach 1924–1940. Nakładem tego największego w Polsce przedwojennej wydawnictwa beletrystycznego ukazało się wiele dzieł laureatów Nagrody Nobla, tanie wydania (*Książki 95-groszowe, Seria 3-złotowa*) książek polskich pisarzy współczesnych (w tej serii ukazały się także książki Piaseckiego), publicystyka, reportaże.

twarze upiorów. Jeden tylko Sobieraj, zabójca dyrektora giełdy mięsnej, nie stracił jeszcze kolorów. Ukraińcy ze spisku na ś.p. Pierackiego nie dociągnęli jeszcze do ogólnego matu tej cery ziemistej. W celach, małych celach, wielkości przeciętnego pokoju siedzi po kilkunastu więźniów. Sienniki spiętrzone wysoko pod sufit. Nocą nie pozostaje piędzi ziemi. W celi po jakie trzy taburety na kilkunastu ludzi. Reszta... S-p-o-o-c-z-n-i-j – głuchy rumor rozpoczyna się znowu w więzieniu. To masa siedemset kilkudziesięciu więźniów zaczyna chodzić po celach, kłapiąc drewnianymi podeszwami chodaków. Chodzić? Ale jak? Cele są tak ciasne, że chodzić nie można. Więc wyrobili sobie technikę: ustawiają się w dwa rzędy w celi i chodzą, na komendę się odwracając. Tak chodząc rozmawiają lub... myślą. Żaden nie może zmylić kroku, ani wyłamać się na pół rytmu, boby się wszystko poplątało.

W szeregu ażurowych cel siedzi po kilkunastu morderców, bandytów, kazirodców, szpiegów, alfonsów, trucieli, oprawców (na Święty Krzyż rzadko trafia więzień mający mniej niż 10 lat, a iluż jest dożywotników... [...] jak chodzą, miotają się od ściany do ściany w rytmie wystukiwanym drewnem chodaków. Okropne twarze narastają, sunąc ku drzwiom, aby za chwilę wyrosnąć przed nami szeregiem wystrzyżonych karków. Więzienie mota się jak dzika bestia od kraty do okna, od okna ku kracie drzwi. W którejś z tych cel pisze swoje powieści Piasecki...¹⁴⁹

Ów literacki przekaz, obserwacja z kilku chwil spędzonych w najcięższym ówczesnym więzieniu znajduje jednak pełne odzwierciedlenie w opisach, aktach, danych pochodzących z tego okresu.

Więzienie na Świętym Krzyżu istniało już przed I wojną światową, więźniów lokowano w budynkach poklasztornych zlikwidowanego w XIX wieku zakonu Benedyktynów¹⁵⁰. Z tego okresu nie zachowały się jednak żadne dokumenty. Dopiero od 1919 roku, kiedy na nowo zostało ono zorganizowane, historię więzienia, jego funkcjonariuszy i więźniów można częściowo odtworzyć na podstawie nielicznych zachowanych archiwaliów. Świętokrzyskie więzienie karne było jednym z najcięższych więzień w Polsce okresu międzywojennego. Przeznaczone było do wykonywania kar pozbawienia wolności za przestępstwa polityczne i najcięższe kryminalne. Więźniów kryminalnych kierowano na Święty Krzyż po rozprawie sądowej, do odbycia wyroku lub też – tak jak według Piaseckiego było w jego wypadku – za udział w buntach: pisarza na Święty Krzyż miano przenieść jako jednego z inicjatorów buntu w więzieniu w Koronowie, co jednak, jak

¹⁴⁹ M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne...*, op. cit.

¹⁵⁰ Początkowo poklasztorne zabudowania przeznaczone były na Instytut Księży Zdrożnych, jednak od 1884 roku w murach dawnego klasztoru funkcjonowało więzienie carskie.

już wcześniej zauważono, nie znajduje odzwierciedlenia w zachowanych archiwaliach. W więzieniu na Świętym Krzyżu Piasecki, rzekomo jako uczestnik buntów, głódówek, protestów, traktowany był – jak sam to określił – jako wróg numer jeden; tj. izolowano go od pozostałych więźniów, umieszczano samotnie lub z innymi nierokującymi poprawy więźniami w izolatkach na I i III oddziale.

Mimo szczątkowej ilości zachowanych akt więzienia wśród ocalałych dokumentów można przeanalizować sylwetki niektórych współwięźniów Piaseckiego. Jan Chmiel (ur. 1908) – od 1930 roku odbywał karę za zabójstwo, za które został skazany na karę 15 lat więzienia. Wcześniej był pięciokrotnie karany za kradzież (na kary 3 dni aresztu, 4 miesiące więzienia, 3 miesiące aresztu, 3 miesiące oraz 8 miesięcy więzienia). Więzień jako motyw zabójstwa podawał brak środków do życia. Wychowany przy babce, zaczął pracować jako szesnastolatek; jego ojciec był robotnikiem pracującym w Ameryce. Więzień – wyrobnik analfabeta – w zamiarze zawładnięcia przedmiotami ruchomymi kilkakrotnie uderzył obuchem od siekiery w głowę wdowę Chają Libermanową, doprowadzając do jej śmierci. Najpierw osadzony w więzieniu w Wiśniczu. Stefan Bujak (ur. 1893) – w 1925 roku został skazany na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw stanu za rozbój i zabójstwo. Poprzednio niekarany. Swoją czyn motywował brakiem pracy. W domu rodzinnym panowała bieda, ojciec był niekaranym robotnikiem fabrycznym, jednak umarł przedwcześnie; matka miała problemy alkoholowe, a jedyny brat także zmarł. W 1936 roku Bujak pisał prośbę do Prezydenta RP:

[...] zbrodnia, którą sponiewierałem prawo... Jako człowiek stojący na najniższym poziomie umysłowym i niemającym w owym czasie żadnych szerszych poglądów na życie, gdyż nie mogłem osiągnąć należytego wykształcenia z powodu ubóstwa moich rodziców, co się jedynie przyczyniło do mego występku, za który dziś jak i zaraz po czynie ponoszę konsekwentnie rozstrzygnięcia i żałuję niepomniernie tego kroku zasługującego na los srogi i beznadziejny wymiar kary. Czyż zbrodnia moja zawsze jest tak straszną i nie może być przebaczona, by na zawsze miała pogrzebać moją wolność i pozbawić nadziei ku lepszej przyszłości? Na przyszłość mam jednak jak najlepsze chęci i nie powrócę nigdy na drogę występku pomnąc na to co przecierpiałem za czas powyższej kary i na to, że po raz powtórny może mnie spotkać kara sroższa – lecz oddam się szczerzej i należytej pracy i będę postępował tak, jak tego wymaga Ojczyzna i społeczeństwo. Nie chcę pozostać zbrodniarzem i istnieć poza nawiasem społeczeństwa – pragnę entuzjastycznie odrodzić się i zmyć hańbę

z swego czoła prowadzeniem się uczciwym. Panie! Wybaw cierpiącą duszę z zagłady, w której dziś zrodziła się miłość „bliźniego”, skrusza, pokora i szczerzy żal za grzech. Wierzę, że sprawiedliwość czuwająca nad ludźmi takowego postępowania nie odrzuci mię...¹⁵¹

Więzień karny Stanisław Wojtkiewicz (ur. 1902) został skazany przez Sąd Okręgowy w Suwałkach na bezterminowe ciężkie więzienie z art. 455 p. 12 k.k. Odbywanie kary rozpoczął 3 grudnia 1930 roku. Oskarżony o morderstwo: w celu przywłaszczenia gotówki trzykrotnie strzelił do Stanisława Sadeckiego. Na Świętym Krzyżu przebywał od lipca 1930 roku. Z *Wstępnego kwestionariusza do dalszych badań biologiczno-kryminalnych* wynika, że ojciec – rolnik nie był karany, a w domu panowała bieda. Wcześniej Wojtkiewicza karano dwukrotnie, za napad i paserstwo, na kary 4 lat i 6 miesięcy więzienia. Kazimierza Zaleskiego (ur. 1903) skazano za gwałt i zabójstwo na karę łączną 16 lat ciężkiego więzienia wcześniej karany za gwałt i kradzieże na kary 2 lat i 6 miesięcy więzienia. W zakładzie karnym przebywał od 1926 roku. W wieku 23 lat ukradł 10 gęsi pasących się w polu, a wcześniej ze sklepu zrabował 22 zegarki i 10 niklowanych łańcuszków. Mając 24 lata, jako więzień karny uciekł z więzienia w Łęczycy. Jak wynika z akt, w domu panował dostatek, ojciec Zaleskiego był robotnikiem szewskim, niekarany, lecz upijającym się co tydzień.

Klemens Włostowski (40 lat) został oskarżony o zabójstwo i skazany na bezterminowe więzienie. W więzieniu rawickim przebywał od 1924 roku, na Świętym Krzyżu od maja 1934 roku (przeniesiony z więzienia w Kielcach, osadzony był również w Wiśniczu, Tarnowie, Rawiczu). Więzień Mieczysław Borecki (ur. 1904), oznaczony jako „niebezpieczny”, został skazany na karę 12 lat ciężkiego więzienia z art. 581 k.k. (za zabójstwo). Karę rozpoczął w 1929 roku. Wcześniej pięciokrotnie karany (na rok, 2 lata, 2 miesiące, 4 miesiące oraz 6 miesięcy), podczas odbywania kary był kilkakrotnie karany dyscyplinarnie za różne przekroczenia regulaminu więziennego. Dionizy Brutman (ur. 1900) został skazany za napad i zabójstwo na karę 9 lat więzienia. Wcześniej niekarany. Podobne oskarżenia mieli także: Andrzej Jastrzębski (ur. 1900), skazany na karę 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo; Jan Jończyk (ur. 1906), osadzony w świętokrzyskim więzieniu na 8 lat za napad i zabójstwo; Antoni Kowalik (ur. 1898),

¹⁵¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu” (1919–1939), nr zespołu 187/0, Księga więźniów Bujak Stefan, sygn. 229.

skazany na karę 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo; Stanisław Pięta (ur. 1912), skazany na karę 15 lat więzienia za zabójstwo, wcześniej niekarany. Kolejny ze współosadzonych Piaseckiego był recydywistą: Józef Tysko (ur. 1899), ukarany dożywotnim pozbawieniem wolności w więzieniu na Świętym Krzyżu za zabójstwo; podobnie Jan Zybała (ur. 1906), ukarany dożywotnim więzieniem – także za zabójstwo¹⁵².

Powyżej przedstawiono jedynie kilka przykładów ukazujących sylwetki przestępców osadzonych wraz z Piaseckim, towarzyszy jego codzienności, być może jego rozmówców. Wspomnienie tych osób jest istotne szczególnie z tego względu, że pisarz przez kilkanaście lat spędzonych w kolejnych więzieniach słuchał ich opowieści oraz życiowych historii, prawdopodobnie je analizując i rozmyślając nad narracjami przestępców.

Więzienie świętokrzyskie, jako przeznaczone dla 490 więźniów, należało do I kategorii więzień. Od 1921 do 1928 roku liczba osadzonych wzrastała, nieprzekraczając jednak przewidzianej liczby osadzonych. U schyłku lat dwudziestych XX wieku przebywało tam jednak 520 więźniów; w 1938 roku ich liczba wzrosła najpierw do 753, a w lipcu tego roku – do 816 więźniów¹⁵³.

W świetle przedstawionych faktów, wynikających z opracowań naukowych i danych statystycznych, więzienia II Rzeczypospolitej, w tym również więzienie na Świętym Krzyżu, cechowały przepełnienie oraz przestarzała infrastruktura. Kwerenda archiwalna wykazała, że w styczniu 1935 roku w więzieniu na Świętym Krzyżu przebywało 686 więźniów karnych (w tym skazanych na więzienie powyżej 3 lat – 674 oraz na kary poniżej 3 lat – 12). Tylko 95 osób przebywało w świętokrzyskim więzieniu za przestępstwa przeciwpństwowe. Na niemal 700 więźniów w 1935 roku 94 było recydywistami, którzy już raz odbywali karę pozbawienia wolności (w tym 72 z takiego samego artykułu), natomiast 20 recydywistów odbywało karę pozbawienia wolności co najmniej trzeci raz (w tym 16 z tego samego artykułu)¹⁵⁴.

¹⁵² *Ibidem*, karta 550, 551.

¹⁵³ B.G. Kułan, *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Wydawnictwo ECE, Toruń 2013, s. 53.

¹⁵⁴ Wykaz więźniów recydywistów w dniu 1 lutego 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 737, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na św. Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność... zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r.

Społeczność niemal 500 ukaranych po raz pierwszy więźniów tworzyli głównie mężczyźni z grupy wiekowej 25–40 lat (337 osób wywodzących się ze środowiska wiejskiego oraz 156 osób ze środowiska miejskiego), ponadto 98 osób w przedziale wiekowym 21–24 i tylko 13 więźniów poniżej 21 roku życia. Właściwie nieliczni odbywali karę pozbawienia wolności poniżej trzech lat¹⁵⁵. Wśród 94 recydywistów znajdowali się również odbywający karę po raz czwarty i więcej, chociaż najliczniejsza była grupa ponad trzydziestoletnich recydywistów odbywających karę po raz drugi lub trzeci (49 osób)¹⁵⁶.

W grudniu 1935 roku w odpowiedzi na polecenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach naczelnik więzienia świętokrzyskiego informował, że w więzieniu na Świętym Krzyżu nie przebywają więźniowie skazani za przestępstwa z chęci zysku lub innych niskich pobudek, którym mogłyby zgodnie z § 227 Regulaminu więziennego przysługiwać określone regulaminem ulgi. W Raporcie statystycznym za pierwszą połowę grudnia 1935 roku podano, iż w więzieniu przebywa 718 mężczyzn (706 w wieku powyżej 21 lat i 12 z przedziału wiekowego 17–21). W strukturze narodowościowej przeważali Polacy (562 osoby), ale kary pozbawienia wolności odbywali również Rosjanie (83), Ukraińcy (27), Białorusini (18), Żydzi (19) oraz Niemcy (9), co mniej więcej odpowiadało strukturze narodowościowej II Rzeczypospolitej. Według stanu na grudzień 1935 roku 132 więźniów karnych odbywało bezterminowe kary pozbawienia wolności powyżej 15 lat, 576 osób kary powyżej 3 lat, jedynie 8 więźniów z terminem kary niższym niż 3 lata¹⁵⁷. Pełniący od lat dwudziestych XX wieku

¹⁵⁵ Wykaz statystyczny więźniów ukaranych po raz pierwszy, za miesiąc styczeń 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 738, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na św. Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność... zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r., karta nr 8.

¹⁵⁶ Wykaz statystyczny więźniów karnych recydywistów, za miesiąc styczeń 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 738, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na św. Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność... zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r.

¹⁵⁷ Raport statystyczny o zaludnieniu za pierwszą połowę miesiąca grudnia 1935 roku składany przez Naczelnika Więzienia na św. Krzyżu do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie; Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie na Świętym Krzyżu, k. 101.

funkcję naczelnika Mieczysław Butwiłowicz¹⁵⁸ tak opisywał podległą mu jednostkę karną:

Powierzone mi więzienie leży w odludnej górskiej okolicy, oddalone o 3 km od najbliższej ludzkiej osady, o 35 km od siedziby władz bezpieczeństwa i załogi wojskowej. Jest ono miejscem zsyłki dla ciężkich przestępców, dokąd z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej nadsyłani są zbrodniarze, skazani na długoterminowe lub bezterminowe ciężkie więzienie i to tacy z nich, których inne zakłady karne ze względów bezpieczeństwa nie chciały u siebie trzymać. Obecny stan zaludnienia więzienia dosięga cyfry 350 ludzi. Straż więzienna jest liczebnie słaba, niedostatecznie uzbrojona. Warunki bezpieczeństwa w więzieniu, niezależne ode mnie jako to defekta w urządzeniu gmachu więziennego, duży i trudny do dozoru obszar terytorium więziennego i t.p. są bardzo niedogodne i ciężkie. Wobec tego w każdej chwili spodziewać się można prób ucieczki niebezpiecznych przestępców lub nawet otwartego buntu z ich strony...¹⁵⁹

Rzeczywiście, na Święty Krzyż kierowani byli najgroźniejsi przestępcy II Rzeczypospolitej. Stanisław Car, który w latach 1928–1930 był ministrem sprawiedliwości, w piśmie do Prezesa Rady Ministrów Walerego Ślawka określił świętokrzyskie więzienie jako „zbiornik największych i najmniejbezpiecznych zbrodniarzy, z karami przeważnie bezterminowymi”¹⁶⁰.

Więziennictwo okresu II Rzeczypospolitej oparte było na systemie progresywnym, który zakładał resocjalizację skazanych poprzez pracę i naukę. Realizacja założeń tego systemu znajduje odzwierciedlenie w praktyce więzienia świętokrzyskiego, w którym funkcjonowały warsztaty rzemieślnicze, szkoła więzienna, jak również biblioteka. Więźniowie zatrudniani byli m.in. w warsztatach: ślusarskim, szewskim, stolarskim, blacharskim, kowalskim, krawieckim. Pracowali również przy wycince drzewa,

¹⁵⁸ Mieczysław Butwiłowicz (1878–1959) był naczelnikiem więzienia na Świętym Krzyżu od 1920 roku aż do wybuchu II wojny światowej, z jedną tylko kilkumiesięczną przerwą. Pierwszym naczelnikiem więzienia po odzyskaniu niepodległości był inspektor II klasy Antoni Czubak. Już w 1919 roku kolejnym naczelnikiem został Leon Wasilew, pozostając na tym stanowisku do 3 listopada 1920 roku.

¹⁵⁹ Fragment pisma naczelnika więzienia świętokrzyskiego dotyczący wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec dozorca więzienia, oskarżonego o niedbalstwo w służbie, z wnioskiem o ukaranie go poprzez usunięcie z zajmowanego stanowiska; Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie na Świętym Krzyżu, zespół akt nr 187, sygn. 6.

¹⁶⁰ B.G. Kułań, *op. cit.*, s. 82.

w piekarni, łaźni, kuchni czy pralni¹⁶¹. Szkoła więzienna została utworzona w 1924 roku, początkowo jako trzyoddziałowa, ostatecznie przekształcona w czterooddziałową. Pierwszą nauczycielką była J. Kulbasińska, która ze względu na zaczepki więźniów zrezygnowała z pracy, a władze więzienia zadecydowały wówczas o zatrudnianiu wyłącznie nauczycieli mężczyzn¹⁶². Szkoła działająca w więzieniu na Świętym Krzyżu była szkołą siedmioklasową. Personel nauczycielski w 1936 roku obejmował dwóch nauczycieli kontraktowych: Ignacego Skrobacza i Maksymiliana Grzywnego, a obowiązkowi nauczania podlegało 350 więźniów karnych. Więźniów uczących się było 133, lecz nieuczęszczających na zajęcia lekcyjne odnotowano aż 582¹⁶³. Wśród owych 133 więźniów karnych uczęszczających do szkoły przeważająca większość (120) była w przedziale wiekowym 20–40 lat, tylko 13 skazanych miało 40 lat i więcej. W Oddziale wstępnym uczyło się 41 więźniów, w Oddziale I – 30 analfabetów, w Oddziale II – 34 półanalfabetów i 28 więźniów umiejących czytać i pisać. Wśród wykładanych przedmiotów były: religia, język polski, arytmetyka, geografia. Podręczniki, ubrania i obuwie najbardziej potrzebującym z uczących się zapewniało z funduszy Ministerstwa Sprawiedliwości. Program nauczania w szkole więziennej ustalany był przez Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Każdy rok nauki szkolnej kończył się egzaminem przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodził nauczyciele więzienni, kapelan więzienny, naczelnik więzienia i przedstawiciel prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kielcach.

Biblioteka więzienna liczyła 2063 książki, w tym 1947 publikacji w języku polskim, 15 w niemieckim, 7 w rosyjskim oraz 94 w ruskim. Znajdowało się wśród nich 943 pozycji beletrystycznych¹⁶⁴, 740 podręczni-

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 58.

¹⁶² *Ibidem*.

¹⁶³ 190 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie: nauka więźniów, statystyka, biblioteka.

¹⁶⁴ Wśród pozycji beletrystycznych w więziennej bibliotece dostępne były wg spisu książek m.in.: G. Flaubert *Szkoła uczuć*, M. Gogol *Komedie*, L. Golding *Ulica Magnoliowa*, J.I. Kraszewski *Brühl*, Maxwell *Przez zapomnienie ku szczęściu*, A.F. Ossendowski *Czarny czarownik* i *Lisowczycy*, W. Orkan *Miłość pasterska* i *Herkules nowożytny*, M. Rodziewiczówna *Straszny dziadunio*, W. Reymont *Z ziemi leż i krwi*, W. Szekspir *Dziela*, H. Sienkiewicz *Quo vadis*, L. Tolstoj *Anna Karenina*, S. Żeromski *Popioły*. Wykaz publikacji naukowych zawierał m.in.: *Budownictwo* D. Krzyczkowskiego,

ków szkolnych oraz 250 publikacji o treści religijnej. Nauczanie więźniów w szkole więziennej odbywało się codziennie, oprócz niedziel i dni świątecznych, w godzinach 8–12 i 13–18¹⁶⁵. Co niedzielę i w dni świąteczne, w godzinach 10–12, odbywały się odczyty, które prowadzili nauczyciele oraz kapłan więzienny¹⁶⁶. Co interesujące, Towarzystwo Opieki nad Więźniami w Warszawie co miesiąc przysyłało zaświadczenia pozwalające na ulgowe przejazdy kolejami zwalnianym z więzienia.

Przeprowadzona kwerenda źródłowa w zachowanych w Archiwum Państwowym w Kielcach dokumentach, obejmujących wykazy skazanych uczęszczających do więziennej szkoły, nie pozwoliła ostatecznie ustalić, czy Sergiusz Piasecki był podczas swego pobytu na Świętym Krzyżu uczniem szkoły więziennej. Brak również informacji, czy znalazł zatrudnienie w którymś z więziennych warsztatów.

Z akt więzienia przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach wynika, że więzienie posiadało 35 zbiorowych cel, w których przetrzymywano po kilkanaście osób, a w latach 30. nawet ponad 20¹⁶⁷. Więźniowie nie posiadali łóżek, na noc rozkładano sienniki, a od 1923 roku wszystkie cele były nocą oświetlone, co miało zapobiegać ucieczkom oraz terrorowi wśród więźniów¹⁶⁸. Początkowo stosowano lampy naftowe, oświetlenie elektryczne wprowadzono w 1933 roku¹⁶⁹. Cele więzienne wyposażone były bardzo skromnie, więźniowie mogli posiadać jedynie książki do na-

Wśród czarnych Ossendowskiego, *Henryk Dąbrowski* Jezierskiego, M. Mutermilcha *Zarys dziejów sztuki*, M. Albińskiego *Wojsko szkołą charakterów*, W. Sieroszewskiego *Opowieści legionowe*, Sienkiewicza *Listy z Afryki*, W. Szczepańskiego *Dzieje Apostolskie*, S. Żeromskiego *Początek świata pracy*, Z. Wasilewskiego *Wspomnienie o J. Kasprowiczu*.

¹⁶⁵ Odpis pisma do Inspektoratu Szkolnego w Kielcach z dnia 10 lutego 1936 roku, 190 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie: nauka więźniów, statystyka, biblioteka.

¹⁶⁶ Wiadomo, że pod koniec pobytu Piaseckiego na Świętym Krzyżu kapłanem więziennym był ks. Jan Kulawy.

¹⁶⁷ W grudniu 1935 roku wg wykazu statystycznego więźniów przekazywanego do Ministerstwa Sprawiedliwości w więzieniu świętokrzyskim przebywało 718 więźniów karnych.

¹⁶⁸ Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie na Świętym Krzyżu, sygn. 6, k. 12; podaję za: M. Przeniosło, *Życie za kratami. Codziennosc w więzieniach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Metamorfozy społeczne. Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M. Rodak, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013, s. 205.

¹⁶⁹ B.G. Kułan, *op. cit.*, s. 67.

bożeństwa, Pismo Święte, obrazki i numizmaty o treści religijnej lub patriotycznej, książki z biblioteki więziennej, za pozwoleniem naczelnika – podręczniki i książki własne, ponadto przybory toaletowe oraz imbryk do herbaty¹⁷⁰. Posiadanie tak upragnionych przez Piaseckiego artykułów piśmienniczych wymagało zgody naczelnika więzienia i traktowane było jako forma nagrody.

Piasecki w jednym z wywiadów, jakich udzielił po ułaskawieniu, powiedział: „O więzieniu świętokrzyskim, które jest najstraszniejsze ze wszystkich więzień istniejących w Polsce, nigdy pisać nie będę, gdyż chciałbym o nim jak najprędzej zapomnieć”¹⁷¹.



Fot. 9. Sergiusz Piasecki w świętokrzyskim więzieniu w lutym 1937 roku

W początkach lat trzydziestych dr Józef Loos¹⁷², opisując realizm polskich więzień, zakład świętokrzyski opisał następująco:

¹⁷⁰ Wyczerpująco opisuje tę rzeczywistość więzienną H. Wapniarski, *Regulamin życia więziennego*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, red. Z. Bugajski, nakładem Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929.

¹⁷¹ Rozmowa z „Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy”. *Co mówi Sergiusz Piasecki po opuszczeniu murów więzienia na Świętym Krzyżu*, „Wiadomości”, 6 IX 1970.

¹⁷² J. Loos, *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, dodatek do „Nowego Pisma” 1932, nr 5.

Jednem z takich straszliwych więzień jest więzienie na Świętym Krzyżu. Przerobione z budowanego kilka wieków temu klasztoru Benedyktynów nie nadawało się nigdy dla normalnych celów mieszkalnych. Kamień, na którym i z którego zbudowano mury klasztorne, należy do rzędu kamieni łzawiących, po których wiecznie cieknie wilgoć i woda. Pisze o tem więzieniu nawet przychylnie dla niego usposobiony publicysta („Świat” z 20. II. 1932):

...Gdy wybuchła wojna, wszystkich więźniów wywieziono w głąb Rosji, pozostawiając gmach zrujnowany na opiece boskiej. Przez pięć lat gnieździły się w nim wyłącznie szczury i myszy. Dopiero w r. 1919 rząd polski objął mury w swoje posiadanie i umieścił w nich jedno z najcięższych więzień, zachowując klasztorną nazwę: więzienie na Świętym Krzyżu. Więzienie to w gwarze przestępców nazywa się „polska Syberja”. W określeniu tem niema zbytnej przesady. Odległe o kilka mil od Kielc i połączone z niemi fatalnie prawdziwie polską drogą, zamieniająca się w czasie wiosennych i jesiennych roztopów w nieprzebyte wprost bajora i grzęzawiska, ukryte w gęstym lesie pokrywającym sześciuset metrową górę, odcięte jest od świata, wyrzucone niemal poza jego nawias. A kiedy przyjdą zimowe zawieje i śnieżyce, Święty Krzyż zaprawdę staje się Syberją, a wszyscy jego mieszkańcy zesłańcami oddzielenymi od społeczeństwa nie tylko wyrokami sądowymi, lecz także warunkami topograficznymi...” Stanisław A. Thugutt, będący członkiem komisji ds. badania zakładów karnych po zwiedzeniu więzienia na św. Krzyżu mówił, że „więzienie świętokrzyskie jest czymś niedopuszczalnym w Polsce, że jest to miejsce, do którego można wysyłać ludzi dla szybszego odtransportowania ich na tamten świat, ale nie jako do miejsca kary...”¹⁷³

Piasecki po roku pobytu na Łysej Górze, podobnie zresztą jak całe rzesze więźniów, zapadł na gruźlicę¹⁷⁴. Sprzyjały temu surowe warunki klimatyczne (więzienie położone jest na wysokości 594 m n.p.m.) oraz mieszkalne: chłód, wilgoć, przeciągi. Choć należy zastrzec, że warunki panujące w zakładzie świętokrzyskim w latach trzydziestych były nieco korzystniejsze dla osadzonych niż w drugiej dekadzie XX wieku – świadczą o tym choćby statystyki umieralności więźniów: w 1921 roku spośród 319 więźniów zmarło 91; w 1922 roku zmarło 88 osób z 320 osadzonych; w 1926 roku z 390 osadzonych zmarły 32 osoby. Od początku lat trzydziestych zauważalny jest wyraźny spadek umieralności osadzonych – w 1930 roku zmarło 4 więźniów, w 1931 i 1932 po 7 osób w ciągu roku, a w 1933 roku

¹⁷³ *Ibidem*, s. 37; W. Matysiak, *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886–1939*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, Kielce 2006, s. 26; B.G. Kułan, *op. cit.*, s. 76.

¹⁷⁴ L. Rodal, *Śmierć przed oczyma... Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia*, [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 110.

odnotowano śmierć jedynie trzech penitencjariuszy¹⁷⁵. O poprawę warunków bytowych zabiegał naczelnik więzienia Butwiłowicz, którego staraniem systematycznie spadała umieralność penitencjariuszy i który z satysfakcją wyliczał, że śmiertelność w więzieniu jest mniejsza niż przeciętna śmiertelność w kraju¹⁷⁶. W latach dwudziestych głównym problemem zakładów penitencjarnych były bardzo skromne dotacje Ministerstwa Sprawiedliwości, natomiast w trzeciej dekadzie XX wieku bolączką okazało się ich przeludnienie. Często dolegliwością była również zachorowalność wśród więźniów, szczególnie na gruźlicę. Sam Butwiłowicz przyznawał, że „[...] choroby więźniów były powszechnym zjawiskiem. [...] Wpływały na to warunki wewnętrzne jak i klimatyczne. Powietrze było bardzo ostre, szczególnie zaś dawały się we znaki silne przeciągi, tym bardziej, że drzwi do cel były nieszczelne i kratowane tak, że ze wszystkich stron wiało”¹⁷⁷.

Przepisy dotyczące ułaskawienia, określone w kodeksie postępowania karnego z 1928 roku¹⁷⁸, nie precyzowały kręgu osób uprawnionych do złożenia prośby, ani też nie określały trybu procedowania w przypadku ponownych prośb o ułaskawienie dotyczących tej samej sprawy i składanych w krótkich odstępach czasu. W praktyce ponowną prośbę rozpoznawano nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od daty odmowy ułaskawienia. Piasecki co najmniej czterokrotnie samodzielnie ubiegał się o skrócenie kary, za każdym razem otrzymując odpowiedź odmowną. Podanie

¹⁷⁵ W 1934 roku Antoni Słonimski w książce *Heretyk na ambonie* napisał: „Toleruje się więc więzienie świętokrzyskie, gdzie śmiertelność jest większa niż w Cayenne, a rozwija się rozkoszną dbałość o to żeby więzień odmawiał paciorek, czyścił sobie zęby i nie mówił brzydkich słów”. Ponadto w „Wiadomościach Literackich” Słonimski nazwał świętokrzyskie więzienie „polską gehenną”. Spotkało się to z gwałtowną reakcją Butwiłowicza, który w tej sprawie napisał raport do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Uznał opinię Słonimskiego jako opartą jedynie „na kawiarnianych legendach wybujałych w rozmarzonych wyobraźniach bon i pokojówek, które usypiając maluczkich, bąjały o więzieniu świętokrzyskim”. W opinii naczelnika o dobrym stanie sanitarnym i higienicznym więzienia świadczył choćby fakt, że w ciągu 15 lat nie odnotowano tam żadnej epidemii, a wizytujący więzienie Stanisław Car wyraził opinię, że „to jest nie więzienie, a przyzwoicie urządzone hotel”.

¹⁷⁶ AP Kielce, 397 Akta Główne Więzienia Ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie więźniów, korespondencja 1930–1937, k. 36.

¹⁷⁷ Cyt. za: B.G. Kułań, *op. cit.*, s. 73.

¹⁷⁸ Kodeks postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 roku (Dz.U. R. P. nr 33, poz. 313).

o ulaskawienie pisał w styczniu 1930 roku¹⁷⁹ (odrzucone 8 lutego 1930), 16 sierpnia 1932 roku (odrzucone 3 października 1932), 2 grudnia 1935 roku, następnie 13 lub 24 kwietnia 1936 roku (odrzucone 28 maja 1936)¹⁸⁰. Po kilkuletnich bezskutecznych staraniach o skrócenie kary pełen goryczy oddał się pasji twórczej, nie podejrzewając, że to właśnie będzie jego przepustką do ulaskawienia. Melchior Wańkowicz – do którego trafił wysłany na konkurs literacki rękopis *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, stał się najgorętszym orędownikiem ulaskawienia Piaseckiego, angażując w tę sprawę środowisko artystyczne, literackie i kulturalne międzywojnia. O rękopisie i jego niezwykłości pisał również Adam Pragier, reprezentujący Piaseckiego¹⁸¹ w Ministerstwie Sprawiedliwości:

Nigdy w życiu podobnego rękopisu nie widziałem i sędzę, że nie istnieje w żadnej literaturze. Była to ogromna księga, licząca powyżej tysiąca stron, mocno oprawiona. Wszystkie kartki były ponumerowane. Ponieważ Sergiusz Piasecki był więźniem i nie wolno mu było pisać żadnych listów, prócz dozwolonych przez regulamin, przeto nie wolno mu także było wrywać kartek z tej księgi. Nie wolno mu było niczego przekreślać w taki sposób, by przekreślone słowa były niewidoczne. Nie wolno mu także było robić żadnych luźnych notatek na oddzielnych kartkach. Więc w rękopisie, gdy chciał coś poprawić, czy zmienić pierwotny tekst, były tylko lekko przekreślone słowa, po czym tekst wartko toczył się dalej. Jest

¹⁷⁹ Pierwsze podanie o skrócenie kary pisał z więzienia rawickiego w styczniu 1930 roku: „[...] do ojca udać się nie mogłem, bo mieszkał w Mińsku Litewskim. Do Legii Cudzoziemskiej nie mogłem się dostać jako oficer rezerwy. Sześć miesięcy bezowocnych starań i upokorzeń... wszystkie okoliczności złożyły się na to, aby mnie do zbrodni skłonić, natomiast nie było żadnych, które by mnie powstrzymały... W Rosji, obracając się w sferach urzędników i oficerów Krasnej Armii, nauczyłem się szeroko rozpowszechnionego nałogu kokainy; nie byłem człowiekiem do gruntu zepsutym, lecz nieszczęśliwym... ja nie zasłużyłem sobie nic za swoją pracę, nawet wypoczynku po kilkuletniej tułaczce w wojsku, okopach, szpitalach”.

¹⁸⁰ R. Demel, *op. cit.* W Archiwum Akt Nowych w Warszawie w szczątkowo zachowanych aktach Kancelarii Prezydenta RP oraz aktach Ministerstwa Sprawiedliwości brak dokumentacji dotyczącej ulaskawienia Sergiusza Piaseckiego. Dlatego też informacje o tym czerpano z innych źródeł, w dużej mierze wtórnych.

¹⁸¹ Z prośbą o to, by Piaseckiego reprezentować w sprawie o ulaskawienie, zwrócił się do Pragiera Marian Kister, który znał go osobiście. To właśnie Kister przekazał Pragierowi rękopis *Kochanka*, gdyż od tego adwokata uzależniał swą decyzję – chciał najpierw przeczytać książkę autorstwa więźnia, o którego tak zabiegał świat kultury. Problemem zdawała się być jedynie osoba Ministra Sprawiedliwości, którym wówczas był Witold Grabowski, niegdysiejszy oskarżyciel w procesie brzeskim, w którym Pragier został oskarżony i skazany.

rzeczą zdumiewającą, że w takich warunkach mogła powstać znakomita książka, świetnie zbudowana. [...] A przecie rękopis zappełnił całą wielką księgę grubości co najmniej 4 cm¹⁸².

Starania o ułaskawienie Piaseckiego Pragier rozpoczął od rozmów z wiceministrem, profesorem Uniwersytetu Wileńskiego Adamem Chelmońskim, któremu wraz z wnioskiem o ułaskawienie wręczył ten sam rękopis *Kochanka...*, który sam najpierw otrzymał. Jak relacjonował po latach Pragier, Chelmoński mimo zachwyty po lekturze książki miał jednak wiele wątpliwości co do Piaseckiego, jego poprawy i zdolności życia w warunkach innych niż przed 1926 rokiem. Na mocy porozumienia obu orędowników sprawy Piaseckiego oparto zatem postępowanie ułaskawieniowe na *gentleman's agreement* zawartej z Piaseckim. Wydawnictwo nie wypłaciło mu całości honorarium jednorazowo, lecz zobowiązało się do uiszczania miesięcznej pensji w wysokości pięciuset złotych, tak by Piaseckiemu wystarczyło na miesięczne utrzymanie na wolności. Była to na ówczesne czasy znaczna kwota, odpowiadająca miesięcznemu uposażeniu pułkownika Wojska Polskiego, niemal trzykrotnie wyższa od przeciętnego uposażenia nauczyciela. Piaseckiego natomiast zobowiązano, że zamieszka w środkowej Polsce, z dala od Kresów, by nie ułatwiać mu powrotu do nawyków z przeszłości.

O ułaskawieniu pisarza obszernie rozpisywały się ówczesne gazety, nie zawsze jednak podając rzetelne informacje¹⁸³. „Gazeta Lwowska” informowała, że „[...] minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie zwolnić Piaseckiego, któremu pozostało jeszcze do odsiedzenia 4 lata. Ułaskawienie jest warunkowe: jeśli przez 4 lata pozostawania na wolności Piasecki sprawować się będzie nienagannie – kara zostanie mu automatycznie skreślona. Jak wiadomo Piasecki odsiadywał karę za szereg napadów rabunkowych na pograniczu w okresie po wojnie polsko-bolszewickiej i był najpierw skazany na więzienie dożywotnie, później na skutek amnestii i nienagannego zachowania na 15 lat więzienia”. „Kurier Wileński” zamieścił krótką informację, iż „Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia został warunkowo

¹⁸² A. Pragier, *op. cit.*, s. 3. Pragier pisał, że poza więzienie nie wolno było przekazywać żadnych wiadomości dotyczących sprawy, za którą Piasecki został uwięziony, ani żadnych informacji dotyczących warunków panujących w więzieniu.

¹⁸³ *Ułaskawienie Sergiusza Piaseckiego*, „Gazeta Lwowska”, 31 lipca 1937, s. 4.

zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił gmach więzienia”, skąd zamierza udać się na odpoczynek do Otwocka¹⁸⁴. Od razu po opuszczeniu więzienia na Świętym Krzyżu z Piaseckim przeprowadzono szereg wywiadów, które opublikowano w gazetach codziennych¹⁸⁵.

W tym wyjątkowym porozumieniu dotyczącym zakazu przebywania w pobliżu pogranicza uczyniono jeden wyjątek. Ze względu na gruźlicę Piaseckiego, której ten nabawił się podczas pobytu na Świętym Krzyżu, wiceminister Chełmoński na podstawie zaświadczenia lekarskiego zgodził się na czasowy pobyt Piaseckiego w Zakopanem. Zakopiański urlop pisarza zaowocował również znajomością z Witkacym, który tak wspominał spotkanie z Piaseckim w liście z 11 maja 1939 roku do Teodora Białynickiego-Biruli: „Poznałem w Zakopanem Piaseckiego – pisarza bandytę – ciekawy chłop, ale ma już «setnie» przewrócone we łbie. Ale co przeżył, to jest «coś tak piekielnego», że wierzyć się nie chce, że on jeszcze w ogóle istnieje”¹⁸⁶.

Witkacy w marcu 1939 roku namalował cztery portrety Piaseckiego. Wiadomo, że zachowały się trzy z nich; dwa stanowią własność rodziny, trzeci natomiast znajduje się w posiadaniu Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie¹⁸⁷. Piasecki poświęcił Witkacemu opowiadanie *Prometeusz*, w którym pisze o spotkaniach zakopiańskich Artysty i Przyjaciela, a także o niespodziewanych odwiedzinach u Witkacego w Warszawie. Tym Przyjacielem, „może ostatnim, bardzo szczerym

¹⁸⁴ „Kurier Wileński wraz z Kurierem Wileńsko-Nowogródzkim”, 3 sierpnia 1937, s. 3.

¹⁸⁵ M.in.: *Podczas pobytu w więzieniu zrodziła się we mnie chęć przelania swych przeżyć na papier...*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1937, nr 214; *Rozmowa z Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy. Co mówi Sergiusz Piasecki po opuszczeniu murów więzienia na Świętym Krzyżu*, „Express Poranny” 1937; *Gejzer talentu wytrysnął w celi więziennej*, „Express Poranny” 1937, nr 32; *Nie słyszał radia, nie był na filmie dźwiękowym. Co mówi Sergiusz Piasecki po 11-letnim pobycie w więzieniu*, „Kurier Poranny” 1937, nr 214; *Śmierć przed oczyma... Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia*, „Nowy Dziennik” 1937; *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, „Kurier Poranny” 1937, nr 265; *Rozmowa z autorem Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, „Słowo” 1938, nr 145.

¹⁸⁶ S.I. Witkiewicz, *Listy II*, t. 1, przedmowa J. Błoński, oprac. i przypisy T. Pawlak, S. Okołowicz, J. Degler, PIW, Warszawa 2014, s. 139.

¹⁸⁷ K. Polechoński, *Przypisy do tekstu S. Piaseckiego Prometeusz*, [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja...*, op. cit., s. 58.

i łatwo rozumiejącym nie tylko słowa Artysty, lecz i odcienie słów, i jego nastroje”¹⁸⁸, był zapewne on sam.

II wojna światowa zastała Piaseckiego na Wileńszczyźnie. Krzysztof Polechoński podaje, że po wybuchu wojny Piasecki dołączył do batalionu KOP w Rykontach, chcąc dotrzeć do Grodna. Jednak po zajęciu Grodna przez Armię Czerwoną Piasecki skierował się ku Warszawie, po kapitulacji której powrócił do Wilna¹⁸⁹. Podjął wówczas współpracę ze Związkiem Walki Zbrojnej¹⁹⁰, a jego praca konspiracyjna polegała na kierowaniu oddziałem specjalnym wykonującym wyroki śmierci wydane przez sąd podziemny. Poniekąd charakterystyczna dla Piaseckiego jest odmowa złożenia przysięgi¹⁹¹. Szaleńcza odwaga, spryt, sprawność działania powodowały, że Piasecki był dobrym egzekutorem, przeprowadził kilka niezwykle brawurowych akcji. Odmówił wykonania wyroku śmierci na Józefie Maciewicz, co jak się później okazało, było słuszną decyzją, wyrok bowiem

¹⁸⁸ S. Piasecki, *Prometeusz*, przedruk [w:] *idem, Autodenuncjacja...*, *op. cit.*, s. 49–57.

¹⁸⁹ K. Polechoński, *Skrót do biografii Sergiusza Piaseckiego...*, *op. cit.*, s. 17–18. Polechoński wspomina o możliwości wyjazdu Piaseckiego do Holandii, pisarz miał bowiem zaproszenie od znajomego, dokumenty i środki na przejazd, jednak z tej możliwości ostatecznie nie skorzystał. Ten fakt znajduje potwierdzenie w dzienniku znajomej Piaseckiego, Walentyny Horoszkiewicz, z którą Piasecki w 1939 roku często się spotykał. Walentyna Horoszkiewicz była sekretarzem Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, w późniejszych latach opiekunką ks. Bronisława Żongółłowicza (w latach 1930–1936 wiceministra wyznań religijnych i oświecenia). Oboje: Horoszkiewicz i Piasecki, przyjaźnili się z ks. Piotrem Śledziewskim (1884–1950), kapłanem wojskowym, doktorem filozofii i sztuki, fotografikiem, nazywanym w środowisku artystycznym „Śledziem”. Jadwiga Karbowska wspominała, że „Piasecki ufał mu bezgranicznie. Jeśli Śledź powiedział, że przeczytane opowiadanie jest słabe, Piasecki darł kartki i wrzucał do kosza”; D. Zamojska, „*Dziennik*” ks. Bronisława Żongółłowicza. *Materiały Walentyny Horoszkiewiczówny i Bronisława Żongółłowicza w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie*, „*Przegląd Wschodni*” 1997, t. IV, z. 2 (14), s. 395–426; por. też W. Horoszkiewiczówna, *Dzienniczek z roku 1939*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, F98-164.

¹⁹⁰ Współpraca ta trwała od 19 lutego 1940 do 7 lutego 1945 roku, początkowo w wywiadzie dokumentowym, następnie dla Kedywu, natomiast od lutego 1943 roku Piasecki nadzorował, a ostatecznie dowodził Egzekutywie – oddziałowi egzekucyjnemu który wykonywał wyroki podziemnych sądów specjalnych; K. Polechoński, *Skrót do biografii Sergiusza Piaseckiego...*, *op. cit.*, s. 18.

¹⁹¹ Jako powód tej odmowy traktowano indywidualizm Sergiusza, jako jej uzasadnienie podawany jest również – jego zdaniem – względnie ugodowy stosunek rządu londyńskiego i Komendy Głównej AK do Sowietów.

wydano prawdopodobnie w konsekwencji działań agentury sowieckiej w szeregach AK. Sprawę tę opisuje i analizuje prof. Włodzimierz Bolecki, autor książki *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz. Zarys monograficzny*¹⁹². Mackiewicza, redaktora „Gońca Codziennego”, oskarżono o współpracę z Niemcami (na początku 1943 roku ukazał się na łamach „Niepodległości” artykuł pt. *Trzej panowie z „Gońca”*, w którym wymieniano m.in. Józefa Mackiewicza i Czesława Ancerewicza, insynuując, jakoby ze współpracy z Niemcami czerpali znaczne korzyści finansowe). Józef Mackiewicz protestował, pisząc skargę do prokuratury podziemnej i wskazując w niej, że oskarżenie jest prowokacją komunistyczną. Sąd Tajny AK wydał jednak wyroki śmierci¹⁹³. Ancerewicza zastrzelono 16 marca 1943 roku – akcję zaplanował Sergiusz Piasecki, odmawiając jednocześnie wykonania wyroku na Józefie Mackiewicz, w obronie którego wystąpiło wielu członków podziemia wileńskiego, m.in. Zygmunt Andruszkiewicz, kierujący komórką informacyjną AK w Wilnie. Dopiero w 1987 roku ujawniono, że wyrok na Mackiewicza został w 1943 roku formalnie odwołany. Wspomniany Andruszkiewicz został aresztowany przez Gestapo, a Sergiuszowi Piaseckiemu polecono, by „użył wszelkich środków, żeby zbadać, nie zostawiając śladów, biurko Andruszkiewicza w Urzędzie Mieszkaniowym, gdzie Andruszkiewicz (pseud. „Nienaski”) pracował, jako kierownik rejonu”¹⁹⁴. Piasecki, wiele ryzykując, 13 czerwca 1943 roku wykradł z biurka Andruszkiewicza m.in. formalne odwołanie wyroku na Józefie Mackiewicz, a także dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej przygotowane przez Mackiewicza. Pisarz za tę akcję został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, nadanym mu 30 grudnia 1943 roku przez Komendę Okręgu Wileńskiego AK.

W Wilnie Piasecki pozostał do 8 maja 1945 roku, kiedy wyjechał, dysponując fałszywymi dokumentami, bowiem ze względu na swój

¹⁹² W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz. Zarys monograficzny*, Arcana, Kraków 2013.

¹⁹³ Nie jest jednak jasne, czy wyroki śmierci na Ancerewiczu i Mackiewicz były wydane przez sąd tajny w jednym czasie, faktem natomiast jest, że Mackiewicz otrzymał zgodę Komendy Okręgu AK na wyjazd do Katynia w końcu kwietnia 1943 roku, zatem wówczas albo jeszcze wyrok śmierci nie został wydany, albo już odwołany. Por. *ibidem*, s. 326 i n.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 330; biuro Andruszkiewicza znajdowało się w budynkach mieszkalnych litewskiej administracji.

jednoznaczny stosunek do władz komunistycznych zmuszony był się ukrywać. Niemal rok później, 30 kwietnia 1946 roku, emigrował z Polski ukryty w konwoju UNRRA, w którym na Zachód przewożono rodziny wojskowych. Nigdy więcej do Polski nie udało mu się powrócić, pozostawiając w niej już na zawsze żonę i dwuletniego wówczas syna.

3.5. Sergiusz Piasecki i jego epoka

Wojna a przestępczość

Na przestępczą aktywność Sergiusza Piaseckiego, która skończyła się dla niego kilkunastoletnim pobytem w więzieniach, można patrzeć jak na typową „przestępczość powojenną”. Wprawdzie napady, jakich dokonał, miały miejsce wiele lat po wojnie, bo w roku 1926, ale dla Piaseckiego wojna nie zakończyła się w 1920 roku. Przekraczanie granicy z bronią w celach szpiegowskich było dla Piaseckiego rzeczywistą kontynuacją wojny i praktycznie niewiele się od niej różniło. Piasecki jako bardzo młody chłopak trafił najpierw w wir rosyjskiej rewolucji, gdzie był świadkiem dramatycznych wydarzeń, śmierci swych przyjaciół, przestępstw, a tuż po niej do wojńska, na front, gdzie przeszedł wojenną „edukację” (przede wszystkim – demoralizację).

Wojna zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio wpływa na przestępczość. O tym fenomenie pisano w XX wieku po obu wojnach światowych. W Europie kontynentalnej i Wielkiej Brytanii, a także w Stanach Zjednoczonych analizy kryminologiczne oraz socjologiczne¹⁹⁵ dowodziły tego samego – wojna generuje przestępczość, zmienia psychikę ludzi zaangażowanych w działania wojenne. Zarówno podczas trwania batalii, jak i po ich zakończeniu następuje wzrost przestępstw z użyciem przemocy, przestępstw przeciw własności, wzrost przestępczości nieletnich oraz wśród kobiet¹⁹⁶. Rzeczywistość wojenna powoduje, że zachowania

¹⁹⁵ M.in.: E. Abbott, *Crime and the War*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1918, vol. 9, no. 1; V.H. Evjen, *Delinquency and Crime in Wartime*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1923, vol. 33, no. 2; W.C. Recless, *The Impact of War on Crime, Delinquency and Prostitution*, „American Journal of Sociology” 1942, vol. 48, no. 3.

¹⁹⁶ *Criminology and War. Transgressing the Borders*, eds. S. Walklate, R. McGurky, Routledge, Abingdon 2015, s. 7; *The New European Criminology. Crime and*

dawniej karane zaczynają być pożądane lub akceptowalne, reguły cywilizowanego społeczeństwa ulegają zawieszeniu, zabijanie staje się formą i znakiem męstwa, a nawet bohaterstwa. Nie ma miejsca na szacunek dla własności czy dla innych osób. Mężczyźni wracają z frontu z nawykiem przemocy, z zakodowanymi brutalnymi rozwiązaniami. Wojna sprzyja możliwości rozwoju skłonności przestępczych u osób, którym brakuje moralnych oporów, a warunki wojenne stają się usprawiedliwieniem różnych działań, poza wojną uznawanych za niedopuszczalne. Zatarciu ulegają zwyczaje religijne, moralne i prawne, które wcześniej działały jak bufor przed zachowaniami przestępczymi. Bezprawie może obejmować również tę część populacji, która w warunkach pokoju nie wystąpiłaby przeciw przyjętemu łaadowi społecznemu¹⁹⁷. William Bonger przed II wojną światową pisał, że zbrodniczy charakter wojny polega na tym, że rzeczywistość wojenna, ze wszystkimi jej okrutnymi konsekwencjami, staje się wszechobecna w życiu rodzinnym, w moralności publicznej, w wymiarze sprawiedliwości¹⁹⁸. W ocenie Waltera Lunden słuźba wojskowa jest impulsem do wykształcenia skłonności przestępczych wśród mężczyzn, którzy wrócili z wojny do cywilnego życia¹⁹⁹. Durkheim przekonywał, „że statystyczne dowody pokazywały trend zniżkowy wskaźnika śmiertelności w wyniku zabójstwa w krajach cywilizowanych (z wyłączeniem czasów wojennych, które były powrotem do bardziej pierwotnych form państwa zbiorowego)”²⁰⁰. Opracowań polskich w porównaniu z licznymi publikacjami anglojęzycznymi jest bardzo niewiele. Z przeprowadzonych badań wynika, że jedyną powstałą po I wojnie światowej próbą opisu mechanizmu wpływu wojny na przestępczość, a dalej próbą wyjaśnienia wskazanego mechanizmu, jest opracowanie Leona Wachholza²⁰¹. Autor ów badał

Social Order in Europe, eds. V Ruggiero, N. South, I. Taylor, Routledge, London 2002, s. 463.

¹⁹⁷ B.B. Rosenbaum, *Relationship Between War and Crime in the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1940, vol. 30, no. 5; por. także: E. Abbott, *op. cit.*

¹⁹⁸ *Criminology and War...*, *op. cit.*, s. 7.

¹⁹⁹ W.A. Lunden, *Military Service and Criminality*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1952, vol. 42, no. 6.

²⁰⁰ S. Lukes, *Durkheim, życie i dzieło*, tłum. E. Klekot, E. Szul-Skjoeldrona, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 314.

²⁰¹ L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, [w:] *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dr. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej*

jego wpływ na podstawie statystyk i zapisków prowadzonych przez biegłych lekarzy, „zawców sądu okręgowego karnego”, a dotyczących postępowań karnych z lat przedwojennych oraz z okresu I wojny światowej w Krakowie. Wyniki jego analizy wykazały niewątpliwy wpływ wojny na wzrost przestępczości. Wachholz podkreślał, że przed wojną bandytyzm traktowany był jako możliwy tylko w społeczeństwach pierwotnych, lecz po wojnie stał się zjawiskiem „codziennym i nieuderzającym”. Wzrostu przestępczości po wojnie Wachholz upatrywał w „rozszerzeniu się deprawacji etycznej wśród ludności wskutek długiej wojny”.

W przededniu II wojny światowej jeden z ówczesnych kryminologów polskich Tadeusz Kuczma pisał, że „zabójstwo człowieka, które uważa się za jedną z najcięższych zbrodni, pozbawione jest stygmatu przestępczego, jeżeli dokonane jest w czasie wojny na uczestniku siły zbrojnej nieprzyjaciela, co więcej, przyjęte jest [...] za czyn zasługujący na uznanie”. Podkreślał destrukcyjną rolę „podwójnej moralności”, polegającej na tym, że żołnierz, zabijając, realizuje oczekiwania społeczeństwa, pomimo wiedzy, iż „jednostka, której odbiera życie nie zawiniła pod żadnym względem”, a on sam „zabijając nieprzyjaciela popełnia czyn stanowiący niezbędny warunek do urzeczywistnienia ogólnego celu grupy, uważanego przez grupę w danej chwili za najważniejszy”²⁰².

Po II wojnie światowej aspekty kryminogennego wpływu wojny w Polsce badał Stanisław Batawia²⁰³. Podwójna moralność oraz funkcjonowanie w dwóch różnych systemach wartości analizowane jest w kryminologii jako element stanu anomii, dezorganizacji społecznej. Wachholz pisał, że „człowiek, któremu na frontach kazano zabijać i rabować i za to nieraz odznaczano, nie mógł łatwo pogodzić się z myślą zaprzestania tych czynów po powrocie do swego domowego zacisza...”. Ta obserwacja okazuje się trafna nie tylko w przypadku Sergiusza Piaseckiego; akta sądowe więźniów, z którymi ten przebywał w kolejnych zakładach karnych, ukazują niejednokrotnie obraz zwykłych mężczyzn będących uczestnikami działań wojennych i w rezultacie stających się przestępcami. Stałe obcowanie ze śmiercią, nie-

Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane, w wyborze i z przedmową Jana Widackiego, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. 71.

²⁰² T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakładem własnym autora, Poznań 1939, s. 185.

²⁰³ Por. S. Batawia, *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia wychowawcza” 1948, t. XIII, nr 1–2.

ustanna obserwacja całkowitego przekreślenia elementarnych zasad prawnych i moralnych²⁰⁴, a także doświadczenie względności norm etycznych nieuchronnie przekładały się na codzienne postawy i zachowania.

Historyk prof. Marcin Zaremba pisze, że „[...] w normalnych czasach jest tak, że im większa miejscowość, tym większy poziom przestępczości. Po wojnie odwrotnie – największa przestępczość była na prowincji”²⁰⁵. Żołnierzy zwolnionych z wojska do cywilnego życia Zaremba określił jako „społeczną bombę”. Termin, choć brzmi drastycznie, nosi znamiona prawdy. Zwolnionym z wojska żołnierzom, z uwagi na brak perspektyw, pracy, a nawet domów, ciężko zapewnić możliwość powrotu do rzeczywistości sprzed wojny, do tzw. normalnego życia. Wojna wyrzuca ich, jak trafnie określa Zaremba, na „margines egzystencji”, i „ta masa niepotrzebnych chwyta się różnych sposobów na przeżycie – bandytyzmu”²⁰⁶.

Historie kryminalne Kresów, gdzie żył Piasecki, ukazują prawdziwość tych ocen. Statystyki powojenne, szczególnie te odnoszące się do bandytyzmu – choć zestawione na bazie niekompletnych (z powodu wojny) danych – przedstawiają ówczesną rzeczywistość. Napady rabunkowe były plagą przedwojennej Polski²⁰⁷. Takim bandytą okazał się również Sergiusz Piasecki.

Przestępczość w Polsce po I wojnie światowej

Wszystkie aspekty trudnej powojennej codzienności przełożyły się na relacje i zjawiska społeczne; również i przestępczość, będąca jednym z nich, odzwierciedlała wpływ doświadczeń wojennych.

Do czasu ujednolicenia prawa karnego w 1932 roku obowiązywały w Polsce trzy ustawodawstwa karne, właściwe dla każdego mocarstwa rozbiorowego²⁰⁸, a na Spiszu i Orawie jeszcze czwarty – węgierski. Ustawy te różnie opisywały i penalizowały czyny zabronione. Utworzenie wspólnej

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 25–33.

²⁰⁵ „Skończyła się wojna, zaczęło się życie na niby. Tragiczna rzeczywistość lat powojennych w Polsce.” Z Marcinem Zarembą rozmawia Mira Suchodolska, 29.07.2016, Dziennik.pl, <http://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/527454,polska-po-wojnie-jak-zmienilo-sie-zycie-marcin-zaremba-rozmowa.html> [dostęp: 2.11.2017].

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiarze, brylanty*, WN PWN, Warszawa 2012, s. 159.

²⁰⁸ K. Krajewski, *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV, s. 532.

statystyki przestępczości, opartej na trzech zróżnicowanych systemach prawnych – niemieckim, austriackim i rosyjskim kodeksie karnym – było zatem dziełem bardzo trudnym. W efekcie statystyka krajowa musiała uporać się z tym, z czym ma do czynienia przy porównywaniu statystyk międzynarodowych. Aby osiągnąć zamierzony cel, policja rejestrowała przestępstwa nie według artykułów kodeksu karnego, ale wedle własnego kwestionariusza z indywidualną klasyfikacją: przetwarzała dane z poszczególnych dzielnic wedle swego schematu, ujednolicając nazewnictwo poszczególnych przestępstw²⁰⁹. Już ten zabieg zniekształcał nieco obraz przestępczości ujawnionej. Mimo że Główny Urząd Statystyczny powstał już w 1918 roku, rzetelne dane dotyczące przestępczości ujawnionej zbierane były od 1924 roku. Wcześniej nie było to możliwe, ponieważ terytorium państwa i jego granice nie były jeszcze ukształtowane²¹⁰, a po ustabilizowaniu się terytorium zaczęła funkcjonować administracja cywilna, przejmująca tereny i administrację od wojska²¹¹.

W pierwszym opracowanym *Roczniku statystycznym* podsumowującym rok 1921 dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego dr Jerzy Buzek w przedmowie zastrzegł, że „materiałów statystycznych z czasów

²⁰⁹ *Ibidem*.

²¹⁰ Granice Państwa Polskiego i jego terytorium formowały się przez kilka lat po 1918 roku; powstanie wielkopolskie, powstania śląskie, wojna z Ukrainą, konflikt z Czechosłowacją, wojna polsko-bolszewicka, konflikt z Litwą, inkorporacja Wileńszczyzny – wszystkie te wydarzenia powodowały, że granice, szczególnie wschodnie, ustabilizowały się dopiero po 1921 roku w wyniku traktatu ryskiego. Kresy Wschodnie przyznano Polsce na mocy traktatu ryskiego 18 marca 1921 roku, w odniesieniu do środkowej Litwy dopiero 15 lutego 1923 roku uznano wschodnie granice Polski zgodnie z treścią traktatu ryskiego i stanem faktycznym na pograniczu polsko-litewskim, na Powiślu, Warmii i Mazurach 27 sierpnia 1920 roku Rada Ambasadorów przyznała Polsce pięć wsi z okręgu kwidzyńskiego i trzy wsie z okręgu olsztyńskiego, Galicję Wschodnią Liga Narodów przyznała Polsce 15 marca 1923 roku, a w odniesieniu do Górnego Śląska w wyniku powstań śląskich 20 października 1921 roku przyznano Polsce 1/3 część obszaru plebiscytowego; A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, PAN, Warszawa 2005, s. 22.

²¹¹ Główny Urząd Statystyczny utworzono w 1918 roku, rok później rozpoczął działalność na podstawie ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej. Koniecznym była organizacja administracji publicznej na Kresach: w 1919 roku rozpoczęła działalność Policja Państwowa (na mocy ustawy z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej), po 1921 roku rozdzielono administrację cywilną od administracji wojskowej. Dopiero zaistnienie tych wszystkich czynników zagwarantowało prawidłowe funkcjonowanie statystyki.

powojennych dla wielu dziedzin życia państwowego brak zupełny”²¹². W *Roczniku statystycznym* z 1923 roku, na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiono statystyki dotyczące przestępców sądzonych i karanych przez sądy na terenie b. dzielnicy rosyjskiej, a także „ważniejsze przestępstwa wykryte przez policję, za lata 1919–1922”. Jednak przy danych za lata 1919–1921 zastrzeżono, że podane sumy są niekompletne, a uzyskanie obrazu przestępczości, szczególnie dla części kresowych okręgów policyjnych (okręgi wołyński, nowogródzki, wileński, poleski), jest niemożliwe z uwagi na brak danych. Jako przestępstwa wykryte przez policję traktowano te, gdzie przynajmniej jeden sprawca został przez policję zatrzymany. W odniesieniu do pierwszych objętych zestawieniami lat powojennych dane statystyczne dotyczą bandytyzmu i rozboju w bandach, bandytyzmu oraz rozboju zwykłego, morderstw oraz zabójstw zwykłych, jak również kradzieży koni i bydła²¹³. Dopiero w odniesieniu do roku 1922 podano dane Komendy Głównej Policji Państwowej dotyczące 22 rodzajów przestępstw zameldowanych i wykrytych przez policję.

Analizę przestępczości dla lat 1924–1934 przeprowadził Leon Radzinowicz w kluczowych dla tego okresu opracowaniach dotyczących przestępczości w Polsce międzywojennej²¹⁴. Radzinowicz oparł się na danych policyjnej statystyki kryminalnej, którą uznał za najlepiej wyrażającą liczbę przestępczości – zbliżoną do przestępczości kraju, choć zastrzegał jej braki wynikające z istoty tejże, a także sposobu i metody rejestrowania przestępstw. Wyrażał też przeświadczenie o informacyjnej i jednak orientacyjnej wartości danych statystyki policyjnej, dającej wszak możliwość „zorientowania się w stanie przestępczości i jej ruchu”²¹⁵.

Chcąc zwrócić uwagę na rozmiary i strukturę przestępczości na Kresach Wschodnich, trzeba podkreślić dwie kwestie. Radzinowicz w swych

²¹² *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. 1, GUS, Warszawa 1920/1921.

²¹³ *Ibidem*, cz. 2: Dział XXII. Administracja Sprawiedliwości, tablica 11: *Ważniejsze przestępstwa wykryte przez policję*, s. 184.

²¹⁴ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1935, z. 1–2; *idem*, *Przestępczość w Polsce w r. 1934*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 7–8; *idem*, *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1935/1937, t. 2, z. 3–4; *idem*, *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce w latach 1928–1934*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2.

²¹⁵ *Idem*, *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933...*, *op. cit.*, s. 8.

opracowaniach badał obszar całej Rzeczypospolitej, jednak z podziałem na trzy grupy województw, analizując przestępczość w tych grupach przy uwzględnieniu najważniejszych różnic między ustawodawstwami karnymi funkcjonującymi na terenach byłych zaborów. Tak więc województwa centralne i wschodnie, na których obowiązywał rosyjski kodeks karny, obejmowały swoim zasięgiem województwo warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubuskie, białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie oraz m.st. Warszawę. Grupa województw południowych i Górnego Śląska obejmowała województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie oraz Śląsk Cieszyński – na tych terenach obowiązywał kodeks karny austriacki. Z kolei trzecia grupa województw, zachodnich i Górnego Śląska (z kodeksem karnym niemieckim), obejmowała województwa poznańskie, pomorskie i położone na Górnym Śląsku. Tereny Kresów Wschodnich w analizach Radzinowicza zostały zatem podzielone między grupę województw centralnych i wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie) oraz województw południowych (lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie).

Bazując na wspomnianym opracowaniu Leona Radzinowicza²¹⁶, aby opisać przestępczość w Polsce w latach 1924–1934, podkreślić należy, że przestępczość w Polsce we wskazanym okresie ogółem wzrosła (zwiększyła się o 80,7%)²¹⁷, w tym we wszystkich województwach II RP. Niemal o 100% wzrosła przestępczość w województwach centralnych i wschodnich (o 99,5%) oraz w grupie województw zachodnich (o 94,4%). W województwach południowych wzrosła o 38,6%.

Pierwszy zauważalny wzrost przestępczości odnotowano w 1926 roku, zarówno w całej Polsce, jak również w poszczególnych grupach województw. Od tego momentu odnotowywano stałą tendencję wzrostową z wyjątkiem 1930 roku, po którym jednak notowano kolejny znaczny wzrost wskaźnika przestępczości (w okresie 1930–1933 przestępczość w Polsce wzrosła o 34,3%).

W województwach kresowych z grupy województw centralnych i wschodnich przestępczość, poczynawszy od 1924 roku, wykazywała tendencję wzrastającą, osiągając poziom wyższy niemal o połowę (44,2%). Rok 1930 był jedynym, kiedy wskaźnik przestępczości dla województw

²¹⁶ *Ibidem*.

²¹⁷ Liczba przestępstw w Polsce w okresie od 1924 do 1934 roku wzrosła z 364 035 do 657 892.

centralnych i wschodnich nieznacznie się obniżył, choć w województwach południowych utrzymał tendencję wzrostową. Do 1934 roku wskaźnik przestępczości w województwach wschodnich stale wzrastał. Można założyć, że wynikało to również z wyrównywania poziomu ekonomicznego ziem kresowych z resztą kraju, a w konsekwencji także upodabniania poziomu przestępczości²¹⁸, choć Kresy były obszarem marginalizowanym zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym. Problemy ekonomiczne pogłębiły dodatkowo pierwsza wojna światowa, rosyjska wojna domowa oraz wojna polsko-bolszewicka, które na niemal dekadę „pograżyły Kresy w fali przemocy i zniszczenia”²¹⁹. Kate Brown przywołuje obraz terenów, na których standard życia cofnął się do poziomu z XVIII wieku, tak że w 1924 roku chłopskie domostwa oświetlano zamiast lampami naftowymi sosnowymi główniami, a nauka szkolna – z powodu braku książek – opierała się na przekazie ustnym. U progu trzeciej dekady XX wieku zniszczone w trakcie działań wojennych drogi czy mosty wciąż pozostawały nieodbudowane. Zrujnowaną gospodarkę na Kresach wykańczały susze²²⁰, a efektem tak gospodarczo trudnej sytuacji stały się przemysł i korupcja.

Zdelegalizowani kupcy [...] handlowali towarami szmuglowanymi przez nowo wytyczoną polską granicę. Przemysłowcy sprowadzali dobra luksusowe i sprzedawali je w dużych miastach. Służyli też w roli płatnych przewodników dla osób chcących imigrować z Polski bądź emigrować do niej. Na obszarze tym rządziło kilka znanych gangów, które przyczyniały się do wzrostu liczby kradzieży i zabójstw. Gangi grasowały na drogach, rabowały podróżnych i rolników [...], atakowały szczupłe i niedofinansowane siły policyjne, mordowały lokalnych przedstawicieli władzy i walczyły z sobą o wpływy. Przestępczość na Kresach panoszyła się i rosła²²¹.

„Kto był zmuszony żyć na ziemiach wschodnich – pisano w *Kalendarzu Ziemi Wschodnich* – w ciągu kilku lat najbliższych po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, ten na pewno dobrze pamięta te lata grozy i niepokoju. Ciągłe napady bandyckie, rabunki, morderstwa, pożary, niepokoiły zgnębioną wojną ludność. Człowiek nigdy nie miał najmniejszej pewności,

²¹⁸ W. Śleszyński, *Województwo Poleskie*, Avalon, Kraków 2014, s. 270.

²¹⁹ K. Brown, *Kresy. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*, tłum. A. Czwojrak, WUJ, Kraków 2013 s. 19.

²²⁰ Kate Brown podaje, że w latach 1924–1925 skutek nieurodzaju wywołanego suszą głód dotknął niemal 90% mieszkańców „kresowych miasteczek i wsi”, tak że „chłopi zjadali swoje zwierzęta gospodarskie”; *ibidem*, s. 110.

²²¹ *Ibidem*, s. 111.

czy jego życie i skromny dobytek zachowa chociażby do przyszłego dnia. Tem źródłem niepokoju była źle strzeżona granica”²²².

Ten obraz międzywojennych Kresów dopełniają opracowania oficerów oświatowych batalionów KOP, w których oddano charakterystykę życia w kilkunastu gminach położonych przy wschodniej granicy II Rzeczypospolitej²²³. Województwa centralne i wschodnie na początku badanego okresu skupiały połowę całej przestępczości w Polsce, a w 1933 roku popełniono na tym obszarze więcej przestępstw niż w całej Polsce w 1924 roku. W 1933 roku obszar centralno-wschodni skupił 57% ogólnej przestępczości w Polsce, a grupa województw południowych – 28,2%. Dla porównania, przestępczość w województwach zachodnich stanowi niewielką, zaledwie siódmą część przestępczości w całej Polsce, skupiając na koniec 1933 roku zaledwie 14,8% całego bezprawia.

Podkreślenia wymaga fakt, że w przeciągu dekady (1924–1934) we wszystkich województwach II RP współczynnik przestępczości uległ wzrostowi, w województwach kresowych następująco: wołyńskie – wzrost o 149%, nowogródzkie – o 114%, poleskie – 87%, wileńskie – 82%, lwowskie – 42%, stanisławowskie – 28%, tarnopolskie – 21%. W ocenie Radzinowicza w okresie 1924–1934 przestępczość województwa wileńskiego ostatecznie wzrosła przeszło dwukrotnie (o 108,9%), nowogródzkiego – o 148,7%, poleskiego o 135,5%, wołyńskiego o 191,5%, lwowskiego niemal o 55%, stanisławowskiego o 44%, najmniej zaś tarnopolskiego, bo o 31%. W województwach wołyńskim, nowogródzkim, poleskim oraz wileńskim przestępczość wzrosła w większym stopniu niż ogółem w Polsce w analizowanym przez badacza okresie. Kresowe województwa południowe wykazują mniejszy wzrost przestępczości niż Polska ogółem.

Wojciech Śleszyński podaje, że w obiegowej opinii Kresy postrzegane były jako „dzikie tereny”, ocena Kresów choćby w kontekście przestępstw popołitych pozwala jednak ocenić rejony wschodnie II RP jako spokojniejsze niż pozostałe obszary państwa²²⁴. Leon Radzinowicz obliczył, że w badanej przez niego dekadzie wśród województw kresowych największa liczba przestępstw przypadała na województwo lwowskie, najbezpieczniej natomiast

²²² *Kalendarz Ziemi Wschodnich na rok 1935*, red. W. Wasung, Wydawnictwo Zarządu Głównego T.R.Z.W., Warszawa 1934, s. 278.

²²³ *Kresy w oczach oficerów KOP...*, *op. cit.*

²²⁴ W. Śleszyński, *Województwo Poleskie...*, *op. cit.*, s. 269.

jest w województwie nowogródzkim i poleskim. W 1934 roku w województwach tarnopolskim, stanisławowskim, poleskim oraz lwowskim kradzież stanowiła przeszło 75% całej przestępczości²²⁵. Radzinowicz podaje, że tylko w województwie lwowskim w 1934 roku popełniono niemal tyle kradzieży z włamaniem, co w dziesięciu województwach centralnych i wschodnich.

Analizując dane dotyczące przestępczości w Polsce w okresie międzywojennym, szczególnie na Kresach Wschodnich, można mieć zasadnicze wątpliwości, czy proporcja przestępstw ujawnionych do nieujawnionych była taka sama w całej Polsce? Jak już wcześniej wspomniano, przedwojenny *Rocznik statystyczny* dzielił Polskę na: województwa centralne, województwa zachodnie, województwa wschodnie (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie) oraz południowe. Do tych ostatnich zaliczano dwa województwa kresowe: tarnopolskie i stanisławowskie. Oba te województwa od „wschodnich” różni przede wszystkim fakt, że do 1918 roku należały do Galicji, czyli monarchii austro-węgierskiej. Można mieć wątpliwości, czy „ciemna liczba przestępstw” w województwach wschodnich była taka sama jak w województwach centralnych czy zachodnich. Uwzględniając ówczesne realia, można zaryzykować tezę, że w owych województwach przestępczość nieujawniona była znacznie większa niż w pozostałych rejonach Polski. O wielkości „ciemnej liczby” decyduje szereg czynników: zgłaszalność przestępstw (najczęściej przez pokrzywdzonych) oraz efektywność pracy policji (ustalenie popełnienia przestępstw poprzez pracę operacyjną, ujęcie na gorącym uczynku w czasie pełnienia służby patrolowej, wykrycie przestępstwa przy okazji prowadzonych śledztw i dochodzeń w innych sprawach). Zgłaszalność uzależniona jest od wielu czynników. Trzeba wiedzieć, że można zgłosić fakt popełnienia przestępstwa, wiedzieć, komu ów fakt zgłosić, mieć techniczne możliwości zgłoszenia, a w końcu – trzeba mieć zaufanie do policji, być przekonanym, że lepiej jest zgłosić niż zaniechać (tzn. że fakt zgłoszenia wywoła więcej pozytywnych skutków niż negatywnych, np. w postaci negatywnej reakcji środowiska) bądź załatwić sprawę w obrębie własnej społeczności. Tymczasem nawet pobieżna analiza warunków cywilizacyjnych w województwach wschodnich wskazuje, że wszystkie czynniki decydujące o zgłaszalności były na Kresach inne niż w reszcie Polski: poziom świadomości ludzi był dużo

²²⁵ L. Radzinowicz, *Przestępczość w Polsce w 1934 r.*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 7–8, s. 516.

niższy²²⁶, zaufanie do Policji (i w ogóle do państwa polskiego) niskie (obszary zamieszkiwane głównie przez ludność nie-polską), więzi społeczne (zwłaszcza w małych wioskach, odciętych nie tylko od świata, ale przez znaczną część roku nawet od innych wiosek) zaś bardzo silne, stąd też większość spraw załatwiana była we własnym gronie, a wywlekanie ich poza lokalną społeczność musiało budzić dezaprobatę. Techniczne możliwości zgłoszenia popełnionego przestępstwa również były znacznie gorsze niż w pozostałych częściach Polski, niejednokrotnie uniemożliwiające lub co najmniej zniechęcające (dostępność telefonu, dostęp do środków komunikacji, odległość od placówek policyjnych) – komu bowiem chciałoby się, opłacało i było możliwe do zrealizowania zgłaszanie drobnych kradzieży (stanowiących większość przestępstw pospolitych), bójek, pobić, znieważeń, a nawet zgwałceń? Chyba że przestępstwo popełnione było przez obcego, spoza wsi. W tych trudnych warunkach praca policji musiała być mniej efektywna. Policja Państwowa została powołana ustawą z 1919 roku²²⁷, następnie przeorganizowana na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z roku 1928²²⁸. Po zorganizowaniu policji na terenie całego kraju powołano okręgi policyjne odpowiadające województwom²²⁹. W 1923 roku w Polsce było ogółem 3338 posterunków policji, średnio na 1000 km² przypadało 9 posterunków, na 100 tys. mieszkańców 12 posterunków²³⁰. Jeden policjant w województwie wołyńskim przypadał średnio na 689 osób, w województwie poleskim na 592 osoby, w wileńskim – na 350 osób, w tarnopolskim – na 882, stanisławowskim – na 968 osób²³¹, przy średniej krajowej

²²⁶ Na podstawie spisu ludności przeprowadzonego w 1921 roku wiadomo, że w Polsce 32,8% społeczeństwa stanowili analfabeci: w miastach stanowili 18,7% mieszkańców, ale w obszarach wiejskich już 38,2%.

²²⁷ Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej (Dz.U. 1919, nr 61, poz. 363).

²²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz.U. 1928, nr 28, poz. 257).

²²⁹ Łącznie utworzono szesnaście okręgów oraz Policję Województwa Śląskiego – autonomicznego. Okręgom nadano numery rzymskie.

²³⁰ *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, Rok wydania II, 1923, Warszawa 1924, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, s. 183.

²³¹ A. Peplński, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1991, s. 81, por. także: Z. Rusinek, *Policja Państwowa w świetle dyskusji budżetowej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1925, nr 16, s. 1.

jeden policjant na 765 osób²³². Ale w województwach wschodnich obszar przypadający na jednego policjanta był średnio większy (największy w województwie poleskim). Większość policjantów skupiona była w Komen-dach Okręgowych (wojewódzkich) i powiatowych. Powiatów, a więc i komend powiatowych było jednak mniej niż w pozostałych częściach Polski, z wyjątkiem Kresów. Rzadka sieć posterunków, niezaprzeczalne trudności komunikacyjne (całe gminy niedostępne były dla samochodów; niektóre były przejezdne tylko w lecie i przy suchej jesieni²³³), kontakt i współpraca z miejscową, niepolską w większości ludnością (w niektórych wsiach w 100% niepolską) skutkowały sytuacją znacznie trudniejszą niż w innych regionach Polski. W 1923 roku w województwie poleskim na 100 tys. mieszkańców przypadało aż 21 policjantów, w nowogrodzkim 17, a w wileńskim 18, podczas gdy np. w województwie krakowskim – 15, przy średniej krajowej 12 policjantów na 100 tys. mieszkańców. Warto zauważyć, że liczba posterunków na 1000 km² w województwie krakowskim wynosiła 17, w wołyńskim 5, poleskim 4, wileńskim 6, nowogrodzkim 6, przy średniej krajowej 9 posterunków na 1000 km²²³⁴.

W 1924 roku na znaczne pogorszenie stanu bezpieczeństwa na wschodniej granicy wpłynęła aktywność band napadających na wsie i folwarki, niejednokrotnie nawet na miasta. Pospolity bandytyzm stał się dotkliwym problemem na terenach przygranicznych. Odnotowano wówczas niemal 200 groźnych napadów rabunkowych.

Do danych dotyczących zacofania cywilizacyjnego Kresów Wschodnich dodać należy fakt, że w pierwszej połowie XX wieku statystyka przyczyn zgonów w Polsce była bardzo niedokładna²³⁵. Zgodnie z przepisa-

²³² Obliczenia własne.

²³³ Z relacji oficera KOP: „[...] stan dróg [...] jest jedną z największych bolączek. W porównaniu do dróg zachodniej czy środkowej Polski można ich stan określić jako skandaliczny. Ogólna długość dróg wynosi 556 km [...], wszystkie mają nawierzchnię piaszczystą [...]. Komunikacja kołowa po takich drogach jest bardzo uciążliwa, zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej. Niejednokrotnie na niektórych odcinkach w czasie roztopów przejazd nawet lekkimi wozami chłopskimi jest niemożliwy [...]. Komunikacja automobilowa jest dotychczas na terenie gminy wykluczona”; *Kresy w oczach oficerów KOP...*, *op. cit.*, s. 217–218.

²³⁴ M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Kraków 1997, s. 66.

²³⁵ A. Gawryszewski, *op. cit.*, s. 181. Ponadto warto zaznaczyć, że w *Roczniku statystycznym* z 1927 roku przy liczbie zgonów w przedziale czasowym 1909–1926

mi²³⁶ lekarz mógł stwierdzać zgon w miejscu swej siedziby i w promieniu 4 km, a w pozostałych przypadkach zgon stwierdzał tzw. oglądaczwłok²³⁷. Szacuje się, że w Polsce międzywojennej aż 2/3 zgonów stwierdzali właśnie „oglądacze zwłok”²³⁸. Można zatem założyć, że procent zgonów stwierdzanych przez „oglądaczy” był na Kresach większy niż w Polsce centralnej (por. dane statystyczne na temat liczby lekarzy), wobec czego ciemna liczba zabójstw również była tam większa niż w reszcie Polski.

Sądownictwo doraźne w II RP

Aby zrozumieć postępowanie doraźne wobec Sergiusza Piaseckiego, zastosowane procedury, wyjątkowy charakter etc., konieczne jest krótkie wyjaśnienie, na czym przed wojną w Polsce sądownictwo doraźne polegało.

Sądy doraźne stanowiły szczególny rodzaj wymiaru sprawiedliwości, charakteryzujący się skróconym postępowaniem, zastrzoną sankcją oraz zawieszeniem toku instancyjnego²³⁹. Organizacja sądownictwa po I wojnie światowej aż do 1929 roku, kiedy wprowadzono prawo o ustroju sądów powszechnych, opierała się na przepisach obowiązujących w okresie rozbiorów. Międzywojenny system sądowy opierał się na działaniu sądów powszechnych oraz sądów szczególnych (w przypadku których istotnym jest podkreślenie, że w sprawach karnych działały sądy wojskowe)²⁴⁰.

dane dotyczące Wilna pojawiają się dopiero w roku 1926. W odniesieniu do lat wcześniejszych w przypadku Wilna, jedynego miasta kresowego liczącego ponad 100 tys. mieszkańców, brak danych.

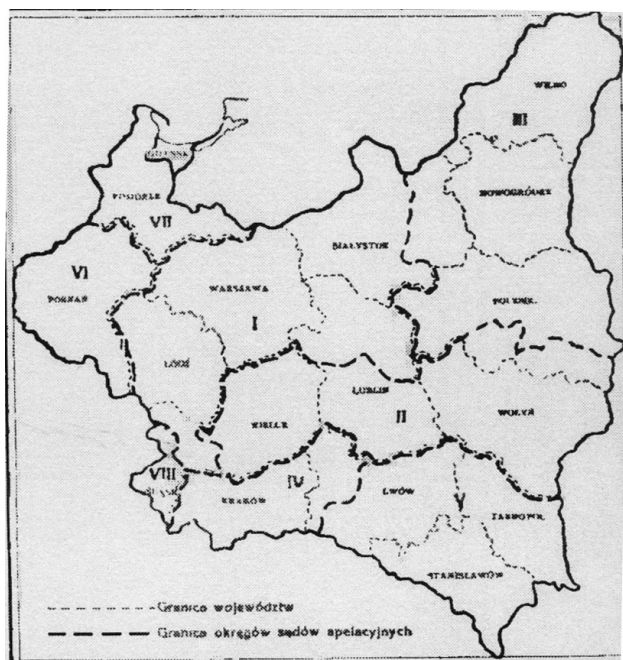
²³⁶ Ustawa z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz.U. nr 35, poz. 359) oraz Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 listopada 1933 r. (Dz.U. 1934 nr 13, poz. 103).

²³⁷ „Oglądacz zwłok” powoływały władze gminne, karta zgonu wypełniana przez „oglądacza” była inna niż ta przeznaczona dla lekarzy. Część karty zgonu wypełnianej przez „oglądacz zwłok” miała trafiać do urzędnika stanu cywilnego dla celów statystycznych.

²³⁸ A. Gawryszewski, *op. cit.*, s. 182.

²³⁹ P.K. Marszałek, *Sądy doraźne na ziemiach polskich po I wojnie światowej (listopad 1918 – luty 1919)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1989, nr 149, s. 129.

²⁴⁰ *Historia państwa i prawa Polski. Część II (1918–1939)*, red. F. Ryszka, PWN, Warszawa 1968, s. 20.



Fot. 10. Okręgi sądów apelacyjnych, *Rocznik statystyki RP 1927 r.*

W II Rzeczypospolitej na terytorium byłego Królestwa Polskiego i ziem wschodnich od 1917 roku obowiązywały *Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim* i *Tymczasowa instrukcja ogólna dla sądów b. Królestwa*. Na terenach byłego zaboru austriackiego w zakresie organizacji sądownictwa obowiązująca była austriacka ustawa organizacyjna sądowa z 1896 roku, a także instrukcja sądowa z 1897 roku z późniejszymi zmianami wprowadzonymi dekretem z 1919 roku. Niemiecka ustawa o ustroju sądownictwa z 1877 roku regulowała omawiane kwestie na terenie byłego zaboru pruskiego²⁴¹. Sądownictwo powszechne całego państwa podporządkowano utworzonemu dekretem Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 roku Sądowi Najwyższemu. Do czasu unifikacji sądownictwa powszechnego w 1928 roku jego strukturę tworzyły sądy pokoju lub sądy powiatowe w I instancji, następnie sądy okręgowe oraz apelacyjne. Prawo o ustroju sądów powszechnych ukształtowało strukturę organizacyjną sądownictwa poprzez wprowadzenie sądów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych. Sądy grodzkie – jako sądy najniższego szczebla – orzekały

²⁴¹ *Ibidem*, s. 12.

jednoosobowo w drobnych sprawach karnych i cywilnych. Sądy okręgowe w I instancji rozpatrywały ważniejsze sprawy cywilne i karne; w II – odwoływania od sądów grodzkich. Orzekały kolegialnie (3 osoby) lub wyjątkowo jednoosobowo²⁴². W przypadku zbrodni zagrożonych cięższymi karami i przestępstw politycznych miały orzekać sądy przysięgłych – nigdy jednak nie zostały powołane. Sądy takie działały tylko w zaborze pruskim do 1919 roku, a także w Galicji na podstawie przepisów austriackich (do 1938)²⁴³.

Sądy apelacyjne rozpoznawały w pierwszej oraz ostatniej instancji (w postępowaniu doraźnym) jedynie sprawy szczególne, przekazane im przez ustawy. Rozpoznawały również apelacje od orzeczeń sądów okręgowych. Wyrokiwały w składzie trzyosobowym, wyjątkowo jednoosobowo²⁴⁴.

Postępowanie doraźne było szczególnym trybem postępowania w sprawach karnych, które stosowano przez cały okres funkcjonowania II Rzeczypospolitej²⁴⁵. Autor pierwszego w polskiej literaturze prawniczej systematycznego opracowania dotyczącego sądów doraźnych – adwokat Karol Winawer – wykazywał, że choć w innych krajach funkcjonują podobne normy w ramach postępowania doraźnego, to jednak nigdzie podwyższenie sankcji karnej nie kumuluje się do kary śmierci z równoczesnym uszczupleniem praw obrony przez zniesienie apelacji i kasacji²⁴⁶. Sięgając do historii postępowania doraźnego w okresie międzywojennym należy zaznaczyć, że w 1918 roku Polska Komisja Likwidacyjna²⁴⁷ rozporządzeniem w Galicji wprowadziła sądy doraźne w stosunku do zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia oraz gwałtu publicznego popełnionego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Przypomnieć należy o dekreście Naczelnika Państwa z 2 stycznia 1919 roku, na mocy którego minister spraw wewnętrznych mógł, na okres nieprzekraczający trzech miesięcy, wprowadzić

²⁴² T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, wyd. 3, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 329.

²⁴³ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1985, s. 498.

²⁴⁴ T. Maciejewski, *op. cit.*, s. 330.

²⁴⁵ B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Ars boni et aequi, Poznań 1992, s. 232.

²⁴⁶ K. Winawer, *Postępowanie doraźne*, Wydawnictwo Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela – Skład Główny Dom Książki Polskiej S.A. w Warszawie, Warszawa 1934.

²⁴⁷ Rozporządzenie z 27 listopada 1918 r.; A. Śmiałek, *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. XXXVI, z. 1, s. 73.

stan wyjątkowy i sądownictwo doraźne w każdej miejscowości w Polsce, w której okazałoby się ono konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne²⁴⁸. Jest to o tyle istotne, że ogłoszenie stanu wyjątkowego wiązało się z wprowadzeniem wojskowych sądów doraźnych za przestępstwo zdrady stanu, przestępstwa przeciw porządkowi publicznemu, kradzież lub rozbój w bandzie, zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała i podpalenie²⁴⁹. Kwestię sądów doraźnych regulowała późniejsza ustawa z 30 czerwca 1919 roku²⁵⁰, która rozgraniczała przepisy o stanie wyjątkowym od postępowania w trybie doraźnym poprzez przekazanie postępowań doraźnych wobec osób cywilnych sądom powszechnym, a nie wojskowym, jak było dotąd. Kolejnym aktem regulującym postępowania doraźne było rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 roku²⁵¹, ogłoszone równocześnie z kodeksem postępowania karnego i obejmujące postępowaniem doraźnym przestępstwa głównie o charakterze politycznym i niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu²⁵².

Karol Winawer wskazywał na bardzo szeroki zakres sądownictwa doraźnego. Trybowi temu podlegali, oprócz sprawców, również podżegacze i pomocnicy przestępstwa zarówno dokonanego, jak i usiłowanego²⁵³. W okresie od odzyskania niepodległości do końca 1922 roku w postępowaniu doraźnym osądzono 1535 osób, przy czym wobec 504 osób orzeczono wyroki śmierci²⁵⁴. Najwięcej osób skazano na karę śmierci w latach 1920–1925, przy czym w 1925 roku było to 130 osób, a w 1922 aż 181 osób (w 1920 roku skazano na karę śmierci 98 osób – wykonano 88 wyroków, w 1921 skazano 133 osoby – wykonano 85 wyroków; w 1922 skazano 181 osób – wykonano 125 wyroków; w 1923 skazano 109 osób – wykonano 88 wyroków; w 1924 skazano 109 osób – wykonano 87 wyroków; w 1925 skazano 62 osoby – wykonano 43 wyroki). Zgodnie z danymi

²⁴⁸ D. Makieła, *Historia prawa w Polsce*, WN PWN, Warszawa 2008, s. 478.

²⁴⁹ *Historia państwa i prawa Polski...*, *op. cit.*, s. 116.

²⁵⁰ Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 roku w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. z dnia 8 lipca 1919 r.).

²⁵¹ Rozporządzenie Prezydenta RP o postępowaniu doraźnym z dnia 19 marca 1928 r. (Dz.U. R. P. nr 33, poz. 315). Na podstawie tego rozporządzenia Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 2 września 1931 r. o wprowadzeniu postępowania doraźnego.

²⁵² A. Śmiałek, *op. cit.*, s. 77.

²⁵³ K. Winawer, *op. cit.*, s. 13.

²⁵⁴ D. Makieła, *op. cit.*, s. 504.

Winawera, opartymi na zestawieniach *Rocznika statystycznego polskiego* z roku 1929, w roku 1926 w trybie doraźnym skazano na karę śmierci 54 osoby, przy czym wykonano 22 wyroki (średnio 4–5 wyroków miesięcznie), a w roku 1927 skazano na karę śmierci 37 osób, wykonując 10 wyroków (średnio 3 wyroki miesięcznie). W 1928 roku doraźnie osądzono 6 osób i zapadły 2 wyroki śmierci, w 1929 roku osądzono 2 osoby, nie wykonując żadnego wyroku, natomiast od początku roku 1930 do września 1931 roku postępowanie doraźne w ogóle nie było stosowane. Winawer zestawiał dane dotyczące postępowań doraźnych z okresu od października 1931 roku do końca 1932, wykazując, że zapadły wówczas 222 wyroki, z których 95 oskarżeń dotyczyło przestępstw o charakterze kryminalnym, a 127 – szpiegostwa oraz przestępstw o charakterze politycznym²⁵⁵. Sądy doraźne działały najprężniej w województwach wschodnich i południowych, w okręgach lwowskim i wileńskim. Anna Śmiałek na podstawie notatek z ówczesnej prasy zaznacza, że w głównej mierze były to procesy o szpiegostwo, jednak tzw. przestępstwa pospolite wykazywały większe nasilenie niż w województwach centralnych i zachodnich²⁵⁶.

Sergiusz Piasecki dopuścił się przestępstwa rozboju²⁵⁷ przewidzianego w art. 589 cz. 2 p. 5 Kodeksu karnego. 16 czerwca 1926 roku Rada

²⁵⁵ K. Winawer, *op. cit.*, s. 17. Spośród 95 skazanych za przestępstwa kryminalne w postępowaniu doraźnym na karę śmierci skazano 68 osób, przy czym wykonano 45 egzekucji, 27 osób skazano na dożywotnie więzienie, a pozostałych ułaskawiono. W grupie 127 osób skazanych za przestępstwa na tle politycznym i szpiegostwo 87 skazano na karę śmierci (powieszono 66), 32 osoby skazano na więzienie dożywotnie, 7 osób na więzienie do 15 lat, pozostałych ułaskawiono.

²⁵⁶ A. Śmiałek, *op. cit.*, s. 94.

²⁵⁷ Już w 1921 roku zauważano, że rozboje stanowiły najbardziej rozpowszechniony rodzaj przestępstw podlegający właściwości sądu doraźnego, oceniano jednak sądy doraźne surowo – jako „chwilowe ustępstwo najniższym instynktom społeczeństwa”, zauważając demoralizujący wpływ wojny choćby na żołnierzy biorących w niej udział, a także dostrzegając wszelkie niedoskonałości trybu doraźnego: niedokładne, pospieszne postępowanie, możliwość pomyłki sądowej niemożliwej do naprawienia ze względu na najostrzejszą sankcję karną, a także nikły efekt odstraszenia – zwłaszcza po wojnie, która oswoiła społeczeństwo z wszechobecną śmiercią. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej” przytaczano obraz młodych, wykołejonych wojną ludzi skazywanych na śmierć przez sąd doraźny, którzy przyjmowali wyrok obojętnie, z całkowitym spokojem, a wyrażając ostatnią wolę tuż przed egzekucją, swym zachowaniem pokazywali, że śmierć nie stanowi dla nich kary; L.W., *Czas znieść sądy doraźne*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1921, R. XLIX, nr 31–32, s. 247–248.

Ministrów wydała rozporządzenie o sądownictwie doraźnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, w którym utrzymano na czas do 31 grudnia 1926 r. postępowanie doraźne²⁵⁸.

Sąd doraźny wyrokował w składzie trzech sędziów (przynajmniej dwóch sędziów okręgowych, jeden mógł być wyznaczony spośród sędziów pokoju lub sędziów śledczych). Postępowanie doraźne odbywało się bez śledztwa wstępnego, choć prokurator miał prawo zwrócić się do sędziów śledczych lub sędziów pokoju o dokonanie poszczególnych czynności śledczych. Prokurator nie sporządzał aktu oskarżenia, a jedynie wniosek co do stawienia oskarżonego przed sądem doraźnym. Na złożenie takiego wniosku do przewodniczącego sądu doraźnego prokurator miał 48 godzin od zakończenia dochodzenia, które nie mogło trwać dłużej niż 14 dni od zawiadomienia prokuratora o przestępstwie²⁵⁹. Przepisy stanowiły, że akt oskarżenia winien być wniesiony do 21 dni od dnia ujęcia oskarżonego i nie później niż 90 dni od popełnienia ostatniego przestępstwa podlegającego karaniu w postępowaniu doraźnym. Postępowanie doraźne nie

²⁵⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1926 r. o sądownictwie doraźnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. 1926, nr 60, poz. 351). W rozporządzeniu tym określono, że postępowanie doraźne utrzymuje się względem przestępstw:

- a) przewidzianego w art. 222 K. K.;
- b) udziału w bandzie z art. 279 cz. 1 ust. 2 i ust. 3 K. K. o ile chodzi o bandę w celach rozboju;
- c) zabójstwa z art. 453 K. K., jeśli przestępstwo to popełniono albo względem funkcjonariuszów publicznych podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nich obowiązków służbowych albo za pomocą substancji wybuchowej lub przyrządu wybuchowego, tudzież zabójstwa przewidzianego w art. 455 ust. 3 i ust. 4 K. K., w art. 455 ust. 6 K.K. (zabójstwo w bandzie) oraz w art. 455 ust. 12 K.K. (zabójstwo w celu zysku);
- d) przewidzianego w art. 556 K. K., o ile chodzi o uszkodzenie telegrafu lub telefonu przeznaczonego do użytku publicznego lub rządowego;
- e) przewidzianego w art. 557 K. K., o ile chodzi o uszkodzenie mostu;
- f) przewidzianego w art. 558 K. K.;
- g) przewidzianych w art. art. 562–564 K. K.;
- h) rozboju przewidzianego w art. 589 K. K.

²⁵⁹ Termin 14-dniowy na przeprowadzenie czynności dochodzeniowych obowiązywał na mocy ustawy z dnia 30 czerwca 1919 roku. Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 marca 1928 r. wydłużało czas trwania dochodzenia – akt oskarżenia musiał być wniesiony najpóźniej dwudziestego pierwszego dnia po ujęciu oskarżonego, a dziewięćdziesiąt dni od dnia popełnienia przestępstwa.

znajdowało zastosowania wobec: osób, które w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyły 17 lat; obłożnie chorych i kobiet brzemiennych oraz niezachowania terminów wymaganych w postępowaniu doraźnym. W ciągu 24 godzin od otrzymania aktu oskarżenia przewodniczący sądu doraźnego zobligowany był do wyznaczenia terminu rozprawy głównej. Ze względu na obligatoryjny udział obrońcy przed sądem doraźnym przewodniczący sądu doraźnego miał wyznaczyć oskarżonemu, o ile nie miał on obrońcy z wyboru, obrońcę z urzędu. Czas trwania rozprawy nie był już jednak określony przepisami. Po odbyciu narady sąd wydawał wyrok lub postanowienie o przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwyczajnego. Przekazanie takie uzasadniały następujące przesłanki: uznanie, że przestępstwo nie podlega postępowaniu doraźnemu; uznanie postępowania doraźnego za niedopuszczalne w danej sprawie, niejednomyślne ustalenie winy oskarżonego; uznanie w toku przewodu sądowego że istnieją wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego.

Za przestępstwa, które w postępowaniu zwyczajnym zagrożone były karą ciężkiego więzienia, w trybie doraźnym wymierzano karę śmierci przez rozstrzelanie. W innych przypadkach sąd doraźny wymierzał karę ciężkiego więzienia bezterminowego lub terminowego na czas nie krótszy niż 8 lat²⁶⁰. Wyrok śmierci wydany przez sąd doraźny nie wymagał zatwierdzenia, był prawomocny z chwilą ogłoszenia i nie ulegał zaskarżeniu. Jego wykonanie – niepubliczne, w obecności prokuratora i lekarza – zgodnie z art. 22 ustawy miało nastąpić najpóźniej 24 godziny po ogłoszeniu wyroku. Tyle więc czasu mieli reprezentujący Piaseckiego i Niewiarowicza adwokaci na złożenie wniosku o ułaskawienie skazanych²⁶¹.

Postępowania prowadzone w trybie doraźnym cechowała surowość sankcji karnej; kara śmierci zdecydowanie dominowała, nawet mimo krytycznych ocen jej wprowadzenia do kodeksu karnego z 1932 roku i ograniczenia do minimum możliwości faktycznego zastosowania.

²⁶⁰ Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. z dnia 8 lipca 1919 r.), art. 1–19.

²⁶¹ „Dziennik Wileński” 1926, nr 225 (piątek, 1 października 1926), w „Kronice Lidzkiej” podawał: „Wczoraj sąd doraźny w Lidzie pod przewodnictwem p. Owsianki skazał sprawców napadu na pociąg pomiędzy Wasiliszkami – Skrzybowcami Niewiarowicza i Piaseckiego na karę śmierci. Obrońcy z urzędu ze względu na okoliczności łagodzące zwrócili się do p. Prezydenta RP o ułaskawienie. O ile dziś do godziny 2 po południu nie nadejdzie odpowiedź przychylna wyrok będzie wykonany”.

W postępowaniach doraźnych kara śmierci była „represją zwykłą i powszednią”²⁶². Rozporządzenie z 1928 roku wyłączało przepis kodeksu postępowania karnego stanowiący, że wykonanie wyroku śmierci mogło nastąpić dopiero po decyzji Prezydenta RP, iż rezygnuje z prawa łaski. Wyrok sądu doraźnego, orzekający karę śmierci, musiał być wykonany w ciągu 24 godzin. W praktyce, choćby telefonicznie, zwracano się do Prezydenta z prośbą o łaskę, który uwzględniając krótki czas na podjęcie decyzji – korzystał ze swego uprawnienia sporadycznie.

Postępowanie doraźne nigdy nie miało w Polsce charakteru wyjątkowego. Analiza statystyk przestępczości ukazuje, że nie było „szczególnie niebezpiecznego dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego szerzenia się przestępstw, których dotyczył tryb doraźny, choć przyznać należy, że wprowadzenie postępowania doraźnego wpłynęło na zmniejszenie liczby tych przestępstw”²⁶³. Po odzyskaniu niepodległości w Polsce niewątpliwie podatnym gruntem dla przestępczości była niestabilna sytuacja polityczna, ale i gospodarcza czy społeczna. Wprowadzenie w tych okolicznościach sądów doraźnych, z karą śmierci jako główną sankcją, ułatwiło władzom walkę z przestępczością. Początkowo sądy doraźne funkcjonowały ściśle w związku z ogłaszanym stanem nadzwyczajnym, a po ujednoliceniu sądownictwa doraźnego w 1928 roku funkcjonowały obok sądownictwa zwyczajnego. Wprowadzone w 1931 roku sądy doraźne funkcjonowały nieprzerwanie do 1934 roku, obok sądownictwa zwyczajnego – w oderwaniu od jakiegokolwiek stanu nadzwyczajnego – w warunkach pokoju niedającego podstaw do wprowadzenia stanu wyjątkowego i sądownictwa doraźnego²⁶⁴. Sądownictwo doraźne funkcjonowało do 1934 roku, kiedy zostało zniesione w dwóch etapach – marcowe rozporządzenie Rady Ministrów²⁶⁵ znosiło postępowanie doraźne z wyjątkiem przestępstw szpiegostwa, a rozporządzeniem z października całkowicie uchylono to postępowanie²⁶⁶.

Sprawa Piaseckiego i Niewiarowicza na podstawie ustawy z 30 czerwca 1919 r. o sądach doraźnych i rozporządzenia Rady Ministrów

²⁶² A. Śmiałek, *op. cit.*, s. 86.

²⁶³ *Ibidem*, s. 96.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 101.

²⁶⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 marca 1934 roku o uchyleniu postępowania doraźnego w sprawach o niektóre przestępstwa (Dz.U. 1934, nr 20, poz. 159).

²⁶⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 roku o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego (Dz.U. 1934, nr 94, poz. 852).

Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 czerwca 1926 roku podlegała rozpoznaniu sądu doraźnego w Wilnie. W Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie zachowały się akta urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – *Wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych*, z których wiadomo, że prokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie przedstawiał prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie „[...] odpis wniosku o stawienie przed sądem doraźnym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza nadmieniając, że rozprawa wyznaczona została na dzień 30 września 1926 roku w Lidzie. Oskarżał Podprokurator Szpakowski”²⁶⁷. Ponadto w wileńskim archiwum znajduje się *Wykaz spraw załatwionych przez Sąd Doraźny w Wilnie za III kwartał 1926 roku*. Dokument ten, podpisany przez przewodniczącego sądu doraźnego Antoniego Owsianko, dotyczy sprawy Piaseckiego i Niewiarowicza, której nadano numer D3/26. Jak zanotował sekretarz Władysław Brzozowski, obaj 30.X.6 (!) zostali skazani z art. 589 cz. 2 ust. 5 k.k.²⁶⁸ na karę śmierci przez

²⁶⁷ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe.

²⁶⁸ Kodeks Karny z r. 1903 „Art. 589. Winny zaboru cudzej własności ruchomej, w celu przywłaszczenia, za pomocą doprowadzenia do stanu nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie lub groźby karalnej, za taki rozbój ulegnie karze: więzienia na czas od trzech do sześciu lat.

Jeśli rozbój popełniono:

- 1) za pomocą bardzo ciężkiego lub ciężkiego uszkodzenia ciała;
- 2) w kościele;
- 3) na pełnym morzu;
- 4) przez kilka osób, które wtargnęły w tym celu do budynku zamieszkanego lub innego takiegoż pomieszczenia;
- 5) przez osobę, która zaopatrzyła się w broń lub narzędzie do napaści lub obrony;
- 6) w bandzie;
- 7) przez osobę, która odbyła nie mniej jak trzy razy karę za kradzież, rozbój, wymuszenie lub oszustwo, przed upływem lat pięciu od chwili odbycia kary za jedno z tych przestępstw.

Winny ulegnie karze: ciężkiego więzienia na czas od czterech do piętnastu lat.

Tym samym karom i na tych samych zasadach ulegnie winny zabrania w warunkach, przewidzianych w artykule niniejszym, dokumentu lub korespondencji, wskazanych w artykule 552.

Usiłowanie będzie karane”; *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego,*

rozstrzelanie, a „[...] p. Prezydent Rzeczypospolitej darował życie obu oskarżonym. Kary zastępczej nie wymierzono”²⁶⁹. Z kolejnej karty tegoż archiwum dowiadujemy się, że 12 października 1926 roku, na posiedzeniu gospodarczym Sądu Okręgowego w Wilnie, I Wydział Karny, Sekcja I, rozpatrywano „[...] pismo Ministerstwa Sprawiedliwości w kwestii nadesłania opinii co do wymierzenia Piaseckiemu i Niewiarowiczowi kary zastępczej. Sąd Doraźny uznał, że jako zastępcza kara zamiast darowanej kary śmierci ułaskawionym Piaseckiemu i Niewiarowiczowi winna by być orzeczona kara osadzenia w ciężkim więzieniu na lat piętnaście”²⁷⁰, podpisali obecni na posiedzeniu: wiceprezes Antoni Owsianko, sędziowie: Kazimierz Kontwitt, Antoni Borejko i Władysław Brzozowski oraz podprokurator S. Buczycki. Skądinąd z zachowanych dokumentów wiadomo, że w styczniu 1927 roku dokumenty związane ze sprawą Piaseckiego zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

oprac. W. Makowski, t. 3, cz. XX–XXVII K.K., Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, Warszawa 1922.

Artykuł 589 dotyczył szczególnie niebezpiecznej formy zaboru cudzej własności za pomocą środków przemocy, gwałtu, groźby i wprowadzania w stan nieprzytomności. Do kwalifikacji czynu jako rozboju konieczną przesłanką był zamiar bezpośredni, świadomość sprawcy, że używa środków przymusu, groźby albo odurzenia w celu przywłaszczenia sobie cudzej własności.

²⁶⁹ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, Wykaz spraw załatwionych przez Sąd Doraźny w Wilnie za III kwartał 1926 roku, karta nr 24.

²⁷⁰ Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, z posiedzenia gospodarczego Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydział, Sekcja I, karta 25.

Rozdział IV.

Charakterystyka i historia życia przestępców w prozie Sergiusza Piaseckiego

Sergiusz Piasecki bohaterami kilku swych powieści uczynił przestępców: w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* są nimi przemytnicy, w trylogii złodziejskiej *Jabluszek*, *Spojrzę ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia* – złodzieje. W *Żywocie człowieka rozbrojonego* autor ukazał sylwetki zdemobilizowanych żołnierzy szukających możliwości zarobku w nielegalnych procederach.

Dla analizy kryminologicznych refleksji Sergiusza Piaseckiego koniecznym wydaje się przedstawienie stworzonych przez niego sylwetek przestępców. Jacy są bohaterowie jego powieści? Jak zdefiniować przyczyny wyboru takiej życiowej drogi? Jakie było ich dzieciństwo, co ich kształtowało? Jaką mają osobowość? Jaką wrażliwość? Czy liczą się z uczuciami innych? Czy różnią się od nie-przestępców? Czy są niemoralni? Czy w końcu można określić ich jako złych ludzi, pozbawionych wrażliwości, uczucia litości i uczciwości?¹ Czy opisy Sergiusza Piaseckiego pozwalają

¹ Odwołanie do litości, wrażliwości i uczciwości jest nawiązaniem do koncepcji „przestępstwa naturalnego” Raffaele Garofalo. Według włoskiego kryminologa

na ustalenie portretów bohaterów jego powieści tak, by móc poddać je analizie kryminologicznej?

Pisarz zwraca uwagę, jak istotne jest doświadczenie osobiste i bezpośrednia obserwacja, bez których wręcz niemożliwe jest poznanie psychiki przestępców:

Dużo jest ludzi na świecie, którzy dlatego właśnie przysmykają oczy na pewne rzeczy, że nawet widząc, nie widzą... dopóki sami nie dotkną, osobiście nie odczują. Bieda?... No, bieda... Głód?... No, głód... Wyzysk?... No, wyzysk... To wszystko słowa mające pewne określone znaczenie, lecz treść ich – nagą, brutalną – nie każdy zna, a najmniej ci, którzy powinni ją znać...²

Tę refleksję można rozumieć również w kontekście poznania samych przestępców – każdy potrafiłby zdefiniować pojęcie „przestępcy”, ale prawdę o tym, jakimi są ludźmi, co nimi kieruje, dlaczego stają się przestępcami – najlepiej przedstawić może jedynie sam przestępca, wnikliwy obserwator, któremu nieobca jest kryminologiczna wyobraźnia. W opinii kryminologa Stanisława Batawii w pracach kryminologicznych pisanych z perspektywy i na podstawie doświadczeń pracowników instytucji wymiaru sprawiedliwości „niepodobna wnioskować o charakterze przestępców” i „[...] niewiele dowiedzieć się można o prawdziwym obliczu moralnym przestępców. Ujawnić je może dopiero bezpośrednie zetknięcie się z przestępcami na wolności, obserwowanie ich naturalnego środowiska, poznanie zwyczajów i praw, którymi się rządzą”³.

Piasecki niejednokrotnie podawał wprost, że chce społeczeństwu opowiedzieć o tych „wydziedziczonych przez los nieszczęśliwcach”⁴. *Kochanka*

istnieją we wszystkich społecznościach altruistyczne uczucia stanowiące podstawę rozwoju moralności, przestępcą natomiast jest każdy, kto nie powstrzymuje się od zadawania innym ludziom cierpienia, nie odczuwa wewnętrznej odrazy do okrutnych, bezwzględnych zachowań i nie potrafi poszanować cudzej własności. Z przekonania o tym, że charakter kształtuje się na stałe, wynikała niemożność naprawy przestępcy; A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakł. księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 60.

² S. Piasecki, *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000, s. 192.

³ S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Polska Akademia Nauk – Ossolineum, Wrocław 1984, s. 140.

⁴ S. Piasecki, *Wstęp do trylogii „Jablusko”, „Spojrzę ja w okno”, „Nikt nie da nam zbawienia”*, [w:] *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 62.

Wielkiej Niedźwiedzicy autor napisał, odbywając karę pozbawienia wolności w więzieniu świętokrzyskim⁵. W książce przedstawił codzienne życie przemytników, których określał jako „rekinów” granicy, ludzi o „burzliwych naturach, nieukładających się w ramach normalnego życia w społeczeństwie”. Bohaterem *Kochanka* jest Władek Łabrowicz, którego los pozwala czytelnikowi poznać proces „stawania się” przemytnikiem. Łabrowicz zdobywanie doświadczenia na pograniczu rozpoczyna od przeprawy, kiedy to – nie umiając niczego – obserwował kolegę, który zaproponował mu przyłączenie się do przemytników. Szybko jednak stał się doświadczonym i poważanym w środowisku przemytnikiem, sięgającym po rozmaite, zawsze ryzykowne, sposoby kontrabandy. Jego doświadczenia obejmują także aresztowanie i śledztwo po sowieckiej stronie, a przy tym ukrywanie się przestępcy przed poszukiwaniami policji. Ostatecznie nadgraniczne przeżycia Łabrowicza decydują o wyborze roli „rozbójnika panującego nad granicą i bezlitośnie łupiącego przemytników w nadgranicznej strefie”⁶.

W narracji Piaseckiego znajduje się wiele informacji dotyczących społeczności zamieszkującej pogranicze, szczególnie ludzi trudniących się kontrabandą. Przemytnicy „chodzili” grupami, nawet kilkunastoosobowymi, prowadzonymi przez doświadczonego „maszynistę” – przewodnika, doskonale znającego pogranicze, choć mniejsze partie często przekraczały granicę bez jakiegokolwiek nadzoru. Liczebność grup uzależniona była od ilości przemycanego towaru. W partiach obowiązywały określone zasady i reguły dyscyplinarne, nie noszono na przykład broni. Bywały jednak również partie, w których żadnych reguł nie było, przykładem partia „dzikich”, która nie zachowywała żadnych środków ostrożności, przez co jej członkowie często wpadali, maszyniści zmieniali się co kilka miesięcy, ale sama partia trwała, skupiając wszystkich, którzy nie chodzili regularnie, nie chcieli zastosować się do panujących w innych partiach reguł, a także osoby pracujące jedynie dorywczo i awanturników. Towar przenoszony był w tzw. noskach. Przemycano towar drogi lub tani⁷. Jako drogi

⁵ Powieść powstała w niewiele ponad miesiąc, w okresie od 14 października do 29 listopada 1935 roku.

⁶ K. Polechoński, *Żywot człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, WN PWN, Warszawa – Wrocław 2000, s. 91.

⁷ Henryk Dominiczak pisze, że asortyment przemycanych towarów był bardzo szeroki: galanteria skórzana, odzież, obuwie, materiały sukienne, futra, skóry futrzane, skóry podeszwowe, zwierzęta domowe, broń, sacharynę, herbatę, kakao, tłuszcz,

traktowano: „pończochy, szaliki, rękawiczki, szelki, krawaty, grzebienie, brzytwy, maszynki do strzyżenia, paski, chrom, giemzę [skórę zamszową – przyp. ASB], lakier”⁸. W noskach z tanim towarem były: „ołówki, puder, mydła toaletowe, grzebienie, batyst, igły, lusterka, nożyczki, narpastki, pędzle do golenia”⁹.

Jednym z najbardziej opłacalnych, ale i najtrudniejszych przedsięwzięć był przemysł spirytusu. Piasecki opisał, jak przygotowywano taki przemysł – w noskach bowiem każdą butelkę wypełniano maksymalnie, by zmniejszyć ilość butelek i żeby spirytus podczas marszu nie „bulkał”. W tym celu butelki przekładano filcem i sianem. Przemysłnicy nosili również skórki wiewiórek altajskich, które z dużym zyskiem sprzedawano w Wilnie. Kobiety, które nosiły towar z określonego punktu do miasta, nazywano „noszycami”. Przemycane towary przenosiły w tzw. bandażach, stanowiących swojego rodzaju kamizelkę utworzoną z podwójnych worków płóciennych wypełnionych przemycanymi rzeczami. Noszyce przenosiły towary kilkakrotnie w ciągu jednego dnia, a ich wynagrodzeniem było nawet 20 rubli w złocie¹⁰. Szczególnie trudnym zadaniem było przemycanie ludzi, „przeprowadzanie figurek”, trudnił się tym m.in. Kruczek czy Bułyga – słynny przemysłnik, maszynista i przewodnik, zabity w 1922 roku przez bolszewików podczas jednej z akcji (przemyczał ludzi z Rosji do Polski). W partii chodzili również młodzi, dopiero uczący się fachu przemysłnicy, jak Słowik, wspomniany Kruczek czy Aligant. Piasecki pisze także o partii „dzikich” – historie pracujących w partiach „dzikich” i ich przewodników były niezwykle, a zarazem tragiczne. Piasecki określa ich jako „burzliwe natury, nie układające się w ramach normalnego życia w społeczeństwie, których właściwym żywiołem była partyzantka, wojna, ryzykowne podróże”¹¹. Wśród „dzikich” odnajdywali się uciekinierzy żyjący na pograniczu, byli żołnierze (głównie z armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza) czy uczestnicy antybolszewickich oddziałów „zielonych”. Przechodzenie przez

wódkę itp.; H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, WN PWN, Warszawa 1992, s. 173.

⁸ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Wydawnictwo Gryf, Londyn 1947, s. 7, 72, 149.

⁹ *Ibidem*, s. 119, 220.

¹⁰ *Ibidem*, s. 75.

¹¹ *Ibidem*, s. 241.

granicę rosyjską groziło znacznym niebezpieczeństwem¹². Piasecki relacjonował, że „gdyby dali nam popędź, nie ruszaj noski!... Uciekaj z nią... Gdyby cię złapali bolszewicy bez niczego daliby szpiegostwo. Wówczas klaps... na giemzę przerobią..”¹³. A dalej pisał, że wołałby wpaść w ręce strażników granicznych w Polsce, ponieważ tu za przemyt karano łagodniej niż w Rosji, gdzie kary były bardzo surowe. Trofidę aresztowali „baoniarze” (żołnierze Batalionów Celnych) – było to już drugie jego zatrzymanie, wobec czego za przemytnictwo groziła mu kara kilku miesięcy więzienia. Z kolei Chińczyk i Buldog zostali zatrzymani po sowieckiej stronie. Prócz służb pilnujących bezpieczeństwa na granicy na przemytników czyhali również chłopci, nazywani przez Piaseckiego „rekinami granicy”, „z otriezami, karabinami, rewolwerami, siekierami, widłami i drągami, czyhającymi na zdobycz”¹⁴. Takie bandy chłopskie opisywane przez Piaseckiego rozprawiały się z przemytnikami bezwzględnie, jak chłopci z Krasnego, Lachów i Borsuków, którzy rozbroili i ograbili partię przemytników, następnie rozstrzelali wszystkich na bagnach, „a potem wdeptali trupy do bagna i zamaskowali je chrustem”¹⁵.

Trudny i niebezpieczny jest zawód przemytnika! Lecz czuję, że porzucić go byłoby mi trudno. Przyciągał mnie jak kokaina.. Wabią nasze tajemnicze, nocne podróże. Pociąga gra nerwów i gra ze śmiercią i niebezpieczeństwem. Lubię powroty z dalekich, trudnych wycieczek. A potem: wódka, śpiew, harmonia, wesołe twarze chłopaków i dziewczyny... kochające nas nie za nasze pieniądze, a za śmiałość, wesołość, rozhułność i pogardę dla forsy... Nic nie czytamy. Polityka nie interesuje nas wcale. Gazety nie widziałem od kilku miesięcy. Wszystkie nasze myśli obracają się wokoło jednego tematu: granica¹⁶.

Na podobieństwo trylogii złodziejskiej Piasecki opisuje charaktery dobre i złe. Wśród przemytników są tacy, którzy idą przez granicę by zarobić,

¹² W jednym z rozkazów Komendy Głównej Batalionów Celnych opisywano sytuację na granicy: „W ostatnich czasach prawie wszystkie dzienniki warszawskie notują zastraszające fakty przemytu oraz przekraczania granicy wschodniej państwa przez rozmaite osoby, a nawet całe partie. Według doniesień łapownictwo i przemytnictwo na kordonie doszły do niebywałych wprost rozmiarów”; H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej...*, *op. cit.*, s. 68.

¹³ *Ibidem*, s. 8.

¹⁴ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy...*, *op. cit.*, s. 66, 67; „otriez” – z rosyjskiego: obcięty, skrócony karabin. W języku polskim slangowo nazywany „użytnem”

¹⁵ *Ibidem*, s. 125.

¹⁶ *Ibidem*, s. 127.

ale i tacy – jak opisywani „powstańcy” lub Alińczuki, o których Piasecki pisze: „Kiedyś przemytnik – był chłopak, a teraz alfons, łobuz, albo szpaniuga! Teraz za flachę hamiry, powstaniec najlepszemu chłopakowi zadrę w bok wtryni”¹⁷.

Prezentowane przez autora opisy całej procedury, od fazy organizacji i planowania przerzutu, poprzez realizację i rozliczenia po powrocie, są zbieżne z relacjami oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza. Piasecki odsłania czytelnikowi metody działania przemytników, miejsca przejścia przez granicę. Jednym ze sposobów jej przekroczenia było przejście brodu, co stanowiło jednak rozwiązanie niebezpieczne z uwagi na nasilone kontrole i obserwacje pograniczników. Najlepszym sezonem dla przemytników była jesień, „złoty” sezon. Jak odnajdujemy w tekście, granica wówczas „[...] wre życiem. Partia za partią, noc w noc, idą za granicę. Przemytnicy pracują wściekle”.

Opisy Piaseckiego dostarczają wielu szczegółów dotyczących technicznej strony kontrabandy. Poznać można różne trasy przemytników, np. z Rakowa, przez granicę, na „melinę” u Bombiny – dokąd z Mińska przemytnicy dostarczali towar, który miał trafić do Rakowa. Przez granicę przechodzili w stronę Pomorszczyzny, a potem brzegiem Śloczy kierowali się w stronę Rakowa. Inną trasą przekraczano granicę w pobliżu Olszynki, co było działaniem bardzo niebezpiecznym, lub w lesie granicznym w okolicach Zatyczyna. Bazując na własnych doświadczeniach, Piasecki przekazuje również informacje o czasie przeprawy, jak choćby, że przejście 33 wiorst drogi z Rakowa do Mińska zajmowało dziesięć godzin drogi.

Co interesujące, Piasecki umiejscawia wydarzenia w określonym czasie historycznym. Bohater *Kochanka* – Władek Łabrowicz – mieszkał w Rakowie na Słobódce, a przytoczony przez autora opis rynku, jest taki, jaki utrwalił mu się w pamięci z czasów, kiedy nie tylko bywał, ale i mieszkał w Rakowie: „[...] olbrzymi plac, zastawiony wozami. Na środku znajdował się duży piętrowy prostokąt sklepów. Na brzegach placu znajdowały się żydowskie sklepy, herbaciarnie, zajazd i restauracje. W pobliżu sklepów były ustawione stragany wędrownych kramarzy i szewców”¹⁸.

¹⁷ *Ibidem*, s. 382.

¹⁸ *Ibidem*, s. 33.



Fot. 11. Rynek w Rakowie na starej pocztówce, 1910. Foto © Archiwum prywatne Jarosława Pileckiego, źródło: <https://radzima.org/pl/object-photo/39687.html> [dostęp: 16.05.2018].

W odniesieniu do jednego ze „złotych” sezonów przemytniczych autor informuje, że na granicy nastąpiła zmiana – zlikwidowano baony celne, a granicę przejęła policja. Według obserwacji Piaseckiego policjanci wszczynali zatargi z bolszewickimi żołnierzami, chociaż wcześniej „baoniarze” żyli z rosyjskimi strażnikami w zgodzie, „chodzili po jednej ścieżce granicznej i często spotykali się i rozmawiali”¹⁹. Zatargi z policją oraz bolszewickie zasadzki na polskich policjantów chroniących granicę skończyły się wycofaniem pograniczników z właściwej granicy równocześnie po polskiej i rosyjskiej stronie granicy, gdzie wyznaczono odrębne ścieżki dla strażników. Granicę wzmocniono zasiekami z drutu kolczastego, co znacznie utrudniło przeprawę kontrabandy, jednak nie czyniło jej niemożliwą (unikano przecinania drutów, by nie wskazywać pogranicznikom swoich ścieżek, w zamian używano kilkumetrowych mat plecionych ze słomy i wikliny, których końce przywiązywano do tyczek, oraz konstruowano pomost, po którym nad zasiekami przechodzili przemytnicy).

W *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* Piasecki przedstawił liczne postaci przemytników. Najwyrazistsze wśród nich są sylwetki Władka Łabrowicza

¹⁹ *Ibidem*, s. 222.

(*porte-parole* samego Piaseckiego), Józefa Trofidę, Saszkę Weblina, Mamuta, Szczura, Pietrka Filozofa, Kruczka, Żywicę, Alińczuków. Obok nich maluje się paleta postaci przemytników, o których wiadomo niewiele ponad to, jak wyglądali i czy byli „fartowcami”, czy powstańcami (Bolek Lord, Aligant, Wańka Bolszewik, Felek Maruda, Słowik, Julek Wariat, Buldog, Bolek Kometa, Chińczyk, Gwóźdź, Jurlin, Wojciech Anioł, Janek Grabarz, Żaba, Iwan Łobow oraz grupa przemytniczek). Wyraża w powieści także znamiennej refleksję: „[...] ile ci ludzie mogliby przynieść korzyści, gdyby skierowano ich energię, zdolności, fantazję ku pożytecznej dla ludzi pracy. A tu – marnowali wielkie nieraz siły bezużytecznie”²⁰.

Jedną z najwyraźniej zarysowanych postaci jest Władek Łabrowicz. Poznajemy go jako dwudziestotrzyletniego zdemobilizowanego żołnierza, który bezskutecznie szuka pracy. Do wyjazdu na pogranicze zachęciły go namowy dawnego znajomego z wojska. Spędził tam trzy lata, trzy „złote” sezony. Mało pił, był za to bystrym i uważnym obserwatorem. Cechowała go odwaga, widząc, że komuś dzieje się krzywda, bez wahania pomagał. Jako zawodowy przemytnik schudł i szerniał, jednak sam siebie ocenił jako zdrowszego i silniejszego niż w czasach przed rozpoczęciem przemytniczego życia. Gdy dowiedział się o samobójczej śmierci Heli, siostry Trofidy, która powiesiła się z powodu ciąży z Alińczukiem, postanowił kupić nagan:

[...] nie zamierzałem nigdy go [Alińczuka – przyp. ASB] zabić. Byłem daleki od tej myśli i nawet teraz kupowałem rewolwer przypuszczając, że rozpocznę wkrótce pracę przemytniczą. [...] Wiedziałem, że Alfred nigdy nie pominie żadnej sposobności, aby mi zaszkodzić i już parę razy to zrobił; lecz zabić go?... Nigdy o tym nie myślałem. Po prostu wstrętną była mi myśl: zabić człowieka!... Co innego pobić, urządzić jakiś kawał, lecz nie zabić²¹.

Łabrowicz był bardzo lojalny wobec osób, z którymi zżył się na granicy, kolegów, z którymi pracował. „Poruszamy się bez szmeru, – jak cienie, jak widma. Jesteśmy sprytni, doświadczeni, przebiegli, śmiali, dobrze uzbrojeni, pewni siebie [...]. Przyjemnie pracować w tych warunkach, z takimi kolegami”²². Praca na granicy dawała mu wiele satysfakcji, ale z każdym kolejnym sezonem, kiedy odchodzili jego towarzysze, a zasady pracy

²⁰ *Ibidem*, s. 242.

²¹ *Ibidem*, s. 208.

²² *Ibidem*, s. 394.

ustępowały chaosowi „powstańczych” przepraw, stopniowo tracił radość życia, nie widział sensu w pracy, a pieniądze, które zarabiał, nie miały dla niego znaczenia.

Po ponad dwuletnim okresie życia na granicy pobyt w Wilnie go oszołomił. Przywołując jego tekst: „[...] drażnił mnie ruch uliczny. Ogłuszał hałas... [...] mnóstwo nieprzespanych nocy, stałe przeszywanie mroków oczami, ciągłe chodzenie pod kulami, ustawiczna czujność, stworzyły ze mnie innego człowieka”²³.

Od dawna nie widziałem siebie w dużym lustrze. [...] Zobaczyłem obcego mi człowieka. Szczególnie dziwna była twarz i oczy... zimne, błędne, a w nich czają się niezwykle głębie, których nie było dawniej... Od tego czasu nie lubię wpatrywać się w oczy ludziom i staram się, aby moje spojrzenie było spokojne, łagodne... Długo patrzyłem sobie w oczy, starając się zrozumieć: co to jest? Lecz nie mogłem tego pojąć!... Tam było coś z mroków nocy, z błysków stali, z lyskania ogni strzałów karabinowych, z ciągłego zaciskania zębów, ze stałego oczekiwania uderzenia i chęci uprzedzić to uderzenie²⁴.

A dalej:

Dziwią mnie ludzi. Są niepotrzebnie nerwowi. Robią tyle zbędnych, niecelowych ruchów. Są bardzo roztargnieni, nieuważni. Z byle powodu zaczynają się denerwować, złościć, krzyczeć. Wszyscy są bardzo chciwi i bardzo tchórzliwi²⁵.

Autor zastosował w powieści typowy dla siebie zabieg porównania zdrowego społeczeństwa, ludzi „porządnych”, zwykłych z przestępcami i ich otoczeniem. Za przykład niech posłuży fragment przedstawiający myśli Łabrowicza obserwującego ulice Wilna: „I tu są dukty graniczne, druty kolczaste, posterunki, zasadzki. Tylko tu uprawia się przemysł legalnie. Tu się przemycą, pod różnymi pozorami i postaciami, kłamstwo, wyzysk, obłudę, choroby, sadyzm, pychę, oszustwo... Tu wszyscy przemycnicy! Powstań-cy!”²⁶.

Bohater ów stopniowo traci najbliższych przyjaciół, którzy giną z rąk rosyjskich żołnierzy lub pogranicznych chłopów – „rekinów”, w zasadzkach bądź odchodzą z granicy, jak Pietrek Filozof, który przeprowadził się do Wilna.

²³ *Ibidem*, s. 431.

²⁴ *Ibidem*, s. 431–432.

²⁵ *Ibidem*, s. 432.

²⁶ *Ibidem*.

Wskazując etiologię wyboru przestępczej drogi, Piasecki – jako Łabrowicz – wprost pisze: „Nie wahałem się ani chwili. Miałem dość głodu i nocy spędzonych pod mostami. Miałem dość psiego życia”²⁷. Po kilku wyprawach bohatera całkowicie zachwyciło przemytnicze życie, w której to postawie doszukiwać się można osobistych poglądów Piaseckiego. Czytamy dalej, że stał się „zawodowym przemytnikiem”, oczarowanym tajemniczością pochodów, upojonym niebezpieczeństwem, zdobywającym konieczne przemytnikom umiejętności – dźwigania ciężkich nosok, uważnego odnajdywania się w ciemnościach pogranicza. Po kilkunastu wyprawach „przebycie 30 kilometrów drogi, w nocy, po manowcach z 30–40 funtową noską na plecach stało się bagatelką”²⁸.

W postać Józefa Trofidy, „maszynisty” – przewodnika grupy przemytników, Piasecki wpisał dawnego znajomego z wojska, który zaproponował Łabrowiczowi zarobkowanie na pograniczu. Autor przedstawił go jako „bardzo sprytnego i odważnego przemytnika”²⁹. Trofidę cechował rozsądek, opanowanie i doskonały zmysł orientacyjny, „podczas najciemniejszych jesiennych nocy orientował się w terenie tak jakby szedł w dzień po znanych sobie ulicach”³⁰. W świecie kontrabandzystów darzono go dużym zaufaniem, przenośli najdroższe towary, a przemytnicy chętnie z nim pracowali. „Znał na pamięć wszystkie drogi i ścieżki, i nigdy nie błdził.” Tak jak i Łabrowicza, pierwsze dwa lata przemytniczego fachu zmieniły Józefa nie do poznania: Trofida wyszczuplał, „szczerniał”, „głowę miał wciągniętą w barki, pochyloną naprzód, oczy zmrużone”³¹. Zawsze jednak był wesoły, lubił żarty, choć współtowarzysze wyczuwali, że „jego myśli krążyły gdzieś daleko”³². Był starszym, bardzo troskliwym bratem dwóch sióstr. Po samobójczej śmierci jednej z nich porzucił kontrabandę, by zaopiekować się rodziną. Żyd Jasek Gęsiarz – niegdyś zawodowy „słynny” złodziej, który później został szulerem – mówił o Trofidzie: „porządny człowiek, złoty człowiek”.

Saszka Weblin to trzydziestopięcioletni, wysoki i szczupły przemytnik o szarych oczach, zawsze lekko zmrużonych, w których „czaiły się tak

²⁷ *Ibidem*, s. 14.

²⁸ *Ibidem*, s. 66.

²⁹ *Ibidem*, s. 13.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*, s. 14.

³² *Ibidem*.

dziwne rzeczy, że lepiej było nie patrzeć w nie”³³. Lubił żartować i często się śmiał, lecz – wyraz jego oczu pozostawał zimny. Nazywano go „królem granicy”, „królem przemytników”, najsłynniejszym przemytnikiem „od Radoszkowic do Stołpców”³⁴. Doskonały przewodnik, jak pisze Piasecki, „straceńczo odważny” przemytnik, który podejmował się niezwykle, często niemal bezmyślnych wyzwań. Szanowany przez kupców i przemytników. Hojny i jak mawiali przemytnicy – „miał fantazję”. Cechowało go też dobre serce, wrażliwość na krzywdę dotyczącą słabszych – dziesięcioletniemu synowi szewca, okrutnie przez ojca bitemu, za stłuczoną lampę dał pięciodolarowy banknot: „Masz smyku! Pluń na ojca i daj mu te pieniądze! Niech kupi dziesięć lamp! A jak podrośniesz, to bij chama! Słyszysz: lej – jak on ciebie!”³⁵. Trofida, mimo sympatii do Weblina, przestrzegał Łabrowicza przed nim, mówiąc: „to narwaniec, z nim niejednego zginął”. Łabrowicz był szczęśliwy, mogąc pracować z Weblinem i „Żywicą”, „tymi silnymi, sprytnymi, słynnymi po całej granicy fartowcami, którym zawsze, we wszystkim można zaufać”³⁶. Saszka został przedstawiony jako troskliwy i opiekuńczy brat, który dbał o dom, zabezpieczenie przyszłości siostry. Lojalny wobec kolegów, z którymi współpracował. Zginął postrzelony na granicy.

Żywica – kolejny przemytnik, scharakteryzowany jako tęgi trzydziestolatek o imponującej fizycznej wytrzymałości, przenosił za granicę po trzy noski naraz. Mimo masywnej budowy ciała był bardzo zwinny, a przy tym sprytny, „łamanie podków i srebrnych rubli było dla niego zabawką”³⁷. Miał łagodną twarz, wesołe dziecięce spojrzenie i piękny uśmiech. „Trudno było nie odpowiedzieć mu uśmiechem”³⁸. Z trudem jednak się wypowiadał. Po śmierci Saszki Weblina Żywica popełnił samobójstwo na rynku Rakowa.

Szczur był małym, chudym przemytnikiem o cienkich wargach i prostych, żółtych zębach. Dłonie Szczura były kościste i zimne, stale trzymał je w kieszeniach, miał mocny uścisk. Niezwykle sprytny i odważny przemytnik³⁹, „rostowski złodziej, który miał ciemną i bujną przeszłość”⁴⁰, nigdy

³³ *Ibidem*, s. 52.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 84.

³⁶ *Ibidem*, s. 271.

³⁷ *Ibidem*, s. 55.

³⁸ *Ibidem*, s. 54.

³⁹ *Ibidem*, s. 10.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 35.

nie rozstawał się z nożem i wykorzystał każdą okazję do bójki, nawet gdy wiedział, że przegra. Operatywny i pomocny, lojalny i dyskretny. Narrator Łabrowicz tak myśli o Szczurze:

Podziwiam tego wariata Szczura. Myślałem, że jest zdolny tylko do robienia burd, a on prowadzi nas tak ostrożnie i cicho, że nie znajduję wyrazów na określenie mojego podziwu. A jednocześnie wykazuje brawurą odwagę. Na przykład: drugą linię przeszliśmy po moście. Nikt go nie pilnował⁴¹.

W ostatnim, trzecim sezonie Łabrowicza Szczur był jego najbliższym przyjacielem i współpracownikiem. Wspólnie rozprawiali się z „powstańcami”, rozbijając ich partie i odbierając noski oraz pieniądze, wymierzając sprawiedliwość, niejednokrotnie przy tym biorąc odwet za śmierć Saszki, Kuczka, Gwoździa, Grabarza. Opanowali swój odcinek granicy do tego stopnia, że tylko partia „dzikich” mogła swobodnie przekraczać granicę.

Następna postać: Mamut – masywny, małomówny przemytnik, scharakteryzowany przez Łabrowicza jako „najłagodniejszy i najlepszy ze znanych ludzi, którego każdy mógł bez trudu wykorzystać i oszukać, skrzywdzić”, czuły i bezbronny w relacjach z dziećmi. Piasecki określił go jednocześnie jako „typ lombrozowski, po którego pojawieniu się przed kratkami sądowymi, dzienniki pisałyby o ponurym spojrzeniu zbrodnia- rza, o kamiennej twarzy, pozbawionej ludzkiego wyrazu, nacechowanej piętnem zbrodni, o zwierzęcych instynktach zdegenerowanego itd.... biedaka, bezbronnego jak chore dziecko”⁴². Mężczyzna o potężnej budowie, którego ręki nie sposób było ująć swoją podczas powitania. Czytamy dalej: „[...] nie słyszałem nigdy by Mamut powiedział więcej niż jedno krótkie zdanie. Zwykle się ograniczał do jednego wyrazu, lub rozmawiał gestami ręki, mrugnięciem oka”⁴³; „Twarz miał jak w kamieniu wykutą i tylko oczy olbrzyma, dziecinne, dobre śmiały się do nas i odbijało się w nich mnóstwo różnych uczuć i myśli, których nigdy nie potrafił wyrazić słowami”⁴⁴. Pił dużo więcej alkoholu niż inni. Był uczuciowy, łatwo się wzruszał, słuchając śpiewu Słowika. Podczas jednej z przepraw złamał nogę, wskutek czego okulał.

⁴¹ *Ibidem*, s. 394.

⁴² *Ibidem*, s. 128.

⁴³ *Ibidem*, s. 37.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 463.

Przemytnikiem nieco odstającym od pozostałych członków partii Trofity był Pietrek Filozof – młody, dziewiętnastoletni chłopak o poważnym, powściągliwym usposobieniu. Jako jedyny wśród przemytników był wykształcony, lubił się uczyć, nawet na granicę zabierał ze sobą książkę. Na pograniczu został w 1920 roku, gdy podczas wojny polsko-bolszewickiej stracił rodziców. Nigdy się nie upijał. Nigdy nie żartował, nie włączał się w rozmowę, przeważnie milczał. Pytany odpowiadał wyczerpująco i bardzo poważnie. Nieustannie poszukiwał swojej rodziny, którą wreszcie udało mu się odnaleźć w Wilnie i do której wyjechał, porzucając pogranicze.

Alfred Alińczuk to następna postać – trzydziestodwuletni, elegancko się noszący przemytnik. „Twarz jego była bardzo regularna, zdobił ją czarny wąsik, a specyfikę prędko latające oczy”. Wyraz twarzy złośliwy, zaczepny, osłodzony maślanym, sztucznym uśmiechem. Jeden z pięciu braci (Alfred, Adolf, Albin, Alfons, Ambroży) przemytników, którzy chodzili z bronią – jako przemytnicy byli dobrzy, ale jako ludzie już nie. Ubrani w mieszczkańskim, pretensjonalnym stylu: lakierki, kolorowe garnitury, jaskrawe krawaty, cyklistówki. Zarozumiali, innych zwykle mieli za nic. Ich dziadek miał smolarnię, a ojciec był handlarzem. Współpracowali z podpolnikiem (konfidentem) Makarowem. Makarow, sam kiedyś będąc przemytnikiem, dobrze znał tajniki tego fachu, rozpoczął jednak współpracę z czekistami i wydawał kolejne partie przemytników, na których stale urządzał zasadzki na pograniczu. Krępy, wysoki, czterdziestoletni mężczyzna o szyderczym spojrzeniu. Miał krótką, rudą brodę i bliznę po ranie nożem na lewym policzku. Zginął na granicy z rąk Janka Grabarza.

Kolejną bliżej opisaną postacią jest Kruczek – młody chłopak o dziecięcej twarzy, niebieskich oczach, przemytnik sprytny, bystry, lojalny, dobry obserwator, lecz działający gwałtownie. Przeprowadzał do Polski zbiegów z Sowietów. Wśród przemytników cieszył się sławą charakternego, kolegowali się z nim najwytrawniejsi przemytnicy. Wyglądał bardzo młodo, w rzeczywistości był doświadczonym przemytnikiem i słynnym przewodnikiem „figurek”. Przeprowadzając uciekinierów z Rosji, prznosił równocześnie towary: ręczne i maszynowe igły do szycia, igły do gramofonów, szydła szewskie oraz rymarskie, a także brzytwy. Uczciwy – Piasecki opisuje scenę, gdy już w Polsce przeprowadzani ludzie chcieli Kruczkowi zapłacić, ale ten tłumaczył, że za przerzut zapłacili już w punkcie w Mińsku: „Nam już zapłacono... Opłaciliście całą podróż w punkcie w Mińsku...

My z was skóry zdzierać nie chcemy. Wystarczy nam tego co zarabiamy”⁴⁵. Kruczek zginął od ciosów nożem podczas bójki z „powstańcami”.

Pozostali bohaterowie *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* to przemytnicy, o których Piasecki przekazuje jedynie fragmentaryczne informacje. Ich sylwetki i historie są niepełne, co rodzi trudności w próbach konstruowania interpretacyjnych wniosków. I choć stanowią zaledwie część grupy przemytników, to ich wybiórczo opisane przez Piaseckiego cechy łącznie wpływają na opinię czytelnika o kontrabandzistach. W tym swoistym tle narracyjnym Piasecki ukazał sylwetkę m.in. Bolka Lorda – maszynisty – przewodnika o ironicznym spojrzeniu, lojalnego wobec kolegów, który broniąc jednego z nich, ostatecznie użył broni, za co trafił do aresztu w Iwieńcu. Kolejny wspomniany na marginesie przemytnik to „Aligant” – zadbany, bardzo młody człowiek, który zawsze epatował elegancją, stąd jego przewisko. Po rozbiciu partii Trofidy ostatecznie chodził na kontrabandę z „powstańcami”.

Wymienić należy także Wańkę Bolszewika, który został przedstawiony w powieści jako były żołnierz kawalerii Budiennego, autor sprośnych historii i kawałów. Piasecki, opisując jego wygląd podkreślił: „brzydko sterczące uszy, długi i siny nos, grube wargi”. W opinii Łabrowicza (Piaseckiego) Wańka był głupi. Uwiódł i oszukał Sonię, żonę Jurlina, po czym nie wrócił już na granicę. O Felku Marudzie – niemłodym, wysokim, tęgim przemytniku – wiadomo tylko, że ostatecznie wpadł za granicą. Z kolei Julek Wariat był człowiekiem obdarzonym wyjątkową wyobraźnią, delikatnym, budzącym sympatię. Piasecki opowiada o nim, przywołując m.in. sytuację, gdy Julek wzruszył się, przywołując historię Joanny d’Arc – w ten sposób podkreślił wrażliwość swego bohatera. Gdy Julek zachorował i nie mógł pracować, wszyscy koledzy z partii składali się na jego leczenie. Ostatecznie Julek zmarł w szpitalu na gruźlicę płuc.

Przemytnik Słowik był młodym chłopakiem niewielkiego wzrostu, z niezmiennym uśmiechem wypisanym na twarzy, o delikatnej, dziecięcej naturze. Wspaniale śpiewał. „Sprawiał wrażenie przebranego królewicza, a nie pospolitego przemytnika”⁴⁶. Popadał w zakłopotanie, kiedy znajdował się w centrum uwagi. O Buldogu wiemy tylko tyle, że jako przemytnik został ostatecznie skazany wyrokiem Rewtrybunału na zesłanie. Z kolei

⁴⁵ *Ibidem*, s. 377.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 40.

o Chińczyku wiadomo, że był „wysokim, szczupłym chłopakiem o oliwkowej twarzy i ładnych, skośnych oczach”⁴⁷. Zatrzymany w Sowietach zakończył przemytniczą karierę. Bolek Kometa to znany na pograniczu pięćdziesięcioletni przemytnik, hulaka i pijak z długimi, czarnymi wąsami. Przewodniczył „dzikim” jako ich jedenasty przewodnik. Zginął zabity przez bolszewików w zasadzce. Gwóźdź – wysoki maszynista o ciemnej, cygańskiej twarzy i uczesanych po kozacku włosach, profesjonalista. Makarow rozbił partię Gwoździa i doprowadził do jego aresztowania. Skazany na zesłanie uciekł z więzienia, a niedługo potem „zarzął się brzytwą”⁴⁸.

Kolejnym ukazany w powieści przemytnikiem był Jurlin – maszynista o „rysim” spojrzeniu. Chodził w partii razem z żoną Sonią, która, jak dowiadujemy się z opisu, miała 30 lat, okrągłą, wesołą twarz, niebieskie oczy, wiśniowe usta, blond włosy, dołeczek w podbródku oraz ognisty temperament. Niezbyt gorliwie przestrzegała zasady wierności małżeńskiej – pracowała w Wilnie jako prostytutka. Uciekła z Wańką Bolszewikiem, który ją jednak oszukał i porzucił.

Kontrabandzista Wojciech Anioł był maszynistą „dzikich”, człowiekiem o silnym charakterze, który jako profesjonalista przeprowadzał przemytników przez granicę, natomiast Janek Grabarz opisany został jako „[...] mężczyzna średniego wzrostu, dość tęgi i bardzo sprytny. Miał blond włosy, które mu z przodu wypadły, pozostawiając na czaszce sporą łysinę. Ciągłe się uśmiechał i mrużył przenikliwe, szare oczy. Mógł mieć około 40 lat wieku. Często zacierał dłonie i mówił: Poszło! Pierwsza kategoria!”⁴⁹. Brzydki i cyniczny. Mimo to Łabrowicz uważał go za człowieka, na którym można polegać – ufał mu bez zastrzeżeń. Po jego śmierci Szczur, chowając ciało Janka w leśnej mogile na melinie, powiedział: „I tak mu było nie lekko... za życia... Ty nie wiesz...”⁵⁰, pozostawiając w domyśle informację o życiowej historii Grabarza.

Wśród postaci opisanych w *Kochanku...* jest jeszcze Żaba – złodziej recydywista o ogromnej głowie, „usta od ucha do ucha, oczy mętne, bez wyrazu”, którego cechował znaczny spryt. Był także Iwan Łobow – 35-letni

⁴⁷ *Ibidem*, s. 37.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 446.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 384.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 485.

bandyta, stale uśmiechnięty przystojny mężczyzna z czarną brodą w klin, skazany za kilka napadów rabunkowych.

Z przemytnikami na „melinie” współpracowała kobieta – Bombina. Trzydziestopięcioletnia, wysoka, tęga kobieta o lekkim chodzie. Bardzo przedsiębiorcza, w gospodarstwie utrzymywała parobka i pomocnicę, a sama „załatwiała wszystko z przemytem”. Przemytnicy traktowali ją po partnersku. Pracowało dla niej siedem noszyc.

Z powieści Piaseckiego dowiadujemy się, że kobiety również trudniły się przemytem, choć było ich niewiele – głównie te, które za granicą miały krewnych. Żadna z nich nie została przez autora opisana szczegółowo, podał o nich jedynie skrótowe informacje. Helka Pudel była niską, kręłą przemytniczką o sympatycznej, wesołej twarzy, siedziała w więzieniu w Mińsku; Lutka Żubik – „mięsista dziwa trzęsąca przy każdym ruchu obfitym ciałem”; Belka – maszynistka, śmiała, pewna siebie przemytniczka, przerzucająca towary pod Piotrowszczyznę (wieś położoną trzy wiorsty od Mińska); Andzia Soldat – wysoka, szczupła przemytniczka, o szerokich barach i wąskich biodrach, wyglądała jak przebrany za kobietę mężczyzna. Były również prostytutki – Zuzia Kaliszanka, prostytutka z kilkunastoletnim doświadczeniem i jej trzy córki, które „także poszły po tej drodze”⁵¹.

Kontrabandą trudnili się nie tylko zawodowi przemytnicy, rodziny również „dorabiały”, jak Dowrylczuki – „porządna”, nieprzestępcza rodzina. Albo też Marianna Zych z córkami, u których znajdował się „punkt” (między Nowym Dworem a Piotrowszczyzną na południowy zachód od Mińska) przerzutowy osób chcących przedostać się nielegalną drogą z Rosji do Polski. W Mińsku specjaliści pośrednicy wyszukiwali właściwych ludzi, za słoną opłatą dostarczali do punktu u Marianny, a stamtąd Kruczek przeprowadzał ich za kordon.

Drugim z analizowanych utworów Sergiusza Piaseckiego jest cykl powieści, nazywany trylogią złodziejską. *Jabłuszko*, *Spojrzą ją w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia* to powieści, których akcja rozgrywa się podczas rewolucji bolszewickiej, od wiosny 1918 roku do lata roku 1919. Fabuła toczy się w Mińsku Litewskim, będącym w latach powojennych miejscem szczególnym, „złodziejską ziemią obiecaną, kopalnią złota”, jak pisze Piasecki. Koncentrowało się tam bowiem życie przyfrontowe armii i administracji rosyjskiej, bawili się jadący na front oraz wracający z niego oficerowie.

⁵¹ *Ibidem*, s. 64.

Złodzieje wszelkich specjalności mieli tu ogromne pole do popisu – „Do Mińska jeździli się złodzieje z całej dawnej Rosji. Byli tu fachowcy z Odessy, Warszawy, Moskwy i Kijowa, Wilna, Rostowa...”.

Bohaterami trylogii są złodzieje, których zbiorowy portret daje czytelnikowi bogaty przekrój złodziejskiego świata – od zwyczajnych kieszonkowców, do zawodowych przestępców, profesjonalistów, „mistrzów w przestępstwie”. Przedstawia ich losy, poddając w wątpliwość – uznany w pozytywistycznym paradygmacie kryminologii, ale również w odczuciu społecznym – podział społeczeństwa na „porządných obywateli” i „złych przestępców”. Nie oznacza to, że ich wybiela bądź tłumaczy postępowanie. Przestępców ukazuje jako „braci z marginesu życia”, a o „zawodzie” złodziejskim pisze jako o trudnym, wymagającym odwagi, wyostrego zmysłu obserwacji, inteligencji, fantazji oraz szybkości w podejmowaniu decyzji⁵². Są to kwalifikacje, które w normalnym życiu pozwalają, w opinii Piaseckiego, zostać dobrym przywódcą, detektywem, administratorem, ale zaledwie wystarczają, by stać się przeciętnym złodziejem zawodowym. Pozwala poznać „osobliwą moralność złodziei – zawodowców”⁵³. Co więcej, Piasecki przedstawia zasady funkcjonowania tego specyficznego systemu

⁵² Podobnie przedstawiał to Edwin Sutherland, który w 1937 roku wydał książkę *The Professional Thief*, napisaną przez zawodowego złodzieja, a opatrzoną komentarzem socjologicznym Sutherlanda. Książka przedstawia kradzież jako sposób na życie, „zawodową” specjalność z określonymi tradycjami, standardami i technikami działania. Zawodowe złodziejstwo wykazuje wiele podobieństw do innych zawodowych standardów. Profesjonalista w danym zawodzie poświęca czas swojej specjalności, podobnie złodziej zawodowy. Profesjonalni złodzieje, jak pisze Chic Conwell, ostrożnie zakładają osiągnięcie sukcesu w swojej działalności, planują każdy krok łącznie ze scenariuszem na wypadek ewentualnego aresztowania. W narracji bohatera bardzo szczegółowo przedstawiono wymogi stawiane przed kandydatami na zawodowych złodziei oraz sposób ich przyjęcia do złodziejskiego fachu, od poznania najprostszych umiejętności, poprzez poznanie postaw, kodeksów niezbędnych do profesjonalnej „pracy” złodziejskiej. Dopiero kiedy zawodowi złodzieje uznali, że kandydat osiągnął pewien stopień biegłości, uznawano jego „staż” i przyjmowano na pełnoprawnego członka grupy; E.H. Sutherland, *The Professional Thief. Annotated and interpreted by Edwin H. Sutherland*, University of Chicago Press, Chicago 1937; H.J. Locke, *‘The Professional Thief’ by Edwin H. Sutherland*, „Indiana Law Journal”, vol. 13, no. 2; por. również Z. Bożyczko, *Kradzież kieszonkowa i jej sprawca*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1962. Bożyczko opisuje – opierając się na osobistych relacjach – środowisko złodziei kieszonkowych działających przed wojną we Lwowie, a po wojnie we Wrocławiu.

⁵³ R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.

społecznego w sposób bardzo podobny do realiów opisanych w książce Sutherlanda – zawodowych złodziei łączą silne więzi wewnątrz ich społeczności, w której znaczącą rolę odgrywa kodeks etyczny wymagający niezwyklej uczciwości w kontaktach z innymi zawodowymi złodziejami⁵⁴.

W świetle źródeł przedwojenni przestępcy stworzyli „kompletny, sprawnie działający system społeczny”⁵⁵. Członkom złodziejskiej społeczności zapewniało opiekę, prawo, sąd, wykształcenie, rozrywki⁵⁶. Między złodziejami panowało niepisane prawo, że wewnątrz grupy trzeba się wspierać, nie

⁵⁴ Podobnie pisał Stanisław Batawia – „okazuje się bowiem, że w świecie przestępczym nie tylko obowiązują surowe normy prawa zwyczajowego, które są na ogół ściśle przestrzegane, ale że bardzo wielu spośród przedstawicieli tego świata wykazuje przejawy żywych poczuć moralnych, dużej wrażliwości uczuciowej i zdrowych instynktów społecznych, jakich brak jest nieraz wielu osobnikom, którzy nigdy nie zasiadali na ławie oskarżonych”; S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy...*, op. cit., s. 140. Adam Ettinger natomiast w 1924 roku cytował Josiaha Flynta, który przez dziesięć lat przebywał wśród przestępców i włóczęgów, chcąc poznać ich psychikę, w opinii którego przestępcy mają „dwa systemy moralne: jeden dla swego przestępczego zawodu, drugi dla życia moralnego”. I o ile ten pierwszy uważają za pewien sposób rozliczenia ze społeczeństwem, o tyle drugi, według Flynta, prawdziwy „kodeks moralny wytrzyma porównanie z kodeksem każdej innej klasy społecznej i nie ma klasy w której poważniej głoszono niezbędność postępowania przyzwoitego i surowiej osądzano nieprzyzwoite”. Flynt relacjonował, że „[...] koleżeńskość, gotowość niesienia pomocy, gościnność posiada on w takim samym stopniu jak wszyscy inni ludzie. Czuje się przygnębiomym gdy np. okradł biednego i zdarza się, że odsyła wtedy z powrotem rzecz skradzioną. [...] Skarzy się, że okoliczności pchnęły go na drogę występłą i wyraża żal, że za późno rozpocząć życie inne”. Ettinger pisze dalej, że „[...] u ludzi nieskazitelnych, uchodzących za bezwarunkowo uczciwych i dobrych, nawet u najlepszych z nich, odkryć można pierwiastki bynajmniej niestojące na wysokości moralnej, noszące charakter brudny i podły. Tak też z drugiej strony w duszy najbrudniejszej, najbardziej zwyrodniałej i ciemnej wciąż tlą się iskry ludzkości, które pod wpływem odpowiednich okoliczności rozżarzyć się mogą nawet w płomień”; A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii...*, op. cit.

⁵⁵ M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kiasarze, brylanty*, WN PWN, Warszawa 2012, s. 53.

⁵⁶ Podobnie zresztą wyglądała sytuacja w świecie przestępców rosyjskich, gdzie powstało jednolite złodziejskie prawo, zgodnie z którym największe autorytety tego przestępczego świata nazywano „koronowanymi”, „worami w zakonie”. „Koronowany” był zawodowym przestępcą, którego pozycja wynikała z wierności tradycjom złodziejskiego świata. Przestępcy stale utrzymywali więzi między sobą, zobowiązani wspierać moralnie i materialnie towarzyszy z przestępczej społeczności, pomagać sobie w trudnych sytuacjach; K. Laskowska, *Ewolucja przestępczości zorganizowanej w Rosji*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2008, t. VI, s. 55–64.

można zaniedbywać interesu kolegi, nawet jeśli nie przewiduje się zysku dla siebie. Nie jest to cnotą ani zasługą, ale prostym i nieodzownym obowiązkiem wzajemnej pomocy. „Oni mają swoją etykę... żelazną, której łamać ani giąć nie można. I mają swoje słowo honoru – słowo złodzieja: niezawodne. Wykroczenia są karane surowo. Lecz są ogromnie rzadkie”⁵⁷. Taka narracja stała się podstawą licznych zarzutów wobec Piaseckiego, posądzanego o pobłażliwość dla ludzi skonfliktowanych z prawem.

Ryszard Demel słusznie zauważa, że Sergiusz, pisząc trylogię podczas II wojny światowej i okupacji, tj. w latach 1941–1944, prawdopodobnie obserwował niewyobrażalne przestępstwa okupantów, w obliczu których zasłyszane od współwięźniów historie o mińskich złodziejach są „już tylko częścią folkloru z tamtych czasów”. Sam Piasecki z kolei potrafił spojrzeć na złodzieja jak na człowieka, „którego los rzucił na poniewierkę, który idzie ze swym »krzyżem« po tej ścieżce, którą mu wytyczyły nasze prawa, »pozbawienie praw« i pogarda”⁵⁸.

Już w przypadku głównej postaci „złodziejskiej trylogii” Aleksandra Barana⁵⁹ – słynnego wileńskiego złodzieja – „klawisznika”, Piasecki wyraża przekonanie, że przestępcą człowieka może uczynić życie, szczególnie rozpoczęte trudnym dzieciństwem, „twardym, czarnym, zimnym, gorzkim”⁶⁰. Z punktu widzenia analizy kryminologicznej Piasecki dokonuje zabiegu szczególnego. Aleksander Baran jest głównym bohaterem trylogii, jest on również bratem innego bohatera – drugiego Aleksandra, który wychowuje się w warunkach diametralnie różnych: ma kochających rodziców, wspaiałe warunki materialne, możliwość kształcenia. Gdy Barana „uczyla ulica, złodzieje i kryminaly”, jego brata „kształcono w najlepszych zakładach naukowych, pod nadzorem najwybitniejszych pedagogów”:

Jeden wszedł w życie uzbrojony w dyplomy, wiedzę, protekcję, jako wykształcony, dobrze sytuowany człowiek. Drugi ciężko włókł się drogą żywota, uzbrojony w ciężkie przeżycia i instynkt praktyczny. Jeden szedł po gładkiej drodze, drugi torował sobie przejście przez życie szabrem, a wytrychami zdobywał środki do

⁵⁷ S. Piasecki, *Spojrzą ja w okno*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1947, s. 29.

⁵⁸ *Idem*, *Jablusko...*, *op. cit.*, s. 6; Przestępca w opinii Piaseckiego „jeśli ma charakter, wolę i serce, jest Człowiekiem.. skrzywdzonym”.

⁵⁹ Piasecki pisał, że Aleksander Baran był postacią autentyczną, pochodził z Wilna i został rozstrzelany latem 1919 roku w Mińsku, na Komarówce; *idem*, *Mgła*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999, s. 5.

⁶⁰ *Idem*, *Jablusko...*, *op. cit.* s. 9.

życia. Jednemu kupiono pozycję uczciwego obywatela, drugi musiał sam zdobyć tytuł blatnego⁶¹.

Aleksander Baran był dzieckiem służącej, zarabiającej na utrzymanie niechętnie przyjętego dziecka w oficerskim lunaparze, stopniowo obdarczając je coraz większą miłością. Jej ciotka próbowała zgładzić chłopca – „bękarta”:

[...] ciotka dawno by załatwiła się z bękartem, lecz starała się, aby to stało się przypadkowo. Nie obawiała się sądu: kto by jej dowiódł winy. Lecz była – nie patrząc na podły charakter i brak serca – pobożna. Więc bała się aby za zabójstwo dziecka nie dostać się na wieczyste czasy do piekła⁶².

Baran został sierotą, mając zaledwie 4 lata, od tej chwili był jedynie „przybłądą, bękartem”. Doskwierał mu głód. „Głód pozbawił go sił. Ciągłe bicie i wymysły ciotki zaczęły obracać go w zwierzątko, które milcząc, nieufnie śledziło każdy jej ruch”⁶³. Dwa lata po śmierci matki chłopiec „puchł z głodu i ślaniał się na nogach”. Ciotka oczekiwała, że „wkrótce zdechnie i coraz rzadziej dawała mu jeść”⁶⁴. Pewnego dnia pozostawiony bez opieki wy dostał się z sutereny,

[...] ledwie stał na nogach, oślepiony od dawna nie widzianymi promieniami słońca, oszołomiony powietrzem. [...] Wyglądał okropnie. Sinawa, obrzękła, pokryta strupami głowa. Na ciele wrzody. Ubranko postrzępione, wilgotne, lepiałe się od brudu. Zacerwienione oczy. Cieniutkie nogi i ręce. I na tym nędznym ciele tuczyło się mnóstwo wszy⁶⁵.

Przypadkiem trafił do kąta, w którym umieszczono jedzenie dla psów – tam się odtąd pożywał. Śmietnik był drugim miejscem pełnym „bogactw”: obciętych z chleba suchych skórek, resztek w puszkach po konserwach. „Tak żyło ludzkie szczenię, nieszczęśliwsze od szczenięcia prawdziwego, bo więcej. Tak walczyło o życie”⁶⁶. Jak się wydaje, Piasecki celowo pozwala poczuć trudną sytuację swego bohatera.

⁶¹ *Ibidem*, s. 29. Błatny – ros. złodziej.

⁶² *Ibidem*, s. 19.

⁶³ *Ibidem*, s. 27; jest to również odniesienie do osobistych doświadczeń Sergiusza Piaseckiego, który doświadczał w rodzinnym domu jako dziecko przemocy psychicznej – jego macocha traktowała go w okrutny, wyrafinowany sposób.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 28.

Kiedy Olek stał się złodziejem, nie wiadomo. Może był nim przez całe życie. Może to się stało już wówczas, gdy zaczął wykradać psie żarcie. Jedno jest prawdą: przestępca zrobiło go życie. Kradzież była z początku jedyną jego możliwością utrzymania się przy życiu, a potem jedynym zostawionym mu fachem – najgorszym, najcięższym, jaki może istnieć⁶⁷.

Aleksander Baran jako czterdziestoletni zawodowy złodziej to

[...] człowiek sprawiający wrażenie solidnego obywatela. Czysto ubrany, dobrze wymyty i ogolony. Na lewej ręce masywny pierścion z dużym rubinem. Spojrzenie spokojne, jakby zamysłone czy rozmarzone. Lecz jego skośne oczy widziały i nieomylnie szacowały wszystko, co się działo dookoła. Czaiło się w nich doświadczenie trzydziestu lat złodziejskiego fachu. Był małomówny, zrównoważony, spokojny, lecz w świecie złodziejskim był szanowany i wysoce ceniony za solidność złodziejską, za spryt w pracy i za ogromną siłę charakteru. Baran nawet żargonu złodziejskiego prawie nie używał. Uważał, że to potrzebne dla „szpamy”, która niczym innym zaakcentować swego blatniarstwa nie może⁶⁸.

Przezywano go „Olek Mongol” ze względu na skośne oczy i wystające kości policzkowe. Nigdy się nie śmiał w sposób naturalny, rzadko się uśmiechał, czasem jedynie udawał, że się śmieje. Nie miał przyjaciół. „Byli współnicy, byli koledzy z fachu i z więzień – przyjaciela nie było. [...] Baran był zawsze tak zimny, że mroził w załazku każdy pęd cudzego lub własnego uczucia”⁶⁹. Cechowała go niezwykła bystrość i spostrzegawczość, „[...] każdą sytuację oceniał błyskawicznie i trafnie, wspaniałym chwytem inteligencji złodzieja. Był nieomylny i spokojny”⁷⁰. Choć zwykle małomówny, z Jasiem, którego uczył złodziejskiego fachu, rozmawiał długo, „umiał inteligentnie wytłumaczyć zawiłe sprawy”⁷¹. Był zakochany w Paulince Churdziewicz, okazywał jej wiele czułości, dobroci i troski, mimo iż widział, jak „stara się go wyekspluatować, jest zła i bezczelna”⁷². Baran był firmowym złodziejem, który „czysto się trzymał, dobrze ubierał, nigdy nie kłął i zawsze był dziwnie poważny”⁷³. Aleksander był niepiśmienny, potrafił

⁶⁷ *Ibidem*, s. 29.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 31.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 119.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*, s. 127.

⁷² *Ibidem*, s. 122.

⁷³ *Ibidem*, s. 37.

przeczytać jedynie drukowane litery. Ich znaczenia nauczył się sam, z plakatów i reklam ulicznych. Z opisu Piaseckiego dowiadujemy się, że

Olek Baran, mający ogromne zdolności, ujawniające się w łatwości wyuczenia się rzemiosła, posiadający wielką siłę woli i charakter oraz duży spryt i żywą inteligencję, pozwalającą mu łatwo, prędko i trafnie oceniać ludzi i sytuację, nie potrafił wyuczyć się sztuki czytania i pisania. Stało się tak, ponieważ nikt nie wskazał mu drogi, a Baran nigdy nie miał własnej książki, uważał druk i pismo za rzeczy dla niego niedostępne – zakazane...I może stąd urósł w nim wielki szacunek dla nauki teoretycznej. [...] Wobec książek czuł się głupi, bezradny⁷⁴.

W więzieniu Baran nauczył się szewstwa, stolarki, koszykarstwa i intrygatorstwa. Był bardzo wrażliwy na krzywdę innych. Uratował katanego przez dzieci psa i zaopiekował się nim. Nie „porządny” obywatel, a Baran – zawodowy przestępca ocalił psa od niechybnej i bezmyślnie wymierzanej śmierci.

Innym bohaterem Piaseckiego był Jaś Nacewicz, dziewiętnastoletni chłopak o smukłej i zgrabnej budowie, poruszający się z wdziękiem. Mieszkał z matką i siostrą, jego ojciec zginął podczas wojny, a po rewolucji 1917 roku rodzina znalazła się w skrajnej biedzie. Jaś pomagał chorej matce utrzymywać dom, „parę razy otrzymywał robotę, lecz płaca, ze względu na skaczące w górę ceny, była marna”⁷⁵. Wuj pijak zabierał go czasem na rynek, gdzie Jaś uczył się handlować. Wuj był pierwszym mistrzem Jasia, drugim – sąsiad z dziedzińca (monter ze stacji telefonicznej, ciężki, o mętym spojrzeniu, bezczelny). Trzecim mistrzem Jasia został Baran, z którym Jaś spędzał czas. Czytał mu gazety, a w zamian Baran uczył Jasia szewskiego fachu. Z czasem zaczął chodzić z Baranem na „robotę”, a Baran „zaczął stopniowo zapoznawać swego ucznia z tajemnicami kunsztu złodziejskiego”⁷⁶. W opinii Barana Jaś był „grzeczny, wesoły, chętny”, „charakterny chłopak”, czyli „pewny, śmiały, solidny jako kolega, zawsze dotrzymujący słowa”⁷⁷. Piasecki ukazał Jasia jako szlachetnego, sympatycznego młodzieńca, który troszczy się o matkę i siostrę. „W życiu pospolitym Jaś był subtelny, wrażliwy, delikatny. [...] Tam, gdzie dostrzegał dobroć, solidność, życzliwość, był o wiele więcej uprzedzający i miły. Lecz gdy stykał się z brutalnością,

⁷⁴ *Ibidem*, s. 56.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 49.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 127.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 132.

podłością, obłudą – zaczynał się w sobie i czekał sposobności by zrobić bolesny kawał”⁷⁸. Złodziejstwem wpięrsz się bawił, aby potem uczyć się tego fachu zawodowo od czterech mistrzów – profesjonalistów, w tym Barana.

„Filip Łysy” był eleganckim, wysokim, łysawym złodziejem o długim, czerwono zakończonym nosie i rzadkich włosach. Miał „wargi zawsze pogardliwie wydęte. Oczy blade, były lekko wysadzone. Spojrzenie bezmyślne”⁷⁹. Filip uważał, że książki to nic dobrego, że „jeśli kto jest mądry, to nie dlatego, że książki czyta, a dlatego, że nie daje się bujać”⁸⁰. Z kolei zawodowy doliniarz nazywany „Profesorem” był niskim człowiekiem o szarej, gumowej twarzy. Śmiał się bezdźwięcznie i używał niezwykłych zwrotów. Pochodził z Warszawy.

Złodziejem mieszkaniowym był Glista – nocnym „szniferzem”, „najlepszym złodziejem w tym zakresie na terenie miasta”⁸¹. Wysoki i patykowaty, mówił cicho, tajemniczo, zawsze przesadzał. W pracy, nocą, nikt nie potrafił mu dorównać w spokoju, pewności i sprycie, z jakim poruszał się w nieznanym mieszkaniu, wśród obcych, śpiących ludzi. „Glista umiał zabierając klucze spod poduszek śpiącym, najdokładniej zrewidować całe mieszkanie”⁸².

Kolejni bohaterowie to Janek Złoty Ząb, wysoki, szczupły, „[...] nadzwyczaj giętki i smukły. Miał szare oczy, gęste ciemne brwi i bardzo miły uśmiech”. Kazik Mirecki – wileński złodziej, dawny towarzysz Barana, „kolega z robót i z odsiadek w więzieniu”⁸³, był mężczyzną średniego wzrostu o regularnej, lecz pospolitej twarzy. „Chinka” szopenfeldziara to z kolei złodziejka sklepowa dokonująca kradzieży podczas zakupów; pracowała jako nadawczyni. Sprytna i ostrożna.

Ciekawym bohaterem powieści Piaseckiego jest Obywatel, pięćdziesięcioletni „zdeklasowany inteligent” o rasowej, lecz „typowo pijackiej twarzy”. Nie był przestępcą, ale obracał się wśród przestępców, obserwując ich. Był właścicielem kamienicy i niewielkiej fabryki, musiał jednak uciekać przed bolszewikami, dlatego znalazł się w Mińsku, gdzie pośredniczył w sprzedaży różnych rzeczy, a także pisał złodziejom podania oraz listy.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 130.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 59.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 63.

⁸¹ *Ibidem*, s. 60.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*, s. 63.

Tak poznał ich świat, który początkowo go przeraził, ale ostatecznie zafascynował. Zaobserwował, że światem przestępców kierują pewne prawa, że mają oni swoją etykę, której reguł nie można przekroczyć bezkarnie. Poznając przestępców, „znalazł wśród nich sporo ludzi oryginalnych, o wybitnej indywidualności, silnej woli, ogromnych zdolnościach”⁸⁴, choć nieposiadających wiedzy i wykształcenia. Jednak mimo tego braku postrzegał złodziei jako niezwykle umiejętnych obserwatorów, rozpoznających „każdą jednostkę z tłumu”. Obywatel rzucił swoją sferę i jako autor-amator pisał powieść o przestępcach. Nadał jej tytuł *Mgła*, chcąc przedstawić „świat zupełnie nieznany, a okropnie zakłamyany.” Ustami Obywatela Piasecki wyraża swoje poglądy, a także opinię, że prawda o przestępcach nawet dla prawników i socjologów, a więc osób zajmujących się badaniem tych fenomenów, pozostaje nieznana.

„Dla zwykłych obywateli przestępcy zawodowi to są ludzie z mgły, o których tym mniej wiedzą, im więcej przeczytają różnych kryminalnych powieści”⁸⁵. Obywatel opowiada o nich – przestępcach, „wydziedziczonych braciach, w których więcej jest bólu niż złej woli”⁸⁶, ludziach tylko nieszczęśliwych – jako o tych wyrzuconych za burtę normalnego życia. Winę za to, rozkłada na całe społeczeństwo, między tych obywateli, którzy nie potrafili uchronić nieszczęśników od straszego losu. Oskarżenia rzucone całemu społeczeństwu rzuca przede wszystkim „szpagatom”, czyli inteligencji. Ów „[...] szpagat jest dla nich (przestępców) wstrętny jako człowiek tchórzliwy, o słabym charakterze, o fałszywym sercu i prawie. Etyka szpagatów przestępcom nie imponuje, bo im sprytniej szpagat nią operuje tym jest więcej szanowany przez innych szpagatów”. Piasecki słowami Obywatela opowiada historię wyroku nad młodym chłopakiem sądzonym za zabójstwo ojca. „Zabił go siekierą i sam zgłosił się na policję. W sądzie nic z niego nie można było wydobyć, mówił, że go diabeł opętał i wciąż płakał”⁸⁷. Przysięgli orzekli winę oskarżonego i skazali na bezterminową katorgę. Jest wina, jest i kara. Ale Obywatel, który był jednym z przysięgłych w tej sprawie, powraca do niej, powraca do szczegółów – ojciec często wracał pijany, bił matkę i rodzeństwo. „Świadkowie nazywali to: lubił stary

⁸⁴ *Ibidem*, s. 66.

⁸⁵ S. Piasecki, *Spojrzą ją w okno...*, *op. cit.*, s. 13.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 14.

⁸⁷ *Ibidem*.

pouczyć. Syn zawsze trzeźwy i pracowity”. Przyszedł moment, kiedy ratując siebie, matkę, rodzeństwo, zamordował ojca-tyrana, zatrzymując to, co działo się latami, co nosił w sobie. Obywatel zadaje pytanie – kto winien?

Kto winien temu poza ciemnotą i nędzą?... Bo to jest nasza wspólna wina... Kto bardziej winien z tamtych dwóch... Zabójca czy zabity?... Może zabity... A kto będzie sądził tych sytych, inteligentnych byków, którzy zarządzali sobie teatr z ludzkiej tragedii i świadomie do tamtej zbrodni dołączyli jeszcze jedną... Na jakie piekło na ziemi skazaliśmy tamtego człowieka? Skazaliśmy i poszli dumnie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Czy była chociaż jedna próba zagłębienia się w duszę tamtego człowieka?⁸⁸

Stopniowo Obywatel poznawał i zgłębiał życie przestępców, czerpiąc z tych obserwacji typy bohaterów swych powieści. W jednej z ostatnich scen jego literackiego żywota Obywatel tłumaczy: „[...] przestępców nie można wypłenić rękami katów. Bo z ich krwi narodzą się inni zbrodniarze: zimni, okrutni, którzy zbrodnię nazwą zasługą, a świat krwią zaleją. – A czym można ich zwalczać obecnie? – Rozumem i sercem...”. Wydaje się, że Obywatel uosabia samego pisarza.

Niektóre z przedstawianych przez Piaseckiego historii są niemal ilustracjami teorii kryminologicznych⁸⁹. Z taką sytuacją, obrazującą teorię naznaczania społecznego, stykamy się w przypadku najlepszego „kasiarza” Europy – Azura, który odsiedział kilka wyroków w różnych więzieniach Rosji, Niemczech, Francji, Rumunii. Niewykształcony, z zawodu ślusarz, znający kilka języków. Po raz pierwszy trafił do więzienia w sprawie politycznej, posądzony o przynależność do partii socjalistów-rewolucjonistów. Po wyjściu na wolność nie mógł znaleźć pracy. Drugi raz trafił do więzienia podejrzany o kradzież pieniędzy – w mokotowskim więzieniu odsiedział niewinnie dwa lata. Po jego opuszczeniu ponownie bezrobotny, cierpiał głód, nędzę, przez rok żył w biedzie, wskutek czego dokonał kradzieży i trafił po raz trzeci do więzienia. Po wyjściu na wolność był już przestępcą. Nie próbował żyć uczciwie, wiedział, że „obywatele wolą widzieć w nim złodzieja niż robotnika”. „Wykorzystując swą wiedzę praktyczną i trzy szkoły więzienne”, stał się zawodowym złodziejem.

W swoich utworach Piasecki ukazuje różne typy złodziei i podaje rozmaite przyczyny wyboru tej nonkonformistycznej ścieżki życiowej.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 15.

⁸⁹ Por. kolejny rozdział niniejszej pracy.

Przestępcą z nędzy został Fiedzia Huzar, brat legendarnego w centralnej Rosji bandyty: Syroń był złodziejem wojennym. Przed wojną pracował jako dróżnik kolejowy, jednak kiedy w 1915 roku został ranny na froncie, uznano go za niezdolnego do służby wojskowej. Chodził po wsiach skupując masło, jaja, sery. Zaproponowano mu kradzież krowy i tak został „hołociarzem”⁹⁰.

Dla niektórych czynnikiem determinującym przestępczy styl życia było ubóstwo i bezrobocie, dla innych towarzystwo przestępców (Jaś Naciewicz), z kolei jeszcze innych na rozbójniczą drogę wtoczyło życie, zbiegi okoliczności. „Los – przypadek”. Taka też była historia Sabiny, blisko czterdziestoletniej zawodowej „szopenfeldziary” reprezentującej „złodziejską arystokrację ze starej gwardii”. Odsiedziała kilka wyroków w różnych krajach, a swoją „karierę” rozpoczęła, będąc kochanką słynnego w Rosji aferzysty Schpeiera. „Ja nie żałuję, spędziłam życie z aferzystą, przeżyłam je w pociągach, hotelach i więzieniach. Więzienie było dla mnie wypoczynkiem i szkołą... Żebym mogła na nowo zacząć żyć, żeby mi dano inny, najświetniejszy nawet los, nie zgodziłabym się”⁹¹.

Autor zestawia przestępców ze zwykłymi ludźmi, z nie-przestępcami. Bohater Baran był przestępcą zakochanym w Paulince Churdzicz, wychowanej „twardą ręką” córce stolarza. Jednak to właśnie ona okazała się być człowiekiem nieprawym, pozbawionym wrażliwości, litości czy empatii. Pies, którego ocalił Baran, pozostawiony pod opieką Paulinki niemal zdechl z głodu przywiązany do budy.

Niepoddającym się konwencji przedstawionych bohaterów był Cacy, z którym złodzieje utrzymywali kontakt. Z wyglądu starszy niż w rzeczywistości, malutki, łysawy, około pięćdziesięcioletni. Jego twarz miała szary odcień, a z niej patrzyły „dobre, dziecięce oczy”. W przeszłości był wojskowym felczerem na Sybirze. „Za jakieś sprawy” trafił do więzienia, z którego zwolniono go po amnestii. Do Mińska Cacy przyjechał z córką zesańca, z którą się ożenił i która zmarła w 1910 roku. Nie miał prawa praktyki lekarskiej, ale zwracano się do niego w różnych sprawach, a on nie odmawiał pomocy w żadnym przypadku, nawet „wchodzącym w kolizję z prawem”⁹². Wśród złodziei miał drugi przydomek: Ojciec.

⁹⁰ S. Piasecki, *Spojrzą ją w okno...*, op. cit., s. 68.

⁹¹ *Ibidem*, s. 62.

⁹² *Ibidem*, s. 37.

Żywoć człowieka rozbrojonego jest dla kryminologicznych refleksji Piaseckiego książką szczególną. To głęboka analiza staczania się porządnego obywatela na drogę przestępczą. Piasecki zobrazował mechanizm wyboru przestępstwa jako sposobu na życie – drogi, którą rozpoczynają tragiczne warunki życia zdemobilizowanego weterana wojny, przez bezrobocie, niezaradność władz i głód. „Życie człowieka rozbrojonego prowadzi przez ohydne spelunki, karczmy, meliny, domy publiczne, studio zdjęć pornograficznych, fałszerstwo czeków i ich sprzedaż aż do więzienia”⁹³. Pracę nad powieścią Piasecki rozpoczął jeszcze w 1935 roku, jednak w ostatecznej postaci książka powstała dopiero po wojnie, w 1957 roku, w czasie pobytu autora na emigracji w Anglii.

Przedstawiona historia opisuje trudną, tragiczną codzienność żołnierza zwolnionego ze służby, borykającego się z niemożliwością znalezienia pracy, a w konsekwencji z nędzą i głodem. Czytelnik w refleksjach Michała Łubienia poznaje rozgoryczenie i poczucie beznadziei pozostawionego samemu sobie człowieka:

Mam ochotę zbliżyć się do tej bramy i tłuc w nią pięściami. Niech i mnie tam wpuszczą. Przecież z tej strony murów więziennych nie jestem potrzebny. Ale rozumiem, że tego zrobić nie wolno. Żeby tam wejść trzeba dokonać przestępstwa: coś ukraść, kogoś zabić... Bardzo źle, że do więzienia nie można dostać się na ochotnika. Jakie to niesprawiedliwe. Dlaczego zachęcano do zaciągania do wojska, aby bronić „interesów społeczeństwa”, a nie można zgłosić się do więzienia, żeby uratować swoje życie?⁹⁴

Sergiusz Piasecki w prywatnej korespondencji z 1956 roku, przywołanej przez Krzysztofa Polechońskiego, pisał, że w powieści porusza los

[...] młodzieńca zasłużonego, porządnego, którego egoizm społeczeństwa i tępota władz wtrącają w nędzę i rozpacz. Takich wypadków znałem dużo i często kończyły się tragicznie. Byli żołnierze-ochotnicy, którzy dokonywali rabunków, a nawet

⁹³ R. Demel, *op. cit.*, s. 123.

⁹⁴ S. Piasecki, *Żywoć człowieka rozbrojonego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013; z podobnymi refleksjami można się zetknąć w *Pamiętnikach bezrobotnych*, które powstały w ramach akcji społecznej Instytutu Gospodarstwa Społecznego zainicjowanej w 1931 roku przez Ludwika Krzywickiego. *Pamiętniki* stały się społecznym dokumentem wielkiego kryzysu i zapisem osobistych relacji bezrobotnych, których dramatyczna sytuacja zmuszała również do poszukiwania możliwości przeżycia poprzez łamanie prawa.

zabójstw, wstępowali do sowieckich band dywersyjnych. Słowem: ci, którzy nawet życie oddawali za społeczeństwo, stawali się jego wrogami⁹⁵.

Piętno wojny odcisnięte na codzienności – ukazującej upadek autorytetów, systemu wartości, zatarcie reguł moralnych, prawnych, a nawet religijnych – oraz rozluźnienie więzów społecznych, które wcześniej mogły działać jako bariera przed zachowaniami przestępczymi, są czynnikami kryminogennymi, a fenomen wpływu wojny na przestępczość był przedmiotem licznych analiz⁹⁶.

Żywot człowieka rozbrojonego jest relacją Michała Łubienia, który krok po kroku opowiada o swoim upadku – głodzie, poniewierce, szukaniu możliwości zarobku jakichkolwiek pieniędzy, współpracy przy tworzeniu fotografii pornograficznych, partycypowaniu w grach hazardowych, sprzedaży fałszywych czeków, a w końcu aresztowaniu. Bohater, żołnierz podczas wojny, po demobilizacji stał się obywatelem poza nawiasem społeczeństwa – podobnie jak w rzeczywistości Piasecki – oddzielnym od rodziny granicą państwową, zatopionym w chaosie niezdarnie administrowanego po wojnie miasta. W podobnej sytuacji znalazło się wówczas wielu zdemobilizowanych żołnierzy. Wzmiankę o tym Piasecki zamieszcza również w książce – „[...] dużą część bezrobotnych stanowili zdemobilizowani wojskowi. Wielu z nich było ochotnikami, którzy nie mogli wrócić do rodzin zostawionych za granicą po skończeniu wojny”⁹⁷. Nietrudno odnaleźć rozgoryczenie w wyrażających pogląd autora słowach, że tacy ochotnicy po wojnie zostali „wyrzuceni na śmietnik”, że nie stworzono im możliwości dalszego kształcenia i uczciwego życia, w zamian skazując na nędzę i poniewierkę. „Syte i bezpieczne społeczeństwo nie zainteresowało się losem

⁹⁵ K. Polechoński, *Żywot człowieka rozbrojonego...*, *op. cit.*, s. 131.

⁹⁶ M.in.: F.E. Hagan, *Introduction to Criminology: Theories, Methods, and Criminal Behavior*, Sage Publications, Los Angeles 2011, s. 82; B.B. Rosenbaum, *Relationship Between War and Crime In the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1940, vol. 30, no. 5; E. Abbott, *Crime and the War*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1918, vol. 9, no. 1; V.H. Evjen, *Delinquency and Crime in Wartime*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1923, vol. 33, no. 2; W.C. Recless, *The Impact of War on Crime, Delinquency and Prostitution*, „American Journal of Sociology” 1942, vol. 48, no. 3; L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny” 1922, nr 3; S.M. DiPietro, *Criminology and war: where are we going and where have we been*, „Sociology Compass” 2016, vol. 10, s. 839–848. Por. rozdział poprzedni.

⁹⁷ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego...*, *op. cit.*, s. 73.

tych, którzy bronili jego wolności”⁹⁸. By zobrazować tę trudną sytuację, Piasecki zabierze czytelnika na Grób Nieznanego Żołnierza.

Tam pali się znicz, tam są składane bogate i piękne wieńce. A ja, żołnierz żyjący, muszę zdychać z głodu, pić gorycz i żyć w rozpacz. Bo... człowiekowi bogatemu lepiej się opłaca zbudowanie pomnika żołnierzowi niż zajęcie się losem żołnierzy pozostałych przy życiu⁹⁹.

Dokonując próby określenia przyczyn przestępczości, Piasecki kładł nacisk na wpływ nędzy i braku perspektyw zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Autor *Żywota człowieka rozbrojonego* pozwala czytelnikowi odczuć ubóstwo Łubienia, jego dramatyczne zmagania z głodem, zimnem, walką o przetrwanie. Hannah Arendt, definiując nędzę jako „coś gorszego niż niedostatek, stan permanentnego braku i dotkliwej biedy, której haniebnosc polega na jej dehumanizacyjnej sile, upodlenie poddające ludzi absolutnemu dyktatowi konieczności”¹⁰⁰, doskonale oddaje ten rodzaj poniżenia, którego doświadczył – i o którym pisał Piasecki: „Ukraść: to przecież hańba, wstyd! Ale teraz uważam, że największy wstyd to nędza. Ludzie pogardzają przecież nędzarzem. A największym upodleniem jest głodowanie wśród ludzi sytych”¹⁰¹.

Bohater *Żywota człowieka rozbrojonego*, Michał Łubień, szukając możliwości „zaczepienia się” w nowym, cywilnym życiu, toczy wewnętrzną walkę, czując opór przed popełnieniem przestępstwa. Odprowadzając wzrokiem prowadzonych przez dozorców więźniów, myśli: „[...] jak tam żyją ludzie? Pewnie jest im bardzo smutno i ciężko. Lecz tam dają jeść...”¹⁰². W końcu, przekraczając pierwszą granicę, ze strychu kradnie cudzą bieliznę, aby ją sprzedać. „Dlaczego ja nie mógłbym ukraść? A jeśli wpadnę? Cóż, odsiedzę. Przynajmniej w więzieniu nie będę głodować. Bo przecież taka wolność, jaką mam, jest właściwie wyrokiem śmierci”¹⁰³. Niedługo potem dokonuje drugiej kradzieży – zabiera portmonetkę spotkanej na ulicy kobiecie. Zaczepiony przez Rewańskiego, który proponuje mu dość

⁹⁸ *Ibidem*, s. 43.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 20.

¹⁰⁰ H. Arendt, *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, posł. P. Nowak, Czytelnik, Warszawa 2003, s. 70, cyt. za: U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, s. 403.

¹⁰¹ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego...*, op. cit., s. 19.

¹⁰² *Ibidem*, s. 15.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 18.

dobrze płatne pozowanie do zdjęć pornograficznych, nie odmawia, chcąc zarobić, „nie uciekając się do kradzieży i przetrwać do czasu otrzymania uczciwej pracy”. Przypadek zetknął go podczas burdy w kawiarni z Kolką – zdemobilizowanym pod koniec 1920 roku żołnierzem, również pochodzącym z Mińska Litewskiego, rodzinnych stron Łubienia (a w rzeczywistości także samego Piaseckiego). Kolka służył w wojsku na ochotnika, a po demobilizacji pozostał w Wilnie. Spotkanie z krajanem otworzyło przed Łubieniem możliwość zarabiania w spelunkach, knajpach i przy grach hazardowych. Współpraca ta rozwijała się aż do propozycji udziału w procederze sprzedaży sfałszowanych czeków, który stał się powodem jego aresztowania¹⁰⁴. Kolka „wywierał sympatyczne wrażenie”, był mężczyzną o smagłej twarzy i ciemnych włosach. Jako mały chłopak nauczył się grać w bilard w restauracji swojego ojca w Mińsku. Po demobilizacji gra, obwarowana odpowiednimi zakładami, stała się jego środkiem utrzymania – został zawodowcem, uważano go za jednego z najlepszych graczy w Wilnie. Kolka „był dobrze wyrobiony życiowo i zaradny”, po demobilizacji nawet nie starał się szukać pracy, przekonany, że jest skazany na niepowodzenie – „wiedziałem, że jak coś znajdę, to będzie to praca osła dla jakiejś świni”¹⁰⁵. Jako zdemobilizowany żołnierz był jednak rozgoryczony:

Sprzedali nas nasi wodzowie w Rydze. [...] A żołnierz? Cóż on ich obchodzi? Żołnierz ochotnik to naiwniaczek, który w imię wzniosłych celów buduje dla różnych kombinatorów pałace, a dla siebie kryminal. Kiedy żołnierz był potrzebny, to była dla niego żywność, ubranie, broń. Gdy spełnił swe zadanie – nie ma dla niego nic. Idź, bohaterze, kradnij, rabuj albo głoduj!¹⁰⁶

Sergiusz Piasecki przestępstwo nazwał „konsekwencją złej budowy społeczeństwa”. „To, że istnieją ludzie, którzy muszą kraść innym ludziom, niechlubnie świadczy o całym społeczeństwie.” Autor obarczał społeczeństwo – „ludzkosć”, pisał – odpowiedzialnością za zepchnięcie

¹⁰⁴ Była to również część doświadczenia osobistego wykorzystanego przez Piaseckiego w jego twórczości. W grudniu 1923 roku Piasecki został w okolicy cmentarza w Rakowie aresztowany wraz ze swoim towarzyszem Antonim Niewiarowiczem pod zarzutem napadu na dwie osoby. Niewiarowicz w 1924 roku został zwolniony za kaucją, a Sergiusz spędził niemal dwa lata w więzieniach w Nowogródku i Wilnie, dodatkowo oskarżony i skazany na rok i cztery miesiące więzienia za wprowadzenie w obieg fałszywych czeków.

¹⁰⁵ S. Piasecki, *Żywoć człowieka rozbitego...*, op. cit., s. 80.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

najzdolniejszych, najśmielszych, najciekawszych swych członków na margines życia, pod sztandar przestępcy, skąd już się właściwie nie wraca, a ci, którzy tam się znaleźli, z czasem zaczynają pogardzać światem „frajerów”. Janusz Kowalewski z pewną przesadą pisał o Piaseckim, że „sam nie był świadom, jak bardzo w wiązaniu przestępstwa z ustrojem społecznym był marksistą”¹⁰⁷ (por. rozdział następny).

Wśród głosów krytyki nie zabrakło i takich, w myśl których Piasecki nie dochodzi „psychologii występku ale raczej stara się odtworzyć klimat środowiska, w którym przestępstwo dojrzewa i w którym zostaje dokonane”¹⁰⁸. Józef Mackiewicz, który Piaseckiego znał osobiście i który zawdzięczał Piaseckiemu życie, uważał, że pisarz próbuje zachować osobistą solidarność z tym światem, z którego sam wyszedł: z wykołajonymi – co społeczeństwo identyfikuje z elementem przestępczym, a jednocześnie nie chciał rzucać temu społeczeństwu rękawicy. Pragnąc tamtych ludzi przedstawić jako „też ludzi”, próbował niejako wystąpić w ich obronie, ludzi ponizonych i pokrzywdzonych, do których zaliczał zwichniętych życiem, ale też zwykłych kryminalistów. Mackiewicz zarzucał Piaseckiemu zbyt dużą unilateralność w opisie świata przestępczego. „A jednostronnych ludzi na świecie nie ma. Nawet jednostronnie ujemnych”¹⁰⁹.

Aleksander Mogilnicki¹¹⁰ z podobną Piaseckiemu wrażliwością pisał o przestępcach:

[...] pomiędzy przestępcami a innymi szkodnikami zachodzi ta jeszcze różnica, że bakteria, wilk lub filoksera – to schorzenia obce ludzkości, niepołączone z nią żadnym węzłem duchowym; przestępca zaś to człowiek tego samego społeczeństwa, jedna z tych jednostek, z których ludzkość się składa, to człowiek taki sam, jak ci, którzy z nim walczą, człowiek czujący i myślący, wrażliwy na dolegliwości i cierpienia, a przytem człowiek, najczęściej nieszczęśliwy, chory, głodny, zziębnięty, wykołajony, wyrzucony poza nawias życia, skrzywdzony przez warunki istnienia tego samego społeczeństwa, dla którego stał się szkodnikiem¹¹¹.

¹⁰⁷ J. Kowalewski, *To może ostatni romantyk*, „Tydzień Polski” [Londyn], 3 października 1964, cyt. za: R. Demel, *op. cit.*, s. 112.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 111.

¹⁰⁹ J. Mackiewicz, *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, „Wiadomości” 1970, nr 20.

¹¹⁰ Aleksander Mogilnicki (1875–1956) – wybitny polski prawnik i wykładowca, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego w latach 1924–1929, zasłużony w dziedzinie pedagogiki specjalnej zajmującej się dzieckiem przestępczym.

¹¹¹ A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii...*, *op. cit.*, s. 9.

Podobnie o przyczynach przestępczości i o samych przestępcach pisali Marks i Engels, a także holenderski kryminolog Willem Bongers oraz polski marksista Ludwik Krzywicki. Warto jednak odnotować, że nędza i nierówności społeczne, a przy tym znaczna rozpiętość bogactwa były uważane za przyczyny przestępstw także przez cały szereg autorów niebędących marksistami, począwszy od Tomasza Morusa czy Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, aż po Alberta Cohena¹¹².

Piasecki odróżnia pozorną uczciwość od uczciwości prawdziwej, wynikającej z postawy człowieka wobec człowieka. Podważając w pewien sposób podstawę paradygmatu pozytywistycznego w kryminologii, podsuwa czytelnikowi refleksję: „Żeby myśli zabijały, żeby marzenia się spełniały, żeby pragnienia się realizowały, ile trupów, grabieży, kradzieży i gwałtów miałby na sumieniu bez wyjątku każdy mechanicznie uczciwy obywatel globu”¹¹³.

Zestawianie przestępców i ludzi „mechanicznie uczciwych” jest zabiegiem charakterystycznym dla autora. Ocena dla tych drugich nie wypada korzystnie.

Człowiek uczciwy, który przy próbie okaże się brudną szmatą, zdrajcą, tchórzem – jest tylko dlatego „uczciwy”, że nie było próby i probierza... Wojna, niewola i walka o wolność wiele nas nauczyły i sędzę, że teraz potrafimy lepiej szanować ludzi. [...] Niech ci, co pieszczotliwie wymawiają słowa: malwersacja, defraudacja, sprzeniewierzenie, nadużycie, wykroczenie, nie akcentują zbyt ostro wyrazu: złodziej. Ja znam straszniejsze wyrazy: zdrajca, szpicel, sadysta, oportunist, tchórz, pyszałek, tyran... Porównanie może być bardzo niekorzystne. Niech wreszcie w sądach, gdzie syci, wykształceni ludzie sądzą zapędzonego przez nich i życie w kąt nędzarza – szatan nie pęka ze śmiechu. Niech za stołem sędziowskim usiądzie nie sztywny, obojętny dyplom – obciążony umysłowo – a Sędzia – Lekkarz, agent Kultury i rzecznik Ducha. Mniej będziecie pogardzani jako frajerzy, szatan zasmuci się w piekle, a na barykadzie Kultury – na której obok was walczyli niedawno o wolność Narodu prostytutka i złodziej – niech oni również znajdą miejsce... Po zwycięstwie na tej ostatniej Barykadzie – przestępców zawodowych nie będzie!¹¹⁴

¹¹² Por.: J. Widacki, *Czy bieda generuje przestępczość?*, [w:] *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, red. H. Kubiak, OW KAAFM, Kraków 2012, s. 165–172.

¹¹³ S. Piasecki, *Mgła...*, *op. cit.*, s. 181.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 5–6.

Z perspektywy bezrobotnego nędzarza zauważy: „[...] do porządnie ubranych ludzi nie warto się zwracać. Łatwo natknąć się na bydlaka”¹¹⁵. W opinii Piaseckiego, w więzieniach i w szeregach zawodowych przestępców jest procentowo więcej uczciwych ludzi niż w zdrowym społeczeństwie. Wśród bohaterów jego powieści zupełnie traci rację bytu pozytywistyczny podział społeczeństwa na przestępców i porządną ludzi. Niejeden porządny, uczciwy obywatel okazuje się złym człowiekiem. „Sami żyjąc zbrodniczo, karzą zbrodnie nielitościwie”¹¹⁶.

Warto na marginesie zwrócić uwagę, że do podobnych w zasadzie wniosków dochodzi Edwin Sutherland, opisując istotę „przestępcy w białym kołnierzyku”. A niejeden wyrzucony poza nawias społeczeństwa wykołejony człowiek jest dobry i rzeczywiście uczciwy.

¹¹⁵ *Idem, Żywot człowieka rozbrojonego..., op. cit., s. 17.*

¹¹⁶ *Idem, Mgła..., op. cit., s. 85.*

Rozdział V.

Przestępcy Sergiusza Piaseckiego w świetle wybranych teorii kryminologicznych

Z kryminologicznego punktu widzenia najciekawszych jest kilka powieści Sergiusza Piaseckiego: *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, *Żywot człowieka rozbrojonego* oraz trylogia złodziejska: *Jabluszek*, *Spojrzą ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia*. Pewne refleksje dotyczące przestępczości, ale także samego przestępcy znajdują się również w dylogii szpiegowskiej: *Piąty etap* i *Bogom nocy równi*. Wspomniano już także o nigdy niewydanej książce Piaseckiego, którą w świątokrzyskim więzieniu napisał on niejako z kryminologicznym nastawieniem, a według relacji samego Piaseckiego zatytułowanej *Droga pod ściankę* lub *Droga pod mur*, gdzie autor podjął próbę analizy swojego życia ze szczególnym odniesieniem do okresu dzieciństwa, szukając tam przyczyn lub powiązań ze swoim późniejszym, przestępczym życiorysem.

Proza Sergiusza Piaseckiego prezentuje całą galerię przestępców. Niektórych Piasecki opisał bardzo szczegółowo: przedstawił historie ich życia i działalności przestępczej; opisał cechy fizyczne, rysy osobowości, charakter. Niektórzy pojawiają się tylko epizodycznie. Piasecki ukazał ich

pobieżnie, ukazując wśród innych bohaterów-przestępców. Jednak najdokładniej opisany jest on sam, w powieści autobiograficznej *Żywoł człowieka rozbrojonego*. W tym przypadku widzimy wszystkie etapy dochodzenia do przestępstwa. Opisy bohaterów prozy, ich losy, sylwetki, charaktery, funkcjonowanie w środowisku, działania przestępcze wreszcie, nie są jedynym źródłem poznania tego świata, lecz pośrednio poglądów pisarza na przestępstwo, przestępcę i przestępczość, czyli tego, co w sumie postrzegamy jako poglądy kryminologiczne Sergiusza Piaseckiego. Uzupełniają to narracje odautorskie. Narracje świadomie dydaktyzujące, czemu Piasecki dał wyraz w cytowanym już wstępie do trylogii złodziejskiej, pisząc:

Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wypadku ja nazwę je – akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii”, praw, „etyki” i metod pracy... Przestępcy zawodowi o „frajerach” wiedzą wszystko. „Frajerzy” o nich mało. Przestępcom moje książki są zbędne. Psychologów, kryminologów nauczą wiele¹.

Lektura powieści Piaseckiego nie pozostawia wątpliwości, że był on człowiekiem o jasno sprecyzowanych przekonaniach co do przestępców, przestępczości jako zjawiska – części życia społecznego, a także udziału tegoż społeczeństwa w kształtowaniu przestępczości.

Głównym założeniem mojej analizy jest ukazanie poglądów Piaseckiego na tle epoki, zestawienie jego refleksji z obowiązującym ówczesnie kierunkiem myśli kryminologicznej. Żeby jednak móc to uczynić, koniecznym jest określenie epoki, do której kryminologiczne przemyślenia pisarza można by odnieść. W pierwszych czterech dekadach XX wieku rozgrywają się akcje poszczególnych jego powieści, jest to zarazem w biografii Piaseckiego czas osobistych doświadczeń kryminalnych i więziennych². Zdecydowałam się jednak wydłużyć ten czas do lat 50. XX wieku, kiedy zostały wydane ostatnie części trylogii złodziejskiej i jedna z najważniejszych w aspekcie kryminologicznym powieści pisarza – *Żywoł człowieka rozbrojonego*³.

¹ S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 61.

² *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (1935), dylogia szpiegowska: *Piąty etap* (1934), *Bogom nocy równi* (1938).

³ Trylogia złodziejska: *Jabluszek* (1941–1944), *Spojrzej ja w okno* (1944–1946), *Nikt nie da nam zbawienia* (1946), *Żywoł człowieka rozbrojonego* (1935, powieść dokończona i opublikowana w 1957).

Zasadnym wydało się niezawężanie punktu odniesienia jedynie do czasu pierwszych doświadczeń i początków literackiej aktywności Piaseckiego. Po pierwsze ze względu na sylwetkę pisarza, którego poglądy staram się analizować i interpretować. Jego przekonania dotyczące zagadnień etologii przestępczości w największym stopniu ukształtowały bez wątpienia indywidualne doświadczenia pierwszych trzydziestu lat życia. Niemniej jednak sąd o rzeczywistości nasycony doświadczeniem niemal całego życia (pisarz zmarł w 1964 roku), uwzględniający dojrzałość przekonań, dystans do wydarzeń życiowych, ocenę wpływu środowiska, w jakim się wychowywał i jakie w późniejszych latach go kształtowało, najpełniej oddaje jego sposób rozumienia i interpretacji różnych aspektów rzeczywistości.

Przemyślenia pisarza chciałabym zatem odnieść do współczesnej Piaseckiemu kryminologii europejskiej i światowej, do teorii pre-pozytywistycznych, a następnie pozytywistycznych, w tym w szczególności sposób do marksizmu, a także wszystkich teorii, które nędzę traktują jako jeden z czynników determinujących przestępstwo. Co więcej, wiele z przemyśleń pisarza znajduje odzwierciedlenie w teoriach upatrujących przyczyn przestępstwa w różnych odmianach anomii (Merton, Znaniecki-Thomas) oraz teorii zróżnicowanych powiązań Edwina Sutherlanda.

Na międzywojenną europejską kryminologię znaczący wpływ miał Enrico Ferri (zmarł w 1929 roku) i jego pozytywizm w wersji multikauzalnej. Nawet Leon Radzinowicz uważał go za swojego mistrza⁴. W tym czasie wciąż aktualny był spór, czy o przestępstwie decydują czynniki endogenne czy egzogenne; nowym argumentem w tym sporze stały się badania bliźniąt niemieckiego psychiatry Johanna Langego – jego *Przestępstwo jako przeznaczenie* ukazało się w 1929 roku.

W latach 20. XX wieku pojawiła się także teoria typów konstytucjonalnych innego niemieckiego psychiatry, Ernesta Kretschmera. *Körperbau und Charakter* po raz pierwszy opublikowano w 1921 roku, a potem wielokrotnie wznawiano. Można dyskutować, czy Kretschmer ze swoją teorią przynależy jeszcze do pozytywizmu; w każdym razie mieści się on

⁴ Leon Radzinowicz pisał o Ferrim, że „każdy był nim zafascynowany, był ekscytującym człowiekiem, niezwykle atrakcyjnym zarówno fizycznie, jak i intelektualnie, był człowiekiem wielu talentów, z łatwością potrafił przevorsować poruszający go temat, bliski jego sercu”; L. Radzinowicz, *Adventures in Criminology*, Routledge, London–New York 1999, s. 2.

na pewno w pozytywistycznym paradygmacie, bez ryzyka więc zalicza się do post-pozytywistów. W ówczesnej Europie doniosłe znaczenie miała psychoanaliza Freuda (czy cała psychologia głębi: Freud, Adler, Jaspers), choć nie wywarła większego wpływu na europejską kryminologię – nastąpiło to wiele lat później w Stanach Zjednoczonych, gdzie zaczęła się nowa era w kryminologii. Zapewne nie bez znaczenia jest, że w USA swobodnie rozwijała się socjologia (już Jan Bystron zwrócił uwagę, że nowe dyscypliny rozwijają się z reguły na małych uniwersytetach, a trudno im się przebić na tych wielkich, o uznanej renomie⁵). W Ameryce w latach 30. XX wieku powstała teoria dezintegracji społecznej Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa *Chłop polski w Europie i Ameryce* (wyd. anglojęzyczne 1920–1922), teoria anomii Roberta Mertona (jego artykuł *Social structure and anomie* ukazał się w 1938). Przed II wojną światową Edwin Sutherland sformułował pierwotną wersję teorii zróżnicowanych powiązań. Jej pierwszy zarys powstał już w 1924 roku (*Criminology*), a kształt niemal ostateczny w 1939 (*Principles of criminology*). W 1949 roku Sutherland opublikował *White collar crime*.

W pierwszej połowie XX wieku, w latach 30., w więzieniu na Świętym Krzyżu (a po 1937 roku już poza jego murami) Sergiusz Piasecki spisywał swoje kryminologiczne refleksje.

5.1. Teorie kryminologiczne

Teorie w nauce

Teoria naukowa – jak się powszechnie w nauce przyjmuje – to propozycja całościowego, logicznie spójnego, powiązanego z aktualnym stanem nauki, opartego na ustaleniach empirycznych i ich logicznych konsekwencjach wyjaśnienia przyczyny (lub zespołu przyczyn), warunków, okoliczności powstania lub określonego przebiegu jakiegoś zjawiska. *Stanford Encyclopedia of Philosophy*⁶ określa teorię naukową z trzech perspektyw: syntaktycznej, semantycznej i pragmatycznej. Nie wdając się w tak głębokie rozważania, dostosowane raczej do nauk ścisłych (*science*), spróbujmy określić,

⁵ J.S. Bystron, *Socjologia. Wstęp informacyjny i bibliograficzny*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1931, s. 142.

⁶ <https://plato.stanford.edu/entries/structure-scientifictheories> [dostęp: 23.11.2017].

czym jest teoria w naukach społecznych, a także w niebiologicznej nauce o człowieku, jaką jest psychologia, a poniekąd także psychiatria.

Dla potrzeb kryminologii – zwłaszcza tego jej nurtu, który szuka społecznych uwarunkowań przestępczości, użyteczne wydaje się ustalenie, co to jest teoria socjologiczna. Dla potrzeb nurtu, odwołującego się do psychologicznych bądź psychopatologicznych uwarunkowań przestępstwa, przydatne wydaje się sprawdzenie, jakie kryteria spełnia teoria psychologiczna czy psychiatryczna.

Tak na przykład socjologowie definiują teorię socjologiczną jako systematyczne wyjaśnienie obserwowanych faktów; jest to zatem zestaw pojęć i proponowanych relacji między nimi, struktura mająca reprezentować wiedzę na temat świata⁷. Teorie zawierają ogólne stwierdzenia na temat życia społecznego, które są wykorzystywane do prowadzenia badań. Teorie różnią się między sobą zakresem zjawisk⁸.

W metodologii psychologii teorię psychologiczną zwykle określa się jako „spójny zbiór sformalizowanych wyrażeń”, „pewien system twierdzeń uporządkowanych w określony sposób, w którym rdzeń każdej teorii stanowią założenia ontologiczne ustalające systemowe znaczenie podstawowych pojęć teorii i charakterystyczny dla niej język obserwacyjny”⁹ czy też jako „spójny zbiór sformalizowanych wyrażeń dostarczający kompletnego i wyczerpującego opisu wyodrębnionej dziedziny badań”, wreszcie – „ogólną zasadę wyjaśniającą znane fakty i ustalenia empiryczne”¹⁰. Charles R. Tittle¹¹ słusznie zwraca uwagę, że słowo „teoria” niesie dla współczesnych kryminologów różne zakresy znaczeń, zależnie od ich filozofii dotyczących natury kryminologii.

Bazując na powyższym, można pokusić się o określenie teorii kryminologicznej jako propozycji całościowego, logicznie spójnego – powiązanego

⁷ M.G. Maxfield, E.R. Babbie, *Basics of Research Methods for Criminal Justice & Criminology*, Cengage Learning, Boston 2016, s. 50.

⁸ A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2012, s. 686.

⁹ E. Paszkiewicz, *Struktura teorii psychologicznych*, PWN, Warszawa 1983, s. 66–67.

¹⁰ A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, WN Scholar, Warszawa 2005, s. 784.

¹¹ Ch.R. Tittle, *Introduction: Theory and Contemporary Criminology*, [w:] *The Handbook of Criminological Theory*, ed. A.R. Piquero, Willey& Sons, Chichester 2016, s. 1.

z aktualnym stanem nauki, opartej na wynikach choćby częściowych badań empirycznych i logicznych konsekwencjach tychże – wskazania przyczyny (lub przyczyn) przestępstw, warunków i okoliczności ich powstawania oraz przebiegu.

Teorie próbujące wyjaśnić przyczyny przestępczości mogą odznaczać się różnym stopniem ogólności. Starsze teorie podejmowały z zasady próbę całościowego wyjaśnienia przyczyn przestępczości, koncentrując się na wskazaniu jednego generalnego czynnika, w świetle teorii determinującego przestępczość. Niektóre teorie, zwłaszcza późniejsze, skupiały się jedynie na wyjaśnianiu albo istotności któregoś z wielu czynników bądź przyczyn jakiegoś rodzaju przestępstw.

Rozważania dotyczące teorii kryminologicznych są okazją do analizy sposobu odejścia do problemu przestępczości w ujęciu historycznym. W życiu codziennym stale wykorzystujemy teorie, ludzkie zachowania są złożone, a każda zbyt uproszczona teoria będzie niepoprawna. Problem z większością teorii polega na tym, że często są wynikiem selektywnych obserwacji. Codzienne teorie są raczej spekulacyjne i rzadko opierają się na obserwacjach i dowodach. Analizując założenia teoretyczne, warto również pamiętać, iż czynnikiem niezbędnym do tworzenia i rozumienia teorii dotyczących przestępczości jest wyobraźnia socjologiczna (o której pisał Charles W. Mills) oraz wyobraźnia kryminologiczna¹².

Klasyfikacje teorii kryminologicznych

Kryminologia jako dziedzina nauki została doskonale uporządkowana i udokumentowana w wielu podręcznikach zarówno europejskich, jak i amerykańskich. Większość teorii kryminologicznych dotyczy przyczyn zachowań przestępczych, niektóre zaś odnoszą się do innych zagadnień związanych z socjologią prawa czy filozofią karania. Teoria ma służyć wyjaśnianiu, pojmowanemu jako szukanie powiązań jakiegoś zjawiska z całym obszarem wiedzy. Dostępna wiedza stanowi tło współczesnej kultury, świata informacji, wierzeń, postaw tworzących atmosferę intelektualną wokół każdego człowieka w danym miejscu i czasie. To zatem, co pragniemy

¹² I.L. Moyer, *Criminological Theories: Traditional and Non-Traditional Voices and Themes*, Sage, Thousand Oaks 2001, s. 2.

wyjaśnić, opieramy na dostępnej nam wiedzy. Teorie naukowe stanowią jedną z możliwości wyjaśniania¹³.

Istnieją różne odmiany teorii kryminologicznych, lecz nie ma jednego akceptowalnego schematu opisującego rodzaje teorii. Różni autorzy podejmują próby pogrupowania teorii, co w praktyce uwidacznia fakt, że niemal każdy podręcznik do kryminologii oferuje nieco inne ujęcie klasyfikacyjne. Większość autorów używa systemu trzech podstawowych typów teorii: biologicznych, psychologicznych i społecznych¹⁴.

W literaturze można zatem spotkać wiele rozmaitych klasyfikacji teorii kryminologicznych. Tak na przykład wedle Leona Radzinowicza¹⁵ teorie dzielą się na klasyczne, deterministyczne i pragmatyczne. Autor popularnego podręcznika teorii kryminologicznych Ronald L. Akers¹⁶ dzieli natomiast teorie na dwie grupy: teorie dotyczące procesu tworzenia prawa i reakcji wymiaru sprawiedliwości (*theories of law and criminal justice*) oraz teorie dotyczące zachowań przestępczych (*theories of criminal and deviant*

¹³ G.B. Vold, T.J. Bernard, *Theoretical Criminology*, 3rd ed., Oxford University Press, 1986, s. 4.

¹⁴ Klasyfikacja teorii prowadzi do szukania różnic i podobieństw między nimi. Stosowanie licznych kryteriów podziału dowodzi, że teorie są na tyle bogate, że bronią się przed prostą klasyfikacją, zawierają zatem wiele cennych niuansów, koncepcji, pomysłów, obserwacji. Każdy schemat wykorzystany do klasyfikacji powinien być traktowany jako próba podkreślenia podobieństw i różnic między teoriami. Por. F.P. Williams, M.D. McShane, *Criminological Theory*, 6th ed., Pearson, Upper Saddle River, NJ 2014, s. 6.

¹⁵ L. Radzinowicz, *Ideology and crime. A study of crime in its social and historical context*, Columbia University Press, New York 1966.

¹⁶ R.L. Akers, *Criminological Theories. Introduction, Evaluation, and Application*, 3rd ed., Roxbury Publishing Company, Los Angeles, CA 2000, s. 1. Akers uważa, że błędem jest powszechne traktowanie teorii jako przeciwieństwa faktów. Według badacza właściwie opracowana teoria dotyczy rzeczywistych sytuacji, doświadczeń oraz ludzkich zachowań i pomaga zrozumieć fakty, które już znamy. Teorie powinny być próbą odpowiedzi na nurtujące nas pytania dotyczące zachowań i wydarzeń. Argumentując, Akers przytacza definicje: według Volda – teorie naukowe zawierają stwierdzenia relacji między obserwowanymi zjawiskami; według Williamsa i McShane – teorie są uogólnieniami, wyjaśniają, w jakiej relacji do siebie wzajemnie pozostają dwa lub więcej wydarzenia, a Curran i Renzetti podają, że teorie są zbiorem powiązanych ze sobą twierdzeń wyjaśniających, w jaki sposób dwa lub więcej zdarzenia lub czynniki są ze sobą powiązane. Niektóre teorie czerpią z dwóch lub więcej dyscyplin (np. współczesne teorie bio-społeczne nie opierają się wyłącznie na czynnikach genetycznych, biochemicznych, ale korzystają ze zmiennych psychologicznych czy socjologicznych).

behavior)¹⁷. Kolejny autor, Georg B. Vold¹⁸, proponuje jeszcze inny podział teorii, dzieląc je na kilka grup: 1) przedklasyczne i klasyczne; 2) teorie związane z cechami fizycznymi; 3) teorie związane z inteligencją; 4) teorie związane czynnikami biologicznymi; 5) teorie związane z osobowością przestępcy; 6) teorie dotyczące ubóstwa i nierówności ekonomicznych; 7) teorie związane anomią; 8) teorie ekologiczne; 9) teorie strukturalne; 10) teorie o uczeniu się zachowań przestępczych; 11) teorie kontroli społecznej; 12) teorie konfliktowe; 13) teorie marksistowskie.

Prezentowane są również przykłady innych propozycji klasyfikacji teorii. Tak np. Stephen G. Tibbets podaje, że naukowe teorie dotyczące przestępczości można klasyfikować na podstawie kluczowych pojęć czy założeń. Większość teorii kryminologicznych jest klasyfikowana na podstawie paradygmatów, teoretycznych modeli. W przypadku kryminologii możemy mówić o czterech podstawowych paradygmatach, z których pierwszy ujmuje już okres szkoły klasycznej prawa karnego. W okresie poprzedzającym pozytywizm teorie dotyczące przyczyn przestępczości bazowały na indeterministycznej koncepcji człowieka, kładąc nacisk na wolną wolę jednostki i racjonalne podejmowanie indywidualnych decyzji. Perspektywy teoretyczne koncentrowały się wówczas na zdolności ludzi do świadomego wyboru zachowania, podczas gdy paradygmaty przed i po okresie klasycznym miały tendencję do podkreślania niezdolności – z powodu różnych czynników – jednostek do kontrolowania swojego zachowania. Najważniejszym rozróżnieniem klasycznych teorii jest założenie, że jednostki dysponujące wolną wolą podejmują własne decyzje niezależnie od zewnętrznych wpływów, takich jak ekonomia czy więź ze społeczeństwem. Szkoła klasyczna, pomimo że na decyzje jednostki może wpływać wiele skrajnych czynników, zakłada, iż człowiek zawsze bierze je wszystkie pod uwagę, podejmując decyzję o wyborze zachowania przestępczego. W ujęciu szkoły klasycznej zatem znajdują się teorie odstraszenia lub racjonalnego wyboru, a główne założenia tej optyki charakteryzują tezę o wyborze zachowania przestępczego opartym na wolnej woli, racjonalnym wyborze,

¹⁷ Akers obok proponowanego przez siebie podziału teorii wskazuje również na inne sposoby klasyfikacji teorii, wśród których najpowszechniejszy jest podział na teorie biologiczne i socjologiczne; R.L. Akers, Ch.S. Sellers, W.G. Jennings, *Criminological Theories. Introduction, Evaluation, & Application*, 7th ed., Oxford University Press, New York 2017, s. 4.

¹⁸ G.B. Vold, T.J. Bernard, *op. cit.*

racjonalnych i hedonistycznych decyzjach, które są podejmowane po rozważeniu potencjalnych korzyści i uwzględnieniu kosztów.

Perspektywa pozytywistyczna zakłada, że jednostki są biernymi podmiotami determinizmu, czyli nie decydują swobodnie o swoich zachowaniach. Zachowania te są bowiem kształtowane czynnikami niezależnymi od wolnej woli, takimi jak genetyka, poziom inteligencji, wykształcenie, zatrudnienie, ekonomia, rodzicielstwo, wpływy rówieśnicze. Trzecia grupa teorii kryminologicznych przynależy do perspektywy konfliktowej lub krytycznej, podkreślającej, że to grupy decydujące o kształcie przepisów karnoprawnych decydują, kto zostanie uznany za przestępcę. Nadto Tibbets pisze o czwartej kategorii, będącej pewnego rodzaju zintegrowanym modelem teoretycznym próbującym połączyć najlepsze aspekty poszczególnych perspektyw wyjaśniających przestępcze zachowania w jedną, doskonalszą ramę teoretyczną¹⁹. Tibbets dzieli teorie na: 1) przedklasyczne i klasyczne; 2) wczesnopozytywistyczne (Lombroso, Sheldon [sic!]); 3) wczesne strukturalne teorie przestępczości (Comte, Guerry, Quetelet, Durkheim, Merton, Cohen, Cloward i Ohlin, Agnew); 4) szkołę chicagowską i teorie różnicowania kulturowego (teorie ekologiczne Shaw i McKay); 5) teorie procesów społecznych i uczenia się zachowań przestępnych (Sutherland, Glaser, Burgess i Akers, Bandura, Sykes, Matza, Durkheim, Freud, Reiss, Toby, Nye, Reckless, Hirschi, Tittle, Hagan, Gottfredson); 6) teorie społecznej reakcji, krytyczne i feministyczne modele przestępczości (Lemert, Bongner, Quinney, Sellin, Vold, Turk).

Teorie można również próbować klasyfikować w zależności od tego, czy koncentrujemy się na jednostkach czy też na grupach jako głównych jednostkach badawczych (perspektywa mikro lub makroanalizy).

Frank P. Williams i Marilyn McShane klasyfikują teorie kryminologiczne w kilku grupach: 1) teorie klasyczne (Beccaria, Bentham, Lombroso); 2) teorie związane ze szkołą chicagowską i jej pochodne (teorie ekologiczne

¹⁹ S.G. Tibbets, *Criminological Theory. The Essentials*, 2nd ed., Sage, Los Angeles 2015, s. 5. Współcześnie zauważalny staje się nurt poszukiwań nowej ramy teoretycznej, nazywanej *ultra realizmem*, zapewniającej lepszą zdolność wyjaśniania i lepiej dopasowanej do współczesnej, szybko zmieniającej się rzeczywistości. Znaną nam kryminologię krytyczną ocenia się jako „wyrosłą z powojennego kanonu idealistycznej lewicowo-liberalnej teorii kryminologicznej zwanej niekiedy lewicowym idealizmem (*left idealism*)”; S. Hall, S. Winlow, *Introduction*, [w:] *Revitalizing Criminological Theory, Towards a New Ultra-Realism*, Routledge, London 2015, s. 2.

Shaw i McKay, teoria zróżnicowanych powiązań Sutherlanda, teoria społecznego uczenia się Bandury); 3) teorie strukturalne i zróżnicowania kulturowego (teoria anomii Mertona, teoria podkultury przestępczej Cohena, teoria zróżnicowanych okazji Clowarda i Ohlina, teoria Millera); 4) teorie etykietowania (Backer, Lemert); 5) teorie konfliktowe (teoria społecznej rzeczywistości przestępstwa Quinneya, teoria Pitzera, teoria kryminalizacji Turka); 6) teorie kontroli społecznej (teoria technik neutralizacji Sykes i Matza, teoria powstrzymywania Recklessa, teoria więzi społecznej Hirschi).

Niektórzy autorzy podręczników nie podejmują próby klasyfikacji teorii, omawiają je po kolei bez próby systematyzacji. Tak na przykład postąpił Leon Tyszkiewicz²⁰, Zbigniew Hołda i Zbigniew Welcz²¹, a z autorów zagranicznych – Joseph E. Jacoby, Theresa A. Severance i Alan S. Bruce²².

Leszek Lernell²³ dzieli teorie na dwie grupy: pierwsza to „antropologiczne koncepcje czynnika kryminogennego”, druga natomiast to „orientacja społeczno-kulturowa w etiologii kryminalnej”; dodatkowo wskazuje teorię niemieszczącą się tych dwóch grupach, a mianowicie „teorię czynnika genetycznego i dynamicznego przestępstwa”.

Interesujący, choć chyba niezupełnie konsekwentny podział zaproponowali Janina Błachut, Andrzej Gaberle i Krzysztof Krajewski²⁴. Dzielią oni mianowicie teorie na pozytywistyczne, antynaturalistyczne i neoklasyczne²⁵.

Niezależnie od wszelkich podziałów i klasyfikacji istotne są cechy dobrej teorii, wśród których wymienia się: wyjaśnienie badanego zjawiska w najprostszy możliwy sposób (*parsimony*), zakres (*scope*), logiczną spójność (*logical consistency*), testowalność (*testability*), empiryczną trafność (*empirical validity*) i implikacje polityczne (*policy implications*), oznaczające stopień, w jakim teoria może kształtować politykę dotyczącą danego zjawiska²⁶.

²⁰ L. Tyszkiewicz, *Kryminologia. Zarys systemu*, WN UŚ, Katowice 1983, s. 5.

²¹ Z. Hołda, Z. Welcz, *Kryminologia*, cz. 1, UMCS, Lublin 1983.

²² *Classics of Criminology*, eds. J.E. Jacoby, T.A. Severance, A.S. Bruce, Waveland Press, Long Grove, IL 2012.

²³ L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973, s. 342–243.

²⁴ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 1999.

²⁵ *Ibidem*, s. 8–10.

²⁶ S.G. Tibbets, *op. cit.*, s. 6; por. także: R.L. Akers, Ch.S. Sellers, W.G. Jennings, *op. cit.*, s. 4–8.

Biorąc przeanalizowane podziały za punkt wyjścia, można zaproponować wprowadzenie pewnych modyfikacji.

Jako **teorie pre-pozytywistyczne** traktuję frenologię Franza Josefa Galla i następców oraz teorię obłądu moralnego (*moral insanity*) Jamesa Pricharda, a także teorię degeneracji Benedicta Morela. **Teorie pozytywistyczne** dzielę na indywidualne, socjologiczne i multikauzalne. Obok teorii pozytywistycznych wyróżnić należy **teorie o paradygmacie pozytywistycznym**, czyli takie, które nie nawiązując wprost do filozofii pozytywizmu i jej założeń, szukają empirycznie uchwytnych czynników determinujących przestępczość, a równocześnie przyjmują założenie, że istnieje w tym względzie jeden główny czynnik, którego obecność w konsekwencji różnicuje przestępców od nie-przestępców. W paradygmacie pozytywistycznym, (ale nie w pozytywizmie!) mieści się więc zarówno teoria marksistowska, jak i późne teorie typów konstytucjonalnych Williama Sheldona, teoria Hansa Eysencka czy inne teorie psychologiczne (psychopatologiczne) drugiej połowy XX wieku, a także teorie socjologiczne tego okresu (podkultury przestępczej, anomii, zróżnicowanych powiązań, kontroli społecznej).

Z kolei w **teoriach antynaturalistycznych** (zakładających, przeciwnie niż pozytywizm, że zjawisk społecznych nie da się sprowadzić do zjawisk przyrodniczych i badać metodami właściwymi dla tych ostatnich), można wyróżnić dwie podkategorie: teorie modernistyczne i postmodernistyczne.

Teorie modernistyczne (post-pozytywistyczne) zakładają, że rzeczywistości społecznej nie da się badać tak, jak rzeczywistości przyrodniczej, a zatem głoszą założenia odmienne od pozytywistycznego naturalizmu. Społeczeństwem i jednostką ludzką nie rządzą tak bezwarunkowe prawa przyczynowo-skutkowe, jak to ma miejsce w przyrodzie. Modernistyczne jest również podejście do determinizmu: nie traktuje go tak bezwzględnie, jak czynił to pozytywizm, zakładając, że człowiek w swych zachowaniach (a także podmioty społeczne) jest zdeterminowany przez cały szereg czynników tak indywidualnych, jak i społecznych, które pozostają między sobą we wzajemnych relacjach. Liczba tych czynników jest ogromna – potraktowane łącznie zakreślają pewne ramy, w których jednostka jest wolna i może podejmować autonomiczne decyzje. Poza tym teorie modernistyczne nie szukają na ogół jednego zasadniczego, generalnego (a już szczególnie:

dotąd nieznanego) czynnika determinującego przestępczość. Opisują albo jakiś aspekt etiologii przestępczości (np. znaczenie jakiegoś konkretnego, wyizolowanego czynnika), albo wybrany rodzaj przestępczości. Nie są to – w przeciwieństwie do teorii pozytywistycznych – teorie totalne. Najkrócej ujmując, zakładają one odrębność nauk społecznych tak w zakresie przedmiotu, jak i metod badania. Nie przyjmują determinizmu w formie skrajnej, nie mają ambicji wyjaśnienia przyczyn wszystkich przestępstw (rodzajów przestępczości), a nawet zakładają, że nie jest to możliwe, bowiem różne przestępstwa (rodzaje przestępczości) są różnie uwarunkowane. Jako teorie modernistyczne można wskazać teorię anomii Roberta Mertona, teorię dezorganizacji społecznej Floriana Znanieckiego i Williama Thomasa, teorię podkultury przestępczej Alberta Cohena i Lloyd'a Ohlina, teorię neutralizacji i dryfu Greshama Sykesa i Davida Matzy, teorię kontroli społecznej w różnych odmianach czy teorię stygmatyzacji Edwina Lemerta.

Druga podkategoria, obejmująca **teorie postmodernistyczne** w kryminologii, swój początek notuje w latach 80. XX wieku²⁷. Postmodernizm objął szerokie spektrum tematów związanych z dyscyplinami tak różnorodnymi jak sztuka, literatura, socjologia czy architektura, pojawił się również w myśli kryminologicznej. Postmodernizm w kryminologii opiera się na kilku nurtach teorii społecznej, w tym m.in.: semiotyce Ferdinanda de Saussure'a, psychoanalizie Jacques'a Lacana, fenomenologii socjologicznej Alfreda Schutza, etnometodologii Harolda Garfinkela, poststrukturalizmie Michela Foucaulta, koncepcji społecznego tworzenia rzeczywistości Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna, teorii strukturalizacji Anthony'ego Giddensa, a także pedagogice krytycznej Paulo Freire i Henry'ego A. Giroux²⁸.

Złożony, interdyscyplinarny charakter postmodernizmu utrudnia scharakteryzowanie go w prosty sposób, postmodernistów jednak łączy pragnienie dostępu do nowych i różnorodnych sposobów poznania,

²⁷ *Postmodernism and Constitutive Theories of Criminal Behavior. Encyclopedia of Criminology*, vol. 2, eds. R.A. Wright, J.M. Miller, Routledge, New York – London 2005, s. 1245.

²⁸ *Ibidem*, s. 1246. Do czołowych teoretyków wprowadzających aspekty teorii postmodernistycznej do kryminologii należą: Bruce Arrigo, Gregg Barak, Stuart Henry, Ronnie Lippens, Dragan Milovanovic, Peter Manning, Rob Schehr, T.R. Young.

a każdy opis rzeczywistości traktowany jest jako interpretacja²⁹. W ujęciu historycznym postmodernizm stanowi odrzucenie osiemnastowiecznych pojęć, zwłaszcza tych dotyczących obiektywizmu i racjonalności, dzięki którym możliwe jest zdobycie wiedzy i ujawnienie prawdy, a także traktowanie procesu naukowego jako środka do zrozumienia przestępczości. Teoria postmodernistyczna kwestionuje modernistyczne przekonanie, że dzięki nauce ludzkość będzie w stanie rozwiązywać problemy społeczne³⁰. Postmodernistyczni myśliciele, jak na przykład Michel Foucault, zaczęli kwestionować wartość wiedzy naukowej i autorytetów. Foucault twierdził, że obiektywna wiedza i nauka są na ogół kontrolowane przez ekspertów, dysponujących władzą i decydujących o sposobie prowadzenia dyskursu kształtującego potoczne postawy m.in. wobec przestępczości³¹. Również wiedza jest konstruowana społecznie.

Optyka postmodernistyczna w kryminologii opiera się na rozumieniu przestępczości jako produktu wykorzystania władzy do ograniczenia zachowań osób próbujących przezwyciężyć nierówności społeczne, ale niemających dostępu do władzy. Postmodernistyczna kryminologia bada, w jaki sposób konstruowane są narracje (historie ludzi i wydarzeń), jak są wypowiadane i jak przeżywane³².

Dalsze rozważania będą próbą spojrzenia na bohaterów prozy Piaseckiego oraz narracje opisującego ich autora przez pryzmat najpopularniejszych teorii kryminologicznych.

²⁹ W kryminologii postmodernizm dotyczy przede wszystkim podejścia, w którym rzeczywistość nie jest już rozumiana jako zdominowana przez fundamentalne prawdy, związki przyczynowo-skutkowe, obiektywne analizy itp. Postmodernizm odrzuca je, dowodząc, że używany język, który kształtuje, modyfikuje, wpływa na relacje społeczne, praktyki instytucjonalne oraz metody poznania nie jest neutralny, ale stanowi narzędzie wspierające dominujący światopogląd; B.A. Arrigo, T.J. Bernard, *Postmodern Criminology in Relation to Radical and Conflict Criminology*, „Critical Criminology” 1997, vol. 8, no. 2, s. 39.

³⁰ E. Madfis, *Postmodern Criminology*; cyt. za: J. Makarewicz, *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, nr 11, s. 624.

³¹ A. Giddens, *op. cit.*, s. 695.

³² B. Arrigo, *The Peripheral Core of Law and Criminology. On Postmodern Social Theory and Conceptual Integration*, „Journal Justice Quarterly” 1995, vol. 12(3), s. 449–451.

5.2. Przestępca w kryminologii XIX i pierwszej połowy XX wieku

Przestępcy, jeszcze w okresie zanim powstała kryminologia, a oni sami stali się obiektem badań naukowych, powszechnie traktowani byli niemal jako inny gatunek ludzi, przeciwieństwo „porządnych ludzi”. Ten założony podział społeczeństwa – na przestępców i nie-przestępców, zwłaszcza przy przyjęciu jako założenia powszechnego determinizmu, skłaniał do szukania przyczyn, dla których niektórzy stają się przestępcami, a inni nie. W konsekwencji skłaniało to również do szukania różnic między przestępcami a nie-przestępcami. Takie podejście jest typowe dla kryminologii pre-pozytywistycznej, pozytywistycznej i postpozytywistycznej.

Philippe Pinel i James Prichard byli przekonani, że przestępcy dotknięci są wadą psychiczną, „manią bez delirium” czy też obłędem moralnym (*moral insanity*); Gall i jego następcy uważali natomiast, że skłonności przestępcze determinowane są przez budowę mózgu i determinujący ją kształt czaszki. Dla Morela przestępcy byli produktem dziedziczonej i postępującej degeneracji. Dla Lombrosa – byli zapóźnieni w ewolucji moralnej, której towarzyszyło zapóźnienie w ewolucji somatycznej.

Z kolei dla kryminologów – pozytywistów o orientacji socjologicznej, jak Émile Durkheim czy Alexandre Lacassagne, przestępcy byli produktem szczególnym społeczeństwa, o dających się opisać cechach. Durkheim nie tylko wierzył w dualizm społeczeństwa dzielącego się na przestępców i nie-przestępców, ale nawet upatrywał w tym pewne korzyści: otóż istnienie przestępcstwa i przestępców wyznaczało granice dopuszczalnych, akceptowalnych zachowań „porządnych ludzi”. Odrębność przestępców i nie-przestępców była z kolei oczywista dla pozytywistycznych multikauzalistów, takich jak na przykład Enrico Ferri.

Nic więc dziwnego, że przez kolejnych kilkadziesiąt lat kryminologia poszukiwała czynników determinujących przestępcstwo, czyli faktycznie cech, których posiadanie różnicuje przestępców od ogółu społeczeństwa. Taką cechą miała być na przykład dziedziczona psychopatia (J. Lange) czy opóźnienie rozwoju umysłowego (H. Goddard).

Wraz ze zmianą podejścia do determinizmu w sferze zachowań społecznych i ludzkich wyborów zmieniała się też kategoryczność tez kryminologów. Nie mówi się już o bezwzględnych przyczynach przestępstw, lecz raczej o czynnikach sprzyjających przestępcstwu albo jeszcze ostrożniej:

o korelacji pewnych cech z przestępstwem. Tak jest na przykład z ekstrakwersją w teorii Eysencka czy mezomorfia u Sheldona. Ale jeszcze w latach 60. XX wieku odkrycie anomalii chromosomalnych (XYY u mężczyzn) i jej związku z zaburzeniami zachowania, przy równoczesnym stwierdzeniu częstszego jej występowania w populacji więziennej, zrodziło złudzenie, powielane niekiedy w naukowej literaturze, że znaleziono biologiczny czynnik determinujący przestępstwo.

W powszechnym przekonaniu osób nieznających ustaleń kryminologii przestępcy, których obraz ukształtowały głównie media, jawią się wciąż jeszcze jako odrębny typ człowieka. Przestępcą w opinii społecznej jest jednostką odhumanizowaną, niegodną litości, a nawet uprawnień procesowych. To przekonanie leży u podstaw wysokiej punitowności polskiego społeczeństwa³³, domagającego się bardzo surowych kar, oburzającego na rzekomo zbyt dobre warunki w więzieniach itp. Te przekonania i wynikające z nich oczekiwania społeczne przekładają się na programy partii politycznych, a w konsekwencji na politykę kryminalną. Nawet liberalny polityk, jakim jest Donald Tusk, publicznie wyrażał wątpliwość czy przestępcy seksualni to jeszcze ludzie³⁴. Ustawa „o bestiach”, uchwalona

³³ J. Jasiński, *Punitowność systemów karnych (Kontynuacje)*, „Państwo i Prawo” 1984, nr 6; por. także: M. Melezini, *Punitowność polskiego wymiaru sprawiedliwości w XX wieku*, Temida, Białystok 2003; W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Punitowność? Kierunki zmian w polskiej polityce kryminalnej*, [w:] *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Szymanowskiego*, red. A. Rzepliński, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013; K. Krajewski, H. Kury, *Punitowność społecznych postaw wobec przestępczości – przegląd wyników badań*, „Czasopismo Prawa Karnego” 1998, nr 1–2; T. Szymanowski, *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, t. 1, red. A. Marek, C.H. Beck – INP PAN, Warszawa 2010; T. Szymanowski, A. Szymanowska, *Opinia społeczna w Polsce o niektórych patologicznych zachowaniach kontrowersyjnych, przestępstwach i środkach kontroli prawno-karnej*, Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości – Stowarzyszenie „Patronat”, Warszawa 1996; K. Doroszevska, *Punitowność a populizm penalny – rola emocji w procesie legislacyjnym*, „Eryda. Kultura, Polityka, Bezpieczeństwo” 2016, nr 2 (4).

³⁴ „Powieм rzecz radykalną, ale nie sądzę, żeby wobec takich kreatur, jak te przypadki, można zastosować termin „człowiek”. W związku z tym, nie sądzę, żeby obrońa praw człowieka dotyczyła tego rodzaju zdarzeń” – wypowiedź Donalda Tuska, 9.09.2008, TVN24.pl, <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/premier-chce-przymusowej-kastracji-pedofilow,70152.html> [dostęp: 9.05.2018].

za rządów Platformy Obywatelskiej, już z samej potocznej nazwy wskazuje na uprzednie odhumanizowanie przestępcy.

Analizując refleksje Piaseckiego, warto przypomnieć sposób myślenia o człowieku – przestępcy również w polskiej myśli kryminologicznej końca XIX wieku i okresu międzywojennego. XIX-wieczni przedstawiciele szkoły klasycznej „opowiadali się za filozoficzną koncepcją człowieka wolnego i racjonalnego”³⁵.

Przed 1918 rokiem polska myśl kryminologiczna wyrażała głównie krytykę szkoły antropologicznej, a prace, szczególnie prawników-karnistów, dotyczyły etiologii przestępstwa³⁶. W Polsce wówczas jeszcze nie oddzielano prawa karnego od kryminologii w ścisłym znaczeniu. Wprawdzie jeszcze w XIX wieku Józef Rosenblatt postulował oddzielenie prawa karnego – rozumianego dogmatycznie i zajmującego się badaniem, generalizowaniem oraz ujmowaniem w system pojęć tego, co odnosi się do przestępstwa i kary, czego materialem jest ustawa karna i jej historia – od tego, co jest dziedziną nową, na którą składa się „antropologia kryminalna, statystyka kryminalna, psychologia kryminalna”³⁷. Te ostatnie łącznie nazywamy dziś kryminologią, która to nazwa w owym czasie nie funkcjonowała³⁸. Dopiero w okresie międzywojennym kryminologię w Polsce zaczęto traktować jako odrębną dziedzinę, ściśle powiązaną z prawem

³⁵ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX i XX wieku. Autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, WN UMK, Toruń 2017.

³⁶ Por. m.in.: A.S. Ettinger, *Przestępczość w świetle badań kryminologicznych w wieku XIX*, „Prawda” 1901, nr 18–19; E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, [s.n.], Kraków 1889; J. Makarewicz, *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1896, nr 8–9; *idem*, *Źródła przestępczości*, [s.n.], Lwów 1913; W. Makowski, *Przyczynek do psychologii kryminalnej (Teoria „r=p”)*, „Themis Polska” 1914, t. IV; *idem*, *Podstawy filozofii prawa karnego*, t. 1, E. Wende i Spółka, Warszawa 1917; *idem*, *Zasady walki z przestępstwem: wykłady o prawie karnym*, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1917; A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, E. Wende i Spółka [Warszawa 1916, wyd. 2: Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925]; W. Spasowicz, *Najnowsze prądy w nauce prawa karnego*, nakładem „Kraju”, Petersburg 1892; P. Stebelski, *Nowe kierunki w nauce prawa karnego*, [s.n.], Lwów 1893.

³⁷ J. Rosenblatt, *O obecnych szkołach prawa karego i ich metodzie*, nakładem „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1887, s. 17–18.

³⁸ J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu*, [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, red. J. Widacki, OW KAAFM, Kraków 2016, s. 68.

karnym³⁹. Duże znaczenie w wyodrębnianiu kryminologii miało utworzenie w 1921 roku Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego oraz Katedry Kryminologii na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w roku 1922, w miejsce której w 1932 roku utworzono Instytut Kryminologiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej⁴⁰. Nie na wszystkich uczelniach prowadzono wykłady czy seminaria z kryminologii. Na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie ani Katolickim Uniwersytecie

³⁹ Wśród prac z tego okresu warto wspomnieć m.in.: S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy (Zagadnienie skłonności przestępczych)*, nakładem „Biblioteki Polskiej”, Warszawa 1931; J. Bednarski, *Przestępcy w świetle najnowszych badań kryminalno-biologicznych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1935, nr 1; S. Czerwiński, *Walka z przestępcami niepoprawnymi*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1935, nr 9; idem, *Przestępcy niepoprawni*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1936, nr 16; idem, *Statystyka kryminalna a geneza przestępczości*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 13; A.S. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakł. księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924; idem, *Przestępca zawodowy a polityka kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 24; T. Kuczma, *Przestępstwa zbiorowe w świetle współczesnej kryminologii*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1932; idem, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakładem własnym autora, Poznań 1939; R. Lemkin, *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa i kryminologii*, Wydawnictwo Instytutu Kryminologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 1933; J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Wydawnictwo Księgarni H. Altenberga, Lwów 1922; idem, *Zorganizowana przestępczość w Chicago*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, nr 11; idem, *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, nr 11; E. Neymark, *Wpływ bezrobocia na przestępczość*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, nr 3, s. 323–328; L. Radzinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Biblioteka Prawnicza, Warszawa 1934; idem, *Przestępczość w Polsce w 1934 r.*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 7–8; idem, *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19; idem, *Materiały do badań nad ukształtowaniem się przestępczości w grupach miejscowości*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1938, nr 2; E. Rappaport, *Uwagi z powodu art. Reinholda pt. Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, 5–6; J. Reinhold, *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 5–6; W. Wolter, *Kilka uwag o metodologii nauk kryminologicznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, nr 4; B. Wróblewski, *Wstęp do polityki kryminalnej*, [s.n.], Wilno 1922; idem, *Zarys polityki karnej*, [s.n.], Wilno 1928; idem, *Penologia. Socjologia kar t. I*, Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie, 1926; idem, *Penologia. Socjologia kar, t. II*, Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutkiego w Wilnie, 1926.

⁴⁰ J. Nelken, *Z dziejów kryminologii w okresie międzywojennym*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 4, s. 86–92.

Lubelskim w 1930 roku jeszcze takich zajęć nie było. Inaczej rzecz się miała z Uniwersytetem Poznańskim, gdzie w 1925 roku z seminarium Prawa Sądowego wyodrębniono Seminarium Prawa i Procesu Karnego oraz innych Nauk Kryminologicznych, którego kierownikiem został prof. Józef J. Bossowski. W seminarium tym mogli uczestniczyć studenci III i IV roku studiów, którzy złożyli egzamin z prawa i procesu karnego oraz przygotowali większe opracowanie naukowe. Zakład prowadzący seminarium na Wydziale Prawnym i Ekonomicznym „zbierał materiał dotyczący przesądów kryminologicznych w Polsce”⁴¹. Poza Uniwersytetem Poznańskim seminarium kryminologiczne od 1924 roku prowadzono na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie gdzie funkcję kierownika pełnił Adam Ettinger (w seminarium uczestniczyło 12 osób), ponadto seminarium kryminologiczne prowadził prof. Bronisław Wróblewski na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Warunkiem uczestnictwa było magisterium z prawa, wyjątkowo przyjmowano studentów IV roku, a na seminarium „odczytywano i dyskutowano referaty z dziedziny kryminologii”⁴². W 1933 roku Wacław Makowski, profesor prawa karnego Uniwersytetu Warszawskiego, założył czasopismo „Archiwum Kryminologiczne”, którego redaktorem został ówczesny asystent Stanisław Batawia⁴³. Warto odnotować, że czasopismo to poświęcone było nie tylko kryminologii w dzisiejszym jej rozumieniu, ale także kryminalistyce i prawu karnemu. Leon Radzinowicz⁴⁴, który w 1929 roku, po sześciu latach studiów wrócił do Polski, bardzo krytycznie ocenił stan i możliwości rozwoju kryminologii w ówczesnej Polsce:

⁴¹ *Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, Wydawnictwo Kasy im. J. Mianowskiego, Warszawa 1930, s. 168.

⁴² *Ibidem*, s. 350. O polskiej kryminologii w dwudziestoleciu międzywojennym por. także J. Widacki, *Criminology in Poland. Past and Future*, „The Review of Comparative Law” 1989, vol. 4, s. 104; J. Nelken, *Z dziejów kryminologii w okresie międzywojennym (Polskie Towarzystwo Kryminologiczne 1921–1938)*, Zrzeszenie Prawników Demokratów, Łódź 1983; *idem*, *Polska myśl kryminologiczna od schyłku XIX wieku do 1939 r.*, „Archiwum Kryminologii” 1986, t. 13; M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna. Poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXXI, s. 101–145; D. Janicka, *op. cit.*

⁴³ *Kryminologia*, red. W. Świda, PWN, Warszawa 1977, s. 29.

⁴⁴ Leon Radzinowicz (Sir Leon Radzinowicz, do 1934 Leon Rabinowicz) (1906–1999) – polski, a później brytyjski prawnik i kryminolog.

Doszedłem do wniosku, że perspektywy dla kryminologii w Polsce były słabe. W kraju pięć uniwersytetów, mocno ugruntowane prawo i postępowanie karne. Profesorowie koncentrowali się jednak na dogmatycznym studium prawa karnego, w szczególności na interpretacji obowiązującego kodeksu karnego. Prawie żaden wydział prawa nie zajmował się kryminologią. Niewielkie okno kryminologiczne, ale bardzo wąskie, otwarto na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie pracował asystent mający wykształcenie medyczne i prawnicze, prowadzący seminarium dotyczące tematów kryminologicznych, który redagował „Archiwum Kryminologiczne” i prowadził własne badania. W innym miejscu był obiecujący student, wysłany tuż przed wojną do Stanów Zjednoczonych na studia u Edwina Sutherlanda, którego jednak wkrótce po powrocie zamordowali naziści⁴⁵.

Pierwszą z postaci, które zostały przez Radzinowicza wspomniane – chociaż nie z nazwiska – był Stanisław Batawia, drugą dr Tadeusz Kuczma⁴⁶, trzecią profesor Adam Ettinger, o którym Radzinowicz pisał w innym miejscu, że był tak skrajnym marksistą w kryminologii, że aż ośmieszał tę dyscyplinę. Dalej Radzinowicz dodaje, że jedynym miejscem, gdzie wówczas kryminologię uznawano za odrębny przedmiot akademicki, była Wolna Wszechnica Polska. Nie miała ona jednak równego statusu z uniwersytetami państwowymi, nie posiadała wydziału prawa, a seminarium z kryminologii prowadzono na Wydziale Nauki Politycznych i Społecznych⁴⁷. W ocenie kryminologa świat akademicki i środowisko Ministerstwa Sprawiedliwości były zamknięte dla tej nowej dziedziny nauki⁴⁸.

⁴⁵ L. Radzinowicz, *Adventures in Criminology...*, op. cit., s. 71.

⁴⁶ Stanisław Batawia (1898–1980) – prawnik, kryminolog, lekarz, profesor nauk prawnych, związany z Uniwersytetem Warszawskim; Batawia pisał: „współczesna wiedza o przestępcy musi uważać za dowiedzione istnienie związku między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi”; uważał, że przestępstwo jest zjawiskiem społecznym i przestępca nie może być oceniany w oderwaniu od społecznego podłoża, które wywarło wpływ na jego czyn.

Tadeusz Kuczma (1905–1940) – prawnik, związany z Uniwersytetem Poznańskim, w 1939 opublikował pracę habilitacyjną *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, którą uznaje się za jedno z najwybitniejszych osiągnięć polskiej kryminologii okresu międzywojennego. Kuczma stwierdzał, że „współczesna mu kryminologia była mozaiką sprzecznych między sobą teorii”.

⁴⁷ Radzinowicz wspominał dwóch profesorów tego Wydziału: Adama Ettingera i Emila Rappaporta.

⁴⁸ „Zamierzałem zebrać i przeanalizować materiał statystyczny odnoszący się do struktury, występowania i tendencji przestępczości w Polsce w dłuższym okresie czasu. Na tym polu panowała cisza, ogólniki lub niejasne hipotezy [...]. Otrzymałem

Przed wszystkim z pozycji szkoły klasycznej prawa karnego w Polsce krytykę szkoły antropologicznej prezentował Edmund Krzymuski⁴⁹, a w optyce socjologicznej i marksistowskiej Ludwik Krzywicki⁵⁰. Krzymuski, jako przedstawiciel szkoły klasycznej prawa karnego i indeterminista, absolutnie nie mógł zgodzić się z determinizmem szkoły pozytywnej – tak z jej nurtem indywidualnym, jak i socjologicznym czy multikauzalnym, zakładającym istnienie przestępcy wyróżniającego się określonymi cechami anatomicznymi, fizjologicznymi i psychicznymi jako odrębnego typu antropologicznego. Uważał, że przyjęcie pozytywistycznego założenia o determinizmie przesądzającym o jakimś „przestępczym” losie prowadzi „do największego poniżenia człowieka poprzez zakwestionowanie jego wolnej woli, a zatem władzy nad samym sobą”⁵¹.

Krzywicki krytykował zatem nie tylko Lombroso, ale także Ferriego i Garofalo (których poglądy w stosunku do teorii Lombroso ewaluowały) – ten ostatni był przez niego oceniony najbardziej krytycznie:

[...] jego [Garofalo] żądania stoją niżej zapatrywań Lombrosa i nawet Ferriego [...]. Kiedy ten ostatni w wytwarzaniu zbrodni przypisuje wielkie znaczenie różnym instytucjom i urządzeniom społecznym i zgodnie z tym przedstawia szereg odpowiednich środków zapobiegawczych, Garofalo niemal zupełnie odrzuca wpływ wszelkich tego rodzaju reform i całą działalność ochronną ze strony państwa ogranicza do dobrej a sprężystej policji, należytego wymiaru sprawiedliwości i pośredniego oddziaływania na publiczne kształcenie moralne”. Krzywicki, jak sam pisał, podzielał zarzut stawiany Lombroso, że „antropolog włoski zbyt

zgodę Dyrektora Urzędu Statystycznego do pracy nad skumulowanym, ale niewykorzystanym materiałem tam złożonym”; L. Radzinowicz, *Adventures in Criminology...*, *op. cit.*, s. 75.

⁴⁹ Por. m.in.: E. Krzymuski, *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1889, nr 1–5; J. Widacki, *Edmunda Krzymuskiego krytyka pozytywizmu*, [w:] E. Krzymuski, *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech z przedmową Jana Widackiego*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2015, s. V–XVI.

⁵⁰ Por. także: J. Nelken, *Polska myśl kryminologiczna od schyłku XIX w. do 1939 r.*, „Archiwum Kryminologii” 1986, t. XIII, s. 233.

⁵¹ E. Krzymuski, *Determinizm i poczytanie przestępstw w świetle najnowszych badań*, „Czasopismo Prawne i Ekonomiczne” 1900, t. 1, s. 18–55, za: J. Widacki, *Zamiast wstępu. Od szkoły klasycznej do neoklasycznej. Czy wróciliśmy do punktu wyjścia?*, [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej...*, *op. cit.*, s. 13; Por. także E. Krzymuski, *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech z przedmową Jana Widackiego...*, *op. cit.*

pochopnie i bez należytych podstaw szafuje waryatami i zbrodniarzami, że zbyt jednostronnie spogląda na zjawiska społeczne i powody zbrodni”⁵².

Trzy lata później Krzywicki już wprost głosił, że „cała antropologia kryminalna jest jednym wielkim nieporozumieniem”⁵³. Krzywicki pisał o ustaleniach Lacassagne’a, Lombroso, Garofalo, iż „[...] stoją na gruncie przyrodniczym. W ich oczach przestępca jest szczególną odmianą gatunku *homo*”. Ostatecznie teorię Garofalo Krzywicki ocenił jako „zaledwie pierwszą, opartą z resztą na klasowych uprzedzeniach próbę reformowania prawodawstwa i postępowania kryminalnego stosownie do naukowych zdobyczy antropologii kryminalnej”⁵⁴. W 1890 roku Krzywicki pisał:

[...] antropologia kryminalna czyni wyłom coraz znaczniejszy w dotychczasowej metafizyce kryminalnej. Lecz te usiłowania, teoretyczne i praktyczne, bezwarunkowo postępowe wobec dawnych systemów, noszą w sobie szczególne znamię mieszczańskiego porządku rzeczy. Myśl krytyczna, która z taką śmiałością występuje przeciw dawnym rupieciom metafizycznym wyswobodziwszy się z jednych błędów pokornie przyjmuje inne, jako wieczne i nieuchronne⁵⁵.

Krzywicki nazywał Lombroso „uczonym wieku nerwowego”, o czym najwymowniej świadczyć miał fakt, „że publicyści zajmują się więcej poglądami Lombrosa, aniżeli świat czysto naukowy”, a „antropologia kryminalna popełnia fałsze, już nie mimowolne, lecz stałe i ciągłe”. Krzywicki warunek „dalszego postępu antropologii kryminalnej upatrywał w zerwaniu z badaniem człowieka w oderwaniu od środowiska i nieuwzględnianiu cech nabytych w życiu osobistym”⁵⁶. Socjolog, podkreślając, że „zbrodnia jest zjawiskiem na wskroś społecznym, złoczyńcy zaś rozbitkami wyrzuconymi w ten lub inny sposób z życia normalnego”, zadawał pytanie „czy cechy wyróżniające zbrodniarza od człowieka uczciwego są istotnym piętnem Kainowym, z góry skazującym go na zbrodnię we wszystkich miejscach,

⁵² L. Krzywicki, *Teorya Cezara Lombroso*, „Prawda” 1886, R. VI, nr 45, s. 532.

⁵³ *Idem*, *Teoria kryminalna Lombrosa*, „Prawda”, 1889, R. IX, nr 45, s. 535–536; nr 46, s. 545–546.

⁵⁴ *Idem*, *Kryminologia*, „Prawda” 1888, R. VIII, nr 44, s. 520–522; *idem*, *Socjologia*, „Prawda” 1888, R. VIII, nr 4, s. 40.

⁵⁵ *Idem*, *Ostatnie postępy antropologii kryminalnej*, „Prawda” 1890, R. X, nr 27, s. 319.

⁵⁶ *Idem*, *Antropologia kryminalna*, cz. I, „Prawda” 1891, R. XI, nr 49, s. 579–580.

czasach i warunkach, czy też może zbrodniarz w innym otoczeniu byłby też innym człowiekiem?⁵⁷

W literaturze do głównych zadań dwudziestowiecznej kryminologii polskiej zaliczono przede wszystkim zbadanie i szczegółowe określenie czynników przestępstwa wysuniętych przez szkołę socjologiczną.

Już na początku XX wieku, w 1901 roku, Ettinger, odnosząc się do ustaleń kryminologii, pisał, że „miast ważyć tylko i z góry potępiać przestępstwo, jako objaw wolnej a złej woli, zaczęto wnikać w samego przestępcę, szukać mniej mglistych, bardziej realnych źródeł jego czynów zbrodniczych i przekonywać się o ich istnieniu obiektywnym i deterministycznym”⁵⁸.

Kim i czym jest osobistość przestępcy? Jakie jego pochodzenie i jaki układ organiczno-psychiczny? Jakiem wreszcie jest jego otoczenie społeczne? – oto terra incognita, którą teraz dopiero odkryto i zaczęto badać i uprawiać z całym współczesnym zasobem wiedzy biologicznej, a następnie społecznej⁵⁹.

Adam Ettinger w 1924 roku⁶⁰ przywoływał słowa Ludwika Gumplowicza, który w 1895 roku napisał:

Niechaj socjologia zwróci przede wszystkim uwagę na przestępstwo jako na wytwór społeczeństwa, aby prawodawcom naszym, którzy cały swój spryt wysilają na wynajdywanie wyrafinowanych kar, nareszcie także raz zaświtała prawda, że karzemy zbrodnie, ponieważ mamy potrzebę zwaleni na kogoś winy i w ten sposób przynieść sobie samym ulgę⁶¹.

Sergiusz Piasecki w swoich powieściach, adresowanych do szerokiej publiki, pokazuje, że – wbrew temu, co głoszą współcześni mu kryminolodzy – przestępca jest człowiekiem, takim samym jak inni. Najczęściej to nie on wybrał sobie taki los, a pozostając przestępcą, zachowuje swój kodeks wartości, którego przestrzega, podobnie wrażliwość na krzywdę ludzką i cierpienie. Nie jest, jak chciałoby go widzieć społeczeństwo, złym człowiekiem. Paradoksalnie, jest często lepszy od tych, którzy uważają się za przynależnych do dobrej, porządnej części społeczeństwa, a których

⁵⁷ *Idem*, *Antropologia kryminalna, cz. II*, „Prawda” 1891, R. XI, nr 50, s. 593–595.

⁵⁸ A. Ettinger, *Przestępczość w świetle badań kryminologicznych...*, „Prawda” 1901, R. XXI, nr 18, s. 223–224.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 223.

⁶⁰ *Idem*, *Zbrodniarz w świetle antropologii...*, *op. cit.*, s. 7.

⁶¹ L. Gumplowicz, *Das Verbrechen als soziale Erscheinung*, „Aula” 1895, nr 15.

działalność stworzyła warunki, z których powodu przestępca stał się przestępcą. Obarczanie społeczeństwa winą za ten stan rzeczy zbliża Piaseckiego do marksizmu, a nawet neo-marksizmu i wszystkich odmian teorii konfliktu.

Z drugiej strony, humanizm, zachowanie przez przestępcę człowieczeństwa i godności jest, paradoksalnie, zgodne z nauką Kościola⁶².

5.3. Przestępca z powieści Piaseckiego w stosunku do teorii pre-pozytywistycznych i antropologii kryminalnej

W okresie, gdy rozgrywa się akcja powieści Piaseckiego, teoria Lombrosa, a tym bardziej teoria obłądu moralnego (*moral insanity*) jest już w nauce sfalsyfikowana. Ma to miejsce już nie tylko po ukazaniu się książki Charlesa Goringa *The English Convict*, która ukazała się w roku 1913⁶³ i w której autor empirycznie sfalsyfikował teorię Lombrosa, ale nawet po ukazaniu się całego szeregu prac polskich, kwestionujących tę teorię z różnych pozycji filozoficznych i metodologicznych⁶⁴. Niemniej teorie te nie tylko funkcjonowały w obiegu społecznym, w którym pozostało przekonanie, że przestępcy różnią się od nie-przestępców – także antropologicznie, i że są to generalnie ludzie źli, nieodróżniający dobra od zła, ale nadal wywierały wpływ na naukę kryminologii⁶⁵. Ten wpływ w Polsce

⁶² J. Widacki, *Filozofia prawa karnego z punktu widzenia nauki Kościola*, [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej...*, *op. cit.*, s. 36 i n.

⁶³ Ch. Goring, *The English convict: a statistical study*, HMSO, London 1913.

⁶⁴ Por. L. Wachholz: *Cesare Lombroso (wspomnienie pośmiertne)*, „Przegląd Lekarski” 1910, nr 1–2; a wcześniej także L. Krzywicki, *Teoria Cesarego Lombroso*, „Prawda” 1886, nr 45; E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech...*, *op. cit.*; Krytycznie również do założeń antropologii kryminalnej ustosunkował się Ludwik Krzywicki. Próba podsumowania stosunku ówczesnej nauki polskiej do szkoły antropologicznej Lombroso prowadzi do konkluzji, iż w okresie poprzedzającym I wojnę światową była ona powszechnie znana, lecz generalnie krytycznie się do niej odnoszono.

⁶⁵ W Niemczech absorpcja teorii Lombroso odegrała niezaprzeczalną rolę w procesach medykalizacji i patologizacji jednostki przestępczej. Wiodącą rolę w wyznaczaniu nowych trendów w dziewiętnastowiecznej niemieckiej psychiatrii odegrała grupa psychiatrów, wśród których wspomnieć należy Gustava Aschaffenburga czy Hansa Kurelli. Wszyscy oni nastawieni byli na ochronę społeczeństwa przed degeneracją i przestępczością. Na przykładzie Niemiec można rozważać sposób, w jaki władza medyczna przyjmowała coraz większe znaczenie w definiowaniu i wyjaśnianiu zjawisk

można bez trudu odnaleźć w pierwszych pracach skądinąd w kryminologii pozytywisty – multikauzalisty Leona Wachholza jeszcze z lat 20. XX wieku, a nawet – jak twierdzą niektórzy⁶⁶ – we wczesnych pracach Leona Radzinowicza z lat 30.⁶⁷ Ten ostatni pogląd wynika jednak z pewnego nieporozumienia: Radzinowicz nigdy nie akceptował teorii Lombrosa, dla Radzinowicza „antropologią kryminalną” był cały ten nurt kryminologii, który zorientowany był na przestępcę-człowieka, a nie na przestępstwo. Dostrzegał on jednak, że teoria Lombrosa stała się momentem przełomowym, dotąd bowiem „widziano przestępstwo, nie widziano przestępcy”. Od czasów Lombrosa nie sposób mówić o przestępstwie bez mówienia o osobie przestępcy. Dla Radzinowicza więc „antropologia kryminalna” to zbiorcza nazwa wszystkich nurtów kryminologicznych, które koncentrują się na osobie przestępcy, a nie na samym przestępstwie czy przestępczości⁶⁸. Tak rozumiana „antropologia kryminalna” obejmowała całość kryminologii pozytywistycznej – zarówno w nurcie indywidualnym Lombrosa i jego kontynuatorów (zwanym najczęściej właśnie „antropologią kryminalną”), socjologicznym (Durkheim, Lacassagne, Tarde, v. Liszt, Makarewicz) oraz multikauzalnym (Ferri, Wachholz).

Autorem koncepcji *moral insanity* (teorii obłądzenia moralnego) był brytyjski antropolog i lekarz James Cowles Prichard (1786–1848), autor *Traktatu o obłądzeniu i innych zaburzeniach dotyczących umysłu* (1835). Rozważania dotyczące obłądzenia moralnego wywiódł z „manii bez delirium”, nazwanej i sklasyfikowanej przez francuskiego lekarza Philippe’a Pinela (1745–1826)⁶⁹, dzięki któremu w psychiatrii możliwe stało się

przestępczych, które zdawały się tworzyć coraz większe zagrożenie dla społeczeństwa burżuazyjnego; R.F. Wetzel, *Inventing the Criminal. A History of German Criminology 1880–1945*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill – London 2000, s. 52.

⁶⁶ D. Janicka, *op. cit.*, s. 221, 224.

⁶⁷ Por. *ibidem*, s. 220–221; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 51–52; L. Wachholz, J. Olbrycht, *Medycyna kryminalna*, [s.n.], Warszawa 1923, s. 2–3; L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa. Na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej*, Gebethner i Wolffa, Kraków 1923; L. Radzinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii...*, *op. cit.*

⁶⁸ L. Radzinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii...*, *op. cit.*

⁶⁹ P. Pinel, *Mania without delirium* (1806), [w:] *The origins of criminology*, eds. A. Reader, N. Rafter, Routledge, New York 2009, s. 50–54; za: J. Widacki, *Wykład*

rozróżnienie chorób psychicznych od tych, w których tylko etyczne zdolności są zaburzone. Pinel opisywał przykład bogatego i rozpieszczonego młodzieńca, który nie znosił oporu i w chwili zdenerwowania tracił panowanie nad sobą. Był jednak w pełni zdolny do zarządzania swoim majątkiem, a gdy nie ulegał nerwom, wyróżniał się dobroczynnością. Pinel podkreślał, że młodzieniec był jedynym synem pobłażliwej i słabej matki, która zaspokajała każdy jego kaprys, z czego wynikało, że przyczyną „choroby” nie było dziedziczenie, a środowisko. Rozpoznanie Pinela przygotowało grunt pod teorię obłędu moralnego⁷⁰. Wedle koncepcji *moral insanity* przestępca dotknięty był swoistą chorobą psychiczną, „manią bez delirium” albo – *nomen omen* – „obłędem moralnym”. Już Pinel, który w 1801 roku opisywał cechy osoby dotkniętej manią bez delirium, wskazywał na „organicznie uwarunkowaną złośliwość i występność”⁷¹. Obłęd moralny charakteryzował się chorobliwym wypaczeniem postawy moralnej, nieumiejętnością odróżniania dobra i zła, przy równoczesnym braku widocznych zaburzeń intelektu, a także bez takich objawów jak urojenia czy omamy⁷². Prichard, opisując obłęd moralny, podawał, że jednostka jest niezdolna do przyzwoitego prowadzenia się i do zachowania przyzwoitości w życiu zawodowym⁷³. Lombroso nazywał takich przestępców „istotami dotkniętymi ślepotą moralną”⁷⁴, prowadzącą do bezwrażliwości. Obłęd moralny skutkował całkowitą niemożnością „spożytkowania wiadomości z etyki i moralności”, a dalej: „zimny egoizm, odrzucający zupełnie piękno i dobro, obojętność na nieszczęście bliźniego, opinię publiczną”⁷⁵.

habilitacyjny Leona Wachholza: O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej. Wstęp do kryminologii pozytywistycznej, [w:] *Życie Leona Wachholza*, red. *idem*, PAU, Kraków 2018.

⁷⁰ N.H. Rafter, *Creating Born Criminals*, University of Illinois Press, Champaign, IL 1997, s. 75.

⁷¹ A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii...*, *op. cit.*, s. 46.

⁷² J.C. Prichard, *Moral insanity* (1835), [w:] *The origins of criminology...*, *op. cit.*, s. 54–59.

⁷³ L. Ozarin, *Moral Insanity. A Brief History*, 18.05.2001, DOI: 10.1176/pn.36.10.0021.

⁷⁴ C. Lombroso, *Człowiek – zbrodniarz w stosunku do antropologii, juryspruden-cji i dyscypliny więziennej. Zbrodniarz urodzony. Obłąkanie zmysłu moralnego*, przeł. z 4-go wyd. włoskiego J.Ł. Popławski, nakładem M. Wołowskiego, t. 3, Warszawa 1892, s. 169.

⁷⁵ *Ibidem*.

Prichard w *Traktacie o obłądzie...* korzystał z kilku studiów przypadków, na podstawie których wskazywał cechy osób dotkniętych *moral insanity*: zmienność, lekkomyślność, podejrzliwość, rozrzutność, ekscentryczność, absurdalność nawyków w połączeniu z nieokrzesanym i trudnym temperamentem, z rozpadem uczuć społecznych, awersją do najbliższych krewnych i do przyjaciół wcześniej ukochanych, które wszystkie razem można określić jako zmianę moralnego charakteru jednostki⁷⁶. Jest sprawą dyskusyjną, na ile *moral insanity* odpowiada dzisiejszemu pojęciu psychopatii. W literaturze zwraca się uwagę, że szereg cech owej „manii bez delirium” odpowiada cechom, które dziś klasyfikujemy jako głębokie zaburzenia osobowości typu psychopatycznego (asocjalnego).

Do teorii pre-pozytywistycznych, obok teorii *moral insanity* zaliczyć trzeba frenologię Franza Josepha Galla (1758–1823) i jego następców: Johann G. Spurzheim, Cleopatra H. Caldwell, Lorenzo N. Fowler, Orson S. Fowler), a także teorię degeneracji Benedicta Morela (1809–1873) i nawiązującego do niej Richarda von Krafft-Ebinga (1840–1902).

Założeniem frenologii było przekonanie, że ludzkie skłonności – w tym przestępcze – zdeterminowane są kształtem mózgu, a ten zdeterminowany jest kształtem czaszki. Tak więc dający się stwierdzić empirycznie (a już szczególnie badaniem antropometrycznym) kształt czaszki pozwala na stwierdzenie istnienia skłonności przestępczych. Jak twierdził Gall, „tuż za uszami leży protuberancja, jest to wypukłość oznaczająca popęd do zabójstwa”⁷⁷, zaś skłonność do kradzieży rozpoznać można po „guzie kształtu podłużnego, graniczącego z guzem chytrości, który kończy się nad skronią mniej więcej o półtora cala od zewnętrznego końca brwi”⁷⁸. Teoria degeneracji Morela opierała się na pre-Darwinowskiej teorii ewolucji. O ile jednak ewolucja w rozumieniu pozytywistycznym zakładała postęp, u Morela przebiegała ona niejako w odwrotnym kierunku: Morel zakładał, że choroby psychiczne są dziedziczne. Tym chorobom (zaburzeniom) towarzyszą często alkoholizm i nadużywanie leków, a wszystko to sprzyja demoralizacji. Dzieci zdemoralizowanych rodziców stają się w naturalny

⁷⁶ H.F. Augstein, J.C. Prichard's *Concept of Moral Insanity* *A Medical Theory of the Corruption of Human Nature*, „Medical History” 1996, vol. 40, s. 311–343.

⁷⁷ A. Ysabeau, Lavater. Carus. Gall. *Zasady fizyognomiki i frenologii. Wykład popularny o poznawaniu charakteru z rysów twarzy i kształtu głowy*, tłum. W. Noskowski, wyd. 2, nakładem Księgarni Ferdynanda Hösicka, Warszawa 1883, s. 215.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 219.

sposób jeszcze bardziej zdemoralizowane i zdegenerowane – degeneracja i demoralizacja postępują z pokolenia na pokolenie. Przestępcy są produktem owej degeneracji, są więc z natury rzeczy ludźmi zdegenerowanymi. Do teorii degeneracji Morela w pewnym stopniu nawiązał Richard von Krafft-Ebing.

O frenologii i teorii degeneracji należało wspomnieć z trzech co najmniej powodów. Po pierwsze, obie, choć wychodziły z różnych założeń, zgodne były co do tego, że coś takiego jak skłonności przestępcze istnieje, a ich posiadanie odróżnia przestępcę od nie-przestępcy. Po drugie, obie zakładały, że skłonności te są empirycznie rozpoznawalne. Po trzecie wreszcie, szczególnie frenologia torowała drogę tak popularnej kiedyś antropologii kryminalnej Cesarego Lombrosa.

W drugiej połowie XIX wieku pojawił się pozytywizm dający nowe spojrzenie na rzeczywistość. Podstawowymi założeniami pozytywizmu było odrzucenie metafizyki, powszechny determinizm, ewolucjonizm, spojrzenie na człowieka i społeczeństwo w kategoriach nauk przyrodniczych. Determinizm, rozumiany jako „konieczność pewnego zjawiska po zadziałaniu swoistych przyczyn” – jak zauważał Leon Wachholz, stał się fundamentem obu szkół pozytywnych: antropologicznej i socjologicznej, obu przyjmujących, że „przestępca jest nim dlatego, iż takim się urodził, lub iż takim uczyniły go okoliczności”⁷⁹. Przestępczość zaczęła być postrzegana jako konsekwencja indywidualnych cech albo efekt wpływu środowiska⁸⁰. Nieistotna w gruncie rzeczy była wola przestępcy. Szukano związku różnych czynników zarówno endogennych, jak i egzogennych, wpływających na człowieka i przesądzających o jego zachowaniu przestępczym⁸¹.

Cesare Lombroso, szukając cech charakterystycznych dla przestępców i zadając pytania: „czy człowiek-zbrodniarz należy do sfery człowieka normalnego lub obłąkanego, czy też stanowi świat odrębny? [...] czy istnieje lub nie istotna konieczność przyrodzona przestępstwa?”⁸², podjął „badania bezpośrednie, somatyczne i psychiczne człowieka –przestępcy”⁸³.

⁷⁹ L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa...*, *op. cit.*, s. 14.

⁸⁰ L. Radzinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii...*, *op. cit.*, s. 103.

⁸¹ Por. m.in. W. Heally, *Problem of Causation of Criminality*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1912, vol. 2, no. 6, s. 849–857.

⁸² C. Lombroso, *Wstęp*, [w:] *Człowiek – zbrodniarz...*, *op. cit.*, s. 2.

⁸³ *Ibidem*; por. A. Albrecht, *Cesare Lombroso. A Glance at his life work*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1910, vol. 1, no. 2, s. 71–73.

Lombroso obok przestępców urodzonych wyróżniał jeszcze przestępców z namiętności, pseudoprzestępców (czyli przestępców przypadkowych), kryminoloidów (osoby charakteryzujące się małą odpornością na pokusy) oraz przestępców „z nawyknienia”⁸⁴. Wedle Lombroso przestępca – „zbrodniarz urodzony” – był zapóźniony w ewolucji tak somatycznej, jak i moralnej. Ponieważ efekty zapóźnienia somatycznego, zbliżające człowieka-zbrodniarza do pracźlowieka, są widoczne gołym okiem (a tym bardziej uchwytnie przy precyzyjnych pomiarach antropologicznych), z ich istnienia możemy wnosić o zapóźnieniu w rozwoju moralnym. To opóźnienie w ewolucji somatycznej skutkowało odmienną budową antropologiczną i odmiennym wyglądem. „Zbrodniarz urodzony” miał cofnięte czoło, czaszkę o stosunkowo małej puszcze mózgowej, silnie rozwinięte szczęki, wystające kości policzkowe, częste anomalie uzębienia, gęste włosy⁸⁵. Badania przestępców doprowadziły również Lombroso do wniosków, że „różne wrażliwości są w zbrodniarzu bardziej przytępione, aniżeli w człowieku normalnym”. Mianem „wrażliwości” Lombroso obejmował m.in. nieczułość na ból, nazywaną przez niego „nieuraznością” lub „nieranliwością”⁸⁶, „bezwrażliwość” uczuciową, okrucieństwo, gwałtowność, niestałość, niezdolność do miłości. O tej ostatniej zresztą pisał, że „miłość przestępcy jest cielesna i dzika [...], od miłości zbrodniarza nagle przechodzi do głębokiej nienawiści”⁸⁷. Nawet w niewielu uwzględnionych przypadkach prawdziwej miłości Lombroso pisał, że „nie należy im nadawać zbyt dużego znaczenia”, pamiętając o „zdolności do udawania, jaką zbrodniarze doprowadzają do mistrzostwa”⁸⁸. Jeśli przyjrzeć się ocenie moralności zbrodniarzy, to według Lombroso cechuje ich „[...] zupełne przewrócenie pojęcia obowiązku i prawa. Sądzą oni, że mają prawo

⁸⁴ J. Widacki, *Edmunda Krzymuskiego krytyka pozytywizmu*, [w:] E. Krzymuski, *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech...*, *op. cit.*, s. IX; por. także: A. Walsh, C. Hemmens, *Introduction to Criminology...*, *op. cit.*, s. 120; L. Tyszkiewicz, *Kryminologia...*, *op. cit.*, s. 24–25.

⁸⁵ C. Lombroso, *Człowiek – zbrodniarz...*, *op. cit.*

⁸⁶ *Ibidem*, s. 49–50. Lombroso pisał, że człowiek posiadający takie cechy uważa to za pewien rodzaj uprzywilejowania, co skutkuje pogardą dla innych, zwłaszcza wrażliwszych i delikatniejszych, „czuje przyjemność dręczenia ich, jako istot niższych, jeżeli nawet ich kocha, nie może czuć, kiedy sprawia im przykrość” (s. 50).

⁸⁷ *Ibidem*, s. 53.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 54.

kraść, mordować, i że wina ciąży właśnie na tych, którzy nie pozwalają im postępować dowolnie”⁸⁹. Co więcej, przestępcy nie żałują swoich czynów, nie mają wyrzutów sumienia, a nawet jeśli w jakiś sposób wyrażą skruchę, Lombroso oceniał ją jako wyraz „wyrachowania lub obłądy ukierunkowanej na polepszenie warunków bytowych lub ułaskawienie, albo dążenie do usprawiedliwienia zbrodni”⁹⁰. Przestępców cechuje złośliwość. Zaburzenia sfery emocjonalnej Lombroso identyfikował jako „główne zboczenia w psychologii przestępców”⁹¹. Typowe zatem dla przestępców cechy to: lenistwo, próżniactwo, niezdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy wymagającej energii lub wytrwałości⁹², lekkomyślność, cynizm, nadmierna żartobliwość, kłamliwość, niedokładność, marzycielstwo⁹³, brak przezorności. Począwszy od Lombroso przedstawiciele szkoły antropologicznej wyrażali przekonanie, że „naturę zbrodniczą charakteryzuje głównie złośliwość, okrucieństwo, nieuczciwość, niewierność, brak sumienia, ogólnie nieczułość moralna stawiająca zbrodniarza na jednym poziomie z dzikim”⁹⁴. Oczywiście teoria Lombroso była teorią biologiczną, zgodnie z którą społeczne przyczyny przestępczości stanowić mogły co najwyżej bodźce wywołujące organiczne i psychiczne anomalie jednostki. W teorii Lombroso korzenie przestępczości sięgają atawistycznej i zdegenerowanej dziedziczności urodzonego zbrodniarza i przestępcy i tylko wykorzenienie tych najpierwszych źródeł przestępczości może ostatecznie rozwiązać problem przestępczości⁹⁵.

Sergiusz Piasecki bez wątpienia znał upowszechnioną teorię Cesarego Lombroso; o Mamucie – jednym z przemytników – pisał:

⁸⁹ *Ibidem*, s. 68.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 69

⁹¹ *Ibidem*, s. 89.

⁹² W tej zresztą ocenie Lombroso opierał się na obserwacjach Vidocq’a.

⁹³ O tym przykładzie warto wspomnieć, bowiem Lombroso odnosi się do literatury, pisząc: „Każdy z nich [zbrodniarzy – ASB], jak mówi Dostojewski, marzy o rzeczach niemożliwych. Dziwny niepokój, jaki ich dręczy, gorąca nadzieja zniszczenia faktów, niepodobnych do urzeczywistnienia, wydają się jakby obłądem”; *C. Lombroso, Człowiek – zbrodniarz...*, *op. cit.*, s. 89. Na obserwacje Dostojewskiego Lombroso powołuje się zresztą wielokrotnie, cytując fragmenty jego utworów, m.in. spostrzeżenia dotyczące morderców, katorżników czy urodzonych żebraków.

⁹⁴ A. Ettinger, *Zbrodniarz w świetle antropologii...*, *op. cit.*, s. 161.

⁹⁵ Ch.A. Ellwood, *Lombroso's Theory of Crime*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1910, vol. 2, no. 5, s. 716–723.

[...] typ lombrozowski, po którego pojawieniu się przed kratkami sądowymi, dzienniki pisałyby o ponurym spojrzeniu zbrodniarza, o kamiennej twarzy, pozbawionej ludzkiego wyrazu, nacechowanej piętnem zbrodni, o zwierzęcych instynktach zdegenerowanego td..... biedaka, bezbronno jak chore dziecko⁹⁶.

Wiedział również, czym jest obłąd moralny. Choć spośród jego bohaterów żadnego nie cechowały typowe dla *moral insanity* objawy, w ciekawy sposób porównywał osobowość zawodowego przemytnika, który nigdy nie okazywał strachu, „działał jak maszyna, pracująca to prędzej, to wolniej, w zależności od potrzeby, ruchy miał celowe, pewne, równe chociaż nerwowe, co było stałym jego usposobieniem”⁹⁷, miał w sobie dużo zwierzęcych cech (spryt, odwaga, szybkość reakcji, ostrożność, błyskawiczna ocena sytuacji), traktując „zanik ostrych objawów instynktu samozachowawczego” typowy dla ludzi żyjących w stałym niebezpieczeństwie jako rodzaj „choroby” takiej jak *moral insanity* u zbrodniarza⁹⁸. W psychiatrii – jak już wspomniano – do dziś istnieje spór, na ile *moral insanity* odpowiada współczesnej psychopatii. A przecież co najmniej niektórzy bohaterowie – przestępcy Piaseckiego są psychopatyczni.

Żaden z przestępców opisywanych przez Piaseckiego nie miał antropologicznych cech lombrozjańskiego przestępcy urodzonego. Podobnie jak żaden z życiorysów jego bohaterów nie wpisywał się w obraz teorii degeneracji Morela. Pisarz pokazuje swoich bohaterów-przestępców jako nieodróżniających się od innych ludzi. Nie są odrębnym typem człowieka; o ich przestępczych życiowych drogach nie przesądziły szczególne cechy.

Frenologię określa się współcześnie jako pseudonaukę⁹⁹. Teoria Lombroso została obalona, a jednak – jak podkreśla Monika Płatek – „[...] ma skłonność do odradzania się za każdym razem, gdy brak precyzyjnych kryteriów może uzasadniać niejasne, wieloznaczne diagnozy. Gdy mogą służyć do eliminacji niewygodnych, lub demonstracji zdecydowania władzy – są na porządku, tak samo jak w czasach Lombroso”¹⁰⁰.

⁹⁶ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, Wydawnictwo Gryf, Londyn 1947, s. 128.

⁹⁷ *Idem*, *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000, s. 140. Podkreślenie moje – ASB.

⁹⁸ *Ibidem*. Podkreślenie moje – ASB.

⁹⁹ M. Płatek, *Dwa razy Lombroso, czyli o skutkach różnic w podejściu kryminologii pozytywistycznej i kryminologii feministycznej*, „Archiwum Kryminologii” 2014, t. XXXVI, s. 43.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

David T. Lykken za osiowy objaw psychopatii (socjopatii) uznaje deficyt lęku. Wszystkie inne objawy, takie jak nieliczenie się z odległymi konsekwencjami swoich zachowań (brak lęku przed karą itp.), nieakceptowanie obowiązujących norm społecznych i nieliczenie się z konsekwencjami owego nieakceptowania w postaci sankcji, wreszcie bezmyślna odwaga dają w sumie osobowość asocjalną czy nawet antysocjalną, nieliczącą się z uczuciami innych¹⁰¹. Temat związków psychopatii z przestępstwem obszerniej zostanie rozwinęty poniżej.

5.4. Wybrane socjologiczne teorie pozytywistyczne i paradygmatu pozytywistycznego

Równoległe z pozytywistycznymi koncepcjami antropologicznymi, które szukały przyczyn przestępstwa w jednostce, rozwijał się nurt szanujący wszystkie podstawowe założenia pozytywizmu (ewolucjonizm, naturalizm, empiryzm, odmienność przestępców od nie-przestępców etc.), ale przyczyn przestępstwa upatrujący nie w jednostce, lecz w środowisku społecznym, które jednostkę ukształtowało, w którym jednostka przebywa i które na nią oddziałuje. W konsekwencji nurt ten bardziej koncentrował uwagę na przestępczości niż na przestępcy. Najwybitniejszymi przedstawicielami tego nurtu byli Francuzi: lekarz Alexandre Lacassagne (1834–1924), prawnik i filozof Gabriel Tarde (1843–1904), Emil Durkheim (1858–1917) – współtwórca socjologii, niemiecki prawnik Franz von Liszt (1851–1919), a także Polacy: Juliusz Makarewicz (1872–1955) i poniekąd – Bronisław Malinowski (1884–1942).

Wszyscy oni, kontynuując myśl Adolphe'a Quételeta (1796–1874), byli zgodni co do jednego: że to warunki społeczne determinują przestępczość. Są one dominujące w wymiarze jednostkowym, odnośnie konkretnego przestępcy, ale i społecznym. Społeczeństwo, warunki społeczne, determinują tak przestępstwo, jak i przestępcę. Dla Lacassagne'a takim decydującym czynnikiem społecznym była nędza. Jego twierdzenie, że „społeczeństwo ma taką przestępczość, na jaką zasługuje”¹⁰², stanowiło wniosek

¹⁰¹ B. Smith, *Psychopathy and Criminal Behavior*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, *op. cit.*, s. 1338–1341.

¹⁰² A. Lacassagne, *Marche de la criminalité en France de 1825 à 1880*, „La Revue Scientifique de la France et de l'étranger” 1881, no. 1.

z badań nad przestępczością we Francji i francuskich koloniach. Tarde czynniki społeczne determinujące przestępczość sprowadzał do dwóch podstawowych: ekonomicznych oraz środowiskowych. Czynniki środowiskowe oddziaływały na jednostkę przede wszystkim poprzez przykład, wpływając na budowanie przez nią pozytywnego obrazu samego siebie, i poprzez kontrolę zachowań jednostki. Ta kontrola, jej siła i skuteczność, zależy od „pokrewieństwa ze społeczeństwem”, jak Tarde nazywał więzi społeczne¹⁰³. Ten ostatni pogląd Tarde’a znajdzie rozwinięcie w późniejszych teoriach kontroli społecznej. Durkheim zgadzał się z twierdzeniem Lacassagne’a, że „kultury bakterii przestępczości tkwią w społeczeństwie”, a zatem nie ma potrzeby poza społeczeństwem szukać jej przyczyn. Durkheim¹⁰⁴ zakłada, że poszczególne jednostki w społeczeństwie różnią się między sobą pod wieloma względami, w tym także pod względem świadomości moralnej. Ale w świadomości zbiorowej istnieje pewien ład, obejmujący także akceptowalne sposoby zachowań. Ten ład Durkheim nazwał „nomią” (od gr. *nomos* – prawo). Przeciwnością tego nomii jest anomia, tj. zakłócenie i zakwestionowanie ładu lub jego pojedynczych fragmentów. Ten bezład normatywny następuje w czasach kryzysów, jakimi są na przykład wojny, rewolucje i inne nadzwyczajne zdarzenia zaburzające funkcjonowanie społeczeństwa¹⁰⁵. Wychodząc z założeń pozytywistycznych, Durkheim dochodzi do funkcjonalizmu, który głosił, że dążąc do wyjaśnienia jakiegoś zjawiska społecznego, trzeba koniecznie odnaleźć przyczyny, jakie to zjawisko spowodowały, i funkcję, jaką to zjawisko pełni w społeczeństwie. Dla Durkheima przestępczość wyznaczała granice akceptowalnych zachowań społecznych i w tym sensie pełniła rolę społecznie pożyteczną. Funkcjonalistą był też wybitny polski (i brytyjski) antropolog kultury, Bronisław Kasper Malinowski. Twierdził on, że cała kultura daje się opisać w kategoriach zaspokajania aktualnych potrzeb, a nie jak to dotąd czyniono, próbując wyjaśnić obyczaje i praktyki w kategoriach „przeżytków” wywodzących się

¹⁰³ A. Tarde, *La Criminalité comparée*, Librairie Félix Alcan, Paris 1890; *idem*, *La Philosophie pénale*, Éditions Cujas, Paris 1890; *idem*, *Penal philosophie*, Little, Brown & Company, Boston 1912.

¹⁰⁴ E. Durkheim, *La suicide. Etude de sociologie*, Ancienne Librairie Germer Bailière, Paris 1897 [wyd. polskie: *Samobójstwo. Studium z socjologii*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006].

¹⁰⁵ Por. S. Lukes, *Durkheim, życie i dzieło*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 314.

z przeszłości. Zatem przestępczość to nie czyny wymierzone w utrwalone i ukształtowane w procesie dziejowym wartości, ale czyny godzące w aktualne potrzeby grupy społecznej¹⁰⁶. Do podobnych wniosków dotyczących przestępczości doszedł Juliusz Makarewicz, przez niektórych bezpodstawnie uważany za ucznia Liszt¹⁰⁷. Jego zdaniem „przestępstwem jest takie zachowanie członka danej grupy społecznej, które uznane jest przez nią za dotkliwe dla niej w tym stopniu, że odpowiada na nie przez wyrządzenie mu dolegliwości w sferze jednego lub więcej jego dóbr¹⁰⁸, takich jak życie, zdrowie, mienie, wolność itd.

Te ostatnie poglądy Malinowskiego i Makarewicza nie tyle wyjaśniają przyczyny popełniania przestępstw, ile przyczyny, dla których tworzący prawo zakazuje pewnych czynów, co będzie kiedyś głównym nurtem rozważań kryminologii postmodernistycznej.

Franz von Liszt, wybitny prawnik niemiecki, podobnie jak w Polsce Juliusz Makarewicz, z pozytywistycznych w odmianie socjologicznej poglądów na przestępstwo wyciągał wnioski w zakresie prawa karnego materialnego. Stojąc na gruncie pozytywistycznego determinizmu, głosił, że „okazywać pogardę przestępcy byłoby równie niedorzeczne, jak otaczać nią trędowatego”¹⁰⁹. W opozycji do przedstawicieli szkoły klasycznej Liszt twierdził, że prawo karne ma karać nie przestępstwo, ale konkretnego przestępcę¹¹⁰.

Pozytywistyczny multikauzalizm

Enrico Ferri (1856–1929), próbując łączyć antropologię Lombroso z nurtem socjologicznym i do pewnego stopnia marksistowskim, a także upatrując przyczyn przestępstwa tak w czynnikach indywidualnych, tkwiących w jednostce, jak i w czynnikach społecznych, w tym ekonomicznych, a nawet politycznych, stworzył niewątpliwie nową jakość¹¹¹. Wedle Ferriego

¹⁰⁶ B. Malinowski, *Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich*, PWN, Warszawa 1984.

¹⁰⁷ Por. J. Widacki, *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie. Myśli i ludzie*, OW KAAFM, Kraków 2014, s. 167–171.

¹⁰⁸ J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara...*, *op. cit.*

¹⁰⁹ F. Liszt, *Lehrbuch des deutsche Strafrechts*, J. Guttentag, Berlin 1898.

¹¹⁰ *Ibidem.*

¹¹¹ E. Ferri, *L'omicidio-suicidio*, Fratelli Bocca Editori, Torino 1884; *idem*, *La sociologia criminale*, Fratelli Bocca Editori, Torino 1884; L. Radzinowicz, *Adventures*

przyczyn przestępstwa należy upatrywać w zbyt dużej liczbie czynników, tak społecznych, jak i indywidualnych, wśród których wymieniał: 1) czynniki fizyczne (klimat, położenie geograficzne); 2) antropologiczne (wiek, płeć, kondycja psychiczna, ewent. uszkodzenia mózgu, schorzenia neurologiczne); 3) społeczne, ujęte bardzo szeroko (gęstość zaludnienia, panujące zwyczaje, religie, organizacje państwa, stopień industrializacji, warunki ekonomiczne). Ferri pozostawał więc na gruncie skrajnego determinizmu, a przestępców dzielił na kilka grup:

- 1) przestępcy obłąkani – chorzy psychicznie lub z głębokimi zaburzeniami osobowości;
- 2) przestępcy z urodzenia (ale rozumiani inaczej niż u Lombroso!) – pochodzący z rodzin obciążonych po rodzicach alkoholikach, syfilitykach, opóźnionych w rozwoju;
- 3) przestępcy z namiętności działający w afekcie, np. mąż zabijający kochankę żony;
- 4) przestępcy okazjonalni, których jest najwięcej, a którzy są bardziej wytworem rodziny i otoczenia społecznego niż swych indywidualnych właściwości;
- 5) przestępcy z nawyknienia będący w nałogu przestępstwa; są najczęściej wytworem rodziny (i przez nią opuszczeni) oraz warunków społecznych; niewykształceni, nieposiadający własności, bezrobotni, żyjący w nędzy, przebywający (zwłaszcza w centrach dużych miast) w towarzystwie sobie podobnych; znajdują się tu również tacy, którym zdarzyło się w dzieciństwie lub wczesnej młodości popełnić przypadkiem jakieś przestępstwo, a których później ostatecznie zdeprawował system penitencjarny.

Warto dodać, że ostatnia grupa stanie się w przyszłości kluczowym problemem teorii stygmatyzacji, do której odnoszę się niżej.

Z kryminologów polskich do nurtu multikauzalnego zaliczamy Leona Wachholza (1867–1942). Nie zbudował co prawda tak rozbudowanego systemu jak Ferri, ale stanowczo wpisywał się w ten nurt, podkreślając, że

in Criminology..., op. cit., s. 1–25; F.E. Hagan, *Introduction to Criminology: Theories, Methods, and Criminal Behavior*, Sage, Los Angeles 2011, s. 118–119; S. Jones, *Criminology*, 5th ed., Oxford University Press, Oxford 2013, s. 83–84; T. Sellin, *Enrico Ferri*, [w:] *Pioneers in Criminology*, ed. H. Mannheim, Routledge – Kegan Paul, London – Oxford 1960, s. 277–300.

o przestępstwie decydują zarówno czynniki indywidualne, jak też społeczne i środowiskowe. Uważał, że „w równej mierze należy uwzględnić wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny przestępstwa”. Jako „jedynie słuszną postrzegał teorię socjologiczno-biopsychologiczną, pojmującą przestępstwo jako zjawisko biologiczne, względnie biopatologiczne, a zarazem socjologiczne, a więc zależne równocześnie od wpływów środowiska, społecznych i gospodarczych”¹¹².

Marksizm w kryminologii

Związek warunków ekonomicznych (nędzy, odczucia nierówności) i przestępczości był dostrzegany od czasów najdawniejszych. Na wpływ nędzy na przestępczość zwracali uwagę m.in. św. Tomasz Morus czy pisarze staropolscy (wśród nich Andrzej Frycz Modrzewski)¹¹³. W XIX wieku, dzięki zaistnieniu statystyki, pojawiły się pierwsze prace porównujące koniunkturę gospodarczą i przestępczość. Badania Niemców Josepha Fletchera czy Georga von Mayra, a także Anglika H. Kittona potwierdziły, że lata niskiej koniunktury gospodarczej były zarazem latami, w których rosła przestępczość¹¹⁴.

W kryminologii marksistowskiej czynnik ekonomiczny uznany został za główny czynnik determinujący przestępczość¹¹⁵. To pierwszy wyróżnik tej teorii, ale nie jedyny. Zgodnie z marksizmem (Marks, Engels) nędza jest wynikiem wyzysku, wyzysk zaś jest efektem struktury społeczeństwa złożonego z dwóch antagonistycznych klas: klasy wyzyskiwaczy (właścicieli

¹¹² L. Wachholz, *Rozważania o przyczynach zbrodni*, OW KAAFM, Kraków 2008, s. VII.

¹¹³ J. Widacki, *Andrzeja Frycza Modrzewskiego rozważania o przestępstwie i karze – z perspektywy XXI wieku*, [w:] *idem, Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii...*, *op. cit.*, s. 23–31.

¹¹⁴ J. Fletcher, *Moral and Educational Statistics of England and Wales*, „Journal of the Statistical Society of London” 1849, vol. 12, no. 2, s. 151–176, https://www.jstor.org/stable/2338222?seq=1#page_scan_tab_contents [dostęp: 4.05.2018]; *idem, Statistics of crime in England and Wales, 1849*, [w:] *The Origins of Criminology...*, *op. cit.*, s. 278–283; por. także: S. Maddan, *Economic Conditions and Crime*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, vol. 1, ed. J.M. Miller, Wiley – Blackwell, Chichester 2014, s. 309–312.

¹¹⁵ K. Marks, *Kara śmierci*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 8, Warszawa 1964.; F. Engels, *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, tłum. A. Długosz, KiW, Warszawa 1952; por. także: D. Kauzlarich, *Critical Criminology*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 196.

środków produkcji) oraz wyzyskiwanych (klasy robotniczej). Tezy te były wynikiem wnikliwej obserwacji, i to – jak pisze Monika Płatek – „opisu i odczytania nie tylko procesów ekonomicznych w czasach, gdy socjologia była dopiero w powijakach”¹¹⁶. Marks, który niewiele pisał o przestępczości, wywarł jednak znaczący wpływ na kryminologów. W odniesieniu do kary śmierci Marks jako jeden z pierwszych przyjął, że może ona wpływać na wzrost przestępczości, na co pod koniec XVIII wieku zwracał uwagę Benjamin Rush, prekursor ruchu abolicjonistycznego¹¹⁷. Marks, który był ekonomicznym deterministą, uważał, że gospodarka determinuje charakter wszystkich instytucji i relacji społecznych. Jego zdaniem kapitalizm doprowadził do nierówności ekonomicznej w społeczeństwie, w którym proletariatus jest eksploatowany przez burżuazję. Wyzysk ten tworzy ubóstwo i jest źródłem wielu innych problemów społecznych. Zgodził się tu z resztą z ustaleniami Quêteleta, który zauważył, że kluczowym czynnikiem przestępstwa z użyciem przemocy jest „względne ubóstwo”, w którym występuje wielka nierówność między ubóstwem a bogactwem w tym samym obszarze. Według badacza względne ubóstwo, rodząc zazdrość, prowokowało do popełniania przestępstw z użyciem przemocy. Formuła Quêteleta jest zgodna z analizą marksistowską: zmieniające się warunki gospodarcze spowodowały zubożenie niektórych, podczas gdy inni zachowali swoje bogactwa¹¹⁸. W ujęciu marksistowskim władza jest w posiadaniu burżuazji, a prawa są odzwierciedleniem ideologii burżuazyjnej. System prawny (prawnicy, sądownictwo, sądy) i policja służą interesom burżuazji. Te instytucje są używane do kontrolowania mas. Kapitalizm jest kryminogenny, co przejawia się przede wszystkim w tym, że system ten zachęca jednostki do dążenia do osiągania własnych celów, nie zaś do dbałości o dobro wspólne, a ponadto kapitalizm generuje ogromne nierówności i ubóstwo, a zatem warunki skorelowane z wyższymi wskaźnikami przestępczości. Prawo jest tworzone przez kapitalistyczną elitę, w związku z czym reprezentuje jej

¹¹⁶ M. Płatek, *Nawiązując do Karola Marksa*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Rozważania o prawie, historii i sprawiedliwości*, red. K. Banasik, A. Kargol, A. Kubiak-Cyruł, M. J. Lubelski, E. Plebanek, A. Strzelec, KAAFM, Kraków 2018, s. 614.

¹¹⁷ R.M. Bohm, *Karl Marx and the Death Penalty*, „Critical Criminology” 2008, vol. 16, s. 286.

¹¹⁸ *Ibidem*.

interesy. Ludzie z wszystkich klas, nie tylko z klasy robotniczej, popełniają przestępstwa, a zbrodnie członków klasy kapitalistycznej są bardziej kosztowne niż przestępstwa uliczne. Państwo selektywnie egzekwuje prawo, bowiem system sprawiedliwości karnej zajmuje się przede wszystkim karaniem zmarginalizowanych, a nie zamożnych, i spełnia funkcje ideologiczne klas elitarnych.

Jeden z pierwszych marksistowskich kryminologów, Holender Willem Bonger (1876–1940)¹¹⁹, którego najbardziej znaczącym dziełem była *Przestępczość i warunki ekonomiczne*¹²⁰, postrzegał kapitalizm jako zjawisko przestępcze, stwarzające nierówny dostęp do realizacji potrzeb życiowych, a społeczeństwo kapitalistyczne jako kładące nacisk na egoizm i samolubstwo¹²¹. Choć hedonizm postrzegał jako naturalny wśród ludzi, to uważał, że kapitalizm zachęca ludzi do egoizmu w skrajnych postaciach, na niekorzyść społeczeństwa i biednych. Wszystkie grupy społeczne są podatne na przestępstwa w społeczeństwie kapitalistycznym, a ubóstwo wynikające z kapitalizmu zachęca do przestępczości¹²². Bonger, akceptując generalnie założenia Marksa i Engelsa, dorzucił jeszcze jeden czynnik determinujący przestępczość (szczególnie wśród nizin społecznych), a mianowicie chciwość, wytwór kapitalistycznego społeczeństwa¹²³.

¹¹⁹ *Pioneers In Criminology*, ed. H. Mannheim, Stevens & Sons Limited, London 1960, s. 349–362; por. także: D. Moxon, W. Bonger, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 64–66.

¹²⁰ W. Bonger, *Criminality and economic conditions*, transl. H.P. Horton, Little, Brown & Company, Boston 1916.

¹²¹ Bonger argumentował, że kapitalistyczny system ekonomiczny zachęca ludzi do zachłanności, chciwości i samolubstwa oraz dążenia do własnych korzyści bez względu na dobro bliźnich. Przestępczość kumulowała się w klasach niższych, ponieważ system sprawiedliwości kryminalizuje chciwość biednych, a jednocześnie pozwala bogatym na legalne realizowanie ich egoistycznych pragnień. Bonger (i odmiany kryminologii marksistowskiej w ogóle) artykułował tezę, że kryminaliści angażują się w przestępczość niejako w formie nieświadomego buntu przeciwko systemowi kapitalistycznemu. Bonger ludził się, że społeczeństwo socjalistyczne z czasem wyeliminuje przestępczość, ponieważ będzie promować troskę o dobro całego społeczeństwa; *Theoretical Criminology*, eds. G.B. Vold, T.J. Bernard, J.B. Snipes, Oxford University Press, New York 1998, s. 264.

¹²² F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 109–110.

¹²³ J.M. van Bemmelen, *Pioneers in Criminology – VIII – Willem Adrian Bonger (1876–1940)*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1955, vol. 46, no. 3, s. 293–302.

Bonger argumentował, że egoizm stworzony przez kapitalistyczny system gospodarczy był źródłem przestępczości. Przestępstwo stanowiło dla Bongera naturalną konsekwencję systemu ekonomicznego i późniejszej kultury, która spowodowała potrzebę materialnego gromadzenia i konsumpcji. W związku z tym przestępstwa popełniali nie tylko uliczni nędzarze, ale również osoby o względnym dobrobycie, np. właściciele firm. Z tego punktu widzenia wszyscy członkowie społeczeństwa są podatni na przestępstwa z powodu egoizmu stworzonego przez kapitalizm, a wynikającego z nacisku na indywidualny sukces i konkurencję¹²⁴. W kontekście ubóstwa Bonger argumentował, że biedni popełniają przestępstwa z dwóch powodów koncentrujących się wokół podziału klasowego: po pierwsze mogą popełniać przestępstwa, aby przetrwać w systemie gospodarczym, który nierównomiernie rozdziela bogactwo, po drugie ze względu na demoralizujący efekt zubożenia¹²⁵. Późniejsi kryminolodzy (Taylor, Walon, Young) dowodzili, że przestępczość można analizować w kontekście ekonomii politycznej społeczeństwa i argumentowali, że ubóstwo spowodowane normalnym funkcjonowaniem systemu powoduje i pogłębia problem przestępczości.

W Polsce, jak wspomniano, marksistami byli Ludwik Krzywicki (1859–1941) i Adam Ettinger (1878–1934) – późniejsi profesorowie Wolnej Wszechnicy Polskiej. W naukach społecznych badacze (w tym liczni kryminolodzy) posługują się do dziś terminologią marksistowską, używając powszechnie terminu „klasa społeczna”, zwykle w rozumieniu nieco innym niż u Marksa i Engelsa. O ile dla nich klasy były dwie, w dodatku z założenia antagonistyczne, a wyznacznikiem przynależności do którejś był stosunek do środków produkcji, to u niemarksistów z reguły są trzy klasy (niższa – *lower class*, średnia – *middle class*, wyższa – *upper class*), a przynależność do nich nie jest wyznaczona stosunkiem do środków produkcji, ale statusem materialnym.

Czynnik ekonomiczny (zwłaszcza nędza) jako czynnik determinujący przestępczość występuje w wielu teoriach kryminologicznych i u wielu autorów różnych epok, niemających z marksizmem nic wspólnego:

¹²⁴ R.A. Matthews, *Marxist Criminology*, [w:] *Controversies in Critical Criminology*, eds. M.D. Schwartz, S.E. Hatty, Ohio University, Cincinnati 2003, s. 3.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 4.

T. Morus, A. Lacassagne, G. Tarde, R. Merton, szkoła chicagowska, Cohen, nawet psychoanalizy¹²⁶.

Przestępcy z prozy Piaseckiego w stosunku do wybranych socjologicznych teorii pozytywistycznych i paradygmatu pozytywistycznego

Piaseckiemu zarzucono, że „sam nie był świadom, jak bardzo w wiązaniu przestępstwa z ustrojem społecznym był marksistą”¹²⁷. W tym stwierdzeniu jest nieco prawdy, chociaż nie może być ono ostateczną oceną poglądów pisarza¹²⁸. Piasecki przyczyn przestępczości upatrywał w społeczeństwie kapitalistycznym. Jak Piasecki widział to społeczeństwo? „Nigdzie ani śladu organizacji, solidarności, a nawet... ludzkości”¹²⁹. „Do porządnie ubranych ludzi nie warto się zwracać. Łatwo natknąć się na bydlaka. [...] Wszędzie dookoła toczy się nieustanna walka... Tu gorzej jak na froncie. Tu nawet rannych nie leczą, lecz zostawiają własnemu losowi... [...] walczyć tu mogą nie ci, którzy są silni i dobrze władają bronią, lecz ci, którzy mają pieniądze”¹³⁰. W innym miejscu Piasecki powie:

[...] dookoła mnie toczy się nieustanna walka o dobra materialne i że to jest motorem czynności ludzkich. Zrozumiałem, że zasadniczą wartością człowieka w oczach świata jest wartość jego dóbr materialnych. [...] Człowiek brzydki, chory, słaby, zły, niemądry lecz chytry i bogaty – jest ich [ludzi pięknych, zdrowych, mądrych, dobrych, silnych – ASB] panem¹³¹.

¹²⁶ Por.: J. Widacki, *Czy bieda generuje przestępczość?* [w:] *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, red. H. Kubiak, OW KAAFM, Kraków 2012, s. 163–172.

¹²⁷ J. Kowalewski, *To może ostatni romantyk...*, „Tydzień Polski” [Londyn], 3.10.1964, s. 112.

¹²⁸ Sergiusz Piasecki jednak marksistą nie był, samo używanie terminu „klasa społeczna” oraz przyjęcie, że nędza jest czynnikiem determinującym przestępczość, to za mało, by być uznanym za marksistę, por. m.in.: P. Tappan, *Who is criminal?*, „American Sociological Rev” 1947, vol. 12, s. 97–102; R.L. Akers, *Theory and ideology in marxist criminology: comments on Turk, Quinney, Toby and Klockars*, „Criminology” 1979, vol. 16, s. 527–543; G.K. Mugford, *Marxism and criminology: a comment on the symposium review of the new criminology*, „Sociological Quarterly” 1974, vol. 15, s. 591–595; D. Greenberg, *On one-dimensional marxist criminology*, „Theory and Society” 1975, vol. 3, s. 610–621; H. & J. Schwendinger, *Social class and the definition of crime*, „Crime and Social Justice” 1977, vol. 7, s. 4–13.

¹²⁹ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 17.

¹³⁰ *Ibidem*.

¹³¹ *Ibidem*, s. 20.

Pojęcie „klasy społecznej” (*social class, lower class, middle class*) jest powszechne w amerykańskiej socjologii. Ale „klasa” niekoniecznie przecież wyznacza stosunek do środków produkcji, jak to jest u Marksa. Raczej wyznacza ją status materialny, edukacja, zajęcie etc. „Grupa dominująca” wpływającą na kształt prawa nie zawsze jest wyodrębniona ze względu na status materialny czy stosunek do „środków produkcji”; może być wyodrębniona na zasadzie etnicznej, światopoglądowej lub innej.

Nędza jako czynnik sprzyjający przestępstwu jest uznawana w wielu teoriach, nawet bardzo odległych od marksizmu. Nędza sprzyja przestępczości zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. W nowszej kryminologii nawet bardziej pośrednio. Bezpośrednio – gdy ktoś z nędzy kradnie lub napada, by mieć za co żyć i co jeść, by utrzymać rodzinę.

Pośredni wpływ na przestępczość wyraża się w trudnościach w awansie społecznym (i materialnym) z powodu utrudnionego dostępu do edukacji dzieci z rodzin o najniższym statusie materialnym; w rodzinach najuboższych, najsłabiej wykształconych łatwiej o patologie (alkoholizm, przemoc), co również ma wpływ na późniejsze postawy i zachowania dzieci.

Zresztą Piasecki, podobnie jak wielu innych autorów, przyczyn przestępstwa upatrywał w warunkach społecznych, w których nędza jest jednym z elementów, ale nie jedynym, chodzi bowiem o generalną organizację społeczeństwa. W pewnym stopniu jest to filozofia zbieżna z podejściem Bongera – z jednej strony nędza, z drugiej nastawienie na zysk, rodzące chciwość – a więc krytyka społeczeństwa kapitalistycznego. W przeciwieństwie do marksistów Piasecki nie nawołuje do zmiany stosunków społecznych, likwidacji klas czy zbudowania na drodze rewolucji społeczeństwa bezklasowego. Dla Piaseckiego społeczeństwo kapitalistyczne jest czymś oczywistym, toteż opisuje rzeczywistość tak, jak ją widzi, dostrzegając w niej „drożdże zbrodni”, przyczyny przestępstwa. Jego opis i analiza społeczeństwa z jednej strony prowadzą do wniosków podobnych do tych, do których doszedł Sutherland, z drugiej – wyraźnie zaprzeczają, jakoby przestępcy różnili się od strony moralnej (i każdej innej) od nie-przestępców, uznając taki podział za sztuczny i nieprawdziwy. Przestępca jest takim samym człowiekiem jak każdy, a każdy może w pewnych okolicznościach stać się przestępcą.

Poglądy Piaseckiego na społeczeństwo są zbieżne również z tym, jak społeczeństwo opisał Sutherland w *White Collar Crime* – a Sutherland

marksistą nie był. Marksieści nie poprzestają na upatrywaniu przyczyn przestępstwa w takiej, a nie innej strukturze społeczeństwa – z czym godzą się także liczni nie-marksieści – ale chcą tę strukturę zmienić. To ich wyróżnia. Marks w *Tezach o Feuerbachu* pisał, że „filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić”¹³². W sumie potwierdza to tezy Quételeta, że przestępczość jest normalnym produktem funkcjonowania społeczeństwa, będzie obecna tak długo, jak długo istnieć będzie społeczeństwo. Z tym faktem trzeba się pogodzić. Zwalczać można jedynie nagłe wzrosty przestępczości, które świadczą o pojawieniu się nowego czynnika je wywołującego. Ten czynnik należy ustalić i wyeliminować lub zneutralizować.

5.5. Wybrane teorie indywidualne post-pozytywistyczne (modernistyczne)

Teoria typów konstytucjonalnych Kretschmera

W 1921 roku niemiecki psychiatra Ernst Kretschmer¹³³ opublikował *Körperbau und Charakter*¹³⁴. Kretschmer swoich psychiatrycznych pacjentów badał także antropologicznie. Uważał, że każdego człowieka można przypisać do jednego z czterech wyróżnionych przez niego typów konstytucjonalnych, czyli psychofizycznych: pykniczny (wyróżniający się otyłością, kręłą budową ciała), asteniczny (leptosomatyczny, cechujący się szczupłą budową ciała, o skórze suchej i bladej, szczupłych rękach, słabo rozwiniętych mięśniach i dłoniach o delikatnych kostkach) oraz atletyczny (muskularny) i mieszany (dysplastyczny)¹³⁵. Kretschmer swoją teorię oparł na obserwacji psychiatrycznej. Jego celem było poszukiwanie zależności między typem budowy ciała, a skłonnością do chorób psychicznych. Na podstawie obserwacji, badań psychiatrycznych i antropologicznych, obejmujących

¹³² K. Marks, *Tezy o Feuerbachu. Teza XI*, (1845), https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy_o_feuerbachu.htm [dostęp: 14.05.2018].

¹³³ Ernst Kretschmer (1888–1964) – niemiecki psychiatra, długoletni dyrektor kliniki psychiatrycznej w Marburgu, a później w Tybindze, twórca teorii typów konstytucjonalnych.

¹³⁴ *Körperbau und Charakter. Untersuchungen zum Konstitutionsproblem und zur Lehre von den Temperamenten*, Springer, Berlin 1921; dzieło miało wiele wydań, ostatnie w 1955 roku. Było też tłumaczone na wiele języków.

¹³⁵ A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii...*, op. cit., s. 332.

ponad cztery tysiące pacjentów, uznał, że na schizofrenię zapadają najczęściej leptosomicy (astenicy) i atletycy¹³⁶. Dlatego obydwie te kategorie połączył w jedną – „schizotypicy”.

Z kolei pyknicy częściej, zdaniem Kretschmera, zapadają na cyklofrenię¹³⁷. W jednym z rozdziałów *Körperbau und Charakter* zatytułowanym *Konstytucja psychiczna i przestępstwo* Kretschmer, odwołując się do badanych w jego praktyce do celów sądowych przestępców, stwierdził, że cyklotymicy (pyknicy) są na ogół łagodni, łatwo przystosowują się do środowiska, wykazują postawę konformistyczną, rzadziej popełniają przestępstwa. Z kolei schizotypicy (astenicy i atletycy) częściej wykazują skłonności egoistyczne, nonkonformistyczne, a w konsekwencji – częściej popełniają przestępstwa¹³⁸. Atletycy częściej dopuszczają się przestępstw przemocy, astenicy częściej popełniają przestępstwa przeciw mieniu, dysplastycy zaś częściej wykraczają przeciw moralności. Z kolei pyknicy rzadko popełniają przestępstwa, a jeśli już, to najczęściej są to oszustwa¹³⁹. Teorii tej zarzucono, że przynależność do typu konstytucjonalnego z wiekiem się zmienia, że Kretschmer nie dysponował danymi populacyjnymi mówiącymi, jaki procent populacji należy do danego typu konstytucjonalnego, że wreszcie nie uwzględnił różnic rasowych¹⁴⁰. Jednak teoria typów konstytucjonalnych nie tylko cieszyła się wielką popularnością, ale miała również wpływ na późniejsze teorie, np. na teorię Sheldona.

Typy konstytucjonalne Sheldona

Jeden z najbardziej znanych kryminologów amerykańskich XX wieku, William Sheldon¹⁴¹, pozostając pod wpływem Kretschmera, stworzył

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ Cyklofrenia, czyli psychoza maniakalno-depresyjna, współcześnie nazywana psychozą afektywną dwubiegunową.

¹³⁸ T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa...*, *op. cit.*, s. 79–80.

¹³⁹ W.J. Einstadter, S. Henry, *Criminological Theory. An Analysis of Its Underlying Assumption*, 2nd ed., Rowman & Littlefield Publishers, Oxford 2006, s. 85.

¹⁴⁰ *Ibidem*.

¹⁴¹ William Sheldon (1898–1977) – amerykański psycholog i lekarz. Przed II wojną światową przez dwa lata przebywał w Europie, studiując pod kierunkiem Carla Junga, miał też kontakty z Sigmundem Freudem i Ernstem Kretschmerem. Po wojnie, podczas której służył jako lekarz wojskowy, przez kilkanaście lat był dyrektorem Constitutional Laboratory Uniwersytetu Columbia, był także profesorem medycyny Uniwersytetu w Oregonie.

własną teorię typów konstytucjonalnych, dążąc do opracowania ogólnej teorii osobowości. Jako lekarz psycholog badał zdjęcia i dokonywał pomiarów antropologicznych, a równocześnie prowadząc badania psychologiczne, zbudował własną teorię typów konstytucjonalnych. Wedle założeń Sheldona typ budowy ciała pozostaje w związku z cechami psychicznymi, w szczególności z temperamentem. Podstawy swojej teorii wyłożył w dwóch książkach wydanych w latach 40. XX wieku¹⁴². To z temperamentem, zdaniem Sheldona, związane są cechy sprzyjające łamaniu prawa. Wyróżnił trzy podstawowe typy fizyczne: endomorficzny (podobny do Kretschmerowskiego pyknika, charakteryzujący się rozwiniętymi narządami wewnętrznymi, natomiast słabo rozwiniętymi kośćmi i mięśniami), mesomorficzny (podobny do atletyka, o mocnych kościach i mięśniach) oraz ektomorficzny (podobny do astenika, o słabo wykształconych kościach i mięśniach, ale rozbudowanej tkance nerwowej). Tym typom fizycznym odpowiadać mają temperamenty: wiscerotoniczny („trzewiowy”: uczuciowy, towarzyski, wygodny), somatoniczny („mięśniowy”: aktywny fizycznie, poszukujący przygód, energiczny) oraz cerebrotoniczny („mózgowy”: tchórzliwy, powściągliwy)¹⁴³. Ten trójpodział ma jednak charakter jedynie modelowy. U każdego pojedynczego człowieka można zdaniem Sheldona stwierdzić elementy cech właściwych wszystkim typom, możliwa jest więc jedynie przewaga cech któregoś typu.

U badanych przez Sheldona młodocianych przestępców najczęściej występowały i dominowały cechy mezomorficzne. Zdaniem Sheldona w populacji przestępczej dominują cechy mezomorficzne, a także w pewnym zakresie endomorficzne, cechy ektomorficzne natomiast w populacji przestępczej występują w minimalnym stopniu. Sheldon, który wyniki swych pomiarów opracował statystycznie, wyciągał z nich bardzo umiarkowane i wyważone wnioski, praktycznie ograniczając się do stwierdzenia wysokiej korelacji cech mezomorficznych z przestępczością.

¹⁴² Były to: W. Sheldon, *The varieties of human physique: An introduction to constitutional psychology* Harper & Brothers, New York 1940 oraz *idem, The varieties of temperament: A psychology of constitutional differences*, Harper & Brothers, New York 1942.

¹⁴³ Por. J.R. Lilly, F.T. Cullen, R.A. Ball, *Criminological Theory. Context and Consequences*, Sage, Thousand Oaks 2011, s. 30–31; S.E. Brown, F.A. Esbensen, G. Geis, *Criminology. Explaining Crime and Its Context*, Elsevier 2013, s. 228.

Anomalie chromosomalne

W 1965 roku 31-letnia wówczas brytyjska genetyk, Patricia Jacobs, wraz z współpracownikami opublikowała na łamach prestiżowego czasopisma „Nature” artykuł sugerujący związek zachowań agresywnych z anomalią chromosomalną XYY¹⁴⁴.

Wiele prac innych autorów, w tym polskich¹⁴⁵ potwierdziło, że istotnie, anomalia chromosomalna (syndrom XYY) częściej występuje w populacji więziennej niż generalnej. Stwierdzono, że nosiciele dodatkowego Y charakteryzują się względnie wysokim wzrostem (ponad 6 stóp, czyli powyżej 182 cm, przy ówczesnej średniej wzrostu mężczyzny nieco powyżej 170 cm), mają iloraz inteligencji o 10–15 punktów niższy niż ich rodzeństwo, skłonność do zachowań agresywnych (w późniejszych badaniach ustalono jednak, że agresja nie występuje u nich częściej niż w całej populacji¹⁴⁶), trudności w nauce, z opóźnieniem zdobywają umiejętności mówienia etc.¹⁴⁷

Kryminolodzy zwracają uwagę, że wprawdzie rzeczywiście w populacji przestępczej (wziennej) syndrom XYY występuje znacząco częściej niż w populacji generalnej, to jednak większość popełniających przestępstwa nie jest dotknięta tym syndromem¹⁴⁸. Podkreśla się również, że upośledzenie umysłowe (bez względu na etiologię) w połączeniu z niesprzyjającymi warunkami środowiskowymi może sprzyjać zachowaniom dewiacyjnym, w tym przestępczym. W takim ujęciu, przy założeniu, że jedną z konsekwencji syndromu XYY jest opóźnienie w rozwoju umysłowym, można

¹⁴⁴ P.A. Jacobs, M. Brunton, M.M. Melville, R.P. Brittain, W.F. McClellmont, *Aggressive Behaviour, Mental Sub-normality and XYY Male*, „Nature” 1965, issue 208, s. 1351–1352.

¹⁴⁵ H. Hübner, *Badania nad częstością występowania kariotypu 47, XYY*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1971, nr 19; *idem*, *Anomalie chromosomów somatycznych u przestępców kryminalnych*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1971, nr 20; M.D. Casey, C.E. Blank, D.R.K. Street, L.J. Segall, J.H. McDougall, P.J. McGrath, L.J. Skinner, *XYY chromosome and antisocial behaviour*, „Lancet” 1966, vol. 2, s. 859.

¹⁴⁶ Por. D.L. Rimoim, A.E. Emery, R.E. Pyeritz, B. Korf, *Emery and Rimoim's Principles and Practice of Medical Genetics*, Elsevier, Philadelphia 2007, s. 1038–1057.

¹⁴⁷ D. Wójcik, *Koncepcje genetycznego uwarunkowania przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 36.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 37.

mówić, że odkryto nie tyle „syndrom zbrodni”, jak niektórzy – zwłaszcza publicyści – chcieli interpretować odkrycia Jacobs, a jedną z wielu przyczyn niedorozwoju umysłowego¹⁴⁹.

Dziedziczenie skłonności do zachowań przestępczych

Kryminologia, a także inne nauki społeczne od dawna próbowały ustalić, jaki wpływ na jednostkę, na jej postawy, zachowania (w tym skłonność do zachowań przestępczych) ma biologia (czyli wszystko to, co dziedziczą po rodzicach), a jaki wychowanie. Z końcem XIX wieku problem ten wyartykułował Francis Galton, pytając: *nature or nurture?* (natura czy wychowanie?).

Rozwiązaniu tego problemu służyć miały badania genealogiczne¹⁵⁰. Wobec dwuznaczności tak uzyskanych wyników podejmowano próby badań bliźniąt¹⁵¹. W latach 60. i 70. XX wieku Anglik James Shields a nieco później badacze duńscy (Odd Steffen Dalgaard, Einar Kringlen, Karl O. Christiansen) próbowali badać zarówno bliźnięta, jak i rodzeństwo niebliźniacze, wychowujące się tak razem, jak i oddzielnie¹⁵², a Barry Hutchings i Sarnoff A. Mednick badaniom poddawali dzieci adoptowane¹⁵³.

Badania te potwierdziły, że dziedziczy się cechy osobowości; zgodność karalności bliźniąt monozygotycznych jest wyższa niż dwuzygotycznych i rodzeństwa nie-bliźniaczego. Przy czym jeśli dzieci chowane są oddzielnie, zgodność karalności jest mniejsza, co potwierdza modyfikujący co najmniej wpływ czynników środowiskowych.

¹⁴⁹ S.A. Shah, L.H. Roth, *Biological and physiological factors of crime*, [w:] *Handbook of Criminology*, ed. D. Glaser, Chicago 1974; cyt. za: D. Wójcik, *Koncepcje genetycznego uwarunkowania przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *op. cit.*, s. 33.

¹⁵⁰ Najbardziej znane, klasyczne już prace: R. Dugdale, *„The Jukes”: A study in crime, pauperism, disease and heredity*, G.P. Putnam's Sons, New York 1877 oraz H. Goddard, *The Kallikak family: short study in heredity of feeble-mindedness*, Macmillan, New York 1912.

¹⁵¹ J. Lange, *Crime as a destiny: A study of criminal twins*, Allen & Unwin, London 1931; D. Boisvert, *Twin and Adoption Studies*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 898–901; S. Jones, *op. cit.*, s. 275–276.

¹⁵² D. Wójcik, *Biopsychiczne uwarunkowania nieprzystosowania społecznego i przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *op. cit.*, s. 25.

¹⁵³ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 93; S. Jones, *op. cit.*, s. 277–278; F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 124.

Psychopatia a przestępstwo

Co najmniej od lat 20. XX wieku zwracano uwagę, że wśród przestępców, zwłaszcza sprawców przestępstw przemocy, wysoki odsetek stanowią psychopaci. W latach 30. XX wieku niemiecki psychiatra Robert Gaupp (1870–1953) stwierdził, że wśród badanych przez niego przestępców aż 30% stanowią psychopaci, których w populacji generalnej było mniej niż 10%¹⁵⁴. Współczesne badania potwierdzają, że odsetek psychopatów w populacji przestępczej jest znacząco wyższy niż w populacji generalnej¹⁵⁵. Potwierdzają to także badania polskie¹⁵⁶. Współcześnie nie używa się już nazwy „psychopatia”, mówi się o osobowości zaburzonej asocjalnej lub dysocjalnej (w USA: antysocjalnej – *antisocial personality disorder* – ASPD). Nie ulega wątpliwości, że w populacji przestępczej (więziennej) psychopaci stanowią procent znacznie wyższy niż w populacji generalnej (ok. 7%). Wśród sprawców niektórych kategorii przestępstw: zabójstw z motywów ekonomicznych, seksualnych – niemal 100%¹⁵⁷, sprawców rozbojów, zgwałceń – kilkadziesiąt procent.

Obecnie funkcjonują dwie podstawowe klasyfikacje zaburzeń zachowania (i osobowości): według American Psychiatric Association (APA): *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders* (DSM¹⁵⁸) – w tej klasyfikacji, w wersji DSM-IV-TR, jest to zaburzenie osobowości: 301.7.

¹⁵⁴ Por. W. Mayer, *Robert Gaupp*, „The American Journal of Psychiatry” 1952, vol. 108, no. 10, s. 724–725.

¹⁵⁵ R.D. Hare, *A research scale for assessment of psychopathy in criminal populations*, „Personality and Individual Differences” 1980, vol. 1, s. 111–119; M. Simon, *Psychopathy and Crime*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, op. cit., s. 675–678.

¹⁵⁶ Por. np. W. Sanocki, *Profil osobowości więźniów młodocianych na podstawie badań kwestionariuszem MMPI*, „Przegląd Penitencjarny” 1967, nr 2; J.K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Wydawnictwo Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, Kraków 1989.

¹⁵⁷ Por. J.K. Gierowski, op. cit.

¹⁵⁸ DSM (*Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*) – klasyfikacja zaburzeń i zestaw kryteriów diagnostycznych opisane w *Podręczniku diagnostycznym i statystycznym zaburzeń psychicznych*. DSM – IV oznacza czwarte wydanie podręcznika, dokonane w 1994 r., obejmujące wszelkie poczynione udoskonalenia metod identyfikacji i opisów zaburzeń psychicznych; R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, t. 1, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 37–38.

Według WHO – klasyfikacja ICD¹⁵⁹ (International Classification of Disorders); w ICD, w wersji ICD-10, jest to zaburzenie F.60.2¹⁶⁰.

Psychopatię¹⁶¹ (osobowość dyssocjalna, asocjalna) diagnozuje się, gdy badany (ICD-10: F.60.2 – klasyfikacja WHO, powszechna w Europie) zdradza co najmniej trzy z sześciu wymienionych cech:

- 1) bezwzględne nieliczenie się z uczuciami innych
- 2) silna i utrwalona postawa nieodpowiedzialności i lekceważenia norm, reguł zobowiązań
- 3) niezdolność utrzymywania stałych związków z innymi, przy jednoczesnym braku trudności w ich nawiązywaniu
- 4) bardzo niska tolerancja frustracji i niski próg wyzwalania agresji, w tym zachowań gwałtownych
- 5) niezdolność do przeżywania poczucia winy i wykorzystywania doświadczeń, a w szczególności doświadczanych kar
- 6) wyraźna skłonność do obwiniania innych osób lub wysuwania pozornie zasadnych racjonalizacji zachowań, które są źródłem konfliktów z otoczeniem.

DSM-IV-TR: 301.7 to klasyfikacja amerykańska, dotknięta, jak sądzę, błędem logicznym – por. pkt 14, 7; błąd logiczny polegałby na niepełnej rozdzielności kryteriów pkt. 1, 4, 7, a poza tym prawie każdy przestępca *ex definitione* owe kryteria spełnia:

- 1) niemożność podporządkowania się normom społecznym oraz niemożność respektowania obowiązującego prawa, na co wskazują wielokrotnie dokonywane czyny, które mogły być podstawą aresztowania
- 2) nieszczerść, powtarzające się kłamstwa, posługiwanie się pseudonimami, oszukiwanie innych w celu osiągnięcia korzyści lub dla przyjemności

¹⁵⁹ ICD (International Classification of Diseases) – klasyfikacja zaburzeń psychicznych stworzona przez Światową Organizację Zdrowia WHO.

¹⁶⁰ *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, red. M. Jarema, J. Rabe-Jabłońska, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2011, s. 273. Antysocjalne zaburzenie osobowości jest jednym z najlepiej poznanych i opisanych zaburzeń, dotyczy ok. 5% populacji mężczyzn i 1% populacji kobiet. Efektem tego zaburzenia mogą być przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, a największe wskazania do badania pod kątem tego zaburzenia odnoszą się do recydywistów.

¹⁶¹ Psychopatia jest zaburzeniem osobowości, dla którego typowym jest brak zasad moralnych, obniżony poziom lęku, brak winy odczuwanej w związku z popełnianym wykroczeniem, a także zakłócone, nieprzystosowawcze relacje społeczne, które manifestują się w antyspołecznych zachowaniach; A.S. Reber, E.S. Reber, *op. cit.*, s. 332.

- 3) impulsywność i niezdolność do planowania
- 4) drażliwość i agresywność, wyrażające się częstym udziałem w bójkach i napaściach
- 5) lekkomyślne lekceważenie bezpieczeństwa własnego i innych
- 6) ciągły brak odpowiedzialności, wyrażający się niezdolnością do utrzymania stałej pracy lub wywiązywania się z zobowiązań finansowych
- 7) brak poczucia winy, obojętność lub usprawiedliwianie krzywdzenia, złego traktowania lub okradania innych osób.

David T. Lykken¹⁶², jeden z czołowych badaczy psychopatii, dzieli przestępców na trzy grupy: a) przestępcy, w przypadku których stan psychiczny nie jest bezpośrednią przyczyną zachowań przestępczych; b) przestępcy psychotyczni; c) przestępcy, którzy spełniają kryteria antyspołecznego zaburzenia osobowości¹⁶³. W przypadku pierwszej z wyróżnionych przez Lykkena grup u 90% skazanych za zbrodnie nie istnieje diagnoza z zakresu zdrowia psychicznego tłumacząca zachowania przestępcze. Osoby skazane są w większości przestępcami jednorazowymi, którzy mogą być ofiarą okoliczności. Wskaźnik recydywy wśród takich osób jest niski. Wielu przestępców w tej grupie może mieć rozpoznaną chorobę psychiczną, zazwyczaj jednak zdiagnozowane schorzenia (np. depresja) nie są postrzegane jako bezpośrednia przyczyna zachowania przestępczego. Osoby psychotyczne stanowią niewielki (5%) procent osób skazanych za zbrodnie, przyczyną stanów psychotycznych są w tym wypadku słabo kontrolowane, przewlekłe zaburzenia psychiczne jak schizofrenia czy zaburzenie afektywne dwubiegunowe. Trzecią grupą wyróżnioną przez Lykkena są przestępcy spełniający kryteria diagnozy *antisocial personality disorder* (ASPD). Zaburzenie to charakteryzuje lekceważenie podstawowych zasad społecznych i naruszanie praw osób trzecich; wśród zachowań typowych znajdują się tu: powtarzające się zachowania przestępcze, powtarzające się kłamstwa lub oszustwa, impulsywność, brak planowania, powtarzające się bójki i napaści, brak poszanowania dla bezpieczeństwa własnego lub innych, konsekwentna nieodpowiedzialność wyrażająca się np. w braku zdolności do utrzymania pracy zarobkowej lub spełniania zobowiązań finansowych, wreszcie – brak wyrzutów sumienia. ASPD diagnozuje się u badanych,

¹⁶² David T. Lykken (1928–2006) – profesor w University of Minnesota.

¹⁶³ D. Lykken, *The Antisocial Personalities*, Lawrence Erlbaum Associates, Hillsday NJ – Hove, UK 1995; cyt. za: *Encyclopedia of Criminology...*, op. cit., s. 1338.

którzy ukończyli 18 lat. Lykken rozróżnia dwa podtypy psychopatów-przestępców: pierwotnych i wtórnych. Pierwotni psychopaci mogą być okrutni dla innych, lecz nie z powodu sadystycznej przyjemności, a dlatego, że nie dbają o cudze cierpienie. Są mocno zaangażowani w troskę o własne dobro, dlatego mogą ukrywać swoje aspołeczne zachowania, sprawiając wrażenie życzliwych i przekonujących. Nie odczuwają prawdziwej skruchy ani empatii wobec ofiar. Wtórnych psychopatów charakteryzuje nadmierne skupianie się na przyjemności, osiągnięciu nagrody przy jednoczesnym niedostrzeganiu zagrożenia karą, a zatem brak zdolności oceny proporcji korzyści i kosztów dotyczących danego działania. Dla obu podtypów charakterystyczne jest brak odpowiednich mechanizmów kontrolujących zachowanie. Są trudni do socjalizacji ze względu na niewrażliwość na karę. Lykken wyróżnia jeszcze jedną grupę, w której znajdują się osoby nierównoważone ze względu na choroby neurologiczne lub inne nieprawidłowości (guzy mózgu lub zaburzenia hormonalne mogą powodować gwałtowne zachowania)¹⁶⁴. Lykken – jak wspomniano – twierdził, że objawem typowym dla psychopatii jest deficyt lęku (szczególnie przed odległymi konsekwencjami czynu, życie dniem dzisiejszym, bez obaw o przyszłość itp.), cała reszta jest tego logiczną konsekwencją¹⁶⁵. Do zdiagnozowania antyspołecznych zaburzeń osobowości nie wystarczy jedynie występowanie zachowań antyspołecznych. Koniecznym warunkiem jest ich długotrwałość (nawykowe posługiwanie się kłamstwem, zachowania agresywne, destrukcyjność, wandalizm, kradzieże, notoryczne łamanie reguł w szkole i w warunkach domowych)¹⁶⁶.

Przestępstwa popełniane przez osoby, u których zdiagnozowano antyspołeczne zaburzenia osobowości, bywają postrzegane jako działania przypadkowe, dokonane pod wpływem działania impulsu. Charakterystyczny i najważniejszy w przypadku osób z ASPD jest brak skrupułów i poczucia odpowiedzialności. Osoby te są niezdolne do odczuwania stanów emocjonalnych, Ignorują cudze zaufanie¹⁶⁷. Lyon i Welsh podkreślają, że istnieje pewne konceptualne nakładanie się ASPD i psychopatii, co uwidaczniają

¹⁶⁴ B. Smith, *op. cit.*, s. 1339.

¹⁶⁵ Por: D.T. Lykken, *A study of anxiety In sociopathic personality*, „The Journal of Abnormal and Social Psychology” 1957, vol. 55 (1), s. 6–10.

¹⁶⁶ M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D.L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i s-ka, Poznań 2003, s. 412.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 415.

wyniki badań. ASPD występuje znacznie częściej wśród populacji sprawców, niż wśród nie-przestępców, autorzy przytaczają także badania populacji naboru poprawczego oraz więziennego i wskazują na występowanie ASPD u 50–70% przestępców¹⁶⁸. ASPD wiąże się także ze specyficznymi wzorcami przemocy: wykazano, że zaburzenie to jest silnie skorelowane z aktywną przemocą w stosunkach domowych¹⁶⁹.

Nie wszyscy przestępcy są psychopatami ani nie wszyscy psychopaci (jest ich – jak już wiemy – w populacji męskiej ok. 7%) są przestępcami. Wydaje się, że zależy to od środowiska, w jakim wychowuje się i żyje psychopata. Psychopatami było i jest wiele jednostek wybitnych, niezwykle dla społeczeństwa użytecznych (choć dla najbliższego otoczenia zwykle trudnych): przywódcy, politycy, artyści, uczeni.

Upośledzenie umysłowe a przestępczość

Jeszcze w XIX wieku zwrócono uwagę, że liczba analfabetów w populacji przestępczej jest wyższa niż w populacji generalnej¹⁷⁰. Zwracano też uwagę, że osobnicy niedorozwinięci umysłowo popełniają szereg przestępstw, w tym seksualnych.

Na początku XX wieku psychologia wprowadziła pojęcie inteligencji, rozumianej jako złożona sprawność umysłowa polegająca przede wszystkim na zdolności logicznego myślenia, umiejętności posługiwania się posiadaną wiedzą do rozwiązywania nowych zadań oraz krytycznej oceny takich prób rozwiązań¹⁷¹ lub też – dopełniając – jako zdolność przystosowania się do okoliczności dzięki dostrzeganiu abstrakcyjnych relacji, korzystaniu z uprzednich doświadczeń i skutecznej kontroli nad własnymi procesami poznawczymi¹⁷².

¹⁶⁸ D.R. Lyon, A. Welsh, *The Psychology of Criminal and Violent Behavior*, Oxford University Press, Don Mills, Ontario 2016, s. 114.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 115. Przywoływane przez autorów badania Geberth i Turco dotyczące zachowań seryjnych morderców na miejscu zbrodni, pozwoliły ustalić szereg wzorców zgodnych z charakterystyką ASPD, w tym z wykorzystaniem dominacji, fizycznej kontroli i upokorzenia.

¹⁷⁰ A. Baer, *Der Verbrecher in anthropologischer Beziehung*, Thieme, Leipzig 1893.

¹⁷¹ A.S. Reber, E.S. Reber, *op. cit.*, s. 288.

¹⁷² *Psychologia ogólna. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 726.

W 1905 roku Francuz Alfred Binet (1857–1911) wraz z Teodorem Simonem opracowali pierwszą skalę do pomiaru inteligencji, Zana skala Bineta–Simona. Skala ta i zestaw testów do jej mierzenia pozwalały na rozróżnienie trzech podstawowych form oligofrenii: debilizmu, imbecyizmu i idiotyzmu.

Niemiecki psychiatra (od 1933 przebywający w USA) Wilhelm Stern (1871–1938) zaproponował, by „wiek inteligencji” podzielić przez „wiek metrykalny” i pomnożyć przez 100 – a uzyskany w tej drodze wskaźnik nazwał „ilorazem inteligencji” (I.I. albo IQ). Od tego czasu możliwy jest pomiar inteligencji. Jest wiele narzędzi/testów służących do pomiaru inteligencji, najbardziej popularne są odmiany testów Wechslera.

O ile przyjmuje się, że inteligencja przeciętna (wykazuje ją ok. 50% populacji) mieści się przedziale 90–109 IQ, to IQ w przedziale 70–79 stanowi pogranicze między upośledzeniem umysłowym a normą (tzw. ociężałość umysłowa – ok. 7% populacji), IQ w granicach 50–69 to debilizm, 20–49 – imbecyizm, zaś IQ poniżej 20 to idiotyzm. Współcześnie nazw tych nie używamy, przeszły one bowiem do języka potocznego jako inwektywy. WHO zaleca używanie terminów: „lekki niedorozwój umysłowy” i „głęboki niedorozwój umysłowy”, dzielą ten ostatni jeszcze na trzy stopnie.

Badania inteligencji przestępców rozpoczął na dużą skalę przed 1920 rokiem amerykański kryminolog Henry H. Goddard (1866–1957). Z jego badań wynikało, że ok. 70% przestępców stanowią upośledzeni umysłowo (od ociężałości po debilizm)¹⁷³.

Również Edwin H. Sutherland badał poziom inteligencji (rozwoju umysłowego) i wprawdzie nie stwierdził wśród przestępców tak wysokiego odsetka upośledzonych, jak Goddard, ale potwierdził, że są oni w tej populacji wyraźnie nadreprezentowani¹⁷⁴.

Jeszcze w latach 20. XX wieku William i Dorothy Thomas¹⁷⁵ zgłosili hipotezę wyjaśniającą wyniki Goddarda i Sutherlanda: przestępczość

¹⁷³ H.H. Goddard, *Human efficiency and levels of intelligence*, Princeton University Press, Princeton 1920; *idem*, *Juvenile delinquency*, Macmillan, New York 1923; *idem*, *Feeblemindness and delinquency*, „Journal of Psycho-Astenics” 1921, vol. 25, s. 121–168.

¹⁷⁴ E. Sutherland, *Mental efficiency and crime*, [w:] *Social Attitudes*, ed. K. Yong, Henry Holt, New York 1931, s. 357–375.

¹⁷⁵ W.I. Thomas, D.S. Thomas, *The child in America*, A.A. Knopf, New York 1928.

pojawia się na wszystkich poziomach inteligencji (rozwoju umysłowego), ale upośledzenie umysłowe utrudnia przystosowanie się do środowiska, a to nieprzystosowanie skutkuje przestępstwem.

Badania polskie prowadzone przez Stanisława Batawię i Stanisława Szelhausa¹⁷⁶ nie potwierdziły zależności między poziomem umysłowym a stopniem wykolejenia społecznego. Do innych wniosków doszła jednak Lida Mościcka¹⁷⁷. Badając pensjonariuszy zakładu dla nieletnich w Świdnicy, stwierdziła, że aż 54% z nich stanowili ociężały umysłowo, a 14% – ewidentni oligofrenicy.

Poza sporem jest, że osobnicy upośledzeni umysłowo (zwłaszcza ociężały umysłowo) są w populacji przestępczej nadreprezentowani, być może dlatego, że trudniej im funkcjonować w społeczeństwie i przyswoić sobie jego normy.

Osobowość a przestępstwo – teoria Hansa Eysencka

Teoria kryminologiczna Hansa Eysencka (*Crime and personality*¹⁷⁸) jest konsekwencją jego teorii osobowości. Ta ostatnia, stanowiąc wielowymiarową teorię osobowości, zakładała, że na podstawie analizy czynnikowej osobowość każdego człowieka można zmierzyć i opisać w trzech podstawowych wymiarach osobowości: ekstrawersji – introwersji, neurotyzmu (labilność emocjonalna – stabilność emocjonalna) oraz psychotyzmu. Typ osobowości był zdeterminowany budową układu nerwowego. Jeśli jest tak zbudowany, że hamowanie przeważa nad pobudzeniem, wykształcają się cechy niwelujące tę nierówność, efektem czego jest osobowość ekstrawertywna. Jeśli przewagę ma pobudzenie nad hamowaniem – introwertywna. Do pomiaru osobowości w tych wymiarach Eysenck skonstruował kwestionariusz (Eysenck Personality Questionnaire Revised EPQ-R¹⁷⁹, „testy osobowości Eysencka”, do dziś powszechnie używane w psychologii).

¹⁷⁶ S. Batawia S. Szelhaus, *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 2, s. 258–259.

¹⁷⁷ L. Mościcka, *Przestępczość nieletnich. Podłoże, genezy, motywy*, Ossolineum, Wrocław 1970.

¹⁷⁸ H.J. Eysenck, *Crime and personality*, Houghton Mifflin, 1964; 2nd ed., Routledge & K. Paul, 1977.

¹⁷⁹ D.R. Lyon, A. Welsh, *op. cit.*, s. 111.

Eysenck zakłada, że człowiek od najwcześniejszego dzieciństwa uczy się zachowań prospołecznych, czyli respektujących normy obowiązujące w społeczeństwie. Zachowania prospołeczne są wyuczone. Mechanizm uczenia się norm prospołecznego zachowania (socjalizacji) polega na tym, że u osób dorosłych u podstaw prospołecznego zachowania leży odruch warunkowy reagowania lękiem na sytuacje zawierające elementy postępowania antyspołecznego, czyli takiego, które nie jest akceptowane przez środowisko. Ten odruch został uwarunkowany we wczesnym dzieciństwie, stopniowo generalizował się na coraz to nowe sytuacje, także dzięki istnieniu drugiego układu sygnałów, czyli mowy. Osobnicy o wysokiej ekstrawersji uczą się gorzej odruchów warunkowych, a tym samym uczą się gorzej zachowań prospołecznych. W efekcie ekstrawertycy częściej popełniają przestępstwa. Rzeczywiście, wszystkie badania empiryczne potwierdzają, że osobnicy ekstrawertywni są nadreprezentowani w populacji przestępczej. Eysenck wierzył, że rozwój osobowości kryminalnej następuje w ścisłej interakcji biologicznych uwarunkowań i środowiska¹⁸⁰. Twierdził, że jego teoria nie dotyczy wszystkich zachowań przestępczych, a jedynie większości (głównie przestępstw przemocy); są także przestępcy (w tym zabójcy) introwertywni.

Neurotyczne charaktery mogą być opisane jako niestabilne emocjonalnie, melodramatyczne, wykazujące tendencję do interpretowania zwykłych sytuacji jako groźnych, frustrujących, ogólnie negatywnych doświadczeń¹⁸¹. Ekstrawertyk wedle Eysencka to człowiek zajęty bardziej światem zewnętrznym niż swymi przeżyciami, otwarty, towarzyski, lubiący się bawić, rozmowny, impulsywny, unikający samotności, nie przeżywający długo swych niepowodzeń, uzewnętrzniający swe myśli i przeżycia, często lekkomyślny.

Podjęcie psychoanalityczne

Psychoanalityczne podejście do przestępstwa zakłada, że przestępstwo jest formą przewyciężenia kompleksu niższości, swoistą rekompensatą za poczucie nierówności, zachowaniem symbolicznym i substytucyjnym

¹⁸⁰ Eysenck argumentował, że rodzimy się z różnymi autonomicznymi układami nerwowymi (ANS), warunkującymi naszą zdolność do uczenia się. Osoby ze słabo funkcjonującym ANS nie doświadczają pełnego wpływu środowiska.

¹⁸¹ D.R. Lyon, A. Welsh, *op. cit.*, s. 112

w stosunku do prawdziwego dążenia i określonej nim potrzeby. Franz Alexander, William Healy i Robert Lindner¹⁸² opierając się na seansach psychoanalitycznych z przestępcami, twierdzą, że motywem kradzieży często nie jest dążenie do uzyskania korzyści materialnych, ale przełamanie kompleksu niższości, a to poprzez uzyskanie dóbr bez pracy.

Innym twierdzeniem nurtu psychoanalitycznego jest, że przestępstwo odległy skutek zakłóconej w dzieciństwie relacji rodzice–dziecko (Kate Friedlander, Augusta Bonner), zaś Erik H. Erikson uważa, że przyczyną przestępstw jest defekt osobowości na poziomie super ego¹⁸³.

Friedlander była uczennicą Freuda i podobnie jak on uważała, że istnieje silna zależność między przestępczością a zaburzeniami nerwicowymi i silnym poczuciem lęku i winy, rodzącym agresywność. Każdy bez wyjątku może stać się przestępcą, człowiek bowiem – jako z natury zły i agresywny – jeśli w procesie socjalizacji nie nauczy się panować nad swoimi popędami, zdecyduje o wyborze zachowania przestępczego¹⁸⁴.

Wszystkie te twierdzenia oparte są albo na szczegółowych *case studies*¹⁸⁵, albo seansach psychoanalitycznych z przestępcami.

¹⁸² Franz Alexander – psychoanalityk, William Healy – lekarz, obaj w 1935 roku zastosowali zasady Freuda w badaniu zachowań przestępczych. Wyjaśniali, że zachowanie przestępcze jest wynikiem kilku nieuświadomionych potrzeb, m.in. rekompensaty poczucia niższości czy próby złagodzenia poczucia winy i przekory wobec matki; J.R. Lilly, F.T. Cullen, R.A. Ball, *op. cit.*, s. 32.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 31; K. Ostrowska, *Psychoanalityczne wyjaśnianie przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *op. cit.*, s. 133–158; W. Healy, F. Alexander, *Roots of crime: psychoanalytic studies*, Patterson Smith, Montclair 1969; W. Healy, A. Bonner, *Delinquents and criminals. Their making and unmaking: studies in two American Cities*, Macmillan, New York 1926; *idem*, *New light on delinquency and its treatment*, Yale University Press, New Haven, 1936; E.H. Erikson, *Insight and responsibility. Lectures on the ethical implications of psychoanalytic insight*, W.W. Norton & Comp., New York – London 1964; C.G. Schoenfeld, *A psychoanalytic Theory of Juvenile Delinquency*, „Crime and Delinquency” 1971, vol. 17; M. More, *Psychological Theories of Crime and Delinquency*, „Journal of Human Behavior In the Social Environment” 2011, vol. 21, no. 3, s. 226–239; K. Friedlander, *The Psycho-Analytic Approach to Juvenile Delinquency*, Routledge & Kegan, London 1967; R.M. Lindner, *Rebel without a causa: The Hypnoanalysis of a Criminal Psychopath*, Waverly Press, New York 1944.

¹⁸⁴ K. Ostrowska, *op. cit.*, s. 141.

¹⁸⁵ William Healy, uznawany za najwybitniejszego kryminologa kierunku psychoanalitycznego, prowadził badania indywidualnych przypadków i jako taki jest w kryminologii uważany za propagatora i twórcę badań tą metodą; *ibidem*, s. 148.

Przestępcy z prozy Piaseckiego w stosunku do wybranych teorii indywidualnych post-pozytywistycznych (modernistycznych)

Jak wspomniano, poszukiwanie wśród bohaterów Piaseckiego sylwetek przestępców, u których można by odnaleźć cechy przestępców sklasyfikowanych w starych i ostatecznie sfalsyfikowanych teoriach Lombrosa i *moral insanity*, ma sens. W czasie, kiedy rozgrywają się akcje książek Piaseckiego, a nawet wtedy, kiedy je pisał, wpływy owych teorii były jeszcze silne¹⁸⁶. Już sam ten fakt pozwala uzasadnić „przymierzanie” bohaterów Piaseckiego do wczesnych, pre-pozytywistycznych teorii.

Ciężko określić stopień ociążałości umysłowej niektórych przestępców-bohaterów Piaseckiego. O żadnym z nich nie można na podstawie lektury orzec, że był niepełnosprawny intelektualnie. W przypadku niektórych postaci pisarz przekazuje informację o obniżeniu funkcji intelektualnych przejawiającym się w trudnościach z porozumiewaniem, choć można je interpretować jako skrajną introwersję, a nie upośledzenie (Żywica, któremu „trudno było się wypowiadać”, Mamut, który nie „powiedział więcej niż jedno krótkie zdanie”¹⁸⁷). Wśród współwzięniów Piaseckiego musieli jednak tacy być i zapewne byli nadreprezentowani. Z zachowanych akt więziennych nietrudno wprost wnioskować o poziomie intelektualnym i umiejętnościach więźniów. Lektura listów i podań pisanych przez nich odręcznie nie pozostawia złudzeń: zdecydowana większość osadzonych zaledwie umiała czytać i pisać. Świadczy to jednak przede wszystkim o niskim poziomie wykształcenia i zaniedbaniach edukacyjnych. W powieściach Piaseckiego brak takich postaci, które wprost mogłyby obrazować tezę o nadreprezentacji ociążałych umysłowo w populacji przestępczej.

Większość bohaterów *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* to postaci wyraźnie ekstrawertyczne, weseli, aktywni, ciekawi świata, otwarci na doświadczenia ludzie. Postaci lubiące swoje towarzystwo, gadatliwe, żywotne, beztroskie. O Józefie Trofidzie, który wdrażał Władka (Piaseckiego) w przemysłniczy fach, pisarz notował „zawsze był wesoły, lubił żartować

¹⁸⁶ Por. na przykład Leon Wachholz, choć multikauzalista, ostatecznie komponent biologiczny opierał na teorii Lombrosa, a w wykładzie habilitacyjnym „*moral insanity*” traktowany był jako jedna z teorii [E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna prawa karnego w Polsce...*, *op. cit.*, s. 51].

¹⁸⁷ S. Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy...*, *op. cit.*, s. 37.

i robić kawały”¹⁸⁸. Niektórzy niefrasobliwi, inni charyzmatyczni, przywódcy grupy potrafiący pociągnąć za sobą innych, jak Saszka Weblin, czy Baran. Ludzie o „wrażliwych duszach”. Ta wrażliwość przejawiała się nie tylko w sytuacjach, gdy przemytnicy spotykali się w restauracji u Ginty bądź wzruszali grą harmonisty Antoniego, a szczególnie za serca chwycił ich śpiew jednego z przemytników – Słowika: „[...] głos jego brzmiał rzewną skargą i smutkiem. Czułem, że mi mrówki biegną po plecach i czaszce. Nie widziałem już nic w pokoju, tylko te dziwne oczy Słowika i każdym nerwem odczuwałem smutną nutę piosenki”¹⁸⁹, a po „nieforemnych, szarych, jak w kamieniu wykutych policzkach Mamuta spływały łzy”¹⁹⁰. Ubóstwo emocjonalne, definiowane jako brak zdolności do przeżywania emocji i budowania relacji międzyludzkich oraz przedmiotowe traktowanie innych Piasecki niejednokrotnie znajduje u zwyczajnych, odbieranych jako nie-przestępcy ludziach.

Wśród bohaterów Piaseckiego większość reprezentuje typy kretschmerowskiego atletyka i sheldonowskiego mezomorfika. Atletyczny, tęgą przemytnik Żywica, o imponującej fizycznej wytrzymałości i masywnej budowie ciała, był zaskakująco zwinny i sprytny, „wyczuwało się pod ubraniem stalowe zwoje mięśni”¹⁹¹. Potrafił na barkach przenieść konia przez ulicę, a „łamanie podków i srebrnych rubli było dla niego zabawką”¹⁹². Żywica „miał łagodną twarz, z której wesoło i życzliwie patrzyły dobre, dziecięce oczy [...]”. Miał bardzo piękny uśmiech. Gdy uśmiech ten zjawiał się na jego twarzy, trudno było nie odpowiedzieć mu uśmiechem”¹⁹³. Innym przykładem jest Mamut, dobrze zbudowany, masywny przemytnik o ogromnej sile fizycznej: „Przysunął do siebie szklankę i ostrożnie ją wypił, jakby się obawiając, żeby nie skruszyć szkła w ręce. [...] Mrugnął do mnie i coś mruknął. Nigdy nie słyszałem by Mamut powiedział więcej niżli jedno krótkie zdanie. Zwykle ograniczał się do jednego wyrazu, lub rozmawiał gestami ręki, mrugnięciem oka”¹⁹⁴. Chociaż wyjątkowo, ale wśród opisywanych przez Piaseckiego przestępców reprezentowani są i astenicy,

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 14.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 40.

¹⁹⁰ *Ibidem*.

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 53.

¹⁹² *Ibidem*, s. 54.

¹⁹³ *Ibidem*.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 37.

o wątlej i smukłej budowie ciała: Szczur, który „uściśnął kościstymi zimnymi palcami nasze dłonie”, Chińczyk – „wysoki, szczupły chłopiec o oliwkowej twarzy i ładnych, trochę skośnych oczach”¹⁹⁵, Słowik, Trofida, Saszka Weblin – „[...] wysoki i szczupły [...] lubił żartować i często się śmiał, lecz robił to tylko mimiką twarzy. Oczy były zawsze zimne. Uśmiech wyglądał jak grymas”¹⁹⁶. Piasecki najczęściej w krótkiej informacji, umożliwiającej czytelnikowi wyobrażenie bohatera, przekazuje informacje o budowie ich ciał, dzięki którym możemy identyfikować postacie z konkretnymi typami kretschmerowskimi czy sheldonowskimi. Opisuje przy tym ich sprawność i wytrzymałość fizyczną. Te cechy pozwalają przyjąć tezę, że przestępcy Piaseckiego w większości reprezentują typy mezomorficzne.

Wydaje się, że wielu bohaterów Piaseckiego ma rys psychopatyczny; wskazać można choćby Saszkę Weblina, „najsłynniejszego przemytnika na pograniczu od Radoszkowic do Stołpców”, którego „bali się kupcy i większość przemytników, bali się za olbrzymią, wręcz straceńczą odwagę, która pchała go ku niezwykłym, prawie bezmyślnym uczynom”¹⁹⁷. Podobnie opisuje Szczura – nierozstającego się z nożem i wikłającego w każdą awanturę, nawet jeśli był na przegranej pozycji. Z pewnością w odniesieniu do wielu opisywanych przez Piaseckiego postaci odnajdziemy zestaw cech typowych dla psychopatów, takich jak: trudności w podporządkowaniu się normom społecznym, niezdolność długoterminowego planowania, impulsywność, skłonność do angażowania w bójki i awantury, lekceważenie bezpieczeństwa, deficyt lęku, łatwość w podejmowaniu udziału w ryzykownych sytuacjach, często brak odpowiedzialności, brak poczucia winy.

Bohaterowie Piaseckiego mają temperamenty „mięśniotoniczne” (korelujące z mezomorfia), a więc są osobnikami aktywnymi, dynamicznymi, ruchliwymi, gadatliwymi, stanowczymi w ruchach, odważnymi, agresywnymi. Warto podkreślić, że te cechy „mięśniotoniczne” wykazują podobieństwo do ekstrawertyków Eysencka.

Można postawić pytanie: czy obserwacje podobne do tych, jakie poczynili Freud i Friedlander na podstawie *case studies* i seansów psychoanalitycznych, byłyby prawdopodobne na podstawie lektury prozy Piaseckiego? W *Jabluszkę*, pierwszej z trzech części trylogii złodziejskiej, Piasecki

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 52.

¹⁹⁷ *Ibidem*.

przedstawił historię życia Aleksandra Barana, o którym już mowa była w poprzednim rozdziale. Jego losy są niczym opis jednego z przypadków w badaniach Friedlander, która po przeprowadzonych badaniach zaprezentowała pogląd, iż antyspołeczny charakter powstaje w wyniku kumulacji czynników środowiskowych uniemożliwiających skuteczne przekształcanie naturalnych przestępczych popędów w te, które są aprobowane przez społeczeństwo. Wśród głównych czynników blokujących właściwą socjalizację jednostki wyróżniła m.in. niewłaściwy, niedostateczny związek z matką, ewentualnie jej neurotyczną czy psychotyczną osobowość, co szczególnie w pierwszej dekadzie życia dziecka w połączeniu ze złymi materialnie warunkami życia, nędzą, ubóstwem, może powodować w konsekwencji wybór przestępczej drogi w dorosłym życiu.

Piasecki pisał, że Baran jako nieślubne dziecko służącej Andzi był od początku życia pozbawiony jej obecności, skazany na opiekę ciotki, chcącej, a nawet dążącej do jego śmierci. „Ciągłe bicie i wymysły ciotki zaczęły obracać go w zwierzątko, które milcząc, nieufnie śledziło każdy jej ruch”¹⁹⁸. Ten opis zresztą jest również bezpośrednim nawiązaniem do biografii Piaseckiego, którego macocha traktowała okrutnie i z premedytacją mu dokuczała. Sam pisarz uważał, że jego traumatyczne przeżycia z dzieciństwa przełożyły się na wybór życiowej drogi. Aleksander Baran pozbawiony był czułości, nikt nie dbał o jego wykształcenie ani nawet zaspokojenie podstawowych życiowych potrzeb. Od dziecka zmuszony był radzić sobie samodzielnie, przetrwać, polegać na instynkcie. Dla kontrastu Piasecki w tej samej powieści przedstawia rodzzonego brata Barana. Obaj bracia nie mieli pojęcia, że są spokrewnieni. Byli synami tego samego ojca, który matkę Barana porzucił, a dla drugiego syna – również Aleksandra – był najlepszym ojcem, zapewniając dziecku wszystko, co potrzebne dla godnego życia.

W życiu tych dzieci nie było żadnego podobieństwa [...]. Gdy Olka Andzi głodzono, Olka Halszki pielęgnowano jak najtroskliwiej. Gdy Olek Andzi cierpiał z głodu, Olek Halszki nie domagał z przejedzenia. Gdy Olek Andzi kradł żarcie psom, Olkowi Halszki psy nieraz zabierały z rąk smaczne kąski. Gdy Olka Andzi uczyła ulica, złodzieje i kryminali, Olka Halszki kształcono w najlepszych zakładach naukowych, pod nadzorem najwybitniejszych pedagogów. Jeden wszedł w życie uzbrojony w dyplomy, wiedzę, protekcję, jako wykształcony, dobrze

¹⁹⁸ *Idem, Jabłuszko*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2002, s. 27.

sytuowany człowiek. Drugi ciężko włókł się drogą żywota, uzbrojony w ciężkie przeżycia i instynkt praktyczny. Jeden szedł po gładkiej „drodze”, drugi torował sobie przejście przez życie „szabrem”, a wytrychami zdobywał środki do życia. Jednemu kupiono pozycję „uczciwego” obywatela, drugi musiał sam zdobyć tytuł błatnego¹⁹⁹.

Ów fragment wskazuje, że nie genetyka, ale wychowanie i warunki społeczne decydują o tym, czy ktoś stanie się przestępcą. Przykład tego niebliźniaczego rodzeństwa wychowującego się osobno, w całkiem odmiennych warunkach społecznych, nie do końca wydaje się zbieżny z wynikami badań dotyczących dziedziczenia skłonności do zachowań przestępczych. Ci dwaj bracia „mieli dużo wspólnych cech psychicznych: obaj małowówni i zamknięci w sobie, lubili porządek”²⁰⁰. Wprawdzie obaj wykazali skłonności do zachowań przestępczych, mimo że tylko Baran został „prawdziwym”, profesjonalnym, zawodowym przestępcą, ale jednak człowiekiem o dużej wrażliwości, a nawet delikatności, potrafiącym troszczyć się o słabszych i o tych, na których mu zależało. Jego brat Aleksander Starcow, który „rósł w luksusie, otoczony wszechstronną opieką, mając dziesięć lat mówił biegle po francusku, uczył się gry na fortepianie”, edukację odbierał „w gimnazjum, w którym uczyły się dzieci zamożnych rodziców i arystokracji rosyjskiej”²⁰¹, miał zorganizować specjalny sąd – „Kolegię Trzech, dla prędkiego likwidowania na terenie mińszczyzny wrogów proletariatu”²⁰². Mimo ważnej funkcji i społecznego prestiżu Piasecki ukazał jednak Starcowa jako „zawodowego mordercę”²⁰³, który bez mrugnienia okiem, z łatwością, a nawet przyjemnością kreślił na dokumentach więźniów czerwone krzyże będące znakiem skazania na karę śmierci, przeznaczenia do natychmiastowej likwidacji. Nawet skazując swego brata, patrząc na podobiznę człowieka niezwykle do siebie podobnego, „uczciwie spełnił swe przeznaczenie, wykreślił człowieka z liczby żywych i pozbył się szewca, który odważył się być do niego podobnym, nawet nosić to samo imię”²⁰⁴.

¹⁹⁹ *Ibidem*, s. 29.

²⁰⁰ *Idem, Nikt nie da nam zbawienia*, Polski Dom Wydawniczy, Warszawa 1990, s. 52.

²⁰¹ *Ibidem*.

²⁰² *Ibidem*, s. 53.

²⁰³ *Ibidem*, s. 270.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 274.

W refleksji podsumowującej poszukiwanie określonych przez teorie antropologiczne cech przestępczych u bohaterów Piaseckiego są podstawy do wyeliminowania wszystkich teorii indywidualnych. Bohaterowie środowiskowej prozy Piaseckiego ani nie mają cech lombrozjańskich, ani cech typowych dla nosicieli XYY – jeśli już, to może coś z typów konstytucjonalnych Kretschmera lub Sheldona; najwyraźniej nie są chyba dotknięci „obłędem moralnym”, odróżniają bowiem dobro od zła. Nie są też z reguły opóźnieni w rozwoju intelektualnym; niektórych, jak wspomniano, cechuje wyraźny rys psychopatyczny.

5.6. Teorie modernistyczne (post-pozytywistyczne)

Teorie te należą do antynaturalistycznych, tzn. zakładających, że rzeczywistości społecznej nie da badać tak jak rzeczywistości przyrodniczej, co zakładał naturalizm teorii pozytywistycznych. Społeczeństwem i jednostką ludzką nie rządzą tak bezwarunkowe prawa przyczynowo-skutkowe, jak to ma miejsce w przyrodzie. Poza tym inne jest tu podejście do determinizmu: nie traktuje się go tak bezwzględnie, jak czynił to pozytywizm. Zakłada się, że człowiek (a także podmioty społeczne) w swych zachowaniach jest zdeterminowany przez szereg czynników tak indywidualnych, jak i społecznych, które pozostają między sobą we wzajemnych akcjach i kontrakcjach. Liczba tych czynników jest ogromna, ale łącznie zakreślają one pewne ramy, w których jednostka jest wolna i może podejmować autonomiczne decyzje. Poza tym teorie te z zasady nie szukają jakiegoś jednego zasadniczego, generalnego (a już szczególnie dotąd nieznanego) czynnika determinującego przestępczość. Opisują pewien aspekt etiologii przestępczości (np. znaczenie konkretnego, wyizolowanego czynnika) albo dotyczą tylko wybranego rodzaju przestępczości. Nie są to – w przeciwieństwie do teorii pozytywistycznych – teorie „totalne”.

Najkrócej mówiąc, zakładają one odrębność nauk społecznych, tak w zakresie przedmiotu, jak i metod badania. Nie przyjmują determinizmu w formie skrajnej, nie mają ambicji wyjaśnienia przyczyn wszystkich przestępstw (rodzajów przestępczości), a nawet zakładają, że nie jest to możliwe, bowiem różne przestępstwa (rodzaje przestępczości) są różnie uwarunkowane.

Teoria dezorganizacji społecznej

Teoria dezorganizacji społecznej wyjaśnia różnice w poziomie przestępczości na podstawie strukturalnych i kulturowych czynników kształtujących charakter porządku społecznego. Stanowi jedną z odmian teorii anonii, a jej autorami są William Thomas i Florian Znaniecki²⁰⁵, którzy badali, w jaki sposób dochodzi do dezorganizacji systemu norm. Wedle założeń teorii dezorganizacji społecznej zjawiska przestępcze są wyzwalane przez osłabioną integrację społeczną. Dezorganizacja polega właśnie na „zmniejszeniu wpływu istniejących społecznych norm postępowania na poszczególnych członków grupy”²⁰⁶. Osłabienie to wynika z braku mechanizmów samoregulacyjnych, na które wpływ mają czynniki strukturalne oddziałujące na interakcje społeczne lub obecność przestępczych subkultur. Dezorganizacja jest odzwierciedleniem niskiego poziomu kontroli społecznej spowodowanej niekorzystnymi warunkami społeczno-ekonomicznymi oraz zbieżności sprzecznych standardów kulturowych w biednych dzielnicach, a także pojawiania się zachowań grupowych związanych z przestępczością. Thomas i Znaniecki określili stan dezorganizacji społecznej

²⁰⁵ Florian Znaniecki (1882–1958) – jeden z pierwszych polskich profesorów socjologii, na Uniwersytecie w Poznaniu utworzył Zakład Socjologii przekształcony w Katedrę Socjologii i Filozofii Kultury. W latach 1914–1920 przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z Williamem Thomasem, a owocem tej współpracy było studium *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Znaniecki wykładał również na Wydziale Socjologii Uniwersytetu w Chicago; por. *Oxford. Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, M. Tabin, tłum. A. Kapciak et al., WN PWN, Warszawa 2006, s. 444–445; N. Kraśko, *Poznań a początki socjologii w Polsce*, „Nauka” 2011, nr 1, s. 22. William Thomas, który interesował się już pod koniec XIX wieku badaniem społeczności imigrantów w Chicago, był pomysłodawcą projektu zwięzłego pięciotomowym dziełem *Chłop polski...*, gdzie razem ze Znanieckim pokazali transformację imigrantów z Polski, którzy nie stali się Amerykanami, ale stworzyli nową grupę etniczną, zmieniając kulturę, która ich kształtowała, tak by wpasowała się w amerykański kontekst, zachowując swoje wyjątkowe cechy. Praca Thomasa i Znanieckiego jest uznawana za klasykę empirycznej socjologii. Martin Bulmer zauważa, że „późniejsze wykorzystanie w badaniach socjologicznych dokumentów osobistych, takich jak historie życia, listy, pamiętniki i podobne materiały, może w dużej mierze wynikać z wpływu *Chłopa Polskiego*”; M. Bulmer, *The Chicago School of Sociology. Institutionalization, diversity, and the rise of sociological research*, University of Chicago Press, Chicago 1984, s. 58.

²⁰⁶ Z. Holda, Z. Welcz, *op. cit.*, s. 82; por. *The Concept of Social Disorganization*, reprinted from *The Polish Peasant in Europe and America*, by W. I. T. and F. Znaniecki, Vol. IV, The Gorham Press, Boston 1920.

w warunkach emigracji; badając społeczność chłopów polskich, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, analizowali proces kształtowania się społecznej osobowości emigrantów²⁰⁷.

Z kryminologicznego punktu widzenia szczególnie interesująca jest ta część badań Znanieckiego i Thomasa, która odnosi się do przestępczości, w tym również przestępczości nieletnich. Ich analizy są ciekawe poznawczo, ukazują, jak wykorzenione rodziny polskich imigrantów nie były w stanie zapewnić wychowania i opieki nad dziećmi, które w konsekwencji często zostawały przestępcami²⁰⁸.

Koncepcja Thomasa i Znanieckiego przyczyniła się do rozwoju teorii społecznej dezorganizacji.

Wydaje się, że opisywana przez Piaseckiego rzeczywistość po demobilizacji, jaka nastąpiła po wojnie polsko-bolszewickiej, może być traktowana jako pewnego rodzaju właśnie dezorganizacja społeczna, stan anomiczny. Obok powszechnych powojennych trudności, wielu żołnierzy zostało, tak jak Piasecki, rozdzielonych z rodzinami, które pozostały poza granicami Polski. Musieli zupełnie od nowa rozpoczynać budowanie swojego życia na wszystkich jego płaszczyznach. Ponadto przyszło im funkcjonować w dwóch kodeksach postępowania, podczas wojny – w regułach przez wojnę dopuszczalnych, a po jej zakończeniu z powrotem w systemie norm pokojowych. Znaniecki pisał, że dezorganizacja społeczna nie jest zjawiskiem wyjątkowym, może wystąpić zawsze²⁰⁹. Konsekwencją dezorganiza-

²⁰⁷ Z. Hołda, Z. Welcz, *op. cit.*, s. 82; wspominając o społecznej osobowości Zbigniew Hołda podkreśla jeszcze jedną teorię Znanieckiego – teorię dewiacji nadnormalnej i podnormalnej. Na osobowość społeczną składają się wszystkie role społeczne pełnione przez jednostkę. Znaniecki uznał dzieciństwo i młodość za kluczowy i najistotniejszy okres w życiu, wpływający bezpośrednio na wybór życiowej aktywności. Znaniecki wyróżnił określone „typy biograficzne”: a) ludzi biograficznie przeciętnych, b) ludzi biograficznie typowych (ludzi dobrze wychowanych, ludzi pracy i ludzi zabawy) oraz c) ludzi zboczeńców. W zależności od umiejętności przystosowania się jednostki do norm systemów kulturowych mówimy o „nadnormalności” lub „podnormalności”. Wśród tych, którzy nie potrafią osiągnąć normalności cywilizacyjnej (nie umiając się dostosować do norm systemu kulturowego w jakim żyją), znajdują się dewianci i przestępcy, do których zresztą w większości zalicza się osoby normalne, czyli dostosowane do swoich kręgów kulturowych. Przestępstwa zaliczył Znaniecki do dewiacji podnormalnej. Zob. *ibidem*, s. 91–93.

²⁰⁸ *Ibidem*, s. 88.

²⁰⁹ *The Concept of Social Disorganization...*, *op. cit.*; por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 52.

cji może być demoralizacja, której z kolei efektem bywa przestępczość²¹⁰. Proces rozchwywania utrwalonych norm postępowania jest właśnie stanem anomii, typowym dla kryzysów.

Teoria anomii Roberta Mertona

Robert Merton²¹¹, reprezentujący perspektywę funkcjonalistyczną, kładł duży nacisk na rolę kultury, analizując przede wszystkim sytuacje, w których to kultura generuje zachowania dewiacyjne. Dewiację, a zatem również zachowania przestępcze, uważał za naturalny odzew jednostek na sytuację napięcia, jakie powstaje na styku społecznie uznanych wartości, a realnymi możliwościami osiągnięcia tych wartości. W *Strukturze społecznej i anomii* Merton wskazał dwa źródła napięcia w genezie zachowań dewiacyjnych w społeczeństwach typu amerykańskiego: nacisk na kulturowo określone cele i dostęp do nich za pomocą legalnych środków²¹². W świetle jego teorii przestępczość jest efektem napięć strukturalnych. Powodują one w społeczeństwie stan anomii – Merton nawiązywał do teorii Durkheima, chociaż w miejsce rozwijania myśli Durkheima zmodyfikował definicję anomii, określając ją jako „presję, pod jaką znajdują się jednostki, kiedy przyjęte normy kłócą się z rzeczywistością społeczną”²¹³. Merton zauważył, że wskaźniki przestępczości wzrastają kiedy społeczeństwo staje się lepiej sytuowane i upatrywał źródeł przestępczości w samej strukturze społecznej²¹⁴. Podkreślał, że jedną z kluczowych wartości uznawanych społecznie, nadrzędnym celem kulturowym, jest bogactwo materialne, do

²¹⁰ Z. Hołda, Z. Welcz, *op. cit.*, s. 82.

²¹¹ Robert Merton (1910–2003) – amerykański socjolog i kryminolog, przedstawiciel funkcjonalizmu, najbardziej znany po Durkheimie kryminolog opierający teorię dotyczącą przestępczości na pojęciu anomii, autor strukturalnej teorii dewiacji przedstawionej w jego najważniejszej pracy *Social Theory and Social Structure*, której polski przekład *Teorie socjologiczne i struktura społeczna* ukazał się w 1982 roku. Por. także G. Holton, *Robert K. Merton, 4 July 1910 – 23 February 2003*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 2004, vol. 148, no. 4, s. 505–517.

²¹² R.E. Hilbert, Ch.W. Wright, *Representations of Merton's Theory of Anomie*, „The American Sociologist” 1979, vol. 14, no. 3, s. 150; R.A. Clowards, L.E. Ohlin, *Illegitimate Means, Anomie, and Deviant Behavior*, „American Sociological Review” 1959, vol. 24, no. 2, s. 165.

²¹³ A. Giddens, *op. cit.*, s. 229.

²¹⁴ A. Giddens, P.W. Sutton, *Socjologia*, WN PWN, Warszawa 2012, s. 944; por. także: F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 147–149.

którego w ogólnym przekonaniu każdy może dążyć²¹⁵. Nie wszyscy jednak mają równe możliwości osiągania określonych celów. W przekonaniu społecznym wszyscy mogą i powinni próbować wzbogacać się, osiągać uznane wartości, a społeczeństwo określa akceptowalne metody ich osiągania. Jeśli jednak istnieje pewien rodzaj nacisku na osiąganie celów bez kontroli sposobu, w jaki można to czynić, w społeczeństwie powstaje stan właśnie anomii. Nieistotne, w jaki sposób osiągnięto pewną wartość uznaną społecznie, ważny jest efekt końcowy. Konsekwencją takiej rzekomej równości jest frustracja i poczucie niesprawiedliwości, które może prowadzić do przestępczości²¹⁶. Analiza Mertona najbardziej bezpośrednio odnosiła się do społeczeństwa amerykańskiego i tzw. amerykańskiego snu. Niższe klasy społeczne, mające najslabsze możliwości realizacji wytyczonych celów legalnymi działaniami, cechował równocześnie wyższy wskaźnik popełnianych przestępstw²¹⁷. Merton stworzył pewnego rodzaju typologię adaptacji do rozbieżności między społecznie podkreślanymi wartościami stanowiącymi cele do osiągnięcia, a dostępnością środków do realizacji: konformizm, rytualizm, innowację, bunt i wycofanie. Zwłaszcza innowatorzy są ludźmi, którzy łamią zasady (nawet prawo), aby osiągnąć sukces, tak mocno promowany w społeczeństwie²¹⁸.

²¹⁵ Por. także: S. Jones, *op. cit.*, s. 121.

²¹⁶ K.S. Williams, *Textbook on Criminology*, 5th ed., Oxford University Press, Oxford 2004, s. 307.

²¹⁷ Według obserwacji Mertona w społeczeństwie amerykańskim cele, rozumiane jako sukces definiowany przede wszystkim w kategoriach materialnych, są wyznaczone kulturowo, a ludzie, którzy nie dążą do ich osiągnięcia, podlegają bezwzględnej krytyce. Wśród metod osiągania wyznaczonych celów z pewnością ciężka praca i ambicja są kulturowo akceptowanymi sposobami osiągnięcia sukcesu. Faktem jest również, że w Stanach Zjednoczonych dostęp do sukcesu konwencjonalnymi środkami jest dla grup mniejszościowych wyraźnie ograniczony. W okresie, w którym pisał Merton, społeczeństwo cechowało nastawienie rasistowskie. Wysokie – w porównaniu z innymi społeczeństwami – wskaźniki dewiacji i przestępczości w analizie Mertona można rozumieć, po pierwsze, jako rezultat podkreślenia osiągnięcia celów bardziej niż akceptowanych środków do ich osiągnięcia, a po drugie – wyznaczania tego samego rodzaju sukcesu dla wszystkich, nawet jeśli rasowe, etniczne i klasowe rozwarstwienie społeczeństwa ogranicza szanse na sukces członkom mniej uprzywilejowanych grup.

²¹⁸ Konformiści uznają wartości i konwencjonalne środki osiągania wyznaczonych celów, rytualiści przestrzegają norm, nie wiążąc z tym dążenia do osiągnięcia wyznaczonych celów, wycofani odrzucają zarówno wyznaczone do osiągnięcia cele, jak i uznane sposoby ich realizacji, buntownicy natomiast odrzucają cele i sposoby realizacji, dążąc do wprowadzenia w ich miejsce nowych.

Teoria podkultury przestępczej

Sprzeczności strukturalne wewnątrz społeczeństwa zostały uznane za przyczynę przestępczości również przez innego kryminologa, zresztą ucznia Sutherlanda i Mertona, Alberta Cohena, autora teorii podkultury (subkultury) przestępczej²¹⁹. Cohen skupił się na analizie grupowej reakcji na napięcia strukturalne, wyrażanej przez subkultury. Utrzymywał, że młodociani przestępcy na ogół nie mają możliwości osiągnięcia statusu społecznego według środków konwencjonalnych, w odpowiedzi tworzą więc grupy, gangi, odrzucające wartości klasy średniej i przyjmując w zamian wartości przeciwne, a zatem przestępczość bądź inne akty nonkonformizmu²²⁰. Grupy młodych ludzi odbiegające poglądowo od większości społeczeństwa lub je odrzucające określane są przez socjologów jako grupy subkulturowe. W latach 50. XX wieku przestępczość nieletnich została uznana za poważny problem społeczny w Ameryce²²¹. W *Delinquent*

²¹⁹ Ważną i doniosłą rolę w badaniach grup przestępczych (ale także w badaniach etnograficznych) odegrały badania terenowe prowadzone przez szkołę chicagowską dotyczące gangów. Badacze do 1970 roku podążali za przykładem tych wczesnych badań chicagowskich socjologów. Konstrukcja teorii na temat gangów i grup przestępczych była konsekwencją pewnych przesunięć paradygmatycznych w metodologii badań nauk społecznych. W pierwszych dekadach XX wieku przestępcze grupy młodzieży były np. przez Cooleya traktowane także jako grupy podstawowe. Badanie takich grup poprzez obserwacje i wywiady ułatwiały zrozumienie procesów rozwoju gangu i zachowań jego członków. Trasher w 1928 roku zauważył, że gangi koncentrują się raczej w ramach klasy niższej, powstają w reakcji na brak konwencjonalnych możliwości zatrudnienia, są tworzone przez młodych mężczyzn, którym brakuje umiejętności konkurowania o miejsca pracy. Badani przez Trasher'a członkowie gangu byli zazwyczaj imigrantami, jedynie marginalnie włączonymi w szerszą kulturę amerykańską. Gang według Trasher'a był czymś więcej niż grupą osób w podobnej sytuacji, ale mniej niż stałą organizacją. Trasher był zainteresowany identyfikacją przyczyn formowania się gangów. Jako najważniejszą determinantę rozwoju gangu wskazywał słabą kontrolę społeczną, nie bez znaczenia pozostawała również kultura klasy niższej, procesy społeczne nieodzwierciedlające istniejące struktury społecznej, pojawiające się w spontaniczny sposób, naruszając normy społeczne, kierując się dynamiką grupy, zachęcając ludzi do działań nieakceptowanych w typowych okolicznościach społecznych; J.M. Miller, *Gangs Theories*, [w:] *Encyclopedia of Criminology...*, *op. cit.*, s. 624–625.

²²⁰ A. Giddens, *op. cit.*; A. Giddens, P.W. Sutton, *op. cit.*, s. 946.

²²¹ Miało na to wpływ powojenne rozluźnienie nadzoru rodzicielskiego i zamożność, jaka pojawiła się z dobrobytem okresu powojennego. Badacze szkoły chicagowskiej jeszcze przed II wojną światową opisywali subkultury pojawiające się w związku

*boys*²²² Albert Cohen, charakteryzując właściwości gangów, odnotował, że chłopcy z najniższych stopni skali społeczno-ekonomicznej mają wspólną trudność w dostosowaniu się do dominującej grupy w społeczeństwie. Tę trudność tłumaczył częściowo odmiennym stopniem ambicji i motywacji, wpływających na indywidualną odpowiedzialność młodzieży, ale również przez społeczne ograniczenia strukturalne, w dużej mierze pozostające poza kontrolą. Nierówności są najbardziej widoczne na styku młodzieży z dwóch klas: najniższej i średniej. Chłopcy tworzący gangi z reguły zrywają z tradycyjnymi wartościami, w grupie przestępczej osiągając to, co przy konwencjonalnym działaniu pozostawało poza ich zasięgiem. Grupa przestępcza ponadto daje poczucie więzi, funduje solidarność, jest konkurencyjna dla rodziny, jej członków łączą wspólne cele i standardy przyjęte w gangu. Członek gangu jest oceniany za spryt, odwagę, brutalność. Według Cohena członkostwo w gangu może być naturalną adaptacją do stanu frustracji wynikającego ze zderzenia kultur. Do wspólnych cech charakteryzujących gang Cohen zaliczył: negatywistyczny charakter (spowodowany ambiwalentną postawą chłopców wobec wartości i norm klasy średniej), negatywny utylitaryzm, złośliwość, uniwersalność działania, zaborczość wobec członków, brak tolerancji wobec innych grup społecznych, małe zainteresowanie planowaniem celów i działań na dłuższą metę, brak systematyczności²²³. Cohen wyróżnił pięć typów podkultur: 1) podkulturę rodzicielską (wspólnoty ojców i synów), 2) podkulturę konfliktową (gangi młodzieżowe), 3) podkulturę narkomańską, 4) podkulturę półprofesjonalnych złodziei (trenujących u złodziei profesjonalistów) oraz 5) podkulturę młodzieży przestępczej klasy średniej.

z dezorganizacją społeczną. Można tu przywołać klasyczną pracę F.M. Trasher'a, będącą studium chicagowskich gangów nieletnich. William F. Whyte w książce z 1943 roku *Street Corner Society* wykazywał, że młodzi przestępcy, pozbawieni przywiązania do pozytywnych wzorców, utworzyli mocne powiązania z postawami nonkonformistycznymi, a samo istnienie gangów opiera się na wzajemnym wsparciu i współpracy; S. Jones, *op. cit.*, s. 136.

²²² A. Cohen, *Delinquent boys. The Culture of the Gang*, Free Press, Glencoe, IL 1955.

²²³ J.M. Stanik, *Psychologia sądowa*, WN PWN, Warszawa 2013, s. 221. W skali wartości klasy średniej znajdują się cechy odmienne od tych przyjętych przez podkulturę przestępczą, a zatem ambicja, odpowiedzialność, szacunek dla osiągnięć, racjonalność, kontrola agresji, niestosowanie przemocy, poszanowanie własności.

Richard A. Cloward i Lloyd E. Ohlin, autorzy teorii zróżnicowanych możliwości²²⁴, zgodzili się, że w głównej mierze to młodzież z klasy robotniczej, czyli klasy niższej, o mniejszych możliwościach osiągnięcia kulturowo wyznaczonych celów, jest najbardziej zagrożona wyborem przestępczej drogi. I właśnie w grupach społecznych, w których młodzież ma najmniej szanse na realizację standardów kulturowych, tworzyły się gangi młodzieżowe²²⁵. Cloward i Ohlin już w latach 60. XX wieku w swojej teorii podkultur dewiacyjnych kontynuowali koncepcję Cohena, a analizując proces tworzenia się subkultury, wyróżniali wśród podstawowych przesłanek: ograniczone i realnie zablokowane aspiracje ekonomiczne prowadzące do frustracji i niskiego poczucia własnej wartości oraz świadomość młodzieży z klasy niższej tycząca niemożliwości odniesienia sukcesu poprzez stosowanie konwencjonalnych działań, a w konsekwencji przyłączanie się do gangu. Nie wszyscy jednak posiadają umiejętność zintegrowania się z grupą przestępczą, która sprawdza swoich członków pod kątem określonych umiejętności, odpowiedniej samokontroli, solidarności z grupą i chęci rozwijania umiejętności przestępczych (to przykład pierwszej z wyróżnionych przez Clowarda i Ohlina podkultur – podkultura oparta na zinstytucjonalizowanych wzorach przestępczych). Młodzież wykluczona z gangów tworzy według Clowarda i Ohlina zdezorganizowaną społecznie podkulturę konfliktową, podejmującą działania przestępcze, ale w sposób zdezorganizowany, a środkiem do zdobycia statusu w grupie jest agresja. Trzecią z wyróżnionych przez Clowarda i Ohlina typem podkultur jest podkultura wycofania, w ramach której młodzież, która nie zintegrowała się ani w grupach przestępczych, ani konfliktowych, ucieka od niepowodzeń oraz braku wsparcia rodzinnego i społecznego do subkultury charakteryzującej się używaniem narkotyków.

Opis świata przestępczego i jego podkultury w powieściach Piaseckiego jest zbliżony do tego, który opisuje i wyjaśnia teoria podkultury tak w wydaniu Cohena, jak również Clowarda i Ohlina.

²²⁴ R.A. Cloward, L.E. Ohlin, *Illegitimate Means, Anomie and Deviant Behavior...*, op. cit.; eidem, *Delinquency and Opportunity. A Theory of Delinquent Gangs*, Free Press, Glencoe, IL 1960.

²²⁵ A. Giddens, op. cit., s. 230.

Teoria zróżnicowanych powiązań i „przestępczość w białym kołnierzyku” Edwina Sutherlanda

Teoria zróżnicowanych powiązań jest to najbardziej znana i swego czasu najbardziej popularna w USA teoria kryminologiczna. Edwin Sutherland (1883–1950) zrab tej teorii opublikował w 1924 roku²²⁶, później rozwijał i modyfikował w kolejnych wydaniach *Principles of Criminology* (pierwsze wydanie w 1939, później w 1947, i ostatnie wspólne z Cresseyem).

Zdaniem Sutherlanda zachowania przestępcze są wyuczone, a nie wrodzone. To wyuczenie dokonuje się przede wszystkim w grupie pierwotnej (jaką jest rodzina, czasem gang). Proces uczenia się zachowań przestępczych obejmuje nie tylko techniki popełniania przestępstw, ale przede wszystkim ukierunkowanie motywów, dążeń, postaw etc. Jednostka w grupie pierwotnej zapoznaje się z obowiązującymi w społeczeństwie normami, a równocześnie uczy się, które normy są dla niej (i jej środowiska) korzystne, a które nie. Te sprzyjające są przez jednostkę akceptowane, te, które uznane są za niekorzystne, odrzucane i łamane. Jednostka jest zatem powiązana z obowiązującymi normami w sposób zróżnicowany (stąd nazwa teorii).

Ale ważnym uzupełnieniem teorii Sutherlanda, jest koncepcja *white collar crime*²²⁷ („przestępczość w białym kołnierzyku” i/lub „przestępcy w białym kołnierzyku”). Sutherland zwrócił uwagę, że przestępstwa popełniają nie tylko ludzie z najniższych klas i nie tylko prymitywnymi metodami. Są przecież także przestępstwa popełniane w dzielnicach biznesu, przez ludzi powszechnie szanowanych, o wysokim prestiżu materialnym i społecznym. Są to przestępstwa, które nazwalibyśmy u nas

²²⁶ E. Sutherland, *Criminology*, J.B. Lippincott, Chicago 1924; *idem*, *Principles of Criminology*, J.B. Lippincott, Chicago 1947; E. Sutherland, D.C. Cressey, *Principles of Criminology*, J.B. Lippincott, Philadelphia 1974.

²²⁷ E. Sutherland, *White Collar criminality*, „American Sociological Review” 1940, vol. 5, s. 1–12; *idem*, *White Colmar crime*, Holt, Rinehart & Winston, New York 1949; *idem*, *White Collar crime*, New York 1949; F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 295. H. Mannheim twierdził, że gdyby przyznawano Nagrodę Nobla w kryminologii, właśnie Sutherland powinien ją otrzymać za zdefiniowanie i odkrycie „przestępcy w białym kołnierzyku”.

przestępstwami gospodarczymi (oszustwa i malwersacje na wielką skalę), przestępstwa korupcji, ale także przestępstwa seksualne (molestowania seksualne, gwałty), a bywa, że i zlecenia brutalnych przestępstw przemocy (łącznie z zabójstwami). Co więcej, przestępstwa te mają większą ciemną liczbę niż przestępstwa popełniane przez przedstawicieli klas niższych. Wydaje się, że *white collar criminal* jest właśnie tym znienawidzonym przez Piaseckiego, zadowolonym z siebie i przekonanym o własnej wartości przedstawicielem rzekomo zdrowej, „mechanicznie uczciwej” części społeczeństwa. Ten wątek podejmą później różne nurty kryminologii postmodernistycznej.

Teorie kontroli społecznej

Teorie kontroli społecznej stały się jedną z najpopularniejszych perspektyw teoretycznych w latach 70. i 80. XX wieku. Ogólny punkt widzenia jest jednak znacznie starszy, pochodzi bowiem jeszcze z pism Emila Durkheima, a zwłaszcza Gabriela Tarde’a z przełomu XIX i XX wieku. W osłabieniu kontroli społecznej, będącej wynikiem rozluźnienia więzów rodzinnych spowodowanych wojną (pobyt na froncie, w niewoli), upatrywał Wachholz jednej z przyczyn gwałtownego wzrostu przestępczości po I wojnie światowej²²⁸. Teorii kontroli społecznej jest wiele, łączy je jednak odpowiedź na pytanie: dlaczego niektórzy ludzie wykazują postawę konformistyczną? Istotne jest zatem znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego większość osób wybiera zachowanie konformistyczne, zgodne z normami. Dlaczego – jeśli przestępstwo jest atrakcyjne, ekscytujące, zabawne, przyjemne, emocjonalnie lub materialnie satysfakcjonujące – ludzie w większości zachowują się zgodnie z normami?

Teorie kontroli zakładają, że przy sprawnie funkcjonujących mechanizmach kontroli społecznej przestępstwo nie występuje. Potencjalni przestępcy potrafią oprzeć się przyjemności związanej z przestępstwem i postępować zgodnie z normami. Gdy mechanizmy kontroli słabną lub zanikają – pojawiają się przestępstwa.

²²⁸ L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, [w:] *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dr. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane, w wyborze i z przedmową Jana Widackiego*, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. 74.

Wśród kryminologów, których refleksje są stale istotne dla teorii kontroli, wymienić należy Alberta Reissa²²⁹, Waltera Recklessa²³⁰, Greshama Sykesa i Davida Matzy, autorów teorii neutralizacji, o której będzie mowa. Jednym z najbardziej wpływowych kryminologów drugiej połowy XX wieku był Travis Hirschi, który rozwinął dwa bardzo ważne aspekty kontroli: najpierw w teorii więzi społecznej, a następnie wspólnie z Michaellem Gottfredsonem w teorii samokontroli.

Travis Hirschi²³¹ opracował teorię kontroli społecznej opierając się na pojęciu więzi społecznej²³². Wyróżnił cztery jej elementy (przywiązanie, zaangażowanie, zaabsorbowanie, przekonanie) powodujące, że ludzie

²²⁹ Albert Reiss (1922–2006) – amerykański socjolog i kryminolog, który zajmował się kontrolą społeczną. Głównym czynnikiem dla Reissa była niezdolność jednostki lub grupy przestępczej do poddania się kontroli społecznej. Grupy przestępcze miałyby być funkcjonalną konsekwencją niepowodzenia kontroli osobistej i społecznej. W ujęciu Reissa te podstawowe grupy społeczne (rodzina, sąsiedztwo i szkoła), w których kontrola była niedostateczna lub nadmierna, miały wpływ na przestępcze teraźniejsze lub przyszłe zachowania dzieci.

²³⁰ Walter Reckless (1899–1988) – amerykański kryminolog, autor teorii powstrzymywania (*containment theory*). Wedle tej teorii istnieją wewnętrzne i zewnętrzne siły powstrzymywania, hamujące człowieka przed popełnieniem przestępstwa: wewnętrzne siły wywodzą się z przekonań moralnych i religijnych, a także z osobistego przywiązania do prawa – Reckless nazywał je samooceną i podkreślał, że odgrywa ona kluczową rolę w powstrzymywaniu przed przestępczością. Na wewnętrzne powstrzymywanie wpływa proces socjalizacji i właściwe wartości moralne. Reckless akcentował rolę samooceny, pozytywna bowiem wystarcza do powstrzymywania przed zachowaniami nonkonformistycznymi, bez względu na wpływ otoczenia zewnętrznego, zabezpiecza przed dewiacją. Zła – może skutkować przekraczaniem norm, a otoczenie zewnętrzne ma wpływ na zachęcanie do przestępczości lub konformizmu. Zewnętrzne siły pochodzą od członków rodziny, nauczycieli lub innych osób, które w pewnym stopniu wpływają na jednostkę, prawidłowego życia rodzinnego, wzmocnienia instytucjonalnego (szkoła, kościół, itp.) gwarantującego poprawne, społecznie oczekiwane zachowania oraz właściwą świadomość moralną. Na skuteczność sił powstrzymujących mogą mieć wpływ czynniki zewnętrzne, takie jak skuteczny nadzór i czynniki wewnętrzne, takie jak samokontrola; *Criminology Theory. Selected Classic Readings*, eds. F.P. Williams III, M.D. McShane, Anderson Publishing, Cincinnati, OH 1998, s. 268; J.Z. Wang, *Containment Theory*, [w:] *Encyclopedia of Criminology...*, *op. cit.*, s. 230–231; W. Reckless, S. Dinitz, *Pioneering with Self – Concept as a Vulnerability Factor in Delinquency*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1967, vol. 58.

²³¹ Travis Hirschi (1935–2017) – amerykański kryminolog, kontynuator myśli Durkheima, autor książki *Causes of Delinquency* (1969).

²³² J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 128.

identyfikują się z dominującym systemem wartości i porządkiem moralnym. Hirschi pokazywał, w jaki sposób każdy z elementów więzi wiąże się z zachowaniami przestępczymi i jak owe elementy powiązane są ze sobą wzajemnie. Teoria więzi społecznej Hirschiego, podobnie jak teorie kontroli społecznej, generalnie zakładają istnienie wspólnego systemu wartości w społeczeństwie. Socjologowie podkreślają wrażliwość na cudzą opinię jako czynnik wpływający na zachowania konformistycznie, natomiast w ujęciu psychologicznym to właśnie brak wrażliwości na opinie innych odgrywa kluczową rolę w przypadku zachowań dewiacyjnych. Hirschi twierdził, że na stopień moralności wpływa internalizacja norm społecznych – przywiązanie jest najistotniejszym elementem więzi społecznej, będącym efektem bliskiej więzi z rodzicami, przyjaciółmi, a nawet z instytucjami (np. szkoła, która ze swej istoty upowszechnia konformizm²³³). Im silniejsze przywiązanie, tym mniejsze prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa²³⁴. Zaangażowanie jest odpowiednikiem zdrowego rozsądku. Ktoś, kto inwestuje czas i energię, kto pracuje na uzyskanie reputacji, musi brać pod uwagę ewentualne koszty wyboru zachowania dewiacyjnego. Większość ludzi po prostu nie zaryzykuje utraty wypracowanego statusu. Większość członków społeczeństwa działa w sposób konwencjonalny, najlepszym przykładem są kariery edukacyjne czy zawodowe. Powszechne założenie jest takie, że dana osoba jest zbyt zajęta zwykłymi sprawami, realizującymi konwencjonalne zachowanie, związana terminami i planami, że nie ma czasu na podejmowanie działań dewiacyjnych. W teorii Hirschiego przestępstwo jest skutkiem osłabienia lub zerwania więzi jednostki ze społeczeństwem, co skutkuje osłabieniem kontroli społecznej. Wówczas jednostka ulega naturalnym skłonnościom do zachowań dewiacyjnych.

Również Sutherland akceptował taki pogląd, że zaangażowanie w konwencjonalne działania jest główną przeszkodą dla przestępczości. Przyjęto więc, że główna różnica między nieletnimi, którzy angażują się w przestępczość, a tymi, którzy tego nie robią, polega na tym, że ci drudzy mają szerokie możliwości wypełnienia wolnego czasu konwencjonalnymi działaniami, a ci pierwsi są tych możliwości pozbawieni. I czwarty element więzi społecznej – przekonanie. Jak człowiek może wierzyć, że kradzież jest zła

²³³ Z. Hołda, Z. Welcz, *op. cit.*, s. 155.

²³⁴ *Criminology. The Essentials*, 2nd ed., A. Walsh, Sage, Thousand Oaks 2015, s. 134.

i jednocześnie kraść? Są dwa podejścia do tego problemu. Pierwsze zakłada, że przekonania to tylko słowa, które znaczą niewiele bądź nic, jeśli brakuje kontroli. Drugie podejście utrzymuje, że dewiant tak mocno racjonalizuje swoje zachowanie, że może on, jednocześnie naruszając zasadę, utrzymywać wiarę w nią. Cressey nazwał te racjonalizacje „werbalizacjami”, a Sykes i Matza „technikami neutralizacji”. W obu przypadkach racjonalizacje występują przed popełnieniem aktu dewiacyjnego. Koncepcja neutralizacji zakłada istnienie przeszkód moralnych. Aby dopuścić do zachowania dewiacyjnego, konieczne jest wygenerowanie motywacji do dewiacji, co najmniej równowartej oporowi wywołanemu przez przeszkody moralne. Ale kiedy przeszkody moralne znikają, zbędne stają się i neutralizacja, i motywacja. Wiele osób nie prezentuje postawy szacunku wobec zasad społeczeństwa. Wiele osób nie czuje moralnego obowiązku ich stosowania niezależnie od osobistych korzyści. O ile ich wartości i przekonania są zgodne z ich uczuciami – neutralizacja nie jest konieczna.

Cressey zakładał, że neutralizacja jest konieczna, aby uczynić dany czyn przestępczy możliwym. Sykes i Matza – że wystąpienie neutralizacji umożliwia wiele czynów przestępczych (por. niżej). Hirschi i Gottfredson nie zakładają, że człowiek buduje system racjonalizacji w celu uzasadnienia popełnienia jakichś czynów; zakładają w zamian, że przekonanie o tym, że człowiek jest wolny w popełnianiu czynów, jest równocześnie motywacją. Po drugie przyjmują, że istnieje różnica w stopniu, w jakim ludzie wierzą, że powinni przestrzegać zasad społeczeństwa, a ponadto, że im mniej osób wierzy, że powinno je przestrzegać, tym bardziej prawdopodobne, że je złamią.

Przemyślenia Hirschiiego dały w latach 90. XX wieku podwaliny pod jeszcze jedną z teorii kontroli społecznej – ogólną teorię przestępczości, której współautorem jest Michael Gottfredson²³⁵. Teoria ta łączy wczesną socjalizację w dzieciństwie i warunki, w jakich dzieci są wychowywane, z późniejszą przestępczością. Zakłada, że rodzicielstwo jest najistotniejszym czynnikiem decydującym o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa. Dzieci doświadczające zaniedbań rodzicielskich będą częściej dopuszczać się czynów przestępczych, podczas gdy dzieci wychowywane

²³⁵ M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford University Press, Stanford, CA 1990; por. także: <https://www.britannica.com/biography/Travis-Hirschi> [dostęp: 23.04.2018].

w domach, gdzie kara jest konsekwencją złego zachowania, będą skłonniejsze do powstrzymania się od wyboru zachowania przestępczego. Niewłaściwa socjalizacja skutkuje osłabioną samokontrolą, której efektem jest tendencja do szybkiego zaspokajania doraźnych potrzeb w dorosłym życiu²³⁶.

Teorie kontroli społecznej wskazują osłabione życie rodzinne, brak wykształcenia i bezczynność jako główne przyczyny przestępczości. Ten model teoretyczny przyjmuje założenie, że przestępstwo jest wynikiem zachwiania równowagi między impulsami skłaniającymi do czynu przestępczego, a mechanizmami kontroli społecznej i fizycznej powstrzymującymi od takich czynów²³⁷.

Teoria neutralizacji Davida Matzy i Greshama Sykesa

W roku 1957 w „American Sociological Review” ukazał się artykuł dwóch młodych socjologów. Davida Matzy i Greshama Sykesa *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*²³⁸. Autorzy akceptują stanowisko, że zachowanie przestępcze (dewiacyjne: *delinquent*) jest wyuczone. Powołując się na Sutherlanda i jego teorię zróżnicowanych powiązań, przyjmują, że owo wyuczenie obejmuje zarówno techniki popełniania przestępstw, jak i motywy, dążenia, racjonalizacje sprzyjające naruszaniu prawa.

Autorzy uważają jednak, że niektórzy autorzy zbyt wielką wagę przywiązują do podkultury przestępczej. Charakteryzując tę ostatnią, zakładają, że system wartości w podkulturze przestępczej jest inny niż wśród społeczeństwa wyznającego/akceptującego (*abiding*) prawo.

Jedni i drudzy akceptują lub co najmniej znają ten sam system wartości. Wedle tych samych kryteriów odróżniają dobro od zła. Stąd jednym z najbardziej fascynujących problemów jest, dlaczego ludzie łamią prawo, które akceptują (wyznają – *believe*).

Według Sykesa i Matzy zachowania łamiące normy wiążą się z poczuciem winy i wstydem, co może zniechęcać większość osób do angażowania się w zachowania przestępcze. Według autorów potencjalni przestępcy

²³⁶ *Ibidem; Criminology. The Essentials...*, *op. cit.*, s. 135.

²³⁷ A. Giddens, *op. cit.*, s. 954.

²³⁸ G.M. Sykes, D. Matza, *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review” 1957, vol. 22, no. 6, s. 664–670; por. także: H. Coopes, *Techniques of Neutralization*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 867–870; R. Agnew, *The Techniques of neutralization and Violette*, „Criminology” 1994, no. 32, s. 555–580.

muszą zatem znaleźć sposób na prewencyjne zneutralizowanie winy i ochronę własnego wizerunku, jeśli jednak zdecydują się uczestniczyć w dewiacyjnym zachowaniu. Jednym ze sposobów jest zastosowanie technik neutralizacji²³⁹. Autorzy wierzyli, że nawet osoby naruszające prawo zachowują pewne przywiązanie do dominującego systemu kulturowego i uważali, że przestępcy jednorazowo neutralizują normę, którą łamią, nie kwestionując całego systemu prawnego społeczeństwa²⁴⁰. Dzięki zastosowaniu neutralizacji społeczna i wewnętrzna kontrola, służące powstrzymaniu dewiacyjnych motywacji, zostają zablokowane, co umożliwia jednostkom swobodne angażowanie się w przestępczość bez poważnego uszczerbku w postrzeganiu samego siebie²⁴¹. W efekcie zastosowanie techniki neutralizacji pozwala na dryfowanie między zachowaniami przestępczymi i konwencjonalnymi. Dzieje się tak, ponieważ dzięki technikom neutralizacyjnym przestają działać kontrole społeczne służące do powstrzymania dewiacyjnych wzorców motywacyjnych a jednostka może zaangażować się w działanie przestępcze bez uszczerbku dla swojego wizerunku, interpretując swoje działanie jako dopuszczalne²⁴².

Neutralizacja polega na zastosowaniu czegoś na kształt rozszerzonego stanu wyższej konieczności. Autorzy wyróżniają pięć głównych typów tej neutralizacji:

- 1) zaprzeczenie odpowiedzialności (polega na zrzuceniu z siebie odpowiedzialności: np. tłumaczeniu się swoją trudną, a przez siebie niezawinioną sytuacją, że coś zdarzyło się przypadkowo, nie było zaplanowane; przestępcy, którzy są częścią większej organizacji zaprzeczają odpowiedzialności, twierdząc, że ich rola była minimalna lub, że zostali do jakiegoś działania zmuszeni przez przełożonych²⁴³);

²³⁹ H. Copes, *Neutralization Theory*, Oxford Bibliographies, <http://www.oxfordbibliographies.com/view/document/obo-9780195396607/obo-9780195396607-0140.xml?rskey=7WvHQ4&result=119> [dostęp: 24.03.2018].

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 666; por. także: H. Copes, L. Vieraitis, J. M. Jochum, *Bridging the Gap Between Research and Practice: How Neutralization Theory Can Inform Reid Interrogations of Identity Thieves*, „Journal of Criminal Justice Education” 2007, vol. 18, no. 3, s. 445.

²⁴¹ H. Copes, *op. cit.*

²⁴² G.M. Sykes, D. Matza, *op. cit.*, s. 667.

²⁴³ H. Copes, L. Vieraitis, J.M. Jochum, *Bridging the Gap...*, *op. cit.*, s. 446.

- 2) zaprzeczenie krzywdy (przestępca, czyniąc zadość swojej potrzebie, nie wyrządza poważnych szkód innym²⁴⁴);
- 3) zaprzeczenie ofiary (ofiara sobie na to zasłużyła, nie ma potrzeby się nad nią litować²⁴⁵);
- 4) potępienie potępiających (*The condemnation of the condemners*) – społeczeństwo, które potępia przestępcę, samo nie jest lepsze, np. policjant bywa skorumpowany, brutalny itp.²⁴⁶;
- 5) odwołanie do wyższej lojalności (*the appeal to higher loyalties*) – obowiązek większej lojalności wobec własnej mniejszej grupy (rodzeństwa, grupy przyjaciół, gangu) niż wobec reszty społeczeństwa²⁴⁷.

Autorzy mieli świadomość, że ich teoria nie wyjaśnia wszystkich zachowań przestępczych. Sykes i Matza zakładali, że należy badać związek między konkretnymi zachowaniami dewiacyjnymi, zachowaniami niezgodnymi z prawem, a poszczególnymi technikami neutralizacji. Zakładali, że nie mają one charakteru uniwersalnego, sprawcy konkretnych przestępstw będą sięgać po określoną technikę neutralizacji. Neutralizacje są zatem

²⁴⁴ Cressey w 1953 roku w badaniach dotyczących malwersacji ustalił, że malwersanci często uzasadniali swoje zachowanie, klasyfikując je jako pożyczanie pieniędzy, które zostaną spłacone, czym zaprzeczali, że spowodowali jakiegokolwiek szkody. Przestępcy, stosując tę technikę neutralizacji, przyznają, że ich zachowanie faktycznie jest niewłaściwe, ale w tym konkretnym przypadku jest dopuszczalne, ponieważ nie wyrządzono żadnej prawdziwej szkody; *ibidem*.

²⁴⁵ Przestępcy neutralizują swój czyn poprzez zaprzeczenie ofiary w dwojaki sposób: po pierwsze uważają, że ofiara działała niewłaściwie i zasłużyła na to, co ją spotkało, a sprawcy określają własne działanie jako formę prawomocnego odwetu lub kary. Sprawcy mogą postrzegać swoje ofiary jako wyrządzające krzywdę innym i wówczas sami siebie uważają za mścicieli pokrzywdzonych. Po drugie zaprzeczenie ofiary ma miejsce, kiedy ofiara jest nieznana, abstrakcyjna lub nieobecna (w przypadku kradzieży pracowniczych technika ta pozwala na definiowanie przedmiotów, które są zabierane jako niczyje); D.A. Dabney, *Neutralization and deviance in the workplace: theft of supplies and medicines by hospital nurses*, „Deviant Behavior” 1995, vol. 16, s. 313–331.

²⁴⁶ Badania *white collar crimes* pokazują, że przestępcy stosują taką technikę neutralizacji, twierdząc np., że politycy utrudniają im działalność biznesową poprzez ścisłą regulację praktyk biznesowych, hamując w ten sposób wolną przedsiębiorczość; J.E. Conklin, *Illegal but not criminal: Business crime in America*, Englewood Cliffs, Prentice-Hall, NJ 1977.

²⁴⁷ Zachowanie przestępcy jest zgodne z moralnymi obowiązkami konkretnej osoby wobec grupy, do której należy. Sprawca uznaje konwencjonalne normy społeczne i zgadza się z nimi, ale postanawia naruszyć prawo, ponieważ normom wiążącym się z wyższą lojalnością przyznał pierwszeństwo; G.M. Sykes, D. Matza, *op. cit.*, s. 669.

wykorzystywane w określonych sytuacjach i kontekstach, w zależności od rodzaju popełnionego przestępstwa²⁴⁸. Neutralizacje są wymówkami, usprawiedliwieniami, które sprawcy wykorzystują, by racjonalizować swoje zachowania dewiacyjne lub zneutralizować poczucie winy z nim związane. Teoria technik neutralizacji wykracza poza kryminologię²⁴⁹, ponieważ techniki neutralizacji są uniwersalnymi sposobami reagowania, które można zastosować w każdej sytuacji, w której zaistnieje konsekwencje rozżewu między własnymi działaniami a przekonaniem.

Sykes i Matza twierdzili, że wszystkie neutralizacje są przedłużeniami wzorców myślowych przeważających w społeczeństwie, a nie czymś stworzonym na nowo. Matza dowodził zresztą, że przestępcze neutralizacje są usankcjonowane przez najbardziej nieprawdopodobne źródło – sam system sprawiedliwości dla nieletnich –bowiem kiedy przedstawiciele tego systemu, od pracowników socjalnych do sędziów, twierdzą, że przestępcy są bezradnymi produktami swego środowiska, nieświadomie przyczyniają się do internalizacji neutralizujących wymówek. Każde wydarzenie podlega wielu interpretacjom, a jak zauważył Mills, racjonalne wytłumaczenie jednego przestępstwa jest jednocześnie racjonalizacją innego. Sykes i Matza twierdzili, że neutralizacje poprzedzają zachowanie dewiacyjne, ale i powodują dewiację²⁵⁰. „Powodują” nie oznacza: „determinują”, a jedynie umożliwiają dryfowanie, które to pojęcie rozwinął w późniejszych latach Matza, definiując je jako stan czasowego uwolnienia od moralnego powiązania z obowiązującym prawem. W stanie dryfu istotną rolę odgrywa nastrój „fatalizmu”, w którym przestępcy wierzą, że zostali wrzuceni w nowe sytuacje niezależnie od swojej woli²⁵¹.

²⁴⁸ R. Agnew, A. Peters, *The techniques of neutralization. An analysis of predisposing and situational factors*, „Criminal Justice and Behavior” 1986, vol. 13, s. 81–97. Badania opisywane w literaturze pokazują, że złodzieje najczęściej sięgali po zaprzeczenie krzywdy, odwołanie do wyższej lojalności, zaprzeczenie ofiary oraz zaprzeczenie odpowiedzialności. Wielu złodziei również usprawiedliwia swoje zachowania tym, że kierowały nimi szlachetne pobudki – pomoc innym i ich potrzeby były wówczas ważniejsze.

²⁴⁹ M. Hazani, *The Universal Applicability of the Theory of Neutralization. German Youth Coming to Terms with the Holocaust*, „Crime, Law and Social Change” 1991, vol. 15, s. 146.

²⁵⁰ S. Maruna, H. Copes, *What Have We Learned from Five Decades of Neutralization Research?*, „Crime and Justice” 2005, vol. 32, s. 230.

²⁵¹ G.M. Sykes, D. Matza, *op. cit.*, s. 667.

Teoria naznaczania (etykietowania, stygmatyzacji)

Zdaniem Edwina M. Lemerta (1912–1996) przestępca nie stanowi pod żadnym względem odrębnego typu, różniącego się od nie-przestępcy. Przestępcy i nie-przestępcy są tacy sami.

Przestępcą staje się człowiek nie ze względu na swoje skłonności osobnicze czy dlatego, że tak go zdeterminowały warunki społeczne. Przestępcą staje się ten, kogo społeczeństwo za takiego uznało i tak go zaetykietowało²⁵².

Popełnić przestępstwo, czyli naruszyć jakiś zakaz prawa karnego, może każdy i rzeczywiście wielu się to zdarza. Jest to zwykle spowodowane splotem najrozmaitszych okoliczności, a prawdopodobieństwo powtórzenia się identycznego splotu okoliczności jest znikome. Wielu ludzi naruszyło zakaz prawa karnego i nie spotkały ich żadne konsekwencje, ich przestępstwo nie zostało ujawnione, a oni nie ponieśli żadnej konsekwencji prawno-karnej. Nigdy już nie znajdują się w przyszłości w takim splotie okoliczności i nigdy nie popełnia przestępstwa. Lemert powie, że była to „dewiacja pierwotna”. Jest ona niepożądana, wywołać może ujemne skutki dla konkretnej ofiary, a nawet społeczeństwa, ale jest niegroźna dla sprawcy i bezpieczna dla społeczeństwa w przyszłości, skoro zaistnienie w przyszłości podobnej sytuacji, podobnego splotu identycznych czynników lokuje się na granicy nieprawdopodobieństwa. Dewiacja pierwotna nie jest trwała i jednostka nigdy w przyszłości przestępstwa już nie popełni.

Jeśli jednak przestępstwo zostanie ujawnione, a jego sprawca ujęty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, dostanie się on w tryby *criminal justice system*, trafi do więzienia i nastąpi dewiacja wtórna: jednostka zostanie uznana przez społeczeństwo za przestępcę (z wszystkimi tego konsekwencjami), zostanie jej „przylepiona etykieta” przestępcy. W konsekwencji jednostka sama zacznie postrzegać siebie jako przestępcę, znów ze wszystkimi tego konsekwencjami, takimi jak poczucie wspólnoty ze światem przestępczym, przyjęcie obowiązujących tam standardów i wzorców zachowań itp.

²⁵² E.M. Lemert, *Social pathology*, McGraw-Hill, New York 1951; F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 177–180; K.S. Williams, *op. cit.*, s. 371; S. Maddan, *Labeling Theory*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 487–493.

Przestępcy z prozy Piaseckiego wobec teorii modernistycznych (post-pozytywistycznych)

Próbując zestawić poglądy Sergiusza Piaseckiego z teoriami post-pozytywistycznymi (modernistycznymi), należy podkreślić, iż mają wiele zbieżnych punktów z koncepcjami upatrującymi przyczyn przestępstwa w różnych odmianach anomii (Merton, Znaniecki-Thomas) oraz teorią zróżnicowanych powiązań Sutherlanda. Zakwestionowanie podziału na „złych przestępców” i dobrych „nie-przestępców” współgra z diagnozą Sutherlanda z *White collar crime*, zaś funkcjonowanie grup przestępczych (także przemytniczych) – z teorią podkultury przestępczej (tak w wydaniu Cohena jak i Ohlina). Także z wszystkimi teoriami, które nędzę traktują jako jeden z czynników determinujących przestępstwo, wśród których wybija się marksizm (ale tylko on), i to może nawet bardziej w wydaniu Bongera niż Marksa i Engelsa (przyczyną przestępstw jest nędza, ale także typowe dla kapitalizmu nastawienie na zysk, rodzące chciwość i chęć zdobycia dóbr za wszelką cenę). Do tego ostatniego, świadomie czy nie, nawiązuje Merton. To wskazane przez Bongera, typowe dla kapitalizmu nastawienie na zysk, jest obecne w różnym stopniu także u innych autorów, niemarksistów: wspomnianego Mertona, ale także Sutherlanda (szczególnie w *White collar crime*).

Krytyka kapitalistycznego społeczeństwa jest też charakterystyczna dla Piaseckiego, który przede wszystkim z żalem obserwuje, że wartość człowieka w oczach świata jest wartość jego dóbr materialnych:

Walczyć tu mogą nie ci, którzy są silni i dobrze władają bronią, lecz ci, którzy mają pieniądze. Na froncie walczą uzbrojeni żołnierze. Tu wszyscy – nawet zupełnie bezbronni z dobrze uzbrojonymi²⁵³.

Człowiek piękny ma cudny dar natury. Człowiek zdrowy jest szczęśliwy. Człowiek mądry jest światłem w ciemności naszego życia. Człowiek silny wzbudza podziw. Człowiek dobry jest ozdobą naszego gatunku. Ale człowiek brzydki, chory, słaby, zły, niemądry, lecz chytry i bogaty – jest ich panem. On kupi człowieka pięknego do ohydnych orgii. Człowiek silny traci zdrowie pracując dla niego. Człowiek mądry zgłupieje wychwalając go. Dobry będzie jego stróżem. A ja, który broniłem jego bogactw, zostałem wyrzucony na bruk – gdy spełniłem swe zadanie...²⁵⁴

²⁵³ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego...*, op. cit., s. 17.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 20.

Po sprzedaży fałszywego czeku bohater pomyślał: „[...] od razu poczułem się kapitalistą. A teraz... Co teraz? Teraz żyć, bawić się...”²⁵⁵. Te słowa niosą ciężar wszystkich bolesnych doświadczeń Piaseckiego i świadomości, że wartość życia nie może być przeliczana pieniędzmi. Nawet w więzieniu Piasecki w refleksji swego bohatera, Michała Łubienia, wyraża przekonanie, że „[...] zamierzając popełnić przestępstwo, trzeba przygotować pieniądze na syte życie w więzieniu, na adwokata, aby otrzymać mniejszy wyrok, na kaucję. Słowem przestępstwa opłacają się tym, którzy są bogaci, bo za pieniądze można wolność kupić, a karę zmniejszyć”²⁵⁶.

Krytyka Piaseckiego nie opiera się jednak na podkreślaniu wyzysku, lecz raczej na biernej i obojętnej postawie społeczeństwa wobec osób potrzebujących pomocy, bezrobotnych, ale także człowieka wobec człowieka. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i demobilizacji wielu żołnierzy, tak jak pisarz, znalazło się w beznadziejnej sytuacji: bez perspektyw na zatrudnienie, poza domem, bez rodziny. Piasecki pisał: „Nie mogę pogodzić się z tym, że jestem cywilem. W wojsku byłem niezbędną i ważną jednostką – jak ogniwo łańcucha, jak szyna toru kolejowego. W cywilu jestem niczym, nędznym łachmanem ludzkim, zawadzającym przechodniom. Noszę w piersi bunt. [...] Nigdzie ani śladu organizacji, solidarności, a nawet ludzkości”²⁵⁷. W obliczu głodu i nędzy bardzo wielu staje się przestępcami.

Czemu nie zorganizują robót publicznych, aby zatrudnić wszystkich pilnie potrzebujących pracy? To przecież opłaciłoby się. Drogi tu są marne, rzeki nie uregulowane... Po co im suszyć sobie tym głowę. Knajpy są, kabarety są. Oni wiedzą, że spryciarze i bez nich się urządzają. A niezaradni powymierają, wylądają w szpitalach i więzieniach. No i problemik samo życie rozwiąże²⁵⁸.

Bezwocne poszukiwania pracy i stały brak nadziei na poprawę bytu stał się udziałem pisarza i jego trudną codziennością:

W Biurze Pośrednictwa Pracy w dalszym ciągu nic dla mnie nie było. Straciłem nadzieję, że otrzymam jakąkolwiek pracę. Liczba bezrobotnych wzrastała i panowało wśród nich rozgoryczenie. Uważano, że rząd wcale nie interesuje się losem bezrobotnych i jest nieudolny. Marnowały się siły ludzkie, czas i praca, które

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 114.

²⁵⁶ *Ibidem*, s. 236.

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 17.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 80.

mogły być pożyteczne dla wszystkich. Poza tym bezrobotni, którzy dłuższy czas nie mieli zajęcia, czuli się skazani na śmierć głodową²⁵⁹.

Nawiązując do teorii zróżnicowania kulturowego, szczególnie teorii podkultury przestępczej Cohena, swoistym rodzajem grup przestępczych w prozie Piaseckiego są grupy przemytnicze, o których mowa w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*, oraz podkultura złodziei opisanych w trylogii złodziejskiej *Jabluszeko, Spójrzę ja w okno, Nikt nie da nam zbawienia*.

Grupy przemytników tworzyły się z pewnością z innych powodów niż te obserwowane przez Cohena, lecz sam charakter grupy, i jej opis w wielu punktach jest z opisem Cohena zbieżny. Przemytnicza aktywność była zjawiskiem typowym i tradycyjnym na obszarach pogranicza. Można założyć, że mimo świadomości, iż taka działalność jest nielegalna i że grożą za nią określone konsekwencje, przemytnicy nie traktowali kontrabandy jako przestępstwa²⁶⁰. Zajmowali się przemytem, ponieważ był on traktowany jako jedno z dostępnych źródeł dodatkowego dochodu. Bezrobocie, bieda, a równocześnie różnice w cenach oraz dostępności towarów w Polsce i sowieckiej Rosji, a także ograniczenia wprowadzane przez władze państwowe były jedną z głównych przyczyn przemytu. Często przemysł dorywczy stawał się początkiem przemytniczej kariery. Tak było w przypadku Piaseckiego, który nie mogąc znaleźć pracy, uległ zachętom ze strony znajomego z czasów wojny polsko-bolszewickiej do przyłączenia się do grupy przemytników Józefa Trofidy. W efekcie został jednym z „rekinów granicy”, wyspecjalizowanych kontrabandzistów współpracujących z najlepszymi. Najbliższą doświadczeniom i prozie Sergiusza Piaseckiego jest wyróżniona przez Cohena podkultura półprofesjonalnych złodziei, której przykład i opis znajduje się w trylogii złodziejskiej *Jabluszeko, Spójrzę ja w okno, Nikt nie da nam zbawienia*. Piasecki ukazuje tu złodziejską podkulturę Mińska Litewskiego z lat I wojny światowej i z czasów rewolucji bolszewickiej. Mińska, o którym Piasecki pisał, że był w tych latach „miejszem szczególnym, złodziejską ziemią obiecaną, kopalnią złota”, do której jeździli się złodzieje z całej Rosji. Bohaterów trylogii Piasecki ukazał w pełnym przekroju, od

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 94.

²⁶⁰ Podobny wniosek formułuje Szymon Waszkiewicz w odniesieniu do przemytu na pograniczu polsko-niemieckim na Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym; S. Waszkiewicz, *Emigracja i przemysł na pograniczu polsko-niemieckim na Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym: przyczynek do badań*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4, s. 796.

zwyczajnych kieszonkowców, do zawodowych przestępców, profesjonalistów, „mistrzów w przestępstwie”. Jaś Nacewicz jest przykładem młodego chłopaka, który „terminuje” u przynajmniej dwóch profesjonalnych złodziei, ucząc się fachu.¹ W przypadku złodziei Piasecki opisuje całą podkulturę, system, prawa, etykę, solidarność, zasady działania, kształcenia nowych złodziei, doskonalenie warsztatu. Szczegóły przedstawionej przez Piaseckiego podkultury zostały opisane w poprzednim rozdziale niniejszej rozprawy.

Odnosząc obserwacje Piaseckiego do teorii Clowarda i Ohlina, należy podkreślić, iż szczególnie interesujący wydaje się tu pierwszy typ podkultury dewiacyjnej, mianowicie oparty na zinstytucjonalizowanych wzorach przestępczych. Zarówno grupy przemytnicze, opisywane w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy*, jak i złodziejski świat z trylogii złodziejskiej są przykładami podkultur funkcjonujących w społecznościach, w których dewiacyjne wzory, normy zachowania są trwałym elementem tych właśnie opisywanych środowisk. Piasecki opisał proces socjalizacji przestępczej, naukę „fachu”, sposobów działania, sposobów ograniczania zagrożeń. Wspomniany już bohater trylogii złodziejskiej Jan Nacewicz, walcząc z trudnościami bytowymi, od jednego ze swoich „mistrzów” otrzymuje „chaotyczne wiadomości o stosunkach społecznych i ekonomicznych”, o tym, że nie może się uczyć, aby osiągnąć w życiu wartościowy cel, „być inżynierem albo innym uczonym”, ponieważ istnieje „walka klasowa, wyzysk, burżuazja, proletariąt”. Tak oto Nacewicza „uświadomiono”, że wartości klasy średniej, takie jak dobre wykształcenie, atrakcyjna praca, prestiżowa posada, znajdują się poza jego możliwościami. Przebywając natomiast w towarzystwie profesjonalnych złodziei, dowiadywał się o możliwościach i sukcesach dorosłych złodziei, obserwował uznanie po dobrze przeprowadzonej „akcji”, widział, jak szybko można dobrze zarobić. Miał bezpośredni kontakt ze wzorami zachowań przestępczych. Uczył się tajników profesji złodziejskiej, poznawał obyczajowość, sposoby niwelowania ryzyka. Był dopuszczony do praktyki, zaczynał od mniejszych zleceń i zadań, zgodnie ze złodziejską praktyką. Uczył się zasad organizacji i funkcjonowania w społeczności mińskich złodziei.

Potępienie potępiających i odwołanie do wyższej lojalności są tymi technikami neutralizacji, po które z pewnością sięgali bohaterowie prozy Piaseckiego, a także sam pisarz.

W zasadzie w opowieściach Piaseckiego można odnaleźć i zaprzeczenie odpowiedzialności (przy kradzieżach spowodowanych tragiczną sytuacją życiową, nędzą, głodem, przecież demobilizacja i jej skutki stanowiła niezawinioną przez bohatera sytuację), zaprzeczenie ofiary (kiedy oszukiwał bogatych kapitalistów, którym obojętny był los biedaka żebrzącego na ulicy), a także odwołanie do wyższej lojalności zarówno w przypadku grupy przemytniczej, jak i w podkulturze mińskich złodziei.

W potępieniu potępiających mamy do czynienia z takim sposobem myślenia, które na swoje postępowanie nakazuje spojrzeć poprzez fakt, że ci, którzy potępiają przestępców, sami są zakłamanymi, złośliwymi, niewrażliwymi, obojętnymi na cudzą krzywdę. Piasecki przedstawił niezwykle ciężką sytuację zdemobilizowanych żołnierzy, stojących w kolejce do Urzędu Pracy z nadzieją na jakąkolwiek możliwość zatrudnienia, zdobycia środków, by w podstawowym zakresie utrzymać się przy życiu, nie głodować, nie stać się nędzarzem, z których znaczna część skończyła jednak jako przestępcy. Zresztą główny bohater, uosabiający samego pisarza i jego doświadczenia, mimo wyrzutów sumienia oraz niesmaku związanego z pieniędzmi zarabianymi nielegalnie, na oszustwach i przestępstwach, tak właśnie się odnalazł w trudnych realiach. Został przestępcą.

Główny bohater Żywota... Michał Łubień przystąpił do procedury puszczenia w obieg fałszywych czeków (taka historia była również udziałem samego pisarza, który spędził kilkanaście miesięcy w więzieniu skazany właśnie za handel fałszywymi czekami). Piasecki opisuje przesłuchanie Łubienia przez komisarza, podczas którego bohater zeznaje, że wydawał bardzo dużo z tych nieuczciwie zarobionych pieniędzy, ponieważ ich nie szanował, były dla niego bez wartości, jako że ich nie zarobił, a wyłudził.

Ale przyznam się szczerze, że wcale nie żałowałem ludzi, których oszukiwałem. Sprawiało mi to nawet przyjemność. [...] Miałem do czynienia z ludźmi, którzy też starali się zdobyć łatwo pieniądze. Bez pracy. Starali się oszukać głupiego, jak oni myśleli, chłopca na kursie waluty. Dla mnie to była gra z ludźmi nieuczciwymi²⁶¹.

A dalej refleksja Łubienia:

A przecież w życiu normalnym nie umiałem kłamać i nie przychodziła mi nigdy do głowy myśl oszukania kogoś. Wstydzilem się nawet upominać natarczywie o to, co mi się należało... A tamte kradzieże? Drobne, ale kradzieże! Ale czy żyłem

²⁶¹ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbitego*..., op. cit., s. 214.

wówczas normalnie? Czy nie byłem w sytuacji wiernego psa, którego gospodarz nagle przestał żywić? A te pieniądze... Nie miały dla mnie wartości, nie cieszyły. Były nie tylko cudze, lecz marne. Nawet wstrętne. Kiedy miałem pieniądze własne, dobrze zarobione, ceniłem je. Szanowałem każdą rzecz, którą za nie nabyłem. Zastanawiałem się nad wydatkami. A teraz nie zmartwiłbym się, gdyby zginęły²⁶².

Piasecki pisał w *Żywocie człowieka rozbrojonego*:

Tak, to jest jedyna droga, która mi została do walki o swoje życie. Gdy doszedłem do tego wniosku zrobiło mi się lżej i weselej. [...] Ja też wezmę udział w walce, która toczy się dookoła mnie! Nie dam się zniszczyć! Ja przecież stałem się złodziejem, gdy skradłem bieliznę ze strychu. Teraz nie opuszczę żadnej sposobności, a nawet sam będę jej szukał. Takie myśli nigdy by nie przyszły mi do głowy poprzednio. Ukraść: to przecież hańba, wstyd! Ale teraz uważam, że największy wstyd to nędza. Ludzie przecież pogardzają nędzarzem. A największym upodleniem jest głodowanie wśród ludzi sytych. Tamte zaś moralne bujdy o niezłomnej uczciwości wymyślili, dla swego pożytku i bezpieczeństwa, „generałowie akcji cywilnych” i ich adiutanci. Dla mnie one umarły²⁶³.

Pewnym rodzajem racjonalizacji jest sposób, w jaki Piasecki opisuje przestępców, i świat, którego był częścią. Pisarz, solidaryzując ze swymi bohaterami, próbuje ich czyny zrationalizować i zneutralizować. W społeczeństwie, poza środowiskami profesjonalnych kryminologów i części prawników, panuje i dziś dość uproszczony model objaśniający przestępczość. Zakłada on, że przestępcy są *ex definitione* inni niż nie-przestępcy, że istnieje wyraźna dystynkcja między przestępcami a „porządną”, „mechanicznie uczciwą” częścią społeczeństwa, i w konsekwencji – że przestępca to zły człowiek w opozycji do „dobrego” nie-przestępcy.

We poprzednim rozdziale książki wspomniano najlepszego „kasiarza” Europy – Azura, doświadczonego więźnia, mającego na koncie kilka odbytych wyroków w różnych więzieniach w Rosji, Niemczech, Francji, Rumunii. Azur nie był wykształcony; z zawodu ślusarz, znał jednak kilka języków. Po raz pierwszy trafił do więzienia w sprawie politycznej, posądzony o przynależność do partii socjalistów-rewolucjonistów. Po wyjściu z więzienia nie mógł znaleźć pracy. Drugi raz trafił do więzienia podejrzany o kradzież pieniędzy, również niesłusznie. Odsiedział niewinnie w mokotowskim więzieniu dwa lata. Po opuszczeniu więzienia ponownie

²⁶² *Ibidem*, s. 184.

²⁶³ *Ibidem*, s. 19.

nie mógł znaleźć pracy, cierpiał głód i nędzę, żył w biedzie przez rok, dokonał kradzieży i tak trafił po raz trzeci do więzienia. Po powrocie na wolność był już ukształtowanym przestępcą. Nie próbował żyć uczciwie, wiedział, że „obywatele wolą widzieć w nim złodzieja niż robotnika”. „Wykorzystując swą wiedzę praktyczną i trzy szkoły więzienne”, stał się zawodowym złodziejem²⁶⁴.

Niemal klasycznym przykładem takiej drogi życiowej może być znany i opisywany w literaturze *casus* Kapitana z Köpenick, a faktycznie Friedricha Wilhelma Voigta, szewca i oszusta, który na przełomie XIX i XX wieku, po spędzeniu kilkunastu lat w więzieniach za drobne przestępstwa, chciał osiedlić się m.in. w Wismarze i Berlinie, skąd go wydalano. Nie mogąc znaleźć pracy i nie widząc możliwości stabilizacji życiowej, bez dachu nad głową i szans na zatrudnienie, kupił stary mundur kapitana armii pruskiej, w którym to ze zorganizowaną za pomocą oszustwa grupką żołnierzy aresztował burmistrza i obrabował kasę magistratu. Cesarz Wilhelm II ułaskawił Voigta, a ten do śmierci utrzymywał się, sprzedając pocztówki ze swoją podobizną i podpisem oraz pisząc pamiętniki²⁶⁵.

Poglądy Piaseckiego są nie do pogodzenia z teoriami pozytywistycznymi we wszystkich ich odmianach. Wszystkie bowiem zakładają dychotomię: przestępcy – nieprzestępcy, szukają czynników decydujących o przestępstwie, „skłonności przestępczych”, próbują je zdefiniować, wyszukują na siłę cechy (moralne, fizyczne, osobowościowe, intelektualne) różniące przestępców od nie-przestępców.

Sergiusz Piasecki zdecydowanie odmawia racji podziałowi społeczeństwa na przestępców i nie-przestępców. Odmawia istnienia jakichkolwiek cech, które byłyby typowe wyłącznie dla przestępców. Nie twierdzi, że są dobrymi ludźmi, ale pokazuje ich wrażliwość i częsty dramatyzm życiowych doświadczeń. Pokazuje, że zasadniczo nie są oni gorsi od nie-przestępców; może trochę przerysowując, pokazuje niejednokrotnie, że potrafią być w większym stopniu prawdziwie dobrymi ludźmi, w odróżnieniu od tych „mechanicznie uczciwych”. Stara się nie tylko unaocznić, że taki podział jest nieprawdziwy i sztuczny, ale również opisuje sytuacje,

²⁶⁴ *Idem, Spojrzę ja w okno..., op. cit., s. 85.*

²⁶⁵ Historia Kapitana z Köpenick miała miejsce jesienią 1906 roku; por. <http://encyklopedia.interia.pl/slownik-bohaterow-literackich/news-kapitan-z-kopenick-wlasciwie-friedrich-wilhelm-voigt,nId,2226553> [dostęp: 25.04.2018].

w których dzieci z „dobrej strony społeczeństwa”, jako rzekomo niewinne istoty, wykazują się okrucieństwem, zdolne z własnej woli, z wyboru, do przerażających zachowań.

W zasięgu mego spojrzenia ukazuje się nowa postać. Od domu rybaka idzie ścieżką ku rzece chłopiec, lat około dziesięciu. Jest bosy. Ma okrągłą buzię i rozczochrane, jasne włosy. Kopnął psa, który niechętnie szczeknął dwa razy tęgim basem, ale nie ustąpił miejsca. Chłopiec stoi nad brzegiem Wilii i pieści kota. Dostrzegłem, że ma w rękę sznurek. Zawiązuje go na szyi kota. Robi to podstępnie. Podniósł duży kamień i umocował go na drugim końcu sznurka. Wszedł do wody po uda. Nagle rzucił przed siebie kota z uwiązany do jego szyi kamieniem. Zwierzę wrzasnęło rozpaczliwie. Kamień plusnął w wodę i zaraz za nim zanurzyło się w niej ciało kota. Wrzask urwał się. Było tam chyba niezbyt głęboko, bo woda falowała przez pewien czas. Na powierzchnię rzeki wypływały bańki powietrza. Potem woda się uspokoiła, ukryła dokonany mord.

Słońce gorącą pieszczotą obejmuje ziemię. Cisza... Leniwie patrzę na przeciwny brzeg. Wygląda jak słodka akwarela: pagórki, sosna, turkusowe niebo, złocisty piasek, pies i ładna twarz chłopca... Ma buzię „aniołka”. „Życie jest piękne. Wszyscy są dobrzy”. Spotykam spojrzenie niebieskich oczu. Błąka się po moim nagim ciele. Robi mi się zimno²⁶⁶.

5.7. Przestępcy z prozy Sergiusza Piaseckiego w świetle teorii postmodernistycznych

Teorie postmodernistyczne zostały sformułowane już po śmierci Sergiusza Piaseckiego, dlatego zostaną tu przedstawione jedynie skrótowo. Ma to jednak o tyle sens, że co najmniej niektóre ich twierdzenia są zgodne z tym, co o przestępczości i przestępcach pisał Piasecki.

Postmodernizm cechuje sceptyczne podejście do nauki i metod naukowych. Postmodernizm przekracza granice dyscyplin: zanim pojawił się w naukach społecznych, zaistniał w humanistyce i sztuce, do kryminologii dotarł natomiast pod koniec lat 80. XX wieku. Podstawowe idee przyświecające postmodernistom oscylują wokół przekonania, że prawda jest niepoznawalna, myślenie racjonalne jest tylko jednym ze sposobów myślenia, jest także formą władzy. Wiedza się nie kumuluje, fakty są jedynie konstrukcjami społecznymi popartymi różnymi aspiracjami do stanowienia prawdy. Optyka postmodernistyczna zakłada, że jeśli świat został

²⁶⁶ S. Piasecki, *Żywot człowieka rozbrojonego...*, op. cit., s. 51.

skonstruowany poprzez dyskurs, można go zrekonstruować w postaci innego dyskursu, w konsekwencji i w dążeniu do zastąpienia szkodliwych konstrukcji społecznych konstrukcjami mniej szkodliwymi²⁶⁷.

W kryminologii konstytutywnej zakorzenionej w postmodernistycznych ideach istotnym przekonaniem jest to, że przestępczość oraz jej kontrola nie mogą być postrzegane w oderwaniu od kontekstu kulturowego, historycznego, społecznego, w którym owa przestępczość powstaje. Ludzie są aktywnymi współtwórcami swoich rzeczywistości, swoich światów, tworzą je przede wszystkim poprzez interakcje społeczne. Kryminologia konstytutywna, postrzegając przestępczość jako integralną część naszych relacji ze światem, przyjmuje pewną holistyczną koncepcję relacji między jednostką a społeczeństwem. Kształtujemy wspólny porządek, ale równocześnie jesteśmy przez niego kształtowani. W tym znaczeniu również przestępczość jest kreowana i generowana przez strukturę oraz kulturę społeczeństwa. Relacje nierówności, niesprawiedliwości, władzy powstają w społeczeństwie i przekładają się na relacje między silnymi i bezsilnymi. Kryminologia konstytutywna skupia się przede wszystkim na stosunkach międzyludzkich w społeczeństwach uporządkowanych hierarchicznie, na relacjach władzy. Władza może być formalna i ustabilizowana w instytucjach społecznych, może stanowić część kontekstu historycznego i kulturowego, może w końcu mieć charakter nieformalny.

Skomplikowanym zagadnieniem jest klasyfikacja teorii kryminologicznych, które rozwinęły się po roku 1968, z wielu względów w naukach społecznych przyjmowanym za symboliczną cezurę. Akers i współautorzy²⁶⁸ rozróżniają teorię konfliktu²⁶⁹ (*conflict theory*), teorie marksistowskie

²⁶⁷ S. Henry, D. Milovanovic, *Postmodernism and Constitutive Theories of Criminal Behavior*, [w:] *Postmodernism and Constitutive...*, *op. cit.*, vol. 2, s. 1246; Do czołowych teoretyków wprowadzających aspekty teorii postmodernistycznej do kryminologii należy zaliczyć m.in. Bruce'a Arrigo, Gregga Baraka, Henry'ego Stuarta, Ronnie Lippens, Dragana Milovanovicia, Petera Manninga.

²⁶⁸ R.L. Akers, Ch.S. Sellers, W.G. Jennings, *op. cit.*, s. 208 i n.

²⁶⁹ Kryminologia konfliktowa zakłada pluralistyczny model konfliktu, zróżnicowane konflikty stron; kładzie mniejszy nacisk na sam kapitalizm jako źródło przestępczości, nie odrzuca porządku prawnego i popiera raczej reformę niż rewolucję. Kryminologia marksistowska i radykalna opowiadają się za pojedynczym modelem konfliktu (kapitalistyczna kontrola klasowa), kapitalizm i nierówność traktują jako źródła przestępczości, odrzucają legitymację istniejącego porządku prawnego i opowiadają się za rewolucyjnym obaleniem systemu; F.E. Hagan, *op. cit.*, s. 192.

(*marxists theories*), do których zaliczają marksistowską teorię przestępstwa (*marxist theory of crime*), teorię Willema Bongera (*early marxist theory of crime*) oraz koncepcję społecznej rzeczywistości przestępstwa Richarda Quinneya, a do modyfikacji teorii marksistowskich m.in. teorię Volda i Bernarda²⁷⁰. Dla Akersa teorie radykalne i krytyczne, do których zalicza lewicowy realizm (*left realism*), kryminologię kulturową (*cultural criminology*) oraz *peace making criminology* (brak polskiej nazwy; „kryminologia czynienia pokoju” – dosłowny przekład nie zupełnie oddaje istotę), tworzą jedną całość, wyłączając przy tym jako odrębną kategorię „kryminologię feministyczną” (*feminist criminology*). Z kolei Sandra Walklate²⁷¹ wszystkie te nurty i teorie (marksistowską, radykalną i krytyczną) traktuje łącznie, jako „teorie szukające przyczyn przestępczości po stronie państwa”. Inna autorka amerykańska, Katherine S. Williams,²⁷² teorię konfliktu i kryminologię radykalną omawia łącznie. Z kolei Piers Beinre i James W. Messerschmidt²⁷³, ale także Ronald L. Akers²⁷⁴ wyraźnie rozróżniają teorie konfliktu, kryminologię radykalną i feministyczną.

W przypadku kryminologii konfliktowej stałą zmienną jest kontrola nad oficjalnymi definicjami przestępczości, niektóre jednostki i grupy społeczne mają na nią większy wpływ, podczas gdy inne – mniejszy lub są go zupełnie pozbawione. Konflikt jest niezbędnym procesem społecznym, jest kluczowy dla rutynowego funkcjonowania społeczeństwa. Jednostki i grupy pozostają w konflikcie z innymi jednostkami i grupami, które nie chcą bronić swoich interesów i wartości w stosunku do pozostałych grup. Jedną z aren, na których rozgrywa się ów konflikt, jest oficjalne uchwalanie i egzekwowanie przepisów prawa karnego. Wpływ na to jest proporcjonalny do siły politycznej i ekonomicznej, jaką posiada jednostka lub grupa. W większości społeczeństw władza ulega zmianom, niektóre jednostki i grupy posiadają większą siłę, a inne mniejszą. W kryminologii radykalnej ci, którzy są właścicielami środków produkcji gospodarczej, ostatecznie kontrolują obowiązujące i oficjalne definicje prawa i przestępczości.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 240.

²⁷¹ S. Walklate, *Understanding criminology. Current theoretical debates*, McGraw-Hill Education, Open University Press, Buckingham 2007.

²⁷² K.S. Williams, *op. cit.*

²⁷³ P. Beinre, J.W. Messerschmidt, *Criminology. A Sociological Approach*, Oxford University Press, New York 2014.

²⁷⁴ R.L. Akers, Ch.S. Sellers, W.G. Jennings, *op. cit.*

W odniesieniu do kryminologii konfliktowej jest zgodność co do podstawowego argumentu dotyczącego konfliktu między władzą a zdolnością wpływania na definiowanie przestępczości, jednak radykałowie argumentują o prywatnej własności środków produkcji gospodarczej. Generalnie środki produkcji podążają za jurysdykcją, która może w zamian reprezentować interesy grupy społecznej. Państwo jednak nie może kryminalizować działalności, szczególnie gospodarczej, właścicieli środków produkcji.

W kryminologii postmodernistycznej ci, którzy kontrolują środki produkcji, kontrolują także dominujące i oficjalne definicje przestępczości. W postmodernizmie wyjątkowa jest zdolność wyrażania i przekazywanie znaczenia. Mowa tu o wartości użytkowej języka, który ma znaczenie dla osoby nim się posługującej. Według postmodernistów w społeczeństwach kapitalistycznych ci, którzy mają władzę polityczną, pozycję społeczną oraz wpływy ekonomiczne, decydują o dominującym rodzaju dyskursu. Zatem fundamentalnym zagadnieniem postmodernistów będzie: kto kontroluje, jakiego języka możemy użyć i w jakich kontekstach.

Grupy społeczne definiują przestępstwa w sposób zgodny z własnymi wartościami moralnymi i interesami ekonomicznymi. W ujęciu kryminologii konfliktowej ci, którzy mają najwięcej pieniędzy, najwyższy status i władzę, mają również największy wpływ na to, które definicje przestępczości będą dominować we wprowadzanym w życie i egzekwowanym prawie karnym. W teorii konfliktu żadna definicja przestępstwa nie jest uniwersalna. Definicje „praw człowieka” i „szkód społecznych” są zakorzenione w wartościach i interesach dominującej grupy społecznej.

W kryminologii polskiej „kryminologię radykalną” uznaje się czasem za synonim „kryminologii krytycznej”²⁷⁵, bywa też, że oba nurty łącznie, choć niezbyt ściśle, nazywa się „kryminologią antynaturalistyczną”²⁷⁶.

Wszystkie wskazane teorie, przy wszystkich między nimi różnicach, bez wątpienia mają wiele cech wspólnych. Jedną z nich jest przyjęcie za teorią konfliktu Sellina, konfliktowej struktury społeczeństwa. Drugą – szukanie przyczyn przestępczości raczej po stronie państwa niż przestępcy. Konfliktowość struktury społecznej inaczej traktowana jest w marksizmie, gdzie mowa o dwóch antagonistycznych klasach społecznych. U Thorstena Sellina był to nie tyle konflikt między antagonistycznymi klasami

²⁷⁵ Por. L. Tyszkiewicz, *Kryminologia ...*, *op. cit.*

²⁷⁶ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 150.

społecznymi, co raczej konflikt kultur i kodeksów zachowań. Z kolei u Vol-da²⁷⁷ konflikt grup społecznych, niekoniecznie identycznych z klasami społecznymi. U Austina Turka²⁷⁸ jest to konflikt między grupą dominującą a grupą podporządkowaną. Podział na grupy może zupełnie nie pokrywać się z podziałem klasowym. Taka grupa dominującą może być na przykład elektorat zwycięskiej partii, dobrany nie wedle kryteriów klasowych, ale ideologicznych. To grupa dominująca, bez względu na to, na jakiej podstawie się wyodrębniła, ma wpływ na tworzenie prawa, a więc jego kształt i treść, jego stosowanie, interpretację i egzekucję. Klasa podporządkowana nie ma to wpływu – oże jedynie to prawo zaakceptować lub odrzucić. Zwykle między grupami pozostającymi w stałym konflikcie wytwarza się rodzaj równowagi, jakiejś stabilizacji. Turk nazywa to realizmem posunięć konfliktowych. Naruszenie tej stabilizacji z zasady skutkuje wzrostem rozmiarów kryminalizacji. Określenia „przestępca” czy „przestępstwo” to nie nazwy bytów realnych, ale nazwy nadane im przez innych.

Wiliam Chambliss w 1975 roku argumentował, że przestępczość jest funkcjonalna dla klasy rządzącej, ponieważ odwraca uwagę od wyzysku systemu kapitalistycznego i powoduje, że ludzie koncentrują uwagę na przestępczości. Podziały klasowe w systemie kapitalistycznym tworzą nierówne warunki ekonomiczne. Jednak wskaźnik przestępstw dla poszczególnych klas społecznych nie musi tak bardzo je różnicować, jeśli weźmie się pod uwagę wszystkie zachowania klasy rządzącej, które są szkodliwe, ale nie są definiowane jako przestępcze. Ogólnie zauważalna jest tendencja do koncentrowania się w analizie przestępczości na niższych klasach społecznych²⁷⁹.

Dla Richarda Quinneya społeczeństwo złożone jest nie z klas (w rozumieniu marksistowskim), ale z „segmentów” wyodrębnionych na podstawie wspólnych interesów (nie tylko ekonomicznych, ale na przykład ideologicznych, religijnych etc). Te różne segmenty mają różny wpływ na kształt prawa, a w efekcie na uznanie, co jest przestępstwem, a co nie. Przestępstwem jest to, co upoważniona władza za przestępstwo uznała... Zwykle jednak to ów segment społeczny, który ma wpływ na władzę i kształt

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 153.

²⁷⁸ *Ibidem*, s. 155.

²⁷⁹ Por. A.S. Burke, William J. Chambliss, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, op. cit., s. 686–689.

stanowionego przezeń prawa, ma też większą możliwość oddziaływania na pozostałe segmenty społeczeństwa, wpływając na edukację, propagandę czy media. Z zasady uważa, że jego interesy czy wartości są uniwersalne, zatem przekonuje, że prawo karne chroni wartości uniwersalne, a więc wartości i interesy wszystkich segmentów społeczeństwa. Część obywateli z segmentów upośledzonych z czasem zaczyna wierzyć, że tak jest naprawdę – tak zdaniem Quinneya kształtuje się „społeczna rzeczywistość przestępstwa”. Składa się na nią formułowanie zakazów w obronie interesów wybranego segmentu społeczeństwa, rozwijanie wzorów zachowań w stosunku do tak zdefiniowanych przestępstw, na koniec społeczne konstrukty pojęć: „przestępstwo”, „przestępczość”, i oczywiście „przestępca”²⁸⁰.

Przy wszystkich mniej lub bardziej subtelnych różnicach między wspomnianymi teoriami kilka kwestii pozostaje niewątpliwie wspólnych. Przede wszystkim uznanie, że „przestępstwo”, a więc w konsekwencji „przestępca”, nie jest odrębnym bytem, ale nazwą nadaną przez innych. Jednostka staje się przestępcą nie dlatego, że ma jakieś konkretne właściwości biopsychiczne, psychologiczne czy została zdeterminowana środowiskowo. Staje się nim, gdy zostanie tak nazwana przez innych. Zatem przestępcy niczym nie różnią się od nie-przestępców i poszukiwanie takich różnic zupełnie traci sens.

Po drugie, o tym, co jest, a co nie jest przestępstwem, a zatem kto jest, a kto nie jest przestępcą, decyduje bezpośrednio władza (tworząca, stosująca i egzekwująca prawo), a pośrednio te grupy społeczne, które są reprezentowane przez władzę. W efekcie ściga się drobne przestępstwa „maluczkich”, a pobbłaża najbardziej szkodliwym dla ludzkości zjawiskom: imperializmowi, rasizmowi, seksizmowi, niszczeniu środowiska na dużą skalę. Te czyny, popełniane z reguły przez „wielkich”, pozostają niespenalizowane.

Po trzecie, przestępca, nie będąc gorszym gatunkiem człowieka zasługuje na humanitarne traktowanie.

Sergiusz Piasecki oprócz tego, że opisał społeczeństwo kapitalistyczne takim, jakim je widział, nie dokonywał głębszych analiz, najpewniej wyniki takich badań nie były mu nawet znane. Jego obserwacje świata

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 157–158; por. także: A.K. Farmer, *Richard Quinney*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology...*, *op. cit.*, s. 686–689.

przestępczego, pojedynczych przestępców, wreszcie jego własne losy i doświadczenia przekonywały go, że przestępcy to ludzie raczej nieszczęśliwi niż źli. O tym, że stali się przestępcami, nie decydowały ich osobnicze właściwości, ale raczej społeczeństwo, które w takiej roli ich obsadziło. Piasecki nie szczędzi krytyki takiemu społeczeństwu, w czym, jak wiemy zbliżył się do marksizmu, i teorii neo-marksistowskich. Niektórzy biografowie²⁸¹ nawet mu to wypominali. Jednak jego krytyka była podobna do krytyki, z jaką możemy się spotkać we wszystkich odmianach teorii konfliktu, szczególnie w teorii konfliktu grup George'a Volda, teorii kryminalizacji Austina Turka czy teorii społecznej rzeczywistości Richarda Quinneya.

Ta krytyka społeczeństwa jest bliska diagnozie Edwina Sutherlanda z *White collar crime*. Ci nie-przestępcy, ci niby porządni ludzie, którzy definiują przestępczość i tym samym decydują o tym, kto jest przestępcą, sami pozostają często przestępcami. Dla osiągnięcia swych celów nie sięgają jednak po środki, do których sięga przestępca pospolity. Mają bowiem środki bardziej wyrachowane, bardziej perfidne. Mogą popełniać przestępstwo, pozostając „w białym kołnierzyku” i nie brudząc rąk.

5.8. Narracja Sergiusza Piaseckiego na tle kryminologii narracyjnej i paradygmatu humanistycznego

W ostatnich latach pojawiła się nowa perspektywa badawcza w postaci kryminologii narracyjnej. Wydaje się, że spojrzenie na prozę Piaseckiego z nowej perspektywy może być szczególnie interesujące, tak w zakresie metod poznania, jak i ustaleń.

Kryminologia narracyjna skupia się na badaniu roli opowiadania i dzielenia się opowieściami w analizie popełnianych przestępstw i zapobieganiu przestępczości oraz innym szkodliwym aktom²⁸². Kryminologia narracyjna, określana jako nowy kierunek studiów, nazywana bywa „wyłaniającym się paradygmatem”²⁸³. Kryminologia narracyjna pojawiła się nie

²⁸¹ J. Kowalewski, *To może ostatni romantyk...*, *op. cit.*

²⁸² S. Sandberg, T. Ugelvik, *The past, present, and future of narrative criminology: A review and an invitation*, „Crime Media Culture” 2016, vol. 12(2), s. 129–136.

²⁸³ Lois Presser definiuje kryminologię narracyjną jako właśnie wyłaniający się paradygmat, z prekursorami w teoriach neutralizacji i dryfu, błędu poznawczego, tożsamości i interpretacji sytuacyjnej; L. Presser, *The narratives of offenders*, „Theoretical

tak dawno, bowiem o początku tak zdefiniowanego nurtu można mówić od 2009 roku, po publikacji Lois Presser *The narratives of offenders*, w której przeanalizowano sposób pojmowania narracji w kryminologii, a także jej konceptualizacji w innych naukach społecznych i humanistycznych. Z pewnością jest uzasadnione traktowanie narracji jako ważnej i przypuszczalnie nieco zaniedbanej perspektywy dla zrozumienia fenomenów, jakimi zajmuje się kryminologia. Według Presser kryminologia narracyjna ma na celu wyjaśnienie natury zarówno zachowań przestępczych, jak i procesu kryminalizacji, w którym zachowania uznawane są za przestępcze, a jednostki za przestępców. W tym celu badaniom kryminologii narracyjnej podlegają orzeczenia sądowe, relacje i przekazy medialne dotyczące przestępstw, a także analizy naukowe w zakresie przestępczości. W literaturze zwraca się uwagę na fakt, że narracje mogą być traktowane przez kryminologów jako jedna z trzech podkategorii:

- 1) narracje są często konceptualizowane jako zapis lub formalny opis wydarzeń i są traktowane jako fakty (w sensie pozytywistycznym), mimo że subiektywny zapis i odbiór mogą wpływać na zapis narracji;
- 2) narracje są interpretacjami wydarzeń dokonywanymi przez jednostkę; kryminologiczne podejście narracyjne skupia się na esencji tych opowieści, zamiast traktować je jako faktyczne opowiadanie;
- 3) narracje mogą kreować, kształtować przyszłe działania lub ich brak²⁸⁴.

Olga Tokarczuk w wykładzie noblowskim dotyczącym literatury odniosła się również do narracji. Opisała doświadczenie jako fakt poddany interpretacji i umieszczony w pamięci, który odwołuje się także do „pewnej podstawy, jaką mamy w umyśle, do głębokiej struktury znaczeń, na której potrafimy rozpiąć nasze własne życie i przyjrzeć mu się dokładnie”²⁸⁵. W pewnym sensie rozstrzygnęła również wątpliwości dotycząc wartości i użyteczności literatury pisząc:

Criminology” 2009, vol. 13(2), s. 178; por. także: C. Todiri, *Narrative perspectives in the field of probation*, 2017, https://www.filodiritto.com/articoli/pdf/2017/07/narrative-perspectives-in-the-field-of-probation.html?_id8=3 [dostęp: 2.05.2018].

²⁸⁴ D.L. Kurtz, L. Upton, *War Stories and Occupying Soldiers: A Narrative Approach to Understanding Police Culture and Community Conflict*, „Critical Criminology” 2017, vol. 25, no. 4.

²⁸⁵ *Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*, 7.12.2019, The Nobel Foundation, s. 11, <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf> [dostęp: 30.07.2020].

Literatura jest jedną z niewielu dziedzin, które próbują nas przytrzymać przy konkretności świata, ponieważ ze swej natury jest zawsze „psychologiczna”. Skupia się bowiem na wewnętrznych racjach i motywach postaci, ujawnia ich doświadczenie w żaden inny sposób niedostępny dla drugiego człowieka lub zwyczajnie prowokuje Czytelnika do psychologicznej interpretacji ich zachowań. Tylko literatura jest w stanie pozwolić nam wejść głęboko w życie drugiej istoty, rozumieć jej racje, dzielić jej uczucia, przeżyć jej los²⁸⁶.

Już Arystoteles w *Poetyce* zwrócił uwagę, że opowieści wywołują skutki poza sobą oraz że narracje stanowią coś więcej niż tylko zdarzenie²⁸⁷. Prowokują do refleksji. Przestępstwo ukazane w opowieści daje możliwość zastanowienia się nad naturą przemocy. Opowiadanie o wydarzeniu nie jest z tym wydarzeniem w pełni tożsame, a jednak nie pozostaje tylko bierną opowieścią. Podobnie twierdzą Sandberg i Ugelvik, którzy zaprzeczają, że jesteśmy jedynie biernymi konsumentami opowieści.

W innym ujęciu prapoczątku kryminologii narracyjnej upatrywać można w amerykańskiej socjologii przełomu lat 50. i 60. XX wieku. Gresham Sykes i David Matza w 1957 roku opisali w jaki sposób młodzi przestępcy usprawiedliwiali zachowania przestępcze i jakie techniki neutralizacji do tego wykorzystywali²⁸⁸. Marvin B. Scott i Stanford M. Lyman w 1968 roku zbadali, w jaki sposób relacje ludzi dotyczące własnych działań – niewłaściwych zachowań – wykorzystywano do wypełniania luki między faktycznym działaniem a oczekiwaniami²⁸⁹. Wyjaśnienia te mogą być klasyfikowane jako wymówki lub uzasadnienia, których rzeczywistym celem jest neutralizacja czynu lub jego konsekwencji. Badania ukazały, że sposób, w jaki mówimy o zachowaniach przestępczych, przekłada się wprost na postrzeganie samego siebie i swoich czynów, a w dalszej konsekwencji może zadecydować o wyborze zachowań przestępczych w przyszłości. Wreszcie pod koniec lat 80. XX wieku socjolog Jack Katz po wnikliwym przeglądzie opublikowanych wcześniej badań etnograficznych opartych na narracjach dotyczących zachowań dewiacyjnych postawił tezę, że to nie czynniki środowiskowe czy społeczne (jak ubóstwo materialne) są w głównej mierze odpowiedzialne za wybór zachowania przestępczego, ale sensualna

²⁸⁶ *Ibidem*, s. 14

²⁸⁷ S. Sandberg, T. Ugelvik, *op. cit.*, s. 129–136.

²⁸⁸ G.M. Sykes, D. Matza, *op. cit.*, s. 664–670.

²⁸⁹ M.B. Scott, S.M. Lyman, *Accounts*, „American Sociological Review” 1968, vol. 33(1), s. 46–62.

atrakcyjność przestępstwa, czynniki emocjonalne, „dreszczyk emocji”, zmysłowe doświadczenie samego przestępstwa. W pewien sposób rewolucjonizując pozytywistyczny sposób myślenia o przyczynach przestępczości, analizuje psychikę kryminalistów, płaszczyznę ich odczuć i emocji²⁹⁰. Psycholog David Canter²⁹¹ zwrócił uwagę na wewnętrzne narracje przestępców motywujące do wyboru zachowań kryminalnych. Patricia E. O'Connor²⁹² poddała socjolingwistycznej analizie strukturę narracji przestępców: przebadła ponad sto nagranych relacji – narracji dotyczących aktów przemocy popełnionych przez afroamerykańskich więźniów w Stanach Zjednoczonych. Więźniowie, opowiadając o swoim życiu, o przestępstwach, które popełnili, ale również poprzez sposób, w jaki o tym opowiadali, dostarczyli istotnych wskazówek co do ich tożsamości, pozwalając zrozumieć sposób, w jaki widzą świat, zobaczyć go z ich perspektywy.

Konstruując nasze życie jako narrację, nawiązujemy połączenie między doświadczeniami, działaniami i aspiracjami.

Kryminologowie wielokrotnie wykorzystywali narracje przestępców głównie, choć nie wyłącznie, jako środek do zrozumienia czynników sprzyjających wyborowi zachowań przestępczych. Francuski historyk Philippe Artières w *Le livre des vies coupables: autobiographies de criminels (1896–1909)* przywołuje i analizuje niezwykle eksperyment przeprowadzony przez Alexandre'a Lacassagne'a²⁹³ w Lyonie pod koniec XIX wieku, przedrukowując odnalezione w archiwach autobiografie kryminalistów z więzienia św. Pawła zachęconych przez Lacassagne'a do ich napisania. Okazuje się, że autobiografie te zachowały się do dziś, a ich treść upubliczniona została przez Artières'a. Autorzy tych autonarracji to zwykli ludzie, prości przestępcy, więźniowie²⁹⁴, urodzeni w latach 1850–1875, wszyscy samotni, o historiach rodzinnych przepełnionych przemocą, chorobami,

²⁹⁰ J. Katz, *Seductions of Crime: The Moral and Sensual Attractions of Doing Evil*, Basic Books, New York 1988.

²⁹¹ D. Canter, *Criminal shadows*, HarperCollins, London 1994.

²⁹² P. O'Connor, *Speaking of crime: Narratives of prisoners*, University of Nebraska Press, Lincoln, NE 2000.

²⁹³ Alexandre Lacassagne (1843–1924) – kierownik katedry medycyny sądowej na Uniwersytecie w Lyonie, kryminolog, twórca francuskiej szkoły kryminologicznej.

²⁹⁴ Wśród zachowanych notatek odnaleziono szereg autobiografii, których autorami byli: Luigi Richetto, Charles Double, Henry Vidal, Camille Honore Petitjean, Claude Carron, Pierre Tavernier, Louis Chardon, Emile Nougier.

śmiercią, pełnych konfliktów i napięć²⁹⁵. Lacassagne zlecał pisanie autobiografii, dostarczał papier i atrament. W jego archiwum zachowało się sześćdziesiąt sześć małych zeszytów szkolnych, dwudziestocztero- lub trzydziestodwukartkowych. Jak ocenia Artières, autorzy tych narracji dbali o swoje rękopisy, nie kreślili tekstów, pisali starannym, regularnym pismem. Mimo że dla większości z nich edukacja miała raczej epizodyczny charakter, dbali także o standardy redakcyjne, numerowali strony, podkreślali główne punkty, datowali manuskrypty, używali akapitów, a nawet przypisów²⁹⁶. Niektórzy, jak prostytutka i zabójczyni Chardon, nie posiadali żadnej wiedzy kryminologicznej, ale inni autorzy zajmowali określone stanowiska wobec przekonań czy teorii kryminologicznych.

Kryminolodzy ze szkoły chicagowskiej wykorzystywali narracje do zbierania informacji dotyczących indywidualnych czynników kryminogennych, takich jak zaniedbania rodzicielskie, ubóstwo materialne, wpływ rówieśników. Opowieści – narracje były bardzo dobrym sposobem na poznanie owych czynników. Jeśli narracja jest traktowana jako raport, zadaniem badacza pozostaje weryfikacja danych z historii poprzez porównanie ich z innymi źródłami²⁹⁷. W ramach akademickich badań kryminologicznych analiza biografii narracyjnych i historii życia koncentruje się na krytycznych punktach zwrotnych w biografii. Są one wykorzystywane do zbadania relacji sprawcy i przestępstwa z jego własnego punktu widzenia, przy uwzględnieniu szerszego kontekstu społecznego.

W kryminologii XX wieku najintensywniej na źródłach narracyjnych opierali badania w latach 30. socjologowie Uniwersytetu w Chicago, którzy uwydatniając znaczenie terenowej pracy badawczej oraz materiałów biograficznych, opierali swe badania na studiach przypadków, historiach życia, badaniach karier, korzystając z autobiografii, biografii, pamiętników, listów, notatek osobistych czy innego rodzaju dokumentów²⁹⁸. Już w pierwszych rozdziałach tej pracy wspomniano najistotniejszy przykład

²⁹⁵ P. Artières, *What Criminals Think about Criminology. French Criminals and Criminological Knowledge at the End of the Nineteenth Century*, [w:] *Criminals and Their Scientists. The History in International Perspective*, eds. P. Becker, R.F. Wetzell, Cambridge University Press, Cambridge 2009.

²⁹⁶ *Ibidem*, s. 366.

²⁹⁷ L. Presser, S. Sandberg, *Narrative criminology for these Times*, „British Society of Criminology Newsletter” 2014, no. 75 (Winter), s. 7.

²⁹⁸ *Metoda biograficzna w socjologii...*, op. cit., s. 17.

pracy wykorzystującej narrację, jakim jest *Chłop polski w Europie i Ameryce* Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego. Autorzy swe badania oparli na autobiografii, listach, dokumentach urzędowych, raportach pracowników socjalnych²⁹⁹. Jest to zarazem pierwsza opublikowana socjologiczna historia życia³⁰⁰.

John Landesco w 1933 roku opublikował *Life History of a Member of the 42 Gang*³⁰¹, posilając się materiałami dotyczącymi życia kilkunastoletnich chłopców dorastających w typowym gangu sąsiedzkim w dzielnicy West Side, opisującymi ich zainteresowania, perspektywy życiowe, działania. Wspomniany materiał obejmował różnego rodzaju dokumenty osobiste, opowieści o zdarzeniach, które chłopcy uważali za ciekawe z ich perspektywy, dokładne relacje dotyczące poszczególnych dni, regularnego życia w gangu i w jego bliskości. Landesco uzyskał historię życia młodego pokolenia, małych chłopców z okolicy, dziedziczących tradycję gangów, dorastających wśród działań przestępczych i kryminalnych. Jego badania zwieńczone zostały opisem historii życia rzeczywistego, pełnoprawnego członka gangu „42”³⁰², osoby, która brała czynny udział w działaniach grupy, a poprzez porównanie jego historii z historiami życia innych prawdziwych członków uzyskano autentyczną historię gangu „42”. Landesco ukazał, w jaki sposób chłopak z przeciętnej rodziny stał się gangsterem i przestępcą. Analiza historii jego życia pozwoliła na podjęcie próby analizy ewolucji postaw wobec domu rodzinnego i wobec gangu na różnych etapach życia. Właśnie narracja umożliwiła uzyskanie istotnego obrazu intymności i solidarności stosunków w gangu w porównaniu do słabej pozycji przestępcy w domu rodzinnym. Narracja młodego gangstera prowadzi również do cennych refleksji dotyczących atrakcyjności zachowań przestępczych i obcowania z doświadczonymi gangsterami z perspektywy młodego, poszukującego swej drogi człowieka. Historia życia, na

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 18; por. także: B. Jonda, R. Sackmann, *Koherencja badań biograficznych i analiz biegu życia. Tradycje. Perspektywy. Metody*, [w:] *Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje – Egzemplifikacje – Dylematy metodologiczne*, red. M. Popiołek, WN UAM, Poznań 2016, s. 17.

³⁰⁰ *Ibidem*, s. 49.

³⁰¹ J. Landesco, *Life History of a Member of the 42 Gang*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1933, vol. 23, no. 6, s. 964–998.

³⁰² Gang 42, The 42s, Forty-Two Gang – grupa przestępców młodocianych z Chicago.

której bazował Landesco, była więc nie tylko obrazem intymnego życia wewnętrznego gangstera, ale dała podstawy do konstruktywnego tworzenia programów pracy z przestępcami.

Jak wspomniano, gromadzenie i analiza historii życia było metodą badawczą propagowaną przez socjologów ze szkoły chicagowskiej³⁰³, którzy historie życia postrzegali jako klucz do zrozumienia współzależności czynników indywidualnych i społecznych w rozwoju przestępczości. *The Jack Roller. A Delinquent Boy's Own Story* Clifforda Shawa jest chyba najbardziej znanym przykładem takich badań. Praca ta, po raz pierwszy opublikowana w 1930 roku (ponownie w 1966), to historia 23-letniego mężczyzny – Stanleya, żywa, autentyczna autobiografia przestępcy, jego doświadczeń, wpływów, postaw i wartości. Shaw poznał Stanleya, kiedy ten był zaledwie czternastoletnim drobnym złodziejaszkiem, a później zamówił u dorosłego już przestępcy autobiografię³⁰⁴. Tytułowy Jack Roller-Stanley był synem polskich imigrantów, a Howard Becker, będący autorem *Wprowadzenia* do książki Shawa, pisze o Stanleyu: „polski przestępca”. Stanley dorastał w rozbitej rodzinie, w dzielnicy o wysokim wskaźniku przestępczości. Początki jego przestępczego życiorysu miały miejsce bardzo wcześnie, jeszcze zanim rozpoczął edukację szkolną. Kierowano go do poszczególnych instytucji przeznaczonych dla nieletnich przestępców, od izby zatrzymań dla nieletnich, poprzez ośrodek wychowawczy, schronisko dla nieletnich, aż po zakłady poprawcze, w których jednak nie zdołano zmienić kierunku jego rozwoju. Został „jack-rollerem”, złodziejem – cwaniaczkiem. Środowisko takich „jack-rollerów” stanowili w większości przypadków uciekinierzy z domów, z kryminalną historią³⁰⁴. Clifford Shaw był uczniem

³⁰³ J.M. Chamberlain, *Understanding Criminological Research. A Guide to Data Analysis*, Sage, London 2013, s. 109. Shaw w trakcie współpracy zbudował bliskie relacje ze Stanleyem i utrzymywał je aż do swej śmierci w 1955 roku. Shaw, zlecając Stanleyowi napisanie autobiografii, poprosił go o dokładne opisanie jego losów, rodziny, życia osobistego, życia kryminalnego, a także osobistego stosunku do przeżytych doświadczeń.

³⁰⁴ Jack Roller był produktem lat interakcji między Stanleyem i Shawem, podczas których Clifford Shaw odgrywał niemal rodzicielską rolę w życiu Stanleya. Historia życia Stanleya została opisana nie raz, ale dwukrotnie, pierwotnie przez Clifforda Shawa (w 1933/1966), a po raz wtóry przez Jona Snodgrassa, który historię Stanleya opisał w 1982 roku. Shaw znał Stanleya wiele lat, jako pracownik socjalny, mentor i przyjaciel. Stanley został odkryty przez Clifforda Shawa, gdy miał zaledwie 15 lat. Stanley był w bliskim kontakcie z Shawem i zespołem z Institute for Juvenile Research

Uniwersytetu w Chicago, gdzie przestępczość i różne formy patologii społecznych postrzegano jako produkty dezorganizacji przestrzeni miejskiej. Podobnie jak jego uniwersyteccy mentorzy i współpracownicy uważał, że historie życia mogą ukazać kryminogenne współdziałanie takiej dezorganizacji z cechami indywidualnymi, rodzinnymi, a także wpływem rówieśników. Z upływem czasu nie zmalała ani wartość, ani przekonanie co do zasadności badania historii życia formułowane przez chicagowskich socjologów. Historia życia może ukazać, jak różne czynniki ryzyka przestępczości są rozumiane, w jaki sposób wpływają na jednostkę. Warto podkreślić, że podczas gdy w momencie publikacji *Jacks-Rollera* dane autobiograficzne były cenione ze względu na zawarte w nich fakty retrospektywne (np. dowody dotyczące zaniedbania rodziców, presji rówieśniczej lub transferu umiejętności i powiązań kryminalnych), współczesne zainteresowanie narracją jest mniejsze w zakresie samej historii niż sposobu, w jaki historie są opowiadane. Narracje własne są coraz bardziej rozumiane jako reprezentujące osobiste poglądy i teorie rzeczywistości, a nie samą rzeczywistość. David Smith zwraca uwagę na fakt, iż jednym z najbardziej uderzających osiągnięć najnowszej kryminologii jest ponowne zwrócenie uwagi na indywidualne biografie przestępcze, analiza ich wewnętrznych, czasem nieświadomych doświadczeń oraz znaczenie emocji jako źródła działania. Nowe

przez co najmniej sześć lat, w późniejszych latach utrzymywał z nimi kontakt sporadycznie. W latach 70. XX wieku Stanley nawiązał kontakt z kryminologiem Jonem Snodgrasssem. Dzięki tej znajomości historia Stanleya została opowiedziana do końca, aż do 1982 roku, kiedy Stanley zmarł. Książka Shawa i opisana w niej historia stała się przedmiotem wielu krytycznych analiz. Sam Clifford Shaw i jego życiorys poddano wnikliwym badaniom, które ukazały wiele zbieżności jego osobistych doświadczeń i życiowych perypetii Stanleya. Loraine Gelsthorpe badała, w jakim stopniu „własna historia” Shawa została zapisana w Stanleyu. Gelsthorpe odkryła, że Shaw nieświadomie wplatał elementy własnej biografii w historie badawcze, które opowiadał o innych. Shaw jako chłopiec podobnie do Stanleya znalazł się w dziesięcioosobowej rodzinie i miał swoją własną „przygodę” z przestępczością. Howard Backer we wstępie, który napisał do drugiego wydania *Jacka-Rollera* z 1966 roku podkreślał: „Aby zrozumieć czyjeś zachowanie, musisz zrozumieć, jak wyglądało jego życie, co myślał, z czym musiał się zmagać, jakie alternatywy widział dla siebie; możesz zrozumieć kogoś tylko patrząc na świat z jego perspektywy”. Natomiast inny z socjologów tzw. szkoły chicagowskiej – Ernest W. Burgess – podkreślał znaczenie podmiotowości w interpretacji własnej narracji Stanleya: „Stanley, mówiąc prawdę, jaka mu się wydaje, nieświadomie ujawniał to, czego chcemy najbardziej się dowiedzieć, a mianowicie jego własne interpretacje swoich doświadczeń”.

kryminologiczne zainteresowanie narracjami życiowymi różni się zatem od zainteresowań Shawa i innych socjologów ze szkoły chicagowskiej.

Oddziaływanie znajomości kryminalnych na uczestnictwo w przestępczości wynika z większości, jeśli nie ze wszystkich historii życia badanych i opisanych przez kryminologów ze szkoły chicagowskiej. Kryminalne historie życia pokazują także, że wpływ współtowarzyszy kryminalnych nie zmniejsza się, kiedy przestępcy wychodzą poza swój „przestępczy” czas, natomiast nowe znajomości mogą prowadzić do zmian w przestępczych karierach kryminalnych.

W literaturze polskiej podstawowym przykładem autobiografii napisanej przez przestępcę na zamówienie jest *Życiorys własny przestępcy Urke Nachalnika, złodzieja*, który przebywając w więzieniu opisał swoje losy pod wpływem namowy pedagoga i socjologa Stanisława Kowalskiego³⁰⁵, ale również nasycone autobiografizmem powieści przestępcy i więźnia – Sergiusza Piaseckiego.

Wartość tego rodzaju badań – analizy narracyjnej – polegała również na przełamaniu ówczesnej dominacji ilościowych metod badawczych, danych statystycznych, które w tamtym czasie wyrażały empiryczne i teoretyczne preferencje w naukach społecznych³⁰⁶. Badania ilościowe na wiele lat, począwszy od lat 30. XX wieku na latach 60. kończąc, wyparły różne metody badań jakościowych, w tym również metody biograficzne, jako gorsze, bo bardziej subiektywne³⁰⁷. W ostatnim ćwierćwieczu, jak pisze Magdalena Piorunek, badania narracyjne i biograficzne stosowano wielokrotnie, w bardzo zróżnicowanych polach badawczych, stosując różnorodne procedury oraz metody badawcze³⁰⁸.

Kryminologia narracyjna wykorzystuje narrację w dążeniu do zrozumienia zachowań ludzkich, wykorzystując psychologię, socjologię, historię, literaturoznawstwo i studia kulturowe. Kryminologowie narracyjni postrzegają opowieści jako podstawowe elementy poszukiwania, ze

³⁰⁵ Stanisław Kowalski był współpracownikiem Floriana Znanieckiego, który – jak podaje Kaźmierska – miał przygotować przedmowę do *Życiorysu własnego...*, nie udało się to jednak ze względu na pobyt Znanieckiego w Ameryce; *Metoda biograficzna w socjologii...*, s. 27.

³⁰⁶ J. M. Chamberlain, *op. cit.*

³⁰⁷ B. Jonda, R. Sackmann, *Koherencja badań biograficznych i analiz...*, *op. cit.*, s. 18.

³⁰⁸ *Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej...*, *op. cit.*, s. 12.

świadomością, że narracje przestępców nie stanowią dokładnych opisów konkretnych wydarzeń³⁰⁹. Narracja jest opowiadaniem o doświadczeniach, opowiadaniem, które ocenia te doświadczenia, a równocześnie poddaje ocenie tych, którzy są z nimi związani. W szczególności narracje ujawniają czynniki kryminogenne w przeszłości. Kryminologia narracyjna zakłada, że w obszernych relacjach obejmujących doświadczenia osobiste uwzględniające szerszy kontekst społeczny słyszalny jest głos zmarginalizowanych i wykluczonych społecznie grup.

Narracje są jedną z form dyskursu obok raportów, kronik, dialogów, argumentów. Poddawane badaniom dokumenty osobiste lub dokumenty życia³¹⁰ mogą obejmować dzienniki, listy, autobiografie, biografie, memoranda i inne materiały³¹¹. Dokumenty te mogą powstać przed badaniami, dla innych – w rozumieniu niebadawczych – celów i mogą przedstawiać historie ustne, ankiety i kroniki, opowiadania rodzinne, fotografie oraz inne artefakty osobiste i rodzinne, wywiady badawcze, czasopisma, pisanie autobiograficzne, listy, rozmowy i notatki terenowe³¹². Dokumenty zatem mogą być napisane do różnych celów, dla różnych odbiorców, natychmiast lub znacznie później po opisanych wydarzeniach³¹³.

Narracja jest ściśle związana z doświadczeniem, ale charakter tego powiązania jest problematyczny. Samo doświadczenie stale się zmienia, w związku z czym również i narracja powinna ewoluować. Ocena wydarzenia ulega zmianie z upływem czasu. Narracje zmieniają się w zależności od okoliczności dotyczących ich opowiadania. Są dostosowane do rozmówców, ale także do celów opowiadania, co rodzi wątpliwości w zakresie prawdziwości owych opowieści. Kwestia prawdziwości opowieści nabiera szczególnego znaczenia w przypadku opowieści sprawców przestępstw. Łatwo założyć, że przestępcy kłamią, czyniąc tak albo z natury, albo chcąc uniknąć sankcji. Niezależnie jednak od tych przypuszczeń narracja jest

³⁰⁹ *Narrative Criminology. Understanding stores of crime*, eds. L. Presser, S. Sandberg, New York University Press, New York 2015, s. 1.

³¹⁰ K. Plummer, *Documents of Life. An Introduction to the Problems and Literature of a Humanistic Method*, Allen and Unwin, London 1983.

³¹¹ B. Roberts, *Biographical research*, Open University Press, Buckingham 2002.

³¹² D.J. Clandinin, F.M. Connelly, *Personal Experience Methods*, [w:] *Handbook of Qualitative Research*, eds. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Sage, London 1994, s. 419.

³¹³ B. Roberts, *op. cit.*, s. 2.

epistemologicznie podporządkowana doświadczeniu³¹⁴. Dla filozofa Paula Ricoeura jest to tylko jeden ze sposobów, w jaki relacje między narracją a doświadczeniem mogą być pojmowane. Ricoeur przedstawia trzy możliwości. Po pierwsze narracja może być postrzegana jako obiektywna reprezentacja doświadczenia – historyczny zapis tego, co się wydarzyło. Po drugie narracja może być postrzegana jako subiektywna interpretacja doświadczenia. W tym przypadku podobnie jak przy pierwszej konceptualizacji opowiadanie ujawnia to, co się wydarzyło, ale w subiektywnym ujęciu. Po trzecie narracja może być postrzegana jako doświadczenie kształtujące, rozumiane dokładnie tak, jak zostało opisane. Kryminologia narracyjna przyjmuje ten ostatni pogląd, nazywany konstytutywnym³¹⁵.

Akta spraw karnych pełne są opowieści, postępowania policyjne to kolekcje opowieści, losy więźniów również obejmują opowieści. Wszystkie kultury w pewnym sensie opierają się na legendach, opowieściach, historiach, by nauczyć moralności, religie – wyjaśniają dobro i zło w przypowieściach i opowiadaniach. Dobro i zło, przestępczość i sprawiedliwość, nagroda i kara nie są koncepcjami należącymi do dziedzin nauki. Są narracjami należącymi do dziedziny opowieści i historii. W każdej kulturze odpowiedź na pytanie etiologiczne jest nie formułą matematyczną, ale opowieścią.

Badania narracyjne analizują indywidualne historie danej osoby poprzez analizę historii życia danej osoby, badając znaczenie indywidualnych doświadczeń. Ponadto badania te opierają się na historiach opowiadanych przez ludzi, spisanych także w formie autobiograficznej. Analizowane mogą być również dokumenty. Badania narracyjne są jakościową metodą badawczą; z punktu widzenia metodologicznego najważniejsza nie jest dokładność opowiadania, ale doświadczenie osoby³¹⁶.

Analiza twórczości Sergiusza Piaseckiego w kontekście perspektywy, jaką jest kryminologia narracyjna, zasługuje być może na odrębne opracowanie. W każdym bądź razie w perspektywie kryminologii narracyjnej proza Sergiusza Piaseckiego zyskuje na wartości poznawczej. Jej wartość i znaczenie praktyczne wybrzmiewa w sposób szczególny w aktualnej

³¹⁴ L. Presser, S. Sandberg, *op. cit.*

³¹⁵ *Ibidem.*

³¹⁶ B. Roberts, *op. cit.*, s. 6.

sytuacji kryzysu wartości humanistycznych w rzeczywistości społecznej, ale także, a może nawet przede wszystkim – politycznej i kryminalnej. Głos Piaseckiego nie jest tylko indywidualnym punktem widzenia autora, jest próbą zwrócenia naszej uwagi, uwagi czytelników, uwagi społeczeństwa na problemy przestępców, a zatem grupy społecznej, wobec której społeczeństwo nie jest naturalnie skłonne do zrozumienia. Jest przede wszystkim źródłem refleksji i próbą uwrażliwienia na los drugiego człowieka. Szczególnie takiego, którego cechą jest jakaś inność, „gorszość”, stygmat społeczny.

Kryminologia narracyjna wpisuje się w nurt paradygmatu humanistycznego³¹⁷. Paradygmatu, którego głównym założeniem jest poznanie prawdy o sprawcy przestępstwa, poznanie motywów nim kierujących, zrozumienie jego wyborów³¹⁸. Istotą kryminologii humanistycznej, jak pisał Leon Tyszkiewicz jest „poznanie kryminogenezy jako procesu, w którym kluczową rolę odgrywa mniej lub bardziej wolna decyzja, jednak podjęta w splocie różnych czynników kryminogennych i anty-kryminogennych”³¹⁹. Jedną z badawczych dróg pozwalających na analizę kryminogenezy są badania biograficzne³²⁰, dla kryminologii według Tyszkiewicza szczególnie cenne w myśl tezy, że „o przestępstwie wie najwięcej jego sprawca, czyli sam przestępca”³²¹. Sumy naszych osobistych poglądów i postaw wobec przestępców czy innych grup społecznych noszących odium niepożądanego społecznie inności widoczne są w wynikach badań postaw społecznych dotyczących więźniów, recydywistów, przestępców. Funkcjonujący społecznie stereotyp przestępcy i więźnia jako osób niegodnych zaufania, „gorszego gatunku”, niezdolnych do przeżywania wyższych uczuć, przekłada się

³¹⁷ M. Grzyb, *Kryminologia narracyjna*, [w:] *Nowe kierunki w kryminologii*, red. E. Drzazga, M. Grzyb, WN Scholar, Warszawa 2018, s. 135.

³¹⁸ *Ibidem*, s. 135; por. także L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, WUŚ, Katowice 1997; *idem*, *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, WUŚ, Katowice 1991.

³¹⁹ *Idem*, *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXXI, s. 71.

³²⁰ Oprócz badań biograficznych Leon Tyszkiewicz wskazuje na podejście analityczne, podejście syntetyzujące, badania losów życiowych, badania procesu decyzyjnego; *idem*, *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. XXIX–XXX, s. 224.

³²¹ *Ibidem*.

na postrzeganie sprawców przestępstw³²². Analiza takich postaw zasługuje na odrębne opracowanie, wspominam o nich w tym miejscu, ponieważ także Sergiusz Piasecki próbował zwrócić społeczną uwagę na sposób, w jaki ustosunkowujemy się choćby do przestępców. „Sami żyjąc zbrodniczo, karzą zbrodnie nietościwie.” Warto zaznaczyć, że zamierzeniem Piaseckiego nie było nigdy tłumaczenie czy usprawiedliwianie przestępców, lecz przede wszystkim uwrażliwienie społeczeństwa, najczęściej występującego w charakterze „sprawiedliwego sędziego”, na wielowymiarowość życiowych zawirowań. Refleksje Piaseckiego, zdradzając często małą wnikliwość, a wręcz płytkość ocen mogą kształtować prohumanistyczne postawy społeczne. Narracja przestępcy ukazującego świat przestępczy prowokuje do pewnego rodzaju empatii, poszerzając horyzont poznawczy i wykraczając poza przestrzeń norm prawnych, przy pełnej świadomości i jednoznacznej ocenie czynów traktowanych jako przestępstwa.

Pisarz uświadamia zatem, że jako społeczeństwo nie możemy zapominać o przyrodzonej godności i wartości przestępców jako istot ludzkich. Podobną refleksję znaleźć można w koncepcji prawa karnego – człowiek jest wartością najwyższą, z godności, którą posiada, wywodzą się przynależne mu prawa i wolności³²³, a w odniesieniu do zasady humanitaryzmu Andrzej Zoll podkreśla, że „odnosi się ona do wszystkich osób, do których ma zastosowanie prawo karne”, zatem zarówno do sprawcy przestępstwa, jak i do pokrzywdzonego³²⁴.

Optyka kryminologii humanistycznej staje się szczególnie istotna w obliczu współczesnych problemów i wyzwań społecznych, a wręcz kryzysów społecznych i kulturowych XX i pierwszych dekad XXI wieku. Dokumenty i ich autorzy wpisujący się w nurt kryminologii humanistycznej stają się platformą komunikowania wartości humanistycznych, uwrażliwiania na nie czytelnika. Przypominania o nich, co staje się szczególnie istotne w kontekście współczesnych problemów społecznych

³²² Por. E. Olszewska, *Stygmat przestępcy jako czynnik utrudniający readaptację społeczną byłych skazanych*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 173–176.

³²³ A. Grześkowiak, *Prawo karne wartości. Wybrane problemy*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, Wolters Kluwer Polska, <https://sip.lex.pl/#/monograph/369254752/230419> [dostęp: 24.08.2020].

³²⁴ M.J. Lubelski, *Czy karanie może być humanistyczne?*, [w:] *Profesor Marian Cieślak – osoba, dzieło, kontynuacje*, LEX 2020, <https://sip.lex.pl/#/monograph/369281331/281539> [dostęp: 22.08.2020].

i polityczno-kryminalnych. Sposób, w jaki postrzegamy przestępców, migrantów, chorych, starych, ułomnych, słowem: innych, wymaga właśnie uwrażliwienia, wzbudzania empatii i próby rozumienia. Jest ono w naukach społecznych, szczególnie w socjologii humanistycznej (rozumiejącej), definiowane i uznawane jako podstawowa cecha wyjaśniania zjawisk społecznych. Rozumienie jako jedna z osobliwości nauk społecznych obejmuje dążenie do poznawania motywów działania, celów, postaw i wartości człowieka.

Rodzaj uważności na podmiot badań w paradygmacie humanistycznym w kryminologii, rozumiejącego spojrzenia proponowanego przez Sergiusza Piaseckiego, jest warty rozpowszechniania wśród współczesnych prawników-karnistów, orzekających kary dla sprawców przestępstw, których Piasecki nazywa „wydziedziczonymi przez los nieszczęśnikami”.

Narracja Sergiusza Piaseckiego wpływa z pewnością na kształtowanie wyobraźni kryminologicznej. Wspomniany już wcześniej Charles Wright Mills, twórca pojęcia, podkreślał, że kryminolodzy powinni wykazać się „wyobraźnią kryminologiczną”, łącząc indywidualne doświadczenia przestępczości ze strukturami społecznymi i kontekstem historycznym.

Funkcjonowanie współczesnego świata w cieniu nieustannie trwających kryzysów w różnych przestrzeniach życia: ekonomicznych, społecznych czy politycznych, niewątpliwie rodzi potrzebę refleksji. Przemysłów, które są istotne nie tylko z perspektywy jednostki, lecz mają znaczenie uniwersalne. W dobie deprecjonowania humanistyki, kiedy świat nastawiony konsumpcjonistycznie rezygnuje z wartości, których nie można ekonomicznie przeliczyć, warto przypomnieć wrażliwość twórców – pisarzy czerpiących z założeń egzystencjalizmu.

Zakończenie

„To co przeżył, to jest coś tak piekielnego, że wierzyć się nie chce, że on w ogóle jeszcze istnieje” – tak o Piaseckim pisał w jednym z listów Witkacy, którego Sergiusz poznał i z którym spędzał czas podczas zakopiańskiej rekonwalescencji na przełomie 1938 i 1939 roku. Z tego, co przeżył, a co starano się w tej książce przedstawić, powstały jego powieści. Postaci Piaseckiego są przeważnie autentyczne, nie ma tam „nic z próżni” – jak sam mówił. „Wszystko powstało z czegoś, co przeżyłem w więzieniach lub na wolności. Pisałem te powieści, chcąc pomóc ludziom w poznaniu ich braci z marginesu życia i pomóc tym wydziedziczonym przez Los nieszczęśliwcom przez zobrazowanie tragizmu ich życia”¹.

Sergiusz Piasecki realistycznie i rzetelnie przedstawił szeroką panoramę przestępczego świata, którego przez lata był częścią. Przestępcy, o których opowiada, nie są wymyśleni ani ubarwieni. Analiza nawet tylko częściowo zachowanych akt więziennych dotyczących więźniów karnych odbywających karę w czasach, kiedy sam pisarz był więźniem, pozwala uznać jego opis za kompetentny i odzwierciedlający wiele więziennych historii. Lektura powieści Sergiusza Piaseckiego ukazuje jasno sprecyzowane i konsekwentnie prezentowane poglądy pisarza w zakresie przyczyn przestępczości i obrazu przestępcy, widzianego zawsze jako człowieka, na którego

¹ S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.

życiowe – mniej lub bardziej świadome – wybory wpływają okoliczności, społeczeństwo, możliwości i życiowe perspektywy.

Refleksje Piaseckiego są bliskie romantycznej perspektywie spojrzenia na kryminologię², pochylającej się nad ludźmi zmuszonymi do dokonywania dramatycznych wyborów, osobami uwikłanymi w przestępczą rzeczywistość okolicznościami. Używając terminologii Piaseckiego – „wydziedziczonymi przez los nieszczęśliwcami”, w tym znaczeniu, że pisarz wobec przestępców domaga się zrozumienia i bardziej ich tłumaczy, niż oskarża. Zauważa równocześnie, że niekoniecznie przestępcy są gorsi niż tzw. porządni, „mechanicznie uczciwi” ludzie. Proponuje – znów w myśl kryminologii romantycznej – zrozumienie³, mówiąc: „[...] przestępców nie można wypłenić rękami katów. Bo z ich krwi narodzą się inni zbrodniarze: zimni, okrutni, którzy zbrodnię nazwą zasługą, a świat krwią zaleją. – A czym można ich zwalczać obecnie? – Rozumem i sercem”⁴.

Piasecki patrzył na przestępcę jak na człowieka, „którego los rzucił na poniewierkę, który idzie ze swym «krzyżem» po tej ścieżce, którą mu wytoczyły nasze prawa, «pozbawienie praw» i pogarda”⁵. Pisarza niesłusznie posądzano o pobłażliwość dla ludzi skonfliktowanych z prawem. Według Piaseckiego o tym, czy ktoś zostaje przestępcą lub nie, często decyduje przypadek, warunki, w jakich przyszło mu żyć, czasem splot nieszczęśliwych okoliczności. Przestępcy nie są więc ludźmi gorszymi od większości ludzi uważających się za porządných obywateli. Nie są od nich ani mniej uczciwi, ani bardziej bezlietni, jeśli by jako punkt odniesienia traktować kategorie przestępstwa naturalnego Rafaela Garofalo.

Przestępcy w ocenie Piaseckiego to „wydziedziczeni bracia, w których więcej jest bólu niż złej woli”⁶, to ludzie tylko nieszczęśliwi, wyrzuceni za burtę normalnego życia. Przestępca w końcu „jeśli ma charakter, wolę i serce, jest Człowiekiem... skrzywdzonym”.

Pozytywistyczny paradygmat, zakładający, że przestępca różni się od nie-przestępcy, („porządnego człowieka”) nie tylko przetrwał w kryminologii

² M. Fajst, M. Płatek, *O Lechu Falandyszu, Jego pracy i książce, która spróbowaliśmy napisać za Niego i dla Niego*, [w:] *W kręgu kryminologii romantycznej*, red. M. Fajst, M. Płatek, Liber, Warszawa 2004, s. 14–15.

³ *Ibidem*, s. 15.

⁴ S. Piasecki, *Jabłuszko*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2002, s. 6.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 14.

co najmniej do połowy XX wieku. ale wręcz w nim dominował. Piasecki zdecydowanie ów paradygmat przełamał, zakwestionował pogląd wyrażnie rozdzielający złych przestępców od nieprzestępczej w dorozumieniu: „dobrej” części społeczeństwa. Bohaterowie jego powieści ukazują, że całkiem traci rację bytu ten pozytywistyczny, dychotomiczny podział społeczeństwa na przestępców i porządných ludzi. Niejeden uczciwy z automatu obywatel okazuje się złym człowiekiem. „Sami żyjąc zbrodniczo, karzą zbrodnie nielitościwie”⁷. Tym samym Piasecki wpisuje się jednoznacznie w nurt kryminologii humanistycznej.

Przestępstwo według Piaseckiego jest „konsekwencją złej budowy społeczeństwa”, co podkreślał wielokrotnie. Piasecki obarcza ogólnie społeczeństwo – „ludzkosc”, jak pisze, odpowiedzialnością za zepchnięcie najzdolniejszych nieraz, najciekawszych swych członków na margines życia „pod sztandar przestępcy”, spod którego już się właściwie nie wraca, a ci, którzy tam się znaleźli, z czasem zaczynają pogardzać światem „frajerów”. Wyrażał pogląd, iż „życie społeczne jest tak zorganizowane, że dla biednego człowieka – w pewnych okolicznościach – nawet więzienie może być marzeniem”⁸.

Humanizm, dostrzeganie w przestępcy człowieka było na przekór nie tylko ówczesnym szkołom kryminologicznym, ale także panującym w czasach współczesnych Piaseckiemu, poglądom większości społeczeństwa. Nawiasem mówiąc, społeczeństwo polskie zawsze było bardzo punitywne, i takie pozostało do dziś⁹. Biorąc pod uwagę fakt, że prace naukowe

⁷ *Idem*, *Mgła*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999, s. 85.

⁸ *Idem*, *Żywot człowieka rozbitego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 219.

⁹ J. Jasiński, *Punitivność systemów karnych (Kontynuacje)*, „Państwo i Prawo” 1984, nr 6; por. także: M. Melezini, *Punitivność polskiego wymiaru sprawiedliwości w XX wieku*, Temida, Białystok 2003; W. Klaus, I. Rzeplińska, D. Woźniakowska-Fajst, *Punitivność? Kierunki zmian w polskiej polityce kryminalnej*, [w:] *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Szymanowskiego*, red. A. Rzepliński, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013; K. Krajewski, H. Kury, *Punitivność społecznych postaw wobec przestępczości – przegląd wyników badań*, „Czasopismo Prawa Karnego” 1998, nr 1–2.; T. Szymanowski, *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne, t. 1*, red. A. Marek, C.H. Beck – INP PAN, Warszawa 2010; T. Szymanowski, A. Szymanowska, *Opinia społeczna w Polsce o niektórych patologicznych zachowaniach kontrowersyjnych, przestępstwach i środkach kontroli prawno-karnej*, Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości –

z zakresu kryminologii były dla szerszego ogółu niedostępne, na społeczny odbiór przestępcy większy wpływ miała literatura, zwłaszcza autora takiego jak Piasecki: „dzikiego przemytnika i kokainisty”¹⁰. Niezwykłość tego autora podkreślał m.in. ceniony Melchior Wańkowicz, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, pierwsza powieść Piaseckiego, od razu zyskała status bestsellera, a w konsekwencji liczne nakłady kolejnych wydań, także zagranicznych. Pierwsze książki Piaseckiego ukazywały się w taniej „trzyzłotowej” serii¹¹, która była dostępna niemal dla każdego. O zainteresowaniu społecznym tematyką dotyczącą zbrodni, a tym samym przestępców świadczyć mogą rozbudowane w międzywojennej prasie działy dotyczące sprawozdawczości z sal sądowych. „Wiadomości Literackie”, w których Melchior Wańkowicz przedstawił światu Sergiusza Piaseckiego¹², publikowały również znakomite krytyczne reportaże sądowe Ireny Krzywickiej¹³, ukazujące społeczne tło zbrodni i wymiaru sprawiedliwości.

Ślady refleksji kryminologicznych Sergiusza Piaseckiego odnajdujemy w wielu teoriach sformułowanych przez kryminologów tak jemu współczesnych, jak i późniejszych. Odpowiadając zatem na postawione we wstępie pytanie, czego kryminolodzy mogą nauczyć się od Sergiusza Piaseckiego, stwierdzić trzeba, że po pierwsze przypomina im (a przy okazji rzeszom czytelników), że przestępca również jest człowiekiem. Pokazuje, że często jest on człowiekiem nieszczęśliwym, skrzywdzonym przez ludzi i społeczeństwo. Nie jest innym gatunkiem człowieka ani tym bardziej bestią, co dla wielu współczesnych Piaseckiemu kryminologów wcale nie było takie oczywiste. I co ze wstydem przyznać trzeba, dla wielu i dziś oczywiste nie jest. Podsumowaniem i kwintesencją refleksji kryminologicznej Sergiusza Piaseckiego mogą być jego słowa:

Stowarzyszenie „Patronat”, Warszawa 1996; K. Doroszevska, *Punitiveność a populizm penalny – rola emocji w procesie legislacyjnym*, „Eryda” 2016, nr 2: *Emocje w polityce*.

¹⁰ U. Glensk, *Historie słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014, s. 38.

¹¹ *Ibidem*, s. 63; podobnie jak publikacje m.in. Wandy Melcer, Ksawerego Pruszyńskiego czy Marii Kuncewiczowej.

¹² M. Wańkowicz, *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23 (709/XIV).

¹³ I. Krzywicka, *Sąd idzie*, Czytelnik, Warszawa 1998 [na podstawie wydania Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, Warszawa 1935].

Spostrzegłem, że ludzie zwykle myślą, iż szpieg, bandyta, złodziej, morderca to są inni (anatomicznie nawet) ludzie. Zawsze starają się odnaleźć coś, co ich odróżnia od reszty obywateli. Szukają czegoś w twarzy, w oczach, ruchach, słowach i – nic lub kłamstwo... [...]. Niechże nic nie szukają, bo nic nie znajdą poza różnymi uczuciami i śladami przeżyć, często silniej odbitych na twarzach ludzi mechanicznie uczuciowych, lecz wiele i ciężko przez życie doświadczonych, niż na twarzach przestępców. Owszem dla nich byłoby korzystne znalezienie jakichś specyficznych cech, według których można poznać człowieka niebezpiecznego, lecz jeśli chcą koniecznie znaleźć jakieś piętno, to niech spojrzą w lustro.. każdy i każda z osobna zobaczą: szpiega, fałszerza, zbrodniarza, mordercę – przestępcę zawsze możliwego – zależnie od mnóstwa okoliczności życiowych...¹⁴.

¹⁴ S. Piasecki, *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000, s. 157.

Bibliografia

- Abbott E., *Crime and the War*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1918, vol. 9, no. 1.
- Agnew R., *The Techniques of neutralization and Violence*, „Criminology” 1994, no. 32.
- Agnew R., Peters A., *The techniques of neutralization. An analysis of predisposing and situational factors*, „Criminal Justice and Behavior” 1986, no. 13.
- Ajdukiewicz K., *O tzw. neopozytywizmie*, 1946, [w:] *idem, Język i poznanie*, t. 2, WN PWN, Warszawa 2006.
- Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1949.
- Akers R.L., *Criminological Theories. Introduction, Evaluation, and Application*, 3rd edition, Roxbury Publishing Company, Los Angeles, CA 2000.
- Akers R.L., Sellers Ch.S., Jennings W.G., *Criminological Theories. Introduction, Evaluation, & Application*, 7th edition, Oxford University Press, New York 2017.
- Akers R.L., *Theory and ideology in marxist criminology: comments on Turk, Quinney, Toby and Klockars*, „Criminology” 1979, vol. 16.
- Albrecht A., *Cesare Lombroso. A Glance at his life work*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1910, vol. 1, no. 2.
- Albrecht M.C., *The Relationship of Literature and Society*, „American Journal of Sociology” 1954, vol. 59, no. 5.
- Anderson N., *The Hobo: The Sociology of the Homeless Man*, University of Chicago Press, Chicago 1923.

- Apanowicz J., *Metodologia nauk*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2003.
- Arendt H., *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, posł. P. Nowak, Czytelnik, Warszawa 2003.
- Arrigo B., *The Peripheral Core of Law and Criminology. On Postmodern Social Theory and Conceptual Integration*, „Journal Justice Quarterly” 1995, vol. 12(3).
- Arrigo B.A., Bernard T.J., *Postmodern Criminology in Relation to Radical and Conflict Criminology*, „Critical Criminology” 1997, vol. 8, no. 2.
- Artières P., *What Criminals Think about Criminology. French Criminals and Criminological Knowledge at the End of the Nineteenth Century*, [w:] *Criminals and Their Scientists. The History in International Perspective*, eds. P. Becker, R.F. Wetzell, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Augstein H.F., J.C. Prichard's Concept of Moral Insanity – A Medical Theory of the Corruption of Human Nature, „Medical History” 1996, vol. 40.
- Ayer J., *Problem poznania*, PWN, Warszawa 1965.
- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz, WN PWN, Warszawa 2004.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, tłum. W. Betkiewicz, WN PWN, Warszawa 2008.
- Bachman R.D., Schutt R.K., *The Practice of Research in Criminology and Criminal Justice*, 5th edition, Sage, Los Angeles 2013.
- Backer H.S., *Wprowadzenie*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Nomos, Kraków 2012.
- Badania biograficzne i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje – Egzemplifikacje – Dylematy metodologiczne*, red. M. Popiołek, WN UAM, Poznań 2016.
- Baer A., *Der Verbrecher in anthropologischer Beziehung*, Thieme, Leipzig 1893.
- Bailey K.D., *Methods of Social Research*, Free Press, New York 1994.
- Balbus T.T., *Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy przed Sądem Dorażnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.)*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. IV, red. T. Dubicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014.
- Bankowicz B., Bankowicz M., Dudek A., *Leksykon historii XX wieku*, GEO, Kraków 1996.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1985.

- Barwicka-Tylek I., *Portrety wolności: studium z historii idei i postmodernizmu „stosowanego”*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2009.
- Batawia S., *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia wychowawcza” 1948, t. XIII, nr 1–2.
- Batawia S., *Wstęp do nauki o przestępcy (Zagadnienie skłonności przestępczych)*, nakładem „Biblioteki Polskiej”, Warszawa 1931.
- Batawia S., *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Polska Akademia Nauk – Ossolineum, Wrocław 1984.
- Batawia S., Szelhaus S., *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 2.
- Becker P., *Researching Crime and Criminals in the 19th Century*, [w:] *The Handbook of the History and Philosophy of Criminology*, ed. R.A. Triplett, Wiley-Blackwell, Hoboken, NJ 2018.
- Bednarski J., *Przestępcy w świetle najnowszych badań kryminalno-biologicznych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1935, nr 1.
- Beinre P., Messerschmidt J.W., *Criminology. A Sociological Approach*, Oxford University Press, New York 2014.
- Bejerot N., *The six day war in Stockholm*, „New Scientist” 1974, vol. 61, no. 886.
- Bemmelen J.M. van, *Pioneers in Criminology – VIII – Willem Adrian Bonnger (1876–1940)*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1955, vol. 46, no. 3.
- Best S., Kellner D., *Postmodern theory: critical interrogations*, Guilford Press, New York 1991.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa – Kraków 2007.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Arche, Gdańsk 1999.
- Bohm R.M., *Karl Marx and the Death Penalty*, „Critical Criminology” 2008, vol. 16.
- Boisvert D., *Twin and Adoption Studies*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Bolecki W., *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz. Zarys monograficzny*, Arcana, Kraków 2013.
- Bonger W., *Criminality and economic conditions*, transl. H.P. Horton, Little, Brown & Company, Boston 1916.
- Bożyczko Z., *Kradzież kieszonkowa i jej sprawca*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1962.
- Braithwaite R.B., *Scientific Explanation*, Harper & Row, New York 1960.

- Brown K., *Kresy. Biografia krainy, której nie ma. Jak zniszczono wielokulturowe pogranicze*, tłum. A. Czwojrak, WUJ, Kraków 2013.
- Brown S.E., Esbensen F.-A., Geis G., *Criminology. Explaining Crime and Its Context*, Elsevier, 2013.
- Buczyński R., *Stan moralny społeczeństwa naszego na podstawie wykazów statystycznych karnych*, wydanie redakcji „Biblioteki Warszawskiej”, w drukarni Józefa Bergera, Warszawa 1874.
- Bulmer M., *The Chicago School of Sociology. Institutionalization, diversity, and the rise of sociological research*, University of Chicago Press, Chicago 1984.
- Burke A.S., William J. Chablis, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Bystron J.S., *Socjologia. Wstęp informacyjny i bibliograficzny*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1931.
- Cackowski Z., *O teorii poznania i poznawania. Zagadnienia podstawowe*, PZWS, Warszawa 1968.
- Canter D., *Criminal shadows*, HarperCollins, London 1994.
- Carré J. le, *Tajny pielgrzym*, tłum. J. Kozłowski, Amber, Warszawa 2000.
- Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S., *Psychologia zaburzeń*, t. 1, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Casey M.D., Blank C.E., Street D.R.K., Segall L.J., McDougall J.H., McGrath P.J., Skinner L.J., *XXX chromosome and antisocial behaviour*, „Lancet” 1966, vol. 2.
- Chamberlain J.M., *Understanding Criminological Research. A Guide to Data Analysis*, Sage, London 2013.
- Chicot, *Rozmowa z autorem Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, „Słowo” 1938, nr 145.
- Chmielewski A., *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, WUWr, Wrocław 1996.
- Clancy T., *Kardynał z Kremla*, tłum. L. Erenfeicht, Amber, Warszawa 2011.
- Clandinin D.J., Connelly F.M., *Personal Experience Methods*, [w:] *Handbook of Qualitative Research*, eds. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Sage, London 1994.
- Classics of Criminology*, eds. J.E. Jacoby. T.A. Severance, A.S. Bruce, Waveland Press, Long Grove, IL 2012.
- Cloward R.A., Ohlin L.E., *Delinquency and Opportunity. A Theory of Delinquent Gangs*, Free Press, Glencoe, IL 1960.

- Cloward R.A., Ohlin L.E., *Illegitimate Means, Anomie, and Deviant Behavior*, „American Sociological Review” 1959, vol. 24, no. 2.
- Cohen A., *Delinquent boys. The Culture of the Gang*, Free Press, Glencoe, IL 1955.
- Cohn E.G., *Citation and Content Analysis*, [w:] *21st Century Criminology. A Reference Handbook*, vol. 1, ed. J.M. Miller, Sage, London 2009.
- Conklin J.E., *Illegal but not criminal: Business crime in America*, Englewood Cliffs, Prentice-Hall – New York 1977.
- Copes H., *Guest Editor's Introduction: Advancing Qualitative Methods in Criminal Justice and Criminology*, „Journal of Criminal Justice Education” 2010, vol. 21, no. 4.
- Copes H., *Neutralization Theory*, Oxford Bibliographies, <http://www.oxfordbibliographies.com/view/document/obo-9780195396607/obo-9780195396607-0140.xml?rskey=7WvHQ4&result=119> [do-step: 24.03.2018].
- Copes H., *Techniques of Neutralization*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Copes H., Brown A., Tewksbury R., *A Content Analysis of Ethnographic Research Published in Top Criminology and Criminal Justice Journals from 2000 to 2009*, „Journal of Criminal Justice Education” 2011, vol. 22, no. 3.
- Copes H., Tewksbury R., Sandberg S., *Publishing Qualitative Research in Criminology and Criminal Justice Journals*, „Journal of Criminal Justice Education” 2016, vol. 27, no. 1.
- Copes H., Vieraitis L., Jochum J.M., *Bridging the Gap Between Research and Practice: How Neutralization Theory Can Inform Reid Interrogations of Identity Thieves*, „Journal of Criminal Justice Education” 2007, vol. 18, no. 3.
- Corbin J., Strauss A., *Basic of Qualitative Research. Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*, Sage, Los Angeles 2015.
- Criminology and War. Transgressing the Borders*, eds. S. Walklate, R. McGurry, Routledge, Abingdon 2015.
- Criminology Theory. Selected Classic Readings*, eds. F.P. Williams III, M.D. McShane, 2nd edition, Anderson Publishing, Cincinnati, OH 1998.
- Criminology. The Essentials*, 2nd edition, ed. A. Walsh, Sage, Thousand Oaks 2015.
- Czarnecka R., *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Sztabu Głównego) i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad*

- i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i Materiały z działalności Oddziału II SGWP*, t. I, red. T. Dubnicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2010.
- Czarnocka M., *Podmiot poznania a nauka*, WN UMK, Toruń 2012.
- Czerwiński S., *Przestępcy niepoprawni*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1936, nr 16.
- Czerwiński S., *Statystyka kryminalna a geneza przestępczości*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 13.
- Czerwiński S., *Walka z przestępcami niepoprawnymi*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1935, nr 9.
- Dabney D.A., *Neutralization and deviance in the workplace: theft of supplies and medicines by hospital nurses*, „Deviant Behavior” 1995, vol. 16.
- Dantzker M.L., Hunter R.D., Quinn S.T., *Research Methods for Criminology and Criminal Justice*, Jones & Bartlett Learning, Burlington, MA 2018.
- Dawny postrach czarnej giełdy w więzieniu Brzeskiem za defraudację pieniędzy szkolnych*, „Gazeta Lubelska. Dziennik Ilustrowany”, 22 stycznia 1931.
- Demel R., *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
- DiPietro S.M., *Criminology and war: where are we going and where have we been*, „Sociology Compass” 2016, vol. 10.
- Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, WN PWN, Warszawa 1992.
- Domiński H., *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy. Rozmowa z Sergiuszem Piaseckim*, „Kurier Poranny” 1937, nr 265.
- Doroszewska K., *Punitiveność a populizm penalny – rola emocji w procesie legislacyjnym*, „Eryda” 2016, nr 2: *Emocje w polityce*.
- Dostojewski F., *Wspomnienia z domu umarłych*, tłum. C. Jastrzębiec-Kozłowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964.
- Dostojewski F., *Zbrodnie i kara*, tłum. C. Jastrzębiec-Kozłowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- Doyle A.C., *Plany łodzi Bruce – Parington*, tłum. A. Krochmal, R. Kędzierski, [w:] *idem, Księga wszystkich dokonań Sherlocka Holmesa*, tłum. A. Krochmal, R. Kędzierski, M. Domagalska, Z. Wawrzyniak, Rea, Warszawa 2011.
- Dugdale R.L., *„The Jukes”: A study in crime, pauperism, disease and heredity*, G.P. Putnam’s Sons, New York 1877.

- Durkheim E., *La suicide. Etude de socjologie*, Ancienne Librairie Germer Bailière, Paris 1897 [wyd. polskie: *Samobójstwo. Studium z socjologii*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006].
- Eckert M., *Historia polityczna Polski lat 1918–39*, WSiP, Warszawa 1990.
- Einstadter W.J., Henry S., *Criminological Theory. An Analysis of Its Underlying Assumption*, 2nd edition, Rowman & Littlefield Publishers, Oxford 2006.
- Ellis L., Hartley R.D., Walsh A., *Research Methods in Criminal Justice and Criminology. An Interdisciplinary Approach*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2010.
- Ellwood Ch.A., *Lombroso's Theory of Crime*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1910, vol. 2, no. 5.
- Encyklopedia PWN. Literatura polska: epoki literackie, prądy i kierunki, dzieła i twórcy*, red. B. Kaczorowski, WN PWN, Warszawa 2007.
- Encyklopedia socjologii*, red. K. W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Engels F., *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, tłum. A. Długosz, KiW, Warszawa 1952.
- Epoki literackie*, t. 9: *Dwudziestolecie międzywojenne*, red. S. Żurawski, WN PWN, Warszawa 2009.
- Erikson E.H., *Insight and responsibility. Lectures on the ethical implications of psychoanalytic insight*, W.W. Norton & Comp., New York – London 1964.
- Ettinger A., *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, nakł. księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.
- Ettinger A.S., *Przestępca zawodowy a polityka kryminalna*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 24.
- Ettinger A.S., *Przestępczość w świetle badań kryminologicznych w wieku XIX*, „Prawda” 1901, nr 18–19.
- Evjen V.H., *Delinquency and Crime in Wartime*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1923, vol. 33, no. 2.
- Eysenck H.J., *Crime and personality*, 2nd ed., Routledge & K. Paul, London 1977.
- Fajst M., M. Płatek, *O Lechu Falandyszu, Jego pracy i książce, która spróbowaliśmy napisać za Niego i dla Niego*, [w:] *W kręgu kryminologii romantycznej*, red. iudem, Liber, Warszawa 2004.
- Farmer A.K., *Richard Quinney*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.

- Ferri E., *L'omicidio-suicidio*, Fratelli Bocca Editori, Torino 1884.
- Ferri E., *La sociologia criminale*, Fratelli Bocca Editori, Torino 1884.
- Ferri E., *Les criminels dans l'art et la littérature*, traduit de l'Italien par Eugène Laurent, troisième édition, Félix Alcan Éditeur, Paris 1908.
- Fletcher J., *Moral and Educational Statistics of England and Wales*, „Journal of the Statistical Society of London” 1849, vol. 12, no. 2 (May), https://www.jstor.org/stable/2338222?seq=1#page_scan_tab_contents [do-step: 4.05.2018].
- Fletcher J., *Statistics of crime in England and Wales, 1849*, [w:] *The origins of criminology*, eds. A. Reader, N. Rafter, Routledge, New York 2009.
- Forsyth F., *Czarna lista*, tłum. A. Niewiadomski, Albatros A. Kuryłowicz, Warszawa 2014.
- Foucault M., *Discipline and punish: the birth of the prison*, Vintage Books, New York 1977.
- Foucault M., *Power/knowledge: selected interview and other writings, 1972–1977*, Pantheon Books, New York 1980.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France 1976*, tłum. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998.
- Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Zysk i S-ka, Poznań 2001.
- Friedlander K., *The Psycho-Analytic Approach to Juvenile Delinquency*, Routledge & Kegan, London 1967.
- Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX wieku*, PAN, Warszawa 2005.
- Gejzer talentu wytrysnął w celi więziennej, „Express Poranny” 1937, nr 32.
- Giddens A., *Sociologia*, tłum. A. Szulżycka, WN PWN, Warszawa 2002.
- Giddens A., Sutton P.W., *Sociologia*, tłum. A. Szulżycka, O. Siara, P. Tomanek, WN PWN, 2012.
- Gierowska-Kałuża J., *Aktywność środowisk polskich w Mińszczyźnie w realiach lat 1919–1920*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV.
- Gierowski J.K., *Motywacja zabójstw*, Wydawnictwo Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie, Kraków 1989.
- Glensk U., *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, TAIWPN Universitas, Kraków 2014.
- Głąb A., *Literatura a poznanie moralne. Epistemologiczne podstawy etycznej krytyki literackiej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Zarys teorii literatury*, WSiP, Warszawa 1986.

- Goddard H.H., *Feeble-mindedness and delinquency*, „Journal of Psycho-Asthenics” 1921, vol. 25.
- Goddard H.H., *Human efficiency and levels of intelligence*, Princeton University Press, Princeton 1920.
- Goddard H.H., *Juvenile delinquency*, Dodd, Mead & Company, New York 1921.
- Goddard H.H., *The Kallikak family: short study in heredity of feeble-mindedness*, Macmillan, New York 1912.
- Goll A., *Criminal types in Shakespeare*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1939, vol. 29, no. 5.
- Goring Ch., *The English convict: a statistical study*, HMSO, London 1913.
- Gottfredson M.R., Hirschi T., *A General Theory of Crime*, Stanford University Press, Stanford, CA 1990.
- Greenberg D., *On one-dimensional Marxist criminology*, „Theory and Society” 1975, vol. 3.
- Grobler A., *Metodologia nauk*, Aureus – SIW Znak, Kraków 2006.
- Grzyb M., *Kryminologia narracyjna*, [w:] *Nowe kierunki w kryminologii*, red. E. Drzazga, M. Grzyb, WN Scholar, Warszawa 2018.
- Gumplowicz L., *Das Verbrechen als soziale Erscheinung*, „Die Aula” 1895, nr. 15.
- Hagan F.E., *Introduction to Criminology: Theories, Methods, and Criminal Behavior*, Sage, Los Angeles 2011.
- Hajduk Z., *Ogólna metodologia nauk*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.
- Hall S., Winlow S., *Introduction*, [w:] *Revitalizing Criminological Theory, Towards a New Ultra-Realism*, Routledge, London 2015.
- Hare R.D., *A research scale for assessment of psychopathy in criminal populations*, „Personality and Individual Differences” 1980, vol. 1.
- Hazani M., *The Universal Applicability of the Theory of Neutralization. German Youth Coming to Terms with the Holocaust*, „Crime, Law and Social Change” 1991, vol. 15.
- Healy W., *Problem of Causation of Criminality*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1912, vol. 2, no. 6.
- Healy W., Alexander F., *Roots of crime: psychoanalytic studies*, Patterson Smith, Montclair 1969.
- Healy W., Bonner A., *Delinquents and criminals. Their making and unmaking: studies in two American Cities*, Macmillan, New York 1926.
- Healy W., Bonner A., *New light on delinquency and its treatment*, Yale University Press, New Haven 1936.

- Heller M., Życiński J., *Wszechświat i filozofia. Szkice z filozofii i historii nauki*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1986.
- Henderson D., *Cultural Studies Approaches to the Study of Crime in Literature*, [w:] *Oxford Encyclopedia of Crime, Media, and Popular Culture*, Oxford University Press, Oxford 2017.
- Hilbert R.E., Wright Ch.W., *Representations of Merton's Theory of Anomie*, „The American Sociologist” 1979, vol. 14, no. 3.
- Historia państwa i prawa Polski. Część II (1918–1939)*, red. F. Ryszka, PWN, Warszawa 1968.
- Holton G., *Robert K. Merton, 4 July 1910 – 23 February 2003*, „Proceedings of the American Philosophical Society” 2004, vol. 148, no. 4.
- Hołda Z., Welcz Z., *Kryminologia*, cz. 1, UMCS, Lublin 1983.
- Hołówka T., *Myslenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, PIW, Warszawa 1986.
- Horoszkiewiczówna W., *Dzienniczek z roku 1939*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk, F98-164.
- Horoszowski P., *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1965.
- Hübner H., *Anomalie chromosomów somatycznych u przestępców kryminalnych*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1971, nr 20.
- Hübner H., *Badania nad częstością występowania kariotypu 47, XYY*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1971, nr 19.
- Hunter B., *White collar offenders after the fall from grace: Stigma, blocked paths and resettlement*, [w:] *Existentialism Criminology*, eds. R. Lip-pens, D. Crewe, Routledge, London 2009.
- Ingarden R., *O poznawaniu dzieła literackiego*, PWN, Warszawa 1976.
- Jabłonowski M., Prochwicz J., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, OW Aspra-JR, Warszawa 2003/2004.
- Jacobs P.A., Brunton M., Melville M.M., Brittain R.P., McClellmont W.F., *Aggressive Behaviour, Mental Sub-normality and XYY Male*, „Nature” 1965, issue 208.
- Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX i XX wieku. Autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, WN UMK, Toruń 2017.
- Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.
- Jasiński J., *Punitive systemów karnych (Kontynuacje)*, „Państwo i Prawo” 1984, nr 6.
- Jonda B., Sackmann R., *Koherencja badań biograficznych i analiz biegu życia. Tradycje. Perspektywy. Metody*, [w:] *Badania biograficzne*

- i narracyjne w perspektywie interdyscyplinarnej. Aplikacje – Egzemplifikacje – Dylematy metodologiczne*, red. M. Popiołek, WN UAM, Poznań 2016.
- Jones S., *Criminology*, 5th edition, Oxford University Press, Oxford 2013.
- Kalendarz Ziem Wschodnich na rok 1935*, red. W. Wasung, Wydawnictwo Zarządu Głównego T.R.Z.W., Warszawa 1934.
- Kamiński S., *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, TN KUL, Lublin 1961.
- Katz J., *Seductions of Crime: The Moral and Sensual Attractions of Doing Evil*, Basic Books, New York 1988.
- Kauzlarich D., *Critical Criminology*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Klaus W., Rzeplińska I., Woźniakowska-Fajst D., *Punitivność? Kierunki zmian w polskiej polityce kryminalnej*, [w:] *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Szymanowskiego*, red. A. Rzepliński, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013.
- Kołąkowski L., *Filozofia pozytywistyczna (od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, PWN, Warszawa 1966.
- Koper S., *Oszuści, zabójcy, kasiarze*, Czerwone i Czarne, Warszawa 2015.
- Kort-Butler L.A., *Content Analysis in the Study of Crime, Media, and Popular Culture*, [w:] *Oxford Research Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice*, Oxford University Press, Oxford 2016, <https://digitalcommons.unl.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1584&context=sociologyfacpub> [dostęp: 22.11.2017].
- Koterski A., *Weryfikacjonistyczne kryteria demarkacji w filozofii nauki Koła Wiedeńskiego*, Akces, Poznań 2002.
- Kowalewski J., *To może ostatni romantyk*, „Tydzień Polski” [Londyn], 3.10.1964.
- Krajewski K., *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV.
- Krajewski K., Kury H., *Punitivność społecznych postaw wobec przestępczości – przegląd wyników badań*, „Czasopismo Prawa Karnego” 1998, nr 1–2.
- Kraśko N., *Poznań a początki socjologii w Polsce*, „Nauka”, 2011, nr 1.
- Krąpiec M.A., *Koncepcje nauki i filozofia*, [w:] M.A. Krąpiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, wyd. 2 poszerz., Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Kresy w oczach oficerów KOP*, red. J. Widacki, Wydawnictwo UNIA, Katowice 2005.

- Kretschmer E., *Körperbau und Charakter. Untersuchungen zum Konstitutionsproblem und zur Lehre von den Temperamenten*, Springer, Berlin 1921.
- Kryminologia, red. W. Świda, PWN, Warszawa 1977.
- Krzymuski E., *Determinizm i poczytanie przestępstw w świetle najnowszych badań*, „Czasopismo Prawne i Ekonomiczne” 1900, t. 1.
- Krzymuski E., *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech z przedmową Jana Widackiego*, OW KA AFM, Kraków 2015.
- Krzymuski E., *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1889, nr 1–5.
- Krzymuski E., *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech*, [s.n.], Kraków 1889.
- Krzywicka I., *Sąd idzie*, Czytelnik, Warszawa 1998 [na podstawie wydania Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, Warszawa 1935].
- Krzywicki L., *Antropologia kryminalna*, cz. I, „Prawda” 1891, R. XI, nr 49.
- Krzywicki L., *Antropologia kryminalna*, cz. II, „Prawda” 1891, R. XI, nr 50.
- Krzywicki L., *Kryminologia*, „Prawda” 1888, R. VIII, nr 44.
- Krzywicki L., *Ostatnie postępy antropologii kryminalnej*, „Prawda” 1890, R. X, nr 27.
- Krzywicki L., *Socjologia*, „Prawda” 1888, R. VIII, nr 4.
- Krzywicki L., *Teoria kryminalna Lombrosa*, „Prawda” 1889, R. IX, nr 45.
- Krzywicki L., *Teoria Cezara Lombroso*, „Prawda” 1886, R. VI, nr 45.
- Kuczma T., *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, nakładem własnym autora, Poznań 1939.
- Kuczma T., *Przestępstwa zbiorowe w świetle współczesnej kryminologii*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 1932.
- Kuć M., *Kryminologia*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2015.
- Kuhn T., *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*, PIW, Warszawa 1985.
- Kulan B.G., *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Wydawnictwo ECE, Toruń 2013.
- Kurtz D.L., Upton L., *War Stories and Occupying Soldiers: A Narrative Approach to Understanding Police Culture and Community Conflict*, „Critical Criminology” 2017, vol. 25, no. 4.
- Lacassagne A., *Marche de la criminalité en France de 1825 à 1880*, „La Revue Scientifique de la France et de l'étranger” 1881, no 1.
- Lalak D., *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010.

- Landesco J., *Life History of a Member of the 42 Gang*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1933, vol. 23, no. 6.
- Lange J., *Crime as a destiny: A study of criminal twins*, Allen & Unwin, London 1931.
- Laskowska K., *Ewolucja przestępczości zorganizowanej w Rosji*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2008, t. VI.
- Laudan L., *Zgon problemu demarkacji*, [w:] *Z badań nad prawdą, nauką i poznaniem*, tłum. A. Koterski, red. Z. Muszyński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.
- Lemert E.M., *Social pathology*, McGraw-Hill, New York 1951.
- Lemkin R., *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa i kryminologii*, Wydawnictwo Instytutu Kryminologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa 1933.
- Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973.
- Lesiński B., Rozwadowski W., *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Ars boni et aequi, Poznań 1992.
- Lilly J.R., Cullen F.T., Ball R.A., *Criminological Theory. Context and Consequences*, Sage, Thousand Oaks 2011.
- Lindner R.M., *Rebel without a causa: The Hypnoanalysis of a Criminal Psychopath*, Waverly Press, New York 1944.
- Lis-Błoński S., *Bałachowcy. Notatki oficera łącznikowego przy Ochotniczej Armii Sprzymierzonej z frontu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Oficyna Wydawnicza Mireki, Kraków 2013.
- Liszt F., *Lehrbuch des deutsche Strafrechts*, J. Guttentag, Berlin 1898.
- Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, red. A. Benoit-Dusausoy, G. Fontanie, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.
- Literatura i wiedza. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. W. Bolecki, E. Dąbrowska, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2006.
- Literatura polska 1918–1975*, t. 2: 1933–1944, red. M. Baranowska i in., Wiedza Powszechna, Warszawa 1993.
- Literatura polska. Encyklopedia*, red. B. Kaczorowski, WN PWN, Warszawa 2007.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, uzupeł. do wyd. 1., red. J. Krzyżanowski, C. Hernas, A. Hutnikiewicz, PWN, Warszawa, 1987.
- Locke H.J., *‘The Professional Thief’ by Edwin H. Sutherland*, „Indiana Law Journal” 1937, vol. 13, no 2.

- Lombroso C., *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, juryspruden-
dencji i dyscypliny więziennej. Zbrodniarz urodzony. Obłąkaniec zmy-
słu moralnego*, przeł. z 4-go wyd. włoskiego J.Ł. Popławski, nakładem
M. Wołowskiego, t. 3, Warszawa 1892.
- Loos J., *Więzienia w Polsce. Cyfry i fakty*, dodatek do „Nowego Pisma”
1932, nr 5.
- Lukes S., *Durkheim, życie i dzieło*, tłum. E. Klekot, E. Szul-Skjoeldrona,
Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Lunden W.A., *Military Service and Criminality*, „Journal of Criminal Law
and Criminology” 1952, vol. 42, no. 6.
- Lutyński J., *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódzkie To-
warzystwo Naukowe, Łódź 1994.
- L.W., *Czas znieść sądy doraźne*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1921,
R. XLIX, nr 31–32.
- Lykken D.T., *A study of anxiety in sociopathic personality*, „The Journal of
Abnormal and Social Psychology” 1957, vol. 55 (1).
- Lykken D., *The Antisocial Personalities*, Lawrence Erlbaum Associates,
Hillsday NJ – Hove, UK 1995.
- Lyon D.R., Welsh A., *The Psychology of Criminal and Violent Behavior*,
Oxford University Press, Don Mills, Ontario 2016.
- Łuczewski M., Bednarz-Łuczewska P., *Analiza dokumentów zastanych*,
[w:] *Badania jakościowe*, t. 2: *Metody i narzędzia*, red. D. Jemieliński,
WN PWN, 2012.
- McBurney D.H., White T.L., *Research Methods*, 8th edition, Wadsworth
Cengage Learning, Belmont, CA 2009.
- Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, wyd. 3, C.H. Beck,
Warszawa 2008.
- Mackiewicz J., *Sergiusz Piasecki i jego niedźwiedzica*, „Wiadomości” 1970,
nr 20.
- Maddan S., *Economic Conditions and Crime*, [w:] *The Encyclopedia of The-
oretical Criminology*, vol. 1, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chiche-
ster 2014.
- Maddan S., *Labeling Theory*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Crimi-
nology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Makarewicz J., *Klasycyzm i pozytywizm w nauce prawa karnego*, „Przegląd
Prawa i Administracji” 1896, nr 8–9.
- Makarewicz J., *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Admini-
stracji” 1931, nr 11.

- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Wydawnictwo Księgarni H. Altenberga, Lwów 1922.
- Makarewicz J., *Zorganizowana przestępczość w Chicago*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1930, nr 11.
- Makarewicz J., *Źródła przestępczości*, [s.n.], Lwów 1913.
- Makilla D., *Historia prawa w Polsce*, WN PWN, Warszawa 2008.
- Makowski W., *Podstawy filozofii prawa karnego*, t. 1, E. Wende i Spółka, Warszawa 1917.
- Makowski W., *Przyczynek do psychologii kryminalnej (Teoria „r=p”)*, „Themis Polska” 1914, t. IV.
- Makowski W., *Zasady walki z przestępstwem: wykłady o prawie karnym*, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1917.
- Malewska-Szałygin A., *Zarys tradycji stosowania pojęcia „wiedza potoczna”*, „Etnografia polska” 1995, t. XXXIX, z. 1–2.
- Malinowski B., *Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich*, PWN, Warszawa 1984.
- Malory T., *Śmierć króla Artura*, tłum. i opatrzyła posł. D. Gutfeld, Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, Interpress, Warszawa 1992.
- Mannheim H., *Comparative Criminology*, Hough Mifflin, Boston 1967.
- Markiewicz H., *Główne problemy wiedzy o literaturze*, wyd. 4, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Marks K., *Tezy o Feuerbachu* (1845), https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1845/tezy_o_feuerbachu.htm [dostęp: 14.05.2018].
- Marszałek P.K., *Sądy doraźne na ziemiach polskich po I wojnie światowej (listopad 1918 – luty 1919)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1989, nr 149.
- Maruna S., Copes H., *What Have We Learned from Five Decades of Neutralization Research?*, „Crime and Justice” 2005, vol. 32.
- Maruszewski T., *Mechanizmy tworzenia wiedzy potocznej*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*, t. 2: *Wiedza i jej problemy*, WN UAM, Poznań 1986.
- Matraszek K., Such J., *Ontologia, teoria poznania i ogólna metodologia nauk*, PWN, Warszawa 1989.
- Matthews R.A., *Marxist Criminology*, [w:] *Controversies in Critical Criminology*, eds. M.D. Schwartz, S.E. Hatty, Ohio University, Cincinnati 2003.
- Matysiak W., *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886–1939*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, Kielce 2006.

- Maxfield M.G., Babbie E.R., *Basics of Research Methods for Criminal Justice & Criminology*, Cengage Learning, Boston 2016.
- Mayer W., *Robert Gaupp*, „The American Journal of Psychiatry” 1952, vol. 108, no. 10.
- Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej*, Wyższa Szkoła Biznesu – National Louis University, Kraków 1997.
- Melezini M., *Punitiveność polskiego wymiaru sprawiedliwości w XX wieku*, Temida, Białystok 2003.
- Milanovic D., *Postmodern criminology: Mapping the terrain*, „Justice Quarterly” 1996, vol. 13 (4).
- Miller J.M., *Gangs Theories*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, vol. 2, eds. R.A. Wright, J.M. Miller, Routledge, New York – London 2005.
- Miłosz C., *Niemoralność sztuki*, [w:] *idem, Ogród nauk*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013.
- Mironowicz M., *Więzienie w Baranowiczach*, [w:] *7599 dni Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór i oprac. E. Sabelanka, K. Koźniewski, Iskry, Warszawa 1983.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939*, WN PWN, Warszawa 1996.
- Misiuk A., *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Urząd Ochrony Państwa, Warszawa 1994.
- Mitosek Z., *Poznanie (w) powieści – od Balzaca do Masłowskiej*, TAIWPN Universitas, Kraków 2003.
- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, E. Wende i Spółka, Warszawa 1916; wyd. 2, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1925.
- More M., *Psychological Theories of Crime and Delinquency*, „Journal of Human Behavior In the Social Environment” 2011, vol. 21, no. 3.
- Mościcka L., *Przestępczość nieletnich. Podłoże, genezy, motywy*, Ossolineum, Wrocław 1970.
- Moyer I.L., *Criminological Theories: Traditional and Non-Traditional Voices and Themes*, Sage, Thousand Oaks 2001.
- Mugford G.K., *Marxism and criminology: a comment on the symposium review of the new criminology*, „Sociological Quarterly” 1974, vol. 15.
- Narrative Criminology. Understanding stores of crime*, eds. L. Presser, S. Sandberg, New York University Press, New York 2015.
- Nelken J., *Polska myśl kryminologiczna od schyłku XIX w. do 1939 r.*, „Archiwum Kryminologii” 1986, t. XIII.
- Nelken J., *Z dziejów kryminologii w okresie międzywojennym (Polskie Towarzystwo Kryminologiczne 1921–1938)*, Zrzeszenie Prawników Demokratów, Łódź 1983.

- Nelken J., *Z dziejów kryminologii w okresie międzywojennym*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 4.
- Neymark E., *Wpływ bezrobocia na przestępczość*, „Praca i Opieka Społeczna” 1931, nr 3.
- Nie słyszał radia, nie był na filmie dźwiękowym. Co mówi Sergiusz Piasecki po 11-letnim pobycie w więzieniu*, „Kurier Poranny” 1937, nr 214.
- Niemczyk P., *Tajne przeszukiwanie w literaturze szpiegowskiej, kryminalnej, sensacyjnej i political fiction*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014, nr 11 (6).
- Niezbzycki J., *Polesie. Opis wojskowo – geograficzny i studium terenu*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930.
- „...nigdy nie byłem obywatelem” (listy Sergiusza Piaseckiego do Instytutu Badań Literackich PAN i Państwowego Instytutu Wydawniczego), oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 1.
- Noonan M.C., *Raskolnikov: Not the Typical Criminal Man*, Providence College 2014, https://digitalcommons.providence.edu/dostoevsky_2014/5/ [dostęp: 28.11.2017].
- Nowak M., *O pedagogikę bardziej zorientowana na nauki humanistyczne czy na nauki społeczne? Metodologia nauk humanistycznych i społecznych w pedagogice*, [w:] *Badanie, dojrzewanie, rozwój. Metodologia nauk społecznych a metodologia nauk badań pedagogicznych*, red. F. Szłosek, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, Warszawa–Radom 2016.
- Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, WN PWN, Warszawa 2007.
- O’Connor P., *Speaking of crime: Narratives of prisoners*, University of Nebraska Press, Lincoln 2000.
- Oleszkowicz R., *Strukturalno – organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. IV, red. T. Dubicki, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2014.
- Olson G., *Criminals as Animals from Shakespeare to Lombroso*, De Gruyter, Berlin 2013.
- Ossowski S., *Dzieła*, t. 4: *O Nauce*, PWN, Warszawa 1967.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, WN PWN, Warszawa 2001.
- Ostrowska K., *Psychoanalityczne wyjaśnianie przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986.

- Oxford. Słownik socjologii i nauk społecznych*, red. G. Marshall, M. Tabin, tłum. A. Kapciak et al., WN PWN, Warszawa 2006.
- Ozarin L., *Moral Insanity. A Brief History*, 18.05.2001, DOI: 10.1176/pn.36.10.0021.
- Pamiętniki bezrobotnych*, nr 1–57, przedm. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1933.
- Pamiętniki chirurgów*, przedm. M. Iłowiecki, Czytelnik, Warszawa 1974.
- Pamiętniki chłopów*, nr 1–51, przedm. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935.
- Pamiętniki chłopów seria druga*, wstęp L. Krzywicki, M. Dąbrowska, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1936.
- Pamiętniki inżynierów*, przedm. J. Bukowski, wybór i red. M. Iłowiecki, K. Bidakowski, T. Wójcik, Czytelnik, Warszawa 1966.
- Pamiętniki młodzieży wiejskiej 1918–1939 w wyborze Marii Dąbrowskiej*, PZWS, Warszawa 1969.
- Pamiętniki opiekunów społecznych*, wybór W. Milczarek, PZWL, Warszawa 1971.
- Paszkiewicz E., *Struktura teorii psychologicznych*, PWN, Warszawa 1983.
- Peplowski A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1991.
- Peplowski A., *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Bellona, Warszawa 2010.
- Peplowski A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Morex, Warszawa 1995.
- Peplowski A., *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Bellona, Warszawa 2010.
- Perkins B., *Secondary Data Analysis*, „The Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice” 2014, vol. 1–3.
- Piasecki S., *Ankieta „Wiadomości”: Jak się uczyli współcześni pisarze polscy?* (1949), [w:] *idem, Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Piasecki S., *Dlaczego? List otwarty do redaktora „Odrodzenia”* [cz. I], „Tygodnik Polski” [Nowy Jork] 1946, nr 26.
- Piasecki S., *Jabluszek*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2002 [na podstawie wydania pierwszego: Instytut Literacki, Rzym 1947].
- Piasecki S., *Mgła*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999.

- Piasecki S., *Nikt nie da nam zbawienia*, Polski Dom Wydawniczy, Warszawa 1990.
- Piasecki S., *Odpowiedź na ankietę „Wiadomości”. Jak się uczyli współcześni pisarze polscy?*, [w:] *idem, Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Piasecki S., *Piąty etap*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2000.
- Piasecki S., *Prometeusz* [przedruk], [w:] *idem, Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Piasecki S., *Spojrzą ją w okno*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1947.
- Piasecki S., *Sto pytań pod adresem obecnej Warszawy. List otwarty do redaktora naczelnego tygodnika „Odrodzenie” Karola Kuryluka*, [w:] *idem, Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Piasecki S., *Żywot człowieka rozbrojonego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Piątkowska M., *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiearze, brylanty*, WN PWN, Warszawa 2012.
- Pinel P., *Mania without delirium* (1806), [w:] *The origins of criminology*, eds. A. Reader, N. Rafter, Routledge, New York 2009.
- Pioneers In Criminology*, ed. H. Mannheim, Stevens & Sons Limited, London 1960.
- Plummer K., *Documents of Life. An Introduction to the Problems and Literature of a Humanistic Method*, Allen and Unwin, London 1983.
- Plątek M., *Dwa razy Lombroso, czyli o skutkach różnic w podejściu kryminologii pozytywistycznej i kryminologii feministycznej*, „Archiwum Kryminologii” 2014, t. XXXVI
- Plątek M., *Nawiązując do Karola Marksa*, [w:] *W poszukiwaniu prawdy. Rozważania o prawie, historii i sprawiedliwości*, red. K. Banasik, A. Kargol, A. Kubiak-Cyruł, M.J. Lubelski, E. Plebanek, A. Strzelec, OW KAAFM, Kraków 2018.
- Podczas pobytu w więzieniu zrodziła się we mnie chęć przelania swych przeżyć na papier*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1937, nr 214.
- Podgórski R.A., *Metodologia badań socjologicznych. Kompendium wiedzy metodologicznej dla studentów*, OW Branta, Bydgoszcz 2007.

- Polak B., *Pułkownik dyplomowany Stefan Mayer (1895–1981)*, [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 4, red. A. Przyborowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2017.
- Polechoński K., *Dwie legendy literackie: „Pontifex maximus katastrofizmu” i „Nowoczesny polski Villon”*, „Kresy” 1999, nr 2/3.
- Polechoński K., *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego (wersje tekstów, wydania i nakłady powieści)*, „Orbis Linguarum” 1998, vol. 9.
- Polechoński K., *Legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, „Odra” 1998, nr 6.
- Polechoński K., *Międzywojenna krytyka literacka wobec powieści Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1995, nr 34.
- Polechoński K., *Pierwodruki osobnych wydań utworów Sergiusza Piaseckiego; wybór ważniejszych opracowań o biografii i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, [w:] *W Krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Gajt: Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Wrocław 2001.
- Polechoński K., *Problem autobiografizmu w powieściach Sergiusza Piaseckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2000, nr 37.
- Polechoński K., *Sergiusz Piasecki – człowiek przemieniony w pisarza*, „Magazyn Polski” (Grodno) 2002, nr 1/2.
- Polechoński K., *Skrót do biografii Sergiusza Piaseckiego*, [w:] *W Krainie Wielkiej Niedźwiedzicy: śladami Sergiusza Piaseckiego: materiały z sesji*, red. Z.J. Winnicki, Gajt: Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Wrocław 2001.
- Polechoński K., *Ułaskawić więźnia!: sprawa Sergiusza Piaseckiego na łamach prasy lat 1937–1939*, [w:] *Wiary i słowa*, red. A. Poprawa, A. Zawada, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1994.
- Polechoński K., *Z celi więziennej do literatury: krótka biografia Sergiusza Piaseckiego*, „Orbis Linguarum” 2002, vol. 19.
- Polechoński K., *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, WN PWN, Warszawa – Wrocław 2000.
- Policjant współnikiem bandy dywersyjnej*, „Słowo” [Wilno] 1926, R. V, nr 204 (1124).
- Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, PWN, Warszawa 1977.
- Popper K.R., *Problem demarkacji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 1995, nr 17.

- Postmodernism and Constitutive Theories of Criminal Behavior. Encyclopedia of Criminology*, vol. 2, eds. R.A. Wright, J.M. Miller, Routledge, New York – London 2005.
- Pragier A., *Kilka wspomnień o Sergiuszu Piaseckim*, „Wiadomości” [Londyn], 28 VI 1970.
- Presser L., *The narratives of offenders*, „*Theoretical Criminology*” 2009, vol. 13(2).
- Presser L., Sandberg S., *Narrative criminology for these times*, „British Society of Criminology Newsletter” 2014, Issue 75 (Winter).
- Prochwicz J., Konstankiewicz A., Rutkiewicz J., *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Barwa i Broń, Warszawa 2003.
- Przeniosło M., *Życie za kratami. Codziennność w więzieniach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Metamorfozy społeczne. Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, red. M. Rodak, Instytut Historii PAN, Warszawa 2013.
- Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, red. M. Jarema, J. Rabe-Jabłońska, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2011.
- Psychologia ogólna. Podręcznik akademicki*, red. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Rabinowicz L., *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Biblioteka Prawnicza, Warszawa 1934.
- Radnitzky G., *Against Method. Outline of An Anarchistic Theory of Knowledge*, New Left Books, London 1975.
- Radzinowicz L., *Adventures in Criminology*, Routledge, London – New York 1999.
- Radzinowicz L., *Ideology and crime. A study of crime in its social and historical context*, Columbia University Press, New York 1966.
- Radzinowicz L., *Materiały do badań nad ukształtowaniem się przestępczości w grupach miejscowości*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1938, nr 2.
- Radzinowicz L., *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1935, z. 1–2.
- Radzinowicz L., *Przestępczość w Polsce w r. 1934*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 7–8.
- Radzinowicz L., *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1935/1937, t. 2, z. 3–4.
- Radzinowicz L., *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19.

- Radzinowicz L., *Wpływ warunków ekonomicznych na przestępczość w Polsce w latach 1928–1934*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2.
- Rafter N.H., *Creating Born Criminals*, University of Illinois Press, Champaign, IL 1997.
- Rappaport E., *Uwagi z powodu art. prof. dr. Reinholda pt. Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 5–6.
- Reber A.S., Reber E.S., *Słownik psychologii*, red. I. Kurcz, K. Skarżyńska, tłum. B. Janasiewicz-Kruszyńska, WN Scholar, Warszawa 2005.
- Recless W.C., *The Impact of War on Crime, Delinquency and Prostitution*, „American Journal of Sociology” 1942, vol. 48, no. 3.
- Recless W.C., Dinitz S., *Pioneering with Self – Concept as a Vulnerability Factor in Delinquency*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1967, vol. 58.
- Reinhold J., *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 5–6.
- Rimoin D.L., Emery A.E., Pyeritz R.E., Korf B., *Emery and Rimoin's Principles and Practice of Medical Genetics*, Elsevier, Philadelphia 2007.
- Roberts B., *Biographical research*, Open University Press, Buckingham – Philadelphia, 2002.
- Rocznik Literacki*, PIW, Warszawa 1964.
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. 1, GUS, Warszawa 1920/1921.
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. 2, GUS, Warszawa 1920/1921.
- Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 1924.
- Rodak M., *Mędzywojenna polska debata kryminologiczna. Poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXXI.
- Rodal L., *Śmierć przed oczyma... Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia*, [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Rosenbaum B.B., *Relationship Between War and Crime In the United States*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1940, vol. 30, no. 5.
- Rosenblatt J., *O obecnych szkołach prawa karego i ich metodzie*, nakładem „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1887.

- Rozmowa z „Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy”. *Co mówi Sergiusz Piasecki po opuszczeniu murów więzienia na Świętym Krzyżu*, „Wiadomości”, 6 IX 1970.
- Rozmowa z Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy. *Co mówi Sergiusz Piasecki po opuszczeniu murów więzienia na Świętym Krzyżu*, „Express Poranny”, 4.08.1937.
- Ruggiero V., *Balzac and the Crimes of the Powerful*, „Societies” 2015, vol. 5.
- Rusinek Z., *Policja Państwowa w świetle dyskusji budżetowej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1925, nr 16.
- Russell S., *The failure of postmodern criminology*, „Critical Criminology” 1997, vol. 8(2).
- Sagarin E., *In Search of Criminology through Fiction*, „Deviant Behavior” 1980, vol. 2, no. 1.
- Sandberg S., Ugelvik T., *The past, present, and future of narrative criminology: A review and an invitation*, „Crime Media Culture” 2016, vol. 12(2).
- Sanocki W., *Profil osobowości więźniów młodocianych na podstawie badań kwestionariuszem MMPI*, „Przegląd Penitencjarny” 1967, nr 2.
- Sąd doraźny nad Piaseckim i Niewiarowiczem*, [w rubryce:] *Kronika ludzka*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 227.
- Schafer S., *Theories in Criminology*, Random House, New York 1969.
- Schoenfeld C.G., *A psychoanalytic Theory of Juvenile Delinquency*, „Crime and Delinquency” 1971, vol. 17.
- Schur A., *Wages of Evil. Dostoevsky and Punishment*, Northwestern University Press, Evanston 2013.
- Schwartz M., Fridrichs D., *Postmodern thought and criminological discontent: Metaphors for understanding Violence*, „Criminology” 1996, vol. 32(2).
- Schwendinger H. & J., *Social class and the definition of crime*, „Crime and Social Justice” 1977, vol. 7.
- Scott M.B., Lyman S.M., *Accounts*, „American Sociological Review” 1968, vol. 33(1).
- Seligman M.E.P., Walker E.F., Rosenhan D.L., *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i s-ka, Poznań 2003.
- Sellin T., *Enrico Ferri*, [w:] *Pioneers in Criminology*, ed. H. Mannheim, Routledge – Kegan Paul, London – Oxford 1960.
- Severski V.V., *Niewierni*, Czarna Owca, Warszawa 2012.
- Shah S.A., Roth L.H., *Biological and physiological factors of crime*, [w:] *Handbook of Criminology*, ed. D. Glaser, Rand McNally, Chicago 1974.

- Sheldon W., *The varieties of human physique: An introduction to constitutional psychology* Harper & Brothers, New York 1940.
- Sheldon W., *The varieties of temperament: A psychology of constitutional differences*, Harper & Brothers, New York 1942.
- Shover N., *Life Histories and Autobiographies as Ethnographic Data*, [w:] *The SAGE Handbook of Criminological Research Methods*, eds. D. Gadd, S. Karstedt, S.F. Messner, Sage, Los Angeles 2012.
- Simon M., *Psychopathy and Crime*, [w:] *The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley-Blackwell, Chichester 2014.
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, WAM, Kraków 2010.
- Skrobocki E., *Sprawa Sergiusza Piaseckiego w Komendzie Policji Państwowej powiatu lidzkiego*, „Magazyn Polski” 2004, nr 3 (32).
- Smith B., *Psychopathy and Criminal Behavior*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, vol. 2, eds. R.A. Wright, J.M. Miller, Routledge, New York – London 2005.
- Somekh B., Lewin C., *Theory and Methods in Social Research*, Sage, London 2011.
- Spasowicz W., *Najnowsze prądy w nauce prawa karnego*, nakładem „Kraju”, Petersburg 1892.
- Squires P.C., *Dostoevsky's Doctrine of Criminal Responsibility*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1937, vol. 27, no. 6.
- Stanik J.M., *Psychologia sądowa*, WN PWN, Warszawa 2013.
- Stebelski P., *Nowe kierunki w nauce prawa karnego*, [s.n.], Lwów 1893.
- Stępień A., *Zagadnienie punktu wyjścia teorii poznania*, „Roczniki Filozoficzne” 1965, vol. 13, nr 1.
- Stoll E.E., *Criminals in Shakespeare and in Science*, „Modern Philology” 1912, vol. 10, no. 1.
- Such J., *O rodzajach wiedzy*, [w:] *Człowiek i społeczeństwo*, t. 2: *Wiedza i jej problemy*, WN UAM, Poznań 1986.
- Such J., Szcześniak M., *Filozofia nauki*, WN UAM, Poznań 2000.
- Suchecki J., *Między nauką, religią a sztuką. Niekksplanacyjne wartości nauk społecznych*, WN Semper, Warszawa 1993.
- Sutherland E., *Criminology*, J.B. Lippincott, Philadelphia 1924.
- Sutherland E., *Mental efficiency and crime*, [w:] *Social Attitudes*, ed. K. Yong, Henry Holt, New York 1931.
- Sutherland E., *Principles of Criminology*, J.B. Lippincott, Chicago 1947.
- Sutherland E., *White Collar crime*, Henry Holt – Rinehart & Winston, New York 1949.

- Sutherland E., *White Collar criminality*, „American Sociological Review” 1940, no. 5.
- Sutherland E., *The Professional Thief. Annotated and interpreted by Edwin H. Sutherland*, University of Chicago Press, Chicago 1937.
- Sutherland E., D.C. Cressey, *Principles of Criminology*, J.B. Lippincott, Philadelphia 1974.
- Suworow W., *Akwarium*, tłum. A. Mietkowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.
- Sykes G.M., Matza D., *Techniques of Neutralization: A Theory of Delinquency*, „American Sociological Review” 1957, vol. 22, no. 6.
- Szczepański J., *O metodologii nauk społecznych*, „Kultura” 1980, nr 36.
- Szelągowska G., *Historia. Dzieje nowożytnie i najnowsze 1870–1939*, WSiP, Warszawa 1998.
- Szkola klasyczna w defensywie*, w wyborze i z przedmową Jana Widackiego, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2013.
- Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, Wydawnictwo Kasy im. J. Mianowskiego, Warszawa 1930.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
- Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, WN „Śląsk”, Katowice 2005.
- Szymanowski T., A. Szymanowska, *Opinia społeczna w Polsce o niektórych patologicznych zachowaniach kontrowersyjnych, przestępstwach i środkach kontroli prawno-karnej*, Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości – Stowarzyszenie „Patronat”, Warszawa 1996.
- Szymanowski T., *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne, t. 1*, red. A. Marek, C.H. Beck – INP PAN, Warszawa 2010.
- Śleszyński W., *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2007.
- Śleszyński W., *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–23*, „Dzieje Najnowsze” 2014, R. XLVI, t. 1.
- Śleszyński W., *Ostatni etap działalności wywiadowczej Sergiusza Piaseckiego – materiały z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego w Moskwie*, „Studia Podlaskie” 2013, t. XXI.

- Śleszyński W., *Województwo Poleskie*, Avalon, Kraków 2014.
- Śleszyński W., *Wywiad wojskowy na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Śmiałek A., *Sądy doraźne w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. XXXVI, z. 1.
- Śmierć przed oczyma... Z Sergiuszem Piaseckim u progu Jego nowego życia, „Nowy Dziennik”, 8.08.1937.
- Tappan P., *Who is criminal?*, „American Sociological Rev.” 1947, vol. 12.
- Tarde A., *La Criminalité comparée*, Librairie Félix Alcan, Paris 1890.
- Tarde A., *La Philosophie pénale*, Éditions Cujas, Paris 1890.
- Tarde A., *Penal philosophy*, Little, Brown & Company, Boston 1912.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, PWN, Warszawa 1950.
- Tatarkiewicz W., *O filozofii i sztuce*, PWN, Warszawa 1986.
- Tewksbury R., *Qualitative versus Quantitative Methods: Understanding Why Qualitative Methods are Superior for Criminology and Criminal Justice*, „Journal of Theoretical and Philosophical Criminology” 2009, vol. 1(1).
- Tewksbury R., Dabney D.A., Copes H., *The Prominence of Qualitative Research in Criminology and Criminal Justice Scholarship*, „Journal of Criminal Justice Education” 2010, vol. 21, nr 4.
- The Concept of Social Disorganization*, [in:] W.I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, vol. IV, Dover Publications, New York 1968 [reprinted from *The Polish Peasant in Europe and America*, by W.I. Thomas and F. Znaniecki, Vol. IV, The Gorham Press, Boston 1920].
- The Encyclopedia of Theoretical Criminology*, ed. J.M. Miller, Wiley Blackwell, Chichester 2014.
- The New European Criminology. Crime and Social Order in Europe*, eds. V. Ruggiero, N. South, I. Taylor, Routledge, London 2002.
- The Oxford Handbook of Criminology*, eds. M. Maquire, R. Morgan, R. Reiner, Oxford University Press, London 1997.
- The Pocket Oxford Dictionary*, Oxford University Press, Oxford 1967.
- Theoretical Criminology*, eds. G.B. Vold, T.J. Bernard, J.B. Snipes, Oxford University Press, New York 1998.
- Thomas W.I., Thomas D.S., *The child in America*, A.A. Knopf, New York 1928.
- Thomas W.I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5: 1918–1921, LSW, Warszawa 1976.

- Tibbetts S.G., *Criminological Theory. The Essentials*, 2nd edition, Sage, Los Angeles 2015.
- Time V.M., *Shakespeare's Criminals: Criminology, Fiction, and Drama (Contributions in Criminology and Penology)*, Greenwood Press, Westport 1999.
- Time V.M., *Shakespeare's Female Victims*, „Women & Criminal Justice” 2003, vol. 14, no. 4.
- Tittle Ch.R., *Introduction: Theory and Contemporary Criminology*, [w:] *The Handbook of Criminological Theory*, ed. A.R. Piquero, Wiley & Sons, Chichester 2016.
- Todiri C., *Narrative perspectives in the field of probation*, 2017, Filodiritto, https://www.filodiritto.com/articoli/pdf/2017/07/narrative-perspectives-in-the-field-of-probation.html?_id8=3 [dostęp: 2.05.2018].
- Tomaszewicz E., *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2003.
- Topolski J., *Metodologia historii*, PWN, Warszawa 1973.
- Toróń B., *Przestępczość skazanych kobiet i mężczyzn w perspektywie biograficznej*, OW Impuls, Kraków 2016.
- Trasher F.M., *The Gang: a study of 1313 gangs in Chicago*, University of Chicago Press, Chicago 1927.
- Trzebiński J., *Narracyjne formy wiedzy potocznej*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1992.
- Tutaj J., *Nie słyszał radia, nie był na filmie dźwiękowym. Co mówi Sergiusz Piasecki po 11-letnim pobycie w więzieniu*, [w:] S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013.
- Tyszkiewicz L., *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. XXIX–XXX.
- Tyszkiewicz L., *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, WN UŚ, Katowice 1997.
- Tyszkiewicz L., *Kryminologia. Zarys systemu*, WN UŚ, Katowice 1983.
- Tyszkiewicz L., *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. XXI.
- Tyszkiewicz L., *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, WN UŚ, Katowice 1991.
- Uliasz S., *Literatura Kresów – kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów 1994.

- Ulicka D., *O funkcji poznawczej „literatury” i „wiedzy o literaturze”* (tezy do przyszłej antropologii literaturoznawstwa), „Teksty Drugie” 2005, nr 5.
- Ułaskawienie Sergiusza Piaseckiego, „Gazeta Lwowska”, 31 lipca 1937.
- Vandiver D., Braithwaite J., Stafford M., *Sex crimes and sex offenders. Research and realities*, Routledge, New York – London 2017.
- Vidocq F.E., *Pamiętniki*, tłum. J. Jedliński, Oficyna Wydawnicza Mireki, Warszawa – Kraków 2015.
- Villon F., *Wielki testament*, tłum. T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa 1992.
- Vold G.B., Bernard T.J., *Theoretical Criminology*, 3rd ed., Oxford University Press, New York – Oxford, 1986.
- Wachholz L., *Cesare Lombroso (wspomnienie pośmiertne)*, „Przegląd Lekarski” 1910, nr 1–2.
- Wachholz L., *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1894.
- Wachholz L., *Psychopatologia sądowa. Na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej*, Gebethner i Wolff, Kraków 1923.
- Wachholz L., *Rozważania o przyczynach zbrodni*, OW KAAFM, Kraków 2008.
- Wachholz L., *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski” 1911, nr 2.
- Wachholz L., *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, [w:] *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dr. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane, w wyborze i z przedmową Jana Widackiego*, Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008.
- Wachholz L., *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny” 1922, nr 3.
- Wachholz L., Olbrycht J., *Medycyna kryminalna*, [s.n.], Warszawa 1923.
- Walicki A., *Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej*, PIW, Warszawa 1959.
- Walklate S., *Understanding criminology. Current theoretical debates*, McGraw-Hill Education, Open University Press, Buckingham 2007.
- Wang J.Z., *Containment Theory*, [w:] *Encyclopedia of Criminology*, vol. 2, eds. R.A. Wright, J.M. Miller, Routledge, New York – London 2005.
- Wańkowicz M., *Wielka Niedźwiedzica świeci w okna więzienne*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 23 (709/XIV).
- Wapniarski H., *Regulamin życia więziennego*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, red. Z. Bugajski, Nakładem Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929.

- Waszkiewicz S., *Emigracja i przemysł na pograniczu polsko-niemieckim na Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym: przyczynek do badań*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 4.
- Webb E.J., Campbell D.T., Schwartz R.D., Sechrest L., *Unobtrusive measures: Nonreactive research in the social sciences*, England Rand McNally, Oxford 1966.
- Weber M., *Etyka gospodarcza religii światowych*, [b.w.], [b.m.] 1919.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* [1905], tłum. J. Miziński, Aletheia, Warszawa 2014.
- Wendland M., *Konstruktywizm komunikacyjny*, WIF UAM, Poznań 2011.
- Wetzel R.F., *Inventing the Criminal. A History of German Criminology 1880–1945*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill – London 2000.
- White J., *Is black so base a hue? Shakespeare's Aaron and the politics and poetics of race*, „College Language Association Journal” 1997, vol. 40(3).
- Widacki J., *Andrzeja Frycza Modrzewskiego rozważania o przestępstwie i karze – z perspektywy XXI wieku*, [w:] *idem, Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie. Myśli i ludzie*, OW KAAFM, Kraków 2014.
- Widacki J., *Criminology in Poland. Past and Future*, „The Review of Comparative Law” 1989, vol. 4.
- Widacki J., *Czy bieda generuje przestępczość?*, [w:] *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, red. H. Kubiak, OW KAAFM, Kraków 2012.
- Widacki J., *Edmunda Krzymuskiego krytyka pozytywizmu*, [w:] E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech z przedmową Jana Widackiego*, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2015.
- Widacki J., *Filozofia prawa karnego z punktu widzenia nauki Kościoła*, [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, red. J. Widacki, OW KAAFM, Kraków 2016.
- Widacki J., *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie. Myśli i ludzie*, OW KAAFM, Kraków 2014.
- Widacki J., *Wykład habilitacyjny Leona Wachholza: O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej. Wstęp do kryminologii pozytywistycznej*, [w:] *Życie Leona Wachholza*, red. J. Widacki, PAU, Kraków 2019.
- Widacki J., *Zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku*, OW KAAFM, Kraków 2006.

- Widacki J., *Zamiast wstępu. Od szkoły klasycznej do neoklasycznej. Czy wróciliśmy do punktu wyjścia?* [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, red. J. Widacki, OW KAAFM, Kraków 2016.
- Widacki J., Działek E., *Leon Wachholz jako kryminolog*, [w:] *Leon Wachholz (1867–1942) – życie i dzieło*, red. J. Widacki, PAU, Kraków 2019.
- Widacki J., Szuba-Boroń A., *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu*, [w:] *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, red. J. Widacki, OW KAAFM, Kraków 2016.
- „Wierzyć się nie chce, że on jeszcze w ogóle istnieje”: pisarze, krytycy, badacze i czytelnicy o Sergiuszu Piaseckim, oprac. K. Polechoński, „Arcana” 2001, nr 5.
- Wigmore J.H., *Introduction*, [w:] J. Marshall, *The Lawyer in Literature*, Sweet & Maxwell, London 1913.
- Williams F.P., McShane M.D., *Criminological Theory*, 6th ed., Pearson, Upper Saddle River, NJ 2014.
- Williams K.S., *Textbook on Criminology*, 5th ed., Oxford University Press, Oxford 2004.
- Wilson J.R., *Shakespeare and Criminology*, „Crime, Media, Culture: An International Journal” 2002, vol. 10, no. 2.
- Winawer K., *Postępowanie doraźne*, Wydawnictwo Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela – Skład Główny Dom Książki Polskiej S.A. w Warszawie, Warszawa 1934.
- Wiskowski W., *Przepraszam, że żyję*, wyd. 2, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1938.
- Withrow B.L., *Research Methods in Crime and Criminal Justice*, 2nd ed., Routledge, London 2016.
- Witkiewicz S.I., *Listy II*, t. 1, przedmowa J. Błoński, oprac. i przypisy T. Pawlak, S. Okołowicz, J. Degler, PIW, Warszawa 2014.
- Wojczyńska A., *Wielkie oczywistości literaturoznawstwa (casus kulturowej teorii literatury)*, [w:] *Kody kultury: interakcja, transformacja, synergia*, red. H. Kabicka, O. Taranek, Sutoris, Wrocław 2009.
- Woleński J., *Epistemologia*, t. 1: *Zarys historyczny i problemy metateoretyczne*, Aureus, Kraków 2000.
- Woleński J., *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985.
- Wolter W., *Kilka uwag o metodologii nauk kryminologicznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, nr 4.
- Woźniak A., *Sergiusz Piasecki w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Nor-tom, Warszawa 2007.

- Wójcik D., *Biopsychiczne uwarunkowania nieprzystosowania społecznego i przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986.
- Wójcik D., *Koncepcje genetycznego uwarunkowania przestępczości*, [w:] K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986.
- Wróblewski B., *Penologia. Socjologia kar*, t. 1, Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutskiego w Wilnie, 1926.
- Wróblewski B., *Penologia. Socjologia kar*, t. 2, Skład Główny w Księgarni Kazimierza Rutskiego w Wilnie, 1926.
- Wróblewski B., *Wstęp do polityki kryminalnej*, [s.n.], Wilno 1922.
- Wróblewski B., *Zarys polityki karnej*, [s.n.], Wilno 1928.
- Ysabeau A., *Lavater, Carus, Gall. Zasady fizyognomiki i frenologii. Wykład popularny o poznawaniu charakteru z rysów twarzy i kształtu głowy*, tłum. W. Noskowski, wyd. 2, nakładem Księgarni Ferdynanda Hösic-ka, Warszawa 1883.
- Zamojska D., „Dziennik” ks. Bronisława Żongolłowicza. Materiały Walentyny Horoszkiewiczówny i Bronisława Żongolłowicza w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, „Przegląd Wschodni” 1997, t. IV, z. 2 (14)
- Zieliński M., *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, WN UAM, Poznań 1979.
- Zon J., Wnuk M., *Kryteria demarkacji między nauką, para i pseudonauką na przykładzie kontrowersji wokół bioplazmy*, [w:] *Filozofia przyrody i nauk przyrodniczych 3, Pogranicza Nauki. Protonauka – Paranauka – Pseudonauka*, red. J. Zon, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Życiński J., *Elementy filozofii nauki*, Wydawnictwo Biblios, Tarnów 1996.

Netografia

- Grønfeldt Winther R., *The Structure of Scientific Theories* [hasło], w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://plato.stanford.edu/entries/structure-scientific-theories> [dostęp: 23.11.2017].
- Bernard T.J., *Travis Hirschi* [hasło], [w:] *Britannica Encyclopedia*, <https://www.britannica.com/biography/Travis-Hirschi> [dostęp: 23.04.2018].
- Bernard T.J., *Criminology* [hasło], [w:] *Britannica Encyclopedia*, <https://www.britannica.com/science/criminology> [dostęp: 19.09.2017].
- Dobrodziej P., *Analiza treści (ang. content analysis)*, DobreBadania.pl, <https://dobrebadania.pl/analiza-tresci-ang-content-analysis> [dostęp: 13.10.2017].

- Kapitan z Köpenick, właściwie Friedrich Wilhelm Voigt* [hasło], [w:] *Słownik bohaterów literackich*, <http://encyklopedia.interia.pl/slownik-bohaterow-literackich/news-kapitan-z-kopenick-wlasciwie-friedrich-wilhelm-voigt,nId,2226553> [dostęp: 25.04.2018].
- Neopozytywizm* [hasło], [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/neopozytywizm;3946658.html> [dostęp: 8.01.2018].
- Premier chce przymusowej kastracji pedofilów*, 9.09.2008, TVN24, <https://www.tvn24.pl/wiadomości-z-kraju,3/premier-chce-przymusowej-kastracji-pedofilow,70152.html> [dostęp: 9.05.2018].
- Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*, 7.12.2019, The Nobel Foundation, <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf> [dostęp: 30.07.2020].
- Science and Pseudo-Science* [hasło], [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <https://stanford.library.sydney.edu.au/entries/pseudo-science> [dostęp: 22.01.2018].
- „Skończyła się wojna, zaczęło się życie na niby. Tragiczna rzeczywistość lat powojennych w Polsce.” Z Marcinem Zarembą rozmawia Mira Suchodolska, 29.07.2016, Dziennik.pl, <http://wiadomosci.dziennik.pl/historia/aktualnosci/artykuly/527454,polska-po-wojnie-jak-zmienilo-sie-zycie-marcin-zaremba-rozmowa.html> [dostęp: 2.11.2017].
- Tomaszewicz E., *Żywot człowieka uzbrojonego*, 13.07.2012, Wyborcza.pl, http://wyborcza.pl/alehistoria/1,121681,12123487,Zywot_czlowieka_uzbrojonego.html?disableRedirects=true [dostęp: 13.10.2017].

Akty normatywne

- Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przejściowych i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, oprac. W. Makowski, t. III, cz. XX–XXVII K.K., Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska, Warszawa 1922.
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 listopada 1933 r. (Dz.U. 1934 nr 13, poz. 103).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz.U. 1928, nr 28, poz. 257).

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnym z dnia 19 marca 1928 r. (Dz.U. R. P. nr 33, poz. 315).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1926 r. o sądownictwie doraźnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. 1926, nr 60, poz. 351).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 marca 1934 roku o uchyleniu postępowania doraźnego w sprawach o niektóre przestępstwa (Dz.U. 1934, nr 20, poz. 159).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 roku o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego (Dz.U. 1934, nr 94, poz. 852).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz.U. z dnia 8 lipca 1919 r.).
- Ustawa z dnia 24 lipca 1919 roku o policji państwowej (Dz.U. 1919, nr 61, poz. 363).
- Ustawa z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz.U. nr 35, poz. 359).

Archiwalia

- AP Bydgoszcz – Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Zespół Akt Więzienia w Koronowie z lat 1920–1939, Księga kar dyscyplinarnych więzienia karnego w Koronowie: w żadnym z wymienionych archiwaliów nie ma ani jednej wzmianki o ukaraniu Piaseckiego.
- AP Bydgoszcz, Inwentarz zespołu (zbioru) akt Więzienie w Koronowie z lat 1920–1939, oprac. dr A. Perlińska. Inwentarz zatwierdzono na posiedzeniu komisji WAP w Bydgoszczy dn. 2 września 1976 r.
- AP Kielce – Archiwum Państwowe w Kielcach, 397 Akta Główne Więzienia Ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie więźniów, korespondencja 1930–1937, k. 36; k. 479; 98; 97, pismo do Pana Naczelnika Więzienia w Koronowie; k. 99.
- AP Kielce, 190 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie: nauka więźniów, statystyka, biblioteka.
- AP Kielce, Odpis pisma do Inspektoratu Szkolnego w Kielcach z dnia 10 lutego 1936 roku, 190 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie: nauka więźniów, statystyka, biblioteka.
- AP Kielce, Raport statystyczny o zaludnieniu za pierwszą połowę miesiąca grudnia 1935 roku składany przez Naczelnika Więzienia na Świętym Krzyżu do Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie; Archiwum Państwowe w Kielcach, Więzienie na Świętym Krzyżu, k. 101.

- AP Kielce, Wykaz statystyczny więźniów karnych recydywistów, za miesiąc styczeń 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 738, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność, zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r.
- AP Kielce, Wykaz statystyczny więźniów ukaranych po raz pierwszy, za miesiąc styczeń 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 738, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność, zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r., karta nr 8.
- AP Kielce, Wykaz więźniów recydywistów w dniu 1 lutego 1935 roku, pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Karny, Wydział Administracji Więzień, sygn. pisma 737, 194 Akta Główne Więzienia ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie statystyki więźniów, pojemność, zaczęte dnia 1 stycznia 1935 r.
- AP Kielce, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu” (1919–1939), nr zespołu 187/0.
- AP Kielce, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu” (1919–1939), nr zespołu 187/0, Księga więźniów Bujak Stefan, sygn. 229.
- AP Kielce, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu”, sygn. 6, k. 12.
- AP Kielce, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu”, Akta w sprawie dyscyplinarnych spraw więźniów (obejmujące rok 1935), sygn. 187/206.
- AP Kielce, Zespół akt „Więzienie na św. Krzyżu”, Akta w sprawie kar dyscyplinarnych i porządkowych w latach 1930–1937, sygn. 187/21.
- AP Warszawa – Archiwum Państwowe w Warszawie, Inwentarz Zespołu Akt „Więzienia śledcze w Warszawie” z lat 1926–39, zespołu 1741, oprac. J. Persa, W.M. Karpowicz, Warszawa 2000.
- Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja akt Stefana Mayera, zespół nr 100, teczka 709/100/38, Wykład poświęcony motywom i stronie psychologicznej pracy agentów wywiadu oraz współpracowników, k. 77; k. 78; k. 80; k. 80.
- CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, I.303.4.732 *dossier* i karty ewidencyjne agentów Oddziału II, pisma w sprawie przyjęcia do służby wywiadowczej.
- CAW, Ekspozytura Nr VI Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Lidzie.
- CAW, Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr VI w Brześciu n/Bugiem. Ekspozyturą kierował płk. Stefan Mayer.

- CAW, I.303.4.7045 pismo Porucznika i Szefa Biura Informacyjnego Ratyńskiego do Ekspozytury nr VI Oddz. II M.S. Wojska w Lidzie.
- CAW, Inwentarz Zespołu Akt Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) 1921–1939, zespół oprac. R. Czarnecka, J. Gzyl, D. Hanak, B. Hermańska, W. Hiller, G. Lewandowska, T. Matuszak, W. Mroczek, W. Wyrzykowski, Warszawa 2011.
- CAW, Meldunek porucznika Ratyńskiego z Baranowicz, sygn. I.30.4.7045.
- CAW, Protokół przesłuchania agenta S. Piaseckiego w sprawie powrotne-go przejścia granicy państwowej. Protokół spisany 17.X.1922 r. w kancelarii Biura Informacyjnego z rozkazu szefa Biura Informacyjnego por. Ratyńskiego przez sierżanta zawod. Kwietniewicza, sygn. I.303.4.7045.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 15–31 stycznia 1923 r. – 13 agentów, 13 konfidentów, 5 funkcjonariuszy poufnych.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16–28 lutego 1923 r. – 12 agentów, 7 konfidentów.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1–15 marca 1923 r. – 10 agentów, 4 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na terenie własnym, 4 funkcj. poufnych.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1go do 15go marca 1923 roku [RGWA, 463, 1, 5, k. 173; k. 179]. Raport org. Wywiadu za czas od 16-go do 31-go marca 1923 r. [RGWA 463, 1, 5, k. 202; k. 209].
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16–31 marca 1923 r. – 13 agentów, 6 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na terenie własnym, 4 funkcj. poufnych.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 1–15 kwietnia 1923 r. – 13 agentów, 4 konfidentów, 4 funkcj. poufnych i 4 agentów obcych.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16–30 kwietnia 1923 r. – 15 agentów, 4 konfidentów, 1 konfident nadgraniczny na ter. własnym i 3 funkcj. poufnych.
- CAW, Raport organizacyjny wywiadu za czas od 16–31 czerwca 1923 r. – 17 agentów, 1 konfident, 2 funkcj. poufnych.
- CAW, Raporty organizacyjne wywiadu dotyczące współpracy Piaseckiego z Oddziałem II za czas od 15–31.I.1923, od 15–28.II.1923, od 1–15. III.1923, od 16–31.III.1923, od 1–15.IV.1923, od 16–30.IV.1923, od 16–31.VI.1923, od 16–31.VII.1923, od 1–15.VIII.1923, od 1–15. IX.1923, od 16–30.IX.1923, od 1–15.X.1923, od 15–30.XI.1923.
- CAW, sygn. I.303.4, Raport organizacyjno-wywiadowczy za m-c sty-czeń 1926 r. składany przez kierownika ekspozytury M. S. Wojsk.

- Sztabu Generalnego Oddziału II Inf. III w Warszawie, Brześć n/B. dn. 27.I.1926 r.
- CAW, sygn. I.303.4. 7066 Raporty organizacyjno-wywiadowcze i meldunki sytuacyjne Ekspozytury (1925–26), Raport organizacyjno-wywiadowczy za m-c grudzień 1925 r.
- CAW, sygn. I.303.4.586 – ok. 70 *dossier* agentów z lat 1921–1925.
- CAW, sygn. I.303.4.588–I.303.4.589 – ok. 80 teczek: arkusze zmian i *dossier* agentów z lat 1919–1925.
- CAW, sygn. I.303.4.590 – ponad 80 akt osobowych, arkuszy ewidencyjnych kandydatów na agentów.
- CAW, sygn. I.303.4.7044 Meldunek do Oddziału II Kwatery Głównej 2 Armii o powrocie agenta z wywiadu, podpisany przez por. Ratyńskiego, L.dz. 14/B.I.2.
- CAW, sygn. I.303.4.7045; L.dz.44/22.
- CAW, sygn. I.303.4.726 – około 70 *dossier* agentów.
- CAW, sygn. I.303.4.732 (cytowane *dossier* agenta nr 7 Józef Ociepa, przyjęty 29.VII.1922 r., zwolniony 2.XI.1922 r.).
- CAW, sygn. I.303.4.757 (*dossier* agentów Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1934).
- CAW, sygn. I.303.4.757 – 99 *dossier* agentów z roku 1922.
- LCVA – Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, Wnioski o stawienie przed sądem doraźnym Sergiusza Piaseckiego i Antoniego Niewiarowicza, fond 128, ap. 1, s. 247.
- LCVA, Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie; Wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, f. 128, Ap. 1, 247.
- LCVA, Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych, fond 128, Ap. 1, B. 247.
- LCVA, Dziennik posiedzenia gospodarczego Sądu Okręgowego w Wilnie, I Wydział Karny – dotyczy wymierzenia kary zastępczej zamiast darowanej kary śmierci.
- LCVA, Wykaz spraw załatwionych przez Sąd Doraźny w Wilnie za II kwartał 1926 roku.
- LCVA, Wykaz spraw załatwionych przez Sąd Doraźny w Wilnie za III kwartał 1926 roku, karta nr 24.

- LCVA, z posiedzenia gospodarczego Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydział, Sekcja I; karta 25.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Akta kat. „A” Komendy Powiatowej P.P. w Lidzie za rok 1926 od nr 83 – 7167, sprawozdanie z 1 sierpnia 1926 r. starszego przodownika starszego śledczego Edwarda Myszkowskiego z komendy powiatowej P.P. w Lidzie z dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego dokonanego w dniu 27 lipca 1926 r. na szosie Lida-Grodno na mieszkańcach m. Ostryny M. Drazlinie i J. Boryszańskim.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego, fond 200, o. 1, s. 9, k. 410, 414–417, 639, 659–666.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego, Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Protokół badania S. Piaseckiego przez aspiranta Stanisława Jaskorzyńskiego z Komendy Powiatowej P.P. w Lidzie z dnia 31 sierpnia 1926 r.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Protokół badania S. Piaseckiego z dnia 31 sierpnia 1926 r., Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.
- Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, Telefonogram N 429, Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego. Fond 200, opis 1, sprawa 9, karty 410, 414, 415, 416, 417, 639, 659–666.
- RGWA – Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie, fond 460K, 1, 81, 68.
- RGWA 463 k, 1, 8, k. 557–560, odpis meldunku Jana Próchniewicza z dnia 5 grudnia 1923 r. do Oddziału II-go Sztabu D.O.K. III, zgodność odpisu potwierdził por. Buhardt.
- RGWA 463 k, 1, 12, k. 36, pismo o złagodzenie środka zapobiegawczego, datowane 4 stycznia 1924 r., do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku od Sergiusza Piaseckiego wywiadowcy Ekspozytury n. 6 Oddz. II Szt. Gen. znajdującego się w więzieniu nowogródzkim k. 35-38.
- RGWA 463, 1, 5, k. 211, 240, 149, 180, 192, 300.
- RGWA 463, 1, 8, k. 6, Raport org. Wywiadu za czas od 16-go do 31-go lipca 1923 r.

RGWA, 463, 1, 8, k. 144, Raport org. Wyw. Za 1-15 września 1923 r.,

RGWA, f. 463K, 1, d. 5, k. 63, 67.

RGWA, f. nr 460k, o. 1, dz. 81, k. 66-67; fond 460K, 1, 81, k. 68.

Spis fotografii

Fot. 1. Portret Sergiusza Piaseckiego wykonany przez Witkacego w marcu 1939 roku w Zakopanem.....	96
Fot. 2. Pismo porucznika i Szefa Biura Informacyjnego Ratyńskiego do Ekspozytury nr 6 Oddz. II M. S. Wojska w Lidzie.....	105
Fot. 3. Protokół przesłuchania agenta Sergiusza Piaseckiego w sprawie powrotnego przejścia granicy państwowej, spisany 17 X 1922 r. w kancelarii Biura Informacyjnego.....	110
Fot. 4. Z lewej widoczny rejon Mińsk – Borysów – Bobrujsk – Słuck, którego kierownikiem miał zostać Sergiusz Piasecki.....	113
Fot. 5. Fragment „wypiski” zachowany z czasów pobytu Piaseckiego w więzieniu na Świętym Krzyżu: pod nr 8. dowód zakupu m.in. stalówek i papieru przez Sergiusza Piaseckiego.....	124
Fot. 6. Układ linii Skrzybowce–Wasilisзки wg map wojskowych.....	130
Fot. 7. Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie – wnioski i korespondencja w sprawach doraźnych.....	135
Fot. 8. Podpis Sergiusza Piaseckiego potwierdzający odbiór zakupionych towarów; AP Kielce, 397, Akta Główne Więzienia Ciężkiego na Świętym Krzyżu w sprawie więźniów, korespondencja 1930–1937.....	147
Fot. 9. Sergiusz Piasecki w świętokrzyskim więzieniu w lutym 1937 roku	156
Fot. 10. Okręgi sądów apelacyjnych, <i>Rocznik statystyki RP 1927 r.</i>	177
Fot. 11. Rynek w Rakowie na starej pocztówce, 1910.....	193

Streszczenie

Sergiusz Piasecki (1901–1964) zanim został pisarzem, był przestępcą, przemytnikiem, agentem Oddziału II Sztabu Generalnego (wywiadu), wieloletnim więźniem. W czasie II wojny światowej był współpracownikiem polskiego podziemia (Armii Krajowej) na Wileńszczyźnie, wykonującym wyroki śmierci wydane przez sądy Państwa Podziemnego. Po wojnie wy dostał się z Polski i przedostał do Anglii.

Jako pisarz Piasecki pozostawał wnikliwym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Był pisarzem polskim, który jednak do dwudziestego roku życia używał wyłącznie języka rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego. Języka polskiego tak naprawdę nauczył się dopiero w więzieniu, w którym spędził łącznie kilkanaście lat.

Urodził się na Białorusi, jako nieślubne dziecko zrusyfikowanego zdeklasowanego ziemianina z Kresów Michała Piaseckiego i białoruskiej dziewczyny Klaudii Kukałowicz, której nigdy nie było dane mu poznać. Wychowywała go konkubina ojca, prześladowając i maltretując fizycznie i psychicznie – jako dziecko innej kobiety. Sergiusz opowiadał, że „[...] w domu było mi bardzo źle... Pomimo dobrobytu wiedziałem co to jest głód, krzywda, podstęp, prześladowania i kłamstwa”¹. Ojciec poświęcał

¹ S. Piasecki, *Odpowiedź na ankietę „Wiadomości”. Jak się uczyli współcześni polscy pisarze*, [w:] *idem, Autodenuncjacja, Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, wybór, oprac. i przedmowa K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013 s. 157.

mu niewiele uwagi, po ucieczce z więzienia dla nieletnich Sergiusz trafił do Moskwy, która – opanowana przez bolszewików – nie uwiodła Piaseckiego. Obserwacja sowieckiej dyktatury i wszechobecny terror na trwałe ukształtowały we wkraczającym w dorosłe życie chłopcu odrazę do komunizmu, której dawał wyraz w swoich powieściach. Z Moskwy trafił do Mińska (zwanego jeszcze wówczas Mińskiem Litewskim), gdzie rozpoczęła się jego partyzancka przygoda – dołączył do Włóściańskiej Partii „Zielony Dąb”, walcząc z bolszewikami o Mińsk. Jak sam podawał, ukończył dziewięciomiesięczny kurs w Szkole Podchorążych Piechoty, po czym przydzielono go do Dywizji Litewsko-Białoruskiej w Wilnie. Po wojnie polsko-bolszewickiej stał się cywilem bez pracy, pieniędzy i perspektyw, z rodziną pozostałą po drugiej stronie sowieckiej granicy. Prawdopodobnie wtedy zaczął się trudnić przemytem. Dalsze dzieje Sergiusza Piaseckiego to czteroletnia współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego WP. Jest to czas niezwykle ciekawy, tym bardziej, że część archiwaliów dotyczących współpracy z „dwójką” zaginęła lub została zniszczona. Jego praca wywiadowcza była ceniona, choć na podstawie zachowanych archiwaliów trudno jednoznacznie potwierdzić, że Piasecki był tak doskonałym agentem, jak by to wynikało z literatury historycznej, gdzie pisze się o nim jako o „jednym z najlepszych agentów Oddziału II”. W trakcie współpracy z „dwójką” Piasecki kontynuował swoją przemytniczą aktywność. W tym czasie, łącznie przez blisko trzy lata, Piasecki przebywał w polskich i sowieckich więzieniach zatrzymany za kontrabandę, ale też za napad i rozbicie partii przemytników. Ostatecznie w 1926 roku został zwolniony z Oddziału II i kolejny raz zmuszony, by zmierzyć się z ogromnymi trudnościami bytowymi. Mając 25 lat, znów zaczynał wszystko od nowa – znalazł się w nędzy, bez środków do życia, cierpiał głód. Dwa napady rabunkowe, jakich dokonał będąc pod wpływem kokainy pół roku później, przesądziły jego los niemal całkowicie. W tym czasie na obszarze wschodnim Rzeczypospolitej działały sądy doraźne, które stanowiły szczególny rodzaj wymiaru sprawiedliwości, charakteryzujący się skróconym postępowaniem, zaostrożną sankcją oraz zawieszeniem toku instancyjnego. Każdy napad rabunkowy karany był śmiercią. Taką karę orzekł sąd wobec Piaseckiego i jego towarzysza Antoniego Niewiarowicza. Prezydent Ignacy Mościcki ułaskawił ich jednak i zamienił karę śmierci na piętnaście lat pozbawienia wolności. Piasecki rozpoczął odbywanie kary w więzieniu w Rawiczu, potem Koronowie,

Wronkach, na Pawiaku, by w końcu trafić do najcięższego w II RP miejsca odosobnienia – do więzienia na Świętym Krzyżu.

Z czasów przed napadami rabunkowymi, za które skazano go najpierw na karę śmierci, na mocy „prawa łaski” Prezydenta złagodzonej do kary piętnastu lat, dobrze znał już więzienia w Nowogródku i Lidzie, do których trafił za drobniejsze przestępstwa. Sam – podsumowując – pisał, że w więzieniach był sześć razy, a w sumie odsiedział czternaście lat. Piasecki jako więzień obserwował towarzyszy niedoli, poznawał ich historie, prowadził notatki, zapisując w zeszytach daty, nazwiska współosadzonych, różne fakty z ich życia cywilnego i życia więziennego, nawet kubaturę cel i stan więźniów. W więzieniu zaczął pisać książki. Pierwszą był *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, powieść oparta na jego osobistych przeżyciach przemytnika z pogranicza polsko-sowieckiego.

Sergiusz Piasecki jest postacią intrygującą i wciąż przyciągającą uwagę badaczy. Większość z nich skupia się na jego twórczości literackiej, inni zajmują się oceną działalności wywiadowczej i jego samego jako agenta wywiadu. Ale Sergiusz Piasecki to również postać interesująca dla kryminologów. W wstępie do jednej z książek napisał:

Może pewni ludzie pokuszą się, by nazwać je akademią przestępstw. W tym wypadku ja nazwę je – akademią zwalczania przestępstw i przestępców zawodowych przez poznanie ich życia, zwyczajów, „filozofii”, praw, „etyki” i metod pracy... Przestępcy zawodowi o „frajerach” wiedzą wszystko. „Frajerzy” o nich mało. Przestępcom moje książki są zbędne. Psychologów, kryminologów nauczą wiele”².

Praca jest próbą odtworzenia poglądów kryminologicznych Sergiusza Piaseckiego na podstawie jego powieści, próbą rozważenia, na ile jego poglądy są zgodne z nauką kryminologii i czy mogą być dla kryminologów przydatne. Co miał do przekazania pisarz, który był częścią świata przestępczego, poznał innych przestępców, ich indywidualne historie, obserwował życie przebywając przez czternaście lat w kolejnych więzieniach. Jakiej wiedzy dostarczają refleksje takich pisarzy jak Piasecki? Przedkryminologiczną wiedzę o przestępcy budowano przeciwieństwo obserwacji i literatury, opierano ją na wiedzy potocznej, ale również wrażliwości artystycznej i refleksji filozoficznej. Konieczne było odtworzenie obrazu przestępcy

² *Idem, Jabłuszko*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2002, s. 5.

i przestępczości w prozie Piaseckiego, jak również poznanie poglądów autora na przyczyny przestępstwa.

W pracy opisano także relację literatury pięknej i kryminologii. Opisano literaturę piękną jako jedno ze źródeł wiedzy kryminologicznej. Przeanalizowano doświadczenia kryminalne Sergiusza Piaseckiego, które decydują o jego kompetencjach i o tym, czy jest wiarygodny jako autor opisu fenomenów kryminologicznych, którymi są przestępczość, przestępca i przestępstwo.

Rozdział pierwszy poświęcony został analizie źródeł wiedzy w naukach społecznych. Głównym zagadnieniem rozważanym w rozdziale drugim jest analiza literatury pięknej jako źródła wiedzy w socjologii i kryminologii. Wiedza ludzka o przestępcach i przestępczości ma wiele źródeł. Mogą to być doświadczenia osobiste poszczególnych osób, informacje z mediów, informacje z literatury pięknej, informacje naukowe oraz metafizyczne. Szczególnie ważna z punktu widzenia tej pracy jest wiedza zawarta w literaturze pięknej, ponieważ przekazuje prawdę o tajemnicach natury ludzkiej w aspekcie dobra i zła. Literatura piękna jest jednym z uznanych źródeł poznania w kryminologii, tak na przykład proza Fiodora Dostojewskiego czy dramaty Szekspira były poważnie analizowane przez kryminologów. Wiedza o człowieku – przestępcy jest także zawarta w pamiętnikach kryminalistów, literaturze kryminalnej i sensacyjnej, szczególnie jednak w prozie realistycznej.

W okresie pozytywizmu bardzo rygorystycznie oddzielano wiedzę naukową od pozostałych jej rodzajów. Literatura piękna z jednej strony uzupełnia wiedzę zdobytą metodami naukowymi, z drugiej wpływa pośrednio na wiedzę naukową. Literatura pamiętnikarska lub oparta na doświadczeniu autora dostarcza informacji podobnej wartości jak naukowe badanie metodą *case study* czy analiza pamiętników. Dlatego bardzo ważne jest doświadczenie osobiste autora. Aby ocenić wartość takiego źródła literackiego, konieczne jest dokładne sprawdzenie biografii autora, stąd znaczną część niniejszej pracy stanowi dokładna biografia Piaseckiego, szczególnie kryminalnej części jego życia.

W trzecim rozdziale szczegółowo opisano biografię Sergiusza Piaseckiego, przede wszystkim jego doświadczenia kryminalne i wieloletnie pobyty w więzieniach. Ten etap życia pisarza znamy głównie z jego wspomnień, listów oraz notatek. Elementy autobiograficzne są integralną

częścią powieści, a weryfikacja przynajmniej części informacji dotyczących kryminalnego życiorysu Piaseckiego pozwala ocenić jego wiarygodność i kompetentną relację. Jak realnie i rzetelnie opisał przestępczy świat, przestępców, a także jakie czynniki kryminogenne (psychologiczne i społeczne) uważał za najważniejsze w kryminologii. Przeprowadzając badania archiwalne, starałam się chociaż częściowo wyjaśnić niepotwierdzone w innych dokumentach fakty z życia Piaseckiego, o których wiadomo jedynie z jego wypowiedzi i wspomnień. Do kilku ważnych, a niesprawdzonych faktów w biografii Piaseckiego należą m.in. dokładne daty jego pobytów w więzieniach, dokumenty dotyczące oceny Piaseckiego jako więźnia, jego kar dyscyplinarnych w więzieniach, nagród, przyczyn przenoszenia do kolejnych miejsc odosobnienia. Ponadto faktyczna ocena jego pracy wywiadowczej, udokumentowany okres współpracy z Oddziałem II i moment oraz przyczyna jej zakończenia, kwestia nadania stopnia oficerskiego, zaświadczenie wystawione przez szefostwo Ekspozytury nr VI, które przez Melchiora Wańkowicza zostało opisane jako przyczyna ułaskawienia Piaseckiego w 1926 roku. Nie udało się zweryfikować wszystkich niejasności. W archiwach, niestety, nie zachowały się ani pełne dokumenty Piaseckiego, ani jego akta. W archiwum w Moskwie udało się odnaleźć dotychczas nieznany list Piaseckiego, który pisał prawdopodobnie do płk. dypl. Wilhelma Heinricha z Oddziału II i w którym opisywał swe ciężkie położenie oraz prosił o pomoc w skróceniu kary. Na podstawie zachowanych w archiwach akt współwięźniów osadzonych z Piaseckim przeanalizowano sylwetki jego więziennych towarzyszy i – na ile było to możliwe – ich życiowe historie.

W czwartym rozdziale przedstawiono i przeanalizowano obraz przestępcy w prozie Sergiusza Piaseckiego. Przede wszystkim przeanalizowano *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, *Żywoł człowieka rozbrojonego* oraz trylogię złodziejską *Jabluszek*, *Spojrzą ja w okno*, *Nikt nie da nam zbawienia*, zatem poczynawszy od pierwszej z wydanych książek Piaseckiego – *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, która prezentuje rzeczywistość życia przemysłników na pograniczu polsko-sowieckim w latach 1922–1924, do cennego studium przestępczego świata złodziei ukazanego w trylogii *Jabluszek*, *Spojrzą ja w okno* oraz *Nikt nie da nam zbawienia*. W powieści *Żywoł człowieka rozbrojonego* główny bohater przechodzi przez wszystkie szczeble konfliktów z prawem, a czytelnik uczestniczy w procesie jego przemyśleń,

poznaje wpływ świata zewnętrznego na dramatyczne wybory. Powieść stanowi wyrazisty, obyczajowo drastyczny przykład prozy obyczajowej lat 30. XX wieku. Piasecki sam mówił, że chce opowiedzieć o przestępcach społeczeństwu. Piasecki z pewnością wykluczył istnienie wrodzonych skłonności przestępczych, nikt też w jego opinii nie jest szczególnie predestynowany do popełniania przestępstw. Porównywał w wielu przypadkach ludzi „automatycznie” uczciwych i prawych z przestępcami i wyraził przekonanie, że nie ma uniwersalnej idei pozwalającej na podział ludzi na lepszych i gorszych, czy może dobrych i złych; wynika stąd, że nie istnieje podział na przestępców i nie-przestępców.

W rozdziale piątym zestawiono refleksje pisarza z współczesnymi mu teoriami kryminologicznymi: prepozytywistycznymi, pozytywistycznymi, modernistycznymi oraz postmodernistycznymi.

Analiza tych porównań skutkuje oceną, że poglądy Piaseckiego są zbieżne z teoriami upatrującymi przyczyn przestępstwa w różnych odmianach anomii oraz teorią zróżnicowanych powiązań. Zakwestionowanie podziału na złych przestępców i dobrych nie-przestępców – współgra z diagnozą Edwina Sutherlanda z *White collar crime*, zaś funkcjonowanie grup przestępczych (także przemytniczych) z teorią podkultury przestępczej. Obserwacje Piaseckiego są także zgodne ze wszystkimi teoriami, które nędzę traktują jako jeden z czynników determinujących przestępstwo. W szczególności Piasecki dostrzega w przestępcy człowieka. Z reguły człowieka nieszczęśliwego, skrzywdzonego przez los i przez społeczeństwo.

Poglądy Piaseckiego są natomiast nie do pogodzenia z teoriami pozytywistycznymi i post-pozytywistycznymi we wszystkich odmianach, w tym zakresie, w jakim zakładają one dychotomię: przestępcy – nieprzestępcy, szukają czynników decydujących o przestępstwie, „skłonności przestępczych”, próbują je zdefiniować, wyszukują na siłę cech (moralnych, fizycznych, osobowościowych, intelektualnych) różniących przestępców od nie-przestępców.

Summary

The image of criminal in the prose of Sergiusz Piasecki at the background of the criminological views of an epoch

Sergiusz Piasecki (1901–1964), before he became a writer, he had been a criminal, smuggler, spy and secret agent of the Second Division of the General Staff, long-term prisoner.

During the Second World War he was a collaborator of the Polish wartime conspiracy (The Home Army) in Vilnius Region, who was executing death sentences being given by courts of the Polish Underground State. After the Second World War he escaped from Poland and entered the territory of England.

As a writer, Piasecki was an insightful observer of the real world around him. He was a Polish writer, but he was able to use only Russian, Belarusian and Ukrainian until the age of 20. In fact, he acquired Polish in prison in which he spent cumulatively a dozen or so years.

He was born in Belarus as an illegitimate child of Michał Piasecki, who was Russified outclassed landowner from Eastern Borderlands, and Belarusian girl Klaudia Kukałowicz but he had never met her. He was raised by the common law-wife of his father and she was mistreating him both physically and psychologically as a child of another woman. Sergiusz was telling that: 'I felt very bad in my home, despite the well-being in my family, I knew

what the poverty, mischief, trick, harassment, falsehood is.¹ His father did not pay attention towards him. After escaping from prison he found his way to Moscow, which was possessed by Bolsheviks, but he was not seduced by the City – Moscow. The observation of the Soviet dictatorship and ubiquitous terror shaped permanently in the boy, who was starting his adult life, aversion to communism. He expressed this aversion in his novels. He went from Moscow to Minsk known then as Minsk Lithuanian, where he started his guerrilla adventure – he joined to Peasant Party ‘Green Oak’ fighting with Russia for Minsk. He mentioned that he graduated the nine month course in the Infantry Cadet School and after that he was assigned to the Lithuanian–Belarusian Division in Vilnius. After The Polish Bolshevik War he became a civilian without employment, money, perspectives with his family on the other side of Soviet border. It was probably when he engaged in smuggling. The four-year collaboration with the Second Division of the General Staff of the Polish Army is the later life of Sergiusz Piasecki. It is an extremely interesting period especially given the fact that some archives referring to the collaboration with ‘deuce’ were lost or destroyed. His intelligence services were highly appreciated but taking into consideration survived documents (archives) it is hard to clearly confirm that Piasecki was as perfect agent as it resulted from historical literature, where he was described as one of the best agents of the Second Division. During his collaboration with “deuce”, Piasecki was continuing his smuggling activity. In that time, Piasecki, arrested for contraband but also for robbery and destroying a network of smugglers, was in Polish and Soviet prisons in total for about three years. Finally, in 1926, he was dismissed from the Second Division and again he was forced to deal with huge existential hardships. When he was 25, he was starting everything from the beginning again because he lived in poverty without any livelihood and he suffered from famine. The two robberies which he committed being under the influence of cocaine determined his life one year later almost totally. In that time in Poland there were martial courts in operation which were a specific type of judicial system. The main features of that judicial system

¹ S. Piasecki, *Odpowiedź na ankietę „Wiadomości”. Jak się uczyli współcześni polscy pisarze*, [in:] *idem, Autodenuncjacja, Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, ed. and preface by K. Polechoński, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, p. 157.

included: an accelerated procedure, reinforced sanctions and suspension of the possibility to appeal against a judgement of a court. Each robbery was punished by death penalty. Piasecki and his companion Antoni Niewiarowicz were sentenced to death by the court. However, the President Ignacy Mościcki granted them a pardon and changed their penalty to fifteen years of imprisonment. Piasecki began serving the penalty in a prison in Rawicz, then in Koronów, Wronki, Pawiak and at last he was sent to one of the most severe place of detention of the II Republic of Poland – a prison of the Holy Cross.

In the pre-robbery period in which he was sentenced to death which was later reduced to fifteen years of imprisonment by displaying clemency by the president, he well knew prisons in Nowogródek and Lida where he was for minor crimes. He summing up himself wrote that he was six times in prisons and he spent in prisons fourteen years in total. Piasecki as a prisoner was observing cellmates and he was getting to know their histories, he was making notes adding dates, names of cellmates, different facts from their life and prison life, the health condition, even the size of cages to notebooks. He started writing book in prison. His first book was: *The Lover of the Greater Bear*, the novel which was based on his own smuggler's experiences from the Polish Soviet borderline.

Sergiusz Piasecki is an intriguing character, attracting attention of researchers. The majority of researchers is concentrated on his literary activity. The others researchers are focused on the evaluation of his intelligence service and on him as a secret agent. However, Sergiusz Piasecki is also an interesting character for criminologists. In the introduction to one of books he wrote:

Perhaps some people would attempt to call them Academy of Crime. In this case I will call them Fighting Crime and Professional Criminals Academy Through Learning Their Customs, Philosophy, Laws, Ethics and Working Methods... Professional criminals know everything of losers. Losers do not know a lot of professional criminals. My books are unnecessary for professional criminals. They can teach psychologists, criminologists a lot of things.²

This thesis is an attempt of a reconstruction of Sergiusz Piasecki's criminological views which is based on his novels and is an attempt of

² S. Piasecki, *Jabluszeko*, Wydawnictwo LTW Łomianki 2002, p. 5.

consideration to what extent are his views consistent with criminology science and if can they be useful for criminologists. What did the writer, who was a part of the underworld and who met other criminals, their individual stories, observing life in different prisons for fourteen years, want to say in his novels? What kind of knowledge gives us reflections such as Piasecki writers? Pre-criminological knowledge was based on observation, literature, common sense, but also on artistic sensibility and on philosophic reflection. It was necessary to reconstruct the criminal's and crime's image in Piasecki's prose but also recognition author's views on causes of crime.

In this thesis, it was described the relation between belles-lettres and criminology. Belles-lettres was presented as one of the source of criminological knowledge. Criminal experiences of Sergiusz Piasecki, which decide of his competencies and credibility as an author of the description of criminological phenomena which are crime, a criminal and delinquency were analysed.

The first chapter is dedicated for analysis of sources of knowledge in social sciences. The main issue, which is considered in the second chapter is an analysis of belles-lettres as a source of knowledge in sociology and criminology. Human skill and knowledge of criminals and delinquency have a lot of sources. It could be personal experiences of different people, news media, information from belles-lettres, scientific and metaphysical information. From this thesis' point of view, the knowledge which comes from belles-lettres is extremely important, because it passes the truth of the mystery of human nature from the perspective of good and evil. Belles-lettres is a respected scientific source in criminology, for example prose of F. Dostoevsky or Shakespeare's plays were seriously analysed by criminologists. Knowledge of a human being – a criminal is also included in diaries of criminals, crime fiction, sensational fiction, but particularly in literary realism.

In Positivism there was a very strict distinction between scientific knowledge and the other knowledge. From the one hand, belles-lettres complements knowledge which was acquired by scientific methods but on the other hand belles-lettres indirectly influences on scientific knowledge. Literature that comes from diaries gives information which value is very similar to scientific 'case-method' study or analysis of diaries. It is therefore very important to look at personal experience of an author. To assess the value of such a literary source, it is necessary to study a biography of an

author precisely and therefore the significant part of this thesis is a detailed biography of Piasecki, in particular criminal part of his biography.

In the third chapter, the biography of Sergiusz Piasecki was described in details, most of all, his criminal experiences and long term stays in prisons. This period in writer's life we know mostly from his memories, letters and notes. Autobiographical elements are an integral part of novels. A verification of at least a part of information relating to the criminal biography of Piasecki allows to assess his credibility and a competent, reliable report. How realistically and reliably he described the underworld, criminals, and also what criminogenic factors (psychological and social) he considered as the most important. When I was conducting archival researches, I was trying to clarify, even partly, unsubstantiated facts from the other documents of Piasecki's life, which are known only from his statements and memories. We can include some important but unconfirmed facts in Piasecki's biography such as: the exact date of his stays in prisons, documents connected with the evaluation of Piasecki as a prisoner, disciplinary penalties in prisons, awards and causes of transferring him to next places of detention. Moreover, actual assessment of his intelligence service, a confirmed period of collaboration with the Second Division and the moment and the cause of the end of this period, the issue connected with promoting to an officer, a certificate issued by the leadership of Agency of the Sixth Branch, were described by Melchior Wańkowicz as a cause of the pardon of Piasecki in 1926. There were uncertainties which could not have been verified. Unfortunately there were neither full Piasecki's documents nor his figures in archives. In Moscow it was possible to discover a Piasecki's letter which was earlier completely unknown and this letter was probably writing to qualified colonel Wilhelm Heinrich from the Second Division, in which he was describing his severe situation and asked for help in reducing his punishment. It was analysed profiles of Piasecki's cellmates and their life histories as far as possible, on the basis of survived in archives documents of cellmates, who were in prison with Piasecki.

In the fourth chapter, it was shown and analysed the criminal's image in Sergiusz Piasecki's prose. First of all, it was analysed *The Lover of the Greater Bear* (*The Lover of the Ursa Major*), *Life of a Disarmed Man* and thievish trilogy: *An Apple, I Look in the Window* and *Nobody Will Give Us Salvation*. Starting with the first book which was released by Piasecki – *The Lover*

of the *Greater Bear*, that presents everyday life of smugglers on the Polish Soviet borderline in 1922–1924, ending with a valuable study of the thieves' underworld which was shown in the trilogy *An Apple, I Look in the Window* and *Nobody Will Give Us Salvation*. In *Life of a Disarmed Man*, the main character deals with all possible cases of troubles with the law and the reader takes part in his process of reflections, and becomes aware of the influence of the external World on tragic choices. The novel is an expressive, socially drastic example of prose of everyday life in the thirties of the 20th century. Piasecki, himself was saying, that he was going to tell society about criminals. Piasecki excluded certainly the existence of intrinsic criminal tendencies, and according to Piasecki, nobody is specifically destined to commit crimes. He compared, in many cases, people who are 'automatically' honest and virtuous with criminals and he expressed his statement that there were no universal idea allowing to make a distinction between better and worse people or perhaps between good and bad ones and therefore, there is no distinction between a criminal and a non-criminal.

In the fifth chapter, the writer's reflections were correlated with contemporary for the writer theories, such as: criminological, pre-positivist, positivist, modernist, and postmodernist theories.

The analysis of that comparison results in a statement that Piasecki's views are convergent with theories which recognise the causes of a crime in different variations of anomy and with the differential association theory. Contesting the distinction between bad criminals and good non-criminals corresponds to Edwin Sutherland's theory expressed in *White Collar Crime*, whereas the criminal group's activity (including smuggling organisations) corresponds with the criminal subculture. Piasecki's observation also corresponds with all theories, which recognise misery as one of the factors which determines a crime. In particular, Piasecki detects a human being in a criminal, who is, as a rule, unhappy, disadvantaged, injured by fate and society.

On the other hand, Piasecki's views are incompatible with positivist and postpositivist theories in all varieties in which they refer to the distinction: a criminal – a non-criminal or they seek factors which decide of crime, 'criminal tendencies' trying to define them or they search for features (moral, physical, personal, intellectual) by any means, which differ criminals from non-criminals.

Formuła badawcza wykorzystująca życie i twórczość jednego z najbarwniejszych i stosunkowo mało znanych twórców *sui generis* literatury kryminalnej – Sergiusza Piaseckiego (1901–1964), to znakomity przyczynek do inspiracji twórczej nie tylko dla badaczy literatury, ale jak się okazuje – dla pogłębienia umiejętności recepcji wiedzy literackiej w interdyscyplinarnych badaniach kryminologicznych.

W tak nakreślonej perspektywie teoriopoznawczej wybór tematu monografii wydaje się bardzo ciekawym, oryginalnym pomysłem twórczym, paradoksalnie – pomimo odległości czasowej dzielącej prozę autora od czasów współczesnych – aktualnym i mogącym posiadać duże znaczenie w kontekście etyczno-praktycznym, wychodząc naprzeciw aktualnym polskim problemom: społecznym, polityczno-kryminalnym czy karno-prawno-aksjologicznym.

prof. dr hab. Maciej Szostak

